

Michał Trubas - profesor Uniwersytetu Szczecińskiego (em.), doktor habilitowany, pułkownik dyplomowany (w st. spocz.). W latach 1996-1999 szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i dowódca garnizonu Płock. Autor m.in. publikacji zwartych: „Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918-1939” (Warszawa 2008) i „Ziemia płocka w wojnach XIX i XX wieku” (Warszawa 2006) oraz licznych artykułów z zakresu militarnej historii Płocka i regionu. Członek Stowarzyszenia Historyków Wojskowości i Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Michał Trubas

**1945
- 2000**

Michał Trubas

**PŁOCKI GARNIZON WOJSKA POLSKIEGO
W LATACH 1945-2000**

**PŁOCKI GARNIZON WOJSKA POLSKIEGO
W LATACH 1945-2000**



**Płocki garnizon Wojska Polskiego
w latach 1945-2000**

Michał Trubas

**Płocki garnizon Wojska Polskiego
w latach 1945-2000**



TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE

Płock 2024

Recenzenci

prof. US dr hab. Andrzej Aksamitowski
dr Grzegorz Gołębiwski

Konsultacja

płk dypl. w st. spocz. Andrzej Jodełka
płk mgr w st. spocz. Marian Rodzeń
ppłk mgr inż. w st. spocz. Janusz Zieliński

Redakcja techniczna i korekta

Agnieszka Ciechomska

© Copyright by Michał Trubas

© Copyright by Stowarzyszenie Towarzystwo Naukowe Płockie

**DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MIASTA PŁOCK**



ISBN 978-83-958112-9-6

W pracy wykorzystano fotografie ze zbioru Centralnego Archiwum Wojskowego (1), zbioru Działu Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku (8, 9, 10, 15, 16, 17, 18, 19, 23, 25), zbioru ppłk mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego (8, 9, 10, 13, 15, 21, 22, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35), sali tradycji Wojskowego Centrum Rekrutacji w Płocku (1) oraz zbioru własnego autora (3, 5, 11, 12, 19, 36).

Wydawca

Stowarzyszenie Towarzystwo Naukowe Płockie

Projekt graficzny okładki

Weronika Szuba „ARES”

ares@choszczno.net

z wykorzystaniem materiałów autora

Skład, druk, oprawa

Wydawnictwo „Iwanowski”

wydawnictwo@iwanowski.com.pl

Spis treści

Wstęp	7
Wykaz użytych w tekście skrótów i skrótowców	13
Rozdział 1. Płock i ziemia płocka na militarnej mapie Polski	
1.1. Militarne dzieje miasta i regionu w czasach współczesnych	17
1.2. Elementy wojskowo-geograficznej charakterystyki regionu	38
1.3. Bezpieczeństwo militarne Polski w latach 1945-1989	54
Rozdział 2. Płocki garnizon w pokojowej strukturze Wojska Polskiego	
2.1. Garnizonowe tradycje Płocka	81
2.2. Garnizon Płock w strukturze Wojska Polskiego w II połowie XX wieku	99
2.3. Wewnętrzna struktura garnizonu Płock	117
Rozdział 3. Garnizon Płock w ostatnim okresie wojny i przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową	
3.1. Załoga garnizonu Płock	130
3.2. Warunki funkcjonowania garnizonu	142
3.3. Garnizon w społecznym otoczeniu miasta i regionu	147
Rozdział 4. Wykorzystanie potencjału regionu w interesie obronności państwa i Sił Zbrojnych	
4.1. Terenowe organy administracji wojskowej	156
4.2. Płocki batalion obrony terytorialnej	170
4.3. Jednostki i instytucje wspierające funkcjonowanie Sił Zbrojnych i załogi garnizonu	183

Rozdział 5. Jednostki wojsk operacyjnych w garnizonie Płock

5.1. 7 zmotoryzowany pułk pontonowy	206
5.2. Jednostki wojsk komunikacyjnych	221
5.3. Zdolność bojowa płockich jednostek operacyjnych	250

Rozdział 6. Płocki garnizon w rzeczywistości społecznej II połowy XX wieku

6.1. Garnizon dla kraju, regionu i miasta – wkład w gospodarkę narodową	270
6.2. Udział garnizonu w życiu społeczno-politycznym kraju	288
6.3. Warunki życia i służby żołnierzy płockiego garnizonu	319

Zakończenie	347
--------------------------	------------

Bibliografia	351
---------------------------	------------

Załączniki	369
-------------------------	------------

Kalendarium	408
--------------------------	------------

Indeks jednostek i instytucji	416
--	------------

Indeks nazwisk	420
-----------------------------	------------

Wstęp

Jednym z głównych postulatów badawczych w obszarze militarnej historii naszego kraju, wysuniętym przez X Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości (Poznań, 2010 r.), było zwrócenie się ku dziejom najnowszym. Wskazano przy tym, że to pole badawcze kryje w sobie wielki potencjał poznawczy, zaś okolicznością sprzyjającą jego eksploracji jest swoboda badań historycznych oraz dostępność, wcześniej nieosiągalnych, materiałów źródłowych (B. Miśkiewicz, *Studia nad metodologią nauki historyczno-wojskowej*, Poznań, 2010). Ponad wszelką wątpliwość postulat ten został spełniony. Jednak w prezentowanych rezultatach badań widoczna jest wyraźna asymetria. Za w pełni zadowalający uznaje się stan badań dotyczących okresu II Rzeczypospolitej i II wojny światowej, ponieważ – w zasadzie – wypełnione zostały obszary poznawcze wcześniej z pozamerytorycznych względów pomijane. Natomiast znacznie rzadziej prezentowane są wyniki badań okresu powojennego, umownie choć niezbyt ściśle zwanego okresem Polski Ludowej. Zjawisko to po części można objaśnić ustawowo ograniczonym wglądem do zasobu archiwalnego, co było istotnym utrudnieniem w pracy badawczej. Jednak już od kilku lat zbiory archiwów wojskowych są na ogół dostępne. Na częstość podejmowanych badań oraz ich ukierunkowanie wpływała także atrakcyjność niektórych spektakularnych zagadnień, wcześniej nie będących przedmiotem badań oraz, wręcz instytucjonalnie narzucona, narracja. Właśnie narracja, nie opis, wyjaśnienie lub dyskusja przedstawiająca już przecież zaistniałą rzeczywistość, lecz kreująca ją. Stąd liczne opracowania, raczej o charakterze publicystycznym, choć czasem powstałe z zastosowaniem naukowej metodologii, mające uzasadnić z góry założoną tezę i rysujące jednostronny, dlatego z gruntu nieprawdziwy, obraz wojska i obronności w tym okresie. Pojawiły się oczywiście publikacje znaczące, wręcz fundamentalne, do których zaliczyć można prace J. Kajetanowicza (*Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945-2000*, Częstochowa 2013), F. Puchały (*Budowa potencjału bojowego Wojska Polskiego 1945-1990. Obszary szpiegowskich działań*, Warszawa 2013) czy też najnowszą monografię autorstwa J. Pałki (*Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022), a także artykuły odnoszące się do zagadnień szczegółowych. Ich przedmiotem są przede wszystkim założenia obronności państwa, miejsce i rola Sił Zbrojnych w układzie koalicyjnym oraz funkcjonowanie

systemu dowodzenia i kierowania, także w spektakularnych przypadkach jednostkowych. Odnotować należy również prace odnoszące się do historii poszczególnych związków taktycznych, oddziałów i instytucji Wojska Polskiego. Brak jest jednak naukowych opracowań traktujących o miejscu wojska w społeczeństwie i państwie (nie licząc tych o wyraźnie propagandowej proweniencji, w których wojsko jest wyłącznie „zbrojnym ramieniem partii”). Bez podjęcia rzetelnych badań tej problematyki najnowsza polska historia wojskowa pozostanie niepełna i skażona jednostronnością.

Obszarem, w którym styka się historia wojskowa z historią społeczną są niewątpliwie dzieje garnizonów Wojska Polskiego. W ujęciu encyklopedycznym garnizon to terytorium, na którym stale lub czasowo przebywają oddziały wojskowe lub znajdują się instytucje i zakłady wojskowe (*Mała encyklopedia wojskowa*, t. I, Warszawa 1967). Użyty w przytoczonej definicji termin „terytorium” implikuje istnienie tła (składnika) geograficznego, obszaru na którym owe oddziały i instytucje (załoga garnizonu) są rozmieszczone, a więc realnie istniejącego układu warunków przyrodniczych, społecznych i technicznych (K. Kuciński, *Geografia ekonomiczna. Zarys teoretyczny*, Warszawa 1999). Holistyczne traktowanie dziejów garnizonów pozwala nie tylko na badanie historii tworzących je jednostek i instytucji, lecz także na wykrycie i wskazanie związków z bliższym i dalszym otoczeniem; możliwe staje się więc osadzenie ich w szerszym kontekście. Wskazują na to wyniki badań dziejów garnizonów Wojska Polskiego z lat 1918-1939. Prezentujące je monografie nie tylko dokumentują historię, według ówczesnej nomenklatury, formacji załogujących w garnizonie, lecz także ich miejsce w pokojowej strukturze wojska oraz różnorodne związki z cywilnym otoczeniem; inne w wielkich miastach, zaś całkowicie odmienne w średnich i małych miejscowościach prowincjonalnych. Zwracają na to uwagę i eksponują w swoich pracach liczni badacze: Cz. Witkowski (*Garnizon Warszawa 1918-1939*, Oświęcim 2014), B. Kruszyński (*Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej. Wojsko w życiu miasta*, Poznań 2013), J. Majka (*Garnizon Rzeszów w latach 1918-1939*, Rzeszów 2005), M. Trubas (*Płocki garnizon Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 2007), W. Jarno (*Garnizon Wojska Polskiego w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1918-1939*, Łódź 2019), P. Borek (*Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006). W przywołanych pracach Autorzy podejmują zróżnicowane problemy i zagadnienia badawcze oraz rozpatrują różne aspekty funkcjonowania garnizonów. Powstaje w ten sposób wielospektralny obraz wojska w społecznej rzeczywistości tamtych czasów. Celowa i zasadna jest więc kontynuacja tej płodnej poznawczo linii badawczej w odniesieniu do okresu powojennego.

Przedmiotem prezentowanej pracy jest płocki garnizon Wojska Polskiego w drugiej połowie XX w. Cezurę pracy wyznaczają daty oczywiste: 22 stycznia 1945 r., dzień objęcia funkcji przez polskiego dowódcę garnizonu oraz 31 grudnia 2000 r., dzień skreślenia miasta z wykazu garnizonów Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Naturalnym otoczeniem garnizonu było miasto Płock, centrum administracyjne, gospodarcze i kulturalne regionu nazywanego umownie ziemią płocką. W okresie objętym cezurą pracy położone w centrum kraju i ziem etnicznie polskich miasto – z mającego piękną historię i tradycje, lecz tylko o lokalnym znaczeniu – przekształciło się w duży, co najmniej ponadregionalny, ośrodek dysponujący wielkim potencjałem naukowym, demograficznym i materialnym. Fundamentalnie zmienił się także region, przekształcając się w rezerwuar ludnościowy i żywnościowy, a po części także przemysłowy o krajowym znaczeniu.

Głównym problemem badawczym jest ukazanie przedmiotu badań na szerszym tle operacyjnym, politycznym i społecznym oraz ocena zgodności rezultatów działalności załogi garnizonu z przypisaną jej funkcją. Konieczne jest więc rozpatrzenie kilku problemów pomocniczych. W pierwszym rzędzie należy dokonać wojskowo-geograficznej charakterystyki miasta i regionu i wskazać na przesłanki istnienia garnizonu w Płocku, a także wyjaśnić miejsce stacjonujących w mieście instytucji i jednostek w strukturze Wojska Polskiego. Sprezycowanie rzeczywistego znaczenia garnizonu możliwe jest jedynie poprzez analizę wszelkich aspektów działalności jego załogi, zarówno w obszarze jej przeznaczenia, jak i codziennego funkcjonowania w otoczeniu społecznym. Należy więc wyjawic powstałe zależności i relacje z różnymi podmiotami wewnątrz garnizonu i w jego otoczeniu.

Formalna konstrukcja pracy wynika z podjętych problemów i zagadnień badawczych, przyjętego układu problemowo-chronologicznego oraz dążenia do zachowania spójności wyводу. W rozdziale 1. zaprezentowane zostały niektóre cechy charakterystyczne operacji i bitew toczonych na ziemi płockiej w XVIII-XX w., wskazujące na jej kluczowe znaczenie dla powodzenia działań wojennych na Niżu Środkowopolskim. Teza o podobnej roli regionu w czasach nam współczesnych wymagała potwierdzenia analizą wojskowo-geograficznych walorów obszaru, skonfrontowaną z oceną warunków bezpieczeństwa militarnego kraju. Stosownie do oceny znaczenia miasta i regionu w potencjalnych konfliktach w Płocku od końca XVII w. istniał stały garnizon wojskowy, a skład stacjonujących w nim związków taktycznych i oddziałów był funkcją obowiązujących koncepcji prowadzenia wojny. W niepodległej Polsce, w latach 1921-1939, podstawowe zadanie instytucji garnizonu polegało na organizowaniu wykorzystania potencjału regionu w interesie obronności państwa, zaś rolą stacjonujących w nim jednostek była osłona od północy głównego europejskiego, warszawsko-berlińskiego kierunku strategicznego. W geopolitycznych realiach drugiej połowy XX w. względ ten utracił swoje znaczenie; na czoło wysunął się komunikacyjny walor regionu, zaś

parametry geograficzno-społeczne, o czym świadczą doświadczenia współczesnych europejskich konfliktów, zachowały zasadniczy wpływ na przebieg i rezultaty działań wojennych. Ewolucji roli płockiego garnizonu na tle wojskowo-geograficznej charakterystyki regionu poświęcony jest rozdział 2. Kolejne trzy rozdziały prezentują instytucje i jednostki – załogę garnizonu. Specyficzny okres lat 1945-1948, końca wojny i przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową, omówiony został w odrębnym, 3. rozdziale, bowiem o ówczesnym składzie garnizonu w równym stopniu decydowały potrzeby wsparcia odtwarzania państwowości, jak i względy logistyczne, tj. możliwa do wykorzystania baza koszarowa. Zaisztniała wówczas także realna groźba, że dzieje płockiego garnizonu Wojska Polskiego zakończą się wraz z dekadą lat czterdziestych. Rozdziały 4. i 5. poświęcone są prezentacji załogi garnizonu jako elementu systemu obronnego Polski. Pierwszy z nich odnosi się do struktur, których zadaniem było wykorzystanie zasobów regionu w interesie bezpieczeństwa narodowego oraz zabezpieczających funkcjonowanie samego garnizonu. Były to terenowe organy administracji wojskowej, przeznaczony do wykonywania zadań ochronnych i ratowniczych batalion obrony terytorialnej, zagospodarowujące miejscowe zasoby pojazdów i maszyn batalion transportowy, warsztaty i składnica specjalistycznego sprzętu oraz przygotowujący zasób mobilizacyjny ośrodek przeszkolenia rezerw. W strukturze garnizonu pozostawały organy kwaterunkowe i porządkowo-ochronne oraz węzeł łączności. W odrębnym, 5. rozdziale, omówione zostały jednostki uczestniczące w przygotowaniu szlaków komunikacyjnych i zapewnienia ich drożności w interesie społeczeństwa i gospodarki narodowej oraz operacyjnego rozwinięcia wojsk własnych i sojuszniczych. Ocena ich zdolności do wykonania tak zróżnicowanych zadań pozwala określić zajmowane miejsce w systemie bezpieczeństwa państwa i ugrupowaniu operacyjnym Wojska Polskiego. Ostatni, 6. rozdział, odnosi się do pozaoperacyjnych aspektów działania jednostek i instytucji w drugim półwieczu minionego wieku. Podjęta została w nim próba oceny zaangażowania instytucji i jednostek w życie społeczne, gospodarcze i polityczne miasta, regionu i kraju, co pozwoliło wnioskować o znaczeniu (roli) garnizonu. Wyprowadzone wnioski zostaną skonfrontowane z oceną warunków życia i służby płockich żołnierzy. Niektóre zagadnienia poruszane w tekście zilustrowane są załącznikami, zawierającymi bardziej szczegółowe dane ilościowe i jakościowe, a także powalającymi ocalić od zapomnienia przynajmniej część osób funkcyjnych oraz dokonań załogi garnizonu.

Podstawową bazą źródłową pracy są zbiory dokumentów archiwalnych. Zasadnicze, w czasie prowadzonej kwerendy (lata 2005-2010), znajdowały się w zasobie Archiwum Wojskowego w Toruniu, Archiwum Wojskowego w Oleśnicy, Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie oraz ówczesnym Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej/Archiwum Wojsk Lądowych w Nowym Dworze Mazowieckim. Aktualnie zbiory tej ostatniej placówki włączone zostały do zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego. Mając nadzieję, że numery

zespołów i sygnatury akt nie zostały przy tym zmienione, w pracy zachowana została ich ówczesna numeracja. Już w okresie korzystania z akt niektóre dokumenty, skierowane przez ich twórców do archiwum, zostały zniszczone. Natomiast dokumenty Wojskowej Służby Wewnętrznej, wytworzone w plockim garnizonie i jednostkach nadrzędnych, zostały przejęte przez Instytut Pamięci Narodowej i korzystanie z nich w trakcie gromadzenia materiału było z różnych względów bardzo utrudnione. Choć niewątpliwie zawierają interesujące informacje o załodze garnizonu, nie wydaje się by ich brak istotnie upośledzał bazę źródłową pracy. W niektórych badanych zespołach nie jest także jasna paginacja dokumentów. Przyjmując, że ćwiczenia i opracowania akademickie odzwierciedlają najlepsze praktyki przygotowania wojsk, za cenne uznane zostały dokumenty przechowywane w zbiorze archiwaliów Akademii Obrony Narodowej w Bibliotece Akademii Sztuki Wojennej. Także zbiory innych archiwów znacząco uzupełniły bazę faktyczną pracy.

Bardzo ważnym wykorzystanym źródłem są akty prawne różnej rangi. Pozwalają one osadzić opisywane zdarzenia i działania w ramach struktur wyższego rzędu: państwa i Sił Zbrojnych. Regulaminy i instrukcje wyznaczają inne ramy: określają obowiązujące wzorce postępowania w konkretnych przypadkach. Za niezastąpione źródło uznać należy relacje uczestników opisywanych zdarzeń – świadków historii. Obok relacji pozyskanych przez autora wykorzystane zostały wspomnienia zebrane w latach 2000-2010 przez ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego w formie pisemnej, jako częściowo skategoryzowane wywiady. Na ich podstawie łatwiej jest odtworzyć kontekst opisywanych zdarzeń i uzupełnić wiedzę o nich informacjami nie występującymi w dokumentach. Za udostępnienie zbioru serdecznie dziękuję Pani Marii Pawłowskiej.

W przygotowaniu pracy ogromną rolę odegrały publikacje zwarte, zwłaszcza o charakterze monograficznym; zasadnicze zostały wskazane wyżej. Równie fundamentalną jest wielokrotnie przywoływana monografia J. Babuli (*Wojsko Polskie 1945-1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1989). Natomiast artykuły naukowe, publikowane w periodykach lub pozyskane z Internetu, pomogły zrozumieć zagadnienia szczegółowe, nie objęte zakresem badań własnych związanych z przedmiotem pracy. Artykuły publicystyczne pomogły zbadać odbiór problemów i działań garnizonu przez społeczeństwo, a przynajmniej ówczesne „czynniki oficjalne”. Podkreślić jednak należy, że jest to źródło poznawczo bardzo skromne; publikacje są nieliczne, mało konkretne i wyraźnie skażone propagandowo. Występuje tu ostry dysonans w stosunku do lat międzywojennych, gdy miejscowa prasa dostarczała ważnych i raczej obiektywnych informacji o obronności, wojsku i garnizonie. Z uwagi na wyraźnie propagandowy, hagiograficzny charakter nielicznych informacji zamieszczanych w powojennej prasie, zarówno regionalnej, jak i centralnej, w tym także wojskowej, są one źródłem nader ubogim i mało wiarygodnym.

Wydaje się, że podczas przygotowywania monografii odnoszącej się do czasów nam współczesnych niezbędna – a co najmniej bardzo przydatna – jest pozaźródłowa wiedza autora. W konkretnym przypadku były to informacje pozyskane w czasie licznych kontaktów z żołnierzami, pracownikami wojska i osobami cywilnymi w okresie pełnienia funkcji dowódcy płockiego garnizonu. Właśnie w tych rozmowach pojawiały się sygnały o zdarzeniach lub zjawiskach szczególnie mocno zapisanych w pamięci ludzkiej, a więc uznawanych za ważne. Nie bez znaczenia są też własne obserwacje z okresu nauki w jednym z płockich liceów w czasie gdy żołnierze byli jeszcze w mieście wyraźnie zauważalni. Liczne informacje, lub tylko ich fragmenty, pochodzą od Ojca, oficera – weterana wojny i miejscowego leśnika, żywo zainteresowanego wojskiem i utrzymującego liczne kontakty z żołnierzami płockiego garnizonu. Bardzo przydatna była także, nabyta w toku własnej zawodowej służby, znajomość mechanizmów funkcjonowania wojska. Ułatwiła ona ocenę wagi faktów i zdarzeń, a nawet rzetelność niektórych źródeł. Licznych błędów i niedokładności pozwoliły uniknąć konsultacje udzielone przez długoletnich żołnierzy garnizonu i doświadczonych specjalistów wojsk komunikacyjnych, pozostających w stanie spoczynku płk. dypl. Andrzeja Jodełkę, płk. mgr. Mariana Rodzenia i ppłk. mgr. inż. Janusza Zielińskiego.

Podjęty w prezentowanej pracy problem jest praktycznie nieobecny w historiografii. Jediną pozycją funkcjonującą w obiegu naukowym jest praca S. Gizińskiego (*W cieniu dział, radarów i rakiet. Historia garnizonu Wojska Polskiego w Choszcznie w XX wieku*, Wrocław 2019.), która kompleksowo prezentuje funkcjonowanie garnizonu Wojska Polskiego w małej miejscowości („zielonym garnizonie”) w północno-zachodniej Polsce. Odnotować jednak z uznaniem i szacunkiem należy szereg publikacji, powstałych staraniem regionalistów i środowisk byłych żołnierzy zawodowych i rezerwy Wojska Polskiego, sporadycznie – placówek naukowo-badawczych, wśród nich: T. Bielakowski, *Garnizon Oleśnica*, Oleśnica 2022; *Bydgoszcz wojskowa. Szkice z dziejów garnizonu bydgoskiego od czasów najdawniejszych do współczesnych*, Bydgoszcz 2017; R. Huss, *Garnizon zamojski wczoraj i dziś (1919-1998)*, Zamość 2003; W. Kołodziej, *Ostróda miasto garnizonowe*, Ostróda 2011; *Garnizon Sieradz*, Sieradz 2005; *60 lat lotniczego garnizonu Świdwin*, red. W. Gasek, Warszawa 2013. Choć przywołane, a także inne nie wymienione, prace mają charakter informacyjno-wspomnieniowy lub kompendiów, wskazują na potrzebę podjęcia naukowego uogólnienia dokonań żołnierzy Wojska Polskiego w środowisku lokalnym. Wskazują one także, że dostrzegana i uznawana jest nieprzerwana ciągłość historii i tradycji Wojska Polskiego na przestrzeni co najmniej ostatniego stulecia.

Wykaz użytych w tekście skrótów i skrótowców

A – Armia

AAON – Archiwum Akademii Obrony Narodowej

APanc Gw – Armia Pancerna Gwardii

AR – Armia Radziecka

ASG – Akademia Sztabu Generalnego

AWM – Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim

AWO – Archiwum Wojskowe w Oleśnicy

AWP – Armia Wojska Polskiego

bbm – batalion budowy mostów

bd – batalion drogowy

BDE – Brygada Drogowo-Eksploatacyjna

bdm – batalion drogowo-mostowy

BK – Brygada Kawalerii

bm – batalion mostowy

bmk – batalion mostów kolejowych

bms – batalion mostów składanych

bOT – batalion obrony terytorialnej

bpp – batalion przeprowy

bpk – batalion przygotowania konstrukcji

bsap – batalion saperów

brsdm – batalion remontu sprzętu drogowo-mostowego

BSap – Brygada Saperów

BWD – Brygada Wojsk Drogowych

CAW – Centralne Archiwum Wojskowe

COCOM – *Coordinating Committee for Multilateral Export Control*
(Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu)

cppont – ciężki pułk pontonowy

CWWRSK – Centralne Wojskowe Warsztaty Remontowe Służby Komunikacyjnej

DK – Dywizja Kawalerii

DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu

DP – Dywizja Piechoty

DP Leg. – Dywizja Piechoty Legionów

dypl. – dyplomowany
FJN – Front Jedności Narodu
GA – Grupa Armii
GK WP – Główne Kwatermistrzostwo Wojska Polskiego
GOA – Garnizonowy Ośrodek Alarmowania
GWŁ – Garnizonowy Węzeł Łączności
GWRN – Grupa Wojsk Radzieckich w Niemczech
k.o. – kierunek operacyjny
KA – Korpus Armijny
KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KK Gw. – Korpus Kawalerii Gwardii
KMW – Koło Młodzieży Wojskowej
KOK – Komitet Obrony Kraju
KP – Korpus Piechoty
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
kt – kilotona
LOK – Liga Obrony Kraju
LPŻ – Liga Przyjaciół Żołnierza
MGO – Miejska Grupa Operacyjna
MSzW – Miejski Sztab Wojskowy
Mt – megatona
MZRiP – Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne
NAL NRD – Narodowa Armia Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej
NATO – *North Atlantic Treaty Organization*
(Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)
ND WP – Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
OC – Obrona Cywilna
OHP – Ochotnicze Hufce Pracy
ON – Obrona Narodowa
OOP – oddziałowa organizacja partyjna
OT – Obrona Terytorialna
OTK – Obrona Terytorium Kraju
pal – pułk artylerii lekkiej
PAN – Polska Akademia Nauk
pdm – pułk drogowo-mostowy
PGW AR – Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej
PKU – Powiatowa Komenda Uzupełnień
pd – pułk drogowy
pde – pułk drogowo-eksploatacyjny
pdm – pułk drogowo-mostowy
pk – pułk kolejowy
pm – pułk mostowy

pmkid – pułk mostów kolejowych i drogowych
POP – podstawowa organizacja partyjna
POW – Pomorski Okręg Wojskowy
pp – pułk piechoty
ppont – pułk pontonowy
pp Leg. – pułk piechoty Legionów
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
psk – pułk strzelców konnych
PSzW – Powiatowy Sztab Wojskowy
PU WFiPW – Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego
i Przynależenia Wojskowego
puł – pułk ułanów
PW – Przynależenie Wojskowe
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RIK – Rejonowy Inspektorat Koni
RKU – Rejonowa Komenda Uzupełnień
RWPG – Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SG WP – Sztab Generalny Wojska Polskiego
SZ – Siły Zbrojne
SZMW – Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej
ŚOW – Śląski Okręg Wojskowy
TBF – Tyłowa Baza Frontu
TDW – teatr działań wojennych
TGO – Terenowa Grupa Operacyjna
TNT – trinitrotoulen (trotyl)
TOPL – Terenowa Obrona Przeciwlotnicza
TPŻP – Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego
TRP – Tymczasowy Rejon Przeładunkowy
UW – Układ Warszawski
WAK – Wojskowa Administracja Koszar
WAT – Wojskowa Akademia Techniczna
WDS – wojskowa droga samochodowa
WIOC – Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej
WKR – Wojskowa Komenda Rejonowa
WKU – Wojskowa Komenda Uzupełnień
WOW – Warszawski Okręg Wojskowy
Wpm – Warszawski pułk mostowy
WSW – Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSzW – Wojewódzki Sztab Wojskowy
WZBD (K) – Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego (Kolejowego)
ZJKiD – Zgrupowanie Jednostek Kolejowych i Drogowych
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej

ZOMO – Zmotoryzowany Odwód Milicji Obywatelskiej

ZP – Zgrupowanie Polowe

zppont – zmotoryzowany pułk pontonowy

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

ZSZ UW – Zjednoczone Siły Zbrojne Państw Układu Warszawskiego

Opracowano z wykorzystaniem: Szt. Gen. 1240/75, *Zbiór znaków i skrótów wojskowych*, Warszawa 1976; sygn. WAT 1746/87, *Tymczasowe umowne znaki taktyczne i skróty*, Warszawa 1987.

Rozdział 1.

Płock i ziemia płocka na militarnej mapie Polski

1.1. Militarne dzieje miasta i regionu w czasach współczesnych

Przyjmuje się, że cezurą wyznaczającą czasy współczesne, określane także jako najnowsze lub nowoczesne, wyznacza rok 1789, wybuch francuskiej rewolucji burżuazyjnej, lub rok 1815, zaznaczony kongresem wiedeńskim i sformułowaniem zasad nowego porządku europejskiego. W historii Polski za datę graniczną przyjmuje się na ogół rok 1795, koniec istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹.

Celowe jest jednak przywołanie wojen wcześniejszych. Niezwykle niszczycielska była wojna ze Szwecją (1655-1658). W Płocku, uznawanym za ważny punkt zabezpieczający komunikacyjne wykorzystanie Wisły, stacjonowała szwedzka załoga, a miasto i okoliczne tereny zobowiązane były do jej utrzymania. Niezależnie od tego na miasto nakładane były wysokie kontrybucje, a żołnierze systematycznie pustoszyli okolicę. Na początku 1657 r. załogę szwedzką zastąpiły oddziały polskie i Płock stał się bazą operacyjną i zaopatrzeniową dla manewrujących wojsk hetmana Stefana Czarnieckiego. Jesienią tego roku przez region przeciągnęły sojusznicze wojska cesarskie. Zarówno oddziały polskie, jak i austriackie wykorzystywały dogodne przeprawy przez Wisłę w rejonie miasta. Obie armie korzystały też z bardzo już ograniczonych miejscowych zasobów. Choć na ziemi płockiej nie toczyły się znaczące walki, poniosła ona istotne straty sanitarne, wynik głodu i klęsk elementarnych oraz ekonomiczne, spowodowane nadmierną eksploatacją zasobów².

Równie ciężka dla regionu była wojna północna, w której ta część ziem Rzeczypospolitej stała się terenem operacji wojsk rosyjskich i szwedzkich. Na przełomie 1703 i 1704 r., po klęsce wojsk saskich pod Pułtuskim, całe Mazowsze oparowały wojska szwedzkie. W Płocku ulokowano stały garnizon, którego zadaniem, jak się wydaje, była ochrona przepraw przez Wisłę i zabezpieczenie

¹ Z. Bauman, *Europa, niedokończona przygoda*, Kraków 2007, s. 7; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2006, s. 17.

² *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 165-166; A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, [b.r.] [b.m.], s. 135.

szlaku zaopatrzenia wojsk Karola XII, operujących na południowym wschodzie Rzeczypospolitej i Ukrainie. Zimą 1705 r. kontrofensywa rosyjska dotarła do środkowej Wisły, a wojska Piotra I obległy miasto. Choć zdołały zdobyć zamek, szybko zostały wyparte przez Szwedów³. Przez region przemieszczały się także oddziały koronne dowodzone przez hetmana Jerzego Lubomirskiego w czasie rajdu na północne Mazowsze. Także w toku tej wojny wyraźnie ujawniły się funkcje regionu: zaopatrzeniowa, oparta na relatywnie wydajnym rolnictwie i komunikacyjna, związana z żeglowną rzeką i wygodnymi przeprawami przez nią.

Zasygnalizowane wyżej operacyjne walory regionu nabrały charakteru trwałego i zaznaczały się w wojnach XIX i XX w. Ziemia płocka stała się najwygodniejszym pomostem łączącym strategicznie ważne obszary ziem polskich. We wrześniu 1794 r., w czasie powstania kościuszkowskiego, do Wielkopolski skierowana została dywizja gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Wojska przemieszczały się po starej drodze lwowsko-toruńskiej: od ujścia Bzury, przez Iłów, Gostynin w kierunku Kutna i dalej Koła. W przewidywaniu spotkania z wojskami pruskimi zajmującymi prawy, północny, brzeg Wisły gen. Dąbrowski wydzielił silną awangardę (7. Brygada Kawalerii Narodowej płk. Stanisława Kublickiego) i równie silne ubezpieczenie boczne dowodzone przez generała ziemskiego mjr. Józefa Wybickiego. Obawy dowódcy dywizji były słuszne, bowiem w czasie powrotu wojsk do Warszawy, już w sile korpusu, oddziały pruskie dowodzone przez gen. Wilhelma K. Schwerina, przeprawiły się przez Wisłę pod Tokarami i podjęły zwrot zaczepny dwoma zgrupowaniami w ogólnym kierunku Płock, Iłów, Kiernozia. W tym czasie w Wyszogrodzie do forsowania Wisły przygotowywała się grupa gen. K. Güntera v. Einem z zadaniem zablokowania przepraw na dolnej Bzurze. W ten sposób Prusacy zamierzali zepchnąć polski korpus na południe, a jednocześnie odciąć Wielkopolskę od reszty ziem polskich. Dąbrowski pozorowanym atakiem ubezpieczenia bocznego na kierunku Gąbin–Płock zagroził przerwaniem linii zaopatrywania wojsk pruskich na przeprawie w Tokarach, zmusił ich oddziały do pośpiesznego odwrotu, a jednocześnie siłami awangardy obsadził ujście Bzury co wykluczało przekroczenie Wisły w Wyszogrodzie. W ten sposób stworzone zostały warunki do bezpiecznego przejścia wojsk polskich przez Bzurę i odejścia w kierunku Warszawy⁴.

Analiza tego epizodu w militarnych dziejach regionu wskazuje na jego kolejną funkcję. Przez południową część ziemi płockiej wiodły najwygodniejsze drogi z Warszawy do Wielkopolski, Kujaw i Pomorza. Dolina Wisły i sama rzeka w zadowalającym stopniu zabezpieczały przed niespodziewanym wtargnięciem przeciwnika od północy. Zajęcie zaś przez przeciwnika obszaru Płock, Iłów, Łowicz, Kutno całkowicie odcinało centrum ziem etnicznie polskich od ich

³ *Dzieje Płocka*, dz. cyt., s. 172; A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 136.

⁴ *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, red. T. Rawski, t. II, s. 155; M. Chudzyński, *Ziemia płocka w czasie Powstania Kościuszkowskiego*, maszynopis w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP.

północno-zachodniej części i dawało wygodną podstawę operacyjną do działań przeciwko stolicy. Stosunkowo gęste zaludnienie i niezłe rolnictwo czyniło z ziemi płockiej wydajną bazę uzupełnienia i zaopatrywania wojsk.

Nieco inaczej zaznaczyła ziemia płocka swe militarne znaczenie w wojnach 1806-1813 r. Przede wszystkim stała się podstawą wyjściową do ważnej operacji wojsk napoleońskich przeciwko prusko-rosyjskiemu zgrupowaniu w Prusach Wschodnich. Ścigając jesienią 1806 r. ocalały po klęskach pod Jeną i Auerstedt korpus pruski, Napoleon nie zaryzykował frontalnego uderzenia wzdłuż osi Frankfurt, Grudziądz, Królewiec, bowiem musiałby przełamywać obronę na dobrze ufortyfikowanej dolnej Wiśle. Dlatego, obchodząc umocniony odcinek, nakazał przekroczyć Wisłę na szerokim froncie między Włocławkiem i Zakroczymiem i zaatakować Prusy Wschodnie od południa. Dowodzący skoncentrowaną w Prusach stutysięczną rosyjską 1. Armią, gen. Leoncjusz I. Beningsen popełnił fatalny w skutkach błąd strategiczny – nie zmuszony do tego okolicznościami zrezygnował z obrony rubieży Wisły, odprowadzając wojska za Wkrę i dolną Narew. Wojska francuskie bez trudu zajęły całe południowe Mazowsze i pomyślnie przekroczyły Wisłę pod Płockiem (VI Korpus gen. Jeana Soulta) i pod Zakroczymiem (VII Korpus gen. Pierra Angermanna⁵. Niemniej jednak zgrupowanie rosyjskie zdołało odebrać się od przeciwnika i schronić za Narwią i Biebrzą, lecz wojska francuskie uzyskały możliwość rozwinięcia operacji na obszarze Prus Wschodnich⁶.

Znaczenie północnej części ziemi płockiej docenili także Rosjanie, przygotowując kontrofensywę z rubieży Narwi w styczniu 1807 r. w przekonaniu, że zajęcie tego obszaru operacyjnego pozbawi wojska francuskie w Prusach Wschodnich wygodnych szlaków zaopatrywania i zmusi do dowozów na osi Toruń–Działdowo, znacznie utrudnionych przeszkodami terenowymi: licznymi rzekami, zabagnieniami i lasami. Jednak, mimo korzystnych warunków operacyjnych, ofensywa rosyjska została przerwana, bowiem lewemu skrzydłu rosyjskiego zgrupowania zagroziły siły obsadzające przedmościa w Płocku, Wyszogrodzie i Zakroczymiu⁷.

Po zakończeniu kampanii zimowej 1806-1807 r. ziemia płocka stała się jednym z ważniejszych rezerwuarów uzupełniania wojsk ludźmi i środkami materiałowymi w Księstwie Warszawskim, a sam Płock był główną bazą logistyczną IV Korpusu francuskiego. Był też bazą rekrutacyjną dla armii Księstwa Warszawskiego; w mieście sformowano oddział korpusu obserwacyjnego, przeznaczony

⁵ M. Kukiel, *Wielkie wojny napoleońskie*, Poznań 1994, s. 166 i nast.; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001, s. 256; M. I. Bogdanovič, *Istoriâ carstvovaniâ Imperatora Aleksandra I i Rossiâ v ego vremenah*, t. II, Petersburg 1869, s. 63.

⁶ L. A. Sułek, *Strategiczne znaczenie Wisły w wojnach napoleońskich*, [w:] *Rola militarna Wisły w dziejach Polski*, red. K. Myśliński, Warszawa 1992, s. 134-139.

⁷ A. Aksamitowski, W. S. Miłkuła, *Wschodnie ziemie Rzeczypospolitej w okresie wojen napoleońskich*, [w:] *Działania militarne na Podlasiu i w Polsce północno-wschodniej*, Warszawa 2000, s. 169.

do nadzorowania linii Wisły i trzech pułków jazdy. Jednostki te w wojnie polsko-austriackiej (1809 r.) skutecznie uniemożliwiły przeprawę oddziałów przeciwnika w rejonie Dobrzyków–Tokary⁸.

Ważną rolę, wynikającą z położenia geograficznego i warunków naturalnych, odegrała ziemia płocka podczas odwrotu Wielkiej Armii w 1813 r. Oś wycofywania wojsk francuskich wiodła od Bramy Smoleńskiej przez Litwę do Prus Wschodnich; dających szansę zorganizowania skutecznej obrony i dlatego wybranych na główny rejon odtwarzania zdolności bojowej. Od południa osłaniała go Wisła i dyslokowany na ziemi płockiej VI Korpus bawarski (feldmarsz. K. Schwarzenberg) oraz pospiesznie odtwarzany polski V Korpus gen. Józefa Poniatowskiego⁹. Rosyjski plan przewidywał związanie głównych sił Wielkiej Armii w Prusach Wschodnich z jednoczesnym obejściem ich od południa i obsadzeniem środkowej i dolnej Wisły, co w rzeczywistości oznaczało głębokie oskrzydlenie wojsk napoleońskich. Część sił rosyjskich otrzymała zaś zadanie rozwinięcia natarcia w kierunku Wielkopolski. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych feldmarsz. M. Kutuzow szybkim marszem pokonał zamarznięte rzeki i bagna na zachodnim brzegu Narwi i północnym brzegu Wisły i w ciągu dwóch tygodni osiągnął większość zamierzonych celów. Szczególnie groźne okazało się przekroczenie przez Rosjan Wisły w rejonie Płocka. Wymusiło ono odejście sił sojuszniczych: V Korpusu polskiego, VI Korpusu bawarskiego i saskiego VII Korpusu gen. S. Reyniera w kierunku południowym, co otworzyło Rosjanom drogę do Kujaw i Wielkopolski.

Koncepcja Kutuzowa została wykorzystana także w 1831 r. podczas wojny polsko-rosyjskiej (powstania listopadowego). Wobec niepowodzenia prób pokonania armii Królestwa Polskiego na wschodnich i północno-wschodnich podejściach do Warszawy, rosyjski głównodowodzący feldmarsz. Iwan I. Dybicz sięgnął do doświadczeń wojen napoleońskich. Jego zamiarem było przeniesienie głównego wysiłku na kierunek Ostrołęka–Pułtusk–Płock, sforsowanie Wisły na szerokim froncie i uderzenie na Warszawę od zachodu, a jednocześnie przecięcie drogi dowozu składowanego w Gdańsku polskiego zaopatrzenia. Warunkiem powodzenia tego planu, zwanego planem Mikołaja I, było uzyskanie możliwości zaopatrywania części wojsk z Prus. Realność zamiaru operacji sprawdziła w czerwcu 1831 r. brygada kawalerii atamana Semena P. Własowa¹⁰, która szybkim manewrem po osi Gołymin–Płońsk zajęła Płock, rozpoznała dogodne miejsce do forsowania rzeki w rejonie Tokary–Dobrzyków i po przemarszu prawym brzegiem Wisły do granicy pruskiej zorganizowała miejsce odbioru zaopatrzenia w rejonie Bobrownik (10 km na północ od Nieszawy). Po wykonaniu zadania wzdłuż granicy pruskiej

⁸ M. Trubas, *Ziemia płocka w wojnach XIX i XX wieku*, Warszawa 2006 (dalej: *Ziemia płocka...*), s. 45-46; B. Pawłowski, *Wojna polsko-austriacka 1809*, Warszawa 1999, s. 203-207; K. J. Waluś, J. H. Waluś, *Bitwa pod Tokarami 1809 roku*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2/235, s. 8-12.

⁹ M. Łukasiewicz, *Armia Królestwa Polskiego 1813*, Warszawa 1986, s. 52-54.

¹⁰ *Bolšaa Sovietskaâ Ėnciklopediâ*, <https://info.wikireading.ru/149562> [dostęp: 30.01.2019].

powróciła za Narew¹¹. Zebrane przez atamana Własowa informacje stały się podstawą udokładnienia planu operacyjnego i operacji przeprowadzonej przez nowego głównodowodzącego feldmarsz. Iwana F. Paskiewicza. Czoło jego głównych sił osiągnęło Płock w szóstym dniu operacji stąd część wojsk rozpoznany już szlakiem skierowała się na północ. Główne zgrupowanie, wobec stwierdzenia obecności w północnej części ziemi płockiej – nielicznych zresztą – oddziałów polskich i ich aktywności na prawym skrzydle rosyjskim, przemieszczało się wzdłuż Wisły w kierunku granicy pruskiej. W rejonie Osieka (na północ od Ciechocinka) siły rosyjskie przyjęły zaopatrzenie, przekroczyły Wisłę i jej lewym brzegiem ruszyły w kierunku Warszawy. Działania operacyjne na ziemi płockiej w czasie powstania listopadowego jednoznacznie wykazały, że utrzymanie Płocka zapewniało faktyczne panowanie nad całym północnym Mazowszem i Kujawami. Jednocześnie uniemożliwiała przeciwnikowi transportowe wykorzystanie Wisły oraz znacznie utrudniało jej przekroczenie, bowiem właśnie w rejonie miasta znajdowały się najlepsze, a w ówczesnych warunkach technicznych praktycznie jedyne na odcinku do ujścia Bzury aż do ujścia Drwęcy, przeprawy¹².

Już pierwsze nowoczesne wojny ujawniły szczególne walory militarne ziemi płockiej. Warunki naturalne spowodowały, że region stanowił pomost między wyraźnie wyodrębnionymi częściami polskiego teatru wojny, rozdzielonymi dolną i środkową Wisłą oraz Narwią wzdłuż linii Toruń–Modlin–Białystok–Grodno. Warunkiem uzyskania swobody działań na kierunku północnym, ławsko-warszawskim lub południowym, warszawsko-poznańskim było posiadanie kontroli nad ziemią płocką i samym miastem.

Druga połowa XIX w. przyniosła zaostrzenie sprzeczności między państwami zaborczymi. Względy gospodarcze, a później także polityczne spowodowały, że Cesarstwo Rosyjskie i Cesarstwo Niemieckie znalazły się w przeciwstawnych blokach polityczno-militarnych. Naturalną konsekwencją tego faktu było podjęcie przez obie strony planowania wojennego¹³. Podstawą niemieckich planów ewentualnej wojny były ramowe założenia sformułowane jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. przez Sztab Generalny kierowany przez Helmuta von Moltke. Przewidując konieczność walki z francusko-rosyjską koalicją przyjęto, że w pierwszej fazie wojny główne siły Cesarstwa skierowane zostaną przeciwko Rosji z zadaniem całkowitego rozbicia jej sił w zachodnich guberniach i pozbawienia możliwości ofensywnego działania. Na froncie zachodnim zamierzano w tym czasie utrzymywać częścią sił obronę strategiczną. Pobicie Rosji pozwoliłoby przemieścić główne siły na front francuski i podjąć tam operację zaczepną. Stosownie do tej koncepcji zamiar operacji na froncie wschodnim przewidywał pobicie sił rosyjskich w Królestwie Polskim uderzeniem trzech armii z podstaw

¹¹ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 224-285.

¹² M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 52-53.

¹³ K. Zarnack, *Polska i Rosja*, Warszawa 2000, s. 472.

wyjściowych w Prusach Wschodnich i Zachodnich w ogólnym kierunku Warszawy i Dębina, rozcinającym zgrupowanie rosyjskie i umożliwiającym pobicie go częściami. W tak zakreślonym planie ziemia płocka odgrywała zasadniczą rolę – przebiegały przez nią osie natarcia niemal wszystkich sił ofensywnych Niemiec. W szczególności rejon Płocka miał być miejscem, w którym zgrupowanie nacierające z rejonu Inowrocławia miało przekroczyć Wisłę i wraz z armią nacierającą z Prus Wschodnich przełamać obronę na Narwi i uderzyć na Warszawę od północy i północnego wschodu¹⁴. U podstaw tego planu leżało słuszne przekonanie o militarnej słabości Rosji (co potwierdził przebieg wojny z Japonią w latach 1904-1905) oraz jej niezdolności do szybkiego, porównywalnego z Niemcami, mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk. Ta konstatacja spowodowała, że niemiecki plan wojny stał się jeszcze bardziej śmiały. Założono, iż do czasu osiągnięcia przez Rosję zdolności do wojny możliwe będzie pobicie głównych sił francuskich (plan Schlifffena) i zepchnięcie ich do strategicznej defensywy, a następnie przerzucenie wojsk na wschód, wykonanie głębokiego uderzenia z Prus Wschodnich w kierunku Niemna i Litwy i odcięcie głównych sił rosyjskich na zachód od Bramy Smoleńskiej¹⁵.

Rosyjski Sztab Generalny początkowo traktował ziemie polskie na zachód od Wisły jako wygodną podstawę wyjściową do operacji zaczepnej na kierunku poznańsko-berlińskim oraz wzdłuż dolnej Wisły. Sukces na tym ostatnim kierunku zapewniał odcięcie dużego i groźnego wschodniopruskiego zgrupowania niemieckiego. Zadając sobie jednak sprawę z niekorzystnego ukształtowania granic i – zapewne – własnych niedostatków, ostatecznie potraktowano Królestwo Polskie jako swojego rodzaju obszar przesłaniania, hamujący tempo natarcia i wyczerpujący siły i środki przeciwnika. Na północnym Mazowszu zamierzano rozmieścić siły (część XV Korpusu) z zadaniem osłony od strony Prus Wschodnich strategicznego ubezpieczenia rozrzuconego szerokim wachlarzem od Konina do Częstochowy¹⁶. Miasto i region otrzymały funkcję zwornika lub zawiasy łączącej osłonę prawego skrzydła wojsk rosyjskich od północy z osłoną na kierunku zachodnim.

W swych planach wojny strony przydawały więc ziemi płockiej zróżnicowane funkcje: Niemcy – zapleczu pomocniczego, mazursko-litewskiego, kierunku natarcia, zaś Rosjanie – obszaru zabezpieczającego prawe skrzydło sił osłonowych

¹⁴ S. Dygat, *Niemieckie plany wojny w okresie 1871-1914*, „Bellona” 1925, t. XX, s. 249-250; J. Pajączkowski-Dydyński, *Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciwko Rosji*, „Bellona” 1932, t. XXXIX, cz. 1, s. 52-58.

¹⁵ Tamże, cz. 2, s. 235-249; W. Majewski, T. Rawski, *Z badań nad ławsko-warszawskim kierunkiem strategicznym w dziejach wojennych XIX i XX w.*, [w:] *Pierwsza wojna światowa na ziemiach polskich*, Warszawa 1986, s. 25-33.

¹⁶ A. A. Zajonhovskij, *Podgotovka Rossij k mirovoj imperialističkoj vojne*, Moskwa 1926, s. 62-68; A. Aksamitowski, M. Klimecki, *Mazowsze i ziemie północno-wschodnie w systemie obrony Rosji do 1914 r.*, [w:] *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 248; J. Ciechowicz, *Rosyjski plan wojny z Niemcami i Austrią w 1912 i 1913 r.*, „Bellona” 1922, t. V, z. 1, s. 42-55.

w Królestwie Polskim i zapewne – podstawy wyjściowej do przeciwuderzenia. W obydwu koncepcjach za warunek powodzenia uznawano posiadanie kontroli na północnym brzegiem Wisły poniżej ujścia Narwi.

Pierwsze tygodnie wojny na północnym skrzydle frontu wschodniego były mało aktywne. Zgodnie z niemieckimi przewidywaniami armia rosyjskiej na pełne mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie potrzebne było nawet kilkanaście tygodni. Główne siły niemieckie zaangażowane zostały więc na zachodzie, a kierunki wschodnio i zachodnio pruski osłaniały jedynie formacje straży granicznej oraz gruzińskiego, toruńskiego i inowrocławskiego pospolitego ruszenia (Landwehry). Rozwinięcie wojsk rosyjskich osłaniała na rubieży Narwi i Biebrzy ciągle jeszcze słaba 2 A (gen. kaw. Aleksander F. Samsonow), zaś między Mławą a Włocławkiem, na ponad 150-kilometrowym froncie, tworzyła linię dozorów jedna tylko dywizja kawalerii. Działania stron sprowadzały się jedynie do rozpoznania, znacznie aktywniej prowadzonego przez Niemców. Ich pododdziały kawalerii bez trudu przenikały między pozycjami rosyjskiego pasa przesłaniania, wywołując zamęt na głębokich tyłach. Taka właśnie paniczna reakcja doprowadziła już 6 sierpnia 1914 r. do demontażu mostów we Włocławku i Płocku oraz opuszczenia przez Rosjan licznych miejscowości na prawobrzeżnych Kujawach, w tym Włocławka i Lipna, a nawet chwilowo Płocka¹⁷.

Wojna na północnym Mazowszu nabrała tempa jesienią 1914 r. Ponieważ ofensywa niemiecka na froncie zachodnim utknęła na polach Flandrii, cesarski Sztab Generalny zdecydował się szukać rozstrzygnięcia na wschodzie, tym bardziej, że austro-węgierski sojusznik pilnie potrzebował wsparcia. Przegrupowane z zachodu wojska pokonały Rosjan w bitwach pod Tannenbergiem i nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi, a następnie w fantastycznie sprawnej operacji komunikacyjnej przemieszczone zostały w rejon Wrocławia i skierowane do natarcia w kierunku Warszawy, by w ciągu dwóch tygodni dojść do rubieży Sochaczewa, Błonia, Góry Kalwarii. Jednocześnie z podstaw wyjściowych nad Drwęcą wyprowadzone zostało demonstracyjne uderzenie pomocnicze na osi Lipno–Płock. Słabe siły niemieckie w ciągu kilku dni doszły do rubieży Skrwy Północnej, gdzie zostały zatrzymane, a następnie wycofane na podstawy wyjściowe. Niemiecka demonstracja nie zerwała jednak nowego rosyjskiego planu operacyjnego. Jego istotą było głębokie oskrzydlenie i odcięcie zgrupowania niemieckiego, które włamało się i uwięzło na kierunku wrocławsko-warszawskim. Północne rosyjskie zgrupowanie uderzeniowe stanowiła silna 2 A mająca nacierać przez lewobrzeżną część ziemi płockiej po osi Kutno–Turek–Jarocin by, wraz z operującą wzdłuż Pilicy 5 A, odciąć siły niemieckie, zniszczyć je i podjąć operację zaczepną w kierunku Poznania. Osłonę rosyjskich sił głównych od północy zapewnić miała licząca łącznie dziesięć dywizji 1 A (gen. kaw. Paweł K. Rennenkampf) skierowana do natarcia po obu brzegach Wisły w kierunku Torunia z zadaniem związania

¹⁷ M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 58-59.

sił niemieckich pozostających jeszcze w Prusach Wschodnich. Zgrupowanie osłowne ruszyło z ziemi płockiej w pierwszych dniach listopada 1914 r. Kilka dni później miała rozpocząć się operacja na głównym kierunku. Jednak Niemcy pomni, że *obszar nad środkową Wisłą ma zasadnicze znaczenie dla losów wojny* i właśnie tam *leży środek ciężkości zmagania*¹⁸, uprzedzili Rosjan przechodząc do natarcia z rubieży Toruń–Jarocin w ogólnym kierunku Inowrocław–Łódź¹⁹. Oddziały niemieckie zwarły się 11 listopada z rosyjskim zgrupowaniem pomocniczym w boju spotkaniowym na północ od Włocławka. Bitwa wykazała wysoką jakość rosyjskiej piechoty – mimo fatalnego dowodzenia i znacznej przewagi przeciwnika dywizje nie dały się rozproszyć i rozpoczęły zorganizowany odwrót w kierunku ziemi płockiej i w kolejnych dniach w walkach odchodziły po osi Kowal–Gostynin–Łowicz. Szczególnie ciężkie boje stoczono w rejonie Krośniewic, Duninowa, Woli Pierowej, Strzelec, Gostynina oraz jezior łąckich i Gąbina. Także na północnym brzegu Wisły Niemcy odnotowali sukces. Tu głównym zadaniem ich nacierających wzdłuż rzeki wojsk była osłon lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego przed atakiem zza rzeki. 20 listopada Rosjanie opuścili pozycje obronne nad Skrwą. Niemcy zajęli Płock, by po kilku dniach wycofać się za Skrwę²⁰.

Na początku stycznia 1915 r. front na ziemi płockiej ustalił się wzdłuż linii Przasnysz–Sierpc i doliną Skrwy Północnej do Wisły. Dalej pozycje wrogich wojsk, aż do Wyszogrodu dzieliła Wisła i (do ujścia Rawki) Bzura. Miesiące zimowe Rosjanie poświęcili na stworzenie nowej rubieży obronnej od Wyszogrodu przez Płońsk do Ciechanowa. Oznaczało to, że Stawka liczyła się z możliwością opuszczenia Płocka i całej północnej części regionu, co rzeczywiście zdarzyło się w maju. Ostatnie walki na ziemi płockiej ustały w sierpniu 1915 r., gdy w ramach generalnej ofensywy państw centralnych na froncie wschodnim Niemcy zablokowali twierdzę modlińską i zajęli Warszawę.

Trwające nieco ponad rok działania pierwszego okresu wojny na ziemi płockiej cechowała duża różnorodność. W bitwy i operacje obie strony angażowały od pojedynczych pododdziałów do dużych związków operacyjnych. Warunki geograficzne regionu wpłynęły na przebieg bitwy pod Łodzią – skutecznie broniąc Wisły Niemcy zablokowali na północnym Mazowszu znaczne siły rosyjskie i uzyskali swobodę operacyjną na obszarze między Wisłą i Pilicą. Zacięte walki, zwłaszcza w drugiej połowie 1914 r., przyniosły znaczne straty wśród ludności cywilnej oraz zniszczenie licznych wsi i miasteczek.

Niezwykle ważną rolę odegrała ziemia płocka w decydującym okresie wojny radziecko-polskiej 1919-1920 r. Podjęta w pierwszych dniach lipca 1920 r. generalna kontrofensywa Armii Czerwonej stała się śmiertelnym zagrożeniem dla

¹⁸ Słowa marsz. Paula Hindenburga, cyt. za: *Kratkij strategičeskij očerk vojny*, cz. II, Moskwa 1918, s. 173.

¹⁹ K. v. Wulfen, *Schlacht bei Lodz*, [w:] *Der Grosse Krieg in Einzeldarstellungen*, Heft 19, Oldenburg 1918, Schema 2; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1991, s. 228-238.

²⁰ Szczegółowy opis walk: M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 59-78.

młodego niepodległego polskiego państwa. 4 lipca z rubieży Niemna i Szczory ruszyło natarcie dobrze zorganizowanego i sprawnie dowodzonego przez Michała N. Tuchaczewskiego Frontu Zachodniego. Armiami frontu dowodzili doświadczeni wyżsi oficerowie armii carskiej, zaś w szeregach znalazło się wielu oficerów, podoficerów i szeregowych weteranów walk frontowych²¹. Najbardziej świadomych żołnierzy, przede wszystkim oficerów, ożywiał duch patriotyzmu rozbudzony szokiem wywołanym utratą prawobrzeżnej Ukrainy, pozostałych – pobudki raczej niskie, słabo maskowane prymitywnymi hasłami ideologicznymi²². Sukces ofensywy spowodował, że hasło obrony proletariackiej rewolucji przed *trzecim pochodem Ententy* zastąpione zostało hasłem *przeniesienia pochodni rewolucji do Europy*²³. Zasadniczym celem tego etapu wojny była Warszawa, ku której spływała większość wycofujących się polskich oddziałów. Zamiarem Tuchaczewskiego było związanie siłami dwóch armii (16 i 3 A) wojsk polskich zgromadzonych w rejonie Warszawy i Modlina, zaś dwoma pozostałymi (15 i 4 A) obejść polskie siły główne od północy, szybkim marszem przejść przez wysoczyzny: Ciechanowską i Płocką, zniszczyć znajdujące się tam wojska, przekroczyć na szerokim froncie Wisłę, uderzyć na Warszawę od zachodu rozwijając jednocześnie natarcie w kierunku Łodzi i Poznania. Szczególne zadanie otrzymała prawoskrzydłowa 4 A (dowódca A. I. Suwajew) – powtórzenie manewru Paskiewicza z 1831 r. i opanowanie Kujaw i wschodniej części Wielkopolski. Grupę szybką 4 A stanowił zaprawiony w walce III Korpus Kawalerii (KK) dowodzony przez Gaję D. Gaję (wł. Gaik Dimitriewicz Bżyszskjan). Jego zadaniem było powtórzenie manewru atm. Własowa – przekroczenie dolnej Wisły na północ od Włocławka i przerwanie komunikacji z Pomorzem. Na północnym skrzydle frontu dwóm armiom radzieckim Wojsko Polskie mogło przeciwstawić słabą 5 A gen. Władysława Sikorskiego organizującą się w rejonie Płońsk, Nasielska i Modlina oraz pospiesznie formowane, właściwie improwizowane, pododdziały mające bronić rubieży środkowej Wisły. Podkreślić należy, że jednostki te miały niewielką wartość bojową. Ich korpus dowódczy stanowili głównie starsi wiekiem przedstawiciele służb tyłowych i administracji, zaś szeregowi mieli za sobą co najwyżej kilkanaście dni służby; byli więc absolutnie surowymi rekrutami. Tylko nieliczni, ozdrowieńcy (rekonwalescenci) mieli doświadczenie walk frontowych. Rozpaczliwie złe było też uzbrojenie i wyposażenie żołnierzy. Nie byli więc równorzędnym przeciwnikiem dla wojsk Tuchaczewskiego.

Armia Suwajewa rozpoczęła natarcie 12 sierpnia na kierunku Ciechanów–Sierpc–Lipno. Jej siły główne poprowadził III KK, który szybkim marszem w ciągu doby osiągnął i bez oporu zajął Sierpc, a w kolejnej dobie zamierzał dojść do Wisły w rejonie Włocławka, sforsować rzekę i utworzyć przyczółek na lewym

²¹ N. E. Kukarin, A. V. Mielikov, *Vojna c Belopolâkami 1920 goda*, Moskwa, [b.r.], s. 413-414.

²² V. Volkov, *Tragediâ russkogo oficerstwa*, Moskwa 2002, s. 331; I. E. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998.

²³ M. Mieltûhov, *Sovietsko-polskije vojny*, Moskwa 2001, s. 30-38.

brzegu. Dywizje piechoty 4 A kierowały się ku Wiśle na odcinku Dobrzyń, Włocławek. Już pod koniec drugiego dnia operacji okazało się, że Tuchaczewski źle ocenił możliwości wojsk polskich. Przede wszystkim 16 A nie zdołała przebić się przez polskie pozycje na podejściach do Warszawy i potrzebna jej była pomoc prawego sąsiada, 3 A. Sama zaś 3 A, mimo niewielkich zdobyczy terenowych, uwięzła swoimi siłami głównymi w międzyrzeczu Wisły i Narwi w walkach z oddziałami polskiej 5 A gen. Sikorskiego. Także radziecka 15 A nie zdołała przeszkodzić wojskom Sikorskiego w odejściu za Wkrę i zajęciu tam kolejnej rubieży obronnej. Nie mogła więc nacierać w kierunku Wyszogrodu, bowiem wystawiłaby pod polskie uderzenie z rejonu Zakroczymia swoje lewe skrzydło i tyły. Siły główne 4 A natomiast, w ślad za kawalerią, w kolumnach marszowych szybko przesuwały się na zachód, powiększając lukę ze swym lewym sąsiadem, uwikłaną w walkach nad Wkrą 15 A. Przy tym i do polskich żołnierzy uśmiechnęło się wojskowe szczęście. Rozpoznająca tę lukę polska kawaleria całkowicie przypadkowo natknęła się na stanowisko dowodzenia Szuwajewa i rozpendziła je, niszcząc przy okazji jedyną armijną radiostację pracującą w sieci dowodzenia frontem. Ten szczęśliwy przypadek na dwie doby pozbawił Tuchaczewskiego możliwości kierowania najbardziej na zachód wysuniętą armią, zaś dowódcę armii wiedzy o rozwoju sytuacji. Szuwajew nie wiedział więc, że 16 sierpnia ostatecznie załamało się natarcie na Warszawę, a znad Wieprza ruszyło przeciwuderzenie grupy gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Dopiero wieczorem 17 sierpnia, uzyskawszy łączność z dowódcą frontu, otrzymał nowe zadanie polegające – najogólniej ujmując – na wykonaniu komendy w tył zwrot, uderzeniu od zachodu na armię Sikorskiego i szybkie zniszczenie jej we współdziałaniu z nacierającą od wschodu 3 A. Plan miał realne szanse powodzenia, bowiem polska 5 A, skrajnie wyczerpana i wzięta w dwa ognie, z całą pewnością nie zdołałaby utrzymać zajmowanych pozycji. Zwolnione zaś rosyjskie dywizje mogłyby, w charakterze odwodu frontu, zastąpić drogę grupie uderzeniowej Rydza-Śmigłego. Warunkiem powodzenia było zapewnienie swobody działań 4 A, tzn. zabezpieczenie jej tyłów przed uderzeniem polskich sił zza Wisły z przedmościa płockiego i wyszogrodzkiego. Obawa była zasadna, bowiem 17 sierpnia z przedmościa płockiego wyszło natarcie w kierunku Bielska. Było bardzo słabe, ale wzbudziło niepokój dowódcy 4 A. Dlatego nakazał III KK oczyszczenie z wojsk polskich prawobrzeżnych Kujaw i Mazowsza²⁴. Praktycznie oznaczało to likwidację przedmość – rozbicie lub wyparcie ich załóg za Wisłę i zniszczenie mostów w Płocku i Wyszogrodzie.

Realizując otrzymane zadanie w godzinach południowych 18 sierpnia oddziały III KK uderzyły na Płock. Bez trudu pokonały polską obronę na przedpolu i wtargnęły do miasta. Uporczywa i aktywna obrona wspartej przez ludność cywilną załogi miasta spowodowała, że rosyjscy kawalerzyści uwięzli w walkach

²⁴ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1929, s. 172; M. N. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 197-198.

ulicznych na blisko dobę i ostatecznie nie wykonali zadania – przedmoście zostało utrzymane, a z lewego brzegu Wisły przez nieuszkodzony most zaczęły napływać posiłki, które rankiem 19 sierpnia zaczęły wypierać przeciwnika z miasta²⁵. Spóźniony o dobę korpus zmuszony został do pospiesznego odwrotu i nie tylko nie był w stanie wesprzeć sił głównych armii, ale pozostawiał za sobą narastające siły polskie. Jediną możliwością ratunku było szybkie odejście na północny wschód i podjęcie próby przemknięcia się wzdłuż pruskiej granicy szlakiem atm. Własowa.

W wojnie 1920 r. walczące strony przydawały ziemi płockiej różne znaczenie. Dla strony polskiej był to przede wszystkim rezerwuar zasobów ludzkich i materiałowych. Obronne znaczenie środkowej Wisły doceniono dopiero w obliczu głębokiego kryzysu na froncie, zaś znaczenie ofensywne przedmoście – szczególnie płockiego – gdy konieczne stało się związanie walką możliwie największych sił przeciwnika. Dla Armii Czerwonej opanowanie północnego Mazowsza, w tym regionu płockiego i samego miasta, miało znaczenie strategiczne – warunkowało osiągnięcie celów tego etapu wojny. Przebieg walk jednoznacznie wykazał, że ziemia płocka i środkowa Wisła są kluczem do centrum ziem etnicznie polskich: południowego Mazowsza, Kujaw i Wielkopolski, a ich utrzymanie i umiejętne wykorzystanie walorów operacyjnych mogło sparaliżować działania przeciwnika na dwóch kluczowych kierunkach operacyjnych: warszawsko-pomorskim i warszawsko-poznańskim.

Losy wojny polsko-radzieckiej rozstrzygnęły się w czterech – właściwie odrębnych, choć trwających jednocześnie – operacjach: na przedpolach Warszawy, nad Wieprzem i Krzną, nad Wkrą i na prawym brzegu Wisły w trójkącie Sierpc–Płońsk–Płock. Nie sposób jednoznacznie wskazać, który z tych epizodów najbardziej zaważył na końcowym wyniku zmagają. Jest jednak pewne, że niepowodzenie Wojska Polskiego w którymkolwiek z nich dramatycznie zwiększyłby możliwość przegrania wojny. Dającą się ocenić rolę w zwycięstwie odegrali obrońcy Kujaw, ziemi płockiej i samego Płocka.

W latach międzywojennych Płock był garnizonem Wojska Polskiego średniej wielkości, lecz o dużym znaczeniu operacyjnym. Wynikało to w pierwszym rzędzie ze znanego i obecnego w wojskowych rozważaniach znaczenia rubieży Wisły dla działań wojennych na całym Niżu Polskim, wzmocnionego realnym ukształtowaniem granic państwa polskiego. Granica z konsekwentnie i jednoznacznie wrogimi Niemcami na odcinku wschodniopruskim przebiegała w odległości 90-130 km od środkowej Wisły, zaś tzw. balkon Prus Wschodnich głęboko oskrzydlał Warszawę i obszar centralnej Polski. Na lewym brzegu Wisły niemieckie Prusy Zachodnie także „zwiszały” nad Wielkopolską oraz polskim Pomorzem

²⁵ Szczegółowy opis walk na prawobrzeżnym Mazowszu i w Płocku w pracach: M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 102-120; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, rozdz. IV.

i Kujawami. Naturalne więc było, że ziemia płocka i całe północne Mazowsze, w przypadku wojny z Niemcami, winno pełnić funkcję wielkiego pasa przesłaniania, zwalniającego i kanalizującego uderzenia z Prus Wschodnich, osłaniającego prawe skrzydło głównego polskiego zgrupowania oraz flankującego siły przeciwnika nacierającego lewym brzegiem Wisły na kierunku pomorsko-warszawskim. Stosownie do tych oczywistych funkcji w Płocku dyslokowany został oddział dywizji przeznaczonej do osłony od strony Prus Wschodnich, 8. pułk artylerii lekkiej (pal) ze składu modlińskiej 8 DP, oraz dowództwo związku taktycznego i pułk z odwodu operacyjnego, 4. pułk strzelców konnych (psk) z 13. Brygady Kawalerii (BK) warszawskiej 2. Dywizji Kawalerii (DK). Ziemia płocka zaś, zaliczana do dobrze zaludnionych i rolniczo rozwiniętych regionów, uznana została za wydajne zaplecze mobilizacyjne i zaopatrzeniowe²⁶.

Polski plan operacyjny przewidywał prowadzenie na prawobrzeżnym Mazowszu głównie działań osłonowych, trwających 2-3 tygodnie, tj. do czasu odejścia sił głównych za rubież wielkich rzek: Sanu, Wisły i Narwi²⁷. Ziemia płocka stanowić więc miała obszar tyłowy wojsk rozciągniętych wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi, zaplecze mobilizacyjne i zaopatrzeniowe oraz obszar etapowy do ewakuacji z Pomorza, Kujaw i części Mazowsza administracji państwowej, jednostek i instytucji wojskowych oraz niektórych grup ludności. Zajmowała też, z uwagi na jej położenie, ważne miejsce w planie transportowym i planie łączności, bowiem przez jej południową część zamierzano przemieszczać siły i środki niezbędne do dalszej obrony państwa²⁸.

Istotą przyjętego wiosną 1939 r. niemieckiego planu wojny z Polską („Fall Weiss”) było wykonanie głębokich zbieżnych uderzeń odcinających siły polskie na zachód od Wisły, a następnie zniszczenie ich częściami. Północne ramię strategicznych kleszczy stanowiła Grupa Armii (GA) „Północ”, która siłami dwóch armii (4 i 3 A) przez Kujawy i północne Mazowsze uderzała w kierunku Warszawy. W ramach operacyjnego rozwinięcia sił polskich obronę na kierunku wschodniopruskim zorganizowała A „Modlin” (gen. bryg. Emil Przedzrymirski), której siły główne stanowiły 8 i 20 DP, osłaniane na skrzydłach przez Nowogródką i Mazowiecką BK. Płocki 8 pal (płk Mikołaj Ordyczyński) wspierał ogniem macierzystą 8 DP (płk Teodor Frugałski), zaś dowodzony przez płk. Zygmunta Marszewskiego 4 psk wszedł w skład Nowogródzkiej BK (gen. bryg. Władysław Anders). Szerokość pasa działania armii sięgała 170 km. Broniące północnego skrzydła polskiego ugrupowania związku operacyjne: A „Modlin” i rozwinięta na prawo od niej

²⁶ Szczegółowa analiza naturalnych, demograficznych, gospodarczych i operacyjnych walorów ziemi płockiej w omawianym okresie: M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, Warszawa 2008 (dalej: *Płocki garnizon...*), s. 23-31.

²⁷ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych w 1939 r.*, t. I, Warszawa 1983, s. 78-82, 87-89.

²⁸ W. Iwanowski, *Wysięk zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. I, Warszawa 1961, s. 114-125.

Samodzielna Grupa Operacyjna (SGO) „Narew” (gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski) wyraźnie ustępowały swą siłą wojskom przeciwnika. Dotyczyło to zarówno stosunku sił na froncie, jak i jakości uzbrojenia i wyposażenia oraz mobilności jednostek²⁹.

Ośłonę przedmość na Wiśle powierzono formacji Obrony Narodowej (ON) – batalionowi ON „Warszawa I”, wzmocnionego czterema działami polowymi i dwoma przeciwlotniczymi. Do osłony przedmościa wyszogrodzkiego dowódca batalionu wydzielił jedną kompanię; zorganizował też patrołowanie rzeki między Wyszogrodem a przedmościem płockim. Na podejściach do Płocka i w samym mieście wykonano absolutnie podstawowe prace fortyfikacyjne siłami rezerwowej kompanii saperów i cywilnych ochotników.

Bitwa graniczna na północnym skrzydle frontu trwała tylko nieco ponad dwie doby. Już rankiem 3 września jednostki niemieckiej 4 A na wybranych kierunkach przełamały linie obronne A „Modlin”, a przez nieudolność jej dowódcy właściwie przestała ona istnieć jako zorganizowany związek operacyjny. W rozsypkę poszła też 8 DP. Jej oddziały rozpoczęły chaotyczny odwrót w kierunku Wisły, kierując się ku Modlinowi, Wyszogrodowi, a nawet Płockowi. Po osi Lidzbark-Sierpc–Płock wycofywała się praktycznie bez walki Nowogródzka BK z 4 psk. Bitwa trwała jeszcze na prawym skrzydle armii, gdzie bohatersko walcząca na pozycji mławskiej 20 DP, aktywnie wspierana przez Mazowiecką BK, powstrzymała grupę szybką niemieckiej 4 A.

Powodzenie w bitwie granicznej pozwoliło Niemcom na modyfikację planu kampanii. 4 września ich lewoskrzydłowa 3 A skierowana została na Brześć n. Bugiem, realizując plan głębokiego obejścia sił polskich i uniemożliwienia im zorganizowania obrony na Narwi. Zadanie samodzielnego pobicia sił polskich na wschodnim Pomorzu i Kujawach i uniemożliwieniu im – armii „Pomorze” gen. bryg. Władysława Bortnowskiego – organizacji obrony dolnej Wisły, otrzymała wroga 4 A. By wypełnić to zadanie utworzyła dwa zgrupowania: pościgowe na prawym brzegu Wisły, mające jak najprędzej dotrzeć do Warszawy, utworzone na bazie wzmocnionego jednostkami zmotoryzowanymi pomorsko-brandenburskiego II KP (gen. piech. Adolf Strauss) i uderzeniowe na lewym brzegu (silny berliński III KP dowodzony przez gen. art. Kurta v. Hesse). Niemieckie dywizje spychały w kierunku Włocławek–Gostynin częściowo rozproszone, lecz zachowujące zdolność bojową, oddziały A „Pomorze” gen. bryg. Władysława Bortnowskiego. Na południową część ziemi płockiej zaczęły też sphywać, odchodzące w dużym porządku po osi Konin–Kutno, tyłowe jednostki A „Poznań”, dobrze dowodzonej przez gen. bryg. Tadeusza Kutrzebę. Całkowicie niezdolne do podjęcia walki oddziały rozproszonej A „Modlin” wycofywały się w kierunku przepraw na Wiśle w Wyszogrodzie i Płocku. Nieprawdziwe pogłoski o zniszczeniu

²⁹ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, s. 112.

mostu w Wyszogrodzie (w rzeczywistości zniszczony został dopiero wieczorem) pogłębiły chaos odwrotu – część jednostek i grup żołnierzy skierowała się ku Płockowi, inne zaś w kierunku Zakroczymia i Modlina. Odnotować jednak należy podejmowane przez dowódców średniego szczebla próby uporządkowania odwrotu, np. we wzorowym porządku doprowadził do Płocka silny oddział zorganizowany z żołnierzy różnych jednostek, w tym 3 dywizjonu płockiego 8 pp, dowódca 78 pp ppłk Kazimierz Dudziński. Do Modlina dotarł też zbiorczy pułk piechoty pod dowództwem ppłk dypl. Konstantego Zaborowskiego. Ocalone oddziały, po odtworzeniu zdolności bojowej kierowane były lewym brzegiem Wisły do obrony Narwi na odcinku Modlin, Wyszków.

Od świtu 5 września Nowogródzka BK, która nocą dotarła do Płocka, bez styczności z nieprzyjacielem przystąpiła do organizacji obrony przedmościa i osłony Wisły, aż do Wyszogrodu. Pozycje obronne na podejściach do macierzystego garnizonu zajął 4 psk. W kolejnym dniu, 6 września, nasilił się potok wojsk polskich wycofujących się przez ziemię płocką, od północnego zachodu zaczęły bowiem na nią wkraczać oddziały A „Pomorze”. Na północnym brzegu Wisły, na południe od Drwęcy, aż po Płońsk i Ciechanów, praktycznie nie było już, nie licząc załogi płockiego przedmościa, zwartych sił polskich. Dlatego tempo przemieszczania się oddziałów niemieckich wyznaczała jedynie ich wydolność marszowa. 8 września zwinęta została także obrona przedmościa, a most w Płocku przygotowany do zniszczenia. Wieczorem tego dnia, w związku z nie do końca jasnym odejściem z ziemi płockiej Nowogródzkiej BK, most został wysadzony³⁰.

W dniach 7 i 8 września granicę ziemi płockiej zaczęły osiągać, wyczerpane ciężkimi walkami i odwrotem, jednostki operacyjne A „Pomorze”, 4 i 16 DP. Jednym z pierwszych przedsięwzięć dowódcy armii było obsadzenie nie chronionych po odejściu Nowogródzkiej BK rejonów możliwych przepraw przez Wisłę. Było to konieczne, bowiem maszerujące prawym brzegiem rzeki jednostki niemieckiego II korpusu znacznie wyprzedzały odchodzącą w walkach polską armię i istniało ryzyko, że wyjdą na jej tyły, uniemożliwiając odwrót w kierunku Warszawy³¹. Do zorganizowania obrony przepraw pod Płockiem wyznaczony został 19 pp Odsieczy Lwowa z 5 DP dowodzony przez ppłk Stanisława Sadowskiego. Polskie naczelné dowództwo zrezygnowało ze strategicznej obrony w oparciu o dolną Wisłę, decydując się jedynie na utrzymanie jej lewego brzegu do czasu wycofania wojsk z Kujaw i Wielkopolski. Decyzja taka miała racjonalne podstawy: oddziały niemieckiej GA „Południe,” nacierającej na kierunku Wrocław–Warszawa, dotarły już do Bzury i Neru zajmując obronę na ich południowym brzegu. Wyraźnie zarysowała się matnia, szeroki na 50-60 km korytarz między doliną Neru a Wisłą w rejonie Włocławka, w której Niemcy zamierzali zamknąć całą A „Poznań” i większość A „Pomorze”. Kleszcze zatrzasnąć się miały na zachód od Warszawy, a ich

³⁰ M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 144-147.

³¹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 272.

północne ramię miał stanowić II KA. Ale też korpus, wyprzedzając polskie jednostki na lewym brzegu, musiał ubezpieczyć się od strony rzeki, by powstrzymać ewentualną próbę polskiego desantu na swoje skrzydło i tyły. Zadanie to otrzymała 3 berlińska DP. Jej dowódca wyznaczył poszczególnym oddziałom odcinki patrolowania brzegu Wisły. Rejon Płocka, od miasta do Borowiczek obsadzał 50 pp z Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberg a. Warthe) wzmocniony dwoma dywizjonami artylerii³². Przed południem 9 września od strony północnej wjechał do niebronionego miasta pododdział motocyklistów, a wieczorem w wyznaczonym mu rejonie rozwinął się cały 50 pp rozpoczynając niemiecką okupację miasta³³. Tak więc jeszcze wieczorem 9 września obie strony nie zamierzały przekraczać rzeki, skupiając się na blokowaniu miejsc dogodnych do forsowania.

Sytuację zmieniło powołanie podjętego w tym samym czasie zwrotu zaczepnego dywizji A „Poznań” na odcinku Łowicz–Uniejów, skierowanego na praktycznie odsłonięte skrzydło zmierzającej w kierunku Warszawy niemieckiej 8 A ze składu GA „Południe”. Celem operacji, która przekształciła się w wielką bitwę (zwana w historiografii bitwa nad Bzurą lub bitwa pod Kutnem) było zapobieżenie grożącemu odcięciu przez Niemców dróg odwrotu w kierunku Warszawy, tj. zamknięcia wspomnianych wcześniej wielkich kleszczy. Do przeciwuderzenia wykorzystana została większość sił A „Poznań” i niektóre związki taktyczne A „Pomorze”. Główne uderzenie wojsk polskich wyszło z podstawy wyjściowej między Łęczycą a Piątkiem w kierunku Strykowa, zaś uderzenie pomocnicze – z rubieży Bzury po linii Sobota–Głowno. W ciągu niespełna dwóch dób zaciętych walk polscy żołnierze całkowicie rozbili jedną niemiecką dywizję piechoty, a trzem innym zadali duże straty i zmusili do szybkiego odwrotu z zajmowanych pozycji. Sukces polskiego przeciwuderzenia zaniepokoił niemieckie dowództwo. Nad Bzurę skierowano nowe siły, w tym jednostki pancerne, zdjęte z głównego kierunku natarcia GA „Południe”. Znacznie wzmocniono też siły lotnicze. Atakowały one głównie polskie oddziały spływające na ziemię płocką w zamiarze opóźnienia lub uniemożliwienia wprowadzenia ich do walki. Na podejściach do ziemi płockiej szczególnie ciężkie walki toczyły oddziały osłonowe A „Pomorze”, skutecznie powstrzymujące na północ od Włocławka nacierający niemiecki III KA.

Po trzech dobach nieprzerwanych walk, 12 września, polskie natarcie na prawym brzegu Bzury zaczęło tracić tempo. Wzrósł też niemiecki nacisk na tyły i skrzydła polskiego zgrupowania. Nieprzyjaciel wznowił też aktywne działania na północnym brzegu Wisły, słusznie zakładając, że zagrożenie z tej strony osłabi polskie uderzenie na głównym kierunku. W nocy 12 września pododdział rozpoznawczy 3 DP przeprowadził się na Kępę Ośnicką (Tokarską), a wieczorem, zajmując wieś Tokary, uzyskał przyczółek na lewym brzegu Wisły. Na wieść o przekroczeniu przez

³² *Der Feldzug in Polen 1939 (Dokumente, Bilder, Berichte)*, Berlin 1939, s. 124.

³³ S. Chrzanowski, *Fragmenty wspomnień (z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936-1939)*, „Notatki Płockie” 1959, nr 13-14, s. 18.

Niemców rzeki dowódca 19 pp natychmiast zorganizował kontratak. Choć w nocnej walce polscy żołnierze wyraźnie górowali nad przeciwnikiem, ich uderzenie załamało się pod silnym ostrzałem artylerii prowadzonym ze stanowisk na prawym, dominującym brzegu Wisły. Następnego dnia, także pod osłoną artylerii, przeciwnik przeprowadził kolejne oddziały i umocnił przyczółek.

Już 13 września Niemcy zdołali zgromadzić siły zapewniające im przewagę nad połączonymi polskimi armiami. Skrzydłowe oddziały A „Pomorze”, obawiając się odcięcia przez niemieckie jednostki pancerne, zaczęły odchodzić za dolną Bzurę. W tej sytuacji gen. Kutrzeba zmuszony został do zmiany planu działań. Nowym celem było stworzenie i utrzymanie drogi odwrotu wojsk w kierunku Warszawy przez Bzurę między Wyszogrodem i Sochaczewem i dalej przez Puszcę Kampinoską oraz oderwanie się od przeciwnika i zorganizowane wycofanie za Bzurę wszystkich sił polskich znajdujących się między środkowym biegiem tej rzeki a Wisłą. Jednym z warunków powodzenia planu było powstrzymanie niemieckich sił nacierających z przyczółka pod Płockiem, bowiem opanowanie przez nie Gostynina i Gąbina przecięłoby drogę odwrotu dywizjom walczącym w rejonie Włocławka. Stąd uporczywe i ciężkie walki toczone przez 19 pp oraz współdziałające oddziały A „Pomorze”. Choć wydaje się, że polskie siły były wystarczające do wyparcia Niemców za Wisłę, lub przynajmniej zatrzymania ich na przyczółku, niedostateczna koordynacja działań uniemożliwiła powodzenie³⁴. Wykonanie zamiaru gen. Kutrzeby dodatkowo komplikowały warunki naturalne Wysoczyzny Gąbińskiej. Dostępność terenu sprzyjała działaniom niemieckich wojsk szybkich, które uderzając na wąskim froncie bez trudu mogły przeciąć drogi odwrotu aż do Wisły.

W jesiennej kampanii 1939 r. potwierdziło się znaczenie ziemi płockiej dla bitew i operacji prowadzonych na całym Niżu Środkowopolskim. Warunkiem uzyskania powodzenia, szczególnie na przesmyku między środkową Wisłą a północnym skrajem Wyżyny Środkowomałopolskiej, było utrzymanie kontroli nad prawobrzeżną częścią ziemi płockiej. W tej w pełni już nowoczesnej wojnie wielkie znaczenie uzyskały też miejsca dogodnie do przepraw sprzętu i środków materiałowych przez rzekę. Tylko w nielicznych miejscach na środkowym odcinku Wisły można było przeprowadzić większe ilości sprzętu i zaopatrzenia w uzasadnionym operacyjnie czasie. Jednym z takich miejsc był odcinek między Płockiem i Dobrzykowem. Dominujący w tym miejscu północny brzeg doliny Wisły, pozwalał na głęboki (nawet do 15 km) wgląd na lewy brzeg. Stwarzało to doskonałą możliwość prowadzenia obserwowanego ognia artylerii osłaniającego desant i przeprowadę lub wzbraniającego podjęcia próby sforsowania rzeki z południowego brzegu.

³⁴ Szczegółowy opis walk na południowym brzegu Wisły, w rejonie Płock–Dobrzyków–Łąck–Gąbin w: M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 147-168; Tenże, *Działania wojenne we wrześniu 1939 r. na ziemi płockiej*, „Notatki Płockie” 2002, nr 4/193, s. 3-21; I. Moraczewski, *Walki w rejonie Płocka 9-16 września 1939 r.*, „Notatki Płockie” 2017, nr 4/253, s. 13-17.

Operacyjne walory regionu, wynikające z warunków naturalnych, uwidoczniły się także w końcowym okresie II wojny światowej – w strategicznej operacji wiślańsko-odrzańskiej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Podstawą wyjściową do operacji była rubież osiągnięta przez radzieckie fronty w toku operacji letnich 1944 r., przede wszystkim operacji białoruskiej i jej fazy brzesko-lubelskiej oraz operacji lwowsko-sandomierskiej: Wisły (z przyczółkami w rejonie Sandomierza, Piław i Magnuszewa), Narwi (z przyczółkami pod Serockiem i Rózanem), Biebrzy i Kanału Augustowskiego. Na obszarze kraju broniły się dwie niemieckie grupy armii (GA): na północnym brzegu Wisły i w Prusach Wschodnich GA „Środek” (gen. płk G.-H. Reinhardt, od stycznia 1945 r. – feldmarsz. F. Schoerner) grupująca łącznie ekwiwalent 29 dywizji, zaś od ujścia Narwi do Jasła silna GA „A” (gen. płk J. Harpe) w składzie 45 dywizji przeliczeniowych³⁵. Linia rozgraniczenia między grupami armii przebiegała wzdłuż środkowej i dolnej Wisły. Niemcy utrzymywali także ważny przyczółek w widłach Wisły i Narwi. Przewidując szybkie podjęcie kolejnej radzieckiej ofensywy, Niemcy pospiesznie tworzyli nowe rubieże obronne między Wisłą i Odrą. Jesienią i zimą 1944 r. na ziemiach polskich powstał spójny system umocnień o głębokości do 500 km, nazwany Linią Nibelungów³⁶. Na głównym, warszawsko-poznańskim kierunku operacyjnym były to cztery rubieże obronne: na lewym brzegu Wisły, oparta o Bzurę i Rawkę, wzdłuż linii Włocławek–Kutno–Łęczyca–Łódź oraz w oparciu o jeziora żnińskie i Wartę. Pozycje obronne powiązane były z umocnieniami wschodniopruskimi, na północ od Wisły. Pozycja główna oparta była o Biebrzę i Narew. Kolejna rubież Skrwa–Dziergoń biegła od Płocka przez Sierpc, Rypin, Brodnicę i Iławę. W celu skanalizowania natarcia przeciwnika utworzono też dwie pozycje ryglowe, biorące początek w Płocku: na linii Radzanowo–Bulkowo–Płońsk–Pułtusk oraz druga przebiegająca przez Rogozino, Drobin i Raciąż. Trzecia pozycja ryglowa łączyła przedmoście wyszogrodzkie z umocnieniami Płńska. W rejonie Płocka o Wisłę opierała się więc jedna rubież obronna i dwie pozycje ryglowe. Czyniło to z miasta ważny element w systemie obronnym Prus Wschodnich³⁷. Dlatego ufortyfikowane zostało również płockie przedmoście, szczególnie jego południowa część, gdzie umocnienia wybudowano na najwyższym tarasie doliny Wisły. Rejony i linie obrony na ziemi płockiej tworzyły umocnienia polowe: odcinki transzei, schrony drewniano-ziemne, odkryte stanowiska artylerii oraz przeszkody przeciwpiechotne i przeciwpancerne. Szkielet tworzyły lekkie żelazobetonowe stanowiska ogniowe typu z okrężnym sektorem ostrzału *Ringstand 58C „Tobruk”*, *Ringstand 69*, oraz prefabrykowane dwu-trzystrzelnicowe stanowiska karabinów maszynowych znane pod nazwą Kochbunker, nazywane przez żołnierzy „garnkami Kocha” (Kochtöpfe).

³⁵ *Historia drugiej wojny światowej 1939-1945*, red. N.I. Szczechowcow, t. X, Warszawa 1983, s. 111.

³⁶ K. Sobczak, *Operacja warmińsko-mazurska 1944-1945*, Warszawa 1967, s. 92.

³⁷ W.B. Łach, *System obrony na Warmii i Mazurach w czasie II wojny światowej*, Węgorzewo 2002, s. 112-114.

System uzupełniały pola minowe, które na południowym brzegu osiągały gęstość do 2000 min przeciwpiechotnych i przeciwpancernych na kilometr kwadratowy³⁸. Dla Płocka przewidziano też rolę węzła dróg rokadowych, umożliwiających przemieszczanie wojsk między kierunkami operacyjnymi. Dlatego obok istniejących w Płocku mostów (drogowo-kolejowego) i drogowego zbudowany został także drewniany zimowy most niskowodny w rejonie wsi Białobrzegi³⁹.

Celem zamierzonej strategicznej operacji Armii Czerwonej było zniszczenie sił niemieckich między Wisłą i Odrą oraz stworzenie warunków przejścia do ostatniego etapu wojny – pokonania wojsk niemieckich na całym obszarze na wschód od Łaby i Dunaju i zakończenia wojny. Politycznym celem operacji było całkowite oczyszczenie z Niemców terytorium Polski⁴⁰. Zamysł operacji przewidywał rozczłonkowanie zgrupowań niemieckich grup armii, a następnie zniszczenie ich częściami. Ważnym elementem zamiaru było wyprzedzenie odstępujących wojsk przeciwnika i niedopuszczenie do zorganizowanego obsadzenia przygotowanych rubieży obronnych. Do udziału w operacji wyznaczono pięć frontów, z tego trzy na ziemiach polskich. 2 Front Białoruski (2 FB), dowodzony przez marsz. K. Rokossowskiego, skierowano przeciwko GA „Środek”. Jego zadaniem było wyprowadzenie z przyczółków na Narwi głębokiego uderzenia w kierunku Mława–Malbork i dalej do ujścia Wisły, odcięcie całego zgrupowania wschodniopruskiego i zniszczenie go we współdziałaniu z 3 FB. Na główny kierunek dowódca frontu skierował cztery armie ogólnowojskowe, jedną armię uderzeniową, jedną armię pancerną i trzy samodzielne korpusy wojsk szybkich. Uderzenie pomocnicze, mające osłonić lewe skrzydło frontu skierowano na Sierpc–Bydgoszcz. Wykonywały je dwie armie ogólnowojskowe: 65 A (gen. płk P. I. Batow) i 70 A (gen. płk W.S. Popow). Planowano, że w 10-11 dniu operacji wojska frontu osiągną rubież Płock–Działdowo–Myszyniec⁴¹.

Na lewym brzegu Wisły do natarcia przygotowywał się 1 Front Ukraiński (1 FU) marsz. G. Żukowa. Jego głównym zadaniem było wykonanie z przyczółków pod Puławami i Magnuszewem uderzenia w ogólnym kierunku Skierniewice–Kutno–Poznań. Na głównym kierunku zgrupowano trzon sił uderzeniowych frontu: cztery armie ogólnowojskowe, jedną armię gwardyjską i trzy armie pancerne. Na prawym skrzydle frontu nacierała 47 A gen. mjr. F. I. Pierchorowicza skierowana do uderzenia pomocniczego po osi Legionowo–Leszno–Sanniki. Głównym zadaniem armii było okrążenie i we współdziałaniu z nacierającą z przyczółka magnuszewskiego 61 A i od czoła 1 Armią Wojska Polskiego (AWP) warszawskiego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela. Polska armia, po wyzwoleniu stolicy,

³⁸ Z. Barszczewski, *Przywrócone życiu. Rozminowanie ziem polskich*, Warszawa 1998, s. 232.

³⁹ *Budowa mostów w powiecie płockim*, „Jedność” 1945, nr 19, s. 3.

⁴⁰ P. G. Rak, *Razgrom niemiecko-fašistkich vojsk v Polše. Vislo-oderskaâ operaciâ (ânvar’ 1945 g.)*, Akademiâ M. B. Frunze, Moskva 1954, s. 16.

⁴¹ K. Sobczak, *Wyzwolenie Mazowsza przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie w latach 1944-1945*, „Rocznik Mazowiecki” 1967, nr 1, s. 95-96.

przechodziła do drugiego rzutu frontu z zadaniem osłony jego skrzydła od strony Wisły⁴². Zgodnie z planem operacji wojska frontu miały przełamać główną i kolejną rubież obrony GA „A” i w 10-12 dniu walki wyjść na rubież Zgierz–Żychlin–Sanniki, a następnie rozwinąć natarcie w kierunku Poznania i Bydgoszczy⁴³. Treścią pierwszego etapu operacji przylegających do Wisły skrzydeł frontów było zabezpieczenie sił głównych i wywalczenie swobody operacyjnej na pomocniczych kierunkach uderzeń. Na ziemi płockiej miały walczyć: na prawym brzegu: 65 i 70 A z 2 FB, zaś na lewym: związki operacyjne 1 FB – 47 A, 2 Armia Pancerna Gwardii (APanc Gw) dowodzona przez gen. płk. Siemiona. I. Bogdanowa i 1 AWP. Na uwagę zasługuje rola armii pancernej, tworzącej wraz z 2 KK Gw (gen. lt. Witalij W. Kriukow) grupę szybką frontu. Planowano jej wprowadzenie do walki w 2-3 dniu operacji, po przełamaniu taktycznej strefy obrony GA „A” z zadaniem rozwinięcia natarcia wzdłuż osi: Białobrzegi (n. Pilicą)–Mszczonów–Sochaczew i nie później niż w piątym dniu od wejścia do walki osiągnąć rubież Łęczycza–Kutno–Gostynin–Sanniki⁴⁴.

Operacja zaczepna Armii Czerwonej rozpoczęła się o świcie 14 stycznia 1945 r. Atakujące z przyczółków na południe od Warszawy związki operacyjne 1 FB pomyslnie przerwały pierwszą niemiecką linię obrony i do końca dnia włamały się na głębokość 6-12 km, a w ciągu następných dwóch dób przełamały taktyczną strefę obrony. W pasie działania 2 FB wojska radzieckie w pierwszym dniu walki nie zdołały przełamać pierwszej linii obrony i na dwie doby utknęły między pozycjami głównego pasa obrony. Dlatego Niemcy mogli stopniowo wycofywać swoje jednostki i obsadzać nimi kolejną rubież na Wkrze. 15 stycznia ruszyła do natarcia 47 A mająca wycisnąć oddziały niemieckie z międzyrzecza Narwi i Wisły oraz oskrzydlić warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela. Zadanie to udało się wykonać jedynie częściowo i gdy następnego dnia Wisłę sforsowała 1 AWP, Niemcy zdołali wycofać z Warszawy większość sił w kierunku Leszna i Bzury.

Wykorzystując uzyskane powodzenie, dowodzący 1 FB 16 stycznia wprowadził do operacji grupę szybką. W ciągu dnia czołgi gen. Bogdanowa dotarły do Sochaczewa uniemożliwiając przeciwnikowi obsadzenie przygotowanej rubieży na Bzurze i Rawce. Wycofani z Warszawy żołnierze niemieccy ruszyli więc wzdłuż Wisły na ziemię płocką, a część oddziałów przeszło po lodzie na prawy brzeg Wisły, korzystając z tego, że 70 A 2 FB ciągle jeszcze walczyła na pozycji głównej. Sukcesy wojsk marsz. Żukowa spowodowały, że niemiecki Sztab Generalny zdecydował się przenieść większość sił odwodu OKH, KPanc „Grossdeutschland”, z północnego Mazowsza i Prus Wschodnich w rejon Kutno–Łódź⁴⁵. W nowy

⁴² H. Stańczyk, *Działania militarne w środkowo-zachodniej Polsce oraz na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Działania militarne w Wielkopolsce*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 311-332.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ P. G. Rak, dz. cyt., s. 21.

⁴⁵ H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991, s. 307.

rejon sposobem kombinowanym, koleją po linii Brodnica–Kutno oraz „na kołach” przez mosty w Płocku i Białobrzegach, przemieszczono Dywizję Grenadierów Pancernych „Brandenburg” oraz Dywizję Spadochronową Grenadierów Pancernych „Herman Goering”.

Po wyjściu w przestrzeń operacyjną działania 2 APanc Gw przybrały charakter pościgu; wojska przemieszczały się w kolumnach marszowych w tempie nawet 50 km na dobę. Takie tempo pociągało za sobą wielorakie skutki. Przede wszystkim armia wyprzedziła wycofującego się przeciwnika w dotarciu do kolejnych wygodnych lub uprzednio przygotowanych pozycji i rubieży obronnych. Wyprzedzała też znacznie własne dywizje piechoty, zwłaszcza prawoskrzydłowej 47 A, i pozostawiała za sobą głęboki na 70 km pas ziemi niczyjej. Dlatego jednostki niemieckie mogły schodzić z osi natarcia wojsk gen. Bogdanowa. Przez nikogo nie niepokojone duże siły niemieckie między Wyszogrodem a Włocławkiem przeszły na prawy brzeg Wisły, wykorzystując istniejące mosty, lecz także po lodzie. Wraz z załogą płockiego węzła obrony tworzyły one znaczną siłę, ekwiwalent 3-4 dywizji, mogącą skutecznie zagrozić skrzydłu i tyłom 1 FB. Niebezpieczeństwo było tym bardziej prawdopodobne, że lewoskrzydłowe związki operacyjne 2 FB w dalszym ciągu walczyły w taktycznej strefie obrony GA „Środek”. Na obszarze od zachodniego skraju Puszczy Kampinoskiej i Wkry oba brzegi Wisły pozostawały więc w niemieckich rękach.

Zadanie zabezpieczenia prawego skrzydła 1 FB otrzymała, pozostającą po zdobyciu Warszawy w drugim rzucie frontu, 1 AWP. Przemieszczając się wzdłuż Wisły miała ona pozostawać w stałej gotowości do powstrzymania ewentualnego desantu sił niemieckich z prawego brzegu, a w przypadku udanego forsowania rzeki – zniszczenia przeciwnika. Wykonując postawione zadanie, a jednocześnie pragnąc utrzymać tempo przemieszczenia armii zbliżonego do osiąganego przez ogólnowojskowe związki operacyjne frontu, dowódca 1 AWP utworzył dwa zgrupowania: osłonowe, w składzie dwóch dywizji piechoty (3 i 6 DP) silnie wzmocnionych artylerią oraz marszowego, złożonego z pozostałych sił armii. Zgrupowanie osłonowe miało zajmować obronę na brzegu Wisły, równoległe do maszerujących sił głównych armii i wzajemnego położenia skrzydeł radzieckich frontów⁴⁶. Oddziały zajmować miały obronę szczególnie w miejscach dogodnych do przeprawy większych sił: naprzeciwko Zakroczymia i Nowego Dworu, Wyszogrodu oraz bezpośrednio na wschód od Płocka. Operacja 1 AWP, która w historiografii nosi nazwę „marsz-manewr” przeprowadzona była pomyślnie. Szczególnie imponuje koordynacja działań odbywanych w wyjątkowo trudnych warunkach operacyjnych, technicznych i atmosferycznych. W godzinach rannych zwiadowcy 8 pp z 3 DP weszli do Radziwia. W rejonie zniszczonych poprzedniego dnia mostów nawiązali kontakt ogniowy z zajmującymi pozycje na Wzgórzu Tumskim Niemcami⁴⁷.

⁴⁶ A. Jasiński, *Przełamanie Wału Pomorskiego*, Warszawa 1958, s. 34-35.

⁴⁷ J. Chojnacki, *Płock w trzydziestoleciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Notatki Płockie”

Zmieniła się także sytuacja na północnym brzegu Wisły. Wobec nabierającego rozpędu natarcia radzieckiej 70 A Niemcy wycofali swoje oddziały za Skrwę, opuszczając miasto i cały płocki węzeł obrony. Rankiem 21 stycznia od strony Wyszogrodu wkroczył do Płocka zmotoryzowany oddział rozpoznawczy 542 DP. Okupant oddał miasto bez walki. Także na przygotowanej nad Skrwą rubieżą obronnej udało się zatrzymać jednostki radzieckie jedynie na kilka godzin. W nocy oddziały niemieckie rozpoczęły wycofywanie za Drwęcę i już następnego dnia, 22 stycznia, cały północny brzeg Wisły w granicach ziemi płockiej był wolny od okupantów⁴⁸. W tym samym dniu na południowym brzegu pododdziały 3 i 6 DP oraz armijny batalion rozpoznawczy 1 AWP oczyściły z niemieckich niedobitków lasy łąckie. Następnego dnia jednostki operacyjne Wojska Polskiego przeszły na Kujawy, zmierzając w kierunku Bydgoszczy. 23 stycznia zakończyło się wyzwalenie ziemi płockiej.

W zimowej strategicznej operacji zaczepnej zmagania na płockim obszarze operacyjnym nie odegrały szczególnie ważącej roli. Wynikało to tak z rozmachu działań Armii Czerwonej, jak i dysproporcji możliwości bojowych przeciwników. Radzieccy dowódcy umiejętnie wykorzystywali i potencjał swoich wojsk, i warunki naturalne, by na najbardziej perspektywicznych kierunkach miażdżyć siły przeciwnika i nie pozwolić mu na ustabilizowanie obrony. Opanowanie brzegów Wisły na zachód od Warszawy podważało sensowność obrony Prus Wschodnich, a także znacznie utrudniało obronę Prus Zachodnich i Wielkopolski⁴⁹. Jednakże łatwo można wyobrazić sobie sytuację, w której Niemcy, wykorzystując siły zgromadzone w północnej części ziemi płockiej, twardo broniliby płocki węzeł obrony lub wyprowadzili przeciwuderzenie na skrzydło i tyły 1 FB. Bez wątpienia skomplikowałyby to operację dwóch radzieckich frontów.

W historii wojska i wojskowości omówiony wyżej okres XIX i XX w. znamionuje pojawienie się na teatrach wojen armii masowych, operujących na wielkich przestrzeniach według jednego zamysłu i planu. Wielką rolę w tych działaniach odgrywał teren; już nie tylko przestrzeń do pokonania i miejsce bitwy, lecz także obszar rozmieszczenia wojsk, dowozu i pozyskania zaopatrzenia czy też odtwarzania zdolności bojowej. Specyfika obszaru działań, wynikająca z jego warunków fizycznogeograficznych, determinowała więc przyjmowane rozwiązania, nie tylko taktyczne lecz także operacyjne, a nawet strategiczne.

1975, nr 1, s. 8.

⁴⁸ M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock-Włocławek 2001, s. 293; M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 197.

⁴⁹ H. Guderian, dz. cyt., s. 310; M. Trubas, *Ziemia Płocka...*, s. 198.

1.2. Elementy wojskowo-geograficznej charakterystyki regionu

Ziemia płocka, historyczny region wyodrębniony w oparciu o analizę czynników antropogeograficznych, jest praktycznie tożsamy z płockim obszarem operacyjnym zdefiniowanym w oparciu o kryteria właściwe dla teorii sztuki wojennej⁵⁰. Geograficznie obszar położony jest w pasie Nizin Środkowopolskich na styku dwóch makroregionów: Niziny Północnomazowieckiej i Niziny Środkowomazowieckiej. Osią obszaru jest środkowy odcinek doliny Wisły, będący tu łącznikiem między pradoliną warszawsko-berlińską i pradoliną toruńsko-eberswaldzką⁵¹.

Północną część ziemi płockiej zajmuje makroregion Wysoczyzna Płocka. Jej granice wyznaczają doliny Skrwy północnej i Wkry. Od zachodu wysoczyzna graniczy z Pojezierzem Dobrzyńskim, zaś od wschodu i północnego wschodu – z rozległą Wysoczyzną Ciechanowską. Wysoczyzna Płocka jest równiną moreny dennej, osadzonej przez łądogłód zlodowacenia środkowopolskiego. Współcześnie jest to teren położony 120-130 m n.p.m., we wschodniej części urozmaicony łagodnymi kemami o wysokości względnej 15-35 m. Południowy skraj wysoczyzny to wysoka i stroma krawędź doliny Wisły, przybierająca na swym zachodnim odcinku formę urwiska z licznymi osuwiskami. Różnica wysokości między poziomem wysoczyzny a naturalnym dnem rzeki wynosi 40-50 m, a miejscami sięga nawet 70 m⁵². Charakterystyczną cechą tego obszaru są liczne prostopadłe do krawędzi wysoczyzny głębokie jary i parowy, z których część zajmują małe rzeki i strumienie.

W granicach regionu Wisła płynie obszerną, zorientowaną równoleżnikowo, doliną. Tworzą ją dwa mezoregiony, graniczące z sobą bezpośrednio na wschód od Płocka: zachodnia część Kotliny Warszawskiej oraz Kotlina Płocka. Kotlina Warszawska to rozległa równina powstała z połączenia doliny Wisły z dolinami Narwi i Bugu. Tworzą ją dwa wyraźnie wyodrębnione poziomy: zalewowy z łąkami (rzadziej polami uprawnymi), zaroślami i lasami łągowymi, oraz wyższy, pokryty nanesionymi piaskami i żwirami, przybierającymi często formę wydm z licznymi podmokłymi lub zabagnionymi obniżeniami. Współcześnie ta część kotliny jest zalesiona i tylko w niewielkim stopniu użytkowana rolniczo. Ku zachodowi kotlina zwęża się uzyskując na osi Troszyn–Wykowo szerokość około 8 km. Od tego miejsca dolina Wisły przechodzi w Kotlinę Płocką. Jej północny skraj to wspomniana już urwista krawędź Wysoczyzny Płockiej. Natomiast na lewym, południowym brzegu kotlina odchodzi na znaczną odległość od lustra wody, tworząc region Pojezierza Gostynińskiego. Pokrywają go utwory lodowcowe z licznymi jeziorami i zabagnieniami, zajmującymi rynny zorientowane ku wschodowi lub

⁵⁰ M. Trubas, *Ziemia płocka ...*, s. 221.

⁵¹ J. Kondracki, *Geografia fizyczna*, Warszawa 1988, s. 313-320, 352-353; tenże, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2000, s. 183, 190.

⁵² Wysokość bezwzględna skarpy wiślanej w Płocku (N52°33', E19°41') wynosi 105 m, zaś względna – 45 m ponad średni poziom lustra wody.

południowemu wschodowi, a położone między dobrze zachowanymi ozami. W najszerszym miejscu Kotlina Płocka osiąga szerokość do 20 km; na jej południowym skraju położony jest Gostynin⁵³. Od tego miejsca rozpoczyna się morena kutnowska, ograniczająca region od zachodu. Ku wschodowi rozciąga się południowa część ziemi płockiej – Wysoczyzna Gąbińska. Jest to teren między dolinami Bzury, Przysowy i Słudwi, przedstawiający sobą równinę łagodnie pochyłą w kierunku południowym, o wysokości od 140 m n.p.m. w rejonie Gębina do 115 m n.p.m. koło Żychlina.

Plejstocena przeszłość regionu płockiego zaowocowała niemal jednolitymi warunkami glebowymi. Wysoczyzny pokrywają gleby płowe i zdegenerowane gleby brunatne. W nielicznych miejscach zachowały się niezmiennione gleby brunatne, a w dolinach rzek – równie żyzne mady. W dolinie Wisły przeważają piaski i gliny przemieszane z glebami torfowymi niskimi. Zalegająca głębiej glina zwałowa ujawnia się głównie na urwistym skraju Wysoczyzny Płockiej, w parowach i jarach oraz w wychodniach na styku Wysoczyzny Gąbińskiej z moreną kutnowską. Gleby regionu zaliczane są do kompleksu pszenno-żytniego lub nawet pszennego. W warunkach starannej uprawy umożliwiają one uzyskanie wysokich plonów pszenicy, jęczmienia oraz buraków cukrowych. Wysoko produktywne są także użytki zielone. Szybka poprawa kultury rolnej regionu w drugiej połowie ubiegłego wieku zdecydowanie zwiększyła stopień rolniczego wykorzystania gleb regionu⁵⁴.

Główne parametry klimatu ziemi płockiej nie odbiegają istotnie od wartości właściwych dla całego pasa Nizin Środkowopolskich. Region położony jest na skraju dzielnicy środkowej pasa nizin i podlega wpływom klimatu kontynentalnego. Charakterystyczne dla tej dzielnicy zjawiska pogodowe łagodzone są wpływem doliny Wisły, którą powietrze pochodzenia atlantyckiego wdziera się aż w głąb Kotliny Warszawskiej. Jednak przewyższenie wysoczyzn nad korytem rzeki powoduje obniżenie wilgotności powietrza nad ziemią płocką, a to pociąga za sobą względnie niską roczną sumę opadów (550-600 mm). W przekroju rocznym opady rozłożone są nierównomiernie: najwięcej jest ich w marcu i październiku a ilość wypadającej wody wzrasta w kierunku północnym. Średnia wieloletnia temperatura powietrza wynosi 7,9°C (-3,3°C w styczniu, 18,6°C w lipcu). Maksymalna roczna amplituda temperatury odnotowana w XX w. wynosiła aż 71,9°C. Czas zalegania pokrywy śnieżnej jest zróżnicowany i zawiera się w przedziale 5-80 dni. Rocznie nie więcej niż w stu dniach notowana jest temperatura powietrza poniżej 0°C. Stąd długość okresu wegetacyjnego przekracza 220 dni. Wskazane wartości nie odbiegają znacząco od notowanych w sąsiednich regionach. Wiatry, głównie z kierunków zachodnich, w warstwie przyziemnej wieją ze średnią prędkością 3,2 m/s (11,5 km/h). Jednak i tu widoczny jest wpływ ukształtowania terenu – w Kotlinie

⁵³ J. Kondracki, *Geografia fizyczna*, dz. cyt., s. 292, 318-319.

⁵⁴ *Atlas gleb Polski*, Komitet Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN, Warszawa 1972; *Gleboznawstwo*, red. S. Zawadzki, Warszawa 1999, s. 16-18.

Płockiej występuje najwyższy w kraju procent ciszy atmosferycznych. Nie odnotowuje się też szczególnego nasilenia zjawisk niebezpiecznych. Być może jest to skutek tonizującego wpływu doliny Wisły (na ziemi płockiej mówi się, że Wisła „zatrzymuje burze”)⁵⁵.

O kształcie układu hydrograficznego regionu decyduje Wisła. Cały obszar położony jest w zlewni tej rzeki – wszystkie ciek wodne uchodzą bądź bezpośrednio do Wisły, bądź – nieliczne – do jej dopływu, Bzury. Wisła jest też głównym elementem stanowiącym o walorach operacyjnych regionu. Koryto rzeki uformowane jest z wypłukanego i naniesionego materiału skalnego – piasku i drobnego żwiru. Wyściela on praktycznie cały obszar kotlin, a jego miąższość sięga 5-6 m. Poza lustrem wody, na obszarach zalewowych i starorzeczy piaski pokryte są warstwą ilów. Materiał skalny w korycie rzeki jest bardzo dynamiczny; podnoszony przez prąd wody formuje liczne mielizny, łachy i kępy. Naturalna szerokość lustra wody wynosiła 700-1000 m, a przy podwyższonym stanie rzeki osiąga nawet 2 km. Wspomniane łachy i kępy współcześnie osiągają szerokość kilkuset metrów, a długość do 3 km. Część z nich jest dostatecznie stabilna, by być zajęta przez osady lub przynajmniej wykorzystana rolniczo⁵⁶. Podłoże całej doliny Wisły jest mało stabilne i spójne oraz silnie nasycone wodą. Nie przekraczający 0,016% spadek koryta oraz ukształtowanie dna powodują, że prędkość prądu (przy normalnym stanie wody) w rejonie Płocka wynosiła około 0,9 m/s. Rzeka była, i po części jest współcześnie, mało stabilna hydrograficznie – niedostatek lub nadmiar opadów w górnym jej biegu silnie wpływa na poziom wody, której skrajne amplitudy sięgały 6 m. Maksymalny poziom wody w Płocku odnotowano w lipcu 1944 r. – 850 cm, zaś najniższy we wrześniu 1892 r. – 151 cm⁵⁷. W przypadku dłuższych susz atmosferycznych, z uwagi na opadowo-gruntowe zasilanie rzeki, wchodziła ona w okres niskiego stanu wód ograniczającego lub nawet wykluczającego żeglugę⁵⁸. Warunki hydrologiczne w dolinie Wisły głęboko zmieniło wybudowanie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku zapory (stopnia wodnego) we Włocławku. Powstały zbiornik (jego napełnianie zakończyło się w 1970 r.) ma długość 58 km, a średnią

⁵⁵ J. Kondracki, *Geografia fizyczna*, dz. cyt., s. 93-96; *Województwo płockie. Monografia regionalna*, red. A. Dylikowa, Warszawa-Łódź 1984, s. 44-47; W. Lenart, W. Nowicki, *Środowisko przyrodnicze ziemi gostynińskiej*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 30. Do niebezpiecznych zjawisk pogodowych zalicza się gwałtowne wyładowania atmosferyczne, ulewne i nawalne deszcze z wypadaniem wody powyżej 50 mm w ciągu godziny, nieprzerwane opady śniegu tworzące pokrywę o grubości powyżej 5 cm, odczuwalna temperatura powietrza poniżej -25°C i powyżej 30°C, porywisty wiatr o prędkości powyżej 20 m/s (72 km/h), mgły ograniczające widoczność do 100 m.

⁵⁶ W przeszłości większość kęp wiślanych była zamieszkała, Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa 1903, s. 139-147; *Przegląd wojskowo-statystyczny Imperium Rosyjskiego*, t. XV, cz. 2, *Gubernia Płocka*, Sankt Petersburg 1849, wyd. polskie w przekł. M. Trubasa, Płock 2014, s. 36-37; *Voенно-statističeskoe obozrene Rossijskoj Imperii*, t. XV, č. 3, *Varšavskaâ guberniâ*, Sankt Peterburg 1850, s. 20-22.

⁵⁷ *Województwo płockie...*, tab. 6, s. 50.

⁵⁸ J. Kondracki, *Geografia fizyczna*, dz. cyt., s. 112-113.

głębokość 5,5 m (na wysokości Płocka 2,5 m). Poziom lustra wody podniósł się do wysokości 57,3 m n.p.m., a wszystkie leżące poniżej Płocka wyspy i kępy zniknęły pod wodą. Na wysokości ujścia Skrwy szerokość jednorodnego lustra wody wynosi 1200 m. Poczynając od wsi Wykowo prędkość prądu zmalała do 0,1 m/s. Skutkuje to zwiększonym osadzaniem na dnie materiału skalnego i zanieczyszczeń; ich łączna kubatura oceniana jest na 1,5 mln. m³. Na zachód od Płocka prawy brzeg rzeki wyniesiony jest na 30-45 m, zaś lewy – niemal na całej długości pozostaje w depresji w stosunku do zwierciadła wody i chroniony jest wałami (zaporami) bocznymi⁵⁹. Przy silnym wietrze z kierunków zachodnich (główny kierunek wiatrów) na zbiorniku może tworzyć się fala o wysokości do 100 cm. Rzeka zamarza na okres 40-120 dni, zwykle w pierwszej dekadzie grudnia. Zjawiska lodowe trwają średnio 90 dni (40-130 dni) i zwykle zanikają w marcu. Grubość pokrywy lodowej osiąga maksymalnie 50 cm, jednak na zbiorniku jednolity лёd jest średnio o 30% grubszy. Wiosenne zatory lodowe, zarówno w korycie rzeki, jak i na zbiorniku, uznawane są za zjawisko normalne⁶⁰.

Część wód powierzchniowych z Wysoczyzny Gąbińskiej i moreny kutnowskiej odprowadzana jest do Wisły za pośrednictwem Bzury. Ten lewobrzeżny dopływ płynie korytem o szerokości 30-50 m i głębokim na 1,5-4,5 m, średnia prędkość prądu wynosi 0,4 m/s, przy spadku dna rzędu 0,09-0,1%. Amplituda stanu wody sięga 2 m. Zjawiska lodowe są mniej intensywne niż na Wiśle, lecz nawet niewielkie zimowo-wiosenne zatory tworzą rozległe zatopienia w dolinie rzeki. Dno rzeki jest na ogół piaszczyste lub gliniaste z naniesioną warstwą mułu. W środkowym biegu rzeka płynie prostym korytem o niskich i podmokłych brzegach; w dolnym biegu tworzy liczne zakola z wysokimi do 4 m skarpami.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych większość cieków wodnych ziemii płockiej została silnie zanieczyszczona ściekami przemysłowymi, komunalnymi i rolniczymi, uzyskując pozaklasowy stan czystości wody. Z tego też względu nie mogły być uznawane za rezerwowy zasób dyspozycyjny do zaspokojenia potrzeb ludności, rolnictwa, a często także przemysłu⁶¹. W latach dziewięćdziesiątych XX w. stan wód regionu zaczął się stopniowo poprawiać.

Z wód biejących regionu jedynie Wisłę i Bzurę uwzględniać należy w ocenie bezpieczeństwa jako mogące stwarzać zagrożenie w większej skali i jako istotne przeszkody terenowe. Zagrożenia związane są przede wszystkim z wezbraniem i powodzią, mogącymi zagrozić dużym obszarom i znacznej liczbie ludności. Obie rzeki wpływają też na warunki komunikacyjne. Wisła w każdych warunkach

⁵⁹ www.wios.bydgoszcz.pl/webmapa/wody/pdf/pdf_2012/zbiorniki/zbiornik_wloclawek.pdf [dostęp: 1.09.2017].

⁶⁰ Wydział Zarządzania Kryzysowego UW w Płocku, *Dokumentacja ćwiczenia dowódczo-sztabowego pk. „Wiosna-96”*, Wojewódzki Komitet Obrony, Płock 1996. W czasie szczególnie surowych i długotrwałych zim лёд na Wiśle osiągał grubość ponad 100 cm. Tak było na przykład zimą 1945 r., Z. Barszczewski, dz. cyt., s. 300.

⁶¹ *Atlas czystości wód województwa płockiego*, Płock 1977-1978.

jest trudna do pokonania. W omawianym okresie na płockim odcinku rzeki istniały dwa stałe mosty: drogowo-kolejowy w Płocku i drogowy (drewniany, o niskiej nośności i przepustowości) w Wyszogrodzie. Były to jedyne przeprawy obsługujące 120 km odcinek rzeki od Zakroczymia do Włocławka. Warunki budowy przepraw tymczasowych były i są trudne. Jedynie na wschód od Płocka i na zachód od Wyszogrodu dno, brzegi i przyrzecze były dostatecznie stabilne, by budować mosty oraz dojazdy do przepraw. Wymaganych warunków, z uwagi na małą dostępność brzegów, szczególnie prawego, nie spełniała także górna część zbiornika włocławskiego. Trudno dostępne były także brzegi Bzury, z wyjątkiem jej ujściowego odcinka⁶².

Istotnym elementem hydrografii regionu są powierzchniowe wody stojące. Jeziora zgrupowane są na Pojezierzu Gostynińskim. O ich polodowcowym charakterze świadczy wydłużony kształt i orientacja zgodna z kierunkiem obniżeń i wałów ozowych. Wielkością wyróżniają się: jez. Zdrowskie (353 ha), Lucieńskie (203 ha), Białe (150 ha), Łąckie (61 ha), a pozostałe mają powierzchnię poniżej 50 ha⁶³. W jeziorach udało się utrzymać względnie czystą wodę i stanowiły one zauważalną pozycję w bilansie wodnym regionu. Ciągi jezior, wraz z zabagnionymi dolinami i otaczającymi je lasami, stanowiły istotną przeszkodę na podejściach do lewego brzegu Wisły z kierunków zachodnich. Odnotować należy także utworzony jeszcze w XIX w. drugi w regionie sztuczny zbiornik – zalew powstały w wyniku spiętrzenia wody na Skrwie Południowej o długości ponad 2 km, szerokości do 300 m i powierzchni ok. 50 ha. W regionie nie występują bagna; można co najwyżej mówić o mokradłach i zabagnieniach występujących w obniżeniach terenu na Pojezierzu Gostynińskim, a przede wszystkim – w starorzeczu Wisły. Komplikują one – i tak trudny – dostęp do brzegu rzeki. Wody podziemne pojawiają się na kilku poziomach wodonośnych. Bardzo płytkie wody gruntowe występują przede wszystkim w dolinach rzek na terenach zalewowych i nadzalewowych. Choć ten poziom wodonośny charakteryzuje duża zasobność i łatwość pozyskania wody, możliwość jej wykorzystania – z uwagi na zanieczyszczenia – jest ograniczona. Natomiast poziom minus 5-10 m, występujący praktycznie w całym regionie, dostarcza wody dobrej jakości i jest dostatecznie zasobny⁶⁴.

Już w połowie XIX w. region był wyjątkowo ubogi w lasy, a ich powierzchnia i zasoby drewna zmniejszały się nieustannie, by w latach czterdziestych XX w. osiągnąć minimum⁶⁵. Jedyne w miarę zwarty kompleks leśny zachował się na Pojezierzu Gostynińskim. Po II wojnie światowej podjęto intensywne zalesianie zrębów i nieużytków. Mimo to jeszcze w 1973 r. powiat płocki był najbardziej wylesiony

⁶² M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 24.

⁶³ *Województwo płockie...*, s. 54.

⁶⁴ Tamże, s. 63.

⁶⁵ W 1927 r. tylko 2,1% ówczesnego powiatu płockiego porastały lasy (*Notatka*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 11, s. 4). Sytuację pogorszyły rabunkowe wycinki w czasie II wojny światowej.

w skali całego kraju⁶⁶. Istniejący współcześnie w miarę zwarty kompleks na prawym brzegu Wisły między Podgórzem a Borowiczkami, to w znacznym stopniu wynik powojennych zalesień. Dlatego w drugiej połowie XX w. niekorzystna była struktura wiekowa drzewostanu – w 1984 r. ponad 75% lasów w ówczesnym województwie płockim było młodsze niż 60 lat⁶⁷. Cała południowa i północno-wschodnia część regionu w dalszym ciągu była praktycznie bezleśna. Mimo tych zaszłości w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dzięki racjonalnej gospodarce leśnej i dużym nakładem sił i środków, udało się stworzyć rezerwę strategiczną drewna dla potrzeb gospodarczych i budownictwa wojskowego. Wartość infrastrukturalna płockich lasów pozostawała jednak niewielka.

Położenie geograficzne i warunki naturalne zdecydowały o przestrzennym zagospodarowaniu regionu. Kształt pierwotnego układu komunikacyjnego był, jak się wydaje, w równym stopniu funkcją trzech czynników: sieci osadniczej, położenia regionu względem ziem etnicznie polskich oraz możliwości wygodnej przeprawy przez Wisłę. Niewątpliwie osią komunikacyjną regionu była Wisła. Mimo wspomnianych już trudnych warunków hydrologicznych, w czasie sezonu nawigacyjnego (średnio 240 dni w roku) transportowano nią większość towarów, tak w obrocie międzyregionalnym, jak i międzypaństwowym. Ograniczenie znaczenia rzeki jako szlaku komunikacyjnego wiązać należy z rozwojem innych środków transportu: od połowy XIX w. kolejowego, zaś od końca lat sześćdziesiątych XX w. – samochodowego. W związku z tym systematycznie malały rzeczne przewozy towarowe, a w 1977 r. w związku z wycofaniem ostatniego statku przestała istnieć komunikacja pasażerska⁶⁸. Już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia transport wodny miał dla miasta i regionu znaczenie marginalne. Odnotować jednak należy duży potencjał komunikacyjny płockiego odcinka Wisły. Napełnienie Zbiornika Włocławskiego uczyniło z 55 km rzeki (Dobrzyków–Włocławek) drogę wodną o parametrach drogi międzynarodowej (V klasy) oraz poprawiło charakterystyki eksploatacyjne (do III klasy) odcinka o znaczeniu regionalnym (Zakroczym–Dobrzyków). Istniała więc możliwość przemieszczania w razie konieczności ładunków transportowanych środkami lądowymi między węzłami komunikacyjnymi z wykorzystaniem zgromadzonego taboru pływającego: barek uniwersalnych BM-500 i BM-600 oraz zestawów pchanych z barkami OBP-500 (także w systemie RO-RO).

Wraz z ograniczaniem komunikacyjnej funkcji Wisły rosło znaczenie nowej, powstałej w latach 1923-1934, a ostatecznie uruchomionej w 1938 r., osi komunikacyjnej związanej z linią kolejową Kutno–Sierpc. Szlak pomyślany został jako rokada między linią warszawsko-bydgoską a nadwiślańską, łączącą Warszawę

⁶⁶ Lesistość wynosiła 11,7%, przy średniej krajowej 27,1%, *Województwo płockie...*, s. 409, 411; *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998*, Płock 1998, tabl. XI.4 (83).

⁶⁷ *Województwo płockie...*, tab. 41, s. 412.

⁶⁸ W. Danielewicz, R. Zmyślowski, *Wisła pasażerska od Płocka do Tczewa*, <http://www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?articeleLid=509> [dostęp: 01.10.2017].

z Mławą. W wymiarze krajowym miał on zawsze drugorzędne znaczenie. Jednak w końcu lat trzydziestych ubiegłego wieku był to jedyny szlak na odcinku od Modlina do Torunia łączący północno-wschodnią część kraju z głównym ciągiem kolejowym Brześć–Poznań i dalej do Berlina. W momencie uruchomienia linii określono jej maksymalną zdolność przepustową na 24 pary pociągów na dobę. Wydaje się, że ten parametr nie zmienił się istotnie przez następne czterdzieści lat. Przyczyną były trudne do przewyciężenia ograniczenia techniczne i naturalne: skumulowane w samym Płocku (most przenoszący na jednym poziomie ruch kolejowy i kołowy oraz 16% pochylenie podłużne toru) i występujące na całym odcinku (jednotorowa linia z bardzo ubogą infrastrukturą i wyposażeniem). Dopuszczalna prędkość pociągów towarowych ograniczona była do 40-60 km/h⁶⁹. Możliwości szlaku nieznacznie tylko poprawiło wybudowanie w 1977 r. drugiego toru na odcinku Płock–Łąck oraz elektryfikacja odcinka Płock–Kutno. Zapewne z tego powodu w omawianym okresie szlak miał status linii miejscowego znaczenia. Jednak ponad wszelką wątpliwość jego znaczenie znacznie przekraczało granice miasta i regionu, tak ze względów gospodarczych (transport surowców, półfabrykatów i gotowej produkcji), jak i społecznych (połączenie pasażerskie z resztą kraju). Linia była jedyną przekraczającą Wisłę między Modlinem i Toruniem. Łączyła też ważny szlak Warszawa–Gdańsk (linia nr 9) z magistralą Terespol–Słubice (linia nr 3)⁷⁰. Jej wartość podnosiło wyposażenie praktycznie wszystkich stacji w niezbędną infrastrukturę, w tym mijanki i rampy załadownicze. Ze stacji Płock, Płock Radziwie, Płock Trzepowo, Proboszczewice Płockie i Gostynin wyprowadzone były bocznicę przeznaczoną do obsługi różnego rodzaju jednostek produkcyjnych lub magazynów. Długość linii kolei normalnotorowych na ziemi płockiej niewiele zmieniła się od trzeciego dziesięciolecia XX w. i w końcu wieku wynosiła 230 km (4,5 km/100 km²)⁷¹.

Sieć kolejową regionu uzupełniało kilka odrębnych (nie połączonych w system) linii wąskotorowych. Zbudowano je na przełomie XIX i XX w. przede wszystkim do obsługi cukrowni; były więc w istocie liniami przemysłowymi. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku ujednolicono ich standard na rozstaw torów 750 mm. Najbardziej rozbudowana była Krośniewicka Kolej Dojazdowa, łącząca aglomerację łódzką z rzecznym portem we Włocławku oraz Włocławek z normalnotorową linią Kutno–Koło–Poznań (linia nr 3). Połączenia te działały

⁶⁹ A. Nawrocki, *Zabezpieczenie logistyczne wojsk lądowych Sił Zbrojnych II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1936-1939*, Warszawa 2000, s. 147; M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 31; *Województwo płockie...*, s. 424-425; S. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski w latach 1981-1992*, Opole 1993, s. 68, 112.

⁷⁰ Tamże; *Atlas kolejowy Polski i Czech*, <http://www.atlaskolejowy.net> [dostęp: 1.12.2017]. W końcu XX w. w wyniku licznych modernizacji linia osiągnęła przepustowość 72 pary pociągów na dobę, a w roku 2000 odcinek Płock Trzepowo–Kutno otrzymał status drogi o znaczeniu państwowym, zob.: *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 2000 r. w sprawie wykazu linii kolejowych, które ze względów gospodarczych, społecznych, obronnych lub ekologicznych mają znaczenie państwowe*, Dz.U. 2000, nr 13, poz. 156.

⁷¹ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998...*, tabl. XII.1(104).

sprawnie aż do końca lat siedemdziesiątych XX w. Także na lewym brzegu Wisły do 1974 r. funkcjonowała linia poprowadzona wzdłuż dolnego odcinka Bzury, łącząca Sochaczew z Wyszogrodem, a dokładniej – z wyszogrodzkim przedmściem. Na północnym brzegu rzeki istniały także dwie przemysłowe linie wąskotorowe, obsługujące cukrownie w Małej Wsi i Borowiczkach. Pierwsza z nich do 1973 r. łączyła Małą Wieś z Płońskiem, zaś druga – w istocie dwie krzyżujące się w Rogozinie linie – do 1971 r. komunikowała Płock z północną częścią regionu. Odnotować należy także linie wyprowadzone ze stacji Sierpc Wąskotorowy do Rypina i Lubicza n. Drwęcą. Wszystkimi szlakami wąskotorowymi ziemi płockiej przez kilka dziesięcioleci transportowano znaczną ilość towarów masowych. Odgrywały też zauważalną rolę w przewozach pasażerskich. Ich znaczenie podnosiło skomunikowanie z liniami normalnotorowymi w Ozorkowie, Włocławku, Kole, Płocku, Płońsku, Sierpcu i Sochaczewie oraz możliwość transportu na specjalnych platformach wagonów normalnotorowych o masie do 30 t⁷². Ich likwidacja to, jak się wydaje, w równym stopniu wynik rozwoju transportu samochodowego, jak i wynikająca z ich niedoinwestowania niska konkurencyjność.

W przeszłości przez ziemię płocką przebiegały dwa ważne drogowe szlaki komunikacyjne: toruńsko-włodzimierski, poprowadzony prawym brzegiem Wisły przez Płock i Wyszogród do Zakroczymia oraz tzw. stara droga toruńsko-lwowska, wiodąca przez Kowal, Gostynin i Łowicz⁷³. Przebieg dróg w regionie determinowały warunki naturalne i potrzeby sieci osadniczej, a jej współczesne funkcje określiły zmiany terytorialne po II wojnie światowej.

Główne szlaki przebiegające skrajem płockiego obszaru operacyjnego otrzymały status dróg państwowych o znaczeniu międzynarodowym:

- droga Terespol–Szczecin przez Płońsk, Sierpc i Toruń (ówczesnie oznaczana E77 i T81, dziś DK10);
- droga Terespol–Świecko przez Kutno i Krośniewice (E8 i E30);
- droga Cieszyn–Gdańsk przez Krośniewice (E16, E75).

Wymienione drogi główne połączone zostały siecią dróg rokadowych. Znaczenia takie przede wszystkim miała droga z Łęczycy przez Gostynin i Płock do Drobiną łącząca E16 z E77 (DK60). Podobną funkcję, choć w ograniczonym stopniu, spełniała droga Sochaczew–Płońsk przez Wyszogród. Oba szlaki wspomagała sieć dróg powiatowych, będących w istocie drogami zbiorczymi. Komunikowały one Płock z E77 (w Lipnie i Górze) oraz z E8 i E16 (w Kutnie i Krośniewicach). Szosa poprowadzona dawnym szlakiem toruńsko-włodzimierskim przez Włocławek, Płock, Zakroczym w miejscowym systemie komunikacyjnym miała zadanie

⁷² Opracowano w oparciu o dane pozyskane z portalu <https://www.bazakolejowa.pl> [dostęp: 25.10.2017].

⁷³ S. Weyman, *Ćła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*, Poznań 1938, s. 63 i nast.

odciążenia dwóch dróg głównych (E77 i E8), między którymi przebiegała. Na lewym brzegu dublowała ją droga z Kazunia do Włocławka (DW562) oraz jej odnoga od Duninowa do Gostynina.

Już na początku lat XX w. region, ze wskaźnikiem 19,3 km dróg na 100 km², zaliczany był do obszarów o najgęściejszej sieci komunikacyjnej w kraju (średnia krajowa 15,6 km/100 km²)⁷⁴. Jednak praktycznie wszystkie drogi zaliczane były do kategorii nieulepszonych, tj. z pokryciem tłuczniowym lub żwirowym, rzadziej – brukowanym kamieniem polnym. Tylko niewielkie ich odcinki zaliczyć można było do ulepszonych typu średniego (np. z nawierzchnią klinkierową). W 1960 r. na obszarze ówczesnego powiatu płockiego było nieco ponad 1600 km dróg lokalnych, w tym ok. 10% o nawierzchni twardej nieulepszonej, a jedynie 0,15% (2,8 km) zaliczano do ulepszonych⁷⁵. Ten niezadowalający stan był wynikiem ograniczonych inwestycji, obejmujących jedynie poprawę parametrów dróg głównych i zbiorczych. Dopiero w latach sześćdziesiątych podjęty został szerszy program inwestycyjny obejmujący podwyższenie klasy dróg (w tym budowę obiektów infrastruktury drogowej) oraz budowę nowych szlaków. Już w końcu lat sześćdziesiątych główne drogi regionu spełniały parametry dróg ulepszonych typu średniego lub nawet ciężkiego⁷⁶. Ważnym przedsięwzięciem była budowa dróg ulepszonych typu lekkiego wzdłuż Wisły oraz dojazdów do nich od istniejących dróg powiatowych. Budowano je w standardzie dróg dojazdowych z nawierzchnią bitumiczną lub tłuczniową z dodatkami stabilizującymi oraz szerokością pasa ruchu 2,25 m z poboczem 0,75 m i skrajnią 4,5 m. Zapewniały one dostęp do koryta rzeki z obu brzegów na praktycznie całym płockim odcinku. Dzięki podjętym i wykonanym inwestycjom w połowie lat osiemdziesiątych ub. wieku na ziemi płockiej gęstość dróg ulepszonych sięgnęła 60 km na 100 km² (przy średniej krajowej 45,6 km)⁷⁷.

Charakterystyczną cechą układu komunikacyjnego ziemi płockiej było istnienie krytycznych punktów węzłowych – przepraw mostowych w Płocku i Wyszogrodzie. Ku nim zbiegały się wszystkie szlaki i od nich wachlarzowo rozprowadzany był ruch. Zauważyć jednak należy, że drewniany most w Wyszogrodzie obliczony był na obciążenie 10-15 t, a więc mógł obsługiwać tylko niewielkie, głównie lokalne, przewozy.

Współczesny kształt sieci osadniczej ziemi płockiej jest funkcją warunków naturalnych oraz położenia regionu względem pozostałych obszarów ziem polskich. Historycznie na niżu polskim wyróżnia się dwie główne przyczyny lokacji osiedli:

⁷⁴ *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938, tab. X.1.

⁷⁵ H. Jabłczyńska, *Więś płocka w planie pięcioletnim, perspektywy rozwoju w latach 1961-1965*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21, s. 13.

⁷⁶ Modernizacja objęła wszystkie drogi zaliczane dziś do kategorii krajowych i wojewódzkich oraz niektóre odcinki dróg lokalnych.

⁷⁷ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998...*, tabl. XII.1(104); M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 33.

przebieg szlaków komunikacyjnych, a w przypadku wiosek – dostępność wody⁷⁸. Już w XIX w. wyraźnie zarysowało się zróżnicowanie głównych parametrów systemu osadniczego. W południowej, lewobrzeżnej części regionu osiedla były liczniejsze i z większą liczbą mieszkańców (jedno na ok. 2,5-2,7 km² z 15-23 zagrodami), zaś osady w części północnej były rzadsze i mniej ludne (jedna na 3,5 km², 9-14 dymów)⁷⁹. Zróżnicowanie to zachowało się do końca lat XX w. Szacunkowo w przededniu II wojny światowej region liczył 52-55 tys. mieszkańców, w tym 21% ludności miejskiej. Lata powojenne to okres intensywnego przemieszczania się ludności zarówno w skali kraju, jak i regionu. Straty sanitarne okresu wojny oraz wewnętrzne migracje w drugiej połowie lat czterdziestych obniżyły liczbę mieszkańców regionu o ok. 15%. Stąpiło to ostrość niektórych zjawisk demograficznych (w tym np. przeludnienia wsi). W kolejnych dziesięcioleciach wyraźnie zmieniły się proporcje ludności miejskiej i wiejskiej, a wysoka stopa urodzeń i napływ przybyszów z innych części kraju zaowocowały szybkim, trzydziestoprocentowym, wzrostem zaludnienia. W 1980 r. region zamieszkiwało szacunkowo do 420 tys. mieszkańców, gęstość zaludnienia osiągnęła 96 osób/km², zaś mieszkańcy miast stanowili ponad 40% populacji. W połowie lat pięćdziesiątych odsetek mężczyzn ustalił się na poziomie 48-50%, przy bardzo korzystnej strukturze wiekowej, bowiem grupa w wieku produkcyjnym (18-60 lat) stanowiła blisko 70% populacji. Sieć osadnicza regionu nabrała wszelkich cech systemu osadniczego, tj. zbioru osiedli powiązanych z sobą więziami nie tylko infrastrukturalnymi, lecz także społecznymi i ekonomicznymi⁸⁰.

W 1945 r. jeszcze przed wyzwoleniem całości ziem polskich, wprowadzony został jednolity podział administracyjny kraju. Części ziemi płockiej znalazły się w granicach województwa warszawskiego, łódzkiego i wielkopolskiego (wkrótce – pomorskiego) w powiatach: gostyńskim, kutnowskim, sierpeckim, płockim i płońskim. Organami administracji rządowej byli wojewodowie i starostowie dysponujący odpowiednim aparatem administracyjnym⁸¹. Administrację szczebla podstawowego tworzyły organy samorządowe – Gminne i Miejskie Rady Narodowe. W 1950 r. rady utraciły swój status samorządowy i stały się pierwszym szczeblem jednolitej władzy państwowej (kolejne szczeble to Rady Powiatowe

⁷⁸ Tenże, *Ziemia płocka w dziewiętnastowiecznych opracowaniach rosyjskiego Sztabu Głównego*, „Notatki Płockie” 2017, nr 3 (252), s. 5.

⁷⁹ R. Umiasowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1921, s. 184.

⁸⁰ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998...*, tabl. III.1(25); F. Stokowski, *Przemiany demograficzne w województwie warszawskim w okresie 25-lecia powojennego 1944-1969*, „Rocznik Mazowiecki” 1970, t. 3, s. 160; por. K. Kuciński, *Geografia ekonomiczna. Zarys teoretyczny*, Warszawa 1994, s. 103; M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 39-40.

⁸¹ *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 21 sierpnia 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej i-ej i II-ej instancji*, Dz.U. 1944, nr 2, poz. 8; *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 22 sierpnia 1944 r. o organizacji i zakresie działania organów samorządu terytorialnego*, Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74.

i Wojewódzkie)⁸². Przekształceniom struktury administracyjnej towarzyszyły liczne zmiany kompetencji organów, a także zmiany w terytorialnej przynależności jednostek. Nie miały one jednak istotnego znaczenia dla funkcjonowania regionu. Niewątpliwie bardziej ważące było wprowadzenie w 1975 r. dwustopniowego podziału administracyjnego państwa⁸³. Nowy system terenowych organów władzy i administracji obejmował szczebel podstawowy (gmina, miasto) i wojewódzki. Na mocy ustawy utworzone zostało województwo płockie z terenów dotychczasowych powiatów: gostynińskiego, kutnowskiego, łęczyckiego, płockiego i sierpeckiego oraz pojedynczych gmin z powiatów: łowickiego, płońskiego i sochaczewskiego. Jednostkami szczebla podstawowego w nowym województwie zostało 9 miast (Gąbin, Gostynin, Krośniewice, Kutno, Łęczyca, Płock, Sierpc, Wyszogród i Żychlin) oraz 44 gminy.

Centralnym ośrodkiem regionu co najmniej od końca XIX w. był Płock. Pod względem usytuowania hierarchicznego pełnił funkcję centrum regionalnego, a od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku nabrał cech ośrodka o znaczeniu krajowym. Funkcja regionalna wzmocniona została reformą administracyjną, zaś realizacja państwowej strategii deglomracji i zrównoważonego rozwoju skokowo zwiększyła potencjał intelektualny, naukowo-badawczy i ekonomiczny miasta. W przededniu II wojny światowej liczbę mieszkańców miasta szacowano na niepełną 35 tys. W czasie wojny z przestrzeni miejskiej, także innych ośrodków regionu, zniknęła liczna mniejszość żydowska (20% populacji) oraz niemiecka (ok. 3%). Choć w to miejsce napłynęli przybysze ze wsi, liczba ludności miasta obniżyła się do 28,5 tys.⁸⁴ W następnym dziesięcioleciu liczba mieszkańców rosła w średnim tempie 3% rocznie i w 1955 r. osiągnęła poziom przedwojenny. W kolejnych dziesięcioleciach przyrost utrzymywał się na względnie stabilnym, 8-procentowym poziomie. W 1980 r. Płock zamieszkiwało 102,5 tys. mieszkańców. Mimo zmian terytorialnych gęstość zaludnienia w granicach miasta wzrosła z 1370 do 1970 osób/km². Świadczy to o przekształceniu zabudowy miejskiej w wielokondygnacyjną.

Istotnymi elementami płockiego systemu osadniczego, ze względu na powiązania funkcjonalne wewnątrz regionu oraz ponadregionalne, były ośrodki miejskie: Kutno, Sierpc i Gostynin. W połowie lat osiemdziesiątych Kutno liczyło ok. 40 tys. mieszkańców. W poprzednich dziesięcioleciach miasto wykazywało szczególnie wysoką dynamikę demograficzną; rocznie przybywało 7-8% mieszkańców. Drugą cechą charakterystyczną były ograniczone i zbilansowane dzienne i krótkookresowe przepływy ludności. Był to skutek potencjału gospodarczego

⁸² Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, Dz.U. 1950, nr 14, poz. 1.

⁸³ Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa, Dz.U. 1975, nr 16, poz. 91.

⁸⁴ H. Pietyszyn, *Płock w XVII rocznicę PKWN*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21, s. 1; *Obiekty koszarowe przekazane miastu*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 14, s. 1-3.

miasta – ważnego węzła komunikacyjnego oraz ośrodka przemysłu maszynowego i chemicznego. Ponieważ miasto oferowało liczne i atrakcyjne miejsca pracy i nauki, liczba przyjezdnych była zbliżona do liczby pracowników i uczniów codziennie opuszczających miasto. Tak więc leżące na skraju płockiego obszaru operacyjnego Kutno było ośrodkiem wspomagającym wobec Płocka, zachowując jednocześnie znaczną wobec niego autonomię. Z operacyjnego punktu widzenia istotna była niewątpliwa funkcja łącznika (pośrednika) między systemem płockim a aglomeracją łódzką.

Zdecydowanie inne miejsce w sieci osadniczej regionu zajmowały Sierpc i Gostynin. W Sierpcu stale zamieszkiwało (połowa lat osiemdziesiątych) 15 tys. ludzi. Podstawą ich utrzymania był miejscowy przemysł rolno-spożywczy i rozwinięta sfera usług. Ta ostatnia była odpowiedzią na brak konkurencji ze strony innych ośrodków w północnej części ziemi płockiej i przyległych terenach. Główne źródła utrzymania sierpczan znajdowały się jednak w Płocku, stąd liczne dzienne przemieszczenia ludności wymagające sprawnych przewozów pasażerskich, wspartych wydajną infrastrukturą i taborem zdolnym do obsługi nie tylko ośrodka sierpeckiego, lecz także całego prawobrzeżnego podsystemu osadniczego. Nieco inne były funkcje Gostynina. Położone między Płockiem i Kutnem 15-tysięczne miasto funkcjonowało w cieniu tych ośrodków. Wydaje się, że miastu przypisana została rola centrum rejonowego wobec najbliższego terenu. Stąd wyraźnie wyodrębnione funkcje administracyjne sięgające południowej części płockiego zespołu miejskiego. Jednocześnie miejscowe przedsiębiorstwa, reprezentujące przemysł lekki i elektromaszynowy, zapewniały miejsca pracy dla mniej mobilnej części mieszkańców⁸⁵.

W połowie lat siedemdziesiątych ustabilizowała się korzystna struktura demograficzna regionu. Jednym ze skutków migracji było zmniejszenie się nadreprezentacji kobiet z ponad 10% do 1-2%. Korzystna była także struktura wiekowa; w grupie produkcyjnej (18-60 lat) znalazło się ponad 53% populacji, zaś dzieci i młodzież stanowiły blisko trzecią jej część⁸⁶.

W dalszym ciągu w regionie przeważali mieszkańcy wsi, stanowiąc w połowie lat pięćdziesiątych nieco ponad 57% mieszkańców regionu. Dopiero pod koniec wieku odsetek ludności miejskiej i wiejskiej zrównał się. Sygnalizowana wcześniej niejednorodność sieci osadniczej skutkowałą znacznym zróżnicowaniem gęstości zaludnienia. W miastach wynosiła ona od 2200 osób/km² w Kutnie, przez 1940 w Płocku, do 142 w Gąbinie, zaś w gminach wiejskich od 91 osób/km² w gminie Kutno do zaledwie 29 w gminie Duninów Nowy. Średnia gęstość zaludnienia w regionie wzrastała w tempie 0,3% rocznie osiągając 102 osoby/km² w 1997 r.⁸⁷

⁸⁵ *Województwo płockie...*, s. 425-440.

⁸⁶ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1989*, Płock 1989, tabl. III.1(25), III.3(27).

⁸⁷ Tamże; *Województwo płockie...*, s. 201-203; T. Kołodziejczyk, *Płock w liczbach*, Płock 1986, s. 13-15.

Nieodmiennie ważne miejsce w gospodarce regionu zajmowało rolnictwo. Użytki rolne zajmowały blisko 80% powierzchni i stanowiły główne źródło utrzymania ok. 40% jego mieszkańców. Ponad 90% areалу ziemi uprawnej pozostawało w rękach rolników indywidualnych przy przeciętnej wielkości gospodarstwa w granicach 6 ha. Przy tym prawie 1/5 zaliczana była do małych, o powierzchni 0,5-2,0 ha. Działki tej wielkości na ogół nie były w stanie zapewnić utrzymania jednej rodziny. Stąd ich właściciele z zasady uzupełniali swoje dochody pracą w przemyśle lub budownictwie. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zaznaczyło się przesunięcie ekonomicznego znaczenia tych najmniejszych gospodarstw rolnych; stały się one nie tylko źródłem produktów do bezpośredniej konsumpcji w gospodarstwach domowych, lecz także znaczącym uzupełnieniem głównych źródeł utrzymania, terenami intensywnej produkcji ogrodniczej, a także obszarami budownictwa jednorodzinnego. W latach osiemdziesiątych oceniano, że rolnictwo regionu w pełni zaspokajało potrzeby ludności i miejscowego przemysłu rolno-spożywczego⁸⁸.

Do końca lat pięćdziesiątych XX w. region uznawany był za słabo uprzemysłowiony. W przededniu II wojny światowej wskaźnik zatrudnienia w zakładach mogących być uznanymi za przemysłowe wynosił 3% populacji (średnia krajowa 7%). Paradoksalnie, w okresie okupacji niemieckiej odsetek pracowników fabrycznych – jeśli nie uwzględnić strat sanitarnych – wzrósł, bowiem okupant zintensyfikował pod kątem potrzeb wojennych produkcję wszystkich zakładów przemysłu spożywczego, drzewnego i metalowego. Podobne zjawisko obserwowano w całym regionie (Kutno, Żychlin, Gostynin, Sierpc); powstawały nawet nowe zakłady przemysłowe. Pamiętając o znikomych wojennych zniszczeniach infrastruktury przemysłowej nie dziwi, że w 1946 r. w przemyśle pracowało 7,7% ludności regionu, przy średniej ogólnopolskiej 5,2%⁸⁹. W połowie lat siedemdziesiątych odsetek ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem przekroczył 50% i w kolejnych latach szybko wzrastał, by na początku lat osiemdziesiątych ustabilizować się na poziomie ok. 60%. Większość tej grupy pracowniczej zatrudniona była w przemyśle (ok. 40%), transporcie i łączności (ok. 11%) oraz budownictwie (ok. 10%). Odnotować należy też względnie wysoki odsetek kadr administracyjnych (4%) oraz pracowników oświaty (6,5%). Zatrudnieni w przemyśle to w 2/3 mężczyźni w wieku 18-44 lata, w większości pracownicy sektora chemicznego i paliwowo-energetycznego (łącznie ok. 57%)⁹⁰. W niektórych działach gospodarki wśród

⁸⁸ Tenże, *Rozwój rolnictwa w latach 1950-1976 na terenie obecnego województwa płockiego*, „Notatki Płockie” 1977, nr 2/89, s. 3-4, 8-9; M. Pietrzak, *Źródła zaopatrzenia i kierunki sprzedaży płockiego przemysłu*, „Notatki Płockie” 1981, nr 2/107, s. 42-43.

⁸⁹ *Województwo płockie...*, s. 332; J. Chojnacki, *Płock 1969 w liczbach*, Płock 1969, s. 21; S. Chrzanowski, *Rok 1945 w Płocku*, „Notatki Płockie” 1968, nr 1, s. 27; *Fabryka włókiennicza w Miśszewie Murowanym*, „Jedność” 1946, nr 11, s. 3.

⁹⁰ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1989*, tab. III.2(26), IX.2(73); *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1980*, Płock 1980, tab. III.3; B. Graczyk, *Rozwój zatrudnienia w latach*

zatrudnionych dominowały kobiety. Ogólnie stanowiły one około 40% wszystkich zatrudnionych, lecz handel, oświata, ochrona zdrowia i administracja były wyraźnie sfeminizowane, np. personel służby zdrowia prawie w 80% stanowiły kobiety. W kolejnych latach odsetek zatrudnionych w przemyśle istotnie nie zmienił się, wzrósł natomiast udział budownictwa, szeroko pojmowanych usług oraz ochrony zdrowia (wraz z opieką socjalną). W 1997 r. w ówczesnym województwie płockim ordynowało blisko 1100 lekarzy i lekarzy stomatologów (w tym 54% kobiet), około 170 farmaceutów i prawie 3000 pielęgniarek i położnych⁹¹.

Obserwowane zmiany w strukturze zatrudnienia w regionie to nie tylko wynik przesunięć ilościowych między działami gospodarki narodowej wynikających z polityki inwestycyjnej państwa. Wydaje się, że w co najmniej równym stopniu był to rezultat zmian jakościowych związanych z ogólnym podwyższeniem kwalifikacji pracowniczych. W 1968 r. aż $\frac{3}{4}$ ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej regionu legitymowało się wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym. Wykształcenie wyższe posiadało niespełna 6% pracowników. Dekadę później odsetek najniżej wykształconych zmniejszył się do 50%, a nieposiadający pełnego wykształcenia podstawowego stanowili absolutny margines. Charakterystyczne, że zdecydowanie obniżył się, do 4,4%, odsetek pracowników z wyższym wykształceniem. W liczbach bezwzględnych jednak ta grupa powiększyła się niemal pięciokrotnie (z 1374 do 5677). Nieporównywalnie zwiększył się udział pracowników z zasadniczym i średnim wykształceniem technicznym; w 1975 r. było ich już niemal 40%. Proporcje zbliżone do wyżej przedstawionych utrzymywały się przez następne dwa dziesięciolecia. W połowie lat dziewięćdziesiątych zrysowała się ważna tendencja – wśród podejmujących pracę po raz pierwszy (a więc ludzi wchodzących w wiek produkcyjny) zdecydowana większość posiadała wykształcenie średnie techniczne (37%), zasadnicze zawodowe (33%) lub wyższe (20%). Dodać należy, że ta ostatnia grupa szybko rosła⁹².

Poziom zatrudnienia oraz wykształcenie pracowników niewątpliwie były funkcją stopnia uprzemysłowienia regionu. Przemysł ziemi płockiej, choć skoncentrowany w kilku ośrodkach, od 1946 r. wykazywał stały wzrost. W dziejach uprzemysłowienia regionu wyraźnie wyodrębniają się dwa okresy. Pierwszy, do 1960 r., to przede wszystkim umiarkowany rozwój przemysłu terenowego, wpisujący się w ogólny plan uprzemysłowienia lecz w pierwszym rzędzie

1946-1989 na terenie obecnego województwa płockiego, „Notatki Płockie” 1976, nr 4/87, s. 16.

⁹¹ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998...*, tab. V.1(41), XVII.11(151); J. Obszyński, *Inwestycje nieprzemysłowe w Płocku i ich wykonanie w latach 1966-1970*, „Notatki Płockie” 1971, nr 5, s. 30.

⁹² *Rocznik Statystyczny województwa płockiego 1998...*, tab. V.3(43); *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1980...*, tab. III.3(52); J. Chojnacki, *Płock 1969...*, s. 23; *Województwo płockie...*, s. 219.

nakierowany na zagospodarowanie nadwyżek miejscowej siły roboczej⁹³. W tym okresie rozbudowywano i modernizowano przede wszystkim przedsiębiorstwa przemysłu rolno-spożywczego (cukrownie, zakłady mięsne, młyny) i maszynowego, w tym tak znaczące jak Płocka Stocznia Rzeczna, Fabryka Maszyn Żniwnych oraz Fabryka Maszyn Rolniczych w Kutnie. Powstały też zakłady nowoczesnych technologii: Zakłady Farmaceutyczne i Zakład Podzespołów Radiowych w Kutnie czy też Zakłady Wytwórcze Maszyn i Transformatorów w Żychlinie, a także Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych „Mostostal”. Przejście do drugiego okresu wyznacza cezura 1961 r. – rozpoczęcie realizacji dwóch uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów: z 1959 r. o lokalizacji w Płocku zespołu fabryk petrochemicznych oraz z 1960 r. o rozpoczęciu inwestycji towarzyszących budowie kombinatu przetwórstwa ropy naftowej⁹⁴. Oczywiście wiodącym zakładem stały się Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne oraz towarzyszące im Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa”. W ramach społeczno-gospodarczej strategii zrównoważonego rozwoju rozbudowana i zmodernizowana została płocka Fabryka Maszyn Żniwnych, kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne, wybudowano także Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Płocku i Zakłady Metalowe w podkutnowskich Skłęczkach. Odnotować należy unowocześnienie lub powstanie od nowa licznych zakładów spółdzielczych działających w branży przetwórstwa spożywczego oraz włókienniczej.

Stopień uprzemysłowienia regionu oraz specyfika produkcji i zatrudnienia wpływały na stan transportu. Przyrost liczby środków transportowych charakteryzował się szczególnie wysoką dynamiką. Poczynając od lat osiemdziesiątych przekraczał on 6% rocznie, by w 1997 r. osiągnąć poziom ponad 201 tys. jednostek sprzętu. W 60% były to samochody osobowe, a w 13% – ciężarowe: ogólnego przeznaczenia, wyspecjalizowane, ciężarowo-osobowe i ciągniki siodłowe. Z roku na rok malała liczba pojazdów ciężarowych ogólnego przeznaczenia (tzw. skrzyniowych) na rzecz ciągników siodłowych i samochodów wyspecjalizowanych, a jednocześnie nieustannie rósł stopień ich złożoności technicznej i niezawodności. Względnie stabilna była liczba autobusów; ich liczba od 1980 r. rosła w średnim tempie 20 szt. rocznie i osiągnęła 1300 jednostek. Wyraźnie poprawiły się też możliwości transportowe pojazdów⁹⁵

Istniejące w regionie ponad 2300 przedsiębiorstwa budowlane o różnej wielkości i statusie właścicielskim dysponowały znaczną liczbą maszyn i urządzeń. Także w tym przypadku zauważalna jest wysoka, sięgająca 10%, roczna dynamika ich przyrostu. W końcu lat osiemdziesiątych w regionie użytkowane było około 200 koparek różnego typu, blisko 100 spycharek, około 170 żurawi samojezdnych

⁹³ A. Karpiński, *PRL a uprzemysłowienie i urbanizacja Polski*, [w:] *Zrozumieć PRL*, red. W. Żółtkowski, Warszawa 2012, s. 48-49.

⁹⁴ J. Chojnacki, *Płock 1969...*, s. 10-14; *Województwo płockie...*, s. 334.

⁹⁵ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1990*, Płock 1990, tab. XI.3(158); *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1997*, tab. XII.3(106).

i kilkanaście (do 20) ładowarek⁹⁶. Choć brak jest danych statystycznych z lat dziewięćdziesiątych, można założyć, że wskazana wyżej tendencja wzrostowa utrzymywała się.

Relatywnie dobrze rozwinięta była w regionie łączność telefoniczna i telegraficzna. Już w końcu lat pięćdziesiątych na 100 km² przypadały niemal dwie centra-
le telegraficzno-telefoniczne i 37 aparatów telefonicznych. Istotne było, że aparatem telefonicznym dysponowała praktycznie każda wioska. Ustalona w tym okre-
sie liczba placówek telekomunikacyjnych istotnie nie zmieniała się (w 1997 r. –
2,5 na 100 km²). Gwałtowne natomiast rosła liczba abonentów telefonicznych, wy-
kazując dynamikę rzędu 10% rocznie. W 1997 r. było ich 180 na 10 tys. mieszkań-
ców regionu. Bardzo szybko rosła liczba innych końcówek abonenckich: dalekopi-
sowych, telefaksowych i telefotograficznych⁹⁷.

Od 1946 r. w całym regionie istniała możliwość odbioru emisji Polskiego
Radia (PR) na falach długich i średnich z nadajnika warszawskiej Radiostacji
Centralnej w Raszynie. W większości przypadków była to możliwość jedynie teo-
retyczna, bowiem odbiorniki radiowe, szczególnie na wsiach, były rzadkością.
Jednak w latach pięćdziesiątych region pokryty został siecią radiofonii przewodo-
wej, transmitującej z radiowęzłów program I PR oraz przekazującej komunikaty
lokalne. Już we wczesnych latach sześćdziesiątych odbiorniki radiowe stały się do-
brem powszechnym (ok. 200 abonentów na 1000 mieszkańców). Szybko rosła też
liczba odbiorników przenośnych. W 1968 r. we wszystkich miastach regionu moż-
na było odbierać program III PR, zaś od 1974 r. – także program IV. Poczynając
od 1990 r. szybko rozwijała się radiofonia komercyjna. W regionie pracowały sta-
cje o zasięgu ogólnokrajowym, ponadregionalnym, regionalnym i lokalnym.
W latach 1973-1981 programy radiowe emitowane były z Radiowego Centrum
Nadawczego w Konstancynie k. Gąbina, a następnie na powrót z Raszyna
i Solca Kujawskiego. Programy w paśmie UKF nadawało Radiowo-Telewizyjne
Centrum Nadawcze w Rochocinie k. Sierpca, a w latach dziewięćdziesiątych także
nadajniki w poszczególnych miastach. Wtedy też w Płocku, Kutnie i Sierpcu poja-
wiły się stacje lokalne, emitujące tworzone na miejscu programy własne. W latach
1974-1981 centrum nadawcze w Konstancynie na fali o długości 647 m nada-
wało też krajowy wzorzec częstotliwości. Od połowy lat pięćdziesiątych całość re-
gionu objęta była emisją programów telewizyjnych. Odbiór programu I Telewizji
Polskiej możliwy stał się w 1956 r., zaś od 1970 r. dostępny był także program
II nadawany z centrum w Rochocinie. Już na początku lat dziewięćdziesiątych
w Płocku, Kutnie i Sierpcu zaczęły funkcjonować sieci naziemnego przekazu

⁹⁶ *Rocznik statystyczny 1990*, tab. IX.11(126).

⁹⁷ Tamże, tab. XI.3(158); *Rocznik statystyczny 1997*, tab. XII.5(108).

programów telewizyjnych i radiowych tworzone przez grupę Polska Telewizja Kablowa. Lokalni operatorzy utworzyli swe studia w wymienionych miastach, a następnie także w innych miejscowościach⁹⁸.

Położenie geograficzne i warunki naturalne, a także szybko rosnący w drugiej połowie XX w. potencjał demograficzny i ekonomiczny miasta i regionu czyniły z ziemi płockiej istotny element struktury społecznej i gospodarczej państwa, ważyły także w bilansie jego możliwości militarnych. Decydowały o tym zasoby realnie istniejące i potencjalne, możliwe do uruchomienia w oparciu o zasoby regionu.

1.3. Bezpieczeństwo militarne Polski w latach 1945-1989

Głównym czynnikiem determinującym bezpieczeństwo militarne, a nawet szerzej – narodowe, w latach 1945-1989 były wyniki II wojny światowej. W wyniku ustaleń wewnątrz zwycięskiej Wielkiej Trójki diametralnie zmieniły się uwarunkowania bezpieczeństwa naszego kraju⁹⁹. W pierwszym rządzie zmieniło się jego położenie geopolityczne. „Przesunięcie” Polski na zachód przyniosło nowy, znacznie korzystniejszy z punktu widzenia obronności kształt granic. Ich długość w 1939 r. wynosiła łącznie 5548 km, w tym 140 km (2,6%) granicy morskiej, a zarys stwarzał istotne niebezpieczeństwo łatwego odcięcia lub oskrzydlenia znacznych i ważnych obszarów. W 1946 r. długość granic państwowych wyniosła 3566 km (linia brzegowa – 581 km), zaś kształt zbliżony był do okręgu, figury o najkorzystniejszym stosunku obwodu do powierzchni. Polska utraciła jednak blisko 50% swej powierzchni na ziemiach kresowych II Rzeczypospolitej, zyskując 108 tys. km² na północy i zachodzie. Choć obszar kraju zmniejszył się z 389,7 tys. km² do 311,7 tys. km², pozyskany teren był nieporównywalny z utraconym. Odnaczał się on, mimo zniszczeń wojennych i powojennej dewastacji, wielokrotnie wyższym potencjałem gospodarczym i urbanistycznym, np. około 200 utraconych miast zamienione zostało na ponad 300, o znacznie wyższym poziomie cywilizacyjnym¹⁰⁰. Także tereny wiejskie w całości nie ustępowały najlepszej części Wołynia i Podola w zakresie możliwości produkcji rolnej tym bardziej, że poziom techniczny gospodarstw był lepszy o rząd wielkości. Równie trudny do porównania był poziom infrastruktury transportowej (sieć drogowa i kolejowa) oraz infrastruktury komunalnej¹⁰¹. Utracone, niezbyt zresztą zasobne, Borysławskie zagłębie naftowe,

⁹⁸ *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1990...*, tab. XI.3(158); *Rocznik statystyczny województwa płockiego 1997...*, tab. XII.5(108); EMSOft, www.emsoft.strefa.pl/rad_m21 [dostęp: 10.12.2017]; <https://portalplock.pl> [dostęp: 10.12.2017].

⁹⁹ W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 770-772.

¹⁰⁰ Dane liczbowe za: *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, tabl. II.1, II.17; *Mały rocznik statystyczny 1980*, Warszawa 1980, tabl. I.1; *Zarys historii Polski w liczbach*, Warszawa 2012, tab. 5; 8.

¹⁰¹ Porównanie potencjałów leżących w przybliżeniu na jednakowej szerokości geograficznej

z nawiązką rekompensowały naturalne bogactwa Górnego i Dolnego Śląska oraz Sudetów. Odnotować należy także etniczne ujednoczenie kraju; wojenna eksterminacja ludności żydowskiej oraz powojenne wysiedlenia Niemców i Ukraińców uczyniły Polskę państwem praktycznie jednonarodowym. Zmiany terytorialne uznać należy więc za jednoznacznie korzystne dla bezpieczeństwa państwa i narodu. Nie wolno jednak zapominać, iż przymusowym przemieszczeniem całych grup etnicznych towarzyszył bezmiar krzywd ludzkich; nie tylko i nie przede wszystkim Polaków. Pozostałe poczucie krzywdy i najróżniejsze resentymenty odbijały się w przyszłości zarówno na stosunkach wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Znacznie istotniejsze i oddziałujące wielopłaszczyznowo na bezpieczeństwo narodowe było umieszczenie Polski w radzieckiej strefie wpływów. Był to wynik uzgodnień podczas serii konferencji wielkich mocarstw, na których wypracowano powojenny ład europejski, w uproszczeniu zwany jałtańskim¹⁰². Europa podzielona została na strefy wpływów, przy czym Polska i kilka innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej oddane zostało pod kuratelę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR, Związku Radzieckiego) i oddzielone od reszty Europy „żelazną kurtyną”¹⁰³. Należy przy tym mieć w pamięci, że połowa lat czterdziestych ubiegłego wieku to szczytowa faza stalinizmu – systemu polityczno-społecznego wywodzącego się z despotycznej dyktatury jednostki, realizowanego przez wszystkie, wynaturzone samym systemem i ponurą tradycją rosyjskiego samodzierżawia, organy i instytucje państwa radzieckiego¹⁰⁴. Jego inspiracją była dynamiczna ideologia, której główną cechą było nieustanne dążenie do rozszerzenia kontroli nad życiem nie tylko społeczeństwa i wszelkich jego instytucji, lecz także poszczególnych ludzi. Choć system pojawił się w Polsce już w formie ukształtowanej, jego implantacja nie udała się. Niewątpliwie jednak odcisnął piętno na stosunkach społecznych, systemie ekonomicznym oraz ideologii i życiu duchowym, lecz – dzięki kulturowym i historycznym korzeniom – polskie społeczeństwo okazało się względnie odporne i potrafiło zachować własny

terenów na Kresach i tzw. Ziemiach Odzyskanych: M. Trubas, *Polesie i Nowogródzczyzna – charakterystyka wojskowo-geograficzna*, [w:] *Na Polesiu, Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie. Wybrane zagadnienia z dziejów militarnych*, red. M. Dutkiewicz, A. Bołdyrew, Piotrków Trybunalski 2011, s. 11-26; Tenże, *Ekonomiczne, polityczne i militarne znaczenie bramy lubuskiej*, [w:] *Dzieje militarne Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej*, red. D. Kozyrawski, Warszawa 2005, s. 77-88.

¹⁰² Tak jest w istocie, bowiem konferencja teherańska (28.11 – 01.12.1943) była przygotowaniem konferencji w Jałcie (04.02 – 11.02.1945), zaś w Poczdamie (17.07 – 02.08.1945) nadano powojennemu porządkowi formalny kształt.

¹⁰³ Określenie użyte po raz pierwszy przez B. Barucha, a spopularyzowane przez W. Churchilla w 1946 r. w wystąpieniu w Fulton. Była to synteza doktryny Trumana, zwanej doktryną powstrzymywania, zakładającej pełną izolację Związku Radzieckiego i państw pozostających w jego strefie wpływu.

¹⁰⁴ Por. A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 11.

zestaw wartości¹⁰⁵. Dostrzegając w systemie istotne zalety, zdecydowana większość społeczeństwa godziła się na koegzystencję z nim oraz głównie deklaratywną akceptację. Zresztą sam system w polskim wydaniu nie wymagał więcej niż właśnie biernej akceptacji. Niemniej zasadne jest stwierdzenie, że Polska przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku miała liczne cechy państwa totalitarnego¹⁰⁶. Poczynając najpóźniej od przełomu październikowego 1956 roku, uznawanego za „rewolucję społeczną i wielki przełom”¹⁰⁷, można zaliczyć Polskę do państw autorytarnych, przy czym główne przejawy tego reżimu politycznego ulegały w miarę upływu czasu szybkiej atrofii.

Nie wdając się w szczegółowe rozważania wieloaspektowości skutków „zaseregowania” Polski do radzieckiej strefy wpływu, w ocenie bezpieczeństwa narodowego podnieść należy kilka problemów. W sferze politycznej najistotniejsza była zewnętrzna suwerenność państwa. Absolutnie nieprawdziwy jest pogląd, że Polska była państwem niesuwerennym i zniewolonym, a nawet okupowanym przez ZSRR. Jest to mit – jak się wydaje bardzo szkodliwy – bowiem kwestionuje możliwość ograniczenia suwerenności państwa na rzecz podmiotów zewnętrznych, w tym w związku z uwarunkowaniami geopolitycznymi. Suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej (od 1952 r. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – PRL) rzeczywiście była ograniczona w sposób protektorowy; była narzucona z zewnątrz i nie wynikała z autonomicznej decyzji demokratycznie wybranej reprezentacji obywateli¹⁰⁸. Jednak jeszcze do połowy lat pięćdziesiątych liczne małe i średnie państwa, nie tylko w orbicie wpływu Związku Radzieckiego, nie cieszyły się pełną niezależnością, a w dodatku polityczne uzależnienie Polski poczynając od 1956 r. szybko zmniejszało się. Niemniej jednak Związek Radziecki niemal do końca lat osiemdziesiątych gotowy był zbrojnie bronić swego wpływu na życie polityczne, po części także ekonomiczne, państw satelickich¹⁰⁹.

Narzucony Polsce system ekonomiczny cechowało dyrektywne planowanie i nakazowo-rozdzielcze zarządzanie gospodarką. Choć w Polsce, w porównaniu z innymi państwami bloku wschodniego, zachował się sektor prywatny

¹⁰⁵ K. Kersten, *1956 – punkt zwrotny*, „Krytyka” 1993, nr 40, s. 136.

¹⁰⁶ Zasadne jest wiązanie państwa o cechach totalitarnych z okresem stalinizmu w Polsce. Zdaniem A. Werblana cezurę wyznaczają lata 1948-1955, A. Werblan, dz. cyt., s. 55.

¹⁰⁷ Określenie użyte przez T. Mazowieckiego, tamże.

¹⁰⁸ Współcześnie normą jest ograniczenie suwerenności typu dostosowawczego (suwerenność podzielona), gdy państwo pozbywa się niektórych swoich prerogatyw na rzecz instytucji (organizacji) ponadnarodowych, międzynarodowych czy też podmiotu silniejszego politycznie lub ekonomicznie. Jest to jednak ograniczenie przyjęte dobrowolnie.

¹⁰⁹ Była to jedna z podstawowych zasad rozumienia stosunków wewnątrz bloku radzieckiego, zwerbalizowana w tzw. doktrynie Breżniewa. Jej praktycznym wyrazem była interwencja w Czechosłowacji w 1968 r. oraz groźby pod adresem Polski (1980-1981 r.). doktryna obowiązywała jeszcze w 1985 r., o czym świadczy artykuł redakcyjny w dzienniku „Prawda” z 25 czerwca 1985 r. autorstwa redaktora naczelnego O. Rachmana, zob.: M. Trubas, *Koncepcje bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-1995*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2013, nr 1 (X), s. 82-83.

(rolnictwo i rzemiosło), praktycznie całe życie gospodarcze koordynowane było przez scentralizowaną biurokrację. U podstaw takiego rozwiązania leżało błędne przekonanie, że możliwe jest stworzenie spójnego modelu gospodarki. Jednak struktura tak rozległa i złożona, a przez swe powiązanie z celami społecznymi także wielopłaszczyznowa, okazała się niesterowalna i mimo ciągłych, często dyktanckich, korekt wykazywała coraz większy stopień nieprzystosowania. Między innymi trwale naruszona została więź między wielkością nakładów, kosztami produkcji a cenami wyrobów oraz jakością i wartością pracy a płacami pracowników. Skutkowało to między innymi trudnościami (mającymi swoje źródła także w uwarunkowaniach zewnętrznych) we włączeniu się w światową wymianę handlową. Zdecydowana większość obrotów zewnętrznych przypadała więc na mało wymagające rynki obozu radzieckiego i tzw. krajów rozwijających się. Polskie wyroby nie mogły konkurować z produktami gospodarek zachodnich, choć bardzo często reprezentowały przyzwoity europejski poziom. Mogły jednak zaspokajać potrzeby rynku wewnętrznego i były podstawą istotnego postępu cywilizacyjnego i naukowo-technicznego. Ten wadliwy system gospodarczy miał istotną dla bezpieczeństwa narodowego zaletę – w warunkach pełnej centralizacji dysponowania funduszami możliwa była koncentracja środków na kluczowych zadaniach politycznych, społecznych, gospodarczych, a więc na przykład także szybkie przedstawienie gospodarki na zaspokajanie potrzeb obronności. System sprawdził się także w okresie odbudowy gospodarki z wojennych zniszczeń oraz podczas wykonywania zadań nadrobienia dziesiętków lat opóźnień w stosunku do większości krajów Europy¹¹⁰.

Na szeroko rozumiane bezpieczeństwo narodowe wpływała też polityka społeczna. Była ona nakierowana na zapewnienie wszystkim obywatelom w miarę równych i przyzwoitych warunków życia oraz wsparcie rodziny i macierzyństwa. Dlatego zabezpieczenie społeczne i ochronę zdrowia zaliczano do segmentów szczególnie ważnych i chronionych. Społeczne cele państwa realizowano też poprzez budownictwo mieszkaniowe. Problem ten szczególnie ostro występował w ośrodkach miejskich, zwłaszcza stających się dużymi ośrodkami gospodarczymi. Złożyły się na to zarówno pogłębione zniszczeniami wojennymi zaszczości odziedziczone po II Rzeczypospolitej, jak i powojenne przemieszczenia ludności, a nade wszystko – wysoki przyrost naturalny. Choć mieszkalnictwo pozostawało także w systemie nakazowo-rozdzielczym, jego zasilanie nakładami finansowymi nie było stabilne. Mimo to polityka mieszkaniowa i jej rezultaty oceniane są jako „względnie korzystne”¹¹¹. W obszarze polityki społecznej, mimo licznych niedoskonałości i wahań zarówno w sferze organizacji, jak i jakości świadczonych usług

¹¹⁰ A. Karpiński, *PRL a uprzemysłowienie...*, s. 36.

¹¹¹ A. Andrzejewski, *Polityka mieszkaniowa*, [w:] *35 lat gospodarki Polski Ludowej*, Warszawa 1979, s. 76. Dobrym wskaźnikiem skuteczności polityki mieszkaniowej jest zagęszczenie mieszkań; w 1939 r. na jedną izbę przypadało nieco ponad 2 osoby, w 1950 r. – 1,75, zaś w 1989 r. – 1,0, zob.: *Mały rocznik statystyczny 1939*, tab. IV.6; *Mały rocznik statystyczny 1990*, Warszawa 1990, tab. 6.5 (82).

udało się osiągnąć korzystne relacje między celami społecznymi a procesami demograficznymi, a ciągłość samych usług, choć na poziomie ledwie zadowalającym, była gwarantowana i zachowana.

Jednym ze strategicznych narzędzi wspomagających osiągnięcie celów społecznych państwa była edukacja. Uznawano ją za konstytucyjne prawo – jedno z tych, które były rzeczywiście realizowane – a jednocześnie powinność wszystkich obywateli oraz szansę dla jednostek, grup społecznych i państwa, jego gospodarki i kultury. Rzeczywisty dostęp do edukacji na wszystkich poziomach był więc powszechnym prawem Polaków, wartością samą w sobie, inwestycją polityczną, gospodarczą i społeczną oraz motorem napędowym rozwoju. Formalnym zadaniem oświaty było wychowanie młodzieży i dorosłych do demokracji socjalistycznej oraz humanistycznego rozwoju¹¹². System oświaty generalnie, mimo licznych odstępstw od założeń, był nakierowany na wspieranie rozwoju społecznego. Ewoluuował on wraz ze zmianami gospodarczymi i cywilizacyjnymi. Profil kształcenia starano się dostosować do potrzeb społeczeństwa i gospodarki, a jego poziom do wyznań swojego czasu. Dlatego zmieniały się priorytety kształcenia: od likwidacji analfabetyzmu do przygotowania kadr dla wszystkich poziomów gospodarki i usług. Niewątpliwie największym osiągnięciem była likwidacja analfabetyzmu. W końcu lat czterdziestych ponad 50% populacji zaliczano do analfabetów, półanalfabetów lub analfabetów wtórnych. Do 1960 r. wskaźnik ten obniżony został do około 3%, a już w połowie dekady praktycznie wszystkie dzieci w wieku 7-14 lat objęte były kształceniem podstawowym ogólnokształcącym, choć sporadycznie zakańczanym na poziomie 4-5 klasy. W 1980 r. aż 80% młodzieży w wieku 14-18 lat kontynuowało naukę; połowa z nich w zasadniczych szkołach zawodowych. Zwraca uwagę, jak się wydaje bardzo racjonalne, zróżnicowanie stopni kształcenia. W 1990 r. wśród absolwentów szkół ponadpodstawowych kończący naukę w szkołach wyższych stanowili 9%, średnich ogólnokształcących 18%, średnich zawodowych 28% i zasadniczych zawodowych 45%¹¹³. Dodać należy, iż poziom kształcenia w większości przypadków oceniany jest współcześnie jako w pełni zadowalający lub wysoki.

Zasady funkcjonowania radzieckiego dyktatu, zwanego eufemistycznie sojuszem ideowo-politycznym, najpełniej chyba przejawiały się w sferze militarnej. Także w tym obszarze genezy uzależnienia Polski od ZSRR należy upatrywać w politycznych wynikach II wojny światowej. Wynikało ono zarówno z logiki funkcjonowania sfer wpływów mocarstw, jak i względów czysto wojskowych. Zapowiadając w dokumencie końcowym konferencji jałtańskiej (*Deklaracja o wyzwolonej Europie*) okupację Niemiec przez mocarstwa sprzymierzone, przywódcy koalicji milcząco zgodzili się, że radzieckim wojskom okupacyjnym

¹¹² Cz. Banach, *Oświata i szkolnictwo wyższe w latach 1945-1989*, [w:] *Zrozumieć PRL*, red. W. Żółtkowski, s. 156.

¹¹³ *Mały rocznik statystyczny 1980*, Warszawa 1980, tab. XX.1; *Mały rocznik statystyczny 1990...*, tab. 11.1.

w Niemczech zapewniona zostanie wygodna komunikacja z krajem¹¹⁴. Oczywiście było to także w uzgodnieniach poczdamskich w czasie omawiania przesunięć wojsk, technicznych kwestii egzekucji reparacji oraz w dyrektywach dla dowódców wojsk w Niemczech. Przyjąć więc należy, że mocarstwa uznały za konieczne stacjonowanie na terytorium Polski bliżej nieokreślonych jednostek radzieckich, zabezpieczających komunikację. Jednocześnie Polska traktowana była jak strategiczny radziecki bufor bezpieczeństwa. Jednocześnie wynika to ze słów Józefa W. Stalina na konferencji jałtańskiej, porównującego Polskę do korytarza, którym zawsze przechodzili napadający na Rosję napastnicy¹¹⁵. W języku wojskowym oznaczało to, że obszar Polski, a także wojska tam rozmieszczone – niezależnie od ich przynależności narodowej – nie tylko miały stanowić zaporę na głównej europejskiej osi geostrategicznej, lecz przede wszystkim odsunąć obszar ewentualnej bezpośredniej konfrontacji zbrojnej od granic ZSRR. Z tego też względu władze radzieckie zawsze zdecydowane były wszelkimi sposobami utrzymać swą dominację w Europie Środkowej, w tym w Polsce, przede wszystkim poprzez obecność wojskową.

W radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech (od października 1949 r. Niemieckiej Republice Demokratycznej) pozostała, sformowana na bazie 1 Frontu Białoruskiego Okupacyjna Grupa Wojsk, która w 1954 r. przybrała nazwę Grupy Wojsk Radzieckich w Niemczech (GWRN). Było to wielkie zgrupowanie strategiczne złożone z dziewięciu armii (cztery armie pancerne, trzy uderzeniowe i dwie ogólnowojskowe). W jej dyspozycji pozostawało 777 obiektów koszarowych i szkoleniowych, 47 lotnisk i kilka tysięcy obiektów logistycznych. Maksymalną liczebność, 546 tys. personelu wojskowego i cywilnego, grupa osiągnęła w połowie lat osiemdziesiątych¹¹⁶. Większość zaopatrzenia dla tego zgrupowania kierowana była najkrótszymi szlakami lądowymi, a więc przez obszar Polski.

Na terytorium Polski w latach 1944-1945 zainstalowane zostało szereg instytucji Armii Czerwonej związanych z bojowym zabezpieczeniem i zaopatrywaniem wojsk oraz pacyfikacją zaplecza, a następnie także wycofaniem do kraju wojsk frontowych. Poczynając od połowy 1945 r. formalnie ich kompetencje ograniczone zostały wyłącznie do jednostek Armii Czerwonej, choć instytucje podległe Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych (NKWD) wyraźnie wyłamywały się z przyjętych ustaleń, sądzić można – co najmniej za wiedzą władz polskich. W szczególności aż do 1947 r. pozostawała w Polsce osławiona 64 Dywizja NKWD¹¹⁷. Wraz z powrotem do ZSRR głównej masy wojsk frontowych liczba

¹¹⁴ W. T. Kowalski, *Wielka koalicja 1941-1945*, t. III, Warszawa 1978, s. 609-611, 678-681.

¹¹⁵ Tenże, *Walka dyplomatyczna...*, dz. cyt., s. 633.

¹¹⁶ V. I. Fieskov, K. A. Kalaśnikow, B. I. Blikov, *Sovietskaja armija v gody choloďnojj wojny (1946-1981)*, Tomsk 2004, s. 6, 50, zał. 2.2.4; *Rossijskaja woennaja encyklopedija*, t. II, Moskwa 1994, s. 821.

¹¹⁷ M. Łach, *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na Ziemiach zachodnich i Północnych Polski w 1945 r.*, [w:] *Ziemia Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 2000, s. 93-94; C. Skuza, *Pojaltańskie bezpieczeństwo*

radzieckich instytucji wojskowych szybko malała. 10 czerwca 1945 r. z wojsk 2 Frontu Białoruskiego utworzona została Północna Grupa Armii Czerwonej, od marca 1946 r. nosząca nazwę Północna Grupa Wojsk Radzieckich w Polsce (PGW) z dowództwem (marsz. Konstanty Rokossowski) w Legnicy¹¹⁸. Jej skład ustalił się po przebazowaniu wojsk frontu na teren ZSRR. Od 1948 r. trzon grupy stanowiły dwie gwardyjskie dywizje pancerne, a od początku lat sześćdziesiątych jedna dywizja pancerna i jedna zmechanizowana gwardii oraz niezbędne jednostki wsparcia i zabezpieczenia. Liczebność personelu wojskowego grupy nigdy nie przekroczyła 60 tysięcy, a w latach siedemdziesiątych ustabilizowała się na poziomie 45 tys. żołnierzy. Jej uzbrojenie to między innymi 598 czołgów, 820 transporterów opancerzonych i bojowych wozów piechoty, 354 jednostki sprzętu artyleryjskiego i 65 śmigłowców bojowych¹¹⁹. Poza podporządkowaniem PGW pozostawały jednostki Floty Bałtyckiej rozmieszczone w porcie wojennym Świnoujście. W 1984 roku w garnizonach Legnica i Świdnica powstało dowództwo Zachodniego Kierunku Strategicznego, dowodzące wojskami trzech grup wojsk (GWRN, PGW i Centralną Grupą Wojsk w Czechosłowacji) oraz dwóch okręgów wojskowych: Białoruskiego i Przykarpackiego¹²⁰. Na głównych szlakach komunikacyjnych w ważniejszych węzłach kolejowych pozostały 3-5 osobowe placówki podległe Zarządowi Komunikacji i Transportu Wojskowego Głównego Zarządu Tyłów Armii Radzieckiej. Wraz z delegaturą w Centralnej Dyrekcji PKP ich stan nie przekraczał 70 osób.

Śmierć Józefa W. Stalina zapoczątkowała powolne łagodzenie skrajnie totalitarnego systemu w Związku Radzieckim. W stosunkach międzynarodowych zaznaczyło się to odejściem od zasady bezwzględnej dominacji radzieckiej na rzecz tworzenia światowego systemu socjalistycznego, konfederacji nominalnie niezależnych podmiotów, pozostających jednak pod kierownictwem i nadzorem ZSRR. Proces ten zapoczątkowany został utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), organu koordynującego rozwój ekonomiczny państw socjalistycznych. Kierownictwo radzieckie dostrzegło też konieczność pogłębienia integracji i rozszerzenia jej na obszar obronności. Można zaryzykować tezę, że w tym przypadku głównym czynnikiem sprawczym była bezwzględna konieczność ograniczenia wydatków wojskowych ZSRR i skierowania uwolnionych środków na konsumpcję wewnętrzną. Politycznym impulsem zaś – zniesienie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję reżimu okupacyjnego w Niemieckiej Republice Federalnej (współcześnie Republika Federalna Niemiec) oraz przyjęcie tego państwa do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO). Fakt ten wywołał w radzieckim społeczeństwie, doskonale

militarne państw Europy Wschodniej, Szczecin 2012, s. 36.

¹¹⁸ J. Smoliński, M. Trubas, J. Sarniak, R. Gil, *Z najnowszych dziejów wojskowości Pomorza Zachodniego*, Warszawa 2015, s. 42.

¹¹⁹ V. I. Fieskov, K. A. Kalašnikov, B. I. Blikov, dz. cyt., s. 53, zał. 2.2.5.

¹²⁰ Tamże, s. 14, zał. 1.1.

pamiętającym niedawną przecież wojnę, autentyczny niepokój, z którym nawet tamtejsze władze musiały się liczyć. W celu wzmocnienia potencjału obronnego bloku radzieckiego, a jednocześnie zwiększenia finansowego zaangażowania tworzących go państw, 14 maja 1955 r. w Warszawie podpisany został przez przedstawicieli ośmiu państw socjalistycznych układ sojuszniczy, zwany Układem Warszawskim¹²¹. Powstała struktura spełniała wszelkie formalne warunki systemu zbiorowej obrony i została zarejestrowana przez Sekretariat ONZ jako uprawniony podmiot prawa i stosunków międzynarodowych¹²². Analiza dokumentu założycielskiego Układu Warszawskiego (UW) upoważnia do stwierdzenia, że był on – podobnie jak NATO – typowym paktem polityczno-militarnym. *Cassus foederis* stanowiła napaść zbrojna na jedno lub kilka państw–stron Układu dokonanej przez jakiegokolwiek państwo lub grupę państw. Akt precyzował też zobowiązania sojusznicze: bezzwłoczne (natychmiastowe) udzielenie ofierze lub ofiarom napaści pomocy: indywidualnie i zbiorowo, wszelkimi dostępnymi środkami, z użyciem siły zbrojnej łącznie. Zobowiązanie dotyczyło jedynie obszarów i obiektów rozmieszczonych w Europie¹²³.

Politycznym organem paktu był Doradczy Komitet Polityczny, organ kolegialny złożony z pierwszych (generalnych) sekretarzy rządzących partii (komunistycznych, socjalistycznych, robotniczych) oraz premierów rządów i ministrów spraw zagranicznych. Jego zadaniem było wypracowanie jednolitej linii politycznej oraz sprecyzowanie metod i narzędzi wspólnego działania. Najwyższym koalicyjnym organem wojskowym był Komitet Ministrów Obrony skupiony na koordynacji przedsięwzięć wojskowej warstwy polityki paktu, w tym przede wszystkim tworzeniu mocy obronnej sojuszniczych armii. Wydzielone kontyngenty wojsk państw członkowskich tworzyły Zjednoczone Siły Zbrojne (ZSZ), kierowane przez zjednoczone Dowództwo SZ, organ złożony z Naczelnego Dowódcy, Rady Wojskowej (w składzie: zastępcy Naczelnego Dowódcy i Szef Sztabu ZSZ) oraz Sztabu ZSZ. Zadaniem Zjednoczonego Dowództwa w okresie pokoju było wypracowanie zadań, przekazywanych wykonawcom w formie dyrektyw, koordynujących przygotowanie narodowych kontyngentów wojsk. Wojenne zadania Dowództwa nie są jasne – wydaje się, że byłby ono narzędziem transmisji decyzji Naczelnego Dowództwa i Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej¹²⁴. Narodowe kontyngenty wojsk przekazywane były do Układu tylko na czas wojny.

¹²¹ *Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Węgierską Republiką Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką podpisany w Warszawie dnia 14 maja 1955 roku*, Dz. U. 1955.182. (dalej: *Układ Warszawski*...).

¹²² *Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych*, Dz. U. 1947.23.90, art. 51.

¹²³ *Układ warszawski*..., art. 4.

¹²⁴ Szczegółowa struktura i zadania instytucji i komórek Układu Warszawskiego zob.: A. Marcinkowski, *Socjalistyczna wspólnota obronna*, Warszawa 1982; Tenże, *Polska w Układzie Warszawskim*, Warszawa 1985; J. Pałka, *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022, rozdz. 2.

Z wyjątkiem Polski i Rumunii były to praktycznie całe siły zbrojne państw w ich wojennym składzie. Liczebność wojsk ustalana była w cyklach pięcioletnich i zapisana w planach rozwoju SZ. W czasie pokoju w koalicyjnym systemie funkcjonowały jedynie niektóre jednostki obrony powietrznej i przeciwlotniczej, jednostki rozpoznania i walki radioelektronicznej, niektóre jednostki specjalne oraz utrzymywane w najwyższym stopniu gotowości wybrane związki taktyczne wojsk pancernych, zmechanizowanych i raketowych¹²⁵.

W strukturze i zasadach działania Układu Warszawskiego zawarte jest kilka osobliwości istotnie wpływających na bezpieczeństwo militarne uczestników. W pierwszym rządzie Naczelnym Dowódcą ZSZ był zawsze marszałek radziecki. Rozwiązanie takie nie jest specjalnie dziwne (vide NATO), lecz specyficzne było jego usytuowanie – był jednocześnie wiceministrem obrony ZSRR, a więc *de facto* był podwładnym radzieckiego ministra obrony. Radzieckim generałem był I Zastępca – Szef Sztabu ZSZ. Głównym zadaniem Sztabu ZSZ (powstałego w 1969 r.) było organizowanie i koordynacja szkolenia ZSZ. Nie zajmował się on więc przygotowaniem strategicznych planów użycia wojsk koalicji, lecz co najwyżej przygotowaniem wspólnych ćwiczeń operacyjnych i strategicznych¹²⁶. I na koniec – kontyngenty narodowe, wydzielone do ZSZ, były całkowicie autonomiczne, tzn. podlegały wyłącznie dowództwom narodowym. Poza Sztabem ZSZ nie było żadnego organu koalicyjnego¹²⁷. Oznacza to, że w każdej chwili możliwe było pełne odcięcie dowolnej armii od informacji, co zdarzyło się w 1968 r. w przypadku Czechosłowacji. Dopiero 1979 r. przyjęty został *Statut Zjednoczonych Sił Zbrojnych*. Choć w dalszym ciągu praktycznie pozostawał on w rękach radzieckich wyłączność decyzji o użyciu ZSZ, to jednak Naczelnym Dowódcą oraz jego zastępcy mianowani byli na podstawie uzgodnień politycznych. W ten sposób państwa członkowskie Układu, w tym Polska, używając określeń Z. Brzezińskiego, przestały być satelitami ZSRR, a stały się „młodszymi sojusznikami”.

¹²⁵ Z wojsk lądowych WP w okresie pokoju w składzie ZSZ pozostawały jedynie: wszystkie związki taktyczne Wojsk Lotniczych, jedna dywizja pancerna i jedna zmechanizowana oraz trzy brygady rakiet operacyjno-taktycznych. Kontyngent radziecki obejmował wszystkie rozwinięte związki taktyczne i oddziały czterech grup wojsk, stacjonujące w NRD, Polsce, Czechosłowacji i Węgrzech.

¹²⁶ Por. M. Wojciechowski, *Brak suwerenności bolał*, wywiad z J.M. Nowakiem, „Gazeta Wyborcza”, 01.07.2011, s. 19. Plany operacyjne przygotowywał więc Sztab Generalny AR, a dowództwa poszczególnych rodzajów wojsk, tzw. rekomendacje odnośnie szkolenia, uzbrojenia i współdziałania. W komórkach wykonawczych Sztabu ZSZ starano się zachować parytet. Na 523 oficerów 350 było żołnierzami AR, Wojsko Polskie reprezentowało 43 oficerów, C. Skuza, dz. cyt., s. 40.

¹²⁷ Wbrew rozpowszechnionym opiniom po 1956 r. nie było i nie mogło być przypadku, by np. radziecki oficer był przełożonym polskiego żołnierza lub jednostki. Autor wielokrotnie wykonywał zadania wspólnie z oficerami Armii Radzieckiej i innych armii Układu Warszawskiego, lecz przełożonym (w rozumieniu przepisów prawa) był zawsze i wyłącznie szef odpowiedniej instytucji centralnej polskiego MON.

Hegemonia Związku Radzieckiego, określana często mianem dyktatu, co niewątpliwie było słuszne w odniesieniu do lat pięćdziesiątych, zaznaczała się także w warstwie ideologicznej. Funkcjonował tu dogmat o nadrzędności interesu systemu socjalistycznego i bardzo swoiście pojmowanego internacjonalizmu nad wszelkimi potrzebami i dążeniami poszczególnych państw. Co leżało zaś w interesie światowego komunizmu określały zaś arbitralnie władze polityczne Związku Radzieckiego. W odniesieniu do sfery wojskowej przekładało się to na praktyczny brak tego, co określane jest mianem polityki wojskowej (obronnej) rozumianej jako sfera stosunków przebiegających postać konfliktów, kompromisów i współpracy. Po prostu wszelkie dokumenty doktrynalne formułowane były w Moskwie przez kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w ścisłej współpracy ze Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR, w zgodzie z interesami tego państwa¹²⁸.

Rozważając oddziaływanie Układu Warszawskiego na bezpieczeństwo narodowe Polski należy odnieść się do jego doktryny wojennej (obronnej). *De facto* była to doktryna radziecka. Wynika to zarówno z przeprowadzonego wyżej wywodu, jak i ogólnej zasady bipolarnego porządku światowego: doktryny – nawet nazywane koalicyjnymi – odzwierciedlały w pierwszym rządzie interesy głównych mocarstw. Zresztą, w omawianym przypadku, o koalicyjnej doktrynie UW można mówić najwcześniej od 1958 r., gdy oficjalnie uznano istnienie jej narodowych elementów¹²⁹. Nie zmienia to faktu, że brak jest dostępnego dokumentu werbalizującego tę doktrynę. Dało to asumpt do domniemań, że zarówno ZSRR jak i Układ Warszawski i poszczególne państwa członkowskie w ogóle nie miały doktryny wojennej, czy też obronnej¹³⁰. Szczegółowa analiza tej problematyki upoważnia do przyjęcia założeń, prawdopodobieństwo słuszności których jest bliskie pewności¹³¹. Po pierwsze, każda doktryna wojenna określa zbiór najlepszych praktyk przygotowania sił zbrojnych; przejawia się więc w organizacji oraz szkoleniu dowództw, sztabów i wojsk. Po wtóre – radziecka doktryna wojenna, a więc i doktryna Układu, była zwykle nieco spóźnioną reakcją na kolejne zachodnie

¹²⁸ J.M. Nowak, *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 44; F. Puchała, *Układ Warszawski, decyzje moskiewskie*, „Polska Zbrojna” 2010, nr 11(715), s. 65.

¹²⁹ B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1980, s. 84-85; J. Pałka, dz. cyt., Warszawa 2022, s. 68; J. Kaczmarek, *Narodowa i koalicyjna doktryna obronna*, „Myśl Wojskowa” (tajna) 1990, nr 5-6, s. 17; L. Kowalski, *Doktryna wojenna Polski Ludowej*, „Myśl Wojskowa” 1998, nr 3, s. 95.

¹³⁰ P. Kowal, *Doktryna której nie było*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 5, s. 28. Przyjęcie takiej tezy prowadzi do absurdalnego wniosku, że przygotowanie wojsk, ich organizacja i szkolenie prowadzone były bez przewodniej koncepcji. Istnienie doktryny wykazują: J. Kaczmarek, dz. cyt., s. 17-26; A. Jasiński, *Wojsko Polskie w Układzie Warszawskim*, „Dziś” 1999, nr 7, s. 87-88.

¹³¹ M. Trubas, *Możliwość rekonstrukcji doktryny wojennej Układu Warszawskiego na podstawie koncepcji użycia polskich środków przenoszenia broni jądrowej*, [w:] *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, red. K. Kościeniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2012, 291-306.

(amerykańskie) koncepcje prowadzenia wojny. Celowe jest zatem prześledzenie kolejnych doktryn polityczno-militarnych Stanów Zjednoczonych i ich wpływu na poglądy w tym względzie w ZSRR i Polsce.

Proklamowana w 1947 r. doktryna powstrzymywania, zwana też doktryną Trumana, zakładała podejmowanie wszelkich działań zmierzających do ograniczenia rozprzestrzeniania się komunizmu radzieckiego i chińskiego, a także ideologii komunistycznej w ogóle. Materialną podstawą doktryny była absolutna dominacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych oraz ich monopol jądrowy¹³². Militarne wykorzystanie posiadanego umożliwił system baz wojskowych w państwach europejskich i Japonii z flotą lotnictwa bombowego, w tym 36 nowoczesnymi bombowcami dalekiego zasięgu B-36. Amerykańskie strategiczne Dowództwo Lotnictwa planowało użycie większości posiadanych bomb jądrowych przeciwko radzieckim ośrodkom politycznym i gospodarczym¹³³. Doktryna, a także polityczna koncepcja „żelaznej kurtyny”, ostatecznie wepchnęła państwa Europy Środkowo-Wschodniej w skład bloku radzieckiego oraz wytworzyła w nich i ugruntowała atmosferę poczucia zagrożenia, oblężonej twierdzy i wybujałej, aż do granic ksenofobii, autarkii we wszystkich dziedzinach życia¹³⁴. Obiektywnie sprzyjało to sowietyzacji Polski i podporządkowania jej radzieckiemu dyktatowi. W stosunkach międzynarodowych Związek Radziecki miał niezwykle skromne możliwości przeciwdziałania amerykańskiej doktrynie, był bowiem państwem skrajnie osłabionym. W szczególności niewyobrażalne straty biologiczne i gospodarcze czyniły go niezdolnym do jakiegokolwiek wojny, a już szczególnie zaczepnej. Stąd napastliwa radziecka ofensywa ideologiczna i polityczna oparta na uzyskanej w latach wojny sławie zwycięzcy faszyzmu, gorączkowe budowanie strefy buforowej oraz zachłanność w gromadzeniu dóbr materialnych i niematerialnych.

Militarna podstawa doktryny powstrzymywania zachwiana została w 1949 r., gdy Związek Radziecki zdetonował swój pierwszy ładunek jądrowy; nie broń *sensu stricto*, lecz urządzenie jądrowe nie posiadające walorów użytkowych. W pełni użyteczna i całkowicie własnej konstrukcji radziecka broń jądrowa wypróbowana została we wrześniu 1951 r.¹³⁵ Dało to asumpt do przyjęcia w Stanach Zjednoczonych

¹³² Ponad 60% światowej produkcji pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Pozyskana w 1945 r. broń jądrowa szybko stawała się coraz bardziej znaczącym elementem mocy państwa – jeżeli w końcu 1946 w arsenalach amerykańskich było 9 gotowych do użycia bomb jądrowych, to w 1948 r. już 56, a w 1953 r. – 1161, zob.: D. Holloway, *Stalin i wojna. Związek Radziecki i energia atomowa 1939-1956*, Warszawa 1996, s. 135.

¹³³ M. Trubas, *Broń jądrowa w systemie globalnej równowagi*, [w:] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo przez stulecia i epoki*, red. A. Aksamitowski, R. Gałaj-Dempniak, H. Walczak, A. Wojtaszak, (dalej: *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo...*), t. 1, Szczecin 2016, s. 428.

¹³⁴ A. Werblan, dz. cyt., s. 12.

¹³⁵ Nie oznaczało to przełamania jądrowej przewagi, bowiem Związek Radziecki nie był w stanie wykonać uderzeń na terytorium Stanów Zjednoczonych. Jedyny posiadany nosiciel, bombowiec TU-4 (kopia amerykańskiego B-29), nie był w stanie zagrozić życiowo ważnym obiektom na tery-

w 1949 r. nowej strategii polityczno-militarnej – doktryny wyzwalania. Zakładała ona podjęcie szeregu skoordynowanych działań na rzecz całkowitego wyeliminowania systemu komunistycznego i wyrwania spod wpływu tej ideologii narodów i państw Europy Środkowowschodniej i Chin. Pomysłodawca doktryny, J. F. Dulles, wychodził z założenia, że osiągnięcie założonych celów musi nastąpić do momentu uzyskania przez ZSRR zdolności do prowadzenia wojny, a zwłaszcza wykorzystania posiadanej broni jądrowej. Amerykańskie uderzenia miały powalić ZSRR na kolana i zmusić go do przyjęcia wszelkich warunków. Planowanymi obiektami uderzeń były najważniejsze ośrodki polityczne, administracyjne i przemysłowe decydujące o potencjale obronnym państwa i możliwościach zarządzania jego zasobami¹³⁶.

Specyficznym przejawem doktryny wyzwalania była wojna koreańska (1950-1953). Przebieg konfliktu, szczególnie jego trzeciego etapu, w którym wojska Stanów Zjednoczonych nie były w stanie sprostać masom kiepsko uzbrojonych i dowodzonych chińskich „ochotników”, istotnie wpłynęły na koncepcje prowadzenia wojny¹³⁷. Charakterystyczne, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wysnuły z tego faktu diametralnie różne wnioski. Zachód zaczął poszukiwać sposobów zniszczenia lub obezwładnienia przeważającego liczebnie przeciwnika. Uznano, absolutnie zresztą słusznie, że może to być broń jądrowa pola walki (taktyczna), tj. ładunki o względnie niewielkiej mocy, dostatecznie pewne i bezpieczne w użyciu w pobliżu linii styczności wojsk. W Związku Radzieckim uznano zaś, że sukcesy Koreańskiej Armii Ludowej wspieranej przez Chińczyków potwierdzają słuszność stalinowskich stałych czynników operacyjnych¹³⁸. Zadekretowano więc rozwój organizacyjny i ilościowy wojsk, zarówno radzieckich, jak i państw satelickich. Ponieważ ZSRR w dalszym ciągu nie był w stanie odpowiedzieć na ewentualne amerykańskie uderzenia jądrowe, przyjęto koncepcję stworzenia zagrożenia dla ich europejskich sojuszników – tak uderzeniami atomowymi, jak i zmasowaną ofensywą sił konwencjonalnych. Radzieckie kierownictwo przyjęło, że zagrożone europejskie państwa NATO wymogą na hegemonie odstąpienie od

torium Stanów Zjednoczonych. Posiadanie użytecznej broni jądrowej nie zwiększało więc istotnie zdolności wojennej Związku Radzieckiego.

¹³⁶ J. M. Gavin, *Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej*, Warszawa 1961, s. 60; J. Lidet, *Doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1968, s. 18.

¹³⁷ D. Lowe, *Wojna koreańska*, Warszawa 1995, 264-266; A. Wolny, *Sztuka wojenna wojsk amerykańskich podczas wojny w Korei (1959-1953)*, „Myśl Wojskowa” 1986, nr 3, s. 95-96.

¹³⁸ Zostały one sformułowane w dyrektywie Ludowego Komisarza Obrony nr 55 z dn 22.02.1942 r. Za równorzędne czynniki decydujące dla przebiegu i wyniku wojny Stalin uznał: stabilne zaplecze, wysoki stan moralno-polityczny wojska i ludności cywilnej, uzbrojenie wojsk, liczba dywizji oraz zdolności organizatorskie dowództw i sztabów, przy czym niedostatek w jednej dziedzinie mógł być kompensowany wyższym poziomem w innej. Stąd barbarzyńska konstatacja, że na przykład gorsze uzbrojenie mogło być skompensowane liczebnością oddziałów i ofiarnością żołnierzy, P. A. Sidorow, *O sovietskoj voennoj nauke*, Moskwa 1964, s. 78; S. Zalewski, *Zaskoczenie strategiczne a stałe czynniki wojny*, „Bellona” 1948, nr 1, s. 40-47.

wprowadzenia w życie obowiązującej doktryny¹³⁹. Jednocześnie pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to w Związku Radzieckim okres gorączkowych badań i prac konstrukcyjnych zmierzających do zbudowania własnych środków przenoszenia broni jądrowej zdolnych do rażenia terytorium Stanów Zjednoczonych. Warunek ten spełniły konstrukcje oznaczone R-5M (8A62, SS-3, Shyster) oraz R-12 (SS-6, Sapwood). Ta ostatnia w październiku 1957 r. wyniosła na orbitę pierwszego sztucznego satelitę¹⁴⁰. Choć, jak dziś wiadomo, jej wojskowe znaczenie było nader umiarkowane, wywołała szok w Stanach Zjednoczonych i ostatecznie podważyła sensowność strategii wyzwania.

Na krótko zastąpiła ją strategia zmasowanego odwetu, przyjęta przez NATO w 1953 r. Zaowocowała ona militarną koncepcją „tarczy i miecza”. Zakładała ona natychmiastowe i zmasowane uderzenie z użyciem wszelkich będących w dyspozycji środków (w tym wszelkiego rodzaju broni masowego rażenia) na obiekty wojskowe i cywilne na obszarze ZSRR i państw sojuszniczych w przypadku ataku na którekolwiek z państw NATO. Rolą sił konwencjonalnych na Europejskim Teatrze Działań Wojennych (TDW) było zatrzymanie ofensywy Układu Warszawskiego i stworzenie w ten sposób opłacalnych celów dla broni jądrowej¹⁴¹. W tej właśnie koncepcji po raz pierwszy w wykazie obiektów rażenia jądrowego znalazły się cele położone poza obszarem ZSRR, w tym na terytorium Polski. Celami były obiekty systemu obrony powietrznej, stanowiska dowodzenia i kierowania, zgrupowania wojsk, ośrodki przemysłowe i administracyjne oraz większe miejscowości, szczególnie na rubieży Bugu, Narwi i Wisły oraz Odry¹⁴². W oparciu o dość dokładną znajomość planów NATO – który zresztą nie czynił z nich specjalnej tajemnicy, bowiem był to element jądrowego odstraszenia – na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku przyjmowano, że w ciągu pierwszych trzech dni wojny na obszar Polski wykonane zostanie do 76 uderzeń jądrowych, w znacznej części naziemnych. Ich łączny ekwiwalent trotylowy mógł wynosić nawet 5,2 MT (5,2 mln. ton TNT). Wybuchy naziemne silnie skażały teren; pojawiał się więc dodatkowy czynnik rażenia – promieniowanie wtórne. Szacowano, że bezpośrednie straty bezpowrotne i sanitarne mogą przekroczyć 5 milionów osób, ok. 20% populacji na co najmniej 60% obszaru kraju. Dodać do tego należy straty odłożone w czasie, tak w wyniku choroby popromiennej, jak i drastycznego pogorszenia warunków życia ludności¹⁴³.

¹³⁹ P. A. Sidorov, dz. cyt., s. 17, 95-96. Jak się wydaje założenie to było początkiem obowiązującej niemal do końca XX w. radzieckiej koncepcji obrony przez atak.

¹⁴⁰ M. Perov, *Rasskazy o ruskich raketah*, č. 2, Moskwa 2012, s. 270-310.

¹⁴¹ Zasady strategii zawarte zostały w oficjalnym dokumencie Komitetu Wojskowego NATO MC14/1 – *NATO Strategic Quidence*. Por. A. Chariusius, T. Dobias, W. Kozaczuk, *NATO. Strategia i siły zbrojne 1949-1975*, Warszawa 1977, s. 293.

¹⁴² Z. Zielonka, *Jądrowy Armagedon w ćwiczeniach BURZA-62 – założenia, obliczenia, symulacje*, [w] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo...*, t. 1, s. 445-446.

¹⁴³ Za: Z. Zielonka, dz. cyt., s. 453-455. Przedstawiona symulacja jest wariantem pesymistycznym zakładającym, że przeciwnik w pełni zrealizowałby swoje plany, a bierna ochrona ludności

Radziecką odpowiedzią na doktrynę zmasowanego odwetu było dążenie do uzyskania parytetu w jądrowych siłach strategicznych oraz przewagi na ETDW w siłach konwencjonalnych wzmocnionych bronią jądrową pola walki. Układ Warszawski szybko uzyskał wyraźną przewagę w siłach konwencjonalnych. Jedną z przyczyn było odejście po śmierci Stalina od wcześniej obowiązujących zasad organizacji i użycia sił zbrojnych. Związki taktyczne rodzajów wojsk zostały radykalnie „odchudzone”, a nieuchronnie obniżenie ich możliwości bojowych zawiązką zrekompensowało odpowiadające ówczesnym standardom, nowoczesne środki walki: pancerne, przeciwlotnicze, raketowe, lotnicze oraz środki zabezpieczenia i wsparcia działań. Przyjęto, że konflikt w Europie będzie starciem NATO – UW, w którym od pierwszej chwili użyte zostaną wszelkie posiadane przez strony środki rażenia, a wojna nieuchronnie przekształci się w konflikt światowy. Uznano, że stwarza to szansę odniesienia sukcesu na ETDW. Ustępujące potencjałem wojska NATO mogły być pobite do czasu ich wzmocnienia siłami przedyskutowanymi ze Stanów Zjednoczonych i w ten sposób osiągnięte zostaną militarne cele wojny. Rachuby te oparte były na racjonalnej przesłance: obydwaj główni przeciwnicy byli w stanie z prawdopodobieństwem bliskim jedności spustoszyć swoje terytoria bronią strategiczną (zasada gwarantowanego wzajemnego zniszczenia)¹⁴⁴. Istniała więc szansa, że Stany Zjednoczone zechcą uniknąć tego losu.

Analiza wyników doświadczeń i ćwiczeń z bronią jądrową wykazała, że nie rozwiązuje ona najistotniejszych problemów pola walki. Wojskowi zdecydowanie odrzucili wcześniejsze koncepcje natarcia w ślad za uderzeniami atomowymi, tworzenie barier atomowych i „wyrąbywanie” korytarzy w ugrupowaniu operacyjnym przeciwnika. Zdano sobie sprawę, że powstanie rozległych stref zniszczeń i skażeń wymusza zaangażowanie licznych wyspecjalizowanych sił i środków do ich pokonania oraz odtworzenia zdolności bojowej wojsk i funkcjonowania zaplecza¹⁴⁵. Powyższe spostrzeżenia, a także racjonalna ocena sytuacji politycznej i militarnej, stały się podstawą nowej doktryny wojennej NATO, zawartej w dokumencie MC14/3 Strategiczna koncepcja obrony obszarów NATO, nazwanej doktryną elastycznego reagowania¹⁴⁶. Założono w niej, że konflikt między blokami

i wojsk byłaby nieskuteczna. Nie obejmuje jednak strat w wyniku uderzeń bronią chemiczną i konwencjonalną. Istotnym czynnikiem obniżającym straty byłaby pomyślna operacja zaczepna wojsk UW, osuwająca część środków operacyjno-taktycznych NATO na odległość uniemożliwiającą rażenie terytorium Polski. Patrz także: H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej*, Warszawa 1969, s. 252-261.

¹⁴⁴ V. A. Gelovani, A. A. Piontkovskij, *Ėvolüciâ koncepcij strategičeskoj oborony. Ādernoje orużie v XX i XXI veke*, Moskwa 2008, s. 11.

¹⁴⁵ H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin...*, dz. cyt., s. 212-220; J. Zakrzewski, *Miasto w wojnie jądrowej*, Warszawa 1966, s. 101.

¹⁴⁶ Polityczne i militarne uwarunkowania doktryny są szeroko omówione w publikacjach: H. Schmidt, *Strategie des Gleichgewichts*, Stuttgart 1963, s. 30-37, 61-71; *Verteidigung der Freiheit. Idee, Weltstrategie. Bundeswehr*, red. E. Oberman, Stuttgart 1966, s. 290-302. W literaturze

polityczno-militarnymi może być – przynajmniej w początkowej fazie – ograniczony co do skali, przestrzennego zasięgu oraz użytych środków. Doktrynę uszczegółowiła koncepcja stopniowania siły wyłożona przez H. Khana w artykule *Escalation as a Strategy* („Fortune” 1965, nr 4). Koncepcja przewidywała szeroki wachlarz środków oddziaływania na Związek Radziecki i jego sojuszników: od pozytywnych (dyplomatycznych, politycznych, ekonomicznych), przez różne formy nacisku, do oddziaływań militarnych – od „miękkiego” użycia sił wojskowych do „spazmu nuklearnego”¹⁴⁷. Tak więc ewentualny konflikt mógł być ograniczony jedynie do Europy, a nawet teatru działań wojennych i być prowadzony z użyciem wyłącznie środków konwencjonalnych z ograniczonymi celami politycznymi.

Nowa strategia NATO wpłynęła na zmianę doktryny wojennej Związku Radzieckiego i Układu Warszawskiego. Zgodzono się, że istnieje możliwość zatrzymania konfliktu w pewnej fazie a nawet złagodzenie jego ostrości, choć globalna konfrontacja jądrowa pozostała najbardziej prawdopodobnym scenariuszem wojny¹⁴⁸. Przyjęto, że po krótkim okresie wojny konwencjonalnej, która doprowadzi stronę zachodnią do granicy porażki na Europejskim TDW, użyje ona broni jądrowej (ZSRR zadeklarował nieużycie broni jądrowej jako pierwszy) – od taktycznej do strategicznej włącznie. Za nieodłączny element tej fazy konfliktu uznano „pauzę jądrową”, okres po pierwszym zmasowanym uderzeniu jądrowym, w której strony będą odtwarzać zdolność bojową wojsk i porządkować („ożywiać”) zaplecze. W radzieckiej nauce wojennej wyróżniono więc jedynie cztery stopnie eskalacji konfliktu: I – wojna konwencjonalna, II – użycie taktycznej broni jądrowej w strefie walk, III – uderzenia na strategiczne środki przeciwnika, IV – totalna wojna jądrowa¹⁴⁹. Za najbardziej prawdopodobny moment uznawano – i takie założenie przyjmowano w większości ćwiczeń zarówno Układu Warszawskiego jak i NATO – wprowadzenie do operacji zaczepnej drugiego rzutu strategicznego wojsk Układu Warszawskiego lub w momencie rozpoczęcia strategicznej operacji zaczepnej na Zachodnim TDW, tj. w 3-4 dniu wojny¹⁵⁰. Założenia doktryny wynikały z sygnalizowanej wcześniej militarnej przewagi Układu Warszawskiego w Europie. Odnotować jednak należy, że różnica potencjałów bojowych stron szybko się zmniejszała. Mniejszą liczebność sił i środków NATO w coraz większym stopniu rekompensowała ich większa doskonałość techniczna i wysokowydajne procedury użycia.

niemieckojęzycznej doktryna figuruje pod nazwą strategii stopniowego odstraszenia (*Strategie der abgestuften Abschreckung*).

¹⁴⁷ H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin...*, dz. cyt., s. 125-131.

¹⁴⁸ Stwierdzenie takie padło z ust Nikity S. Chruszczowa w styczniu 1960 roku, por. T. B. Corchan, A. Arkin, R. S. Norris, J. I. Sands, *Soviet Nuclear Weapons*, New York–Moscow 1992, s. 7.

¹⁴⁹ Schemat ten obowiązywał do końca istnienia Układu Warszawskiego i wszystko wskazuje na to, że zachowany został w aktualnie obowiązującej doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej, por. A. I. Podberezkin, *Ewrazijskaâ vozdušno-kosmičeskaâ oborona*, Moskwa 2013, s. 37–41.

¹⁵⁰ Por. J. Pałka, dz. cyt., s. 108.

Wyraźnie zauważalna i szybko pogłębiająca się niewydolność polityczna i ekonomiczna, a więc także społeczna, naukowa i kulturowa Związku Radzieckiego i całego systemu państw „realnego socjalizmu” stała się podstawą wypracowania nowej strategii Stanów Zjednoczonych, nazwanej doktryną Regana. Najkrócej ujmując jej istota sprowadzała się do wywierania na ZSRR wszechstronnego nacisku i doprowadzenia jego władz do konieczności wyboru między utrzymywaniem statusu mocarstwa, a skupieniem się na rozwiązywaniu problemów wewnętrznych. Spośród zastosowanych licznych narzędzi należy odnotować¹⁵¹:

- pomoc finansową i materiałową i logistyczne wsparcie wszelkich sił i ruchów w jakikolwiek sposób godzących w system socjalistyczny;
- drastyczne ograniczenie możliwości pozyskania twardej waluty i destabilizacja systemów bankowych państw socjalistycznych;
- niedopuszczenie do transferu nowoczesnych technologii do państw socjalistycznych (COCOM)¹⁵²;
- wzmożenie oddziaływania psychologicznego i propagandowego na społeczeństwa państw socjalistycznych;
- zdynamizowanie zbrojeń na wysokim poziomie technologicznym, wymagających wielkich nakładów finansowych.

Ostatni z wymienionych kierunków działania przybrał formę programu inicjatywy strategicznej (SDI), przewidującego podjęcie prac w kierunku stworzenia systemu broni kosmicznych, tj. rozmieszczanych na pokładach satelitów systemów rozpoznania, łączności i uzbrojenia zdolnych do wykrycia i zniszczenia dowolnego obiektu na powierzchni planety, w jej atmosferze i przestrzeni kosmicznej. W warstwie wojskowej lata osiemdziesiąte to okres funkcjonowania zmodyfikowanej strategii elastycznego reagowania. Za główną formę konfliktów na kontynencie europejskim uznano działania konwencjonalne z szerokim wykorzystaniem nowoczesnych systemów uzbrojenia o efektywności porównywalnej z ładunkami jądrowymi małej mocy. Znana wcześniej operacyjna koncepcja izolowania pola walki, przewidująca tworzenie na wygodnych rubieżach rozległych stref zniszczeń oraz opanowywania ważnych rejonów przez desanty powietrzne i morskie w celu powstrzymania podchodzących odwodów strategicznych i stworzenia w ten sposób warunków do pobicia wojsk pierwszego rzutu strategicznego Układu Warszawskiego stała się wiodącą, przybierając ostatecznie postać koncepcji rozszerzonego pola walki (znaną też jako bitwa powietrzno-łądowa,

¹⁵¹ P. Schweizer, *Victory czyli zwycięstwo*, Warszawa 1994, s. 13-17.

¹⁵² *Coordinating Committed for Multilateral Export Control* (Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu) – ciało funkcjonujące w latach 1949-1995 nadzorujące wymianę naukową i obrót handlowy z państwami socjalistycznymi pod kątem ochrony przepływu informacji naukowej i technologicznej.

ALB – *Air Land Battle*). Jednak w przypadku niemożliwości osiągnięcia założonych celów dopuszczano użycie broni jądrowej: od ograniczonego po strategiczną operację jądrową na TDW¹⁵³.

W Związku Radzieckim i całym obozie socjalistycznym lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku słusznie nazwane zostały okresem zastoju, nie tylko politycznego i społecznego, lecz także w obszarze myśli wojskowej. Radzieckie kierownictwo polityczne i wojskowe trwało przy koncepcji działań ofensywnych choć stawało się co raz bardziej oczywiste, że dawna przewaga już nie istnieje. Jedynym chyba „osiągnięciem” ówczesnej radzieckiej myśli wojskowej była historyczna i śmiertelnie groźna koncepcja zaskakującego ataku raketowo-jądrowego¹⁵⁴. Dopiero zmiany w radzieckim kierownictwie: śmierć Leonida I. Breżniewa (i kolejnych dwóch generalnych sekretarzy KC KPZR) i objęcie władzy przez Michaiła S. Gorbaczowa, umożliwiły urealnienie doktryny wojennej Układu Warszawskiego. Od połowy lat osiemdziesiątych przybrała ona charakter rzeczywiście obronny, a głównym celem działań na europejskim TDW było powstrzymanie wojsk NATO na strategicznych rubieżach obronnych, wyczerpanie ich potencjału, wprowadzenie do walki wojsk z europejskiej części Związku Radzieckiego i zmuszenie przeciwnika do rezygnacji z celów wojny.

Uprawnione jest stwierdzenie, że Polska w całym omawianym okresie nie miała kompletnej doktryny obronnej o treści (zawartości) odpowiadającej wymaganiom stawianym temu dokumentowi. Jednak, podobnie jak w przypadku doktryny Układu Warszawskiego, stwierdzenie o braku doktryny w ogóle jest nieprawdziwe. Doktryna zasadniczo istniała i była zbiorem poglądów i ocen zagrożenia kraju, charakteru ewentualnego konfliktu oraz zakresu przygotowania państwa, społeczeństwa, gospodarki oraz sił zbrojnych. Zadaniem tego dokumentu była optymalizacja działań wynikających z potrzeb zapewnienia bezpieczeństwa państwa i wykonania zobowiązań sojuszniczych¹⁵⁵.

Lata bezpośrednio powojenne w dziedzinie obronności poświęcone były przede wszystkim przeprowadzeniu Sił Zbrojnych na stopę pokojową, co oznaczało nie tylko demobilizację, lecz także ustalenie struktury wojska i całego sektora obronnego, odpowiedniej do prawdopodobnych zadań. Grupa dobrze przygotowanych oficerów pracowała nad zagadnieniem oceny zagrożeń bezpieczeństwa Polski w nowej rzeczywistości społecznej, politycznej, gospodarczej i geograficznej¹⁵⁶. Prace koncepcyjne pozwoliły sformułować wniosek, że bezpieczeństwo

¹⁵³ K. Szarski, *Problemy zagrożenia nuklearnego Europy*, Warszawa 1987, s. 123; M. Marcinkowski, *Doktryny wojenne w dobie ograniczenia zbrojeń*, „Myśl Wojskowa” 1988, nr 7, s. 48.

¹⁵⁴ F. Puchała, *Budowa potencjału bojowego Wojska Polskiego 1945-1989. Obszary szpiegowskich działań*, Warszawa 2013, s. 31-32.

¹⁵⁵ F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego pojałtańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 22; J. Pałka, dz. cyt., s. 69 i nast.

¹⁵⁶ B. Miśkiewicz, *Wojsko Polskie w XX wieku*, Poznań 2006, s. 174-176; A. Szaad, *Położenie strategiczne Polski po II wojnie światowej*, „Bellona” 1947, z. 5-6, s. 442; J. Poksiński, *Rozważania*

kraju i narodu oprzeć należy w pierwszym rządzie na własnych siłach zbrojnych zdolnych do skutecznej obrony granicy zachodniej, częściowo także południowej, oraz wybrzeża Bałtyku. Bezpieczeństwo w środowisku międzynarodowym zapewnić miał system dwustronnych sojuszy polityczno-militarnych zawieranych z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, pozostających w radzieckiej strefie wpływu. Wzorem był układ polsko-radziecki z sierpnia 1945 r., przewidujący w szczególności współdziałanie Wojska Polskiego z Armią Radziecką. W toku uzgodnień określono, że Polska wystawi dwie armie ogólnowojskowe, jedną armię lotniczą i odpowiednie jednostki zabezpieczenia¹⁵⁷. Nie uzyskała jednak akceptacji koncepcja sformowania samodzielnego frontu. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że na wypadek konfliktu zbrojnego związki operacyjne i taktyczne Wojska Polskiego weszłyby w skład radzieckich frontów, podobnie jak było to w latach 1944-1945. Jednak wyartykułowana idea utworzenia samodzielnego polskiego frontu stała się jednym z możliwych wariantów użycia Wojska Polskiego na Środkowoeuropejskim TDW¹⁵⁸. Wśród szczegółowych zadań Wojska Polskiego odnotować należy obronę przeciwlotniczą ważnych obiektów na obszarze kraju, traktowaną jako element osłony prawego skrzydła radzieckiego ugrupowania strategicznego, a także zabezpieczenie przegrupowania wojsk radzieckich oraz przewozów zaopatrzenia. Równie ważne było zgromadzenie odpowiednio przygotowanych rezerw oraz spójnego i sprawnego systemu administrowania nimi. Wydaje się, że zasygnalizowane wyżej zadania Wojska Polskiego pozostały niezmienione co najmniej do 1957-1958 r. W tym okresie odnotować należy specyficzny etap – gwałtownych przekształceń Wojska Polskiego w latach 1949-1955. Geneza zjawiska wyjaśniona została wcześniej. W Polsce etap ten zaznaczył się przede wszystkim szybką rozbudową organizacyjną i ilościową wojska oraz – w mniejszym stopniu – jego rozwojem technicznym w kierunku nadania mu charakteru ofensywnego. Przyjęto, że pokojowy etat sił zbrojnych osiągnie 480 tys. żołnierzy, w tym 360-380 tys. w wojskach lądowych. Podjęto organizację szesnastu dywizji piechoty i sześciu zmechanizowanych, zorganizowanych w ośmiu korpusach. Zauważalnie, o 20%, wzrósł też etat jednostek lotniczych i przeciwlotniczych. Szybki przyrost liczebności wojska postawił przed całym aparatem państwowym bardzo skomplikowane zadania związane z zapewnieniem odpowiedniej liczby żołnierzy, uzbrojenia, wyposażenia oraz inne wynikające z potrzeb mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia związków taktycznych

strategiczne gen. bryg. Stefana Mossora nad geopolitycznym położeniem Polski po zakończeniu II wojny światowej, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 2, s. 195-200.

¹⁵⁷ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa militarnego państwa w latach 1945-1989*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2, s. 75-77.

¹⁵⁸ Tamże, s. 78; F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, dz. cyt., s. 90-91; A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011, s. 55-56, 113. W przeprowadzonych w 1950 r. ćwiczeniach dowódczo-sztabowych wystąpił polski front w składzie dwóch armii ogólnowojskowych. Wydaje się, że ćwiczenie wykazało brak możliwości sformowania wyższego związku operacyjnego przez WP.

i oddziałów oraz zabezpieczenia przegrupowania zwiększonych o ponad 25% radzieckich wojsk II rzutu operacyjnego i strategicznego. Stąd formowanie i rozbudowa w Wojsku Polskim jednostek wojsk kolejowych, budowlanych oraz administracji wojskowej i komórek obronnych w administracji i gospodarce narodowej¹⁵⁹. Realizacja tak rozbudowanych zamierzeń napotkała wielorakie trudności. W pierwszym rzędzie był to drastyczny niedostatek kadr dowódczych, szczególnie oficerów. Brakowało mieszkań, koszar oraz wyposażenia zapewniającego choćby minimalny standard bytowania. Brakowało też szeregowych. Aktywny zasób poborowych był bardzo ograniczony sanitarnymi skutkami wojny. Znaczna część poborowych posiadała ograniczenia zdrowotne; wielu było półanalfabetami lub analfabetami wtórnymi.

Olbrzymi wysiłek włożony w rozwój wojska przyniósł mierne rezultaty. Jedyne nieliczne nowo powstałe jednostki rzeczywiście osiągnęły zakładaną zdolność bojową. Nie udało się zapewnić odpowiedniego poziomu dostaw uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia, choć do produkcji zaangażowano znaczny potencjał przemysłowy, którego zabrakło do wytwarzania dóbr konsumpcyjnych. Ukompletowanie jednostek stanem osobowym z zasady nie osiągnęło poziomu etatu pokojowego (cz. „P”). Pospiesznie przygotowana kadra dowódcza odznaczała się niskim średnim poziomem wiedzy ogólnej i fachowej. Wojsko wyrwało przy tym z gospodarki narodowej, a także szkół i uczelni, istotny potencjał produkcyjny i intelektualny¹⁶⁰. Nałożone na system obronny zadania nie pozostawały w żadnym stosunku do potrzeb i możliwości państwa; natomiast były niewątpliwie istotnym hamulcem jego rozwoju. Dlatego przesłanki wojskowe, ekonomiczne i społeczne wymusiły podjęcie decyzji o znacznej redukcji armii polskiej. Przedsięwzięcie przeprowadzone zostało w latach 1955-1958. W czterech etapach obniżono pokojowy etat wojska o blisko 200 tys. żołnierzy. Podkreślić jednak należy, że nie było to mechaniczne obniżenie liczebności wojsk o określony procent, lecz przemyślana działalność zmierzająca do wielokrotnienia możliwości bojowych Wojska Polskiego na współczesnym polu walki¹⁶¹.

¹⁵⁹ J. Babula, *Wojsko Polskie 1945-1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1198, s. 76-78.

¹⁶⁰ Zjawiska te wystąpiły w całym Wojsku Polskim. Dostatecznie zbadano ich natężenie i skutki w przypadku związków taktycznych i oddziałów na Pomorzu Zachodnim, zob. J. Ciechanowski, *Dywizje wojsk lądowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1968*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2012, s. 360-372; S. Giziński, *Historia garnizonu Choszczno w XX wieku*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2016, s. 110-118. Do zdobyczy tego okresu zaliczyć jednak należy wzmocnienie potencjału licznych placówek naukowych, powstanie nowoczesnych instytutów naukowych rodzajów wojsk oraz wyższych uczelni wojskowych, w tym Wojskowej Akademii Technicznej i Wojskowej Akademii Politycznej oraz wydziałów wojskowych w licznych cywilnych uczelniach wyższych, F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, dz. cyt., s. 94-95.

¹⁶¹ Założenia oraz przebieg redukcji i restrukturyzacji przedstawia J. Babula, dz. cyt., s. 83-86.

Przełom 1956 r. odbił się nie tylko na strukturze Wojska Polskiego, lecz także na szeregu innych obszarów – od zagadnień strategicznych poczynając na wykształceniu kadry i stosunkach międzyludzkich w jednostkach kończąc. Wynikało to w pierwszym rzędzie z rozluźnienia radzieckiej kurateli, pozwalającego polskiemu kierownictwu polityczno-wojskowemu uwzględnić potrzeby obronności i bezpieczeństwa kraju, także w kontekście członkostwa w Układzie Warszawskim. Pamiętając o wszystkich, przedstawionych wyżej, osobliwościach i specyfice Układu należy stwierdzić, że uczestnictwo Polski w tym pakcie – w połowie lat pięćdziesiątych i trzydzieści lat później – było całkowicie zgodne z interesem narodowym. W szczególności podnieść należy jeden, jak się wydaje szczególnie ważny, aspekt. Znaczące miejsce Polski w tej strukturze było gwarancją zachowania terytorialnego *status quo* a tym samym – istnienia jako samodzielnego bytu politycznego i gospodarczego. Bo przecież jest niepodważalnym faktem, że jedynym, jednak niebezwarunkowym, gwarantem polskich granic był Związek Radziecki¹⁶². Polska wspierała także ofensywną doktrynę Układu Warszawskiego. Leżało bowiem w żywotnym interesie kraju, by linia styczności wojsk w potencjalnym konflikcie była odsunięta możliwie najdalej od własnego terytorium, by obszar Polski nie stał się terenem walk lub bezpośrednim zapleczem frontu. Niewątpliwie czynniki te zdecydowały o powrocie do idei wystawienia na wypadek wojny własnego wyższego związku operacyjnego – polskiego frontu¹⁶³. Zgodnie z planem mobilizacyjnym PM-58 w skład frontu wchodziły: trzy armie ogólnowojskowe formowane na bazie okręgów wojskowych, armia lotnicza oraz zestaw związków taktycznych i oddziałów rodzajów wojsk i służb wspierających i zabezpieczających działania bojowe. Zgodnie z realiami geograficznymi Front Polski (w ćwiczeniach zwany też Nadmorskim lub Północnym) spełniał funkcje II rzutu strategicznego na Środkowoeuropejskim TDW. Jego rolą było rozwinięcie powodzenia frontów I rzutu sformowanych na bazie GARN, na Północno-nadmorskim i Jutlandzkim kierunku operacyjnym. Przyjmowano, że polskie związki operacyjne wprowadzone zostaną do operacji w 3-4 dniu wojny, mniej więcej z rubieży Uelzen– Lübeck, utrzymywanej przez radziecką 2 APanc i 5 KA NAL. Wśród rozlicznych wynikających z tego zadań Wojska Polskiego oraz całego systemu obronnego państwa wymienić należy sprawne i terminowe mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie wojsk w rejonach wyjściowych na Pomorzu Zachodnim, przekroczenie Odry i przesunięcia w ślad za wojskami pierwszego rzutu strategicznego z zachowaniem niezniżonej zdolności bojowej. Przyjmowano, że od rozpoczęcia

¹⁶² Doskonale zdawali sobie z tego sprawę zachodni politycy. Kanclerz RFN, H. Schmidt, konstatawał, że odmowa uznania praw do uzyskanych przez Polskę po II wojnie obszarów była główną przyczyną jej lojalnego uczestnictwa w osi Moskwa–Warszawa–Berlin Wschodni, H. Schmidt, dz. cyt., s. 39, 125; L. Moczulski, Z. Szumowski, J. Wadowski, *Remilitaryzacja Niemieckiej Republiki Federalnej 1945-1962*, Warszawa 1965, rozdz. I.

¹⁶³ A. Ajnenkiel, *Wojsko w dziejach państwa i narodu*, [w:] *Losy państwa i świata 2000*, red. A. Targowski, A. Ajnenkiel, Warszawa 2000, s. 103; J. Poksiński, dz. cyt., s. 81.

konfliktu wojska i obiekty na zapleczu nieprzyjaciel będzie oddziaływał uderzeniami raketowymi i lotniczymi, także z ładunkami jądrowymi, siłami desantów powietrznych i morskich oraz grup dywersyjno-sabotażowych. Zakładano, że na znacznych obszarach kraju zakłócone zostanie funkcjonowanie instytucji społecznych i gospodarczych. Na ciężkie straty sanitarne nałożyłyby się zniszczenia infrastruktury komunikacyjnej i komunalnej, sieci łączności oraz całego systemu kierowania procesami społecznymi i ekonomicznymi.

Sprostanie tym wieloaspektowym zagrożeniom, wobec zakładanego wyjścia wojsk operacyjnych poza granice kraju, wymagało całkowicie innego podejścia do obrony obszaru państwa i wykorzystania jego potencjału obronnego. Zachodziła bezwzględna konieczność utworzenia spójnego systemu aktywnej obrony przeciwlotniczej, ochrony ludności i zasobów w warunkach użycia broni masowego rażenia oraz likwidacji bezpośrednich i pośrednich skutków oddziaływania nieprzyjaciela na obiekty zaplecza. W tej dziedzinie najważniejsze zadania, obok zwalczania lotnictwa nieprzyjaciela, dotyczyły udrożnienia szlaków komunikacyjnych, odtwarzania elementarnych warunków życia na porażonych obszarach, udzielania szybkiej i wszechstronnej pomocy poszkodowanej ludności, ochrona jej mienia i przeciwdziałanie żywiołowym przemieszczeniom dużych grup ludzi, a także odtwarzanie produkcji dóbr i usług zaspokajających potrzeby ludności i przemieszczających się własnych i koalicyjnych wojsk operacyjnych. Państwo dysponowało siłami i środkami zdolnymi do wykonania tych zadań. Był to złożony system zakładający takie organizacyjne i mobilizacyjne przygotowanie całej struktury państwa w oparciu o powszechne zaangażowanie ludności oraz układu gospodarczego, który zapewniłby możliwie wysoką efektywność ochrony społeczeństwa i struktur państwa w warunkach wojny¹⁶⁴.

Na obszarze kraju fundamentalnymi zadaniami sektora obronnego były: obrona i ochrona ludności, zasobów i ważnych obiektów infrastruktury, zabezpieczenie przegrupowania wojsk sojusznicznych i zaopatrywanie wojsk własnych. Jednak zarówno teoretyczne analizy, jak i różnego szczebla ćwiczenia i gry wojenne, jednoznacznie wskazywały na ograniczoną zdolność cywilnego komponentu obrony narodowej do wykonania wszystkich zadań przewidzianych dla jego podmiotów. W szczególności możliwości sektora cywilnego okazywały się niewystarczające w szybkim udrażnianiu szlaków komunikacyjnych i kierowaniu ruchem na nich, izolowaniu stref zniszczeń, skażeń i zakażeń, wyszukiwaniu i przygotowaniu do ewakuacji osób porażonych, czasowej ochronie ważnych obiektów i mienia oraz przygotowaniu dróg i miejsc ewakuacji ludności¹⁶⁵. Problem sprowadzał się przede wszystkim do pewnej bezwładności jego zadziałania; przecież

¹⁶⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220; H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin...*, dz. cyt., s. 251.

¹⁶⁵ Z. Gołąb, *Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej*, Warszawa 1967, s. 39; H. Michalski, *Większe ćwiczenia prowadzone w LWP w latach 1943-1980*, cz. I, „Myśl Wojskowa” (tajna) 1983, nr 3, s. 115-116.

nawet militaryzacja przedsięwzięcia wymagała co najmniej kilkudziesięciu godzin. Oczywistym wnioskiem było więc utworzenie wyspecjalizowanych wojsk, utrzymujących wysoki stopień gotowości, a przeznaczonych wyłącznie do działania na obszarze kraju.

Do wykonania tych zadań w 1959 r. wyodrębniono Wojska Obrony Terytorium Kraju (OTK). Włączono do nich jednostki lotnictwa myśliwskiego i transportowego oraz artyleryjskie i raketowe siły przeciwlotnicze połączone w Wojska Obrony Powietrznej Kraju (OPK), a także jednostki wojsk lądowych, o dużej dyspozycyjności i silnie związanych z chronionym terenem, określone wspólnym mianem Wojsk Obrony Terytorium Kraju (OTK). W skład OTK weszły Wojska Obrony Wewnętrznej, Wojska Ochrony Pogranicza, jednostki tyłowe, zapasowe i szkolne, a także jednostki Obrony Terytorialnej (OT), służby ratunkowe podległe administracji rządowej i jednostkom gospodarczym oraz struktury paramilitarne (LPŻ, LOK, OHP)¹⁶⁶. Siły i środki pionu obrony obszaru kraju nie wchodziły w skład koalicyjnych zgrupowań operacyjnych i pozostawały w wyłącznej dyspozycji narodowego dowództwa.

Od połowy lat osiemdziesiątych, wraz z przyjęciem przez Układ Warszawski doktryny defensywnej, zadaniem Wojska Polskiego stała się strategiczna obrona rubieży Odry i Nysy Łużyckiej oraz polskiego wybrzeża morskiego, a więc działanie wyłącznie na obszarze Polski. Takie diametralne przewartościowanie pociągnęło za sobą szereg nowych zjawisk. Zachodnia część kraju stała się obszarem operacyjnym frontu, a reszta – jego bezpośrednim zapleczem. Wojska operacyjne włączone zostały w wykonanie zadań przewidzianych poprzednio dla Wojsk OTK, zaś te mogły działać bezpośrednio na rzecz jednostek frontowych. Znacznie skróciły się osie przemieszczania wojsk zaopatrywania. Możliwe stało się więc ograniczenie liczby i składu oddziałów zabezpieczenia bojowego i logistycznego wojsk. Jednocześnie trudności gospodarcze i problemy społeczne zmusiły władze polityczne od obniżenia potencjału wojska. Stąd niedostatek środków na modernizację uzbrojenia i sprzętu oraz znaczne ograniczenie funduszu wegetatywnego (na utrzymanie stanu osobowego i obiektów). Logiczną konsekwencją była redukcja Sił Zbrojnych, eufemistycznie nazwana restrukturyzacją. W sytuacji słabości władzy państwowej proces był wypadkową przypadkowych decyzji i działań. Różnił się więc diametralnie od redukcji z lat 1955-1958: nie dostosowywał systemu obronności do nowych warunków, lecz demontował go.

Diametralną przebudowę koncepcji bezpieczeństwa militarnego Polski przyniosły przemiany przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wewnątrz kraju i w jego międzynarodowym otoczeniu. W skomplikowanej i dość amorficznej sytuacji międzynarodowej oraz głębokiego regresu polskiej gospodarki

¹⁶⁶ F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, dz. cyt., s. 104, 107. Potrzeba wyodrębnienia sił przeznaczonych wyłącznie do wykonywania zadań na terytorium kraju szczegółowo przedstawiana została w: M. Trubas, *Płocki batalion Obrony Terytorialnej*, „Notatki Płockie” 2016, nr 1/246, s. 10-11.

rodziły się różne koncepcje bezpieczeństwa: od neutralności i samodzielności obronnej, poprzez stworzenie regionalnej struktury zbiorowego bezpieczeństwa i obrony do starań o integrację z Paktem Północnoatlantyckim¹⁶⁷. Ten okres koncepcyjnej niepewności, a następnie dostosowywania obronności do standardów NATO zaznaczył się głębokimi i jak się wydaje nieprzemysłanymi i chaotycznymi zmianami w Wojsku Polskim. Uwidoczniły się one także w płockim garnizonie.

Zmiany terytorialne po II wojnie światowej spowodowały, że ziemia płocka znalazła się praktycznie w centrum kraju. Diametralnie zmieniła się więc jej wcześniejsza główna militarna funkcja – bezpośredniego zaplecza wojsk operacyjnych osłaniających granice. Ta przyczyna, a także relatywnie niewielkie straty zniszczenia wojenne oraz jednolity skład etniczny ludności spowodowały, że region uznany został za odpowiedni do rozmieszczenia w nim jednostek (oddziałów i pododdziałów) odwodowych lub zabezpieczających szczebla centralnego oraz instytucji uzupełnieniowych. Spełniał więc funkcję zaplecza mobilizacyjnego i logistycznego dla, rozmieszczonych w rejonach zagrożonych działalnością zbrojnego podziemia oraz wzdłuż północnych i zachodnich granic, wojsk operacyjnych. Jednym z ważniejszych zadań okresu odbudowy kraju i likwidacji najbardziej dotkliwych skutków wojny było też rozminowanie rejonów niemieckiego pasa obronnego i odtworzenie miejscowego układu komunikacyjnego¹⁶⁸.

Niemal do końca lat pięćdziesiątych nie przewidywano bezpośredniego zagrożenia ziemi płockiej w ewentualnym konflikcie ZSRR ze Stanami Zjednoczonymi i blokiem NATO. W samym mieście i regionie nie było opłacalnych obiektów uderzeń lotnictwa strategicznego. Teoretycznie celem takim mógł stać się most kolejowo-drogowy w Płocku, lecz praktycznie próba jego zniszczenia przez lotnictwo dalekiego zasięgu była po prostu nieopłacalna; most mógł zostać łatwo zastąpiony doraźnymi przeprawami, a nieuniknionych strat nie mogły zrekompensować wątpliwe korzyści. Bezpośredniego zagrożenia miasta nie zmienił istotnie awans na największy w Polsce ośrodek przemysłu petrochemicznego. W dalszym ciągu Płock nie był zaliczany do miejscowości o wysokim zagrożeniu atakiem przeciwnika, bowiem unieruchomienie zakładu nie wymagało jego zniszczenia. Znacznie bardziej efektywne mogło być stworzenie rozległej strefy skażeń chemicznych i promieniotwórczych w dolinie Wisły¹⁶⁹, czemu sprzyjały warunki meteorologiczne. Funkcja komunikacyjna regionu ujawniła się wyraźnie na początku lat pięćdziesiątych w związku z koniecznością zabezpieczenia przegrupowania wojsk w ramach strategicznego rozwinięcia Armii Radzieckiej. Groźba lotniczo-rakietowych uderzeń Stanów Zjednoczonych (także państw NATO)

¹⁶⁷ Więcej zob. M. Trubas, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 81-89.

¹⁶⁸ Z. Barszczewski, dz. cyt., s. 288-292.

¹⁶⁹ Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Nowym Dworze Mazowieckim (dalej: AMON), zsp. 391, sygn. 18/91/357, k. 352, *Omówienie ćwiczenia „Burza”* ZD SZ UW (28.09 – 12.10.1961); H. Michalski, *Większe ćwiczenia...*, dz. cyt., s. 115-116.

z wykorzystaniem broni jądrowej i chemicznej przeciwko wielkim zgrupowaniom wojsk zmusiła radzieckich planistów do rozśrodkowania wojsk podczas przegrupowań. Pociągnęło to za sobą konieczność udostępnienia większej liczby szlaków i przepraw przez przeszkody wodne, szczególnie przez Wisłę. Względy strategiczne i warunki naturalne zapewniły ziemi płockiej trwałość funkcji komunikacyjnej. Zadanie zabezpieczenia przegrupowań wojsk oraz przewozów zaopatrzenia mogły wykonać wyspecjalizowane jednostki inżynieryjne oraz przedsiębiorstwa budowlane i budowlano-montażowe sektora niemilitarnego, rozmieszczone w pobliżu rejonów spodziewanych zadań. Taka była geneza rozmieszczenia w Płocku na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwóch oddziałów wojsk inżynieryjnych: ciężkiego pułku pontonowego oraz batalionu drogowo-mostowego wraz z zapleczem inżynierskim i remontowym oraz zapasami sprzętu, wyposażenia i materiałów konstrukcyjnych. Nie przypadkiem też w tym czasie został odpowiednio ukształtowany profil produkcji płockiej stoczni i powstało Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych „Mostostal”, pomyślane jako zaplecze konstruktorsko-inżynierskie wyspecjalizowanych jednostek tworzonych w ramach mobilizacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych.

Dążąc do zwiększenia przepustowości wiodącego przez Płock szlaku komunikacyjnego w ramach operacyjnego przygotowania terenu na płockim odcinku Wisły wyznaczono co najmniej sześć miejsc rozwinięcia tymczasowych przepraw: pontonowych, promowych i po mostach niskowodnych¹⁷⁰. Zgromadzono też odpowiednie zapasy sprzętu przeprawowego, a wybrane przedsiębiorstwa otrzymały do wykonania zadania na rzecz obronności państwa. Licząc się z zakłóceniami w funkcjonowaniu przepraw, szczególnie utratą drożności linii kolejowej przygotowany został w Płocku Tymczasowy Rejon Przeładunkowy (TRP)¹⁷¹. Do przewozów w rejon przepraw zamierzano wykorzystać przede wszystkim transport samochodowy pozyskany w ramach świadczeń rzeczowych osób fizycznych i prawnych, środki pływające oraz – do początku lat siedemdziesiątych – tabor kolejowych linii wąskotorowych.

Zabezpieczenie przegrupowania wojsk, przemieszczeń ludności oraz zaopatrywania wymagało zdolności do szybkiego wykonania napraw infrastruktury drogowej, przygotowania objazdów oraz torowanie przejść w strefach zniszczeń. Zadania te przewidziano dla przedsiębiorstw sektora niemilitarnego oraz formowanych od nowa na bazie militaryzowanych jednostek gospodarczych pododdziałów Obrony Terytorialnej. Obowiązek świadczeń na ich rzecz nałożono na liczne

¹⁷⁰ Część z nich została w przyszłości wykorzystana do wykonania tymczasowych przepraw na czas remontów płockiego mostu drogowo-kolejowego, a jedno wykorzystano jako miejsce budowy drugiego stałego mostu.

¹⁷¹ Szczegóły niektórych elementów mobilizacji gospodarki narodowej, zadań obronnych przedsiębiorstw oraz zabezpieczenia przegrupowań wojsk i przewozów zaopatrzenia zostaną pominięte w rozważaniach lub przedstawione w sposób ogólnikowy, bowiem zachowały one aktualność i informacje o nich są zastrzeżone.

przedsiębiorstwa w regionie, przede wszystkim dysponujące odpowiednim sprzętem i doświadczonymi fachowcami: budownictwa drogowego, budownictwa komunalnego, robót drogowych i mostowych, przemysłu mineralnego. Na planowanych drogach przegrupowania przygotowane zostały punkty pomocy technicznej. Organizowano je w oparciu o siły i środki istniejących baz transportowych, państwowych ośrodków maszynowych, niektórych spółdzielni kółek rolniczych. Ich zadaniem była przede wszystkim ewakuacja uszkodzonego sprzętu i pojazdów, naprawy sprzętu sektora cywilnego oraz, w miarę możliwości, pomoc wojskowym pododdziałom remontowym w przeprowadzeniu bieżących napraw pojazdów i sprzętu. Co najmniej cztery punkty pomocy technicznej przechowywały zapas materiałów pędnych i smarów, przeznaczonych w pierwszym rzędzie na potrzeby jednostek ratownictwa drogowego. Z pomocą techniczną sprzężona została pomoc medyczna. Świadczyły ją jednostki ratownictwa medycznego oraz punkty pomocy medycznej. Tworzone były one w oparciu o świadczenia osobiste lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów, wspartych środkami transportowymi i sprzętem wydzielanymi przez jednostki samorządu terytorialnego. Dodatkowo, wyłącznie na potrzeby przegrupowania wojsk, szpitale i zespoły opieki zdrowotnej regionu wydzielały zespoły chirurgiczne i internistyczne oraz rezerwowały łącznie 1600 łóżek szpitalnych lokowanych przede wszystkim w szkołach – tysiąclatkach (wybudowanych w ramach programu „1000 szkół na Tysiąclecie”), konstrukcyjnie przystosowanych do wypełniania także tej funkcji. Dodać należy, że wykonanie tego zadania nie uszczuplało drastycznie możliwości niesienia specjalistycznej pomocy medycznej cywilnej ludności regionu.

Nade wszystko jednak ziemia płocka była znaczącym rezerwuarem uzupełnienia sił zbrojnych ludźmi i sprzętem. Pod koniec lat osiemdziesiątych aktywny zasób mobilizacyjny regionu wynosił blisko 20 tys. oficerów i chorążych rezerwy oraz ponad 100 tys. podoficerów i szeregowców. Z tej liczby w toku mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych do uzupełnienia ponad 40 jednostek istniejących w czasie pokoju i formowanych od nowa (np. oddziały i pododdziały transportowe i ochrony) wydzielono ponad 820 oficerów i chorążych oraz blisko 3600 podoficerów i szeregowców, co stanowiło jedynie odpowiednio 4,1% i 5,2%; łącznie wykorzystywano więc ok. 5% zasobów regionu. Dodać należy, że na potrzeby wojska przewidziano do zmobilizowania niespełna 50 osób personelu medycznego (lekarzy, farmaceutów i pielęgniarek), co stanowiło mniej niż 0,5% zasobu. Region mógł więc zaspokoić potrzeby mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych, a na miejscu pozostawała dostateczna liczba żołnierzy rezerwy zdolnych do pełnienia służby w formacjach obrony terytorialnej i obrony cywilnej oraz jednostkach zmilitaryzowanych, a także uzupełnienia strat. Z bogatego zasobu maszyn i środków transportowych (na ewidencji pozostawało ponad 150 tys. jednostek sprzętu) na potrzeby uzupełnienia sił zbrojnych oraz wyposażenia jednostek nowo tworzonych przewidziano zmobilizowanie nieco ponad 800 jednostek, co stanowiło 0,5% zasobów. Także w tym przypadku potrzeby wojska nie uszczuplały

istotnie zasobów regionu¹⁷². Jednak już pod koniec lat osiemdziesiątych organy uzupełnieniowe z trudem były w stanie zaspokoić potrzeby jednostek; w regionie było coraz mniej pojazdów tzw. ogólnego przeznaczenia, które można by dostosować do przewozu zarówno ludzi, jak i ładunków. Podobnie przeważająca większość eksploatowanych cystern niespecjalnie nadawała się do towarzyszenia wojskom. Przedstawione wyżej potrzeby oczywiście nie wyczerpują obciążenia regionu. W przypadku konfliktu zbrojnego mobilizacja objęłaby kolejne siły i środki na potrzeby uzupełnienia strat sanitarnych wojsk operacyjnych oraz formowania nowych jednostek.

Zadania obronne realizowane w regionie to także produkcja na potrzeby obronności. Na ziemi płockiej nie było ani jednego zakładu przemysłu obronnego o pełnym profilu produkcji. Jednak region wypełniał liczne zadania obronne. Niewątpliwie najpoważniejszym w tym względzie podmiotem były Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne (Petrochemia Płock, Orlen) produkujące szeroki asortyment paliw i smarów oraz produktów i półproduktów wykorzystywanych w produkcji materiałów niezbędnych wojsku. O wyjątkowej roli przedsiębiorstwa świadczy, że było ono pod koniec lat osiemdziesiątych wytwórcą ponad 60% produkowanych w Polsce paliw i jedynym producentem paliw lotniczych. Działy produkcji specjalnej miały też inne zakłady regionu, wśród nich Płocka Stocznia Rzeczna, Fabryka Maszyn Żniwnych, Zakłady Farmaceutyczne i Zakłady Metalowe w Kutnie. Przeważająca zaś większość pozostałych zakładów produkcyjnych regionu (wszystkie przemysłu elektromaszynowego i metalowego oraz większość rolno-spożywczego i lekkiego) wykonywała, w zróżnicowanej w czasie ilości, zamówienia wojskowe zgodnie z swoim profilem produkcji¹⁷³.

Nawet pobieżna analiza działań bojowych w dobie armii masowych, sięgających swym zasięgiem ziemi płockiej nieuchronnie prowadzi do wniosku, że uchwycenie (utrzymanie) regionu, a zwłaszcza terenu położonego na obu brzegach Wisły w rejonie Płocka, było warunkiem koniecznym sukcesu operacji na kierunku iławsko-warszawskim, mazursko-pomorskim oraz warszawsko-poznańskim, a więc istotnej części Niżu Polskiego. Uogólniając, można przyjąć, że ziemia płocka miała ważne znaczenie dla sukcesu działań wojennych na ziemiach etnicznie polskich. Równie istotna była funkcja komunikacyjna; region jest naturalnym elementem głównego europejskiego korytarza geostrategicznego, wyprowadzającym z Bramy Smoleńskiej na Niż Środkoeuropejski. Obok czynników geograficznych rolę regionu określały także właściwości środowiska przyrodniczego, rezultaty jego przekształcania działalnością ludzką oraz charakteryzujący go układ czynników społecznych. Ich synergiczna suma decydowała o potencjale regionu, który powinien być (i był) uwzględniany w ocenie możliwości militarnych państwa

¹⁷² Dane liczbowe z archiwum autora.

¹⁷³ Przedsiębiorstwa regionu wykonywały także liczne zadania związane mobilizacją gospodarki narodowej. Zagadnienie to nie wchodzi w zakres prezentowanej pracy.

polskiego w drugiej połowie XX w. Dostatecznie celowa i spójna polityka państwa kształtowała ich społeczną i materialną bazę. W ślad za nią podążały zabiegi zmierzające do optymalnego wykorzystania potencjału regionu w interesie polityki bezpieczeństwa państwa polskiego.

Rozdział 2.

Płocki garnizon w pokojowej strukturze Wojska Polskiego

2.1. Garnizonowe tradycje Płocka

We współczesnym rozumieniu garnizon wojskowy to jedna lub kilka położonych blisko siebie miejscowości, gdzie stale lub okresowo przebywają oddziały różnych rodzajów Sił Zbrojnych oraz mieszczą się instytucje lub zakłady wojskowe stanowiące załogę garnizonu¹⁷⁴. Podobne znaczenie przydawano temu określeniu także w przeszłości. Dokument normatywny Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej stanowił: „Każda formacja [jednostka lub instytucja wojskowa – przyp. autora] ma podczas pokoju stałe miejsce postoju, które stanowi jej garnizon, a oddziały w niej załugujące – załogę garnizonu”¹⁷⁵. Przyjmowano więc, że garnizon – w ujęciu przestrzennym – jest miejscem stałego pozostawiania (stacjonowania) jednostki lub instytucji wojskowej.

Biorąc pod uwagę przyjętą w pracy cezurę, czasy współczesne czy też nowoczesne, uzasadnione jest stwierdzenie, że miastem garnizonowym stał się Płock na przełomie XVIII i XIX wieku. W 1793 r. cała ziemia płocka znalazła się w granicach departamentu łęczyckiego nowo utworzonej prowincji Prusy Południowe¹⁷⁶. Obok pruskich władz administracyjnych i skarbowych, potwierdzone jest rozlokowanie w mieście (także w Wyszogrodzie i Zakrocymiu) załóg wojskowych ze zgrupowania dowodzonego przez gen. Wilhelma de Schwerin. Takie kordonowe, wzdłuż Wisły, rozmieszczenie oddziałów wojsk niewątpliwie wiązało się z trwającym na nieokupowanej części Rzeczypospolitej Obojga Narodów powstaniem kościuszkowskim. Wydaje się, że po trzecim rozbiórce w regionie na stałe pozostała jedynie załoga garnizonu Płock – 17 batalion fizylierów dowodzony przez mjr. Johana v. Hinrichsa, późniejszego generała i wybitnego dowódcę¹⁷⁷.

¹⁷⁴ *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 123.

¹⁷⁵ *Regulamin służby wewnętrznej, cz. V, Porządek koszarowy. Tok służby w formacjach*, Warszawa 1930, pkt. 1.

¹⁷⁶ S. Kiniewicz, *Historia Polski*, t. II, cz. 2, Warszawa 1958, s. 55.

¹⁷⁷ A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984, s. 48; M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w okresie Powstania Kościuszkowskiego*, „Notatki Płockie” 1995, nr 1, s. 7; R. Montag, *Das Lexikon der Deutsche Generale*, S. H, www.lexikon-deutsche generale.de [dostęp:

Liczne oddziały stacjonowały na ziemi płockiej, a także w samym mieście, w latach 1806-1810. W czasie wojny 1806-1807 region był zapleczem operującego w Prusach Wschodnich francuskiego IV Korpusu gen. Jeana N. Soulta, a po zakończonej zwycięsko kampanii wschodniopruskiej oddziały rozlokowano na odczynek w północnej części Mazowsza; w Płocku stacjonował sztab gen. Soulta¹⁷⁸. W drugiej połowie 1807 r. w okolicach miasta rozmieszczono część polskiego korpusu dowodzonego przez gen. Józefa Zajączka.

W mieście, oprócz organów poboru i zaopatrywania korpusu, stacjonowały 1, 2 i 5 pułk jazdy. W następnych latach stały garnizon Płocka stanowiły pododdziały zapasowe i tyłowe (logistyczne); w 1810 r. był to lazaret wojskowy oraz batalion piechoty – zaplecze formowania 4 i 5 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego¹⁷⁹.

Jednostki francuskich i polskich wojsk operacyjnych pojawiły się powtórnie na ziemi płockiej w 1813 r. podczas odwrotu po przegranej kampanii rosyjskiej. W okolicach miasta skoncentrowane zostały niedobitki IV i IX Korpusu wojsk napoleońskich, których zadaniem była osłona od południa Prus Wschodnich – głównego rejonu odtwarzania zdolności bojowej wojsk Wielkiej Armii. Wkrótce zastąpił je dobrze uкомплектовany VI Korpus gen. von Werde, którego sztab rozmieszczony został w Płocku. W lewobrzeżnej części regionu, rozmieszczono V Korpus marsz. Józefa Poniatowskiego: w Gąbinie 17 i 19 pułk piechoty, a w Płocku elementy 2, 4 i 5 pułku piechoty¹⁸⁰.

Pierwsze stałe koszary wojskowe pojawiły się w mieście w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. W tym mniej więcej czasie budynki pozostałe po zlikwidowanym w 1819 r. klasztorze norbertanek przekazane zostały na cele wojskowe. Pojemność obiektu określono na około 400 żołnierzy. Jego pierwszym lokatorem został 3 pułk strzelców pieszych Królestwa Polskiego, który zamieszkiwał w nim aż do 1831 r. W koszarach rozmieszczono także 2 batalion weteranów czynnych (w 1831 r. – pułk weteranów czynnych). W okresie wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 (powstania listopadowego) w koszarach stacjonowały formowane w województwie płockim bataliony gwardii ruchomej, przekształcona następnie w 17 i 18 pułk piechoty liniowej i 8 pułk ułanów (puł)¹⁸¹; tam też zapewne działał tymczasowy lazaret. Po zakończeniu wojny w Płocku zakwaterowany został

27.04.2019].

¹⁷⁸ R. Bielecki, dz. cyt., s. 256 i nast.; *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 233-235.

¹⁷⁹ B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905, s. 37; *Potrzeby żywnościowe departamentu płockiego na wyżywienie wojsk w okresie 1.VI – 30.XII.1810*, [w:] *Mazowsze Północne w XIX-XX. Materiały źródłowe 1795-1956*, opr. J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, poz. I.38.

¹⁸⁰ B. Gembarzewski, dz. cyt., s. 87; M. Kukiel, dz. cyt., s. 327; A. Nieuważny, *Kampania 1813 r. na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*, Toruń 1985, s. 22.

¹⁸¹ A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 22.

rosyjski 1. batalion saperów. Jego zadaniem był remont i modernizacja poklasztornych budynków koszarowych, przygotowanie obiektu pod lazaret i w ogóle zorganizowanie całego zaplecza logistycznego garnizonu¹⁸². W połowie XIX w. obiekty wojskowe w Płocku to wspomniane wyżej koszary z łaźnią, lazaretem, piekarnią i kuźnią, zajmowane przez pułk piechoty, kwatery oficerskie, magazyny: sprzętu kwaterunkowego i prowiantowy oraz wartownia (odwach)¹⁸³. Załoga wojskowa miasta była bardzo nieliczna. Oprócz wspomnianego wyżej batalionu saperów, stanowiła ją rota wartownicza (około 100 żołnierzy) uzupełniana plutonem piechoty z brygady rozlokowanej w województwie płockim (od 1837 r. guberni płockiej), z pododdziałami w Modlinie, Mławie, Płońsku i Przasnyszu. Głównym zadaniem tej części załogi garnizonu była ochrona instytucji i obiektów wojskowych. Bogato natomiast reprezentowane były organy administracji wojskowej: Komenda Miasta, Gubernialny Urząd Rekrucki, Urząd Zarządzający Weteranami byłego Wojska Polskiego, Urząd Gubernialnego Nadzorca Spisu i Zaciągu Wojsk. Korpus Żandarmów, który w Cesarstwie Rosyjskim był formacją wojskową przeznaczoną do wykonywania zadań policyjnych, reprezentował pododdział liczący w 1847 r. 2 podoficerów i 14 szeregowców. Instytucje wojskowe rozmieszczone były przede wszystkim w budynku gubernatorstwa i odwachu¹⁸⁴. W zarządzie władz municypalnych pozostawał obóz pułkowy za rogatkami bielskimi oraz utworzony za rogatkami płońskimi nowy plac ćwiczeń. Najprawdopodobniej w latach pięćdziesiątych liczba żołnierzy stacjonujących w mieście zaczęła się zwiększać. Do Płocka dyslokowano dowództwo 50 DP (której pododdziały rozmieszczone były w różnych miejscowościach powiatu gostynińskiego, kutnowskiego, płockiego i włocławskiego) wraz z jedną rotą piechoty i szkołą podoficerską, a także dowództwo 18 pułku kozaków dońskich z jedną sotnią i gubernialny oddział inwalidów – łącznie 1000-1300 żołnierzy.

Całkowity rozpad europejskiego porządku Świętego Przymierza i narastające sprzeczności między Rosją a Prusami (Cesarstwem Niemieckim, II Rzeszą) zmusiły rosyjski Sztab Generalny do innego spojrzenia na strategiczne znaczenie zachodnich guberni i w konsekwencji zwiększenia ilości wojska na tym terenie. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. w Płocku pojawiły się nowe oddziały: dowództwo 6 DP z 21 Muromskim pułkiem piechoty i 22 Niżniorodzkiem pułkiem piechoty oraz 29 rezerwowego batalionu piechoty. Wyremontowane przed laty koszary ponorbertańskie okazały się zdecydowanie za ciasne dla tak licznej załogi garnizonu. Żołnierzy lokowano więc w budynkach wynajmowanych przez magistrat od mieszkańców miasta, przede wszystkim Roberta Blumberga, Ludwika Lewity i (?) Turchowskiego. Przynajmniej w części były to budynki

¹⁸² Tamże, s. 149-151.

¹⁸³ *Przegląd wojskowo-statystyczny Imperium Rosyjskiego*, t. XV, cz. 2, *Gubernia Płocka*, dz. cyt. s. 141.

¹⁸⁴ Tamże, s. 163-164; *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r.*, opr. M.A. Stogowska, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. IV.

murowane (koszary L. Lewity) i dość obszerne, skoro mogło w nich kwaterować 200-600 żołnierzy¹⁸⁵. Ale rozwiązanie takie nie było korzystne i dla budżetu miasta, i dla wojska, bowiem rozproszenie pododdziałów, nawet w niewielkiej miejscowości, musiało negatywnie wpływać na dyscyplinę, szkolenie i logistykę. Dążąc do poprawy kwaterunkowych możliwości garnizonu na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. podjęto budowę trzech pułkowych kompleksów koszarowych dla różnych rodzajów broni. Zlecenie na budowę otrzymała firma „Golde, Altberg, Becker”. Koszary piechoty (Altberga) zbudowano w zachodniej części miasta, w rejonie rogatek dobrzyńskich, na tzw. Czarnym Polu (nazwę szybko zruszczono na Czarny Dwór). Dwa kompleksy koszarowe przeznaczone dla kawalerii rozmieszczono na wschodnim skraju miasta; za rogatkami warszawskimi – koszary Beckera (warszawskie), a za rogatkami płońskimi – koszary Goldego (płńskie). Obiekt ponorbertański przystosowany został na potrzeby artylerii. W przejętych od miasta budynkach: składzie solnym i spichlerzach rozmieszczono magazyny. Powstał też oddzielny szpital wojskowy. Dawny obóz pułkowy rozrósł się do liczącego 42 ha garnizonowego placu ćwiczeń na południowym skraju folwarku Kostrogaj. Do użytkowania przez wojsko przeznaczono także grunty skarbowe w Maszewie i Popłacinie¹⁸⁶.

Powstała infrastruktura pozwoliła przekształcić Płock w jeden z największych garnizonów rosyjskich na zachód od Wisły i Narwi. We wchodzącym w skład warszawskiego okręgu wojskowego garnizonie na początku XX w. rozlokowano, jak się wydaje na krótko, jednostki 14 DK z XV Korpusu 2 Armii. Po 1905 r. w mieście rozmieszczone zostało dowództwo i sztab 15 DK (także wchodzącej w skład XV Korpusu, 1 BK (46 Perejesławski pułk dragonów i 47 Tatarski pułk ułanów) oraz sztab 2 BK, której pułki stacjonowały w Lipnie i Sierpcu. W mieście rozmieszczono też armijną jednostkę piechoty, 1 Brygadę Strzelców, w składzie 1 i 2 pułku strzelców oraz 1 dywizjonu artylerii strzelców, zajmującą koszary ponorbertańskie i Czarny Dwór. Około 1910 r., w związku ze zmianą strategicznej koncepcji prowadzenia wojny, w Płocku pozostały jedynie wysokomanewrowe jednostki operacyjne: dowództwo 15 DK i jej 1 BK (15 Perejesławski pułk dragonów i 15 Tatarski pułk ułanów) oraz 22 bateria artylerii konnej, organizacyjnie wchodząca w skład 10 dywizjonu artylerii konnej z Włocławka¹⁸⁷.

¹⁸⁵ *Obzor płockoj gubernii [z lat 1870-1885]*, Płock 1870-1885, passim; K. J. Waluś, *21 Muromski pułk piechoty. Historia i płockie ślady*, Płock 2012, s. 14; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863*, Warszawa 1963, s. 71-75. T. Bohun, *Partyzanci powstania styczniowego*, „Mówią Wieki” 2003, nr 1 (517), s. 48.

¹⁸⁶ A. Dobroński, *Płock w przededniu I wojny światowej – miasto i wojsko*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3, s. 29.

¹⁸⁷ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta Płockiego Urzędu Gubernialnego, sygn. 1273, passim; A. A. Zajonhovskij, dz. cyt., s. 216-219; T. Kowalski, *W Sierpcu za cara. Śladami rosyjskiego garnizonu*, Sierpc 2013, s. 297 i nast.; A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojska” 1976, t. XX, s. 241; tenże, *Płock w przededniu...*, dz. cyt., s. 29.

W gubernialnym Płocku pozostały także liczne instytucje wojskowe. Przede wszystkim były to wojskowy i powiatowy urząd gubernialny, komenda garnizonu i podlegająca jej drużyna konwojowa, magazyny intendenckie oraz szpital. Instytucje te, a także dowództwo 15 DK, zajmowały budynek rządowy przy Placu Floriańskim. W pobliżu, na ul. Kolegialnej 19, mieściło się kasyno i klub oficerski. Szpital wojskowy w 1910 r. przeniesiony został do koszar ułanów przy rogatkach warszawskich. W tym samym roku wojsko przekazało miastu trzy budynki koszarowe i dwie stajnie w północnej części koszar płockich. Magistrat urządził tam zakład opiekuńczy dla dzieci. W 1813 r. jedną ze stajni przebudowano na kaplicę pw. św. Stanisława Kostki (Stanisławówka). W zamian za przekazane obiekty wojsko otrzymało parcelę na wschodnim skraju majątku pobenedyktynskiego, na której wybudowano prochownię – garnizonowy magazyn amunicji i materiałów wybuchowych. Powstały też kolejne obiekty intendenckie: magazyn żywnościowy w budynkach pomonopolowych w północnej części miasta przy alejach miejskich oraz magazyn paszy w wiatach w rejonie rogatek dobrzyńskich, na zapleczu koszar Czarny Dwór.

Rosyjski garnizon niewątpliwie odgrywał istotną rolę w życiu, przede wszystkim gospodarczym, miasta. Natomiast załoga garnizonu stanowiła właściwie odrębną, izolowaną grupę mieszkańców. Nawet oficerowie i starsi podoficerowie, choć mieszkali poza koszarami, nie utrzymywali z polskim otoczeniem bliższych kontaktów. Wydaje się, że jedną z przyczyn – obok oczywistej niechęci Polaków do zaborców – był ogólnie niski poziom intelektualny i moralny większości rosyjskiego personelu. Służba w zachodnich guberniach (Królestwie Polskim, a od 1867 r. – Kraju Nadwiślańskim) miała opinię trudnej. Od początku lat trzydziestych XIX w. przez ćwierć wieku na ziemiach polskich obowiązywał stan wojenny. Po powstaniu styczniowym w warszawskim okręgu przez kolejne ćwierć wieku obowiązywała wzmożona gotowość bojowa wojsk, zaś od 1905 r. gotowość podwyższona. Dodatkowo w 1895 r. warszawski generał-gubernator Atanas K. Czerkasow, odesłał do Rosji wszystkich wartościowych urzędników, sprowadzając na ich miejsce ludzi, których z różnych powodów nie chciano w cesarstwie. Zasada ta po części dotyczyła także oficerów; na ogół więc na ziemi polskie nie trafiali ludzie wartościowi. Oczywiście były wyjątki. Przez pewien czas prawdopodobnie służył w Płocku Jakow G. Żilinskij, późniejszy dowódca okręgu warszawskiego, dowódca frontu w początkowym okresie wojny i szef Cesarskiego Sztabu Generalnego – jeden z najzdolniejszych oficerów sztabowych armii rosyjskiej¹⁸⁸.

Ostatnim dowódcą 15 DK i płockiego garnizonu wojsk rosyjskich był gen. lt. Gieorgij A. Lubimow, a 1 BK dowodził gen. mjr Piotr N. Ryżow. Dowódcami oddziałów brygady byli: 15 pułku dragonów gen. mjr Siergiej K. Foss, 15 pułku ułanów płk Piotr N. Princ, zaś 22 baterią dowodził ppłk Nikołaj P. v. Szulc.

¹⁸⁸ S. N. Bazanov, *Načalnik Generalnogo Štaba, general ot kawalerii A. G. Žilinskij*, „Voenno-Isroričeskij Žurnal” 2002, nr 10, s. 79.

Płockim gubernialnym Zarządem Żandarmerii kierował płk Piotr T. Kariakin. Łącznie bezpośrednio przed I wojną światową w płockim garnizonie służyło 115 oficerów, w tym 3 generałów i 6 pułkowników¹⁸⁹. Mając na względzie system etatowy armii carskiej, była to grupa znacząca w skali okręgu wojskowego i armii.

Po wybuchu wojny miasto opuściły jednostki wojsk operacyjnych. Rozbudowano natomiast zaplecze logistyczne, przede wszystkim szpitalne. Na potrzeby wojska przejęty został szpital zakaźny św. Aleksego u zbiegu ul. Misjonarskiej i Płońskiej (dziś Padlewskiego), a miastu przekazano, wspomniany już, znacznie mniejszy budynek na wschodnim skraju koszar warszawskich¹⁹⁰. Wszystkie instytucje gubernialne, powiatowe i garnizonowe opuściły Płock w pierwszej połowie sierpnia 1914 r. Władzę w mieście reprezentował wojenny komendant płk Pietrow, zastąpiony wkrótce przez energicznego płk. ks. Pawła K. Mamontowa. W mieście czasowo przebywały jednostki operacyjne i instytucje 1 A: 6 DK oraz VI Syberyjskiego i I Turkiestańskiego Korpusu. Ostatecznie prawobrzeżny Płock opuszczony został przez wojska rosyjskie 15 lutego 1915 r.¹⁹¹ Tego samego dnia do miasta wkroczyli Niemcy. Ponieważ aż do maja front ustalił się 10-12 km na wschód od miasta (na rubieży Radzanowo–dolina Słupianki–Wykowo), niewątpliwie przebywały w nim niemieckie wojska operacyjne, a szczególnie – taktyczne zaplecze logistyczne. Po niemiecko-austriackiej ofensywie letniej 1915 r. stała załogę garnizonu stanowiło, jak się wydaje – do końca wojny, najwyżej kilkudziesięciu żołnierzy zabezpieczających funkcjonowanie Wojennego Gubernatorstwa oraz jednostka szkolna, 1. batalion zapasowy 107 pułku *Landwehry* (Strzelców Krajowych).

W 1915 r. w Płocku na powrót pojawiła się polska instytucja wojskowa – urząd Delegata Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, kierowany przez Mieczysława Skrudlika, a zajmujący się werbunkiem ochotników do Legionów i Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ, *Polnische Wehrmacht*). W 1916 r. zastąpiło ją biuro Krajowego Inspektoratu Zaciągu do Wojska Polskiego kierowane przez plut. Leszka Łosia, zastąpionego w marcu 1917 r. przez mjr. Józefa Wimmera. Biuro rozmieszczone zostało w budynku skarbowym przy ul. Gimnazjalnej 1. Do dyspozycji komendanta wydzielona została nieliczna grupa żołnierzy – ozdrowieńców (rekonwalescentów) i urlopowanych żołnierzy PSZ¹⁹².

Już 12 listopada 1918 r. przybył do Płocka polski komendant miasta (komendant placu). Był nim dowódca VI Obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), młody medyk (lekarz, a być może student medycyny) ppor. Waław

¹⁸⁹ *Pamiętna książka płockiej guberni na 1913 god*, Płock 1913; *Spis abonentów Płockiej Sieci Telefonicznej*, Płock 1913; A. J. Stodółkiewicz, *Wspomnienia i myśli*, Warszawa 1926, s. 22.

¹⁹⁰ A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 631.

¹⁹¹ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 358.

¹⁹² T. Świecki, F. Wyblut, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 268; M. Trubas, *Administracja wojskowa w Płocku 1917-1999*, „Notatki Płockie” 2015, nr 4, s. 22.

Lenkiewicz. Po unormowaniu na przełomie 1918 i 1919 r. systemu dowództw lokalnych (władz garnizonowych) mianowane zostały osoby funkcyjne: komendant garnizonu oraz oficer placu, odpowiedzialny za bezpieczeństwo i kwaterunek w garnizonie. W latach 1919-1921 komendantami garnizonu byli oficerowie najstarsi stopniem na stałe dyslokowani w garnizonie; obok wspomnianego już ppor. Lenkiewicza także kpt. Bogdan Dunin i ppłk Florentyn Zapaśnik. Późną jesienią 1918 r. utworzono w Płocku, kierowany przez wach. żand. Stanisława Krawczyńskiego, posterunek Żandarmerii Wojskowej, który wkrótce rozrósł się do trzydziestoosobowego plutonu pod dowództwem por./rtm. Edwarda Czuruka¹⁹³.

W tymże 1919 r. utworzono w Płocku nowy organ uzupełnieniowy, XXV Powiatową Komendę Uzupełnień. Z jej działalnością związane jest powołanie i działanie stałej załogi garnizonu: batalionów zapasowych – początkowo (na krótko) 8 pułku piechoty Legionów (8 pp Leg.) z 2 DP Leg., a następnie, już na stałe, 6 pp Leg. (1 DP Leg.) – o liczebności nawet do 600 żołnierzy. Ich dowódcy: por. Mieczysław Głogowiecki, mjr Józef Grygiel, kpt. Bolesław Popowicz, mjr Konstanty Sadowiński i mjr Stanisław Świtalski pełnili jednocześnie funkcję komendanta garnizonu. Jednostki załogi garnizonu zapisały chlubną kartę w obronie miasta w sierpniu 1920 r. Choć niedoszkoleni żołnierze batalionu zapasowego 6 pp Leg, dowodzeni przez por. Głogowieckiego, ulegli na przedpolach miasta zaprawionej w bojach radzieckiej 10 DK, po kilku dniach w większości wrócili do szeregu. Płoccy żandarmi zaś jako pierwsi stawili zorganizowany opór przeciwnikowi na ulicach miasta, wygrywając cenny czas. Latem 1920 r. w mieście okresowo przebywały także inne oddziały za składu Grupy Operacyjnej (GO) Dolna Wisła. Nie stanowiły jednak załogi garnizonu. Odnotować należy też istnienie funkcjonującego w 1921 r. w koszarach warszawskich obozu internowanych żołnierzy rosyjskiej Ludowej Armii Ochotniczej gen. Stanisława Bałachowicza. Nieliczna polska komenda obozu nie podlegała władzom garnizonowym, lecz bezpośrednio organowi nadrzędnemu, Oddziałowi II Sztabu Generalnego¹⁹⁴.

Już u zarania niepodległości powołano w Płocku placówkę duszpasterstwa wojskowego. Początkowo funkcję świątyni garnizonowej spełniała kaplica w Stanisławówce. Po utworzeniu wiosną 1919 r. parafii wojskowej na kościół garnizonowy przeznaczono byłą cerkiew na pl. Floriańskim; pierwszym kapelanem garnizonu mianowano ks. Feliksa Słonickiego¹⁹⁵.

¹⁹³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), *Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych*, rocznik 1918, nr 65, poz. 2067; *Regulamin i organizacja Żandarmerii Wojskowej*, [w:] *Rozkazy Dowództwa Warszawskiego Okręgu Generalnego*, 1919, *Rozkaz L.70 z dn. 19 lutego 1919 r.*, pkt 13; *Notatka*, „Kurier Płocki”, 1918, nr 288, s. 3; M. Trubas, *Żandarmeria Wojska Polskiego w obronie ziemi płockiej w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2006, nr 1/206, s. 26.

¹⁹⁴ CAW, *Rozkazy Dowództwa Warszawskiego Okręgu Generalnego*, rocznik 1921, *Rozkaz nr 104*; tamże, *Dziennik Rozkazów Tajnych Ministerstwa Spraw Wojskowych*, rocznik 1919, *Rozkaz 15T*, poz. 210.

¹⁹⁵ Tamże, *Rozkazy Dowództwa Warszawskiego Okręgu Generalnego*, rocznik 1919, *Rozkaz L.80 z dn. 6.03.1919*, pkt 6; M. Macieszyna, dz. cyt., s. 442.

Przejęta przez Wojsko Polskie płocka baza koszarowa była istotnie zdekapitalizowana. Wydaje się, że w równym stopniu był to skutek minimalnych inwestycji rosyjskich w ostatnim ćwierćwieczu ich pobytu na ziemiach polskich, jak i rabunkowej eksploatacji obiektów przez Niemców. Niejasny jest sposób wykorzystania koszar w okresie I wojny światowej. Garnizon był zbyt szczupły liczebnie, by zająć wszystkie budynki mieszkalne. Zapewne pozostawały one puste, co przyspieszało dekapitalizację, tym bardziej, że nie usunięte zostały uszkodzenia powstałe od ognia artylerii w 1914 i 1915 r. W pierwszych latach niepodległości przeprowadzono jedynie najbardziej podstawowe prace adaptacyjne i remontowe. W momencie przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową stan obiektów koszarowych w garnizonie Płock oceniano jako bardzo zły. Drastycznie brakowało też kwater dla oficerów ze stałej załogi garnizonu, nie wspominając już o żołnierzach czasowo przebywających w mieście. Równie zła była cała logistyczna strona funkcjonowania garnizonu: zaopatrzenie w żywność i umundurowanie, a nawet uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Nieodmiennie kiepskie, choć tylko po części z winy warunków w garnizonie, były wyniki szkolenia żołnierzy stanu zmiennego, którzy odchodząc do macierzystego pułku byli przygotowani do walki w stopniu co najwyżej elementarnym. Zawiniły tu nie tylko braki w zaopatrzeniu, lecz przede wszystkim krótki, 18-20 dniowy, okres szkolenia. Wydaje się też, że nieproporcjonalnie duża liczba żołnierzy wyłączana była ze szkolenia z powodu kierowania ich do różnych prac na rzecz garnizonu. Trudne warunki życia i służby żołnierzy aż do 1922 r. nie tylko nie poprawiały się, ale w niektórych obszarach nawet znacząco pogarszały¹⁹⁶.

Niewątpliwie sukcesem załogi płockiego garnizonu były wyniki działalności oświatowej. Jej głównym zadaniem było wytworzenie u poborowych choćby śladowej identyfikacji z państwem polskim. Spuścizna zaborów, gdy państwo było tworem obcym i wrogim, oraz powszechny analfabetyzm utrudniały dotarcie do żołnierzy. Dlatego słusznie największej uwagi poświęcono formom budzenia świadomości narodowej i obywatelskiej oddziaływanymi na emocje i dotyczącymi zagadnień dobrze znanych żołnierzom. Taki charakter niewątpliwie miały masowe imprezy wojskowo-religijne. Uroczysty ceremoniał, w którym żołnierze uczestniczyli wraz z mieszkańcami miasta jako równoprawni, a nawet – ważniejsi – uczestnicy, do których zwracali się przedstawiciele władz i duchowni (nawet biskup) mówiąc o narodzie, państwie, kościele i powinnościach wobec nich musiały wywierać na poborowych wielkie wrażenie i kształtować przekonanie o wyjątkowości i ważności ich misji¹⁹⁷. Jednocześnie wojsko propagowało ideę narodowego państwa i wojska wśród płockiego społeczeństwa, które całkiem niedawno dość chłodno przyjęło formacje legionowe. W tym przypadku przekaz kierowany

¹⁹⁶ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 75-79.

¹⁹⁷ M. Macieszyna, dz. cyt., s. 481; M. Trubas, *Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka*, „Notatki Płockie” 2002, nr 1, s. 34.

był raczej do niższych warstw, stanowiących przecież podstawową bazę rekrutacji żołnierzy. Wykorzystywano przy tym tradycyjny sentyment do munduru i malowniczość wojska, a także fakt, że z żołnierzami można było się porozumieć w języku miejscowym: polskim lub jidysz. Natomiast płocka inteligencja, mimo początkowej rezerwy, niezwykle aktywnie wspierała Wojsko Polskie – pomagając żołnierzom materialnie, niosąc pomoc rannym i chorym, wnosząc wkłady pieniężne na rzecz instytucji wojskowych i oczywiście – ochotniczo wstępując do szeregu. Dodać jednak należy, że wsparcie to nie było bezwarunkowe i bezkrytyczne. W licznych przypadkach wojsko poddawane było surowej krytyce na łamach płockiej prasy. W tym miejscu odnotować należy praktycznie brak krytyki poczynań wojska w okresie obrony miasta w sierpniu 1920 r. i późniejszych miesiącach. A do krytyki były podstawy, bowiem do miasta napłynęły oddziały frontowe, zdemoralizowane wojną i odwrotem. Zresztą armia, a zwłaszcza dowódcy wyższego i średniego szczebla, w tej fazie wojny oględnie mówiąc nie popisała się. W jakimś stopniu prezentowanie krytycznych ocen ograniczała wojenna cenzura. Jednak mimo to wydaje się, że wydarzenia 1920 r. ostatecznie przekonały miejscowe społeczeństwo do Wojska Polskiego i cała armia – niezależnie od پروweniencji poszczególnych żołnierzy – uznana została za wojsko narodowe, któremu wiele można i trzeba wybaczać¹⁹⁸.

Zakończenie w październiku 1920 r. walk na froncie polsko-radzieckim pozwoliło jeszcze przed formalnym podpisaniem pokoju (18.03.1921 r.) na rozpoczęcie szybkiego przeprowadzenia wojska na stopę pokojową. Zadanie polegało na ustaleniu pokojowej organizacji Sił Zbrojnych, przeniesieniu do rezerwy przeważającej większości żołnierzy z pozostawieniem w szeregu przydatnych w pokojowych strukturach oraz wdrożeniu systemu pokojowego uzupełnienia w oparciu o zasadę powszechnego poboru. Jednocześnie należało ujednoczyć uzbrojenie i sprzęt wojskowy, a zbędne nadwyżki zagospodarować, także przez przekazanie do gospodarki cywilnej. W garnizonie płockim zadania te wykonywała Powiatowa Komenda Uzupełnień, bowiem w połowie 1921 r. z miasta wycofano batalion zapasowy 6 pp Leg., pozostawiając jedynie nieliczny pododdział asystentacyjny (porządkowy) oraz wspomnianą już załogę obozu internowanych. Miastu przekazano zbędne budynki koszarowe na Czarnym Dworze i szpital na ul. Misjonarskiej¹⁹⁹.

W pokojowej organizacji Wojska Polskiego Płock pozostawał na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr 1 (DOK 1) z siedzibą w Warszawie i stał się wyodrębnionym garnizonem w rejonie modlińskiej 8 DP. Decyzją dowódcy DOK I terytorium garnizonu obejmowało obszar gminy miejskiej wraz z przyległymi

¹⁹⁸ J. Stojnowski, *O honor żołnierza polskiego*, „Kurier Płocki” 1919, nr 225, s. 1; *Notatka*, „Kurier Płocki” 1919, nr 216, s. 3; nr 220, s. 3; nr 248, s. 3; *Nekrolog żołnierzy tatarskiego pułku ułanów im. Achmatowicza*, „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3; S. Majewski, *Na polach bitew i pracy*, „Kurier Płocki” 1921, nr 3, s. 1.

¹⁹⁹ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 89-91.

wioskami: Kostrogaj, Maszewo, Ośnica–Grabówka, na terenie których znajdowały się obiekty wojskowe. W latach trzydziestych obszar garnizonu zmniejszył się, bowiem wojsko zrezygnowało z użytkowania dwóch obiektów: dawnej rosyjskiej strzelnicy w Maszewie (grunty przejęła gmina Maszewo Duże) i placu ćwiczeń na lewym brzegu Wisły w okolicy wsi Popłacin.

Trzon wojskowej załogi Płocka stanowiły oddziały przeznaczone do wzmocnienia osłony północnej części głównego polskiego obszaru operacyjnego: Wielkopolski oraz lewobrzeżnych Kujaw i Mazowsza przed przeciwnikiem operującym z Prus Wschodnich. Przede wszystkim były to jednostki kawaleryjskie – dowództwo 13 BK oraz podległy jej 4 psk (4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej) ze składu warszawskiej 2 DK. Dowództwo 13 BK utworzono w 1924 r. W skład brygady wchodził 4 psk i 11 pułk ułanów (puł) z Ciechanowa. Zadania dowództwa brygady w czasie pokoju były ograniczone do przygotowania i prowadzenia ćwiczeń oraz kontroli przebiegu szkolenia. Dlatego obsada była bardzo skromna: 3 oficerów, w tym dowódca brygady w etatowym stopniu pułkownika oraz jeden podoficer – kancelista. Dowództwo brygady zajmowało pomieszczenia w budynku sztabowym 4 psk. Funkcje dowódcy w różnych latach pełnili: płk Mikołaj Koiszewski, płk SG (dypl.) Marian Mochnacki, płk inż. Zygmunt Podhorski oraz płk. Mikołaj Więckowski.

W związku z reorganizacją kawalerii latem 1937 r. dowództwa brygad w 2 DK zostały rozwiązane, zaś po rozwiązaniu na przełomie 1938 i 1939 r. samej dywizji, 4 psk wszedł w skład Mazowieckiej BK. Jednak już w maju podporządkowany został operacyjnie Nowogródzkiej BK i w jej składzie walczył w wojnie 1939 r. Pułk rozlokowany był w koszarach warszawskich, którym w latach trzydziestych nadano patrona, marsz. Józefa Piłsudskiego. W czasie pokoju oddział liczył 450-550 żołnierzy, w tym około 30 oficerów. Dysponował też ok. 550 końmi wierzchowymi i taborowymi. Drugim oddziałem stacjonującym w Płocku był 8 Płocki Pułk Artylerii Lekkiej im. Króla Bolesława Krzywoustego (8 pal, do 1932 r. – 8 pap). Organizacyjnie jednostka wchodziła w skład modlińskiej 8 DP i stanowiła jej główną siłę ogniową. Pułk zajmował dwa kompleksy koszarowe: ponorbertańskie, zwane od imienia patrona – gen. Jana Henryka Dąbrowskiego – koszarami Dąbrowskiego, oraz koszarę płońskie, im. Zygmunta Padlewskiego. Dowództwo pułku rozmieszczone było w koszarach Dąbrowskiego. W swym pokojowym ukompletowaniu pułk liczył 450-500 żołnierzy, w tym 35-40 oficerów. Jego zasadnicze uzbrojenie stanowiły 24 armaty o kalibrze 75 mm wz. 97 oraz 12 haubic 100 mm wz. 14/19 z przodkami i jaszczami. Siłą pociągową było 300-320 koni artyleryjskich. Obie jednostki przechowywały pełne zapasy mobilizacyjne uzbrojenia i sprzętu, pozwalające nie tylko rozwinąć je do etatu wojennego, lecz także sformować od nowa przewidziane planem mobilizacyjnym instytucje i pododdziały.

Wykorzystanie zasobów mobilizacyjnych regionu organizowały instytucje terenowej administracji wojskowej. W Płocku były one reprezentowane przez PKU (od 1937 r. Rejonowa Komenda Uzupełnień) oraz Rejonowy Inspektorat Koni

(RIK). Zadaniem pierwszej z nich była rejestracja i ewidencja poborowych i żołnierzy rezerwy oraz kierowanie ich do jednostek lub nadawanie przedziałów mobilizacyjnych zgodnie z potrzebami wojska. Tę ogromną pracę wykonywał nieliczny, lecz bardzo kompetentny, personel: 4 oficerów, 5 podoficerów i 12 urzędników wojskowych. Komenda zajmowała oddzielny budynek na ul. Misjonarskiej u zbiegu z ul. Warszawską. Jej pracami w różnych okresach kierowali: mjr Czesław Bereza, ppłk Alojzy Łukowski, ppłk Eugeniusz Pieczkowski, mjr Aleksander Sabliński, mjr Stanisław Stankiewicz oraz mjr Józef Włodek. Zadaniem RIK było prowadzenie ewidencji przydatnych dla wojska środków transportu konnego (zwierząt, wozów, uprzęży i rzędów) oraz organizowanie zakupu koni na potrzeby wojska w powiecie gostynińskim, płockim i sierpeckim. Zadania te wykonywał nader nieliczny personel: 1 oficer, 1 podoficer, 1 szeregowiec oraz 2-3 urzędników cywilnych. RIK zajmował dwa pomieszczenia w budynku dowództwa 4 psk. Komendantami instytucji byli: mjr Antoni Czapliński, ppłk Antoni Długoborski, mjr Stanisław Gąsowski oraz płk Władysław Rozlau²⁰⁰.

Odrębną instytucją garnizonową była rzymsko-katolicka parafia wojskowa. Pierwszy kapelan, wspomniany już ks. Feliks Słonicki, został delegowany do pełnienia tej funkcji przez płockiego biskupa diecezjalnego, a kapelanem pomocniczym w etatowym stopniu kapitana mianował go biskup połowy Wojska Polskiego. W sprawach duszpasterskich kapelan podporządkowany był dziekanowi OK I. Jego jurysdykcja nie miała charakteru terytorialnego, lecz personalny, tj. sprawował on swą funkcję wobec wszystkich żołnierzy wyznania rzymsko-katolickiego pozostających w czynnej służbie wojskowej oraz powołanych na ćwiczenia i zmobilizowanych żołnierzy rezerwy, a także rodzin żołnierzy zawodowych. Płocka parafia wojskowa pw. św. Stanisława Kostki formalnie utworzona została w 1928 r., po zawarciu konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Watykanem. Swym zasięgiem, nie zmieniając zasady jurysdykcji personalnej, obejmowała obszar powiatu gostynińskiego, płockiego i sierpeckiego. Najogólniej ujmując, obowiązkiem kapelana było spełnianie posług religijnych dla wojska oraz szerokie uczestnictwo w patriotycznym i religijno-moralnym formowaniu żołnierzy. Obok uprawnień kanonicznych, kapelan posiadał wszelkie prawa, ale także obowiązki i odpowiedzialność (z wyjątkiem dyscyplinarnej) urzędnika wojskowego. W etacie parafii przewidziano jeszcze jedno stanowisko urzędnika wojskowego, organisty-kancelisty. Personel pomocniczy stanowili żołnierze służby zasadniczej delegowani z jednostek garnizonu. W omawianym okresie funkcję kapelana garnizonu Płock sprawowali: ks. Feliks Słonicki, ks. Piotr Kontecki, ks. Alojzy Poszwa²⁰¹.

Ważną, choć krańcowo odmienną funkcję spełniała kolejna instytucja wojskowa – garnizonowa jednostka służby zdrowia. Na początku 1924 r., funkcjonująca w Płocku od 1921 r. filia Szpitala Rejonowego w Modlinie, przekształcona

²⁰⁰ M. Trubas, *Administracja wojskowa w Płocku 1917-1999*, dz. cyt., s. 21-28.

²⁰¹ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 154-157.

została w Garnizonową Izbę Chorych²⁰². Jej kierownikiem był naczelny lekarz garnizonu – fachowy doradca komendanta w zakresie profilaktyki sanitarnej i ochrony zdrowia załogi, rodzin żołnierzy, emerytów i inwalidów wojskowych oraz weteranów wojen i walk²⁰³. Izba chorych była typową środowiskową przychodnią z częścią szpitalną, leczącą mniej skomplikowane przypadki z mocno wyeksponowanymi zadaniami w zakresie oświaty zdrowotnej i sanitarnej. W jej strukturze wydzielono przychodnię ogólnolekarską, przychodnię stomatologiczną oraz część szpitalną z oddziałem izolacyjno-dezynfekcyjnym. Personel instytucji stanowił naczelny lekarz garnizonu, lekarz-stomatolog, podoficer sanitarny – szef izby chorych oraz pielęgniarka, siostra Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Izba chorych zajmowała pomieszczenia dawnego szpitala wojskowego na ul. Misjonarskiej, a po przekazaniu obiektu Magistratowi, budynek na wschodnim skraju koszar warszawskich²⁰⁴.

W 1927 r., w ramach porządkowania systemu administracji wojskowej, utworzona została Garnizonowa Administracja Koszar, której zadaniem było zarządzanie wojskową substancją koszarową i mieszkaniową. Organ podporządkowany był bezpośrednio Szefowi Budownictwa OK I²⁰⁵. W stosunku do komendanta garnizonu i dowódców oddziałów (szefów instytucji) pełnił funkcje fachowego doradcy w sprawach utrzymania, bieżącej eksploatacji i konserwacji oraz remontów obiektów wojskowych, w sprawach dotyczących nieruchomości pozostających w dyspozycji wojska na terenie powiatu gostynińskiego, płockiego i sierpeckiego. Personel instytucji stanowił oficer (stopień etatowy por./kpt.), podoficer (plut./sierż.) oraz urzędnik wojskowy X kategorii, co odpowiadało wojskowemu stopniu plutonowego. Jedynym administratorem koszar aż do 1939 r. był kpt. Władysław Tułasiewicz.

W latach 1937-1939 na płockim lotnisku Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzwozowej rozwinięty był posterunek, obsadzony przez personel delegowany z 4 pułku lotniczego z Torunia a pozostający na zaopatrzeniu 8 pal. Kierownikami posterunku byli kolejno: st. sierż. Stanisław Sieklucki i sierż. Jan Michniak²⁰⁶.

Otoczenie garnizonu dopełniały wpływające na jego obraz w społeczeństwie organizacje i stowarzyszenia związane z militarnym przygotowaniem państwa. Pomijając oczywisty aspekt obronny, ich istnienie było ważnym elementem integracji szerokich kręgów ludności z państwem narodowym. Choć uzyskane efekty

²⁰² CAW, *Rozkazy tajne Dowództwa Okręgu Korpusu nr 1* (dalej: *Rozkazy tajne DOK I*), rocznik 1923, *Rozkaz nr 20*, Załącznik.

²⁰³ M. Ciepiewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921-1926*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 163.

²⁰⁴ W latach 1919-1921 w budynku (dziś ul. Wyszogrodzka 4) rozmieszczony był wojskowy szpital zakaźny.

²⁰⁵ CAW, *Rozkazy tajne DOK I*, rocznik 1927, *Rozkaz nr 8*, pkt 1, *Instrukcja tymczasowa dotycząca administracji koszar*.

²⁰⁶ CAW, sygn. I. 332.8.49, *Rozkaz dowódcy 8 pal nr 153 z 10.07.1937 r.*

oceniać można różnie, ponad wszelką wątpliwość zaangażowanie wojska, mimo znacznej uciążliwości, miało sens. Najczęściej jego udział w pracach organizacji i stowarzyszeń polegał na dostarczaniu prelegentów i instruktorów oraz pomocy w organizowaniu imprez; rzadziej wojsko udostępniał swój sprzęt: wozy taborowe, kuchnie, namioty. Żołnierze zawodowi byli też członkami, czasem bez specjalnego entuzjazmu, stowarzyszeń lub zasiadali w ich zarządach. Najczęściej byli to dowódcy brygady i oddziałów lub komendant PKU (RKU). Funkcje wykonawcze sprawowali żołnierze wyznaczeni do konkretnych zadań lub oddelegowani. Na przykład do pracy z junakami Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (PU WFiPW) na stałe oddelegowanych było 2-6 oficerów i 3-8 podoficerów zawodowych, a okresowo – na czas zgrupowań i ćwiczeń – także dodatkowi żołnierze zawodowi i służby zasadniczej. Pracowali oni na korzyść sformowanych w płockim obwodzie WFiPW (trzy komendy powiatowe) trzech kompanii PW, plutonu pocztowego PW oraz szwadronu PW konnego „Krakusów”. Szwadron „Krakusów” jako całość otrzymał przydział mobilizacyjny jako pododdział kawalerii 3 DP (Zamość). Dowódcami (w czasie pokoju – komendantami) byli oficerowie 4 psk: rtm. Adolf Czarnota, mjr Tadeusz Konarski, rtm. Jan Podziemski²⁰⁷.

W wyjątkowo ścisłym związku z garnizonem Wojska Polskiego funkcjonowało, utworzone w 1929 r., płockie koło Związku Oficerów Rezerwy, skupiające oficerów i podchorążych rezerwy z terenu miasta i powiatu. Organizacją opiekował się 8 pał, udostępniając prelegentów, instruktorów, salę spotkań i obiekty szkoleniowe. Podkreślić jednak należy, że poza tymi sformalizowanymi kontaktami istniał obszerny, chyba nawet ważniejszy, obszar relacji żołnierzy (oficerów) służby stałej z rezerwistami. W pierwszym rzędzie „swoimi” – oficerami i podchorążymi z przydziałem mobilizacyjnym do płockich instytucji i oddziałów, ale także do innych kawaleryjskich lub artyleryjskich pułków lub w ogóle – przyszłymi towarzyszami broni. Tego typu kontakty były, jak się wydaje, obustronnie korzystne, bowiem członkami koła byli przedstawiciele lokalnych środowisk opiniotwórczych: palestry, służby zdrowia, administracji, nauczycielstwa, ziemiaństwa²⁰⁸.

Żołnierze zawodowi garnizonu w licznych przypadkach byli też członkami różnych stowarzyszeń sportowych (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Płockie Towarzystwo Wioślarskie) lub hobbyistycznych (Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Płockie Koło Wędkarzy – Sportowców). Na szczególne odnotowanie zasługuje przynależność żołnierzy do Towarzystwa Naukowego Płockiego i Klubu Artystycznego „K.A.P.”. Świadczy to z jednej strony o istnieniu zauważalnej grupy

²⁰⁷ CAW, sygn. I.314.11.1, *Instrukcja z dn. 1.10.1932 r. Organizacja Wojskowego Konnego Przystosowania Wojskowego*; APP, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 26329, b.n.k., *Protokół z posiedzenia Miejskiego Komitetu WFiPW w dn. 14.05.1931 r.*; J.S. Wojciechowski, *Przystosowanie Wojskowe Konne „Krakusi” – kawaleria dywizyjna*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 1/211, s. 6; M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 166-168; *Obwód WFiPW w Płocku*, „Dziennik Płocki”, nr 112, 14.09.1931 r., s. 2.

²⁰⁸ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 351-353.

żołnierzy z ambicjami naukowymi lub artystycznymi, z drugiej, że ambicje te miały racjonalne podstawy, tj. wносиły uznawane przez środowisko cywilne wartości do dorobku płockiej inteligencji²⁰⁹.

W bezpośredniej administracji wojska w garnizonie Płock, obok wspomnianych już trzech kompleksów koszarowych, pozostawały liczne obiekty będące własnością skarbową lub municypalną, a położone poza granicami koszar. Obiekty szkoleniowe to kryta ujeżdżalnia, przylegająca do południowej rogatki warszawskiej oraz strzelnica garnizonowa w „Jarze Cholerka”. Wojskowe magazyny rozmieszczone były w różnych punktach miasta. Magazyn prowiantowy (żywnościowy) zajmował dawne składy solne na ul. Mostowej, garnizonowy magazyn furazu (paszy) pozostawał w części dawnych koszar Czarny Dwór. W spichlerzach „za kościołem farnym” (dziś ul. Kazimierza Wielkiego) mieściły się magazyny sprzętu taborowego i służb żywnościowych. Oddzielną kategorię obiektów stanowiły budynki mieszkalne i mieszkania zajmowane przez oficerów i podoficerów. Niektóre z budynków były integralną częścią koszar warszawskich i płońskich lub, w przypadku domów po wschodniej stronie koszar Dąbrowskiego, były w przeszłości budynkami koszarowymi. Kadra zamieszkiwała także w budynku na zapleczu PKU. W tym samym kompleksie (róg ul. Warszawskiej i Misjonarskiej) znajdowało się oficerskie kasyno 8 pal. W 1931 r. na działce wydzielonej z placu ćwiczeń (maneużu) wybudowane zostały dwa budynki mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego: oficerski na ul. Strzeleckiej 1 o 12 mieszkaniach oraz podoficerski (ul. Ułańska 1) z 18 mieszkaniami. W wyłącznym zarządzie wojska pozostawał też budynek dawnego rosyjskiego i niemieckiego kasyna i klubu oficerskiego (ul. Kolegialna/POW 22) w 1932 r. przekazany na przedszkole Rodziny Wojskowej. W tym samym czasie wojsko także zwolniło pomieszczenia w pobliskim budynku skarbowym (ul. Kolegialna 19), który stał się siedzibą różnych organizacji paramilitarnych²¹⁰.

Funkcjonowaniem instytucji i jednostek w garnizonie kierował komendant (współcześnie – dowódca garnizonu) – „najwyższy stopniem i starszeństwem dowódca formacji liniowej załogującej w danym garnizonie”²¹¹. Zakres jego uprawnień i obowiązków określał szczegółowo regulamin i przepisy wykonawcze. Najogólniej ujmując komendant garnizonu, pozostając w strukturze dowodzenia wojskami, był reprezentantem ministra spraw wojskowych wobec miejscowej administracji rządowej i samorządowej oraz społeczeństwa. W stosunku do stacjonujących w garnizonie instytucji i oddziałów miał prawo, nie uszczuplając uprawnień komendantów i dowódców, regulować ich tok życia i służby. Oznacza to, że w ramach obowiązujących przepisów, regulaminów, instrukcji i rozkazów

²⁰⁹ Tamże, s. 170-171, 352.

²¹⁰ CAW, sygn. I.372.40.1, *Rozkaz komendanta garnizonu Płock nr 8/1932, nr 14/1932, nr 15/1932 i nr 26/1932*; M. Trubas, *Płocki Garnizon...*, s. 189-192, 324-327.

²¹¹ *Regulamin służby wewnętrznej, cz. VI, Służba w garnizonie*, Warszawa 1928, pkt 2.

zobowiązany był określać obowiązki jednostek i żołnierzy wynikające ze specyfiki miejsca stacjonowania oraz sposób ich realizacji. Posiadał też władzę dyscyplinarną w stosunku do wszystkich żołnierzy – z wyjątkiem przełożonych – przebywających w garnizonie na stałe lub czasowo²¹². Tak sformułowany zakres obowiązków wyznaczał jedynie ogólne ramy działania. Codzienne życie garnizonu wymagało nieustanego reagowania, koordynowania i godzenia interesów instytucji i jednostek, a także problemów pojawiających się na styku wojska i środowiska cywilnego. Bardzo ważnym obszarem działania była funkcja reprezentacyjna wypełniana wobec organów władzy i przede wszystkim najszerzych kręgów społeczeństwa, a związane z propagowaniem obronności oraz przygotowania obronnego społeczeństwa.

Funkcję komendanta płockiego garnizonu Wojska Polskiego dowódca Okręgu Korpusu powierzał kolejnym dowódcom 13 BK: płk. Mikołajowi Koiszewskiemu, płk. SG Marianowi Mochnackiemu, płk. inż. Zygmuntowi Podhorskiemu, płk. Kazimierzowi Więckowskiemu oraz dowódcom 8 pap: płk. Mikołajowi Ordyczyńskiemu i płk. Leszkowi Rogulskiemu²¹³.

Siedzibą komendy garnizonu była wartownia (odwach) na pl. Kanonicznym (ul. Tumska 4). Po przekazaniu budynku Magistratowi na potrzeby komendy WFiPW, władze garnizonowe przeniesiono do budynku dowództwa 13 BK (al. Kilińskiego 8). Należy mieć jednak na względzie, że komendant garnizonu fizycznie przebywał głównie w miejscu wykonywania podstawowych, etatowych obowiązków. W pomieszczeniach komendy mieścił się przede wszystkim urząd komendanta – jego aparat wykonawczy, noszący nazwę Komendy Garnizonu i zaliczany do grupy dowództw lokalnych²¹⁴. Głównym elementem aparatu wykonawczego komendanta garnizonu była Komenda Placu. Jej zadaniem była merytoryczna realizacja wszystkich zagadnień związanych z pobytom wojska w garnizonie. Komenda Placu zajmowała się więc przede wszystkim koordynacją tak istotnych zagadnień jak organizacja służb garnizonowych, przydział i sposób wykorzystania obiektów, nadzór nad instytucjami garnizonowymi oraz współpraca w tym zakresie z władzami i organizacjami cywilnymi. Ponieważ w Płocku nie powołano etatowej Komendy Placu, na komendzie garnizonu spoczął obowiązek utworzenia struktury nieetatowej, z personelu delegowanego przez instytucje i jednostki garnizonu. Początkowo jej personel stanowił jeden oficer i 1-2 urzędników wojskowych oraz 1-2 szeregowców służby zasadniczej. Dopiero w latach trzydziestych w komendzie pojawiają się podoficerowie i cywilni referenci

²¹² Tamże, pkt 3; CAW, *Rozkazy tajne DOK I*, rocznik 1931, *Rozkaz nr 10*, pkt 3.

²¹³ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, zał. 3, s. 420.

²¹⁴ CAW, *Dziennik Rozkazów Tajnych Ministerstwa Spraw Wojskowych*, rocznik 1921, *Rozkaz nr 2*, pkt 5; tamże, sygn. I.372.40.1, *Rozkaz Komendanta Garnizonu nr 14/1932*.

opłacani nie z funduszu wegetatywnego jednostek, lecz funduszu osobowego OK I²¹⁵. Komendantowi Placu podlegali również cywilni wartownicy i stróże ochraniający magazyny garnizonowe, a także dozorczy domów mieszkalnych.

Kolejną nieetatową, lecz równie ważną funkcję wykonawczą, spełniał oficer nadzoru łączności odpowiedzialny za planowanie i eksploatację środków łączności przewodowej garnizonu i wykorzystywanych przez wojsko stale lub czasowo sieci przedsiębiorstwa „Poczta Polska. Telegraf. Telefon”. W ramach tego ostatniego zadania w Rejonie Nadzoru Łączności, obejmującym powiaty gostyniński, płocki i żuromiński przygotowywał osie łączności przewidziane w planie operacyjnego przygotowania obszaru części północnego Mazowsza. Zwyczajowo funkcja powierzana była dowódcy plutonu łączności 8 pał²¹⁶.

W płockim garnizonie wystawiano także przewidziane regulaminem służby i warty. Ich przełożonym był oficer inspekcyjny garnizonu, wykonujący w imieniu komendanta (któremu był bezpośrednio podległy) funkcje kontrolne oraz nadzorcze w zakresie najszerzej pojmowanego przestrzegania prawa oraz zasad porządku wojskowego i bezpieczeństwa. Był też, poza godzinami służbowymi, jedynym ogniwem utrzymującym kontakt z przełożonymi wyższego szczebla i innymi podmiotami zewnętrznymi. Służbę oficera inspekcyjnego pełnili wyłącznie oficerowie: majorowie (z wyjątkiem zastępców dowódców pułków i komendantów instytucji) oraz rotmistrzowie/kapitanowie wyznaczani przez dowódców oddziałów. Miejscem pełnienia trwającej doby służby było oddzielne pomieszczenie w siedzibie dowództwa garnizonu. Szczegółowe zadania na czas pełnienia służby oficer inspekcyjny otrzymywał od komendanta garnizonu. W miarę upływu czasu zadania czysto porządkowe pochłaniały coraz więcej czasu ze szkodą dla zadań operacyjnych. Dlatego w połowie lat trzydziestych w płockim garnizonie pojawiło się pozaregulaminowe ogniwo porządkowe – oficer kontrolny garnizonu, wyznaczany w miarę potrzeb spośród wszystkich oficerów²¹⁷.

Organem wyłącznie porządkowym, nakierowanym na zapewnienie przestrzegania w garnizonie wojskowych przepisów porządkowych, były patrole, doraźnie wysyłane na polecenie komendanta lub oficera inspekcyjnego garnizonu na miejsce zdarzenia z zadaniem przywrócenia porządku, wsparcia działań Policji lub wzmocnienia ochrony obiektów. Ich skład określał oficer inspekcyjny lub dowódca oddziału pogotowia – szwadronu/baterii służbowej. W okresach wzmożonego napięcia w kraju lub garnizonie oddział służbowy garnizonu stawał się oddziałem asystentacyjnym, w składzie do dwóch szwadronów konnych lub spieszonych, lub dwudziałowej baterii armat z silnym pododdziałem pieszym. Patrole

²¹⁵ CAW, *Rozkazy tajne DOK I*, rocznik 1936, *Rozkaz nr 15*, Załącznik do pkt 4, *Podział kontyngentu funkcjonariuszów cywilnych*; *Rozkazy tajne DOK I*, rocznik 1930, *Rozkaz nr 25*, pkt 2, *Rozdzielnik kontyngentów funkcjonariuszów cywilnych*.

²¹⁶ Tamże, *Rozkazy tajne DOK I*, rocznik 1923, *Rozkaz nr 11*, pkt 9, *Rozkaz nr 36*, pkt. 5; tamże, sygn. I.322.8.49, *Rozkaz dzienny dowódcy 8 pał nr 16 z dn. 21.01.1937*.

²¹⁷ Tamże, sygn. I.321.34.45, *Rozkaz dowódcy 4 psk nr 28 z dn. 13.02.1936*.

i pododdziały służbowe na czas wykonywania zadań uzyskiwały wszelkie uprawnienia wart, do prawa użycia broni włącznie. Dlatego żołnierze służbowi uzbrojeni byli w broń etatową z amunicją ostrą do trzykrotnego załadowania magazynka, zaś pododdziały także w broń zespołową: karabiny maszynowe z trzema magazynkami (taśmami) oraz działa – jeden przodek (0,5 jednostki ognia) z nabojami uzbrojonymi przeciwpiechotnymi granatami lub szrapnelami. W Płocku aż do połowy lat trzydziestych wyznaczano też wartę garnizonową. Jej zadaniem była bezpośrednia ochrona obiektów wojskowych położonych poza obrębem koszar, przede wszystkim magazynów. Po przekazaniu magistratowi obiektów na Czarnym Dworze i na ul. Rybaki ochronę pozostałych obiektów objęli wspomniani już cywilni wartownicy i stróże, jedynie w przypadku prochowni w godzinach nocnych wzmocnieni żołnierzami służbowymi z 8 pal²¹⁸.

Ponad wszelką wątpliwość garnizon wojskowy w międzywojennym Płocku spełniał liczne ważne funkcje, na czele z – zdaniem autora – funkcją państwowotwórczą. Jego pozytywne oddziaływanie na otoczenie, nie tylko miasto lecz także region, miało charakter wieloaspektowy²¹⁹.

Oczywisty jest wpływ instytucji, jednostek i żołnierzy na szeroko pojmowaną obronność i proobronne postawy społeczeństwa. Badania jednoznacznie wykazują, że mieszkańcy miasta i regionu co najmniej od końca lat dwudziestych byli, z nieznacznymi wyjątkami, pozytywnie ustosunkowani, a nawet dumni ze swego wojska i przekonani o jego zwartości i wysokiej zdolności bojowej²²⁰. Wiarę tę boleśnie zweryfikowała kampania jesienna 1939 r., gdy przez miasto przechodziły wycofujące się płockie jednostki. 4 psk odszedł za Wisłę w sposób uporządkowany, ale wycofywał się bez wcześniejszego bezpośredniego kontaktu z wrogiem. 3 da 8 pal dotarł do miasta mocno zdekompletowany, ale od 1 do 3 września dzielnie walczył wspierając macierzystą 8 DP na pozycji mławskiej. Społeczeństwo cywilne odnotowało fakt, że nikt nawet nie próbował bronić miasta²²¹.

Wpływ na przygotowanie obronne społeczeństwa wynikał z uczestnictwa wojska w organizacji i przebiegu imprez o charakterze sportowo-obronnym zarówno ogólnodostępnych, jak i adresowanych do członków różnych organizacji i stowarzyszeń. Wielki walor propagandowy miały zawody sportowe, szczególnie w konkurencjach hippicznych. Organizowano je na ogół dwa razy w roku, a miejscowi żołnierze do uczestnictwa zapraszali jeźdźców z innych jednostek oraz osoby cywilne – żołnierzy rezerwy broni jezdnych. Rozbudzaniu i kształtowaniu patriotyzmu członków społeczności cywilnej i samych żołnierzy sprzyjał udział

²¹⁸ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 106-107.

²¹⁹ Z niewielkim marginesem błędu można przyjąć, płocki garnizon spełniał wszystkie kryteria pozytywnego wpływu na otoczenie, por. J. Żarnowski, *Rola społeczna i polityczna wojska w Polsce międzywojennej na tle europejskim*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 3.

²²⁰ M. Trubas, *Wojsko i obronność w płockiej prasie codziennej w latach 1918-1939 (zarys problematyki)*, „Notatki Płockie” 2008, nr 4/217, s. 19-24.

²²¹ *Relacja ppor. Zbigniewa Wnęka* [2002], w zbiorach autora (dalej: *Relacja Z. Wnęka*).

wojska w obchodach świąt państwowych oraz otwarty charakter uroczystości i świąt wojskowych. Główną myślą przewodnią tych przedsięwzięć było podkreślanie osiągnięć odrodzonej Polski, w tym niestety nieco na wyrost, jedności wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Przesłanie uroczystości niewątpliwie docierało do ich głównych bohaterów – żołnierzy służby zasadniczej, niemal wyłącznie przedstawicieli ludności wiejskiej, której część związana z prymitywnym rolnictwem słabo utożsamiała się z państwem²²². Podobnie przedstawiciele mniejszości narodowych kierowani do Płocka z obszaru DOK III Wilno i DOK VI Lwów, w najlepszym przypadku obojętni wobec państwa polskiego, a często je kontestujący, którzy w większości po raz pierwszy stykali się w praktyce z ideą państwa narodowego. Co najmniej poprawny stosunek do żołnierzy, ukształtowany i praktykowany w płockim garnizonie, musiał skutkować zmianą postaw na bardziej propaństwowe²²³. Z tym kierunkiem działalności wojska ściśle korespondował jego udział w życiu kulturalnym miasta i regionu. Garnizon spełniał tu dwojaką funkcję: był konsumentem kultury, wspierającym – także finansowo – jej twórców, a jednocześnie sam oferował wartości kulturalne adresowane w pierwszym rzędzie do odbiorcy mniej wyrobionego, chciałoby się napisać – plebejskiego. Taka oferta kulturalna wynikała z potrzeb pracy kulturalno-oświatowej z żołnierzami, ale była też atrakcyjna dla miejscowej społeczności²²⁴.

Płocki garnizon znacząco wpływał również na gospodarkę regionu. Znaczne środki z budżetu państwa, stanowiące fundusz szkoleniowy i wegetatywny garnizonu niemal w całości trafiały na lokalny rynek. Wobec słabości ekonomiki regionu było to nieocenione wsparcie miejscowych rolników, rzemieślników i handlowców. Fundusz obrotowy (wydatki bieżące) oraz uposażenie żołnierzy i pracowników cywilnych wojska – a właśnie te wydawane były głównie na miejscu – stanowiły 25-33% dochodów zwyczajnych miasta Płocka²²⁵. Oczywiście nie jest to miara wpływu garnizonu na budżet miasta, bowiem środki tylko w niewielkim stopniu zasilały kasę Magistratu; podane dane ilustrują jednak skalę zasilania miejscowej gospodarki przez wojsko. Zauważyć należy także wpływ zakupów wojskowych na jakość oferowanych produktów. Jednoznacznie określone i wymagane normy jakościowe mięsa, pieczywa, warzyw, paszy, a także koni wymuszały na producentach, pod groźbą utraty najważniejszego i wypłacalnego klienta, zachowanie pewnych niezniżanych standardów. Dlatego także na miejscowy rynek trafiały produkty i usługi wyższej jakości.

²²² J. Żarnowski, *Polska 1918-1939. Praca. Technika. Społeczeństwa*, Warszawa 1992, s. 350.

²²³ M. Trubas, *Mikołaj Kazimierz Więckowski – żołnierz trzech armii, dowódca płockich kawalerzystów*, „Notatki Płockie” 2009, nr 2/219, s. 31.

²²⁴ Tenże, *Płocki garnizon...*, s. 366-375; tenże, *Udział garnizonu...*, dz. cyt., s. 34-40.

²²⁵ Tenże, *Płocki garnizon...*, s. 377-380.

Okres międzywojenny ukształtował w społeczeństwie miasta i regionu aprobatę i szacunek dla wojska. Traumatyczne doświadczenia II wojny światowej, w tym niemieckiej okupacji, ugruntowały przekonanie o konieczności posiadania silnego wojska narodowego.)

2.2. Garnizon Płock w strukturze Wojska Polskiego w II połowie XX wieku

Omówione wcześniej (zob. rozdział 1.3) uwarunkowania bezpieczeństwa militarnego, a nawet szerzej narodowego, Polski w tym okresie przekładały się na kształt systemu obronnego kraju – elementu bezpieczeństwa narodu i państwa nakierowanego na wykorzystanie potencjału politycznego, militarnego, ekonomicznego i społecznego w interesie przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa struktur państwa i jego obywateli²²⁶. Części składowe systemu, będące zresztą także odrębnymi systemami, działając na całym obszarze kraju, a często także poza jego granicami, łączyły wielorakie relacje, obejmujące także miasto i region płocki. Rozpatrując ogólne zadania Sił Zbrojnych oraz potencjał regionu można wyodrębnić trzy naturalne funkcje, które winien wypełniać płocki element systemu, tj. instytucje, jednostki i zakłady garnizonu: administracyjną, ochronną oraz komunikacyjną.

Zasadniczym terenowym organem administracji wojskowej w Polsce był okręg wojskowy, definiowany jako terytorialne połączenie związków taktycznych i oddziałów różnych rodzajów wojsk i służb oraz instytucji i zakładów wojskowych w celu wykonywania zadań związanych z przygotowaniem kraju do obrony²²⁷. Okręgi wojskowe i ich dowództwa formowano już w latach 1944-1945. Ich głównym zadaniem było administrowanie rezerwami – mobilizacja i uzupełnienie wojska stanem osobowym oraz mobilizacja zasobów kraju na potrzeby wojny; nie miały więc zadań operacyjnych. Ich miejsce w systemie obronności państwa było zbliżone do analogicznych struktur w latach 1926-1939 (Dowództwa Okręgów Korpusów – DOK), będących organami administracyjno-gospodarczym, mobilizacyjnymi i porządkowymi²²⁸. Charakter i zadania okręgów zmieniły się diametralnie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. W nowym planie mobilizacyjnym Wojska Polskiego (PM-58) otrzymały one status dowództw wyższych związków operacyjnych – armii ogólnowojskowych formowanych ze związków taktycznych i oddziałów stacjonujących na ich obszarze. Zachowały jednocześnie swoje funkcje administracyjne i mobilizacyjne, wzmocniona została także ich rola w tworzeniu bezpieczeństwa powszechnego na administrowanym obszarze²²⁹. Ta dwoistość zadań pozostała niezmienną do końca omawianego okresu.

²²⁶ Por. *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.

²²⁷ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970-1971, s. 509.

²²⁸ E. Kozłowski, dz. cyt., s. 99.

²²⁹ J. Babula, dz. cyt., s. 77.

Liczba okręgów wojskowych i ich zasięg terytorialny zmieniały się w zależności od nakładanych na nie zadań i sprawności administracji wojskowej. W okresie pokoju Polska weszła z siedmioma okręgami: krakowskim, lubelskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim, śląskim i warszawskim, których dowództwa były podporządkowane bezpośrednio ministrowi obrony narodowej²³⁰. W kolejnych latach liczba okręgów i granice administrowanego przez nie terenu ulegały licznym zmianom, by w 1953 r. ostatecznie pozostały trzy: Pomorski Okręg Wojskowy (POW) z siedzibą dowództwa w Bydgoszczy, Śląski Okręg Wojskowy (ŚOW, Wrocław) i Warszawski Okręg Wojskowy (WOW, Warszawa). Taki podział wojskowo-administracyjny kraju zachował się aż do 1992 r., gdy z niepojętych powodów utworzono czwarty, Krakowski Okręg Wojskowy. Od marca 1945 r. do końca 1975 r. Płock i ziemia płocka znajdowały się na obszarze administrowanym przez okręg warszawski. Z dniem 1 stycznia 1976 r., w związku z reformą administracji państwowej, instytucje wojskowe na terenie nowo utworzonego województwa płockiego, wraz z ponad 100 innymi instytucjami i jednostkami WOW, włączono do POW²³¹. W interesie sprawnego administrowania rezerwami przyjęto, że w skład okręgów wejdzie pewna, skończona liczba województw. Jednocześnie ze struktur wojska wyłączona została Obrona Cywilna; jej organy, inspektoraty wojewódzkie i miejskie, zostały usytuowane w strukturach administracji państwowej.

Zadanie mobilizacji i uzupełnienia wojska stanem osobowym, końmi oraz wyposażeniem było jednym z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez administrację wojskową w okresie działań wojennych. Ta celowa struktura wywodziła się z Głównego Sztabu Formowania Armii Polskiej w ZSRR. Po utworzeniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP, 8.08.1944 r.) w jego składzie powołano Szefostwo Mobilizacji i Formowania WP²³², wkrótce ulokowane w strukturach Sztabu Głównego NDWP jako Szefostwo Mobilizacji i Uzupełnień WP. Głównym zadaniem instytucji stało się tworzenie sieci terenowych organów ewidencyjno-poborowych na wyzwalanych terenach – bezpośrednio jej podległych Rejonowych Komend Uzupełnień (RKU).

Zakończenie działań wojennych i rozpoczęcie procesu przechodzenia wojska na stopę pokojową zmieniły dotychczasową zasadniczą funkcję Sztabu Głównego – zabezpieczenia potrzeb frontu. Dlatego już w lipcu 1945 r. rozpoczęto restrukturyzację instytucji, w swym nowym etapie nazwanej Sztabem Generalnym WP (SG WP). W jej zakresie kompetencji znalazły się zagadnienia mobilizacyjno-organizacyjne, lecz także operacyjne, dowodzenia wojskami, analityczne

²³⁰ CAW, *Dziennik Rozkazów Tajnych Ministerstwa Obrony Narodowej*, rocznik 1945, poz. 18, *Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 028/org. z dn. 22 sierpnia 1945 r.*

²³¹ *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918-2003*, red. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak, Warszawa 2003, s. 208; *Pomorski Okręg Wojskowy 1945-1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989, s. 196.

²³² *Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak, W. Biegański, Warszawa 1975, s. 157, 476; *Sztab Generalny (Główny)...*, s. 215.

i kontrolne. W szczególności w strukturach SG WP wyodrębniony został Oddział I Organizacyjno-Mobilizacyjny²³³. Jednocześnie, racjonalizując struktury instytucji centralnych, zrezygnowano z odnośnego departamentu w MON. Taka organizacja kierowania uzupełnieniem utrwaliła się i z niewielkimi zmianami pozostała do lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Niższym szczeblem aparatu mobilizacji i uzupełnień był poziom województwa. W kompetencjach utworzonych w sierpniu 1944 r. Wydziałów Wojskowych w Wojewódzkich Radach Narodowych pozostawała wyłącznie koordynacja realizacji zadań na rzecz wojska przez terenowe organy władzy państwowej. *Stricte* administracyjne instytucje wojskowe na tym szczeblu, Wojskowe Komendy Wojewódzkie, pojawiły się dopiero w 1953 r. Pomyślane zostały one jako ogniwo pośrednie między dowództwami okręgów wojskowych a administracją wojskową szczebla podstawowego²³⁴. Główną przyczyną przyjęcia takiego rozwiązania był jak się wydaje gwałtowny przyrost liczby organów poborowych w powiatach i dzielnicach, związany z zimnowojennym burzliwym rozwojem liczebnym Wojska Polskiego i okręgi nie były w stanie skutecznie kierować dużą liczbą bezpośrednio podległych podmiotów.

Te podległe instytucje to powołane na podstawie Dekretu PKWN Rejonowe Komendy Uzupełnień. Ponieważ zamierzano je tworzyć w miarę wyzwolania ziem polskich, nie przywiązywano ich terytorialnej właściwości do granic powoływanych jednostek administracyjnych. Podstawowym zadaniem komend było odtworzenie, często – stworzenie od nowa – ewidencji osób zdolnych do służby wojskowej, przeprowadzenie częściowej mobilizacji, kwalifikowanie zmobilizowanych oraz kierowanie ich do jednostek wojskowych a także rozpatrywanie reklamacji w związku z potrzebami życia społecznego i gospodarki kraju. Ewidencją i mobilizacją objęto także materiały przydatne dla wojska, będące w dyspozycji społeczeństwa lub pozostawione przez okupantów²³⁵. Do końca 1944 r. na wyzwolonych obszarach na wschód od Wisły utworzono 17 RKU. 20 stycznia, w związku z powodzeniem operacji wiślańsko-odrzańskiej zapadła decyzja o tworzeniu kolejnych komend na obszarach wyzwolanych przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. Komendy tworzone natychmiast po wyparciu wroga. Przykładem jest Płock, w którym RKU rozpoczęła pracę nazajutrz po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta.

²³³ Tamże, s. 217.

²³⁴ Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 37/MON z dnia 25.03.1953 w sprawie powołania Wojskowych Komend Wojewódzkich i zasięgu ich działania, Dz.R. MON, 1953, poz. 21.

²³⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej z dnia 15 sierpnia 1944 r., Dz.U. 1944 nr 2 poz. 5; Rozporządzenie kierownika Resortu Obrony Narodowej w porozumieniu z kierownikiem Resortu Administracji Publicznej o tworzeniu Rejonowych Komend Uzupełnień – RKU i ustaleniu ich terytorialnego zasięgu, Dz.U. 1944, nr 3 poz.14.

Na przełomie 1949 i 1950 r. zakończył się pierwszy, organizacyjny, etap w powojennej historii administracji wojskowej. Jego bliższą cezurę wyznaczały dwa wydarzenia: wejście w życie nowej *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony* zmieniającej dotychczas obowiązujący akt z 1938 r. oraz opracowanie pierwszego planu mobilizacyjnego (PM-1) wraz z *Planem rozwoju Wojska Polskiego w latach 1949-1955*²³⁶. W swej warstwie merytorycznej dokumenty wpisywały się w proces gwałtownej ideologizacji życia politycznego i społecznego kraju. W wojsku zaznaczyła się on usunięciem ze służby oficerów wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej oraz większości wojskowych formacji nieregularnych walczących w kraju i za granicą, a często nawet także z 1 i 2 Armii WP z frontu wschodniego. Zastępowali ich pobieżnie szkoleni i kiepsko przygotowani fachowo oficerowie z „ludowego zaciągu” oraz, na kierowniczych stanowiskach, oficerowie Armii Radzieckiej przybyli wraz z powołanym na stanowisko ministra obrony narodowej i wicepremiera rządu RP w stopniu Marszałka Polski „obywatela” Konstantego K. Rokossowskiego, marszałka Związku Radzieckiego²³⁷.

Na początku 1950 r., uzasadniając to napiętą sytuacją międzynarodową, ogłoszono zmodyfikowany, a właściwie całkiem nowy, *Plan zamierzeń organizacyjnych w Wojsku Polskim na lata 1951-1952*. Zakładał on intensywny rozwój organizacyjny i liczbowy polskich sił zbrojnych, znacznie przekraczający nie tylko potrzeby obronności, lecz także możliwości demograficzne i ekonomiczne kraju. W ramach tych zmian podstawowe organy administracji wojskowej przekształcono w Wojskowe Komendy Rejonowe (WKR). Zmieniła się nie tylko nazwa instytucji, lecz także jej zadania; obok dotychczasowej funkcji uzupełnieniowej i administrowania rezerwami obowiązkiem komend stała się ścisła współpraca i współdziałanie w realizacji zadań obronnych z terenowymi organami jednolitej administracji państwowej oraz organizacjami politycznymi i społecznymi. Komendy rejonowe wyszły z podporządkowania Oddziału I Sztabu Generalnego. Ich instancją nadrzędną stały się Wydziały Organizacyjno-Mobilizacyjne i Uzupełnieniowe sztabów okręgów wojskowych, a na przełomie 1951 i 1952 r. w systemie pojawiło się, wspomniane już, ogniwo pośrednie – Wojskowe Komendy Wojewódzkie.

Nowy sens temu poziomowi administracji wojskowej nadała przyjęta na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku struktura Sił Zbrojnych, uwzględniająca potrzeby frontu zewnętrznego i wewnętrznego, tj. wojsk operacyjnych przeznaczonych do działań w ramach ZSZ UW i wojsk OTK nakierowanych na zapewnienie bezpieczeństwa powszechnego na obszarze państwa. Zarys koncepcji bezpieczeństwa zawarty został w dokumencie *Podstawowe założenia ludowej obronności*, będącym w istocie pierwszym polskim dokumentem

²³⁶ *Ustawa z dnia 4 lutego 1950 roku o powszechnym obowiązku obrony*, Dz.U. 1950, nr 6, poz. 46; J. Babuła, dz. cyt., s. 74.

²³⁷ *Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1949 roku w sprawie mianowania obywatela Konstantego Rokossowskiego Marszałkiem Polski*, Dz.R. MON 1949.7.123.

doktrynalnym²³⁸. Jego uzupełnieniem był Plan operacyjny obrony terytorium kraju z 1962 r., określający zadania nowego komponentu polskich Sił Zbrojnych – wojsk Obrony Terytorium Kraju. Konieczność utworzenia nowego rodzaju wojsk wynikała z racjonalnej analizy zagrożeń militarnych obszaru kraju już od pierwszych godzin konfliktu zbrojnego. Znane założenia doktrynalne i koncepcje strategiczne NATO oraz możliwość oddziaływania jego środków na dużą głębokość wymusiły przyjęcie założenia, że na znacznych obszarach kraju poważnie zakłócone zostanie funkcjonowanie instytucji politycznych, społecznych i gospodarczych, infrastruktury komunikacyjnej i komunalnej oraz całego systemu kierowania procesami społecznymi i ekonomicznymi, spotęgowane ciężkimi stratami sanitarnymi ludności cywilnej i zajmujących rejon wyjściowe do operacji wojsk własnych i sojuszniczych²³⁹. Sprostanie tym wieloaspektowym zagrożeniom wobec zakładanego wyjścia wojsk operacyjnych poza granice państwa wymagało utworzenia wyspecjalizowanych struktur utrzymujących wysoki stopień gotowości i zdolnych do aktywnej obrony przeciwlotniczej, ochrony ludności i zasobów w warunkach użycia broni masowego rażenia, likwidacji bezpośrednich (w niektórych przypadkach także pośrednich) skutków oddziaływania nieprzyjaciela na zaplecze oraz koordynowania wykorzystania posiadanych zasobów do wykonania zadań obrony powszechnej i wsparcia cywilnego sektora obronności.

Konieczność obronna była główną, lecz nie jedyną, przesłanką powołania wojsk obrony terytorialnej. Przeprowadzone w latach 1956-1959 redukcje polskich Sił Zbrojnych nie tylko obniżyły o ponad 200 tys. żołnierzy stan liczebny, lecz przede wszystkim zmieniły charakter naszego wojska. Z rozdętej do absurdalnie nieracjonalnej wielkości armii, właściwej dla frontów II wojny światowej, Wojsko Polskie przekształcone zostało w armię pancerno-zmechanizowaną, dwukrotnie mniejszą, lecz dysponującą nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem. Na jej uzupełnienie potrzebne było mniej poborowych i do szeregu trafiała jedynie ich część (dodajmy – lepsza). Na znaczną grupę poborowych (rzędu 12-17% aktywnego zasobu) nie było zapotrzebowania w wojskach operacyjnych. Zjawisko to po raz pierwszy wystąpiło już w 1956 r., a w połowie lat sześćdziesiątych w skali kraju mogło to być już nawet kilkadziesiąt tysięcy poborowych ponadkontyngentowych²⁴⁰. W znacznym procencie byli to mężczyźni korzystający z odroczeń, o obniżonych predyspozycjach psychofizycznych, czasem mający za sobą konflikt z prawem, a zwykle – nie posiadający podstawowego wykształcenia. Utworzenie jednostek OT stwarzało szansę zagospodarowania tego potencjału, a jednocześnie utrzymania rzeczywistej powszechności obowiązku wojskowego²⁴¹. Prawną podstawą formowania jednostek

²³⁸ J. Pałka, dz. cyt., s. 68.

²³⁹ B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1970, Załącznik: *Poglądy USA na charakter wojny*.

²⁴⁰ J. Wojnarowski, *Mobilizacja Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 13.

²⁴¹ Tamże; B. Chocha, *Obrona terytorium kraju*, Warszawa 1974, s. 107-108.

OT było Rozporządzenie Rady Ministrów²⁴² oraz akt wykonawczy do niego – *Uchwała Rady Ministrów nr 164/63 z dnia 4 maja 1963 r. o zasadach organizacji jednostek obrony terytorialnej*. Zaplanowano utworzenie aż 330 pododdziałów i oddziałów wojsk terytorialnych, co między innymi pozwoliłoby przeszkolić wszystkich poborowych zdolnych do służby wojskowej i w formacjach samoobrony do końca lat sześćdziesiątych. W regionach powstać miały brygady, w każdym województwie i mieście na prawach województwa – pułki, zaś w powiatach i miastach na prawach powiatu – bataliony²⁴³. W zależności od właściwości terenu i spodziewanego zakresu zadań przewidziano zróżnicowaną strukturę oraz sposób funkcjonowania jednostek (kategorię). W ich strukturze występowała różna liczba pododdziałów (kompanii), a żołnierze odbywali służbę w systemie dochodzącym (jednodniowe ćwiczenia i czternastodniowe zgrupowania szkoleniowe w ciągu trzech lat), stacjonarnym w ciągu 10 miesięcy oraz mieszanym dochodząco-stacjonarnym²⁴⁴. Organem planistyczno-koordynującym był utworzony w 1964 r. w Sztapie Generalnym WP Zarząd III Operacyjny Obrony Terytorium Kraju. Jego szef, gen. bryg. Bolesław Chocha, pełnił jednocześnie funkcję zastępcy szefa SG WP ds. OTK.

Terenowymi organami sztabowymi i wykonawczymi stały się tworzone w latach 1962-1970 wojewódzkie i powiatowe sztaby wojskowe. W pierwszej kolejności powołane zostało 16 Wojewódzkich Sztabów Wojskowych (WSzW), a następnie 202 Powiatowe/Miejskie Sztaby Wojskowe (PSzW/MSzW)²⁴⁵. Najogólniej ujmując ich zadaniem była współpraca z terenowymi organami administracji publicznej w zakresie przygotowania obronnego, wykorzystania zasobów gospodarki narodowej na potrzeby Sił Zbrojnych, planowanie działań ochronnych na administrowanym terenie, a od 1964 r. także zarządzanie strukturami TOPL oraz Obrony Cywilnej. Sztaby wojewódzkie (WSzW) dodatkowo organizowały i nadzorowały funkcjonowanie jednostek Obrony Terytorialnej (OT) na administrowanym terenie. W stosunku do decyzji organów administracji wojskowej stopnia podstawowego szef WSzW był instancją odwoławczą; rozpatrywał też prawidłowość decyzji dowódców jednostek wojskowych w sprawie odszkodowań z tytułu wypadków i schorzeń związanych ze służbą wojskową²⁴⁶. Terytorialny zasięg działania sztabu wojewódzkiego obejmował całe terytorium województwa.

²⁴² *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1963 r. w sprawie służby wojskowej w systemie obrony terytorialnej*, Dz.U. 1963, nr 14, poz. 75.

²⁴³ Choć formowanie jednostek OT trwało aż do początku lat siedemdziesiątych nie wydaje się, by tak szeroko zakrojony plan został zrealizowany, szczególnie w powiatach i miastach na prawach powiatu.

²⁴⁴ T. Banaszek, *Obrona Terytorialna Kraju w województwie kieleckim (1963-1975). Organizacja i działalność*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2 (244), s. 89-90.

²⁴⁵ *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 20.01.1968 r. w sprawie terytorialnego zasięgu działania wojewódzkich i powiatowych (miejskich, dzielnicowych) Sztabów Wojskowych*, M.P. 1968, nr 5, poz. 30; J. Babuła, dz. cyt., s. 86.

²⁴⁶ *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 15.11.1963 r. w sprawie zasad i trybu*

W latach 1964-1970 na bazie WKR zorganizowano w 202 jednostkach terytorialnych Powiatowe/Miejskie Sztaby Wojskowe (PSzW/MSzW). Także w tym przypadku, wraz ze zmianą nazwy instytucji, istotnie zmienił się ich charakter – stały się organem operacyjno-poborowym i szkoleniowym oraz elementem, przynajmniej w teorii, spójnego łańcucha zarządzania obronnością. Płocki PSzW odpowiedzialny był nie tylko za zabezpieczenie mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych w zakresie sił i środków pobieranych z gospodarki narodowej oraz związanych z tym świadczeń osobistych i rzeczowych. Jego zakres działania obejmował także koordynowanie okresowych przeszkoleń rezerw oraz organizowanie i nadzór nad obronnym przygotowaniem ludności i szkoleniem osób funkcyjnych cywilnego podsystemu kierowania obronnością. Nadzorował też wykonanie zadań obronnych w jednostkach gospodarczych i administracyjnych. Całkowicie nowym zadaniem było wszechstronne zabezpieczenie przedsięwzięć nie tylko mobilizacyjnego, lecz także operacyjnego rozwinięcia wojsk na administrowanym terenie²⁴⁷. Kompetencje PSzW obejmowały obszar jednego do trzech powiatów oraz miasta stanowiącego powiat, jeżeli nie został utworzony w tym mieście miejski sztab wojskowy. W przypadku Płocka było to miasto oraz powiaty: gostyniński i płocki.

Fundamentalną zmianę w kształcie i funkcjonowaniu administracji wojskowej przyniósł nowy, przeprowadzony w 1975 r., podział administracyjny kraju. Wraz z jego wprowadzeniem zmienione zostały odpowiednie artykuły *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony*. W szczególności rozwiązano PSzW i ustanowiono jednolity system administracji wojskowej: dowództwa okręgów wojskowych, WSzW, Wojskowe Komendy Uzupełnień (WKU), przy czym dwa pierwsze człony skorelowane były z dwustopniowym podziałem administracyjnym kraju.

WSzW w nowej strukturze zajmował istotne i jednoznacznie określone miejsce. Jego szef był drugim, po dowódcy okręgu wojskowego, terenowym organem wykonawczym ministra obrony narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i administracji wojskowej na obszarze województwa. Będąc jednostką organizacyjną MON sztab spełniał trzy odrębne funkcje:

1. Organu administracji wojskowej stopnia podstawowego właściwego do planowania i koordynowania zamierzeń w zakresie pokojowego i mobilizacyjnego uzupełnienia Sił Zbrojnych, formacji samoobrony i jednostek zmilitaryzowanych, administrowania rezerwami osobowymi oraz środków transportu i maszyn, zabezpieczenia mobilizacyjnego rozwinięcia wyznaczonych jednostek wojskowych oraz wykonywania innych zadań wynikających z *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony*.

przyznawania wypłaty żołnierzom oraz członków ich rodzin odszkodowań z tytułu wypadków, Dz.U. 1963, nr 53, poz. 291.

²⁴⁷ Archwium Wojskowe w Toruniu (dalej: AWT), zsp. 524, sygn. 88/77/14, zsp. 524, sygn. 88/77/14, *Sprawozdania militarne PSzW*; k. 68-85, *Plany szkoleniowe*.

2. Terenowego organu wojskowego do spraw operacyjnego przygotowania terenu i organizowania zabezpieczenia na obszarze województwa wykonania zadań związanych z przegrupowaniem wojsk, ochroną obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności, współdziałaniem z układem pozamilitarnym w zakresie wykonywania zadań obronnych i innych wynikających z potrzeb Sił Zbrojnych. Znaczenie funkcji administrowania zasobami niepomiaralnie wzrosło wobec wprowadzenia zasady terytorialnego uzupełniania jednostek wojskowych²⁴⁸.

3. Dowodzenia na administrowanym terenie tworzonymi na czas wojny jednostkami OT²⁴⁹.

Szef instytucji zachował właściwość do rozpatrywania odwołań od decyzji administracyjnych podejmowanych przez wszystkie organy i instytucje wojskowe na obszarze województwa.

Terenowymi delegaturami sztabu wojewódzkiego były Wojskowe Komendy Uzupełnień. Ich terytorialny zasięg działania obejmował skończoną liczbę jednostek stopnia podstawowego – gmin. Reforma przywróciła komendom ich tradycyjną funkcję w zakresie uzupełnienia Sił Zbrojnych. Merytoryczny zakres ich działania obejmował pobór i uzupełnienie jednostek wojskowych, struktur podległych ministerstwu spraw wewnętrznych oraz formacji samoobrony, administrowanie i mobilizację rezerw osobowych, środków transportowych i wybranych rodzajów maszyn. Obszar województwa płockiego podzielony został między dwa WKU: Kutno i Płock.

Omówiona wyżej struktura i zadania terenowych organów administracji wojskowej pozostały istotnie niezmienione do 1999 r. Odnotować jednak należy, że w ramach licznych chaotycznych reorganizacji i restrukturyzacji po 1998 r. powołane zostały wojskowe regiony administracyjne (1.07.1996 r.). Województwo płockie, wraz z województwem konińskim, znalazło się w obrębie regionu centralnego, administrowanego przez Regionalny Sztab Wojskowy w Łodzi²⁵⁰. Rozwiązanie było kuriozalne i wprawiało w osłupienie niekonwencjonalnym podejściem do elementarnych zasad teorii organizacji. Z punktu widzenia bowiem administracji rządowej szczebla wojewódzkiego (np. wojewody płockiego) sztab regionalny po prostu nie istniał. Jedynym oczywistym skutkiem tej zmiany było olbrzymie zamieszanie kompetencyjne, trwające aż do likwidacji województwa płockiego.

²⁴⁸ Zgodnie z tą zasadą jednostki wojskowe rozmieszczone na obszarze okręgu wojskowego, a nawet województwa, winny być zasilane miejscowymi zasobami. Ta racjonalna zasada w niektórych przypadkach utrudniała życie organom uzupełnieniowym i dowódcom jednostek. Na przykład w północnej części województwa gorzowskiego (ŚOW) stacjonowały jednostki operacyjnie podporządkowane POW.

²⁴⁹ Tamże, sygn. 97/87/2, k. 29, *Ramowy zakres działania Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego*.

²⁵⁰ Tamże, zsp. 523, sygn. 97/89/5, k. 115, *Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dn. 23.06.1995 r. w sprawie przeformowania wojewódzkich sztabów wojskowych*.

Zadaniem całkowicie odrębnym, choć oczywiście dotyczącym obronności i przygotowania militarnego państwa, było zapewnienie możliwości wykorzystania komunikacyjnych walorów regionu. W pierwszym rządzie dotyczyło to utrzymania drożności szlaków komunikacyjnych i sprawności obiektów infrastruktury w warunkach zaistnienia omówionych wcześniej zagrożeń militarnych oraz planowanego wyjścia wojsk operacyjnych poza granice kraju. Było to zadanie cywilnego komponentu obrony narodowej, od pierwszej połowy lat sześćdziesiątych wspartego Wojskami Obrony Terytorium Kraju, a w szczególności jednostkami Obrony Terytorialnej (OT), funkcjonalnie podporządkowanymi terenowym komitetom obrony²⁵¹, a służbowo podporządkowanych szefom Wojewódzkich Sztabów Wojskowych (WSzW).

Utrzymanie sprawności lokalnej infrastruktury, w tym komunikacyjnej, było niewielką częścią problemu wykorzystania komunikacyjnego potencjału regionu. Zagadnienia tego nie sposób oddzielić od ogólnych warunków przemieszczania wojsk na obszarze całego Niżu Środkowopolskiego, a nawet szerzej – w całej polskiej części przewężenia bałtycko-karpackiego, głównego europejskiego korytarza geostrategicznego²⁵². Nie należy rozpatrywać go także w oderwaniu od potrzeb militarnych państwa i koalicji polityczno-militarnej, której nasz kraj był członkiem. Zakładano, że w ewentualnym konflikcie zbrojnym, zwłaszcza w jego początkowym okresie, terytorium Polski stanowić będzie strategiczne zaplecze wojsk zaangażowanych na głównym europejskim froncie zmagania z wojskami potencjalnego przeciwnika, obszar przegrupowania wojsk drugiego rzutu strategicznego i odwodów strategicznych oraz główny korytarz zaopatrywania i ewakuacji dla siedmiu zasadniczych kierunków operacyjnych. Na obszarze kraju wyodrębniono więc trzy pasy transportowe. Pas południowy dysponował ośmioma ciągami dróg kołowych i kolejowych, środkowy siedmioma ciągami, zaś północny – pięcioma. Łączyły je drogi rokadowe, pięć kołowych i cztery kolejowe, zaś uzupełniały korytarze transportu powietrznego oraz wodnego: morskiego i śródlądowego. Ciągi lądowe wychodziły z obszaru kraju przez istniejące i planowane przeprawy na rzekach granicznych: sześciu na Nysie Łużyckiej i osiemnastu na Odrze. Z planowanych i przygotowanych równoleżnikowych marszrut co najmniej 16 zarezerwowanych było na potrzeby przegrupowania związków operacyjnych Armii Radzieckiej²⁵³.

Istotną przeszkodą była Wisła, która w swym środkowym i dolnym biegu, przy średnich stanach wód wymagała przepraw o długości 300-400 m (średnio 300 m), przy głębokości 3-6 m²⁵⁴. Rzekę na odcinku Puławy-Biała Góra przecinało

²⁵¹ F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, s. 104, 107; J. Babuła, dz. cyt., s. 56, 59.

²⁵² Z. Lach, A. Łaszczuk, *Geografia bezpieczeństwa*, Warszawa 2004, s. 168-169, T. Marshal, *Więźniowie geografii, czyli wszystko, co chciałbyś wiedzieć o globalnej polityce*, Poznań 2017, s. 137, 142.

²⁵³ Z. Pałka, dz. cyt., s. 98.

²⁵⁴ Archiwum Akademii Obrony Narodowej (Biblioteka Akademii Sztuki Wojennej, dalej: AAON), sygn. 39996, *Ocena warunków przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez obszar*

13 ważnych dróg, w tym 6 poniżej Bydgoszczy, tj. na kierunku operacyjnego rozwinięcia Wojska Polskiego. Jeszcze poważniejszą przeszkodą wodną była Odra w dolnym biegu której, na planowanym kierunku operacyjnego rozwinięcia naszego frontu, było jedynie pięć stałych przepraw. Dlatego w połowie lat sześćdziesiątych na głównych rzekach wybrano odcinki (a nawet miejsca) budowy przepraw oraz wyznaczono podmioty odpowiedzialne za ich wstępne przygotowanie. Na przykład na Odrze takimi odcinkami przepraw były: Kostrzyn–Kostrzynek, Kostrzynek–Widuchowa i Widuchowa–Podjuchy²⁵⁵. Szczegółowe, prowadzone pod kątem spodziewanych potrzeb, analizy i oceny szlaków transportowych jednoznacznie wskazywały na znaczny deficyt ich przepustowości. Tym bardziej, że słusznie zakładano, iż już we wstępnej fazie konfliktu praktycznie wszystkie stałe przeprawy na głównych rubieżach wodnych zostaną zniszczone lub poważnie uszkodzone. W ocenie zagrożenia obszaru kraju z początku lat siedemdziesiątych przyjmowano, że potencjalny przeciwnik wykona na linii wielkich rzek do 40 jądrowych uderzeń raketowych i lotniczych.

Istniała więc bezwzględna konieczność uwzględnienia potrzeb komunikacji wojskowej w przygotowaniu teatru działań wojennych. Historycznie rzecz biorąc pojęcie oznacza właśnie drogi (szlaki) lądowe lub wodne łączące walczące wojska z zapleczem. Ich zadaniem jest zapewnienie sprawnego przemieszczenia (przegrupowania) wojsk, dowozu zaopatrzenia niezbędnego do prowadzenia walki oraz ewakuacji ze strefy bezpośrednich walk rannych i poszkodowanych żołnierzy oraz uszkodzonego uzbrojenia i sprzętu. Wojskowa komunikacja lądowa to system dróg kołowych i kolejowych (sieć komunikacyjna), a także rozmieszczone na nich obiekty komunikacyjne, wykorzystywane środki transportowe (tabor) oraz punkty eksploatacyjne: wszelkiego rodzaju stacje i punkty przeładunkowe²⁵⁶. Jako główną zasadę organizującą system przyjęto, że warunkiem koniecznym skutecznych działań bojowych jest istnienie na tyłach walczących wojsk sprawnych i bezpiecznych komunikacji. Innymi słowy: wojskowy system komunikacyjny musi być nieustannie (także w czasie pokoju) utrzymywany w wymaganym stopniu sprawności działania umożliwiającym realizację wcześniej sformułowanych zadań. W systemie komunikacji wojskowych za element najmniej odporny na zakłócenia uznawano sieć komunikacyjną z uwagi na jej statyczny charakter. Liczne skomplikowane inżyniersko obiekty wymagały dużego nakładu sił, środków materiałowych oraz czasu na utrzymanie lub przywrócenie ich walorów eksploatacyjnych. Zachowanie sieci komunikacyjnej w sprawności oraz ciągłe jej doskonalenie było zadaniem odpowiednich podmiotów gospodarki narodowej

PRL (*Studium Teatru Działania Wojennych*), ASG, Warszawa 1978, s. 126-127.

²⁵⁵ AAON, sygn. 26221, *Problemy ruchu wojsk i transportów zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych we współczesnej operacji zaczepnej frontu*, Materiały VII Sesji Naukowej, ASG, Warszawa 1965, s. 16-18. Na głównych rzekach polskich w połowie lat sześćdziesiątych wytypowane zostało ponad 100 miejsc (rejonów) potencjalnych przepraw.

²⁵⁶ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, s. 73; E. Nowak, *Komunikacja i wojna*, Warszawa 1994, s. 73.

(w warunkach wojny zmilitaryzowanych) wspieranych przez elementy sektora militarnego: organy komunikacji wojskowej, przygotowane jednostki wojsk komunikacyjnych, a także, w określonym stopniu, związki taktyczne i oddziały wojsk inżynieryjno-saperskich. Należy jednak zwrócić uwagę, że wszelkie przedsięwzięcia wykonywane na sieci komunikacyjnej służyły nie tylko wojskom; w co najmniej równym stopniu ich celem było utrzymanie możliwości zaopatrywania, ewakuacji i ratownictwa ludności cywilnej oraz świadczenia usług na jej korzyść. Tworzono więc system zabezpieczenia komunikacyjnego potrzeb państwa.

Pod pojęciem zabezpieczenia komunikacyjnego rozumiano kompleks centralnie zaplanowanych przedsięwzięć wykonywanych w czasie pokoju i konfliktu zbrojnego w celu pełnego i terminowego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej i ludności kraju, potrzeb przewozowych wojska i umożliwienia sprawnego przegrupowania wojsk w ramach ich operacyjnego rozwinięcia, nieprzerwanego zabezpieczenia logistycznego związków operacyjnych i taktycznych, a także zapewnienia możliwości funkcjonowania zaplecza. Stworzenie wydolnego systemu zabezpieczenia komunikacyjnego państwa, z uwzględnieniem spodziewanych potrzeb obronności, było jednym z ważniejszych elementów realizowanej polityki gospodarczej. W jej realizacji uczestniczyły polityczne i gospodarcze struktury kierownicze różnych szczebli wraz z będącymi w ich dyspozycji zasobami i środkami²⁵⁷. Materialną bazę zabezpieczenia komunikacyjnego tworzył system komunikacyjny państwa. Ze strony wojska w planowaniu jego rozbudowy uczestniczyły wyspecjalizowane organy planistyczne i kierownicze. Na szczeblu centralnym w realizacji tej części zadań gospodarczych państwa główną rolę odgrywał Zarząd XVI Komunikacyjny Sztabu Generalnego WP (do 1956 r.), Oddział/Zarząd IV Komunikacji Wojskowej Sztabu Generalnego WP (1956-1962), a następnie (do 1989 r.) Szefostwo Służby Komunikacji MON pozostające w strukturze Głównego Kwatermistrzostwa WP; struktury odpowiedzialnej za koordynację udziału wojska w tej części przygotowań obronnych państwa. W sztabach okręgów wojskowych istniały Wydziały (IV) Komunikacji Wojskowej odpowiedzialne za szkolenie i przygotowanie jednostek podległych dowódcy okręgu oraz komunikacyjne zabezpieczenie szkolenia i zaopatrywania wojsk okręgu (organizację przewozów wojskowych)²⁵⁸ (**Załącznik 1**).

Funkcjonujące w pokojowej strukturze WP zarządzające organy komunikacji wojskowej, wraz z decyzją o mobilizacyjnym i operacyjnym rozwinięciu wojsk, przekształcały się formując ze swego składu od nowa lub uzupełniając istniejące polowe organy komunikacji wojskowej²⁵⁹. Instytucje centralne tworzyły i uzupełniały organy szczebla frontowego: Szefostwo Służby Komunikacji Wojskowej

²⁵⁷ Szerzej: B. Liberadzki, A. Wielądek, *Transport lądowy w latach 1945-1989*, [w:] *Zrozumieć PRL*, red. W. Żółtkowski, Warszawa 2012, s. 161-180.

²⁵⁸ *Sztab Generalny (Główny)*..., s. 221-230, 285-289; *Pomorski Okręg Wojskowy*..., s. 61.

²⁵⁹ Szef. Kom. 143/86, *Zabezpieczenie komunikacyjne działań bojowych wojsk na szczeblu operacyjnym*. Podręcznik, Warszawa 1987, s. 11-12.

Frontu oraz Wojskowe Komendy Odcinków Kolejowych, Wojskowe Komendy Stacji Rozdzielczych Frontu oraz Komendy Tymczasowych Rejonów Przeładunkowych, zaś Wydział Komunikacji Wojskowej okręgu wojskowego przekształcał się w Szefostwo Służby Komunikacji Armii, pozostawiając komórkę komunikacji w dowództwie Okręgu Wojskowego czasu wojny (cz. „W”). Większość oficerów zaś zasilała jednostki.

Do 1957 r. Służba Komunikacji Wojskowej nie dysponowała własnymi organami wykonawczymi – wyspecjalizowanymi związkami taktycznymi i oddziałami. Dopiero w *Planie Mobilizacyjnym PM-58* wydzielone zostały jednostki komunikacyjne, wchodzące w skład frontowego i armijnego kompletu wojsk²⁶⁰. Na szczeblu armii przewidziano 1-2 bataliony drogowo-eksploatacyjne przeznaczone do obsługi i kierowania ruchem wojsk na armijnych drogach samochodowych. Wielokrotnie bogatszy był frontowy komplet jednostek komunikacyjnych. Tworzyły go komponenty operacyjny i nieoperacyjny. Ten pierwszy to Brygada Wojsk Kolejowych przeznaczona do budowy i odbudowy linii i mostów kolejowych, Brygada Mostowa, której zadaniem było zapewnienie przepraw dla środków kołowych przez szerokie przeszkody wodne oraz ich techniczna osłona. Rola komponentu nieoperacyjnego sprowadzała się do materiałowego zabezpieczenia wykonania zadań przez wojska komunikacyjne. Połowy Skład Sprzętu Drogowo-Mostowego gromadził i zaopatrywał wojska frontu w materiały konstrukcyjne i niezbędny sprzęt do budowy mostów drogowych oraz utrzymania dróg samochodowych. Frontowy batalion remontu sprzętu komunikacyjnego zajmował się ewakuacją i naprawą sprzętu drogowo-mostowego i w ograniczonym zakresie także sprzętu przeprawowego. Przewidziano też utworzenie specjalnej jednostki zmilitaryzowanej, wykonującej zadania na korzyść wojsk frontu – Kolejową Dyрекcję Specjalną organizującą przewozy kolejowe w tyłowej strefie frontu oraz osłonę techniczną i odbudowę infrastruktury²⁶¹.

Możliwości wojskowego systemu komunikacyjnego były funkcją stopnia zorganizowania systemu transportowego kraju. Nie wdając się w szczegółowe rozważania przyjąć można, że z przyczyn omówionych wcześniej w warunkach Polski główna masa zadań przewozowych musiała być realizowana z wykorzystaniem transportu kolejowego i samochodowego, bowiem pozostałe rodzaje: wodny morski i śródlądowy oraz lotniczy mogły być wykorzystane w ograniczonym stopniu, a i to raczej na potrzeby konkretnych operacji. Transport kolejowy to przewozy ludzi i towarów z wykorzystaniem specjalistycznego taboru wyłącznie po specjalnie wybudowanych, wydzielonych i wyposażonych drogach transporotowych –

²⁶⁰ Jeden z elementów prac studyjnych poprzedzających wprowadzenie PM-58 odbył się w Płocku na bazie 63 batalionu drogowo-mostowego. Wiosną 1956 r. (12.03-16.03) przeprowadzono tu ćwiczenie dowódczo-sztabowe organów komunikacyjnych okręgów wojskowych (sztabów armii) poświęcone zabezpieczeniu drogowemu rozwinięcia związków operacyjnych Wojska Polskiego, AWI, zsp. 391, sygn. 9840/7, *Rozkaz specjalny z dn. 5.03.1956 r. w sprawie organizacji szkolenia drogowego*.

²⁶¹ Szef. Kom. 143/86, s. 14-19.

liniach kolejowych²⁶². Obok licznych zalet tej formy transportu w realiach ziem polskich wyraźnie widoczne były jej istotne wady: nierównomierne rozmieszczenie obiektów infrastruktury, ich duża podatność na wyłączenie z eksploatacji i – co za tym idzie – niska elastyczność realizacji przewozów. Dlatego w komunikacjach wojskowych za zasadniczy uznawano transport samochodowy. Siłą więc rzeczy zapewnienie możliwości ruchu pojazdów kołowych i gąsienicowych stawało się jednym z najważniejszych zadań zabezpieczenia działań wojsk na obszarze operacyjnym, a nawet strategicznym. Istnienie rozwiniętej sieci dróg wojskowych było niezbędne we wszelkich formach działań: walki i operacji, przemieszczenia i przegrupowania, zaopatrywania i ewakuacji. Wszystkie drogi istniejące lub przygotowywane i utrzymywane przez wyspecjalizowane związki taktyczne i oddziały oraz wykorzystywane przez wojska własne i sojusznicze nosiły nazwę wojskowych dróg samochodowych (WDS). W skład systemu WDS wchodziła sieć dróg zasadniczych wraz z obiektami inżynierskimi, niezbędne drogi dojazdowe do obiektów, zapasowe przejazdy i przeprawy oraz objazdy odcinków trudno dostępnych lub dużych miast. Wszelkie przedsięwzięcia organizacyjne i techniczne, związane z wykorzystaniem WDS, objęte były wspólnym terminem zabezpieczenia drogowego i realizowane były przez wojska inżynieryjno-saperskie w strefie taktycznej, wojska komunikacyjne w strefie operacyjnej i zmilitaryzowane podmioty gospodarki narodowej w strefie strategicznej²⁶³. W ofensywnym wariantcie operacji wojsk sojuszniczych głębokość tych stref, licząc do linii styczności wojsk, wynosiła: dla jednostek inżynieryjno-saperskich do 50 km, zaś dla komunikacyjnych – 50-200 km, na pozostałej części (lub całości) ziem polskich zadania zabezpieczenia drogowego realizowały jednostki zmilitaryzowane. Zwrócić jednak należy uwagę, że podane głębokości stref miały charakter orientacyjny, ponieważ zarówno w okresie operacyjnego rozwinięcia, jak i w początkowym okresie wojny jednostki komunikacyjne mogły wykonywać swoje zadania nawet w ugrupowaniu związków taktycznych pierwszego rzutu, a także na całym obszarze kraju.

Wraz z ewolucją organów zarządzających komunikacją wojskową zmieniała się struktura i liczba jednostek. W okresie burzliwego rozwoju Wojska Polskiego, w latach 1949-1951, sformowano szereg specjalistycznych oddziałów i pododdziałów przeznaczonych do zabezpieczenia komunikacyjnego, ulokowanych w strukturze wojsk inżynieryjnych okręgów wojskowych. W Warszawskim Okręgu Wojskowym były to 7 ciężki pułk pontonowy (7 cppont, JW 3774) oraz 63 batalion mostowy (bm, JW 2258), stacjonujące w Płocku. W Pomorskim Okręgu Wojskowym, w garnizonie Włocławek, powstały: 3 cppont (JW 3136) oraz 25 batalion mostów składanych (bms, JW 4464), zaś w okręgu śląskim – 7 batalion wojsk

²⁶² K. Pietrzak, O. Pietrzak, *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty transportu kolejowego*, [w:] *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty transportu*, red. I. Urbanyi-Popiołek, Bydgoszcz 2013, s. 47.

²⁶³ Szef. Kom. 19/63, *Wojskowe drogi samochodowe*, *Podręcznik*, cz. 1, Warszawa 1964, s. 9-10.

kolejowych (bwk, JW 2236) we Wrześni. Odnotować należy także powstanie głęboko skadrowanego i pełniącego funkcję jednostki szkolnej 78 batalionu drogowego (bd), JW 5222) w Toruniu. Początkowo zadaniem 3 i 7 pułków pontonowych była budowa przepraw przez Wisłę w rejonie stacjonowania. Jednak już w 1952 r. obie jednostki zostały zmotoryzowane, a ich skład i wyposażenie wyraźnie wskazywały na ich operacyjne przeznaczenie – towarzyszenie wojskom. Nawet pobieżna analiza materiałów archiwalnych upoważnia do przyjęcia tezy, że jednostki te, jak zresztą znaczna część nowo sformowanych w latach 1949/1953 oddziałów i związków taktycznych, nie osiągnęły zdolności bojowej i nie były w stanie sprostać nawet minimalnemu zakresowi spodziewanych zadań. Zabezpieczenie komunikacyjne na obszarze kraju organizowane było więc zapewne w oparciu o skromne siły i środki gospodarki narodowej. Odnotować należy też powstanie dwóch związków taktycznych ukierunkowanych na zabezpieczenie komunikacji wojskowej. W Przemyślu na podstawie *Rozkazu Ministra Obrony Narodowej nr 011/Org. z dnia 8.11.1950 r.* sformowana została 1 Brygada Wojsk Kolejowych (1 BWK, JW 1022). Etat 51/004 określał jej podstawową strukturę: 10, 11, 12 bd oraz 3 bm²⁶⁴. W Modlinie powstała 2 Brygada Wojsk Drogowych (2 BWD, JW 2216) (*Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 012 z dnia 8.11.1950*) w składzie 29 i 30 bd oraz 31 bm (etat 51/014)²⁶⁵. Obydwa związki taktyczne, podobnie jak wiele innych powstających w tym czasie jednostek, pozostawały poza limitem wojska – w strukturze Ministerstwa Komunikacji. Zadaniem wszystkich jednostek komunikacyjnych było szkolenie rezerw osobowych specjalistów przebudowy, rozbudowy i remontów sieci komunikacyjnych i znajdujących się na nich obiektów inżynierskich. Realizacji tego zadania podporządkowany był cykl szkolenia oddziałów i związków taktycznych, prowadzonego w miesiącach zimowych w garnizonach (szkolenie ogólnowojskowe i specjalne) oraz siedmiomiesięcznego praktycznego szkolenia techniczno-specjalnego podczas wykonywania prac na rzecz resortu komunikacji²⁶⁶.

Wskazany wcześniej skład wojsk komunikacyjnych w polskim froncie był, jak się wydaje, minimalnie niezbędny i dotyczył raczej okresu mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk w warunkach braku zmasowanego oddziaływania przeciwnika, tj. jeszcze przed rozpoczęciem zbrojnej fazy konfliktu. Nieuchronne zniszczenia i straty, szybkie zużycie posiadanych zasobów oraz względnie długi czas osiągnięcia zdolności do działania przez siły układu pozamilitarnego czyniły ich skład i liczbę niewystarczającą. Szybko wzrosły także potrzeby wynikające z sojuszniczych założeń doktrynalnych. Na koniec uwzględnić należy także potrzeby pokojowego szkolenia wojsk, a szczególnie – szkolenia rezerw. Te uwarunkowania zadecydowały, że w ramach modernizacji Sił Zbrojnych na przełomie lat pięćdziesiątych

²⁶⁴ Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim (dalej: AWM), zsp. 330, sygn. 267/2010/82, k. 92, *Protokół rozformowania dowództwa 1 Brygady Wojsk Kolejowych w m. Przemyśl*.

²⁶⁵ Tamże, k. 72, *Protokół likwidacyjny 29 batalionu drogowego [Pismo 0129 z dn. 28.04.1970]*.

²⁶⁶ Tamże, k. 92, *Protokół rozformowania dowództwa 1 Brygady Wojsk Kolejowych w m. Przemyśl*.

i sześćdziesiątych ubiegłego wieku powstała całkiem nowa organizacja wojsk realizujących zadania zabezpieczenia komunikacyjnego. Przede wszystkim w strukturze Sił Zbrojnych PRL oddzielone zostały jednostki wojsk inżynieryjno-saperskich, nakierowane na inżynieryjne zabezpieczenie działań taktycznych i operacyjnych Rodzajów Wojsk i Sił Zbrojnych, od jednostek komunikacji wojskowej, realizujących zabezpieczenie komunikacyjne na szczeblu operacyjnym. Ściśle wskazano też funkcje zmilitaryzowanych jednostek gospodarki narodowej – zapewnienie komunikacji (eksploatacja sieci drogowej, jej osłona techniczna i odbudowa) w interesie wojsk własnych i sojusznicznych oraz gospodarki narodowej na polskiej części zaplecza frontów pierwszego rzutu strategicznego.

Sformowane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych jednostki podlegały licznym przekształceniom, zmianom charakteru, a nawet czasowej likwidacji. W 1957 r. głęboko skadrowane brygady (kolejowa i drogowa) włączone zostały w etat wojska jako związki taktyczne centralnego podporządkowania Zarządowi IV Komunikacji Wojskowych Sztabu Generalnego WP. Instytucja przejęła także część, dotychczas okręgowych, samodzielnych batalionów o profilu ściśle komunikacyjnym. Nadwyżki sprzętu oraz zgromadzone materiały konstrukcyjne skierowane zostały w 1956 r. do jednostek typowo logistycznych – dwóch specjalistycznych składnic. W Przemyślu utworzono Składnicę Sprzętu Kolejowego (JW 4149), w kolejnych latach funkcjonującą pod nazwami Centralna Składnica Sprzętu Kolejowego oraz Centralna Składnica Sprzętu Kolejowego i Przeładunkowego (do 1974 r.). W tym samym okresie funkcjonowała Wojskowa Składnica Sprzętu Drogowo-Mostowego, później – Centralna Składnica Sprzętu Drogowo-Mostowego (JW 3903) w Płocku. W miejsce rozwiązanych składnic w 1974 r. utworzona została w Olsztynie, istniejąca do 1989 r., Centralna Składnica Służby Komunikacji Wojskowej (JW 2009). Zadania rozwiązanego toruńskiego 78 batalionu drogowego przejął utworzony w Płocku Ośrodek Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy Wojsk Drogowych (w 1963 r. przeniesiony do Modlina).

Zmiany w wojskach komunikacyjnych, wynikające z PM-58, nie dotyczyły jedynie ich struktury. Istniejące jednostki uzupełnione zostały także w miarę nowoczesnymi maszynami i środkami transportowymi, co wyraźnie zwiększyło ich zdolność bojową, czy też – jak określano to w dokumentach – produkcyjną. Przy opracowaniu tabel należności przyjęto zasadę pełnego (100%) ukończenia sprzętem zasadniczym oraz pojazdami terenowymi i terenowo-szosowymi, zaś w 70% pozostałymi samochodami i przyczepami. Trudno jest jednoznacznie określić stopień ukończenia jednostek stanem osobowym. Według późniejszych normatywów można było zaliczyć je do grupy jednostek o niepełnych stanach (ukończeniowych w 20-65%) lub nawet skadrowanych (do 20% ukończenia względem etatu cz. "W"). Przy tym liczba żołnierzy znacznie zmieniała się nawet w skali roku. Wynikało to z przyjętej koncepcji działalności służbowej jednostek. Ich zadaniem było z jednej strony szkolenie poborowych i przygotowanie rezerw, z drugiej zaś – okresowe przeszkalanie żołnierzy rezerwy. Szkolenie, już

od szczebla zgrywania plutonów, prowadzone było podczas wykonywania zadań produkcyjnych (szkoleniowo-produkcyjnych) na rzecz przygotowania obronnego kraju i gospodarki narodowej. Zadania produkcyjne były zmorą dowódców jednostek, głównie z powodów niezwykłej podatliwości negocjacji i rozliczeń z cywilnymi przedsiębiorstwami²⁶⁷. Trudne było też tworzenie struktur, o składzie i wyposażeniu dostosowanym do zadania. Zachodziła więc potrzeba okresowego kierowania do jednostek maszyn (i obsługi) niewystępujących w etacie jednostki, a niezbędnych do wykonania zleconych prac. Uzgodnienia i decyzje zapadały na szczeblu zarządu Sztabu Generalnego i Głównego Kwatermistrzostwa WP, z zaangażowaniem po drodze dowództw i sztabów okręgów wojskowych. Oczywista konieczność optymalizacji potencjałów jednostek legła u podstaw bardzo ważnej zmiany w systemie dowodzenia i kierowania wojskami komunikacyjnymi – połączenia ich w jednej strukturze organizacyjnej nazwanej Zgrupowaniem Jednostek Kolejowych i Drogowych (ZJKiD, JW 2208, Modlin). Mówiono też, zapewne żartując – ale w każdym żarcie jest echo prawdy – że Szefostwo Służby Komunikacji MON chciało mieć z głowy problem kierowania rozproszonymi oddziałami o różnej podległości tworząc jednego odpowiedzialnego za ten problem. Podstawą utworzenia nowej struktury było *Zarządzenie Głównego Kwatermistrza WP nr 031 z dnia 31.12.1969 r. w sprawie reorganizacji jednostek Wojsk Kolejowych i Drogowych*.

Zgodnie z etatem nr 51/020, wyłącznie cz. „P”, dowództwo Zgrupowania miało bardzo prostą strukturę organizacyjną²⁶⁸. Dowódca (stopień etatowy pułkownik z wyższym wykształceniem wojskowym i technicznym) i jego trzech zastępcy tworzyli element kierowniczy. Zakres uprawnień dowódcy był identyczny z uprawnieniami dowódców dywizji i brygad. Zastępcy ds. politycznych bezpośrednio podlegał ośmioosobowy Wydział Polityczny, nakierowany na wypełnianie funkcji organizatorskiej. Zastępca był odpowiedzialny za organizację i nadzór nad pracą wychowawczą i polityczną w podległych jednostkach. W zakresie wykonywanych zadań podlegał bezpośrednio Szefowi Głównego Zarządu Politycznego WP. Szefowi sztabu, zastępcy dowódcy zgrupowania, podlegały wydziały: Operacyjno-Szkoleniowy, Mobilizacyjny, Organizacyjno-Ewidencyjny oraz Ogólny. Odpowiadały one za całość działalności operacyjno-szkoleniowej, tj. zdolność do wykonania przez podległe jednostki zadań zgodnie z ich operacyjnym przeznaczeniem, zapewnienie ciągłości dowodzenia w warunkach garnizonych i polowych, planowanie szkolenia rezerw oraz tworzenie tymczasowych struktur zadaniowych. W zakresie organizacji i mobilizacji ich podstawowym

²⁶⁷ *Relacja płk. dypl. Jana Ambrosewicza* [2002, 2004], w zbiorach autora, (dalej: *Relacja J. Ambrosewicza*).

²⁶⁸ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/82, k. 85, *Schemat organizacji Dowództwa Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych*; tamże, k. 79, *Pismo Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 0223 z dn. 31.12.1969 r.*; tamże, k. 195, *Zakres działania Dowództwa Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych*.

obowiązkiem było planowanie pokojowego uzupełnienia pod kątem potrzeb jednostek i planowanych zadań. Sztab zgrupowania prowadził też sprawy kadrowe podległych jednostek do etatowego stopnia majora włącznie, a więc posiadał kompetencje dowództwa związku taktycznego. Najbardziej rozbudowany był pion zastępcy ds. technicznych i zaopatrzenia. Podległy mu Oddział Techniczny tworzyły wydziały: Wojsk Kolejowych, Wojsk Drogowych oraz Mechaniczny i Eksploatacji. W strukturze pionu działały także dwa samodzielne wydziały: Rozliczeń oraz Nadzoru Inspektorskiego. Były to bardzo ważne, ściśle merytoryczne struktury – odpowiadały one za ustalanie warunków i realizację kontraktów (zleceń) na zadania wykonywane przez jednostki na rzecz podmiotów zewnętrznych oraz ich stroną materiałową i finansową. W przypadku zarządzenia mobilizacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych Dowództwo ZJKiD rozwiązywało się, a kadra zasilała rozwijane jednostki wojsk komunikacyjnych oraz, po części, organy komunikacji wojskowej frontu i armii. Łącznie Dowództwo winno liczyć 56 żołnierzy różnych stopni, lecz – jak się wydaje – nigdy nie było w pełni ukompletowane.

Na mocy wskazanego wyżej *Zarządzenia nr 031* rozwiązane zostały dowództwa 1 BWK i 2 BWD, a także niektóre, wchodzące w ich skład, podrozdziały: 3 batalion mostowy z 1 BWK (Inowrocław) oraz 29 batalion drogowy z 2 BWD stacjonujący w Modlinie. Jednocześnie dowództwu zgrupowania z dniem 1.03.1970 r. podporządkowano jednostki sformowane na bazie pozostałych batalionów obu brygad oraz istniejące wcześniej. Wojska kolejowe reprezentowały: 2 pułk kolejowy (pk, JW 1523) Inowrocław, 10 pk (JW 1035) z Przemyśla, 11 pk (JW 1039) także stacjonujący w Przemyślu, 12 pk (JW 4117) z Tarnowskich Gór oraz 8 pułk mostów drogowych i kolejowych (pmdik, JW 4512) Grudziądz. Wojska drogowe zaś 3 pm (JW 2258) Płock, 4 pułk drogowy (pd, JW 1367) Nisko, 5 pm (JW 2229) z Modlina oraz 12 pułk drogowo-eksploatacyjny również z Modlina (pde, JW 2221). Kadra z rozwiązanych jednostek w całości objęła równorzędne lub wyższe stanowiska służbowe w nowej strukturze, np. płk mgr inż. Jerzy Górski, dotychczasowy dowódca 2 BWD, został szefem sztabu ZJKiD²⁶⁹. Wchodzące w skład zgrupowania jednostki zostały całkowicie wyłączone ze struktur okręgów wojskowych i podporządkowane Szefowi Służby Komunikacji Wojskowej. Jedynie w zakresie alarmowania i zarządzania wyższych stanów gotowości bojowej właściwi terytorialnie dowódcy okręgów zachowali swoje poprzednie kompetencje. Jednostki pozostawały też w jednolitym systemie dyżurnych służb operacyjnych²⁷⁰.

²⁶⁹ Tamże, k. 79, *Pismo Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 0223 z dn. 31.12.1969 r.*; k. 86, *Pismo dowódcy 5 pułku mostowego nr PF 25 z dn. 26.03.1970 r.*, k. 92, *Pismo dowódcy 3 batalionu mostowego nr 0163 z dn. 11.04.1970 r.*

²⁷⁰ Tamże, k. 124, *Meldunek dowódcy Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych nr 00251 z dn. 20.04.1970 r. o realizacji zarządzeń w sprawie reorganizacji jednostek kolejowych i drogowych.*

W 1984 r. oddziały wojsk komunikacyjnych zostały rozwiązane, a na ich bazie utworzono Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego/Kolejowego (WZB/K), a następnie przekształcone w Ośrodki Przechowania Sprzętu (OPS). W latach również i te struktury przestały istnieć²⁷¹.

Dowódcami Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych w latach 1970-1990 byli: płk mgr inż. Kazimierz Błaszczyk, płk mgr inż. Józef Czczotko, płk mgr inż. Tadeusz Hanowski, płk mgr inż. Stanisław Jakubik, płk mgr inż. Stanisław Manguski, gen. bryg. mgr inż. Brunon Marchewka²⁷². Ostatni dowódca Zgrupowania płk Kazimierz Błaszczyk, został pierwszym szefem Oddziału Współpracy z Gospodarką Narodową (b. VII Oddziału Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP), który objął merytorycznym nadzorem nowo utworzone WZB.

Zgrupowanie Jednostek Kolejowych i Drogowych przestało istnieć 31.12.1990 r. na podstawie *Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego nr 079/Org. z dnia 23.07.1990 r.* Ten sam dokument kończył omawiany etap w historii komunikacji wojskowej. Działalność Zgrupowania, a jednocześnie wszystkich jednostek komunikacji wojskowej, podsumowana została w rozwiązującym je rozkazie:

Założony program szkolenia realizowany był nie tylko na placach ćwiczeń, lecz także, a nawet przede wszystkim, na konkretnych obiektach komunikacyjnych kraju, które jak potwierdziła wieloletnia praktyka, okazały się najlepszym poligonem do szkolenia żołnierzy w ich specjalnościach. W trakcie wykonywania zadań szkoleniowo-produkcyjnych każdego roku około 80% żołnierzy zdobywało zawód, podnosiło swoje kwalifikacje lub uzyskiwało przyuczenie do zawodu.

W ostatnim dwudziestoleciu jednostki kolejowe i drogowe uczestniczyły w budowie i naprawie około 30000 km linii kolejowych oraz elektryfikacji 470 km, w budowie i modernizacji 2500 km dróg samochodowych, a także wybudowali i zmodernizowali 610 obiektów mostowych i wiaduktów o łącznej długości przekraczającej 52 km.

Nie zabrakło żołnierskiego wysiłku na takich budowach jak Wisłostrada, Trasa Łazienkowska, Toruńska, Most Syreny, Dworzec Centralny, trasa szybkiego ruchu Warszawa–Katowice, Nadodrzańska Magistrala Węglowa i wiele innych²⁷³.

Dyslokowane w płockim garnizonie instytucje i jednostki były organami wykonawczymi w zakresie administrowania potencjałem regionu, ochrony jego mieszkańców oraz zapewnienia realizacji jego funkcji komunikacyjnej. Były one

²⁷¹ Tamże, sygn. 2679/2010/114, k. 19, *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 0124/Org. z dn. 3.11.1989 r.*; *Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 010/Org. z dn. 2.02.1990 r.*

²⁷² Tamże, sygn. 2677/2010/237, k. 1, *Rozkaz Szefa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP nr 15 z dn. 17.10.1990 r.*

²⁷³ Tamże.

częścią składową odpowiednich struktur funkcjonalnych Wojska Polskiego, powstałych stosownie do możliwości państwa, jego potrzeb obronnych i zobowiązań sojuszniczych. Jednocześnie tworzyły spójną, powiązaną licznymi relacjami, całość.

2.3. Wewnętrzna struktura garnizonu Płock

Obok roli wynikającej z miejsca w systemie obronnym państwa, płocki garnizon – podobnie jak inne garnizony Wojska Polskiego – był wydzieloną strukturą organizującą pokojową działalność części Sił Zbrojnych. Garnizon tworzyły jednostki wojskowe rozmieszczone stale lub czasowo na obszarze jednej lub kilku położonych blisko siebie miejscowości określane wspólnym mianem załogi garnizonu. W Płocku, w różnych okresach, stacjonowały struktury i organy będące jednostkami, instytucjami lub zakładami wojskowymi²⁷⁴. Jednostki reprezentowane były przez 5 Brygadę Saperów, Dywizjon Szkolny 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii, Szwadron zapasu koni, 7 zmotoryzowany pułk pontonowy (7 ppont), 63 batalion drogowo-mostowy (63 bdm), 1 pułk drogowo-mostowy/1 pułk mostowy, 3 Warszawski pułk mostowy (1 pdm/1 pm/3 Warszawski pm) oraz Płocki batalion Obrony Terytorialnej (bOT). Instytucje to organy terenowej administracji wojskowej: Wojewódzki Sztab Wojskowy (WSzW) oraz Wojskowa Komenda Uzupełnień/Wojskowa Komenda Rejonowa/Powiatowa Komenda Uzupełnień (WKU/WKR/PKU) oraz Placówka Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW). Za zakłady uznać natomiast należy Warsztaty Doświadczalno-Remontowe Służby Drogowej/Centralne Wojskowe Warsztaty Remontowe Sprzętu Komunikacyjnego/Wojskowe Warsztaty Sprzętu Komunikacyjnego, Centralną Składnicę Sprzętu Drogowo-Mostowego, Wojskową Pracownię Psychologiczną oraz 3. Warszawskie Zakłady Budownictwa Drogowego (3 WZBD)/3 Ośrodek Przechowywania Sprzętu (3 OPS). Do załogi garnizonu zaliczał się także personel wojskowych komórek w instytucjach cywilnych, tj. Przedstawicielstw Wojskowych, Studiów Wojskowych w wyższych uczelniach i komórek obronnych w przedsiębiorstwach.

²⁷⁴ Za jednostkę wojskową uznawana była każda struktura organizacyjna Sił Zbrojnych, funkcjonująca na podstawie odrębnego etatu, wyodrębniona pod względem administracyjnym i posługująca się pieczęcią z godłem państwa oraz nazwą i własnym numerem (por. *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 2019, poz. 1541, dalej: *Ustawa o powszechnym obowiązku obrony*). Dla potrzeb pracy przyjęto stosowane w omawianym okresie rozróżnienia. Jednostką wojskową nazywano wszelkie struktury posiadające odrębny numer identyfikacyjny. Inne struktury określano mianem instytucji wojskowych lub wojskowymi komórkami w instytucjach cywilnych. Wyróżniano też zakłady – instytucje badawcze lub usługowe, niezależnie od ich profilu, pozostające w zarządzie wojska, a przeznaczone do zaspokajania potrzeb Sił Zbrojnych i sektora obronnego (por. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1, Warszawa 1970, s. 591). Powyższe rozróżnienie ważne jest także z innego powodu: w miejscowościach, w których stacjonowała tylko jedna instytucja lub zakład, nie tworzone garnizonów wojskowych.

Natomiast, zdaniem autora, w skład załogi garnizonu nie wchodziły mniejsze i większe pododdziały lub zgrupowania wojskowe przebywające w Płocku w związku z wykonywaniem różnych zadań, np. w 1945 r. bliżej nieokreślona grupa żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) pilnująca jeńców niemieckich, zakwaterowana w bursie Seminarium Duchownego i w majątku Maszewo.

Odpowiednio do rzeczywistego rozmieszczenia jednostek i instytucji oraz potrzeb załogi garnizonu dowódca okręgu wojskowego określał granice garnizonu lub dokładniej – części jednostek administracyjno-terytorialnych zaliczanych do garnizonu. Garnizon Płock (w swym największym zasięgu terytorialnym) obejmował obszar zawarty w administracyjnych granicach miasta oraz tereny i obiekty wojskowe rozmieszczone w pobliskich miejscowościach: Biała Nowa, Dobrzyków, Kostrogaj, Maszewo, Soczewka oraz na wyspie Kępa Ośnicka²⁷⁵. Sensem powoływania garnizonów było utworzenie terenowego ogniwa w systemie zarządzania militarnym segmentem obronności państwa, ułatwiającego optymalizację materialnych i niematerialnych kosztów pokojowego funkcjonowania Sił Zbrojnych z wykorzystaniem wspólnie użytkowanych i świadczących usługi organów, zakładów i urzędzeń, a także utworzenie miejscowej reprezentacji wojska. Garnizonowi przypisywano bardzo zróżnicowane funkcje²⁷⁶:

- administracyjną – nadzór i zarządzanie mieniem oddanym do dyspozycji wojska, organizowanie ochrony, wykorzystania, remontów i bieżącej konserwacji obiektów pozostających we wspólnym użytkowaniu załogi garnizonu;

- porządkową – zapewnienie przestrzegania powszechnie obowiązujących przepisów prawa, wojskowych regulaminów i przepisów porządkowych oraz ustaleń miejscowych, wynikających ze specyfiki załogi i miejsca jej stacjonowania;

- alarmowo-mobilizacyjną – organizacja i zarządzanie systemem alarmowania jednostek i instytucji oraz powiadamiania ich o zagrożeniach, a także ustalanie zasad współdziałania podczas wykonywania otrzymanych zadań, komend i sygnałów;

- logistyczną – organizowanie i zarządzanie wspólnym systemem zaopatrywania i usług oraz wykorzystaniem potencjału oddziałów gospodarczych w interesie zabezpieczenia życia i służby innych podmiotów (pododdziałów gospodarczych)²⁷⁷.

²⁷⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/2, k. 71, *Pismo dowódcy garnizonu Płock z dn. 11.08.1966 r.*

²⁷⁶ Por. S. Giziński, *W cieniu dział, radarów i rakiet. Historia garnizonu Wojska Polskiego w Choszczynie*, Wrocław 2019, s. 37.

²⁷⁷ Oddział gospodarczy – jednostka wojskowa samodzielnie prowadząca gospodarkę materiałową i finansową, dysponująca niezbędnymi do tego siłami i środkami i wykorzystująca je w interesie własnym oraz innych niesamodzielnych gospodarczo podmiotów, zwanych pododdziałami gospodarczymi.

Spełnienie tak zróżnicowanych funkcji, a w ich ramach szeregu skomplikowanych zadań w interesie obronności i pokojowej działalności wojska, wymagało starannego sformalizowania struktury garnizonu. Podstawowym dokumentem była wielokrotnie nowelizowana *Ustawa o powszechnym obowiązku obrony* oraz regulaminy wojskowe²⁷⁸. Dokumenty przewidywały w szczególności powołania garnizonowych organów władzy oraz służb garnizonowych i wojskowych organów porządkowych.

Zgodnie z polską tradycją pełnomocnym przedstawicielem wojska wobec miejscowych władz i społeczeństwa był dowódca garnizonu. Funkcję tę powierzano oficerowi zajmującemu najwyższe stanowisko służbowe, a przy stanowiskach równorzędnych – starszemu stopniem. Uprawnionym do wyznaczania dowódcy garnizonu był dowódca okręgu wojskowego (a także dowódca Marynarki Wojennej). W przypadku Płocka był to właściwy terytorialnie dowódca Warszawskiego lub Pomorskiego Okręgu Wojskowego. On też pozostawał bezpośrednim przełożonym dowódcy garnizonu, niezależnie od jego usytuowania w strukturze Sił Zbrojnych. Obowiązki dowódcy wynikały z przedstawionych wyżej funkcji garnizonu. Organizował on, kierował i nadzorował tok życia i służby w garnizonie oraz reprezentował wojsko wobec miejscowych władz administracyjnych i politycznych oraz społeczeństwa. W tym ogólnym stwierdzeniu zamyka się obszerny, wyłożony w kolejnych edycjach regulaminów, zakres obowiązków i uprawnień, niewiele zresztą zmieniający się na przestrzeni półwiecza.

Garnizon Płock formalnie utworzony został w ramach porządkowania struktury Wojska Polskiego, tj. na początku 1946 r. Niewątpliwie jednak mjr. Kazimierza Michlera, szefa pierwszej powojennej instytucji wojskowej – Powiatowej Komendy Uzuppełnień uruchomionej już 22 stycznia 1945 r., można uznać, z uwagi na zakres uprawnień, za dowódcę garnizonu²⁷⁹. Po raz pierwszy formalnie tę funkcję powierzono w 1946 r. płk. Stanisławowi Perko, dowódcy 5 Mazurskiej Brygady Saperów/pułku saperów²⁸⁰. W kolejnych latach funkcję dowódcy płockiego garnizonu pełnili:

²⁷⁸ W całym analizowanym okresie funkcjonowały dwa akty prawne rangi ustawowej: *Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym* (Dz.U. 1950, nr 6, poz. 46) oraz *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* (Dz.U. 1967, nr 44, poz.1541). Do spraw garnizonowych odnosiły się także odrębne regulaminy wojskowe: Piech. 36/46 Org., *Regulamin służby wewnętrznej*, cz. IV, *Służba w garnizonie (1946-1951)*, Szt. Gen. 58/51, *Regulamin służby garnizonowej Rzeczypospolitej Polskiej* [1951-1957], Szt. Gen. 210/57, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* [1957-1959], Szt. Gen. 242/59, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* [1959-1970], Szt. Gen. 502/70, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* [1971-1976], Szt. Gen. 793/76, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* [1977-1994].

²⁷⁹ M. Trubas, *Administracja wojskowa w Płocku. Dowódcy garnizonu Wojska Polskiego w latach 1945-1950*, „Notatki Płockie” 2011, nr 3/228 (dalej: *Dowódcy garnizonu...*), s. 30-31.

²⁸⁰ AAO, sygn. 5401, H. Zotczyk, *Historia 5 Mazurskiej Brygady Saperów 1944-1947*, maszyno-

- dowódca Dywizjonu Szkolnego 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii mjr Bronisław Ciepela;
- dowódca Szwadronu Zapasu Koni rtm. Czesław Oksiuto-Dowiacki;
- dowódcy 7 ciężkiego pułku pontonowego (7 zmotoryzowanego ppont): mjr Edward Sagan (1949-1951), ppłk/płk Juliusz Okuniewski (1952-1957);
- dowódcy 63 batalionu drogowo-mostowego (1 pdm): mjr Karol Syczewski (1958-1960), ppłk inż. Stefan Wierzbicki (1960-1961), płk mgr inż. Mikołaj Klecor (1961-1968);
- szef Powiatowego Sztabu Wojskowego płk dypl. Walerian Lubecki (1968-1975);
- szefowie Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego: płk dypl. Zbigniew Podgórski (1976-1984), gen. bryg. Jerzy Sateja (1984-1988), płk dypl. Zbigniew Sawicki (1988-1990), płk dypl. Leszek Korput (1990-1996), płk dypl. Michał Trubas (1996-1999);
- Wojskowy Komendant Uzupełnień ppłk dypl. Alojzy Bablikow (1999-2000).

W skład garnizonowych organów władzy wchodził także zastępca dowódcy, którym pełnienie dodatkowych obowiązków powierzał swoim rozkazem dowódca garnizonu. W zakresie działania zastępca ds. politycznych pozostawała, najogólniej ujmując, koordynacja wszelkich przedsięwzięć związanych z wykorzystaniem garnizonowej i będącej w garnizonie bazy kulturalno-oświatowej, inicjowanie – także wspólnie ze środowiskiem cywilnym – udziału wojska w życiu społecznym i kulturalnym miasta, a także analiza stanu i szeroko rozumiana profilaktyka dyscyplinarna. Funkcję z zasady pełnili etatowi zastępcy dowódcy – w Płocku dowódców jednostek i szefów instytucji; formalnie dopiero od 1959 r. Jednak ponad wszelką wątpliwość dowódca płockiego garnizonu co najmniej od 1956 r. zlecał swemu etatowemu zastępcy koordynowanie zagadnień z obszaru oświaty, kultury, dyscypliny i współpracy ze środowiskiem cywilnym. Pojawienie się i istnienie tej funkcji uznać należy za wyraz demokratyzacji, odejścia od wcześniejszego ortodoksyjnego pojmowania zasady pełnej odrębności jednostek, na rzecz stworzenia platformy wspólnego zaspakajania wyższych potrzeb. Pierwszym oficerem powołanym w Płocku na tę funkcję był kpt. Albin Leszczyński, zastępca dowódcy 7 ppont, ostatnim zaś – płk mgr. Marian Rodzeń, zastępca szefa WSzW. Funkcja została zlikwidowana w 1990 r., wraz ze skreśleniem z etatów jednostek i instytucji wydziałów i sekcji politycznych (polityczno-wychowawczych)²⁸¹. Warto zwrócić uwagę na przedmiotowy zakres obowiązków zastępcy dowódcy garnizonu ds. politycznych; mieściły się w nim co prawda zagadnienia *stricte* ideologiczne, lecz stanowiły one margines działalności. Nieco bardziej

pis pracy magisterskiej, Wojskowa Akademia Polityczna, Warszawa 1964, s. 117.

²⁸¹ AWM, zsp. 330, sygn. 1608/99/281, *Etat nr 70/041 [WSzW Płock]*, AWT, zsp. 523, sygn. 1206/09/41, *Kronika WSzW Płock*, k. 80.

skomplikowane w garnizonie Płock było wyznaczanie kwatermistrza – zastępcy dowódcy garnizonu. Do 1968 r. funkcję tę w sposób naturalny powierzano kwatermistrzowi oddziału gospodarczego: 7 ppont lub 63 bdm, których dowódcy stali na czele garnizonowych organów władzy. Gdy dowódcami garnizonu byli szefowie PSzW i WSzW, w dalszym ciągu funkcję powierzano kwatermistrzowi oddziału gospodarczego – 1 pdm/3 OPS²⁸². Pozostawał on więc w swego rodzaju podwójnej podległości: dowódcy oddziału, zaś w sprawach garnizonowych szefowi instytucji. W zakresie działania kwatermistrza garnizonu pozostawała koordynacja całej działalności gospodarczej i usługowej, zaopatrywania jednostek instytucji i zakładów, a także wszelkie zagadnienia związane z eksploatacją budynków oraz zaspokajaniem potrzeb socjalno-bytowych żołnierzy i ich rodzin. Od 1995 r., w związku z ostateczną likwidacją płockiego oddziału gospodarczego, kwatermistrza garnizonu nie wyznaczano. Dla garnizonu Płock oddziałem gospodarczym został 3 pułk mostowy we Włocławku.

W zachowanych dokumentach nie udało się odszukać śladów wyznaczania kolejnego zastępcy, szefa służb technicznych (pomocnika ds. technicznych). Wydaje się, że zagadnienia związane z eksploatacją uzbrojenia i sprzętu rozwiązywane były w ramach oddziału gospodarczego i właściwie nie było potrzeby koordynowania zamierzeń zabezpieczenia technicznego. Nie wyznaczano też lekarza garnizonu, cedując jego główne obowiązki: organizowanie przedsięwzięć leczniczo-profilaktycznych i przeciwepidemicznych oraz współpracę z cywilną służbą zdrowia, a także udział w opiniowaniu stanu sanitarnego zakładów dostarczających produkty spożywcze na potrzeby garnizonu na starszych lekarzy pułków. Obowiązki szefa łączności garnizonu wypełniał dowódca plutonu łączności – szef łączności pułku, a następnie szef Garnizonowego Węzła Łączności. Pomijając etatowe obowiązki, rola tego funkcyjnego polegała na zorganizowaniu i utrzymaniu współpracy z systemem łączności administracji państwowej oraz innych służb, przede wszystkim w sieciach ostrzegania i powiadamiania. Wyznaczano także inspektora ochrony przeciwpożarowej garnizonu. Z zasady był nim oficer lub chorąży służb kwaterunkowych, nietatowy inspektor oddziału gospodarczego, a w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych – podoficer gospodarczy WKU.

Bardzo ważnym organem garnizonowym był jego komendant. Podobnie jak wskazane wyżej osoby funkcyjne, wyznaczony oficer wykonywał obowiązki nietatowo. Jego zakres obowiązków, określany w kolejnych edycjach regulaminów, nieco się zmieniał. Jednak w każdym przypadku zadaniem komendanta było czuwanie nad przestrzeganiem postanowień regulaminów oraz rozkazów i zarządzeń przełożonych i w tym względzie współdziałał z wojskowymi organami porządkowymi oraz cywilnymi służbami bezpieczeństwa publicznego. Współorganizował i koordynował także udział wojska w przedsięwzięciach organizowanych

²⁸² AWT, zsp. 524, sygn. 159/83/43, Rozkazy Szefa PSzW Płock, *Rozkaz dzienny nr 38 z dn. 7.06.1976 r.*

w środowisku cywilnym. Był też organizatorem ochrony obiektów garnizonowych oraz czuwał nad ich właściwym wykorzystywaniem. Istotnym obszarem działania było podejmowanie decyzji służbowych w stosunku do żołnierzy spoza garnizonu, którzy w czasie podróży służbowej, urlopu lub przepustki nie mogli wykazać się wymaganymi dokumentami lub powrócić do macierzystej jednostki w wyznaczonym czasie. Nade wszystko jednak był on podstawowym organizatorem i koordynatorem garnizonowych wart i służb. Na funkcję komendanta garnizonu wyznaczano oficerów zajmujących różne stanowiska służbowe. Powierzane im dodatkowe obowiązki były niewątpliwie znacznym obciążeniem. Dlatego przyjęto, że komendanci garnizonu korzystali z ulg w innych obszarach; w miarę możliwości ograniczano ich obowiązki oraz zwalniano z pełnienia służb wewnętrznych i garnizonowych. Komendantami garnizonu Płock byli w różnych okresach: kpt. Zenon Bartosik, mjr Tadeusz Bojkowski, mjr Ryszard Grudzień, kpt. Edward Juchniewicz, kpt./mjr Waław Kamiński, por. Mieczysław Kaszewski, kpt. Jan Kłosiński, ppłk Waław Krzysztofik, kpt. Maksymilian Kwaśniewski, mjr Zbigniew Langefeld, mjr Bernard Łuksza, ppłk Zbigniew Muszelski, mjr Krzysztof Wielkopolski, mjr (?) Zatełski.

Funkcyjnym garnizonu był także profos aresztu garnizonowego, odpowiedzialny za regulaminowe funkcjonowanie placówki. Etat profosa istniał w garnizonie co najmniej od początku lat sześćdziesiątych. Stanowisko to zajmował, na podstawie tzw. wykazu dodatkowego (tj. przyznanego garnizonowi nieobsadzonego etatu z limitu okręgu wojskowego), podoficer zawodowy. Wcześniej za regulaminowe odbywanie kary jak się wydaje odpowiadał komendant garnizonu i dowódca warty wewnętrznej. Zresztą także do końca funkcjonowania placówki w godzinach pozasłużbowych obowiązki profosa pełnił dowódca warty²⁸³. Areszt garnizonowy powstał w Płocku w 1951 r. wraz z pojawieniem się dwóch odrębnych jednostek. Niewątpliwie wcześniej także istniały areszty zarządzane przez poszczególne jednostki. Wiadomo, że w 1945 r. w budynku PKU (ul. Kolegialna 18) funkcjonował areszt, czy też raczej izba zatrzymań; prowizoryczny areszt urządzono także w 1946 r. w dawnych koszarach płońskich w alejach Kilińskiego. Wykorzystywany był też dawny areszt 8 pał przy wartowni w koszarach Dąbrowskiego (ul. Warszawska)²⁸⁴. Właśnie tam, po zajęciu koszar przez 7 ppont, utworzono areszt garnizonowy. W 1957 r. placówka przeniesiona została do budynku sztabu 1 pdm (Zał. 9, budynek nr 19) przy prawej rogatce płońskiej. Dopiero w latach siedemdziesiątych wybudowano wartownię i areszt garnizonowy z prawdziwego zdarzenia, obok nowego budynku sztabu pułku w północnej, przylegającej do ul. Powstańców, części kompleksu koszarowego (budynek 1). Areszt stanowiło pomieszczenie (kancelaria) profosa z depozytem, izba ogólna i pięć cel

²⁸³ Szt. Gen. 793/76, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, p. 275, 277.

²⁸⁴ *Relacja Z. Wnęka*.

o maksymalnej pojemności 20 aresztantów (w tym, do 1972 r., 3 ukaranych aresztem ścisłym). Areszt ochraniał wewnętrzny posterunek, zwany alarmowym, ze składu zmiany czuwającej (pogotowia) warty wewnętrznej pułku. Udało się ustalić tylko jedno nazwisko długoletniego profosa płockiego aresztu garnizonowego; w latach osiemdziesiątych funkcję tę pełnił st. sierż. szt. Wiesław Bońkowski.

Obok omówionych organów władzy istotny wpływ na funkcjonowanie garnizonu miały wojskowe organy porządkowe i służby garnizonowe. Kategoria ta pojawiła się dopiero w edycji regulaminów 1977 r.²⁸⁵, choć oczywiście służby garnizonowe funkcjonowały wcześniej. Organami porządkowymi były: oficer inspekcyjny garnizonu i jego pomocnik, patrole garnizonowe oraz oficer dyżurny placówki (delegatury) Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) i patrole WSW. Funkcyjni organami porządkowymi posiadali relatywnie szerokie uprawnienia i korzystali ze szczególnej ochrony prawnej. Szczególną rolę wśród nich odgrywał oficer inspekcyjny garnizonu. Nie była to służba nowa tak w praktyce Wojska Polskiego, jak i garnizonu, bowiem jej istnienie przewidywał także Regulamin Służby Wewnętrznej z lat międzywojennych²⁸⁶. Pełniący ją wówczas oficer: major, rotmistrz/kapitan, ewentualnie porucznik – dowódca szwadronu lub baterii odpowiadał za jakość pełnienia służb i przestrzeganie dyscypliny w garnizonie. Jednak jego głównym zadaniem było zapewnienie dyscypliny formalnej w garnizonie. Stąd obowiązek kierowania pracą patroli oraz, w razie potrzeby, oddziałem pogotowia garnizonowego. W sprawach bezpieczeństwa i porządku wojskowego współpracował z Żandarmerią Wojskową i Policją Państwową. Miejscem pełnienia służby było oddzielne pomieszczenie w budynku dowództwa garnizonu (odwach na pl. Narutowicza, sztab 4 psk na ul. Kilińskiego)²⁸⁷. Współcześnie funkcja ta powiązana była ze służbą oficera dyżurnego 7 ppont lub 1 pdm, a pełniący ją oficer był odpowiedzialny w szczególności za regulaminowe pełnienie służb garnizonowych, przestrzeganie regulaminów wojskowych i przepisów porządkowych przez żołnierzy na terenie garnizonu oraz wszechstronną ochronę obiektów wojskowych. Był w związku z tym upoważniony do wydawania wiążących poleceń wszystkim żołnierzom na terenie garnizonu (z wyjątkiem przełożonych) oraz podejmowania decyzji w sprawach związanych z zakresem swoich obowiązków. Niewątpliwie służba oficera inspekcyjnego garnizonu różniła się od międzywojennej poprzedniczki; współcześnie połączona była ze służbą wewnętrzną, oficera dyżurnego jednostki, co znacznie rozszerzało zakres obowiązków pełniącego ją żołnierza.

W zakresie wykonywania obowiązków podlegał dowódcy pułku i za jego pośrednictwem realizował rozkazy, zalecenia i ustalenia dowódcy garnizonu. Zasadniczym przełożonym był więc dowódca pułku, a nie dowódca garnizonu.

²⁸⁵ Szt. Gen. 793/76, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, rozdz. III.

²⁸⁶ *Regulamin służby wewnętrznej*, cz. VI, *Służba w garnizonie*, Warszawa 1928.

²⁸⁷ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 103-104.

Szerszy był też zakres uprawnień i co za tym idzie, odpowiedzialności. Służbę oficera inspekcyjnego pełnili wszyscy oficerowie z wyjątkiem dowódcy pułku, jego zastępców i niektórych innych osób funkcyjnych (komendant garnizonu, lekarze), a czasem także chorążowie i podoficerowie, co w latach międzywojennych było absolutnie wykluczone. Oficer inspekcyjny garnizonu Płock pełnił służbę wraz z pomocnikiem (z zasady podoficer) lub/i łącznikiem (żołnierz zasadniczej służby wojskowej). Miejscem pełnienia służby było pomieszczenie służby dyżurnej w budynku sztabu pułku.

Poczynając od 1975 r. w garnizonie pojawiła się służba oficera operacyjnego – dyżurnego Garnizonowego Ośrodka Alarmowania (GOA). Był to terenowy element zintegrowanego systemu alarmowania i powiadamiania Sztabu Generalnego WP. System funkcjonował w oparciu o wielokanałową dalekosiężną utajnioną łączność przewodową, radioliniową i radiową, a jego przeznaczeniem było natychmiastowe przekazywanie i doprowadzanie do wykonawców (podmiotów wojskowych oraz niemilitarnych struktur systemu obronnego państwa) sygnałów ostrzegawczych o zagrożeniach militarnych oraz zarządzeń o podnoszeniu stopni gotowości bojowej wojsk i zdolności systemu obronnego, a także przekazywania do centralnych organów kierowniczych informacji i meldunków²⁸⁸. Dyżurny operacyjny przekazywał sygnały (rozkazy, polecenia) nie tylko szefom i dowódcom instytucji i jednostek, lecz także wybranym organom administracji państwowej szczebla wojewódzkiego oraz dyżurnym wojewódzkich komend organów ochrony struktur państwa, inspektoratom Obrony Cywilnej i kierownikom (upoważnionym pracownikom) niektórych przedsiębiorstw. System zapewniał ścisłą selektywność informowania. Służbę oficera operacyjnego pełnili oficerowie WSzW i WKU w specjalnie przygotowanym i wyposażonym pomieszczeniu. W latach dziewięćdziesiątych nie używano już nazwy dyżurny operacyjny, a jego zadania wypełniali dyżurni WSzW (WKU).

W płockim garnizonie nie wyznaczano służby lekarza dyżurnego garnizonu. Zezwalały na to przepisy, bowiem etatowo służyło w nim mniej niż czterech lekarzy wojskowych. Jedynym pełniącym służbę przedstawicielem służb medycznych był dyżurny garnizonowej izby chorych, sanitariusz ze składu plutonu medycznego. W godzinach pozasłużbowych, w nagłych wypadkach, osoby uprawnione do wojskowej opieki medycznej korzystały z cywilnych zakładów służby zdrowia. W Płocku był to oddział chirurgiczny i wewnętrzny Szpitala Miejskiego. Wydaje się, że już w końcu lat siedemdziesiątych nagła pomoc medyczna realizowana była wyłącznie w oparciu o publiczną służbę zdrowia.

W latach 1959-1993 stałą służbą garnizonową był pododdział alarmowy. Zasady wyznaczania i użycia pododdziału alarmowego określał dowódca garnizonu w zależności od miejscowych potrzeb i możliwości. Najogólniej ujmując był to

²⁸⁸ F. Puchała, *Sztuka alarmowania*, <http://facet.interia.pl/militaria/news-sztuka-alarmowania,-nId> [dostęp: 1.08.2020].

odwód oficera inspekcyjnego garnizonu na wypadek konieczności wzmocnienia ochrony mienia lub obiektów wojskowych oraz reagowania w przypadku zaistnienia nagłych zagrożeń (np. pożar lub inna klęska żywiołowa). Żołnierze pododdziału, dowodzeni zwykle przez podoficera zasadniczej służby wojskowej, uczestniczyli w normalnym szkoleniu jednak wyłącznie na terenie koszar. Wyposażenie pododdziału stanowiła broń osobista, środki ochrony przed skażeniami, zestaw pierwszej pomocy medycznej oraz podstawowy sprzęt ratowniczy i środek łączności (radiostacja UKF małej mocy). Do dyspozycji pododdziału był też pojazd alarmowy, zwykle samochód terenowo-szosowy. W kompaniach zdeponowana była też amunicja w ilości niezbędnej do dwukrotnego załadowania magazynków broni strzeleckiej. Także w tym przypadku dostrzec można pewną analogię do pododdziałów asystentacyjnych wyznaczanych w płockich pułkach w latach międzywojennych. Istniała jednak zasadnicza różnica – pododdziały asystentacyjne stanowiły odwód władz państwowych, a ich zadaniem było wymuszenie posłuchu wobec prawa oraz przywrócenie bezpieczeństwa i porządku publicznego²⁸⁹. Zadaniem pododdziałów alarmowych było niesienie pomocy ludziom i ochrona mienia. Należy jednak zwrócić uwagę, że także przed 1959 r. dowódca garnizonu mógł zarządzić wyznaczenie pododdziału alarmowego w okresach zagrożenia klęskami żywiołowymi²⁹⁰. Podobnie możliwe było na początku lat dziewięćdziesiątych sformowanie pododdziału alarmowego 3 OPS. Tworzący go junacy Obrony Cywilnej mogli być użyci wyłącznie do akcji ratunkowej w przypadku pożaru lub awarii technicznej na terenie obiektów wojskowych²⁹¹.

Ważnym organem wykonawczym dowódcy garnizonu były patrole wojskowe. W latach 1945-1946 istotnie przyczyniały się one do utrzymania bezpieczeństwa mieszkańców miasta oraz mienia publicznego i prywatnego. Ich zadaniem było zapewnienie przestrzegania prawa przez żołnierzy oraz wsparcie cywilnych organów porządkowych poprzez przeciwstawianie się aktom bandytyzmu i maruderstwa, ze strony tak zdemoralizowanych osób cywilnych jak i żołnierzy. Początkowo służbę patrolową pełnili wyłącznie przeszkoleni żołnierze plutonu ochrony PKU, dowodzeni przez przedwojennych oficerów (podchorążych), często z doświadczeniem frontowym, uzbrojeni w broń maszynową i granaty ręczne. Nie pełnili jej natomiast żołnierze KBW. Wszystko wskazuje na to, że patrole garnizonowe miały istotny wpływ na dyscyplinowanie zdemoralizowanych wojną żołnierzy tyłowych jednostek Armii Czerwonej i, mimo że kilkakrotnie doszło do użycia broni, w mieście nie zdarzyły się poważniejsze ekscesy²⁹². W kolejnych

²⁸⁹ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 353.

²⁹⁰ AWT, zsp. 391, sygn. 9839/50, *Rozkaz garnizonowy nr 7 [4.04.1955]*; Szt. Gen. 58/51, *Regulamin służby garnizonowej Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział IV.

²⁹¹ *Uchwała nr 85 Rady Ministrów z dnia 18.09.1980 r. w sprawie oddziałów obrony cywilnej do odbywania zasadniczej służby w obronie cywilnej*, art. 30, ust. 2, M.P. 1980, nr 23, poz. 107; *Regulamin służby junaków w oddziałach Obrony Cywilnej w resorcie obrony narodowej*, Warszawa 1983, pkt. 75.

²⁹² M. Trubas, *Administracja wojskowa w Płocku 1917-1999*, dz. cyt., s. 26; por. G. Gołębiwski,

latach służbę patrolową pełnili także saperzy i kawalerzyści²⁹³. Niewątpliwie wycofanie z Płocka żołnierzy radzieckich zmniejszyło stopień zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, okrzepły także cywilne służby porządkowe. Żołnierze raczej więc demonstrowali swoją obecność, niż angażowali się w likwidację zagrożeń.

Regulamin z 1951 r. także nie obligował do organizowania w garnizonie służby patrolowej, pozostawiając to uznaniu jego dowódcy. Nie sposób stwierdzić, czy patrole wyznaczane były ciągle, czy tylko okazjonalnie. Niewątpliwie jednak taka służba istniała. Dowódcami patroli byli młodszy oficerowie lub podoficerowie, którym towarzyszyło 2-3 szeregowych, uzbrojonych w broń etatową. Zadaniem patrolu był nadzór nad zachowaniem żołnierzy poza miejscem zakwaterowania. W połowie lat pięćdziesiątych, podobnie jak 10 lat wcześniej, patrole także chroniły żołnierzy. Miało to bezpośredni związek z bardzo napiętymi stosunkami między wojskiem a cywilnymi strukturami siłowymi: Urzędem Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską²⁹⁴. Służbę patrolową sformalizował regulamin edycji 1959 r. Wyznaczano ją w celu kontrolowania przestrzegania przez żołnierzy na terenie garnizonu oraz miejscowości przyległych postanowień regulaminów, przepisów ubiorczych oraz zasad żołnierskiego zachowania się, a nade wszystko – uprawnienia do przebywania poza koszarami i innymi obiektami wojskowymi. Skład patroli i ich szczegółowe zadania ustalał dowódca garnizonu, a służbę organizowali i kierowali: komendant i oficer inspekcyjny garnizonu²⁹⁵. W Płocku, podobnie jak w innych garnizonach Wojska Polskiego, zaprzestano wyznaczania patroli poczynając od stycznia 1977 r. Zgodnie z postanowieniami regulaminu obowiązek ten przejął pion prewencji WSW. Przy tym zadania służby patrolowej właściwie nie zmieniły się; w dalszym ciągu była ona narzędziem utrzymania wysokiej dyscypliny i porządku publicznego, przestrzegania zasad żołnierskiego zachowania się oraz przepisowego wyglądu zewnętrznego żołnierzy przebywających poza rejonem zakwaterowania²⁹⁶. Organizatorem służby oraz jej przełożonym był wyłącznie szef organu (placówki) WSW. Dowódca garnizonu jedynie akceptował plan służby patrolowej i to jedynie w części dotyczącej obszaru garnizonu. Istniała możliwość tworzenia patroli mieszanych: wojskowo-milicyjnych lub z udziałem

M. Żuławnik, *Zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej na terenie północno-zachodnich powiatów województwa warszawskiego w 1945 i 1956 r. w dokumentach archiwalnych*, cz. II, Powiaty płockie i gostyński, „Notatki Płockie” 2020, nr 1/262, s. 16-20.

²⁹³ CAW, zsp. IV.503, Główne Kwatermistrzostwo WP, Akta Wydziału Służby Weterynaryjnej MON, sygn. IV.503.9.7, k. 182, *Rozkaz dzienny nr 221 z dn. 2.10.1948 r. [szwadronu zapasu koni]*.

²⁹⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 9839/50, k. 8, *Rozkaz garnizonowy nr 6 [1.03.1955]*; *Relacja ppłk. mgr. Tadeusza Gilewskiego* [2002], w zbiorach autora (dalej: *Relacja T. Gilewskiego*).

²⁹⁵ Szt. Gen. 242/59, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pkt. 50-52.

²⁹⁶ Szt. Gen. 793/76, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pkt. 60.1.

żołnierzy innych jednostek. O ile patrole z udziałem funkcjonariuszy organizowane były w Płocku często, szczególnie w dniach świąt państwowych, o tyle brak jest śladów włączania do patroli WSW żołnierzy płockich jednostek.

Do służb, których działanie regulował dowódca i komendant garnizonu, należała też warta garnizonowa. Pod tym pojęciem kryje się służba przeznaczona do ochrony i obrony ważnych obiektów użytkowanych przez różne jednostki, a pełniona przez skład wystawiany przez co najmniej dwa odrębne oddziały (samodzielne pododdziały) lub jednostki. Jej regulaminowym zadaniem było także strzeżenie osób znajdujących się pod strażą wojskową, czyli po prostu zatrzymanych lub osadzonych w areszcie garnizonowym, ale w Płocku areszt chroniony był przez warty wewnętrzne jednostek. Warta podlegała dowódcy i komendantowi garnizonu, zaś jej wartownicy wyłącznie osobom funkcyjnym (dowódcy i rozprawdzającym). Pełnienie służby wartowniczej traktowane było bardzo poważnie, jako wykonanie zadania bojowego. Dlatego pełniący ją żołnierze podlegali szczególnej ochronie prawnej, za uchybienia ponosili odpowiedzialność dyscyplinarną lub karną oraz mieli prawo wydawania rozkazów związanych z wykonywanymi obowiązkami wszystkim osobom z wyjątkiem przełożonych oraz wymuszania posłuszeństwa wszelkimi środkami – do użycia broni włącznie. Służba pełniona była z etatową bronią osobistą oraz ostrą amunicją do niej w ilości wystarczającej do załadowania 1-3 magazynków. Z uwagi na znaczenie służby mogli ją pełnić wyłącznie żołnierze zaprzysiężeni oraz szczegółowo poinstruowani w zakresie obowiązków i postępowania w przypadku zamachu na nich lub ochraniający obiekt (osoby). W Płocku warta garnizonowa pełniona była w systemie trzydziennym na dwóch lub trzech posterunkach zewnętrznych. Chroniła ona garnizonowy magazyn amunicji i materiałów wybuchowych; do 1953 r. w dawnej prochowni na Cholerce, a następnie do 1991 r. w nowopowstałym magazynie w Popłacinie²⁹⁷. W garnizonie obiekty wojskowe chronione były także przez warty cywilne. Były to magazyny rozmieszczone poza rejonem jednostek, nie służące przechowaniu broni, amunicji lub innego ważnego sprzętu i wyposażenia. Cywilny oddział wart ochraniał magazyn sprzętu przepławowego w Soczewce oraz sprzęt i urządzenia poligonu mostowo-przepławowego w Dobrzykowie (od 1989 r. jedynie magazyn w Soczewce). Szczegóły ochrony mienia przez warty cywilne ustalał dowódca jednostki – jego dysponent. Dlatego warty cywilne nie do końca spełniały kryteria służb garnizonowych. Byli to w istocie pracownicy wojska, zatrudnieni na odrębnych zasadach.

Zwartość i funkcjonalność struktury garnizonu wzmacniały służby i warty wewnętrzne, podległe wyłącznie dowódcom jednostek. Istotę systemu służb wewnętrznych najlepiej ilustruje przykład oddziału, np. pułku. Nie różnił on się

²⁹⁷ AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/14, k. 4, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za IV kwartał 1953 r.*; tamże, k. 77, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za IV kwartał 1956 r.*; tamże, zsp. 330, sygn. 2677/201/239, k. 6, *Protokół z kontroli gospodarczej 3 Warszawskiego Zakładu Budownictwa Drogowego.*

istotnie od istniejącego w płockich pułkach w latach międzywojennych i nie zmienił się istotnie w ciągu analizowanego półwiecza²⁹⁸. Służby wewnętrzne wystawiano w celu utrzymania stałej gotowości bojowej według kryteriów ustalonych dla jednostki (także: instytucji, zakładu), ochrony uzbrojenia, sprzętu i innego mienia wojskowego oraz regulowania toku życia i służby zgodnie z wymogami regulaminów i ustaleniami dowódcy. Rozróżniano służby wewnętrzne jednostki (pułku, samodzielnego batalionu) oraz pododdziału (batalionu, kompanii). Służbami kierował oficer dyżurny pułku. Do pełnienia tej służby wyznaczano oficerów lub rzadziej chorążych, dając im do pomocy podoficerów zawodowych, podchorążych lub podoficerów służby zasadniczej. Służbę pomocnika oficera dyżurnego pełnili też podporucznicy i podchorążowie rezerwy, odbywający okresowe przeszkolenie wojskowe. Zarówno żołnierze zawodowi, jak i rezerwy pełnili służbę dyżurnych biura przepustek i oraz dowódców wart wewnętrznych, natomiast na funkcję oficera dyżurnego parku technicznego wyznaczano wyłącznie żołnierzy zawodowych.

Przy porównaniu zapisów regulaminów kolejnych edycji rzuca się w oczy systematyczny wzrost liczby służb wewnętrznych. Trzeba mieć przy tym na względzie, że *Regulamin służby wewnętrznej* z 1976 r. zezwalał dowódcom jednostek na określanie, stosownie do potrzeb, liczby i liczebności służb, tj. ograniczania lub zwiększania liczby zaangażowanych żołnierzy. W praktyce jednak miała miejsce ta druga sytuacja i liczba żołnierzy pełniących służby systematycznie rosła. Nie była to jedynie radosna twórczość dowódców, lecz przede wszystkim wynik „sugestii” z zewnątrz, ze strony licznych organów kontrolujących tok życia, służby i stan porządku wojskowego w garnizonie i jednostkach. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych było to prawdziwe utrapienie, bowiem ten obszar działalności wojska stopniowo stawał się jednym z najważniejszych w czasie inspekcji i licznych kontroli problemowych, czy też nadzorów służbowych i był wyjątkowo wdzięczny dla kontrolujących, którzy potrafili wykazywać się niebywałą inwencją w interpretacji przepisów. Pod tym względem płockie jednostki były i tak w uprzywilejowanej sytuacji, bowiem nadrzędne dowództwo, ZJKiD, doskonale wiedziało, że ta sfera to margines działalności służbowej podległych jednostek i nadmiernie się nią nie ekscytowało. Natomiast dowództwa okręgów wojskowych i Inspekcja Sił Zbrojnych często demonstrowały szczyt swoich możliwości. Doświadczyła tego, jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych, służba dyżurna WSzW; był bowiem w sztabie POW pewien oficer – as, który błyskawicznie wykazał, że tej służby w ogóle nie ma, ale i tak kwalifikuje się do postępowania prokuratorskiego.

²⁹⁸ *Regulamin służby wewnętrznej*, cz. V, *Porządek koszarowy. Tok służby w formacjach*, Warszawa 1930; Szt. Gen. 217/58, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*; Szt. Gen. 500/70, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*; Szt. Gen. 791/76, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.

Powyższe stwierdzenia w żadnym wypadku nie podważają roli służb w funkcjonowaniu garnizonu i jednostek. Rzecz w tym, że stopniowo ich zasadnicza funkcja schodziła na odległy plan, ustępując miejsca celebrowaniu działań pozornych, nie wpływających istotnie na wartość jednostek. Po prostu zezwolono na przeformalizowanie systemu.

Rozdział 3.

Garnizon Płock w ostatnim okresie wojny i przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową

3.1. Załoga garnizonu Płock

Omawiany okres obejmował dwa krańcowo różne stany państwa i wojska. Pierwsze półrocze 1945 r. to końcowy okres wojny, na jej wschodnim froncie charakteryzujący się dążeniem radzieckiego dowództwa do maksymalnego skrócenia walk. W tym czasie ziemia płocka i cały obszar na zachód od Wisły przez cztery miesiące pozostawały na zapleczu frontu i obarczone zostały licznymi zadaniami związanymi z zaspokojeniem potrzeb walczących wojsk. Już w tym okresie uwidoczniły się naturalne funkcje regionu i miasta: rezerwuaru zasobów ludzkich i materiałowych oraz komunikacyjna – obie ściśle związane z odtwarzaniem i pierwszym okresem funkcjonowania płockiego garnizonu.

Nowy okres historii rozpoczął się już nazajutrz po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta przez 3 DP (gen. bryg. Stanisław Galicki) 1 Armii WP (gen. dyw. Stanisław Popławski) osłaniającej prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego (marsz. Gieorgij Żukow), zaś części prawobrzeżnej przez pododdziały 542 DP z radzieckiej 70 A (gen. płk Wasilij Popow) stanowiącej lewe skrzydło 2 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marsz. Konstantego Rokossowskiego. Rankiem 22 stycznia od strony Radziwia, z ugrupowania bojowego 8 pp (ppłk Konstanty Karasiewicz) na prawy brzeg przeprowadzona została Grupa Operacyjna Wojska Polskiego kierowana przez mjr. Kazimierza Michlera. W jej skład wchodziło także 6 oficerów w stopniu chorążego oraz 1 podoficer. Zadaniem grupy było odtworzenie w mieście polskich władz wojskowych oraz sformowanie terenowego organu administracji wojskowej, **Rejonowej Komendy Uzpełnień** (RKU) z zasięgiem działania obejmującym miasto oraz powiaty płocki, płoński i sierpecki. Komenda stanowiła jednocześnie dowództwo garnizonu. Zgodnie z etatem komendy II kategorii zadania merytoryczne winno wykonywać 15 oficerów, 4 podoficerów, 1 szeregowy oraz 10 cywilnych pracowników wojska. Dodatkowy etat przewidywał utworzenie stałej komisji poborowej złożonej z 2 oficerów, 3-4 podoficerów i 5-6 szeregowych. Do dyspozycji grupy operacyjnej Prezydent Miasta, Franciszek Kozłowski, oddał zdewastowany budynek skarbowy przy ul. Kolejnej 18

(od 26 maja 1945 r. – Marsz. J. Stalina), przed wojną wykorzystywany przez wojsko, a jeszcze przed kilkoma dniami zajmowany przez niemiecką wojskową Komendę Powiatu (*Bezirkskomando*). Personel RKU uzupełniany był na drodze mobilizacji, a właściwie dobrowolnego stawiennictwa, bowiem z powodu braku ewidencji nie można było wręczać kart mobilizacyjnych. Do służby zgłosili się mieszkający w Płocku i okolicach oficerowie i podoficerowie przedwojennego płockiego garnizonu, w tym także WKU (PKU). Stawili się też do służby byli cywilni urzędnicy wojskowi. Jedynym warunkiem przyjęcia było posiadanie przydatnych kwalifikacji. Pozwoliło to nie tylko utworzyć instytucję w Płocku, lecz także powołać ponadetatowe komisje poborowe w Płońsku i Sierpcu. Także na podstawie etatu dodatkowego utworzono niezbędny w mieście pluton ochrony w składzie: 1 oficer, 4 podoficerów i 33 szeregowców, do którego wcielano rezerwistów WP, nieprzeszkolonych poborowych, a także urlopowanych żołnierzy frontowych i oczekujących na przydział rekonwalescentów. Bywało więc, że jego stan ewidencyjny znacznie przekraczał 40 żołnierzy. Już wczesną wiosną łączny stan osobowy komendy wynosił ponad 70 osób. Na zasadniczych stanowiskach funkcyjnych służbę pełnili:

- komendant – mjr Kazimierz Michler;
- zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych – chor. Jan Puzon;
- kierownik Referatu I (mobilizacyjnego), zastępca komendanta – chor. Zygmunt Szajewski;
- kierownik Referatu II (poborowego) – chor. Józef Piwowar;
- kierownik Referatu III (ewidencyjnego) – chor. Andrzej Rybczyński;
- kierownik Referatu IV (przysposobienia wojskowego) – chor. (?) Podolski;
- kierownik Referatu V (gospodarczego) – plut. Roman Mirecki;
- dowódca plutonu ochrony – plut. Adam Nuskiewicz.

Komenda dysponowała też samochodem GAZ AA oraz, otrzymanym w darze, konnym wozem rolniczym typu „Kolejniak 2” (nośność 1,5 t)²⁹⁹. Instytucja w znacznym stopniu opierała się na żołnierzach zawodowych i urzędnikach wojska płockiego garnizonu sprzed 1939 r. Byli to m.in. por. Stanisław Kwaśniewski (wywodzący się z Powiatowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego), chor. Franciszek Ferszt i st. ogn. Franciszek Buczek z PKU, z 8 pal – ogn. Stanisław Grochowski, ogn. Jan (?) Feliga, st. ogn. Stefan Kwiatkowski, kpr. Adam Nuszkiwicz, st. ogn. Henryk Pupik oraz kpr. (?) Gawski, st. wach. Ryszard Krakowiak, plut./wach. Józef Walerski z 4 psk. Na drodze mobilizacji komendę uzupełnili podchorążowie i szeregowi rezerwy. Ochotniczo zgłosiła się do wojska Liliana Kinalska, doskonała maszynistka, z uwagi na przeszkolenie w Przysposobieniu Wojskowym zaszeregowana w stopniu kaprała.

²⁹⁹ *Dar dla wojska*, „Jedność” 1945, nr 17 z 30.05, s. 13. Ofiarodawcą były Płockie Zakłady Przemysłowe – Fabryka Maszyn Rolniczych, Wozów Konnych, Odlewnia Żelaza i Warsztaty Naprawcze, ul. Sienkiewicza 18.

RKU była jedyną polską instytucją w garnizonie, a jej szef był jednocześnie dowódcą garnizonu, choć – jak wskazano wyżej – brak jest śladów formalnego powierzenia mu tej funkcji. Odpowiadał więc nie tylko za wykonanie zadań jednostki administracji wojskowej, lecz także za wszelkie, nieproste w tej sytuacji, przypisane komendzie garnizonu zadania ochronno-porządkowe. Niewątpliwie głównym zadaniem było stworzenie praktycznie od zera systemu mobilizacyjno-uzupełnieniowego, zdolnego zaspokoić potrzeby frontu i zaplecza. Na potrzeby wojsk operacyjnych dążono do powołania pod broń w pierwszym rzędzie oficerów, podchorążych i podoficerów, tak przedwojennych, jak i z konspiracji, a także przeszkolonych szeregowców. Część z nich trafiała bezpośrednio na front, część do jednostek zapasowych jako instruktorzy, część zaś do licznych jednostek i instytucji na zapleczu. Wymagało to odtworzenia ewidencji; kartoteki tworzono w oparciu o ocalałe wykazy i księgi gminne oraz na podstawie spisu „z natury”. Sama mobilizacja także była nie prosta, bowiem uwzględnić należało zarówno sytuację samych poborowych, jak i potrzeby miejscowej społeczności i administracji państwowej. Często okazywało się, że wezwany żołnierz z najróżniejszych powodów nie stawiał się: nie odbierał wezwań, zmienił miejsce pobytu lub na własną rękę, z pominięciem miejscowych organów uzupełnieniowych, trafił do wojska³⁰⁰. Powoływano także poborowych niewyszkolonych, którzy nie odbyli służby przed wojną i w czasie wojny. Byli oni kierowani do jednostek w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej i uzupełniali zasób mobilizacyjny. Ważnym zadaniem była też mobilizacja, wspólnie z administracją cywilną, zasobów materiałowych niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb frontu: żywności i niektórych kategorii wyposażenia jednostek i żołnierzy, zarówno pozostawionych przez okupanta, jak i pozostających w rękach ludności. Było to przedsięwzięcie bardzo trudne, bowiem region był wyniszczony, a zaspokoić należało potrzeby nie tylko WP, lecz także Armii Czerwonej w warunkach kwitnącego indywidualnego i instytucjonalnego zawłaszczania mienia (szabru) przez Polaków, jak i żołnierzy radzieckich. Zresztą sama współpraca z administracją także nie zawsze, z różnych powodów, układała się bezkolizyjnie³⁰¹. Kolejnym zadaniem była ochrona mienia oraz współdziałanie w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście. Żołnierze plutonu ochrony strzegli magazynów, w których przechowywano mienie niemieckie: w Czarnym Dworze, na ul. Piekarskiej i na Kostrogaju, gdzie wspierali ochronę milicyjną. Ważna też była służba patrolowa. Pełniona była ona głównie w godzinach nocnych. Szczególnie efektywne były patrole dowodzone przez plut. Romana Mireckiego (dowódcami patroli byli także kaprale:

³⁰⁰ APP, zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 12, k. 33, *Pismo Komendanta RKU w Płocku nr 117 w sprawie wcielenia do służby oficerów WP przybyłych z niewoli niemieckiej [02.1945]*; sygn. 462, *Arkusze rejestracyjny ogn. Antoniego Żółtowskiego*; M. Trubas, *Mikołaj Kazimierz Więckowski...*, dz. cyt., s. 35; *Relacja kpr. Adama Wyřebkowskiego*. [2001], w zbiorach autora.

³⁰¹ AAP, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 28810, *Księga protokołów Miejskiej Rady Narodowej w Płocku*, k. 45, *Protokół nr 10 z dn. 13.07.1945*.

Nuszkiewicz i Gawski), który wszystkich naruszających prawo, w tym winnych aktów maruderstwa żołnierzy radzieckich, bezwzględnie zatrzymywał (także z użyciem broni) i natychmiast doprowadzał do Komendy, a mjr Michler przekazywał ich bezpośrednio do jednostki NKWD, w budynku szkoły na ul. Dobrzyńskiej³⁰². Wydaje się, że funkcję ochronną personel RKU wypełniał co najmniej dobrze, ponieważ nie są znane wypadki ataku na ochraniające przez żołnierzy osoby lub mienie. Nieznane są także, przynajmniej do połowy 1945 r., przypadki udziału żołnierzy garnizonu w zdarzeniach godzących w bezpieczeństwo publiczne w Płocku. Niewątpliwie była to zasługa komendanta, mjr. Michlera, oficera kompetentnego, bardzo wymagającego i literalnie traktującego przepisy i regulaminową podległość służbową, a jednocześnie spokojnego i kulturalnego. W krótkim czasie zorganizował dobrze funkcjonującą komendę, sprawnie wypełniał obowiązki właściwe dla dowódcy garnizonu i przynosił dobre tradycje administracji wojskowej na trudne czasy powszechnej demoralizacji wojną. Niewątpliwie tworzył on (i kierowana przez niego instytucja) obraz wojska pozytywnie wpływający na nastroje mieszkańców miasta.

Zmiana na stanowisku komendanta nastąpiła w maju 1945 r. Mjr Kazimierz Michler przeniesiony został na identyczne stanowisko komendanta RKU w Siedlcach, zaś jego miejsce zajął por. Tadeusz Piasecki, dowódca plutonu ochrony, będący pod każdym względem przeciwieństwem poprzednika³⁰³. Był on przedwojennym oficerem lub podchorążym rezerwy kawalerii, a w Płocku zasłynął wyłącznie brakiem wiedzy, arogancją i niskimi kwalifikacjami moralnymi, a także ciągłymi kontaktami i ścisłą współpracą z UB i NKWD. W garnizonie pojawiły się ekscesy związane z nadużywaniem alkoholu, drastycznym przekraczaniem uprawnień i nieuzasadnionym użyciem broni palnej, a ich bohaterem był często sam komendant³⁰⁴. Po kolejnym gorszącym ekscesie na wniosek władz miasta w końcu lutego 1946 r. został on odwołany z zajmowanego stanowiska. Jego następcą mianowano por. Sylwerego Iwańskiego³⁰⁵.

Zarówno por. Piasecki, jak i por./kpt. Iwański kierowali RKU w drugiej fazie analizowanego okresu historii garnizonu – demobilizacji Sił Zbrojnych RP i ich przejścia na stopę pokojową. Pojęcia te w swym funkcjonalnym ujęciu dotyczą doprowadzenia Sił Zbrojnych oraz całego militarnego komponentu obronności do stanu organizacyjnego, ilościowego i jakościowego odpowiadającego długofalowej koncepcji militarnego bezpieczeństwa państwa³⁰⁶. W realiach 1945 r. było

³⁰² *Relacja Z. Wnęka.*

³⁰³ Okoliczności odwołania mjr. Michlera ze stanowiska i jego dalsze losy przedstawione są w: M. Trubas, *Dowódcy garnizonu...*, s. 33.

³⁰⁴ Tamże; APP, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 28810, k. 21, *Protokół nr 7 z dn. 7.05.1945*; k. 35, *Protokół nr 8 z dn. 28.05.1945.*

³⁰⁵ *Komunikat Komendanta RKU Płock, „Jedność Mazowiecka” 1948, nr 4, s. 3.*

³⁰⁶ Demobilizacja – całość przedsięwzięć związanych ze zmniejszeniem stanu osobowego, uzbrojenia i wyposażenia oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych oraz instytucji, w tym rozwiązanie

to zadanie niezwykle ważne, niecierpiące zwłoki, a jednocześnie bardzo trudne do przeprowadzenia. Główne przedsięwzięcia tego procesu to realizowane praktycznie jednocześnie: likwidacja wojennych struktur, ustalenie pokojowej organizacji oraz systemu dowodzenia i zaopatrywania wojska, kwalifikacja i przeniesienie do rezerwy większości żołnierzy z jednoczesnym zachowaniem niezbędnej liczby specjalistów i instruktorów, zagospodarowanie nadwyżek uzbrojenia i sprzętu, dyslokowanie jednostek z uwzględnieniem potrzeb wojska oraz potencjału terenu, zorganizowanie pokojowego systemu uzupełnienia jednostek i szkolenia rezerw. Ponadto utrzymanie ponad czterysta tysięcy żołnierzy było olbrzymim obciążeniem dla skrajnie wyniszczonego biologicznie i materialnie kraju, a więc proces demobilizacji wojska musiał być przeprowadzony szybko i z możliwie najmniejszymi stratami³⁰⁷.

Do nowych zadań musiała być także dostosowana struktura administracji wojskowej, w tym płockiej komendy uzupełnień. Dotychczasowe zadania mobilizacyjne praktycznie przestały istnieć, a ich miejsce zajęły przedsięwzięcia związane z demobilizacją wojska i gospodarki narodowej. W październiku 1945 r. w płockim RKU liczba pracowników merytorycznych zmniejszona została do 28 osób (łącznie z trzema komisjami poborowymi), ale do etatu komendy włączono pluton ochrony. Zmieniona została również właściwość terytorialna komendy – przekazano do innych RKU powiaty płoński i sierpecki, zaś przyjęła powiat gostyniński. W tym czasie w płockiej komendzie pełnili służbę: por. Sylwery Iwański oraz ogn. Stanisław Adamski, ogn. Tadeusz Bombała, st. sierż. Franciszek Buczek, ppor. Franciszek Ferszt, ppor. Jan Kłosiński, ppor. Stanisław Kwaśniewski, st. ogn. Stefan Kwaśniewski, ppor. Henryk Pupik, ppor. Andrzej Rybczyński, kpr. Zdzisław Ruszczak, st. sierż. Czesław Trzciniński, kpr. Konstanty Zakrzewski³⁰⁸.

Wraz z zakończeniem demobilizacji po raz kolejny zredukowano personel RKU. W 1949 r. pozostało jedynie 16 pracowników merytorycznych (11 wojskowych i 5 urzędników cywilnych). W zamian utworzono stałą Wojskową Komisję Rejestracyjną zajmującą się bieżącym prowadzeniem ewidencji poborowej i mobilizacyjnej. W jej skład wchodziło 2 oficerów, lekarz wojskowy oraz lekarz powiatowy i przedstawiciel Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa. W tymże 1949 r. z etatu komendy skreślony został pluton ochrony. Instytucja stała się więc małoliczbną. Był to jeden z powodów przeniesienia jej do nowej siedziby, budynku dawnego

tych z nich, których istnienie jest niezbędne wyłącznie w czasie wojny. Przejście Sił Zbrojnych na stopę pokojową – przyjęcie i wdrożenie struktur organizacyjnych i tabel należności zapewniających utrzymanie ustalonego poziomu gotowości bojowej i mobilizacyjnej oraz zdolności bojowej, szkolenia i utrzymania infrastruktury wojska, por. J. Babuła, dz. cyt., s. 44.

³⁰⁷ *Dekret z dnia 10 sierpnia 1945 r. o częściowej demobilizacji żołnierzy armii czynnej*, Dz.U. 1945, nr 31, poz. 187; *Zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. o uchyleniu stanu wojennego*, Dz.U. 1945, nr 57, poz. 320. Charakterystyka zamierzenia: K. Frontczak, *Siły Zbrojne Polski Ludowej (przejście na stopę pokojową 1945-1947)*, Warszawa 1979, rozdz. I.

³⁰⁸ Na podstawie adnotacji na Dziennikach Rozkazów MON z 1946 i 1947 r., dokumenty w posiadaniu autora.

kasyna podoficerskiego, a ówczesnie sztabowego, przylegającego do prawej rogatki płońskiej (dziś al. Kilińskiego 12)³⁰⁹. Załogę Komendy stanowili wówczas żołnierze zawodowi: kpt. Sylwery Iwański, por. Henryk Pupik, por. Jan Kłosiński, por. Andrzej Rybczyński, por. Stanisław Kwaśniewski, ppor. Franciszek Ferszt, st. sierż. Franciszek Buczek, st. sierż. Czesław Trzciniński, st. ogn. Tadeusz Bombała³¹⁰.

Wszystko wskazuje na to, że niemal do końca 1945 r. RКУ była jedyną polską instytucją wojskową, którą można uznać za załogę płockiego garnizonu. Okresowo w mieście stacjonowały pododdziały Wojska Polskiego, wykonujące różne zadania. W pierwszym rządzie były to elementy 7 Brygady Inżynieryjno-Budowlanej. Jej 42 batalion saperów (bsap), dowodzony przez mjr. Jana Piotrowskiego, rozminowywał niemieckie pozycje obronne na podejściach do Płocka, nad Wkrą i Skrwą oraz w lasach między Łąckiem a Duninowem. Żołnierze 44 bsap (mjr Karol Jakubiak) przygotowywali do odbudowy płocki most drogowo-kolejowy, a także usuwali niemiecki most niskowodny w rejonie Białobrzegów, wykorzystując pozyskane drewno do odbudowy mostu w Wyszogrodzie oraz likwidowali umocnienia i zapory na pozycjach obronnych³¹¹.

Z zadaniami wykonywanymi przez pododdziały 7 Brygady wiąże się pojawienie w mieście kolejnego pododdziału, zapewne kompanii KBW. Wypełniała ona zadanie ochrony i konwojowania dużej grupy niemieckich jeńców wojennych, wykorzystywanych przez 42 bsap przy rozminowaniu. Stacjonujący w Płocku żołnierze wywodzili się z 4 DP. Byli doskonale wyszkoleni, zaprawieni w ciężkich walkach na szlaku bojowym 1 Armii WP, ale też skażeni służbą frontową i nade wszystko – oczekujący szybkiej demobilizacji. Byli więc elementem wyjątkowo trudnym. Z braku innych możliwości zakwaterowani zostali w budynku na ul. Nowej 2.

W miejsce 42 bsap na początku stycznia 1946 r. do Płocka skierowano **5 Mazurską Brygadę Saperów (BSap)**. Związek taktyczny sformowany został w październiku 1944 r. w Jarosławiu i był przeznaczony do planowanej 3 Armii WP. Wobec niemożności sformowania trzeciego związku operacyjnego WP, brygada została podporządkowana Naczelnemu Dowódcy WP i była wykorzystywana

³⁰⁹ AWT, zsp. 524, sygn. 2506/62, *Pismo komendanta RКУ Płock nr 424 z dn. 23.02.1950 r.*

³¹⁰ CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Imienny wykaz obsady żołnierzy zawodowych garnizonu Płock.*

³¹¹ 7 Brygada Inżynieryjno-Budowlana sformowana została w Warszawie z przeznaczeniem do rozminowania i wykonania podstawowych prac zabezpieczających i rekonstrukcyjnych w mieście. Gotowość do działania osiągnęła 12.05.1945 r. pod dowództwem płk. Aleksandra Panfilowa. Zapewne w pierwszych dniach czerwca brygada wydzieliła siły do wykonania pilnych zadań na terenie Mazowsza: rozminowania oraz zabezpieczenia obiektów komunikacyjnych. Dowodził nią wówczas płk Michał Prochorow. Brygada została rozwiązana 18.09.1945 r. po zaledwie 4 miesiącach istnienia, a jej bataliony przydzielono do nowo powołanych okręgów wojskowych; S. Barszczewski, dz. cyt., s. 232-233; *Budowa mostów w Płocku*, „Jedność” 1945, nr 13 z 15.06, s. 3. Wydaje się, że mimo rozformowania brygady podporządkowany warszawskiemu OW I 42 bsap przez pewien czas kontynuował wykonywanie zadań w rejonie Płocka.

do rozminowania wyzwalanych ziem polskich: w styczniu – marcu 1945 r. – Warszawy, a od marca do grudnia tego roku przyczółków i pozycji obronnych nad Narwią i Biebrzą oraz pozycji pośrednich na rubieży rzeki Orzyc i Wkra. W uznaniu roli odegranej w rozminowaniu terenów położonych na styku ówczesnych województw: warszawskiego, białostockiego i okręgu mazurskiego, *Rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 226 z dnia 1. 10.1945 r.* brygada otrzymała wyróżniające miano „Mazurska”.

Do Płocka brygada przybyła w pierwszych dniach stycznia 1946 r. (oficjalna data 13.01). Do wykonania miała dwa poważne zadania. Przede wszystkim, w ramach przejścia Sił Zbrojnych na pokojowe struktury, miała przeformować się na pułk saperów wg. etatu 13/14. Jednocześnie jej żołnierze prowadzili kontrolne rozminowanie olbrzymiego obszaru w dolinach Biebrzy i Narwi, pierścienia wokół Warszawy i doliny Wisły od Warszawy do Włocławka³¹². Dlatego do Płocka przybyło jedynie dowództwo, elementy pododdziałów zabezpieczenia i 36 bsap, dowodzony przez kpt. Wiktora Durowa. Pozostałe bataliony stacjonowały w Osowcu, Olecku i Pruszkowie mając poszczególne kompanie rozlokowane w kilkunastu innych miejscowościach. W ramach przeformowania rozwiązany został 38 bsap. Zdemobilizowano też żołnierzy rocznika 1921 i starszych. Do dyspozycji Oddziału Personalnego ND WP odeszła też większość – 26 z 38 – oficerów skierowanych do WP z Armii Czerwonej, w tym dowódca brygady, płk Andrzej Stonoga i dowódca 36 bsap, kpt. Durow, zastąpiony przez por. Franciszka Małeckiego. W nowej strukturze organizacyjnej oddział składał się z dowództwa i sztabu (w tym sekcja polityczno-wychowawcza i kwatermistrzostwo), pododdziałów obsługi (kompania administracyjna, kompania gospodarcza, kompania techniczna), kompanii szkolnej, kompanii pontonowej oraz 34, 36 i 39 bsap. Etatowo pułk powinien liczyć 1000 żołnierzy, w tym: 89 oficerów, 163 podoficerów, 748 szeregowych; ukompletowany został w 88%. Przeformowaniem kierował nowy dowódca, płk Stanisław Perko³¹³. Pułk zakwaterowany został w koszarach płońskich; prawdopodobnie wykorzystywał też niektóre z ocalałych budynków gospodarczych koszar warszawskich.

Już w pierwszych dniach lutego pułk otrzymał nowe niecierpiące zwłoki zadanie – osłony mostów na Wiśle, Narwi, Bugu i Wkrze przed gwałtownym, rozpoczętym 5 lutego, pochodem lodu. Akcja trwała niemal do końca lutego. Z zachowanych informacji wynika, że saperom udało się ochronić wszystkie odbudowywane i nowo powstałe mosty. Z 36 bsap w czasie akcji zginął dowódca plutonu w 3 kompanii saperów (ksap), por. Mieczysław Krzywicki³¹⁴. Po wykonaniu tego zadania pułk powrócił do rozminowywania terenu, wydzielając kompanię pontonową

³¹² H. Zotczyk, dz. cyt., s. 157; *Płock wita V Mazurską Brygadę Saperów*, „Jedność” 1946, nr 5 z 16.01, s. 3.

³¹³ Sylwetka i losy oficera przedstawione zostały w: M. Trubas, *Dowódcy garnizonu...*, s. 33-34.

³¹⁴ H. Zotczyk, dz. cyt., s. 168-175; por. S. Weinfeld, *W walce o mosty*, „Jedność” 1946, nr 14 z 16.04, s. 2.

i część 39 bsap do budowy mostu pontonowego w Warszawie na osi Solec–Saska Kępa. Jak wspomniano wyżej w rozminowaniu uczestniczyli także jeńcy, wykorzystywani do prac szczególnie skomplikowanych i niebezpiecznych. W płockim więzieniu osadzona była kompania jeniecka licząca 79 osób (cały przydzielony pułkowi batalion liczył wówczas ok. 135 jeńców). Jesienią 1946 r. 5 Mazurski pułk saperów podporządkowany został Dowódcy OW II z przeznaczeniem do dyslokacji w prawobrzeżnej części Szczecina – Podjuchach. Jego nowym zadaniem było kontrolne rozminowanie środkowej części Pojezierza Pomorskiego oraz udział w odbudowie tamtejszych obiektów komunikacyjnych.

Pułk saperów nie był jedyną jednostką w płockim garnizonie, bowiem wcześniej, we wrześniu 1945 r., do Płocka skierowana została jednostka kawaleryjska – **Dywizjon Szkolny 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii** (JW 5062)³¹⁵. Jednostka powstała w toku prowadzonego od maja na Pomorzu Zachodnim przekształcania frontowej 1 Warszawskiej Brygady Kawalerii w 1 Dywizję Kawalerii. Rolą dywizjonu szkolnego – samodzielnego oddziału dywizyjnego, było przygotowanie specjalistów na potrzeby wszystkich formacji jezdnych Wojska Polskiego³¹⁶. Struktura organizacyjna dywizjonu wykazywała wyraźne powinowactwo z pułkami ułanów dywizji, mógł więc być załącznikiem kolejnego oddziału liniowego. Podstawowymi komórkami organizacyjnymi jednostki były: dowództwo, sekcja polityczno-wychowawcza, dwa szwadrony liniowe i jeden szwadron szkolny. Struktura szwadronów zmieniała się w zależności od potrzeb (liczby szkolonych żołnierzy); każdy z nich mógł składać się z 2-4 plutonów. Szwadrony liniowe szkoliły podoficerów i specjalistów kawalerii: dowódców drużyn i sekcji oraz celowniczych ciężkich karabinów maszynowych. Szwadron specjalny przygotowywał artylerzystów – dowódców i celowniczych armat i moździerz. Zgodnie z etatem nr 3/46 kadrową (stałą) obsadę dywizjonu stanowiło 117 żołnierzy: służby stałej – 26 oficerów i 23 podoficerów oraz 25 podoficerów i 43 szeregowców z poboru, a także 132 konie (wierzchowych – 68, artyleryjskich – 46 i taborowych – 18). Jednostka dysponowała też samochodem ciężarowym³¹⁷ (**Załącznik 2**). Zakładano, że dywizjon jednocześnie będzie szkolił: 112 kawalerzystów, 60 artylerzystów, 20 celowniczych karabinów maszynowych oraz 32 celowniczych rusznic przeciwpancernych, łącznie około 224 elewów stanu zmiennego³¹⁸. Dywizja zapewniła pełną obsadę oficerską. Podoficerów na ogół było więcej niż przewidywał etat. Wydaje się, że dążono by jeden podoficer instruktor z doświadczeniem wyniesionym z przedwojennych jednostek kawalerii lub z frontu przypadał na 10 szkolonych. Także liczba elewów wyraźnie przekraczała etat. Wynikało to przede wszystkim z bieżących i przewidywanych potrzeb dywizji, z której

³¹⁵ CAW, sygn. IV.501.1/A.377, *Wykaz jednostek Wojska Polskiego z podaniem ich dyslokacji 1945-1946*, k. 60; sygn. IV.501.1/A.385, *Księga rozlokowania jednostek*, k. 35, 175.

³¹⁶ CAW, sygn. III.114.21, k. 51, *Meldunek nr 0152 z dn. 5.03.1946 r.*

³¹⁷ CAW, sygn. III.139.89, [b.n.k.], *Meldunek bojowy 1 warsz.DK na dzień 28 listopada 1946 r.*

³¹⁸ Tamże, *Sprawozdanie o stanie ilościowym elewów na 20 listopada 1946 r.*

demobilizowano żołnierzy frontowych. Dlatego w poszczególnych specjalnościach szkolono nawet do 30% elewów więcej oraz tworzone grupy nie przewidziane w etacie, np. łącznościowców³¹⁹. Do Dywizjonu Szkolnego kierowano z jednostek nie tylko szeregowców, lecz także podoficerów zawodowych i nadterminowych przeszkalanych w nowych specjalnościach. Przygotowano też, ostatecznie nie przeprowadzony do końca, kurs unifikacyjny dla oficerów pododdziałów konnych. Oddzielną grupę szkoleniową stanowili żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza, kierowani następnie do służby w konnych grupach manewrowych: w Bieszczadach, Beskidach, Sudetach i na Ziemi Lubuskiej.

Dywizjonem szkolnym dowodził mjr Bronisław Ciepela³²⁰. Według stanu na 1.01.1947 r. służbę w jednostce pełniło 49 żołnierzy służby stałej: 33 oficerów i 16 podoficerów³²¹. Trudno jest jednoznacznie scharakteryzować kadrę dywizjonu. Niewątpliwie wszyscy mieli doświadczenie bojowe nabyte w Wojsku Polskim w 1939 r. oraz w latach 1944-1945 lub w Armii Czerwonej. Co najmniej czterech oficerów walczyło w czasie I wojny światowej i wojny 1919-1920 r. (mjr Ciepela, rtm. Stanisław Domaszewski, por. Karol Lewczuk, ppor. Bolesław Sobiecki). Większość, szczególnie przedwojenni podoficerowie, posiadała wysokie umiejętności metodyczne i była doskonałymi specjalistami broni jezdnych. W stopniach podoficerskich przed 1939 r. służyła część oficerów i wszyscy podoficerowie starsi (jeden starszy wachmistrz i pięciu wachmistrzów). Bardzo zróżnicowane było wykształcenie kadry. Wśród oficerów był absolwent uniwersytetu, absolwenci szkół oficerskich i podchorążych rezerwy, lecz także posiadacze jedynie wykształcenia podstawowego. Również część młodszych podoficerów, z wojennych roczników, legitymowała się jedynie niepełnym wykształceniem podstawowym³²². W dywizjonie służyło czterech oficerów oddelegowanych do Wojska Polskiego z Armii Czerwonej: dowódca szwadronu kpt. Gienadij Maksymkow, felczer medycyny – ppor. Aleksy Lewczuk, felczer weterynarii – por. Iwan Pozniakow i szef zaopatrzenia artyleryjskiego por. Aleksander Mielnikow. Tylko ppor. Lewczuk miał polskie pochodzenie, pozostali to Rosjanie z Syberii i Kazachstanu i Ukraińiec z Charkowa³²³.

³¹⁹ Tamże, sygn. III.139.85, k. 22, *Sprawozdanie o stanie ilościowym elewów na 1 stycznia 1947 r.* W zimowym turnusie 1946/1947 w dywizjonie szkoliło się jednocześnie 311 elewów, tamże, k. 62, *Sprawozdanie z dn. 9 stycznia 1947 r. o terminie zakończenia szkolenia w Dywizjonie Szkolnym I. WDK.*

³²⁰ Sylwetka i losy oficera przedstawione zostały w: M. Trubas, *Dowódcy garnizonu...*, s. 34-35.

³²¹ CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Imienny wykaz obsady żołnierzy zawodowych garnizonu Płock*; sygn. III.139.85, k. 38, *Imienny wykaz podoficerów zawodowych.*

³²² CAW, sygn. III.144.27, *Księga ewidencji oficerów Dywizjonu Szkolnego*; sygn. III.139.85, k. 38, *Imienny wykaz podoficerów zawodowych.*

³²³ CAW, sygn. III.139.89, b.n.k., *Wykaz oficerów Armii Czerwonej pełniących służbę w I WDK [według stanu na 29.11.1946]*. Łącznie w całej dywizji służyło 53 oficerów radzieckich, 12 z nich, w tym gen. bryg. Włodzimierz Radziwanowicz, uważało się za Polaków. Inni wkładali wiele wysiłku by nawiązać bliski kontakt z polskim otoczeniem. Symptomatyczny jest własnoręczny meldunek

27 stycznia 1947 r. wydany został rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr 028/Org. o rozwiązaniu do dnia 1 marca tego roku 1 Warszawskiej DK³²⁴. W płockim dywizjonie od 1 marca przerwano wszelkie, z wyjątkiem przeszkolenia WOP, zamierzenia szkoleniowe, a żołnierzy w trybie natychmiastowym odesłano do macierzystych jednostek³²⁵. Decyzja o rozformowaniu zastała dywizjon w trakcie realizacji innego ważnego zadania – formowania szwadronu przybocznego (reprezentacyjnego) Prezydenta RP. Odpowiedzialny za wykonanie był mjr Ciepela, a przysługą obsadę stanowili w większości oficerowie³²⁶. Sam dowódca wraz z kilkoma innymi żołnierzami skierowany został do grupy sportu konnego³²⁷. Z Płockiem jednostka pożegnała się na uroczystej zbiórce 9 marca 1947 r.³²⁸

Rozwiązany dywizjon zastąpił przeniesiony z Inowrocławia rozkazem szefa Sztabu Generalnego WP nr 122/Org. z dnia 7 marca 1947 r. samodzielny pododdział, **Szwadron Zapasu Koni** (JW 3418)³²⁹. Jednostka podjęła działalność służbową w Płocku 28 kwietnia 1947 r. Szwadron był typową jednostką tyłową (logistyczną). Jego zadaniem było przechowywanie rezerwy koni na uzupełnienie ubytków w jednostkach oraz dla pododdziałów nowo formowanych. Przebywały w nim kwarantannę zwierzęta zakupione przez wojsko, weryfikowano ich klasyfikację (wierzchowy, artyleryjski, taborowy) oraz wstępnie przygotowywano do służby³³⁰. Nieco upraszczając pododdział był swego rodzaju „składnicą” koni.

kpt. Maksymkowa, z zawodu nauczyciela, napisany poprawną polszczyzną, choć styl pisma (krój liter) jest charakterystyczny dla szkoły rosyjskiej, CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Meldunek dowódcy szwadronu specjalnego z 11.03. 1947 r.*

³²⁴ CAW, sygn. IV.501.1/A.454, k. 26, *Wykaz jednostek i instytucji podlegających rozformowaniu [z 11.03.1947 r.]*. Zamierzenie nie figuruje we wcześniejszych planach. Wydaje się, że był to wynik decyzji o całkowitej likwidacji kawalerii jako odrębnego rodzaju wojsk, bowiem równocześnie przerwano szkolenia oficerów kawalerii, CAW, sygn.. IV.505.2.15, b.n.k., *Pismo Szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii MON z dn. 21 stycznia 1947 r.*

³²⁵ CAW, sygn. III.139.40, k. 226, *Meldunek z dn. 5 marca 1947 r.*

³²⁶ CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Rozkaz specjalny dowódcy 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii nr 02 z dn. 26 stycznia 1947 r.* Dowódcą szwadronu mianowano mjr. Zygmunta Szydka, szefa sztabu 2 puł, a jego zastępcą d. polityczno-wychowawczych został por. Czesław Okoń z Dywizjonu Szkolnego.

³²⁷ Grupę sportu konnego utworzono w celu reaktywowania polskiego jeździectwa i przygotowania reprezentacji na XIV Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Głównym trenerem został ppłk w st. spocz. Karol Rómel, wybitny jeździec i organizator sportu konnego. Grupę starannie wyselekcjonowanych jeźdźców podporządkowano 4 batalionowi ochrony Sztabu Generalnego WP i zakwaterowano w Warszawie na ul. 29 listopada 3, CAW, sygn. IV.505.2.15, *Pismo szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii z dn. 7.03.1947 r.*; sygn. III.139.85, k. 167, *Meldunek dowódcy Dywizjonu Szkolnego [z 3.02.1947 r.]*; sygn. IV.501.1/A.385, *Księga rozlokowania jednostek*, k. 2.

³²⁸ *Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy, „Jedność Mazowiecka” 1947, nr 21 z 12.03, s. 3.*

³²⁹ CAW, sygn. IV.503.9.9, k. 29, *Meldunek szefa Wydziału Służby Weterynaryjnej MON nr 0385 z dn. 2.05. 1947 r.*

³³⁰ CAW, sygn. IV.503.18.15, k. 336, *Pismo szefa Wydziału Służby Weterynaryjnej MON nr 0118 z dn. 9 marca 1950 r.* Szczególnym zadaniem szwadronu było odszukanie wartościowych koni i przekazanie ich do stadnin, np. wiosną 1948 r. do Zakładu Hodowli Koni w Łącku szwadron przekazał 4 klacze.

Szwadron podlegał bezpośrednio szefowi Wydziału Służby Weterynaryjnej MON. Jego struktura była dostosowana do wykonywanych zadań i wyraźnie odbiegała od organizacji pododdziałów kawalerii. Zgodnie z etatem 022/7 dowódcy szwadronu podlegały: dowództwo, dwa plutony (w każdym cztery sześciuosobowe sekcje), kwaterymistrzostwo, ambulans weterynaryjny i drużyna gospodarza. Wkrótce odstąpiono od kawaleryjskiej organizacji plutonów, tworząc w nich dwie drużyny po 12 żołnierzy. Obsadę szwadronu stanowiło 6 oficerów, 10 podoficerów i 58 szeregowców. Mieli oni do dyspozycji 6 koni wierzchowych i 4 taborowe. Etatowy stan zmienny koni wynosił 100 zwierząt. Uzbrojenie, wyposażenie i umundurowanie żołnierzy było identyczne, jak w innych jednostkach WP z dwoma wyjątkami: wszyscy oficerowie posiadali polskie szable wz. 1934 (choć oficjalnym uzbrojeniem były, noszone przez żołnierzy służby zasadniczej, kozackie szaszki wz. 1924); pozostał też osadzony na lancy wz. 1913 proporzec szwadronu.

Dowódcą pododdziału był rtm. Czesław Oksiuto-Dowiacki³³¹. Zasadnicze stanowiska zajmowali:

- zastępca dowódcy ds. politycznych – kpt. Bazyli Ławrykowski, kpt. Jerzy Łomkowski, ppor. Jan Kaźmierczak, por./kpt. Aleksander Lechowicz;
 - kancelista – wach. Piotr Fuz, st. wach. Teodor Nowakowski;
 - dowódca 1 plutonu – por. Tomasz Babczyński, por. Teodor Arendt;
 - dowódca 2 plutonu – por. Władysław Kondej;
 - kierownik ambulansu weterynaryjnego – kpt. lek. wet. Henryk Dąbrowski;
 - oficer finansowo-gospodarczy – ppor./por. Stanisław Sapiński;
 - dowódca drużyny gospodarczej, szef szwadronu – st. wach. Stefan Prus.
- Pojazdem służbowym była bryczka konna.

Brak jest danych do oceny kwalifikacji kadry. Trzech oficerów oraz trzech podoficerów służyło lub kandydowało do wyżej wspomnianej grupy sportu konnego – byli więc doskonałymi jeźdźcami i znawcami koni. Długi staż służby dowódców plutonów, niewspółmierny do stopnia, pozwala przypuszczać, że byli to przedwojenni podoficerowie, zapewne broni jezdnych. Niewątpliwie przed wojną służyli też w WP najstarsi podoficerowie; można więc przyjąć, że także potrafili obchodzić się z końmi i byli bardzo dobrymi instruktorami. Z powodu szczupłości kadry każdy żołnierz zawodowy musiał być zaangażowany w hodowlę, gospodarkę i szkolenie. Wśród kadry, raczej oficerskiej, byli żołnierze władający w stopniu co najmniej dostatecznym językiem rosyjskim i angielskim, umożliwiającym korzystanie z kierowanej do szwadronu literatury fachowej. Z dokumentów wyłania się obraz małej grupy fachowców i pasjonatów, bardzo obciążonych obowiązkami służbowymi.

Kierowani do szwadronu pochodzący z poboru żołnierze służby zasadniczej mieli za sobą pół roku lub nawet rok służby w piechocie. Taki system uzupełniania stanem zmiennym miał swoje zalety – szwadron nie musiał prowadzić

³³¹ Sylwetka i losy oficera przedstawione zostały w: M. Trubas, *Dowódcy garnizonu...*, s. 35-36.

szkolenia rekruckiego (podstawowego), bowiem żołnierze przeszli ciężką szkołę wojskowego rzemiosła w pułkach piechoty. Miał też istotne wady: przede wszystkim z całą pewnością pułki nie pozbywały się najlepszych żołnierzy. Można założyć, że przynajmniej część z nich była, oględnie mówiąc, miernej jakości. Nie byli to także kawalerzyści, i zapewne nie wszyscy w ogóle mieli wcześniej do czynienia z końmi. I na koniec – do 40% żołnierzy było analfabetami, a podobnie liczna grupa opanowała czytanie i pisanie jedynie w stopniu elementarnym.

Podstawowym zadaniem żołnierzy szwadronu była opieka nad zwierzętami; każdy żołnierz miał przydzielone 2-3 konie, a ich obsługa była czasochłonna i absorbująca: obrokovanie, czyszczenie oraz objeżdżanie lub oprowadzanie pochłaniały ponad 6 godzin dziennie. Niewiele więc pozostawało czasu na szkolenie wojskowe, naukę, zajęcia kulturalno-wychowawcze i czas wolny. Mimo to szwadron szkolił się; w miarę systematycznie prowadzono szkolenie specjalistyczne (obsługa, utrzymanie i przygotowanie koni do służby), taktykę kawalerii i piechoty, szkolenie strzeleckie. Szkolenie kawaleryjskie: jazda, woltyżerka, musztra konna i władanie białą bronią odbywało się w ramach codziennych treningów koni. Zajęcia prowadzono w koszarach, na strzelnicy w jarze Grabówka oraz na nadwiślańskich wydmach w Ośnicy. Raz w roku odbywało się kilkudniowe ćwiczenie taktyczne szwadronu; ich miejscem tradycyjnie był rejon wsi Cieśle, Chylin, Zakrzewo, Kępa Polska. Ostatnie odbyło się w drugiej dekadzie sierpnia 1949 r.

Na szwadron nakładano też inne zadania. Jako jedyny prowadzący szkolenie bojowe pododdział podległy Wydziałowi Służby Weterynaryjnej MON (szef – gen. bryg. Atanazy Poliaszczuk, od 1948 r. – płk. lek. wet. Kazimierz Sidor), szwadron stał się zapleczem szkolenia praktycznego całej służby. Przede wszystkim świadczył usługi na rzecz instytucji *stricto* naukowej, Wojskowego Centrum Wyszukowania i Badań Weterynaryjnych w Puławach (Jednostka Wojskowa 1643, komendant ppłk lek. wet. Władysław Jonczy). W Płocku odbywali praktyki wszyscy specjaliści przygotowujący w Centrum: podchorążowie Oficerskiej Szkoły Instruktorów Weterynarii, elewi Szkoły Podoficerów Weterynarii, instruktorzy podkowniczcy i masztalerze. Szwadron był także organizatorem trzy-sześciomiesięcznych kursów dowódców drużyn taborowych i podkuwaczy dla całego wojska, prowadząc nie tylko zajęcia praktyczne, lecz także teoretyczne. Jeżeli dodać do tego przygotowanie dowódców sekcji i drużyn na własne potrzeby, a także częste krótkookresowe szkolenia i odprawy oficerów służby weterynaryjnej okręgów wojskowych, związków taktycznych i oddziałów – wysiłek szkoleniowy szwadronów był znaczny³³². Niewątpliwie kłopotliwe było także wysyłanie grup ułanów do Puław, gdzie wykonywali różne prace bądź uczestniczyli w uroczystościach.

³³² CAW, sygn.. IV.503.9.14, *Akta Wydziału Służby Weterynaryjnej MON*, passim; sygn. IV.503.9.35, *Kronika Wydziału Służby Weterynaryjnej MON*, passim.

Utrzymanie w Płocku samodzielnego pododdziału było z punktu widzenia szefostwa służby nieracjonalne. Znacznie lepszym rozwiązaniem było rozlokowanie zapasu koni w bezpośrednim sąsiedztwie Centrum – samych Puławach lub znacznie bliższych podwarszawskich Zamieniach, a później także w Kozienicach, gdzie i tak była hodowla koni dla celów naukowych. Długo dojrzewająca decyzja zapadła jesienią 1950 r. i do 31 grudnia szwadron opuścił Płock.

Zestaw załogi garnizonu w drugiej połowie lat czterdziestych był wypadkową dwóch czynników: konieczności usunięcia najbardziej dotkliwych pozostałości wojny oraz możliwości rozmieszczenia jednostek na czas przejścia wojska na stopę pokojową. Stąd rotacja oddziałów i świadomość tymczasowości. Jednym stałym elementem garnizonu był organ uzupełnieniowy – Rejonowa Komenda Uzupełnień.

3.2. Warunki funkcjonowania garnizonu

Warunki instalowania garnizonu Wojska Polskiego w Płocku, były bardzo złożone i silnie powiązane z sytuacją gospodarczą i społeczną w mieście. Pierwszym problemem była odpowiednia i możliwa do wykorzystania infrastruktura. W 1939 r. w garnizonie istniały trzy kompleksy koszarowe:

- koszary im. Z. Padlewskiego (płońskie) położone w północnej części al. Kilińskiego i przylegające do rogatek płońskich;
 - koszary im. Marsz. J. Piłsudskiego (warszawskie) między ul. Wyszogrodzką i al. Kilińskiego;
 - koszary im. gen. H. Dąbrowskiego stanowiące południową pierzeję placu jego imienia;
- oraz inne obiekty wojskowe:
- budynek RKU u zbiegu ulic Misjonarskiej i Warszawskiej;
 - budynki mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego na ul. Ułańskiej i Strzeleckiej;
 - ujeżdżalnia na tyłach prawej rogatki warszawskiej;
 - magazyn amunicji (nowa prochownia) na zachodnim zboczu jaru Cholerka (od marca 1946 r. Osiedle Robotnicze im. B. Limanowskiego, ul. Miła/Wesoła);
 - strzelnica garnizonowa Cholerka³³³.

We wszystkich wymienionych kompleksach obok budynków koszarowych, stajni, magazynów i elementów infrastruktury usługowej część budynków wydzielona została jako mieszkania żołnierzy zawodowych i ich rodzin.

Lata 1939-1945 nie przyniosły miastu, w tym obiektem wojskowym, ciężkich zniszczeń wojennych. Jedynie w koszarach warszawskich w 1939 r. niemieckie bomby uszkodziły dwie stajnie. Ten sam kompleks ucierpiał także w 1945 r.

³³³ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, zał. 6, 7.

W nocy z 20 na 21 stycznia pod budynkami przyległymi do al. Kilińskiego wybuchły ładunki podłożone przez opuszczających miasto okupantów³³⁴. Zniszczeniu lub poważnemu uszkodzeniu uległy: budynek sztabowy, koszarowce, kuchnia oraz jedna lub dwie stajnie. Biorąc pod uwagę nieusunięte uszkodzenia wrześnie, kompleks położony między al. Kilińskiego, ulicami Ułańską i Strzelecką oraz posesją S. Wiśniewskiego, uznać można za mający ograniczony walor infrastrukturalny. Natomiast koszary płońskie i Dąbrowskiego, praktycznie nieuszkodzone, zachowały swoją przydatność, bowiem w czasie okupacji wykorzystywane były jako magazyny oraz miejsce rozlokowania niemieckich organizacji i instytucji. Uległy jednak znacznej dekapitalizacji w drugim półroczu 1944 r., gdy przejściowo zajmowali je ewakuowani ze wschodu Niemcy i Volksdeutsche oraz odchodzący na zachód wraz z armią niemiecką najróżniejsi kolaboranci i renegaci z terenów Związku Radzieckiego. Kwaterowali w nich także niemieccy żołnierze z załogi plockiego węzła obrony.

Większość lokali w wojskowych budynkach mieszkalnych w czasie okupacji zajmowali Niemcy przybyli z Rzeszy, Generalnego Gubernatorstwa, Besarabii oraz Volksdeutsche. Zostali oni wykwaterowani natychmiast po wyzwoleniu, a mieszkania – dobrze utrzymane – równie szybko zdewastowane przez miejscową ludność. Podobnie zresztą było w przypadku opustoszałych obiektów koszarowych. Dodać należy, że miasto w ogóle odczuwało ostry deficyt mieszkań. To dziwne na pierwszy rzut oka zjawisko, bowiem Płock stracił w latach okupacji 20% swoich żydowskich mieszkańców oraz Polaków przesiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa i w końcu 1945 r. liczył ok. 25 000 osób, da się racjonalnie wyjaśnić. Uwzględnić należy przy tym trzy okoliczności: olbrzymie zagęszczenie budynków mieszkalnych przed wojną, w latach wojny dramatyczne pogorszenie stanu technicznego niemal wszystkich mieszkań w mieście oraz fakt, że w styczniu – marcu 1945 r. do miasta napłynęła duża liczba ludzi – z okolicznych miejscowości oraz wygnanych przez wojnę z wcześniejszych miejsc zamieszkania, a którzy zajmowali lokale uznawane za wolne³³⁵.

Sytuacja mieszkaniowa w mieście jeszcze pogorszyła się w czerwcu 1945 r. w związku z potrzebami Armii Czerwonej. W Płocku od wyzwolenia stacjonowała grupa żołnierzy z jednostek i instytucji tyłowych I Frontu Białoruskiego. Były to obsługi warsztatów wykorzystujących miejscową bazę surowcową i techniczną na potrzeby zaopatrywania jednostek frontowych, remontów i obsługiwanie uzbrojenia, sprzętu technicznego i wyposażenia oraz, szczególnie denerwujące, oddziały zdobywczy wojennej „zagospodarowujące” mienie uznane za ponemieckie (np. pozostawione w Stoczni Rzecznej lub wiślany tabor pływający)³³⁶.

³³⁴ S. Chrzanowski, *Rok 1945...*, dz. cyt., s. 27; *Rocznica wyzwolenia Płocka, „Jedność” 1946*, nr 6, s. 1.

³³⁵ APP, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 2881, k. 12-16, *Protokół nr 4 z dn. 12.03.1945 r.*; k. 36, *Protokół nr 10 z 13.07.1945 r.*; k. 75, *Protokół nr 15/1 z dn. 13.01.1946 r.*

³³⁶ Tamże, zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 12, k. 169, *Informacja o dostawach dla Armii*

Po zakończeniu działań bojowych w Europie region stał się obszarem etapowym dla wycofywanych z Niemiec wojsk. Z uwagi na warunki komunikacyjne przemieszczenie wojsk przez północne Mazowsze odbywało się „własnym chodem”, tj. z wykorzystaniem etatowych środków transportowych. Z całą pewnością tak właśnie powracał do kraju 3 Korpus Kawalerii Gwardii gen. lt. Nikołaja S. Oslkowskiego, przed kilkoma miesiącami wyzwalający Północne Mazowsze³³⁷. Zapewne tym samym szlakiem przemieszczał się i 2 Korpus Kawalerii Gwardii gen. lt. Władimira W. Kriukowa, w operacji wiślańsko-odrzańskiej walczący w południowej części regionu. Dla jednostek tych związków operacyjnych ziemia płocka i samo miasto były miejscem kilku lub kilkunastodniowego odpoczynku i odtwarzania zdolności marszowej. Przez ziemię płocką wiódł też szlak przepędu zdobycznego bydła i koni. Na potrzeby maszerujących oddziałów radziecka komendantura zażądała udostępnienia nie tylko budynków koszarowych w nadających się wówczas do natychmiastowego zamieszkania kompleksach, lecz także budynków mieszkalnych: wojskowych na ul. Strzeleckiej, Ułańskiej i w al. Kilińskiego oraz w wybudowanych przez Niemców budynkach na ul. Sienkiewicza i al. Kilińskiego (z racji kształtu zwanych przez płocczan „stodołami”), a także budynków i lokali usługowych: warsztatów samochodowych na ul. Tumskiej 2, części rzeźni, łaźni miejskiej³³⁸ oraz terenu dawnego obozu i strzelnicy rosyjskiego garnizonu w Maszewie. Z tych, ale też innych wcześniej wspomnianych powodów, żołnierze Armii Czerwonej byli uciążliwi dla społeczeństwa i władz regionu³³⁹. Poczynając od lata 1945 r. Armia Czerwona stopniowo zwalniała obiekty i przekazywała je polskiej administracji; ostatecznie instytucje i jednostki radzieckie opuściły region w drugim kwartale 1946 r.³⁴⁰ Odnotować jednak należy, że owi tymczasowi użytkownicy absolutnie nie dbali o wykorzystywaną infrastrukturę, co pogłębiło jej dewastację.

Obiekty i tereny pozostające przed wojną w użytkowaniu wojska w styczniu 1945 r. przeszły w całości pod zarząd Wydziału Administracji Majątkiem Opuszczonym i Poniemieckim płockiego Magistratu i on wydziałał (udostępniał) obiekty

Czerwonej; sygn. 4081, *Imienne listy dostawców z gmin powiatu płockiego*.

³³⁷ *Žurnal bojevych dejstvi 3 Kavaleryjskovo korpusa gwardii*, s. 7, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 20.07.2020]; V. I. Fieskov, V. I. Golikov, K. A. Kalašnikov, S. A. Slugin, *Vooružonnyje sily SSSR pos'le Vtoroj mirovoj vojny: ot Krasnoj Armii k Sovetskoj*, č. 1, *Suhoputnye vojska*, Tomsk 2013, s. 204-205, 275.

³³⁸ APP, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 28810, k. 36, *Protokół nr 9 z dn. 22.06.1945 r.*; zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 12, k. 97, *Zaświadczenie Przewodniczącego G.R.N. w Bielinie [03.1946 r.]*; sygn. 406, *Sprawozdanie o budowlach pozostałych po niemieckich okupantach; Kąpielisko miejskie, ale..., „Jedność” 1945, nr 58, s. 4.*

³³⁹ APP, zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 45, k. 12, *Sprawozdanie Starosty Powiatowego w Płocku za miesiąc listopad 1945 r.*

³⁴⁰ Tamże, k. 43, *Sprawozdanie Starosty Powiatowego w Płocku za czas od 1-go maja do 1-go sierpnia 1946 r.*; *Armia Czerwona przekazuje, „Jedność” 1945, nr 46, s. 3.*

i lokale wojsku³⁴¹, a także zapewniał ochronę i zabezpieczenie obiektów oraz ich bieżące remonty. Wydaje się, że Magistrat dość dowolnie poczynił sobie z wojskowym mieniem skarbowym i można odnieść wrażenie, że dążył do stworzenia nowego stanu faktycznego poprzez szybką zmianę głównego użytkownika obiektów.

Zwolnione przez jednostki radzieckie koszary płońskie, przydzielone w styczniu 1946 r. 5 Mazurskiej BSap, były w bardzo złym stanie i wszystko wskazuje na to, że saperzy zrobili niewiele by poprawić ich walory użytkowe. Wynikało to przede wszystkim ze specyfiki wykonywanych przez nich zadań; pododdziały rzadko bywały w koszarach, pozostając całymi tygodniami w rejonach rozminowania lub chronionych i odbudowywanych mostów. Do względnego porządku doprowadzono jedynie budynek sztabowy (budynek 20, dawne kasyno podoficerskie). Dlatego, gdy dziewięć miesięcy później koszary zajmował Dywizjon Szkolny, zarówno budynki mieszkalne, jak i gospodarcze praktycznie nie nadawały się do wykorzystania, zarówno ze względu na ich stan, jak i całkowity brak infrastruktury technicznej³⁴². W dodatku dywizjon odczuwał zasadnicze braki niemal we wszystkich rodzajach zaopatrzenia. Ułani dobrze zaopatrzeni byli jedynie w uzbrojenie i wyposażenie indywidualne, zgodnie z wojennymi należnościami, oraz bardzo dobrze w konie (w dywizjonie nie było już wszechobecnych jeszcze przed kilkoma miesiącami koników ras mongolskich), rzędy i materiały weterynaryjne. Z Pomorza Zachodniego przywieziono podstawowe pomoce i materiały szkoleniowe. Brakowało natomiast żywności, furażu i opału, ponieważ zaopatrzenie dla dywizjonu z magazynów okręgowych naliczane było jedynie na dwa etatowe szwadrony. Brakowało więc także bielizny i pościeli, a nawet elementów zimowego umundurowania.

Od momentu przekazania wojsku przez administrację cywilną obiektów za ich stan formalnie odpowiadał wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Modlinie³⁴³. Jednak możliwości organów kwaterunkowych były znikome i cały ciężar zapewnienia elementarnych warunków bytowych spadł na barki dowódcy garnizonu i podległych żołnierzy. Do wykonania podstawowych prac remontowych wykorzystywano niemieckich jeńców, pozostających jeszcze w plockim więzieniu. Nieco sprzętu kwaterunkowego pozyskano z magazynów Urzędu Likwidacyjnego. Stąd też pochodziła pewna ilość drewna i innych materiałów budowlanych. Nie zdołano jednak wykonać wszystkich niezbędnych prac. Dlatego zima 1946/1947 r. była dla załogi plockiego garnizonu niezwykle trudna.

³⁴¹ Tamże, zsp. Akta m. Płocka, sygn. 22816, k. 296, *Wyciąg z uchwały posiedzenia Magistratu m. Płocka z dn. 11.12.1947 r.*

³⁴² APP, zsp. Miejska Rada Narodowa, sygn. 288811, *Księga protokołów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Płocka*, t. 2, k. 6, *Protokół nr 44/26 z dn. 17.09.1946 r.*; tamże, k. 20, *Protokół nr 48/30 z dn. 14.10.1946 r.*

³⁴³ W Płocku funkcjonowała jego agenda – Administracja Koszar, CAW, sygn. III.144.21, k. 27, *Dane do meldunku o zakwaterowaniu jednostek.*

Nie było możliwości utrzymania właściwego stanu sanitarno-higienicznego, bowiem w koszarach nie funkcjonował wodociąg, a miejska łaźnia zwrócona przez radziecką komendanturę jesienią 1946 r. także była niezdatna do użytkowania. Jeżeli dodać do tego brak możliwości prania bielizny i mundurów (pralnia w północnej części kompleksu była całkowicie zdewastowana) oraz złe wyżywienie, warunki musiały się odbić na stanie zdrowotnym żołnierzy³⁴⁴. Koszary do stanu względnej używalności udało się doprowadzić dopiero pod koniec 1947 r. Dokładniej były to wspomniany wcześniej budynek sztabowy, dwa budynki mieszkalne, dwie lub trzy stajnie i ambulans weterynaryjny. Pozostałe budynki w koszarach płockich zostały prowizorycznie zabezpieczone³⁴⁵.

Skomplikowana była też sytuacja mieszkaniowa. Miasto nie kwapiło się ze zwrotem budynków Funduszu Kwaterunku Wojskowego, bowiem po opuszczeniu ich przez oficerów radzieckich wprowadziły się tam osoby cywilne, w tym rekomendowane przez władze; jedynie trzy mieszkania na 30 zajmowali żołnierze³⁴⁶. Kadra dywizjonu zakwaterowana była więc w koszarach, w tym w budynku sztabowym. Jedynie nieliczni, posiadający rodziny oficerowie, zajęli pokoje w budynku RKU na ul. Kolegialnej lub u osób cywilnych. Po wyremontowaniu, z udziałem Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego, poniemieckich „stodół” na ul. Sienkiewicza do dyspozycji wojska oddano część mieszkań w budynkach nr 15 i 17³⁴⁷. Niewielka liczba (17) lokali nie zmieniła istotnie bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej, ponieważ w tym czasie w garnizonie służyło 44 żołnierzy zawodowych³⁴⁸.

Równie trudne było zaopatrzenie w żywność i paszę. Kwatermistrzostwo dywizjonu starało się pozyskiwać je z miejscowych, możliwie najtańszych źródeł. Dostawy były pewniejsze, lecz produkty były często niskiej jakości. Część produktów rolnych dostarczało wojskowe gospodarstwo pomocnicze w Miszewie Murowanym³⁴⁹. Sądzić można, że produktywność gospodarstwa nie była wysoka, bowiem dywizjon sprowadzał słomę i siano z Ziemi Zachodnich.

O ile Dywizjon Szkolny był oddziałem gospodarczym z własnymi komórkami logistycznymi, o tyle Szwadron Zapasu Koni nie był w stanie samodzielnie prowadzić gospodarki materiałowej. Praktycznie całe zaopatrzenie otrzymywał za pośrednictwem oddziału gospodarczego: 1 pułku czołgów z Modlina, a od

³⁴⁴ Między innymi liczne zachorowania były przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego, CAW, sygn. III.139.115, b.n.k., *Pismo wojskowego prokuratora I Warszawskiej DK z dn. 20.01.1947 r.*

³⁴⁵ CAW, zsp. Departament Kwaterunkowy MON, sygn. IV.503.4.250, *Teczka danych ewidencji nieruchomości wojskowych garnizonu Płock [1949].*

³⁴⁶ Tamże; APP, Akta m. Płocka, sygn. 28810, k. 36, *Protokół nr 9 z dn. 22.06.1945 r.*

³⁴⁷ CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Meldunek L.dz. 586/46 z dn. 2.01.1947 r.*

³⁴⁸ Tamże, *Imienny wykaz obsady żołnierzy zawodowych garnizonu Płock.*

³⁴⁹ Wojsko administrowało gospodarstwem o powierzchni 406 ha, wydzielonym z parcelacji majątku Zofii Lasockiej (kierownik – Bijowski). APP, zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 12, k. 226, *Wykaz majątków powiatu płockiego.* Gospodarstwo podlegało Rejonowemu Zarządowi zaopatrzenia w Modlinie, a więc płocki garnizon otrzymywał produkty na podstawie rozdzielnika.

końca 1948 r. – 3 pułku piechoty z Ciechanowa (JW 2671). Jedynie zaopatrzenie weterynaryjne nadchodziło z puławskiego Centrum, zaś sprzęt i wyposażenie taborowe z 4 batalionu ochrony Sztabu Generalnego z Warszawy. Wydaje się, że w końcu lat czterdziestych system zabezpieczenia logistycznego w Wojsku Polskim okrzepł na tyle, że nawet samodzielny pododdział nie doświadczał dramatycznych niedostatków. W artykuły żywnościowe bieżącego użytku dywizjon zaopatrywał się na miejscowym rynku; głównym dostawcą była Spółdzielnia Spożywców „Społem”, zaś pieczywo dostarczała piekarnia „Rogał”. Wobec braku własnego lekarza codzienną opiekę zdrowotną sprawował miejscowy cywilny lekarz dr Zieliński, wspomagany przez przyjeżdżającego raz w tygodniu z Ciechanowa lekarza wojskowego. Izba chorych szwadronu kierował podoficer sanitarny kpr. Bugajski. W nagłych przypadkach chorych kierowano do szpitala Św. Trójcy³⁵⁰. Poprawił się też ogólny stan sanitarno-higieniczny; do dwóch budynków koszarowych doprowadzono wodę, zaś żołnierze raz w tygodniu korzystali z wyremontowanej miejskiej łaźni (wojsko odprowadzało do kasy miejskiej symboliczną właściwie opłatę)³⁵¹.

Nabywanie przez żołnierzy podstawowych, lecz czasem trudno dostępnych, artykułów przemysłowych ułatwiała Spółdzielnia Wojskowa „Pionier” prowadząca sklep w lokalu przy ul. Sienkiewicza 17 B oraz sklepik – kantinę w koszarach. Udziałowcami spółdzielni, kontynuującej przedwojenne tradycje, byli wszyscy żołnierze zawodowi oraz znaczna liczba żyjących w garnizonie żołnierzy rezerwy. Niestety, spółdzielczość wojskowa stała się jedną z pierwszych ofiar „bitwy o handel” i od 1 stycznia 1949 r. rozkazem MON została zlikwidowana.

3.3. Garnizon w społecznym otoczeniu miasta i regionu

Analiza powojennych losów obiektów wojskowych pomaga naświetlić całkiem inne zagadnienie – stosunek władz municypalnych do garnizonu. W 1948 r. wojsko dysponowało jedynie koszarami płońskimi, dawną ujeżdżalnią przy południowej rogatce warszawskiej, terenem na Osiedlu Robotniczym (prochownia) oraz podoficerskim budynkiem mieszkalnym przy ul. Strzeleckiej³⁵² – w części zamieszkałym przez załogę garnizonu. Zniszczone budynki w koszarach warszawskich były wykorzystywane co najwyżej jako źródło opału. Dopiero w 1947 r. jedyny zachowany budynek koszarowy w północnej części kompleksu, oddany został w użytkowanie Zarządowi Budowy Mostów – przedsiębiorstwu w przyszłości

³⁵⁰ CAW, sygn. IV.503.9.8, *Rozkaz dzienny nr 25 z dn. 4.02.1949 r.*; *Notatka*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 155, s. 6.

³⁵¹ APP, Akta m. Płocka, sygn. 28819, k. 514, *Wyciąg z uchwał 421 posiedzenia Magistratu m. Płocka w dn. 13.01.1949 r.*

³⁵² Tamże, k. 158, *Protokół 7/48 z 88-go posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dn. 7 kwietnia 1948 roku.*

zaangażowanemu w odbudowę mostu drogowo-kolejowego, a doraźnie przygotowującemu się do przeniesienia do Płocka mostu pontonowego z Włocławka. Zarządowi przekazano także, z przeznaczeniem na składowisko, dawny plac apelowy 4 psk. W tymże 1948 r. rozpoczęto rozbiórkę zniszczonych budynków, odnajdując przy okazji niezdetonowane niemieckie ładunki wybuchowe. Całkowicie opróżnioną działkę u zbiegu al. Kilińskiego i ul. Wyszogrodzkiej początkowo wykorzystywano na skład metalowych elementów konstrukcji mostu, by ostatecznie przeznaczyć ją, zgodnie z wcześniejszymi planami, na ogródek jordanowski³⁵³.

Bardzo łakomym dla władz miasta kąskiem były pozostałe obiekty wojskowe. Wydaje się, że widziały w nich one względnie łatwe narzędzie rozwiązania kilku rzeczywiście istotnych problemów, a przy okazji być może możliwość wykazania się operatywnością. Stąd wyraźnie ciągle zabiegi zmierzające do usunięcia z Płocka wojska, uzasadniane potrzebami miasta: mieszkalnymi, oświatowymi czy też usługowymi. Głównym kierunkiem działania było niedopuszczenie by wojsko, skoro już jest w Płocku, wróciło do tradycyjnych obiektów. Wyraźnie jest to widoczne na przykładzie kompleksu zabudowań przy pl. Dąbrowskiego (koszary Dąbrowskiego) oraz budynków PKU i kasyna oficerskiego 8 pał u zbiegu ul. Warszawskiej i Misjonarskiej (od lutego 1946 r. – Bolesława Bieruta). Już w 1945 r. miasto deklarowało szybkie zagospodarowanie obiektów na potrzeby oświaty: zespołu szkół zawodowych i szkoły podstawowej. Obiekty pozostały więc w gestii Magistratu, jednak przez blisko półtora roku, nie licząc postępującej dewastacji, nic specjalnego się w nich nie działo. Gdy latem 1946 r. komisja Biura Kontroli Krajowej Rady Narodowej oceniła, na wniosek Przewodniczącego MRN, stan obiektów, stwierdziła dobry stan budowli przy jednoczesnej znacznej dekapitalizacji ich wnętrza. Wobec komisji parlamentarnej przedstawiciele miasta deklarowali szybką restaurację budynków i adoptowanie na mieszkania („Przekazanie budynków miastu rozwiązałoby po części panujący głód mieszkaniowy”), sugerując jednocześnie wydzierżawienie nieco już wyremontowanych koszar płońskich i budynku mieszkalnego oficerskiego, oczywiście na pilne cele oświaty. Uzyskali obietnicę zmiany statusu właścicielskiego koszar Dąbrowskiego, a na razie – nieodpłatnej dzierżawy. Ostatecznie w kompleksie rozmieszczono Płocką Szkołę Przemysłową (warsztaty), szkołę podstawową i przedszkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci³⁵⁴.

³⁵³ APP, zsp. MRN i Prezydium MRN w Płocku, t. 1/9, k. 7, *Protokół nr 1/512 z dn. 11.01.1951 r.*; k. 103, *Protokół nr V/51 z dn. 21.07.1951 r.*; *Notatka, „Życie Mazowieckie” 1947, nr 189, s. 6*; tamże, *Zarząd Budowy Mostów na stałe w Płocku, 1947, nr 43, s. 10*; tamże, *O ogródki jordanowskie w Płocku, 1947, nr 50, s. 10*; tamże, *Miasto musi wykorzystać tereny pokoszarowe w Płocku, 1948, nr 114, s. 6*.

³⁵⁴ APP, zsp. Miejska Rada Narodowa, sygn.. 28811, *Księga protokołów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku, t. 2, k. 5, Protokół nr 44/26 z dn. 17.09.1946 r.*; k. 20, *Protokół nr 48/30 z dn. 14.10.1946 r.*; *Protokół nr 23/47 z dn. 4.11.1947 r.*; *Koszary im. Dąbrowskiego, „Jedność” 1947, nr 14, s. 4*; *Spełnione marzenie Płocka, Życie Mazowieckie” 1947, nr 11, s. 8*; *Wczoraj, dziś, jutro Płockiej*

Czyniono także starania o pozyskanie budynków mieszkalnych. W pierwszym rządzie wyprowadzono wojsko z budynków wybudowanych przez Niemców. Wraz ze zwolnieniem przez Dywizjon Szkolny mieszkań na ul. Sienkiewicza, przeniesiono rozmieszczoną w budynku 17B Świetlicę Żołnierską Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza do pomieszczeń w budynku RKU (ul. Kolegialna, od lutego 1946 r. marsz. J. Stalina 18), a następnie – w oparciu o odnośny akt prawny o wywłaszczeniu majątku na cele użyteczności publicznej (Dz. U. 1945.20.138) – budynki przejęto na rzecz m. Płocka³⁵⁵. W ten sposób znacznie utrudniono, a praktycznie – uniemożliwiono, wykorzystanie ich przez instytucje skarbu państwa. Kolejnym krokiem było zamknięcie świetlicy żołnierskiej przy okazji ujawnionych nieprawidłowości w księgowości Towarzystwa oraz decyzja o remoncie budynku przy ul. Stalina 18³⁵⁶. Na czas remontu RKU przeniesiona została do budynku sztabowego przy rogatkach płońskich i już nigdy na poprzednie miejsce nie wróciła, bowiem w pomieszczeniach zainstalowany został Miejski Urząd Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego oraz biura administracji oświatowej.

Równie skomplikowane były zabiegi o przejęcie budynku garnizonowej izby chorych przy ul. Wyszogrodzkiej (współcześnie ul. Wyszogrodzka 4). W czasie okupacji była tam bliżej nieokreślona placówka niemieckiej służby zdrowia (być może wojskowej). Po wyzwoleniu budynek został rozszabrowany w stopniu wykluczającym wykorzystanie go zgodnie z wcześniej pełnioną funkcją. W 1947 r. miasto utworzyło tam noclegownię, która jak się wydaje, nigdy nie podjęła działalności. W 1947 r. postanowiono przekazać budynek Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach na siedzibę Nadleśnictwa Płock³⁵⁷. Magistrat starał się też wyłączyć z koszar płońskich wojskowy, wybudowany w 1936 r., ambulans weterynaryjny. Starania o uzyskanie obiektu, oczywiście z przeznaczeniem na lecznicę dla zwierząt, podjęto w momencie odejścia z Płocka Dywizjonu Szkolnego i kontynuowano je nie bacząc na przeznaczenie i potrzeby Szwadronu Zapasu³⁵⁸.

Nadzieja na powodzenie zabiegów władz miasta stała się bardzo realna na początku 1948 r. Na spotkaniu w Ministerstwie Obrony Narodowej z II wiceministrem gen. Piotrem Jaroszewiczem Prezydent Miasta Alfred Giżyński i Przewodniczący MRN Stefan Pernej najprawdopodobniej otrzymali informację o planowanym

Szkoły Przemysłowej, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 335, s. 8.

³⁵⁵ APP, Akta m. Płocka, sygn. 28819, k. 187, *Wyciąg z Uchwały 457 posiedzenia Magistratu m. Płocka z dn. 1 września 1949 r nr 3430.*

³⁵⁶ APP, zsp. Miejska Rada Narodowa, sygn. 28811, *Księga protokołów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku*, t. 2, k. 55, *Protokół nr 5/47 z 3.03.1947 r.*

³⁵⁷ Tamże, k. 195, *Wyciąg z uchwał 456 posiedzenia Magistratu m. Płocka z dn. 1 września 1949 r. nr 3429.*

³⁵⁸ APP, Akta m. Płocka, sygn. 28816, k. 45, *Wyciąg z uchwał 326 posiedzenia Magistratu m. Płocka z dn. 22.12.1947 r. nr 2369.*

wycofaniu z Płocka Szwadronu Zapasu Koni, a więc praktycznie likwidacji garnizonu Wojska Polskiego³⁵⁹. Stąd wcześniej wspomniane pośpieszne przydzielanie budynków i terenów różnym instytucjom, wystąpienia na forum publicznym i informacje w miejscowej prasie mające wytworzyć w społeczeństwie przekonanie o niezwykłych korzyściach z zagospodarowania obiektów powojkowych.

Żołnierze płockiego garnizonu byli widoczni także na zewnątrz koszar, dostrzegani i oceniani przez ludność. Podkreślić przy tym należy, że sama obecność polskich żołnierzy, nie wspominając już o działalności dowództwa garnizonu, była dla większości społeczeństwa po traumatycznych przeżyciach lat okupacji, symbolem bezpieczeństwa i stabilizacji. Funkcja wewnętrzna wojska zaznaczała się nie tylko w działaniach w obszarze bezpieczeństwa publicznego, lecz także w sferze ściśle politycznej. Po raz pierwszy ujawniła się ona podczas przygotowania i przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego (19.01.1947 r.). Nie wdając się w ocenę samego przedsięwzięcia, odnotować należy duży wysiłek płockich żołnierzy. Dywizjon Szkolny do dyspozycji Powiatowego Sztabu Wyborczego nr 03 wydzielił cztery grupy ochronno-propagandowe złożone z 2 oficerów, 5 podoficerów i 21 ułanów każda, z odpowiednim uzbrojeniem i wyposażeniem. Ponieważ w tym czasie jeszcze znaczna część żołnierzy dywizjonu miała doświadczenie frontowe, każda z grup prezentowała znaczne możliwości bojowe. Dysponowała też istotnym potencjałem propagandowym: żołnierze, zwłaszcza kawalerzyści, cieszyli się na Mazowszu Płockim dużą popularnością. Grupy skierowane zostały do rejonów: Lelice–Trzepowo–Zągoty–Woźniki (grupa nr 326), Miszewo Murowane–Ośnica–Zakrzewo–Cekanowo (nr 332), Plichowo–Bodzanów–Łubki (nr 333) i Kobylniki–Mała Wieś–Wyszogród (nr 334). W północną część powiatu gostynińskiego (Łąck–Sanniki–Gostynin) posyłano pluton alarmowy z koszar. Żołnierze ochraniaли też elektrownię, pocztę, wodociągi oraz dworce kolejowe w Płocku i Radziwiu. Grupy działały od 1 grudnia 1946 r. do 21 stycznia 1947 r.³⁶⁰ Trudno jest ocenić rezultaty ich działalności. Niewątpliwie obecność wojska zwiększała poczucie bezpieczeństwa ludności. Być może zapobiegła też incydentom i zdarzeniom o charakterze terrorystycznym lub kryminalnym. Żołnierze uczestniczyli na przykład w starciu w rejonie Koszelówki z dobrze uzbrojoną grupą Władysława Dubielaka „Myśliwego”. Po rezultatach sądzić można, że użycie broni przez żołnierzy nie było tylko demonstracją³⁶¹. Po pierwsze, jak powiedziano, byli

³⁵⁹ APP, zsp. Miejska Rada Narodowa, sygn. 28811, *Księga protokołów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku*, t. 2, *Protokół nr 7/48 z 88-go posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dn. 7 kwietnia 1948 r.*; 56 *Posiedzenie MRN w Płocku*, „*Życie Mazowieckie*” 1948, nr 99, s. 8; *Rezultat wizyty u wiceministra gen. Jaroszewicza*, tamże, nr 107, s. 8;

³⁶⁰ CAW, sygn. III.144.17, [b.n.k.], *Zarządzenie nr 001 z dn. 14.01.1947 r.*; tamże, *Imienny wykaz grup ochronno-propagandowych*.

³⁶¹ Pododdziałem alarmowym w składzie 1 oficer, 2 podoficerów i 8 ułanów dowodził ppor. Zygmunt Morawski. Zatrzymano 7 ludzi i zarekwirowano dwie sztuki broni długiej bez strat własnych, CAW, III.144.17, *Meldunek nr 053/tj. z dn. 12.01.1947 r.*; por. B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezlomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim*

to frontowcy, a po drugie – żywa była jeszcze pamięć śmierci kpr. Piotra Walczaka z 36 bsap ze składu 5 Mazurskiego psap, poległego w czasie rozminowania terenu w walce z grupą zbrojną Belkowicza vel Zelkowicza (?) „Beli” w okolicach Zielunia (pow. Żuromin). Podczas trzygodzinnej wymiany ognia zostało rannych jeszcze dwóch saperów, a patrol minerski od zagłady uratował pododdział 50 (?) pp³⁶². Dowódcy grup zgłaszali też liczne nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów administracji publicznej oraz terenowych ogniw Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Szczególnie jaskrawy przypadek szkodliwej działalności władz gminnych, w tym PPR, ujawniono w Łęgu³⁶³. Wydaje się, że meldunki spływające od wojska odzwierciedlały rzeczywisty stan nastrojów społecznych. Mimo dużej staranności dowódców w czasie działalności grup ochronno-propagandowych nie uniknięto poważnego wypadku – 16 stycznia 1946 r. w Małej Wsi, w wyniku przypadkowego postrzału zginął żołnierz, st. uł. Jan Owczarzyk z Nowego Tomysła³⁶⁴.

Obraz jednostek płockiego garnizonu kształtował też udział w różnego rodzaju uroczystościach. Rokrocznie, do połowy 1948 r. żołnierze uczestniczyli w obchodach ważnych świąt katolickich: w okresie Wielkanocy wystawiali wartę przy Grobie Pańskim i asystę w czasie procesji rezurekcyjnej, a także asystę podczas procesji w święto Bożego Ciała. Warty honorowe wystawiano też 1 listopada oraz w kolejne rocznice zakończenia wojny na cmentarzu garnizonowym i przy płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Niewątpliwym nawiązaniem do przedwojennej tradycji były obchody święta pułkowego 5 Mazurskiego pułku saperów, połączone z obchodami Tygodnia Żołnierza Polskiego. Znalazły się w nich wszystkie, znane mieszkańcom miasta elementy: uroczysty capstrzyk, uroczyste nabożeństwo, defilada pododdziałów i akademii w „Przedwiośniu”. Zauważalny był także udział żołnierzy w obchodach innych świąt, np. występując w pochodzie pierwszomajowym w szyku konnym, stanowili niewątpliwie najbardziej przyciągający publiczność element manifestacji. Żołnierze Szwadronu Zapasu Koni uczestniczyli też, wydaje się tylko raz, w obchodach Święta Ludowego oraz – kilkakrotnie – w lokalnych dożynkach. Właśnie z tej okazji w Bodzanowie, 4 września 1949 r., żołnierze szwadronu zapewne po raz ostatni zaprezentowali swoje umiejętności w zawodach hippicznych. Imprezę uznano za bardzo udaną, a gmina ufundowała nagrody dla zwycięzców³⁶⁵.

Tradycyjnie dużym zainteresowaniem mieszkańców Płocka cieszyły się właśnie zawody hippiczne. Organizowano je na placu koszarowym (ujeżdźalnia przy rogatce warszawskiej, mimo że pozostawała w dyspozycji wojska, nie nadawała się

więzieniu, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 24/4(60), s. 214.

³⁶² H. Zotczyk, dz. cyt., s. 221-222; *Manifestacyjny pogrzeb kaprala Walczaka*, „Jedność Mazowiecka” 1946, nr 34, s. 3.

³⁶³ CAW, sygn. III.144.17, [b.n.k.], *Meldunek nr 0036/tajn. z dn. 9.01.1947 r.*

³⁶⁴ Tamże, sygn. III.139.115, [b.n.k.], *Doniesienie o wypadku z dn. 16.01.1947 r.*

³⁶⁵ CAW, sygn. IV.503.9.8, *Rozkaz dzienny nr 199 z dn. 6.09.1949 r.*; *Bilans osiągnięć płockiego TPŻ w roku 1947*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 38, s. 3.

do jakiegokolwiek wykorzystania). Uczestniczyli w nich nie tylko żołnierze zawodowi, lecz także zasadniczej służby wojskowej reprezentujący, według opinii znającej się na rzeczy płockiej publiczności i byłych żołnierzy 4 psk i 8 pał, całkiem przyzwoity poziom umiejętności jeździeckich³⁶⁶. We wrześniu 1947 r. w Płocku wystąpiła ekipa jeździecka Wojska Polskiego, a więc *de facto* kadra narodowa. Był to pokaz sportu konnego na najwyższym światowym poziomie.

W odróżnieniu od oficjalnej poprawności władz miejscowe społeczeństwo odnosiło się do żołnierzy z dużą sympatią. Przybrała ona instytucjonalną formę już wiosną 1945 r. Z inicjatywy mec. Kazimierza Askanasa powstało w Płocku koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza z sekcjami: świetlicową, gospodarczą, bibliotekarską, propagandową, imprezową, korespondencji żołnierskiej oraz porozumiewania z żołnierzami. Przewodniczącym wybrano ks. Seweryna Wyczałkowskiego. W składzie zarządu znalazły się tak znane osoby jak: Kazimierz Askanas, Jadwiga Beczkowiczowa, mec. Tadeusz Gierzyński, Janina Michalska, Witold Poczmański czy Henryk Wierzbicki. Głównym celem tej struktury, dziś powiedzielibyśmy – społeczeństwa obywatelskiego, było wszechstronne wspieranie żołnierzy, przede wszystkim rannych i kontuzjowanych frontowców, a także poborowych i ich rodzin. Koło na zasadach autonomii działało w ramach Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego (TPŻP). Siedzibę miało w budynku zajmowanym przez RKU. Społeczna inicjatywa przyjęta została życzliwie przez płocką prasę. Obok informacji o różnych formach działalności przywoływano przykłady pomocy żołnierzom z przeszłości, np. bohaterem artykułu uczyniono płockiego lekarza – chirurga, dr Beczkowicza w latach wojny pomagającego żołnierzom Wojska Polskiego. Współczesnym przykładem był mec. Askanas bezpłatnie udzielający pomocy prawnej rodzinom żołnierzy³⁶⁷. Zapewne ta akcja promocyjna pomogła w szybkim rozwoju liczbowym i organizacyjnym Towarzystwa. Już wkrótce płocki oddział liczył ponad 500 członków (we wrześniu 1947 r. w 16 kołach gminnych – blisko 1800) wnoszących comiesięczną składkę w wysokości 5 zł przeznaczoną na działalność statutową. Funkcjonowała też stała dobrowolna składka gromadząca fundusze na pomoc rodzinom żołnierzy, w tym przede wszystkim na pomoc lekarską i żywnościową dla najbiedniejszych. Jak się wydaje pierwszym przedsięwzięciem przeprowadzonym przez płockie koło było śniadanie wielkanocne (kwiecień 1945 r.) zorganizowane w lokalu Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych dla żołnierzy przebywających w garnizonie Płock. W „jajku” uczestniczyli także przedstawiciele Armii Czerwonej³⁶⁸. Kolejną imprezą o podobnym charakterze była kolacja dla żołnierzy KBW w dniu pierwszej powojennej Wigilii, sfinansowana ze sprzedaży specjalnych znaczków oraz środków uzyskanych podczas społecznej zbiórki. Darczyńcami były zarówno osoby

³⁶⁶ *Relacja Z. Wnęka.*

³⁶⁷ *O konkretnej pomocy, „Jedność” 1945, nr 31, s. 3.*

³⁶⁸ *Społeczeństwo dla żołnierza, „Jedność” 1945, nr 6, s. 3.*

fizyczne, jak i instytucje i przedsiębiorstwa. Zebranych pieniędzy wystarczyło nie tylko na świąteczne potrawy, lecz także na paczki dla żołnierzy służących w garnizonie i przebywających w szpitalu w Modlinie oraz na zapomogi i lekarstwa dla najbardziej potrzebujących rodzin żołnierzy. W części artystycznej wystąpił miejscowy amatorski zespół rewiowy z produkcją *Cudze chwalicie, swego nie znacie* w reżyserii Tadeusza Leszczyca. Zachowały się nazwiska osób zaangażowanych w przedsięwzięcie, panie: D. Bieńkowska, Maria Leszczykowa, Waclawska, M. Wiśniewska, państwo: Skonieczni, S. i J. Sobierajowie oraz panowie: J. Głuchowski, Z. Hajdukiewicz, Jan Pliska, W. Zadroziński³⁶⁹. Także na społecznych podstawach zorganizowane zostało śniadanie dla żołnierzy garnizonu (5 psap i RKU) w pierwszym dniu Wielkanocy 1946 r. Niezbędne fundusze pozyskano z rozproszania znaczków, nalepek i pocztówek. Pomocy w naturze udzieliły, za pośrednictwem Powiatowej Rady Narodowej, okoliczne gminy, zaś potrawy i wypieki przygotowały siostry ze zgromadzenia Starokatolickiego Kościoła Mariawitów³⁷⁰. Chyba ostatnim tego rodzaju przedsięwzięciem była Wigilia w 1947 r. Głównym organizatorem był nowy prezes TPŻP Piotr Jasiński, zaś w komitecie organizacyjnym znaleźli się przedstawiciele płockiego rzemiosła, mecenasa imprezy. Uczestniczyli w niej żołnierze i kadra Dywizjonu Szkolnego. Kolację uświetniły występy harcerskiego zespołu artystycznego, a jednostka otrzymała prezenty: bilard, książki i gry świetlicowe. Przygotowano też indywidualne paczki dla chorych żołnierzy. Równolegle w pomieszczeniu „Gospody Żołnierskiej” odbyła się „gwiazdka” dla dzieci żołnierzy³⁷¹.

Towarzystwo inicjowało też ogólnodostępne imprezy kulturalne. Taki charakter miały występy ponad stuosobowego zespołu teatru 1 Warszawskiej DP im. Tadeusza Kościuszki zaprezentowane bezpłatnie płockiej publiczności w sali „Przedwiośnia”. W repertuarze znalazły się utwory wokalne i orkiestrowe, recytacje i występy taneczne³⁷².

Odnosić należy także działalność oświatową. Niewątpliwie służyła jej wspomniana wyżej „Gospoda Żołnierska”, w istocie świetlica dla żołnierzy niezawodowych, w której mogli spędzać nieliczne wolne chwile. Po dwukrotnych przenosinach świetlica znalazła swoje miejsce w koszarach, jednak urządziła ją i organizowała działalność TPŻP. Świetlica oferowała książki, gazety i gry planszowe, a także – bezpłatnie – herbatę przygotowywaną w żołnierskiej kantine. Pomieszczenie wykorzystywano jako salę lekcyjną dla uczestników Kursu Oświatowego dla Żołnierzy, nakierowanego na zwalczanie analfabetyzmu. Kursem kierował

³⁶⁹ *Cudze chwalicie, swego nie znacie*, „Jedność” 1945, nr 75, s. 3; tamże, *Sprawozdanie z Wigilii Żołnierza Polskiego w Płocku*, 1946, nr 3, s. 4.

³⁷⁰ *Żołnierskie święcone w Płocku*, „Jedność” 1946, nr 15, s. 3.

³⁷¹ *Gwiazdkę dla żołnierzy i ich dzieci organizuje specjalny komitet w Płocku*, „Życie Mazowieckie” 1947, nr 48, s. 6.

³⁷² Tamże, *Teatr wojska przyjedzie na dwa dni do Płocka*, 1948, nr 260, s. 4; tamże, nr 272, s. 6.

nauczyciel J. Kowalski z Płockiego Inspektoratu Oświaty³⁷³. Towarzystwo starało się także o stworzenie warunków do uzupełnienia wykształcenia przez żołnierzy zawodowych. Podjęło w tym celu współpracę z Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych uruchomionym natychmiast po wyzwoleniu w budynku Państwowego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły³⁷⁴. Jednak z uwagi na przeciążenie żołnierzy zawodowych zadaniami³⁷⁵ i szybkie zmiany garnizonu nie wydaje się, by mogli oni skorzystać (może z wyjątkiem służących w RKU) ze stworzonej możliwości.

Płocki oddział TPŻP, najprawdopodobniej w 1947 r., utracił charakter inicjatywy obywatelskiej. W końcu tego roku w składzie zarządu nie było już wymienionych wcześniej zasłużonych społeczników. Mianowanym prezesem oddziału był Jan Jasiński, I wiceprezesem kpt. Sylwery Iwański, II wiceprezesem Eugeniusz Łukaszewski, zaś członkami zarządu: Halina Wawrykowska i rtm. rez. Stanisław Wawer. Komisję rewizyjną tworzyli: Halina Chojnacka, Izabela Piechowiczowa i por. Henryk Pupik. Etatowym sekretarzem Oddziału mianowano Henryka Mokrzanowskiego³⁷⁶. Brak jest jakichkolwiek podstaw, by podawać w wątpliwość dobrą wolę i zaangażowanie wymienionych wyżej osób tym bardziej, że w tym czasie płocki oddział uznawany był za najlepszy w województwie. Jednak nieodparcie nasuwa się wrażenie, że TPŻP przestawało być instytucją społeczeństwa obywatelskiego, a stawało się organizacją społeczną działającą w ogólnopaństwowym systemie obronności. Zresztą z całą pewnością taki charakter przybrała Liga Przyjaciół Żołnierza, utworzona na przełomie 1949 i 1950 r. na bazie TPŻP. Wśród zadań Ligi nie odnajdujemy już opieki nad żołnierzami i niesienia im wszechstronnej pomocy. Była więc to wyłącznie organizacja proobronna. Nie zmienia to faktu, że działalność obu instytucji była ważna, potrzebna i społecznie użyteczna.

Brak jest natomiast śladów istotniejszego zaangażowania żołnierzy zawodowych garnizonu w życie społeczne miasta. Niewątpliwie decydowało o tym przeciążenie obowiązkami oraz znaczna fluktuacja obsady jednostek. Obok udziału w pracach TPŻP, za jedyną formę uczestnictwa uznać można zbiórki pieniędzy na cele społeczne³⁷⁷.

W pierwszym, powojennym okresie Płock stał się miastem garnizonowym raczej przypadkowo. Zasadna jest teza, że jednostki wojskowe kierowane były do miasta raczej z uwagi na możliwości zakwaterowania, a w drugiej kolejności –

³⁷³ Tamże, 1948, nr 104, s. 8. Wśród osób zaangażowanych w pracę świetlicy wymieniany jest Wacław Milke.

³⁷⁴ *Prywatne Gimnazjum dla dorosłych*, „Jedność” 1945, nr 18, s. 3.

³⁷⁵ W przesłanym przełożonym meldunku dowódca garnizonu stwierdzał, że w garnizonie każdy żołnierz zawodowy, szczególnie oficer, wykonuje obowiązki na 2-3 funkcjach, co nie zostawia czasu na inną działalność, CAW, sygn. III.139.40, k. 16, *Pismo dowódcy Dywizjonu Szkolnego z dn. 3.01.1946 r.*

³⁷⁶ *Po trzechletniej działalności...*, „Życie Mazowieckie” 1947, nr 58, s. 6.

³⁷⁷ *Pomoc rodzinie żołnierza*, „Jedność” 1946, nr 34, s. 3; *Notatka*, „Jedność Mazowiecka” 1947, nr 54, s. 3.

na położenie miasta. Niewątpliwie te właśnie czynniki były decydujące w przypadku 5 BSap. Płock położony był niemal w centrum obszaru jej odpowiedzialności, a z głównymi rejonami rozminowania łączyła go wygodna sieć drogowa. Wydaje się zresztą, że dla saperów Płock nie miał być stałym garnizonem, ponieważ w centrum kraju stacjonowała już 2 BSap (w Kazuniu), a było oczywiste, że nowo powstałe okręgi wojskowe muszą otrzymać niezbędny komplet wojsk. Z kolei 1 Warszawska DK była związkiem taktycznym centralnego podporządkowania z dowództwem i pododdziałami dywizyjnymi stacjonującymi w podwarszawskim Legionowie. Oddziały ulokowano w dawnych kawaleryjskich garnizonach: Garwolinie, Ciechanowie, Mińsku Mazowieckim i Płocku po raz kolejny nawiązując do tradycji rodzaju wojsk. Jest bardzo prawdopodobne, że miały to być garnizony docelowe, bowiem decyzja o rozformowaniu dywizji była dla jej dowództwa pełnym zaskoczeniem. Szwadron Zapasu Koni zaś znalazł się w Płocku z powodów oczywistych. Po pierwsze: rozwiązany Dywizjon Szkolny pozostawił praktycznie całe – skromne jeszcze, ale jednak – zaplecze: od wyremontowanych w stopniu podstawowym budynków koszarowych i stajni, poprzez ambulans weterynaryjny i kuźnię, do kawaleryjskich regulaminów i instrukcji. Po wtóre: Płock położony był bliżej bezpośrednio nadrzędnej instytucji centralnej, Wydziału Służby Weterynaryjnej MON, niż Inowrocław. Nie zmienia to wcześniejszego stwierdzenia, że ta lokalizacja z pewnością nie była optymalna. Oczywiście była także obecność w Płocku WKR, jednego ze 122 terenowych organów administracji wojskowej, tworzonych w lokalnych centrach administracyjnych³⁷⁸.

Idea dostosowania Wojska Polskiego do potrzeb obronnych państwa w okresie pokoju nie zakładała rozwijania, zwłaszcza w centrum kraju, nowych garnizonów. Liczebnie ograniczone Siły Zbrojne zamierzano koncentrować przede wszystkim w zachodnich regionach kraju, na tzw. Ziemiach Odzyskanych z zadaniem obrony rubieży Odry i Nysy Łużyckiej oraz wsparcia umacniania na tych obszarach polskiej państwowości³⁷⁹. Dlatego wyraźna wstrzeźliwość płockich cywilnych władz w stosunku do garnizonu i oczekiwanie, że w 1948-1949 r. oddziały wojskowe zostaną całkowicie wyprowadzone z miasta i przestanie ono być miastem garnizonowym, miały racjonalne podstawy. Świadomi byli tego także i sami żołnierze, stąd poczucie tymczasowości.

³⁷⁸ *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji z dnia 21.8.1945 r. o tworzeniu Rejonowych Komend Uzupelnień i ustaleniu ich terytorialnego zasięgu*, Dz.U. 1945, nr 33, poz. 186.

³⁷⁹ J. Babula, dz. cyt., s. 67-70; J. Pałka, dz. cyt., s. 20-21.

Rozdział 4.

Wykorzystanie potencjału regionu w interesie obronności państwa i Sił Zbrojnych

4.1. Terenowe organy administracji wojskowej

Przyjmuje się, że okres przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową zakończył się na przełomie 1948 i 1949 r. W działalności terenowych organów administracji wojskowej zbiegł się on z zakończeniem etapu organizacyjnego i podjęciem zadań uzupełnieniowych w warunkach prawnych stworzonych przez zmieniającą dotychczas obowiązujący akt prawny z 1938 r. – *Ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym* oraz zadań mobilizacyjnych, wynikających z *Planu mobilizacyjnego PM-1*, a nade wszystko *Planem zamierzeń organizacyjnych Wojska Polskiego na lata 1951-1952*³⁸⁰. Jak wcześniej wskazano nowy okres w dziejach wojska był pokłosiem drastycznego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, zwanym pierwszym apogeum zimnej wojny, którego przejawem była wojna na Półwyspie Koreańskim. Geneza, przebieg i skutki tego odległego geograficznie konfliktu wywarły destrukcyjny wpływ na wszystkie obszary funkcjonowania państwa, w tym przede wszystkim na sferę obronności poprzez skrajną ideologizację życia społecznego oraz przekraczający potrzeby i możliwości państwa rozwój Sił Zbrojnych. Zjawiska te uwidaczniały się także w funkcjonowaniu płockiej komendy uzupełnień.

Administracja wojskowa – na co dzień kontaktująca się tak z organami cywilnymi, jak i społeczeństwem – uznana została za ważne ogniwo upolitycznienia i militaryzacji państwa. Przyjęta Ustawa wprowadzała nową nazwę instytucji – Wojskowa Komenda Rejonowa (WKR). Oznaczało to poszerzenie dotychczasowej funkcji uzupełnieniowo-mobilizacyjnej o zagadnienia wynikające z obowiązku ścisłej współpracy z terenowymi organami jednolitej władzy państwowej oraz organizacjami politycznymi i społecznymi w realizacji szerokiego spektrum zadań nie tylko obronnych, lecz także dotyczących szeroko pojmowanego bezpieczeństwa państwa. Organizacyjnie komenda pozostawała w bezpośrednim

³⁸⁰ *Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym*, Dz.U. 1950, nr 6, poz. 46; T. Kośmider, *Wojsko Polskie z perspektywy 1948 roku*, [w:] *Zwrot polityczny'48. Między polską drogą a projektem uniwersalnym*, red. M. Jabłonowski, W. Jakubowski, T. Krawczyk, Warszawa 2013, s. 202.

podporządkowaniu dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Nadzór merytoryczny nad jej działalnością sprawował nie tylko Oddział Organizacyjno-Mobilizacyjny, lecz także Oddział Uzupełnień sztabu okręgu i kilka innych komórek podległych Zarządowi Polityczno-Wychowawczemu i Zarządowi Tyłów³⁸¹. Niejasna struktura funkcjonalna musiała pociągnąć za sobą niedowład systemu zarządzania organami poboru i uzupełniania wojsk. Jeżeli dodać do tego przeniesienia do rezerwy lub zwolnienia części personelu oraz przydawanie nieproporcjonalnie dużego znaczenia zagadnieniom niemerytorycznym³⁸², nie może dziwić wyraźne obniżenie efektywności funkcjonowania komendy. Zjawisko to musiało mieć znacznie szerszy zasięg, skoro już w drugiej połowie 1952 r. utworzone zostało wyspecjalizowane ogniwo pośrednie, Wojskowe Komendy Wojewódzkie (WKW), a z dniem 1 marca 1953 r. płocka komenda weszła w podporządkowanie warszawskiej WKW³⁸³.

Ponad wszelką wątpliwość lata pięćdziesiąte były dla WKR okresem wyjątkowo wyťažonej pracy. Gwałtowny, właściwie z miesiąca na miesiąc, rozwój organizacyjny Sił Zbrojnych drenował wszystkie, możliwe do uznania za aktywne, zasoby poborowe i mobilizacyjne. Komenda oraz tworzona przez nią Rejonowa Komisja Poborowa musiały pogodzić zadania właściwie nie do pogodzenia: zaspokoić zwiększone potrzeby wojsk uzupełnienia szeregowymi, podoficerami i oficerami, wybrać kandydatów do służby w licznych formacjach mundurowych i zmilitaryzowanych oraz uwzględnić potrzeby gospodarki narodowej zmagającej się z problemami pierwszej sześcioletki. Szczególnie trudny do rozwiązania był problem głębokiego deficytu kadry oficerskiej, zwłaszcza na najniższych szczeblach dowodzenia, w dodatku spełniającej „klasowe kryteria”. Głównymi źródłami jej pozyskania były mianowania oficerskie absolwentów i studentów kierunków/wydziałów wojskowych w cywilnych uczelniach, skrócone przeszkolenie i awanse ochotników posiadających wykształcenie średnie lub niepełne średnie oraz mianowania przodujących żołnierzy (podoficerów) zasadniczej służby wojskowej odbywających służbę lub wcześniej przeniesionych do rezerwy³⁸⁴. Właśnie to ostatnie źródło dało asumpt do ukucia, tak później obśmiewanego, sloganu propagandowego: „nie matura, lecz chęć szczerą czyni z Ciebie oficera”. Zgodnie z Ustawą w każdym przypadku w pozyskanie kadr zaangażowana była WKR.

³⁸¹ *Ludowe Wojsko Polskie 1945-1955*, Dzieło I, cz. V, s. 285.

³⁸² W tym, jak się wydaje szczególnie uciążliwymi, ideologicznym i politycznym. Wśród zadań komendy znalazło się np. absurdalne sformułowanie: „udział w partyjno-obronnym wychowaniu młodzieży”.

³⁸³ *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 37/MON z dnia 25.03.1953 r. w sprawie utworzenia wojskowych komend wojewódzkich*, Dz.R. MON 1953, nr. 11, poz. 55; J. Pałgan, *Wojewódzki Sztab Wojskowy w Szczecinie*, Warszawa 2018, s. 59.

³⁸⁴ Por. *Pomorski Okręg Wojskowy...*, s. 73.

Problem choć w części usiłowano rozwiązać przy okazji odtwarzania ewidencji roczników 1918-1905, wkrótce poszerzonej o rocznik 1900 i młodsze. Do wykonania tego zadania powołano odrębne wieloosobowe komisje złożone z przedstawicieli WKR, Komisji Poborowej i cywilnej administracji, wzmocnione oficerami i lekarzami skierowanymi z jednostek lub powołanymi z rezerwy³⁸⁵.

Równie wytężonej choć innego rodzaju pracy, wymagały od personelu komendy kolejne etapy redukcji Sił Zbrojnych w latach 1955-1958. Bardzo poważnym problemem stało się tzw. wyrównywanie roczników żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, bowiem likwidacja lub przekształcenie licznych jednostek wojskowych pociągnęły za sobą przeniesienie do rezerwy dużej grupy żołnierzy, powołanych wcześniej do pełnienia służby zasadniczej przez więcej niż 24 miesiące. Przez co najmniej 3 lata WKR zmagala się z dodatkowym zadaniem organizowania przeszkolenia (dziś nazywa się to rekonwersją) zwalnianych z wojska oficerów i podchorążych różnych specjalności, którzy nie zdążyli lub nie byli w stanie uzupełnić swego wykształcenia ogólnego. Zwalniano też znaczną grupę oficerów pionu politycznego i Informacji Wojskowej, często zdemoralizowanych swą dotychczasową uprzywilejowaną pozycją, w których przypadku dobranie kierunku przeszkolenia i znalezienie cywilnej pracy było niezwykle skomplikowane. Jednocześnie przywracano do służby żołnierzy, wcześniej represjonowanych. Część z nich pozostawała w szeregach, lecz licznych komenda przenosiła do rezerwy. Równocześnie, w związku z modernizacją armii, należało zachować wszelkich specjalistów oraz zapewnić odpowiednią liczbę wykształconych poborowych dla nowoczesnych rodzajów wojsk i służb: Marynarki Wojennej, służb naziemnych lotnictwa, wojsk rakietowych, kierowców i mechaników. Pozyskać należało także dużą liczbę kandydatów na oficerów ze średnim lub wyższym wykształceniem technicznym lub ogólnym (humanistycznym). Wyławiano też przeniesionych wcześniej do rezerwy podoficerów i specjalistów zasadniczej służby wojskowej, proponując im powrót do służby w charakterze podoficerów nadterminowych. W niektórych przypadkach potrzebny był tzw. dobór kwalifikowany, w którym kandydaci i poborowi musieli sprostać także innym wymaganiom.

Istotnym obciążeniem było wpisanie w zakres zadań komendy uczestnictwa w licznych akcjach politycznych i propagandowych w środowisku cywilnym. W różnego rodzaju kampaniach propagandowo-wyjaśniających angażowani byli przede wszystkim oficerowie, zajmując się tematyką nader luźno związaną z ich ustawowym zakresem działania: założeniami i realizacją planu sześcioletniego, agitacją na rzecz kolektywizacji rolnictwa, informowaniem o aktualnych problemach

³⁸⁵ AWT, zsp. 524, sygn. 2506/62, k. 19, 22. Wśród członków komisji wymieniane są nazwiska: ppor. Edward Ajsenbard, por. Witold Gikiewicz, por. Stanisław Kulig, por. Jan Śmielak, ppor. Marcin Tomala oraz lekarze: kpt. lek. Edward Berger, kpt. lek. Tadeusz Kalinowski, st. sierż. pchor. lek. Władysław Liszka. To właśnie w tym okresie pojawił się jeden ze wskaźników oceny efektywności działania komend – liczba pozyskanych kandydatów do służby zawodowej.

polityki wewnętrznej i międzynarodowej lub ożywianiem pracy organizacji partyjnych i młodzieżowych (Związek Młodzieży Polskiej, ZMP)³⁸⁶. Także wewnątrz instytucji zagadnienia polityczne i ideologiczne zajmowały poczesne miejsce. Brak jest jednak podstaw do stwierdzenia, że były na pierwszym planie. Niewątpliwie – przynajmniej w warstwie deklaratywnej – aktywność personelu w tym zakresie była jednym z ważniejszych kryteriów oceny postawy ideowo-politycznej, a więc przydatności na zajmowanym stanowisku. Należy jednak zwrócić uwagę, że na 18-23 osoby personelu wojskowego i cywilnego w płockiej WKR w latach 1951-1953 było jedynie 6 członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (4 oficerów, 1 podoficer i 1 pracownik cywilny), wcale nie zajmujących kierowniczych stanowisk; a więc tzw. upartyjnienie nie przekraczało 30%. Równie nieliczne było koło ZMP grupujące 2 oficerów, 2 podoficerów, 1 szeregowego i 1 pracownika cywilnego³⁸⁷. Poczynając od połowy lat pięćdziesiątych brak jest śladów istnienia w komendzie organizacji młodzieżowej. Prawdopodobnie młodszy personel – raczej żołnierze służby zasadniczej – jeżeli należeli do Koła Młodzieży Wojskowej (KMW) lokowani byli w strukturach oddziału gospodarczego. Odnotowano przypadki zaangażowania żołnierzy w pracy cywilnych instancji partyjnych; w skład Miejskiego Komitetu PZPR wchodził st. sierż. Ryszard Ferszt, a kpt./mjr Marian Krzymowski, ppor. Stanisław Małoszczyk i ppor. Edward Sapała byli delegatami garnizonu na różne konferencje partyjne i młodzieżowe³⁸⁸.

Strukturę organizacyjną komendy wyznaczały: w latach 1950-1957 etat nr 15/25, zaś w latach 1957-1965 – etat nr 15/40 i 15/53 przewidujące, że instytucję tworzy komendant, trzy bezpośrednio podporządkowane mu referaty (I – mobilizacyjny, II – poboru, III – rezerw oficerskich), kancelaria i drużyna ochrony. Na czas pokoju było to 7-8 oficerów, 6-9 podoficerów, 3-6 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz 5-7 pracowników cywilnych³⁸⁹. W latach 1949-1965 szefami komórek organizacyjnych byli:

- komendant WKR – kpt./mjr Marian Krzymowski;
- kierownik referatu (sekcji) mobilizacyjnego/mobilizacji i administracji rezerwami (I) – por. Tadeusz Durczyński, kpt. Mieczysław Furmanek, por. Jan Kłosiński, ppor. Stanisław Małoszczyk, por. Tadeusz Rybarski, por. Franciszek Rydzewski;

³⁸⁶ AWT, zsp. 524, sygn. 5970/26, *Pismo nr 0428/Pol. z dn. 18.02.1953 r.*

³⁸⁷ Tamże, k. 5, *Pismo nr 079 z dn. 2.01.1953 r.*; k. 12,13, *Protokół komisji skrutacyjnej.*

³⁸⁸ Tamże, k. 75-109.

³⁸⁹ AWM, zsp. 417, sygn. 1117/95/329, *Etat 15/40 WKR Płock*; sygn. 159/83/9, *Rozkaz dzienny nr 30/59 z dn. 21.03.1959 r.* W okresie wykonywania ważnych zadań komenda wzmocniana była funkcyjnymi z innych jednostek lub powoływanymi z rezerwy, AWT, zsp 524, sygn. 10066/13, k. 27, *Pismo WKW Warszawa nr 0984/II z dn. 25.04.1955.*

– kierownik referatu (sekcji) poboru (II) – st. sierż. Franciszek Buczek (p.o.), por. Jan Kłosiński, por. Tadeusz Rybarski por. Andrzej Rybczyński, ppor. Florian Wańkowski;

– kierownik referatu (sekcji) rezerw oficerskich – por./kpt. Jan Kłosiński, por. Roman Wróbel, kpt. Antoni Jelec;

– kierownik kancelarii – st. sierż. Józef Feliciak, sierż. Antoni Jankowski, por. Franciszek Kawa, ppor. Ludwik Rylski;

– dowódca drużyny ochrony – st. sierż. Ryszard Ferszt, sierż./st. sierż. Marian Walkiewicz.

Choć etat płockiej komendy nie zmieniał się istotnie, zmieniali się ludzie w niej pracujący. W latach 1950-1951 zwolniono wszystkich żołnierzy służby stałej armii II Rzeczypospolitej. Podobny los spotkał także starych urzędników wojskowych³⁹⁰. Zastąpili ich oficerowie po skróconym i niezwykle pobieżnym przeszkoleniu administracyjnym, polityczno-wychowawczym, prawniczym lub kontrwywiadowczym. Sam komendant zresztą był absolwentem jeszcze wojennej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, a wojenne kursy oficerskie mieli za sobą podchorążowie rezerwy: por. Andrzej Rybczyński (prawniczy), por./ kpt. Jan Kłosiński (kwatremistrzowski) oraz szeregowy, rezerwy ppor. Stanisław Małoszczyk (piechota)³⁹¹. Niewysokie było też wykształcenie ogólne personelu. Większość oficerów miała co prawda wykształcenie średnie lub niepełne średnie (mała matura), ale np. sam komendant legitymował się jedynie ukończeniem szkoły podstawowej, natomiast podoficerowie – z wyjątkiem przedwojennych podoficerów służby stałej – edukację cywilną zakańczali co najwyżej na poziomie elementarnym. Odnotować jednak należy, że kadra WKR skorzystała z możliwości uzupełnienia wykształcenia. Praktycznie wszyscy uczyli się w różnych szkołach wieczorowych. Wykształcenie średnie zdobył mjr Marian Krzymowski, a także st. sierż. Józef Feliciak, por. Ryszard Jakowczyk, sierż. Tadeusz Łączyński, por. Franciszek Rydzewski, por. Florian Wańkowski i por. Roman Wróbel, a szkołę podstawową ukończył kpr. Ludwik Rylski. Systematycznie uzupełniano też przygotowanie fachowe, głównie na kursach specjalistów administracji wojskowej³⁹².

³⁹⁰ Tamże, sygn. 159/83/1, [b.n.k.], *Rozkaz dzienny nr 1/50 z dn. 2.01.1950 r.*; *Rozkaz dzienny nr 70/50 z dn. 20.05.1950 r.*

³⁹¹ W żadnym jednak razie nie umniejszało to żołnierskiego doświadczenia wspomnianych (i innych) oficerów i podoficerów: kpt./mjr Marian Krzymowski był żołnierzem 1 DP im. T. Kościuszki i uczestnikiem bitwy pod Lenino, por./kpt. Jan Kłosiński w stopniu plut. pchor. walczył wraz z macierzystym 36 pp Legii Akademickiej w 28 DP pod Prądką i Wieluniem oraz uczestniczył w obronie Modlina i był Kawalerem Krzyża Walecznych a por. Andrzej Rybczyński w stopniu wach. pchor. przeszedł szlak bojowy płockiego 4 psk. Tamże, *Rozkaz dzienny nr 143/50 z dn. 26.09.1950 r.*; sygn. 5970/26, k. 90, 109, *Kwestionariusze*.

³⁹² Tamże, sygn. 5970/26, k. 5, *Pismo nr 079 z dn. 2.01.1953 r.*; sygn. 159/81/1, *Rozkaz dzienny nr 70/50 z dn. 20.05.1950 r.*; sygn. 159/83/6, *Rozkaz dzienny nr 39/54 z dn. 29.12.1954 r.*; sygn. 159/83/9, *Rozkaz dzienny nr 30/59 z dn. 20.10.1959 r.*

Z trudnych do sprecyzowania powodów w komendzie następowała szybka rotacja kadry. W ciągu 10-12 lat służyło w niej co najmniej 36 oficerów i podoficerów, a więc statystycznie jej stan osobowy wymienił się ponad dwukrotnie. Wydaje się, że przyczyną, obok wspomnianych wyżej zwolnień żołnierzy ze stażem przedwojennej służby stałej, była trudna i żmudna praca, w której wszelkie zaniedbania bardzo prędko były weryfikowane przez życie. Niewątpliwie część żołnierzy z powodu niskich walorów intelektualnych i etycznych nie była w stanie sprostać wymaganiom, część zaś w ogóle nie powinna znaleźć się w wojsku³⁹³.

Do końca 1949 r. komenda zajmowała pomieszczenia w budynku na ul. Kolejnej (J. Stalina) 18, gdy z wcześniej omówionych powodów przeniesiona została do budynku sztabowego Szwadronu Zapasu Koni (budynek 20). W grudniu 1951 r. Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję o zwrocie wojsku budynku dawnej garnizonowej izby chorych na ul. Wyszogrodzkiej 5 (dziś: ul. Wyszogrodzka 4) wraz z wydzieloną działką o powierzchni blisko 20 arów z przeznaczeniem na siedzibę WKR. Mimo bardzo kiepskiego stanu technicznego budynku, jedynie po bardzo pobieżnej adaptacji, komenda od lutego 1952 r. rozpoczęła funkcjonowanie w nowym miejscu³⁹⁴. We wszystkich lokalizacjach komenda wyposażona była w bardzo skromne środki techniczne. Jedynym środkiem łączności był telefon podłączony do łącza wydzielonego dla wojska przez resort komunikacji. Końcówka znajdowała się w kancelarii komendy z możliwością przełączenia rozmów wojskowych lub cywilnych na trzy różne aparaty, w tym w gabinecie komendanta. Dopiero po wprowadzeniu całodobowej służby dyżurnej (1955 r.) centralka umieszczona została w jej pomieszczeniu. Około 1963 r. komenda uzyskała odrębne łącze cywilne dające bezpośredni dostęp do centrali Poczta Polska Telegraf i Telefon. Ekspedycję poczty specjalnej organizował resort bezpieczeństwa publicznego (od 1957 r. – spraw wewnętrznych). Przesyłki odbierali i dostarczali kurierzy powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego lub Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej. Służba dyżurna komendy początkowo miała praktycznie wyłącznie charakter ochronny i pełniona była jedynie w godzinach pozasłużbowych przez jednego żołnierza: oficera, podoficera nadterminowego lub zasadniczej służby wojskowej. Służba całodobowa pełniona była już przez dwóch żołnierzy i w godzinach służbowych spełniała funkcję informacyjno-porządkową³⁹⁵.

³⁹³ Tamże, sygn. 159/83/6, *Rozkaz oficerski nr 1 z dn. 1.08.1955 r.*; sygn. 10066/13, k. 72, *Opinia służbowa oficera*; k. 44-50, *Meldunki oficerów*.

³⁹⁴ CAW, sygn. IV.503.4.53, *Ewidencja nieruchomości OW I*, k. 393, *Pismo Kwaternistrza OW I nr 01093 z dn. 20.08.1950 r.*; AWT, zsp. 524, sygn. 2506/62, k. 68, *Pismo Komendanta RKU nr 427 z dn. 23.02.1950 r.*; *Kronika WKR Płock (1953 r.)*; AAP, zsp. Miejska Rada Narodowa i Prezydium MRN w Płocku, t. 1/15, k. 151, *Uchwała nr XLI z dn. 27.10.1951 r.*

³⁹⁵ AWT, zsp. 524, sygn. 10066/13, k. 63, *Protokół z przeprowadzonej w dn. 7-8.11.1955 r. kontroli WKR Płock*; sygn. 153/83/9, *Rozkaz dzienny nr 1/58 z dn. 2.01.1958 r.*

Uzyskanie na początku lat sześćdziesiątych przez Wojsko Polskie samodzielności operacyjnej w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego skutkowało szeregiem głębokich przekształceń w sferze koncepcyjnej, operacyjnej i organizacyjnej obejmujących także administrację wojskową. Koncepcja rozdziału wojsk operujących na froncie zewnętrznym od sił i środków ochrony obszaru kraju, skonkretyzowana w planie mobilizacyjnym PM-63, doprowadziła do konkluzji, że istotną część zadań związanych z operacyjnym przygotowaniem obszaru oraz zapewnieniem militarnego bezpieczeństwa ludności, gospodarki i infrastruktury powinny wypełniać jej terenowe organy administracji wojskowej. Zachodziła więc konieczność takiego ich przekształcenia, by uzyskały odpowiednie kompetencje planistyczne, organizatorskie i kontrolne, a więc praktycznie – powołania nowych organów sztabowych łączących dotychczasowe funkcje: reprezentowania wojska wobec organów administracji publicznej i społeczeństwa, z uzupełnieniowo-mobilizacyjną oraz z planowaniem i kierowaniem obroną administrowanego terenu. Ziemia płocka znalazła się w zasięgu działania WSzW Warszawa, a na jej terenie utworzono PSzW Płock (miasto Płock, powiat płocki, powiat gostyński) oraz PSzW Sierpc (powiat sierpecki)³⁹⁶.

Zgodnie z Rozkazem MON nr 031/MON z dn. 1 grudnia 1964 r., Zarządzeniem Organizacyjnym Dowództwa WOW nr 0107/Org. z dn. 24. 12.1964 r., Zarządzeniem Organizacyjnym Szefa WSzW Warszawa nr 01 z dn. 5.01.1965 r. w sprawie utworzenia PSzW oraz włączenia w ich skład Wojskowych Komend Rejonowych z dniem 1.02.1965 r. został sformowany PSzW Płock wg. etatu 15/79. [...] W skład PSzW włączono: WKR Płocki istniejącą dotychczas wg. etatu 15/53, Komendę Terenowej Obrony Przeciwlotniczej (TOPL) na powiat i miasto Płock, Komendę TOPL na powiat Gostynin³⁹⁷.

Zgodnie z etatem główne elementy struktury organizacyjnej PSzW stanowiły: Kierownictwo, Wydział Operacyjno-Szkoleniowego i Obrony przed Bronią Masowego Rażenia (Wydz. I), Wojskowa Komenda Rejonowa (Wydz. II), Kancelaria oraz Komenda TOPL. Kierownictwo instytucji stanowił szef sztabu oraz jego zastępcy: ds. mobilizacji i uzupełnień (kierownik Wydziału II/WKR) oraz kierownik Wydziału I Operacyjnego. WKR zachowała swoją poprzednią strukturę: Sekcja 1 – Mobilizacji i Administracji Rezerw, Sekcja 2 – Poboru i Sekcja 3 – Rezerw Oficerskich. Kancelaria podlegała bezpośrednio szefowi instytucji, zaś Komenda TOPL funkcjonalnie podporządkowana była kierownikowi Wydziału Operacyjnego. Obsadę personalną instytucji stanowiło 10 oficerów, 4 podoficerów, 4 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i 12 pracowników cywilnych. W etat sztabu

³⁹⁶ Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 5/MON z dn. 20.01.1968 r. w sprawie terytorialnego zasięgu działania wojewódzkich i powiatowych (miejskich, dzielnicowych) sztabów wojskowych, Dz.R. MON 1968, nr 6, poz. 30.

³⁹⁷ AWT, zsp. 524, sygn. 159/83/19, Rozkaz organizacyjny nr 1 z dn. 1.02.1965 r.

nie wchodził trzyosobowy personel Komendy TOPL, będący pracownikami MRN i rozmieszczonej w jej budynku. Natomiast w budynku sztabu mieściło się biuro powiatowego inspektora ds. obrony cywilnej, pracownika Powiatowej Rady Narodowej (PRN).

Struktura instytucji wyraźnie wskazuje, że miała ona właśnie charakter sztabowy, a więc zarządzała rezerwami osobowymi i materiałowymi oraz planowała i koordynowała na najniższym szczeblu przedsięwzięcia obronne. PSzW odpowiedzialny był nie tylko za zapewnienie mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych w zakresie zabezpieczenia ich rezerwami pobieranymi z gospodarki narodowej oraz świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obronności. Jego zakres działania obejmował także organizowanie okresowych przeszkoleń rezerw osobowych oraz organizowanie i koordynowanie przygotowania obronnego ludności i szkolenie osób funkcyjnych z cywilnych elementów systemu kierowania obronnością. Nadzorował też wykonanie zadań obronnych w jednostkach gospodarki i administracji³⁹⁸.

Zdecydowanie zmieniły się kwalifikacje oficerów. Przede wszystkim wszyscy mieli już co najmniej wykształcenie średnie ogólne. Większość, nawet absolwenci przyspieszonych kursów z lat pięćdziesiątych, uzyskała solidne przygotowanie operacyjne (w Akademii Sztabu Generalnego i Kursach Doskonalenia Oficerów) lub administracyjne (w łódzkim Centrum Doskonalenia Kadr Administracji Wojskowej oraz kursach cywilnych). Wszyscy podoficerowie zawodowi mieli wykształcenie średnie i specjalistyczne przeszkolenie. Komendantem plockiego PSzW był płk dypl. Walerian Lubecki, zaś jego zastępcami: kierujący Wydz. I (WKR) ppłk Marian Krzymowski i ppłk Ludwik Rosiński oraz kierownik Wydz. I kpt./mjr dypl. Antoni Jelec. Na stanowiskach kierowników sekcji służyli: kpt. Jan Seniuk, kpt. Florian Warzykowski, kpt. Roman Wróbel. Kierownikiem kancelarii był st. sierż./chor. Józef Feliciak. Oprócz nich personel sztabu stanowili żołnierze zawodowi i cywilni pracownicy wojska: st. sierż. Stanisław Bratkowski, Leszek Jabłoński, Sławomir Jakubowski, Grażyna Łapińska, kpt. Kazimierz Malinowski, ppłk Stanisław Mróz, sierż. szt. Marian Olszewski, st. sierż. Mirosław Pałęcki, kpt./mjr Franciszek Rydzewski, ppłk Daniel Rytel, ppłk Władysław Tobiasz, kpt. Józef Wiśniewski, Henryk Zalewski³⁹⁹.

Sztabowe funkcje instytucji wyraźnie zaznaczały się w czasie cyklu ćwiczeń niemilitarnego sektora obronności państwa prowadzonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych p.k. „Kraj”. Ćwiczenia angażowały różne podmioty, a rolą powiatowych sztabów było zapewnienie uzupełnienia części z nich ludźmi i sprzętem, organizowanie i koordynacja ich współdziałania z wojskiem, współuczestnictwo w organizacji wszechstronnego zabezpieczenia przegrupowania

³⁹⁸ Tamże, sygn. 28/71/14, passim, *Sprawozdania szkoleniowe PSzW Płock*.

³⁹⁹ Tamże, sygn. 159/83/19, *Książka rozkazów dziennych PSzW Płock 1968 r.*; sygn. 159/83/32, *Książka rozkazów dziennych PSzW Płock [1970 r.]*; *Relacja płk dypl. Antoniego Jelca [2002, 2004]*, w zbiorach autora (dalej: *Relacja A. Jelca*).

wojsk w ramach operacyjnego rozwinięcia oraz formowanie z miejscowych zasobów i koordynacja działań jednostek Obrony Terytorialnej i Obrony Cywilnej. Sprawdzano także różne warianty mobilizacyjnego rozwinięcia (uruchamiania mobilizacji, realizację świadczeń osobistych i rzeczowych), funkcjonowanie terytorialnego systemu rozpoznania, terytorialnych organów dowodzenia oraz instytucji garnizonu cz. "W". W ramach ćwiczeń dowódczo-sztabowych lub mobilizacyjnych oraz kontroli organizowanych przez dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego lub szefa WSzW Warszawa sztab rozwijany był do etatu wojennego oraz sprawdzano jego zdolność do współdziałania w wykonaniu zadań obronnych z organami administracji publicznej oraz jednostkami gospodarki społecznej (ćwiczenia pk. „Kwiecień-75”)⁴⁰⁰.

Sztab rozmieszczony był w budynku na ul. Wyszogrodzkiej. Na początku 1966 r. podjęto niezbędną decyzję o remoncie i modernizacji obiektu. Inwestycja finansowana była w równych częściach przez Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany, Powiatową Radę Narodową i Miejską Radę Narodową. W wykonawstwo zaangażowane były także płockie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Wydaje się, że inwestycja pochłonęła duże środki, lecz w jej wyniku warunki pracy instytucji zmieniły się diametralnie: ponad dwukrotnie wzrosła powierzchnia użytkowa budynku, zracjonalizowano jego rozkład, zainstalowano ogrzewanie zasilane z własnej kotłowni i wybudowano garaże na pojazdy i agregaty zasilające. W zamian za wsparcie finansowe przez administrację publiczną wojsko zobowiązało się do stałego udostępniania pomieszczeń na potrzeby jednej, z dwóch zwykle powoływanych w Płocku, komisji poborowej. Na okres remontu PSzW przeniesiony został do baraku przy Nowym Rynku, na zapleczu hotelu „Petropol”. Od 1965 r. sztab dysponował też własnym środkiem transportu, samochodem Warszawa 203⁴⁰¹.

Fundamentalną zmianę w kształcie i funkcjonowaniu administracji wojskowej w Płocku przyniósł nowy podział administracyjny kraju, reaktywujący województwo płockie. Wprowadzająca go ustawa pociągnęła za sobą nowelizację Ustawy o powszechnym obowiązku obrony. W szczególności zniesione zostały PSzW i ustanowiono nowy system administracji wojskowej: dowództwa okręgów wojskowych, wojewódzkie sztaby wojskowe i wojskowe komendy uzupełnień (WKU), będące delegaturami sztabów wojewódzkich. Terytorialny zasięg działania WSzW obejmował jedno województwo (jego szef stał się wojewódzkim organem niezespólonej administracji publicznej), zaś WKU – obszar określonej liczby jednostek terytorialnych stopnia podstawowego – gmin⁴⁰². Jednocześnie wyodrębniono organy ds. obrony cywilnej – wojewódzkie i miejskie inspektoraty – i usytuowano je ostatecznie w strukturach administracji publicznej.

⁴⁰⁰ Tamże, sygn. 28/71/14, *Sprawozdania szkoleniowe PSzW Płocki*, passim.

⁴⁰¹ Tamże, sygn. 159/83/19, *Książka rozkazów dziennych PSzW Płock 1968*; sygn. 159/83/21, *Sprawy komendanta*, passim.

⁴⁰² Tamże, rozdz. 1.

Reforma z 1975 r. przywracała podstawowym organom administracji wojskowej ich tradycyjną funkcję w zakresie pokojowego i mobilizacyjnego uzupełnienia Sił Zbrojnych, pozostawiając funkcje zarządcze jednostkom nadrzędnym. W nowej strukturze WKU (**Załącznik 5**) zachowała trzy sekcje: I – mobilizacji i administracji rezerw osobowych, środków transportowych i maszyn inżynierskich; II – poboru i uzupełnień; III – administrowania oficerami, chorążymi i podchorążymi oraz kancelarię. W okresie pokoju etat komendy przewidywał 6 żołnierzy zawodowych: 5 oficerów i chorążych oraz 1 podoficera lub pracownika cywilnego. Po mobilizacji liczba żołnierzy zwiększała się do 27, bowiem komenda rozwijała także Rejonowy Punkt Zbiórki i drużynę ochrony⁴⁰³. Należy jednak zwrócić uwagę, że rzeczywista liczba pracowników merytorycznych komendy była znacznie wyższa. Obok etatu zasadniczego określał ją tzw. wykaz stanowisk dodatkowych wskazujący ilu żołnierzy (nie tylko zawodowych) i pracowników cywilnych jest niezbędnych do wykonania zadań, ustalany w zależności od wielkości administrowanego obszaru, rozmiaru zasobów, liczby uzupełnianych jednostek oraz zadań dodatkowych okresowo zleczanych komendzie. W 1975 r. jej personel stanowiło więc 6 oficerów, 1 chorąży, 6 podoficerów, 3 szeregowców zasadniczej służby wojskowej oraz 18 osób personelu cywilnego⁴⁰⁴. W latach dziewięćdziesiątych do wykonania zadań WKU dysponowała łącznie 24 etatami (nie licząc 3-4 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej). Terytorialnie płocka komenda administrowała północną częścią ówczesnego województwa płockiego o powierzchni 2797 km², zamieszkiwanej przez blisko ćwierć miliona osób, na obszarze miasta Płocka, miast i gmin Sierpc i Wyszogród oraz gmin: Bielsk, Bodzanów, Borowiczki, Brudzeń Duży, Bulkowo, Czerwińsk n. Wisłą, Drobin, Gozdowo, Mała Wieś, Mochowo, Radzanowo, Rościszewo, Stara Biała, Staroźreby, Szczutowo, Zawidz.

Na stanowisko komendanta WKU wyznaczony został ppłk Kazimierz Szymański. Sekcjami kierowali: ppłk Stanisław Mróz, mjr Jan Seniuk i mjr Roman Wróbel, zaś kierownikiem kancelarii został st. sierż. szt. Ryszard Kowalski⁴⁰⁵. Struktura organizacyjna komendy oraz jej obsada pracownikami merytorycznymi nie zmieniały się istotnie aż do 1989 r. Po ppłk. Szymańskim funkcję komendanta pełnili kolejno: ppłk Marian Makarewicz, ppłk dypl. Leszek Korput, ppłk Stanisław Mróz, ppłk dypl. Jerzy Majewski, mjr/ppłk dypl. Alojzy Bablikow. Kierownikami sekcji, obok wcześniej wymienionych, byli: kpt. Tadeusz Białoobrzęski, kpt./mjr Ryszard Chabior, mjr Roman Jachowiak, mjr Ryszard Kędziński, mjr Tadeusz Lubiniecki, mjr mgr Andrzej Łapiński, mjr Wacław Maj, mjr/ppłk

⁴⁰³ AMON, zsp. 401, sygn. 117/95/329, *Etat nr 70/042 Wojskowa Komenda Uzupełnień*.

⁴⁰⁴ AWT, zsp. 524, sygn. 159/83/43, *Rozkaz dzienny nr 43 z dn. 7.07.1975 r.*; Kancelaria WKU Płock, Kronika, *Rozkaz dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego nr 052/75 z dn. 3.07.1975 r.*

⁴⁰⁵ AWT, zsp. 524, sygn. 159/83/43, *Rozkaz dzienny nr 43 z dn. 7.07.1975 r.*

Zbigniew Muszelski, mjr Kazimierz Olejnik, mjr Józef Pasternak, mjr Jan Pietrzak, mjr Franciszek Rydzewski, kpt./mjr inż. Stefan Sufranek, ppłk Władysław Tobiasz, mjr Józef Wiśniewski.

Organem administracji wojskowej szczebla wojewódzkiego był płocki Wojewódzki Sztab Wojskowy. Jego szef był drugim, po dowódcy okręgu wojskowego, terenowym organem wykonawczym ministra obrony narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i administracji wojskowej. WSzW w Płocku administrował terenem o powierzchni 5,1 tys. km², zamieszkiwanym przez około 480 tys. ludzi. Jego delegaturami w terenie były dwie WKU: w Kutnie i w Płocku. Podstawowy etat WSzW przewidywał (**Załącznik 4**): Kierownictwo instytucji (szef i zastępca szefa), Wydział Mobilizacji i Uzupelnień, Wydział Operacyjny, Wydział Finansowy, Wydział Kadrowo-Administracyjny oraz Kancelarię. Zgodnie z etatem pokojowym płocki sztab liczył 6 oficerów, 1 podoficera i 10 pracowników cywilnych wojska. Wraz z wprowadzeniem wyższych stanów gotowości bojowej w Siłach Zbrojnych lub gotowości obronnej państwa etat zwiększał się do 30 żołnierzy; z rezerwy powoływano 2 oficerów na stanowiska merytoryczne oraz 22 żołnierzy, w tym 1 oficera i 2 podoficerów, plutonu ochrony⁴⁰⁶. Taki stan etatowy utrzymywał się aż do 1996 r., kiedy skreślone zostały na czas „P” Wydział Finansowy i Wydział Kadrowo-Administracyjny. Tak jak w przypadku WKU rzeczywista liczba pracowników WSzW była zwykle większa. Etat dodatkowy WSzW, różny w różnych okresach, przewidywał nawet dwukrotnie większą liczbę osób funkcyjnych, głównie chorążych, podoficerów oraz pracowników cywilnych. Na tej zasadzie w strukturze płockiego sztabu funkcjonowała Pracownia Psychologiczna, Oddział Wojskowego Biura Emerytalnego oraz Ambulatorium Medyczne. Nader często w sztabie pełnili także służbę oficerowie z etatu zbiorczego okręgu wojskowego, kierowani zwykle na czas określony do wykonania konkretnych zadań. Funkcjonował także, zwłaszcza poczynając od końca lat osiemdziesiątych, tzw. etat przejściowy, zwany też listą przejściową. Figurowali na niej żołnierze, w sztabie wyłącznie oficerowie, oczekujący na objęcie innego – często eksponowanego – stanowiska lub przeniesienie do rezerwy⁴⁰⁷. W sztabie odbywali także służbę, nieistniejący w etacie cz. „P”, żołnierze zasadniczej służby wojskowej. Nie było ich zbyt wielu (2-6), lecz ich obecność była niezbędna do normalnego funkcjonowania sztabu, a także WKU. Formalnie zaliczeni byli do stanu różnych jednostek okręgu wojskowego.

⁴⁰⁶ AMON, zsp. 417, sygn. 1117/95/328, *Etat nr 70/041 Wojewódzki Sztab Wojskowy*; sygn. 1608/99/281, *Etat Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego*.

⁴⁰⁷ Tamże, zsp. 401, sygn. 2084/03/557, *Etat 70/041 [1985-1996]*; AWT, zsp. 523, sygn. 158/83/7, *Listy uposażeń pracowników cywilnych*, sygn. 158/83/6, *Listy uposażeń kadry WSzW [1976]*, sygn. 158/83/23, *Lista uposażeń żołnierzy zawodowych WSzW Płock [1984]*; sygn. 97/89/5, *Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dn. 23.05.1995 r. w sprawie przeformowania wojewódzkich sztabów wojskowych*.

W 1996 r. weszła w życie kolejna, ostatnia już, zmiana etatu płockiego sztabu. Liczba stanowisk etatowych zmniejszyła się do 6 (3 oficerów i 3 pracowników cywilnych). Pod koniec dekady Pracownia Psychologiczna i Ambulatorium Medyczne stały się delegaturami oddziału gospodarczego zaopatrującego garnizon Płock, 3 pułku pontonowego (JW 3136) z Włocławka. Szefami WSzW Płock byli kolejno: płk dypl. Zbigniew Podgórski, gen. bryg. Jerzy Sateja, płk dypl. Zbigniew Sawicki, płk dypl. Leszek Korput, płk dypl. Michał Trubas. Na stanowiskach zastępców szefa służbę pełnili: płk dypl. Stefan Gogulski, ppłk mgr inż. Tadeusz Jagieła, ppłk/płk dypl. Antoni Jelec, płk mgr Marian Konopiński, ppłk/płk dypl. Leszek Korput, płk dypl. Bolesław Krupa, ppłk/płk mgr Marian Rodzeń, ppłk dypl. Jan Zacharzewski⁴⁰⁸. Do końca funkcjonowania instytucji pozostawali w niej na stanowiskach funkcyjnych starsi oficerowie operacyjni: mjr inż. Krzysztof Wielkopolski i ppłk mgr inż. Janusz Zieliński oraz radca prawny ppłk rez. mgr Jakub Dziedzic. Kolejni szefowie sztabu byli jednocześnie dowódcami garnizonu Płock oraz zastępcami przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony (którym z urzędu był wojewoda płocki) i podlegali bezpośrednio dowódcy okręgu wojskowego. Wykonując swe zadania sztab współpracował z organami administracji rządowej zespolonej i niezespolonej oraz organami samorządowymi na terenie województwa. W zakresie szeroko pojmowanych zagadnień obronności współpraca obejmowała także kierownictwa podmiotów gospodarczych o różnym statusie właścicielskim. Współdziałanie obejmowało też odpowiednie pionory funkcyjne dowództwa i sztabu okręgu oraz kierownictwa jednostek i instytucji wojskowych dyslokowanych stale lub czasowo na obszarze województwa płockiego.

W ramach przedstawionych wyżej funkcji WSzW w Płocku wykonywał bardzo zróżnicowane zadania. Analiza dokumentów wskazuje wyraźnie na ewolucję roli sztabu od zagadnień czysto operacyjnych w kierunku głównego ogniwa pośredniczącego między Siłami Zbrojnymi a niemilitarnymi elementami sektora obronnego, koordynowania przedsięwzięć obronnych realizowanych przez administrację rządową i niezależne od niej samorządy oraz przygotowania wszelkich elementów systemu bezpieczeństwa militarnego w województwie do wykonania przewidzianych dla nich (ustawowych lub zleconych) zadań związanych z bezpieczeństwem militarnym. Zmieniały się przy tym także funkcje operacyjne, bowiem sztab stopniowo stawał się organem dowodzącym wszystkimi siłami, wykonującymi zadania wojskowe na terenie województwa. W zakresie mobilizacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych ponosił pełną odpowiedzialność za skierowanie do wybranych jednostek (zgodnie z planem okręgu wojskowego) żołnierzy, środków transportu i maszyn. Odpowiadał też za rozwinięcie do etatu wojennego wszelkich nieoperacyjnych instytucji wojskowych i jednostek na obszarze województwa, a także tworzonych od nowa formacji terytorialnych przeznaczonych do ochrony

⁴⁰⁸ Tamże, sygn. 1206/99/39, *Kronika WSzW Płock [1976-1979]*; sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock [1980-1982]*; sygn. 1206/99/41, *Kronika WSzW Płock [1983-1988]*.

obiektów infrastruktury krytycznej (batalion ochrony obiektów, kompania ochrony oraz cztery samodzielne plutony ochrony), przygotowania systemu obrony i zabezpieczenia operacyjnego rozwinięcia wojsk (batalion obrony terytorialnej, batalion forteczny, kompania ochrony i regulacji ruchu). Nadzorował też proces militaryzacji wyznaczonych jednostek resortów obrony i gospodarki narodowej oraz planował ich wykorzystanie na rzecz wojsk operacyjnych. Niezwykle ważnym i wymagającym wiele wysiłku zadaniem była organizacja przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez obszar województwa w ramach operacyjnego rozwinięcia oraz przegrupowania do strefy frontowej drugich rzutów i odwodów strategicznych. Konieczne było nie tylko wcześniejsze przygotowanie systemu kierowania ruchem wojsk, lecz także tworzenie w oparciu o miejscowe zasoby elementów ratownictwa medycznego i technicznego oraz punktów pomocy lekarskiej (dysponujących łącznie ok. 1700 dodatkowymi łózkami) oraz 13 punktów pomocy technicznej i zaopatrywania oddziałów w paliwa i wybrane materiały eksploatacyjne.

W latach dziewięćdziesiątych zasoby mobilizacyjne województwa płockiego tworzyło około 95 000 żołnierzy rezerwy, w tym ponad 2500 oficerów i chorążych. Zaewidencjonowano blisko 200 000 potencjalnie przydatnych pojazdów oraz nieco ponad 2000 różnego rodzaju maszyn. Była to baza uzupełnieniowa dla kilkudziesięciu jednostek wojskowych, w większości wojsk operacyjnych, tworzonych od nowa pododdziałów, oddziałów i instytucji wojskowych, jednostek zmilitaryzowanych i niektórych podmiotów niemilitarnego sektora obronności.

W latach 1975-1996 obie płockie instytucje administracji wojskowej rozmieszczone były w budynku przy ul. Wyszogrodzkiej 5 (Zał. 3, nr 42). W związku z całkowitą likwidacją płockich jednostek wojskowych zapadła decyzja ich przeniesienia do budynku dowództwa byłego 3 Warszawskiego pm (nr 2) w północnej części kompleksu przy al. Kilińskiego 12. Wynikało to z racjonalnej przesłanki – utrzymania wszystkich pozostałych instytucji wojskowych garnizonu (WSzW, WKU, Garnizonowy Węzeł Łączności, Pracownia Psychologiczna, Ambulatorium Medyczne) w jednym, w miarę zwartym kompleksie. Jednak wykonanie tego zamierzenia obarczone było zadziwiającymi błędami, skutkującymi w już nieodległej przyszłości poważnymi kłopotami logistycznymi⁴⁰⁹.

W omawianym okresie dwukrotnie przed płockimi organami administracji wojskowej stanęły zadania wymagające najwyższego wysiłku całego personelu. Pierwszy z nich to lata 1981-1983. Organy uzupełnieniowe musiały sprostać prowadzonej w skrajnie skomplikowanych warunkach i pod presją czasu ukrytej częściowej mobilizacji, a następnie jednoczesnemu przeniesieniu do rezerwy trzech wcieleń (roczników) żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz dużej grupy oficerów i podchorążych rezerwy. W całym wskazanym okresie, zwłaszcza między listopadem 1981 r. a majem 1982 r., WKU powoływały na ćwiczenia wojskowe

⁴⁰⁹ Tamże; *Relacja płk. dypl. Leszka Korputa* [2014], w zbiorach autora (dalej: *Relacja L. Korputa*).

w trybie indywidualnym, na podstawie dostarczonych z zewnątrz imiennych wykazów, osoby uznane za potencjalnie zagrożające porządkowi publicznemu. W tym czasie sztab wojewódzki organizował i nadzorował działanie osiemnastu Terenowych Grup Operacyjnych i Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych oraz organizował współpracę wojsk wykonujących zadania na terenie województwa z różnymi instytucjami cywilnymi. Ze swego szczupłego składu sztab wydzielił też terenowe Biuro Pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju. Koordynował również, wraz z kierowaną przez zastępcę dowódcy okręgu, gen. bryg. Edwarda Ogrodowicza Grupą Operacyjną POW, wykorzystanie sił i środków wojska uczestniczących w akcji ratowniczej w czasie katastrofalnej powodzi w styczniu 1982 r.

Drugi okres wzmoczonego wysiłku administracji wojskowej wiązał się z przyjęciem w listopadzie 1992 r. przez Komitet Obrony Kraju dokumentu zatytułowanego *Polityka bezpieczeństwa i strategia obrony Rzeczypospolitej Polskiej*⁴¹⁰ początkującego tworzenie nowego systemu powszechnej obrony kraju. Wiązało się to z powołaniem terytorialnych organów dowodzenia z zadaniem planowania i przygotowania sił i środków obrony terytorialnej oraz kierowania w czasie wojny obroną administrowanego terenu⁴¹¹. Właśnie w tym okresie WKU otrzymały zadania operacyjne, do których nie były przygotowane ani kadrowo, ani organizacyjnie. Zbiegło się to z wspomnianym wcześniej ograniczeniem liczby pracowników merytorycznych oraz skróceniem okresu trwania zasadniczej służby wojskowej do 20, a wkrótce także 18 i 12 miesięcy. Dotychczasowy, w miarę stabilny i przewidywalny, system poboru zastąpiony został trzema, a nawet czterema-pięcioma w ciągu roku chaotycznymi wcieleniami poborowych. Jeżeli dodać do tego masowe odroczenia i zwolnienia poborowych z odbywania zasadniczej służby wojskowej i okresowe wzmoczenie przeszkalania żołnierzy rezerwy związane ze zmianami przydziałów mobilizacyjnych, otrzymamy przybliżony obraz wysiłku terenowych organów administracji wojskowej. Stwierdzić przy tym trzeba, że prowadzone w latach dziewięćdziesiątych absolutnie nieprzemysłane, chaotyczne i przypadkowe zabiegi restrukturyzacyjne prowadzone w skali wojska, mimo wielkiego wysiłku, okresowo odbiły się ujemnie na jakości pracy administracji wojskowej⁴¹².

Wydaje się, że płockie instytucje administracji wojskowej osiągnęły najwyższą sprawność i skuteczność działania na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Niewątpliwie był to rezultat ich stabilnego funkcjonowania

⁴¹⁰ *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Polityka bezpieczeństwa i strategia obrony Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1992, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=Polityka+bezpiecze+%C5%84stwa+i+strategia+obrony+Rzeczpospolitej+Polskiej> [dostęp: 5.10.2019].

⁴¹¹ Ówczesne koncepcje budowania bezpieczeństwa państwa oraz warunki ich formułowania szerzej w: M. Trubas, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 81-99.

⁴¹² *Relacja ppłk. Zbigniewa Muszelskiego* [2002], w zbiorach autora (dalej: *Relacja Z. Muszelskiego*).

i zgromadzenia dobrze przygotowanej i kompetentnej kadry: żołnierzy i pracowników cywilnych oraz bardzo dobrej współpracy z równie kompetentnymi urzędnikami administracji publicznej szczebla wojewódzkiego oraz miast i większości gmin. Świadczą o tym bardzo pozytywne opinie zarówno wojskowych przełożonych, jak i współdziałających organów administracji i kierownictw podmiotów gospodarczych. Także organizowane przez (lub z udziałem) WSzW i WKU przedsięwzięcia imponują wysoką jakością. W materiałach źródłowych brak jest śladów ujawnienia się istotnych zadrążeń między administracją wojskową i cywilną oraz istotnych niedociągnięć i błędów w stosunku do obywateli.

W ramach jednej z licznych bezsensownych restrukturyzacji Wojska Polskiego z dniem 1 lipca 1996 r. powołano wojskowe regiony administracyjne. Województwo płockie, wraz z województwem konińskim, znalazło się w obrębie Regionu Centralnego administrowanego przez Regionalny Sztab Wojskowy w Łodzi. Było to rozwiązanie kuriozalne, bowiem dla organów administracji publicznej województwa płockiego łódzki sztab po prostu nie istniał. Jedynym oczywistym skutkiem tej zmiany, rezultatu nadgorliwości i serwilizmu władz wojskowych, było olbrzymie zamieszanie kompetencyjne.

Z dniem 1 stycznia 1999 r. zakończyły działalność organy administracji szczebla wojewódzkiego w Płocku. Zakończył swą działalność także Wojewódzki Sztab Wojskowy. Północna część administrowanego przez WSzW terenu, wraz z WKU Płock, przeszła w podporządkowanie WSzW Warszawa. Znowelizowana *Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym* nadała WKU status samodzielnego ogniwa administracji wojskowej nadzorowanego merytorycznie przez Szefa WSzW.

Terenowe organy administracji wojskowej były głównym organizatorem i wykonawcą przedsięwzięć związanych z wykorzystaniem dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa militarne go potencjału demograficznego i – częściowo – materialnego regionu. Były też instytucjami wojska najczęściej komunikującymi się i współpracującymi z organami administracji publicznej, a szczególnie stopnia podstawowego. Uzasadniona jest konkluzja, że kompetencje ich personelu istotnie przyczyniły się do ukształtowania i utrzymania pozytywnego obrazu Wojska Polskiego w regionie.

4.2. Płocki batalion obrony terytorialnej

Płocki batalion obrony terytorialnej (bOT) powołany został *Rozkazem dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 065 z dnia 28.04.1966 r.* Jego formowanie rozpoczęto jednak, na podstawie oddzielnego Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego, już 1 kwietnia tego roku. Batalion powstał jako samodzielna jednostka obrony terytorialnej typu A, tj. skoszarowana, oznaczona jawnym numerem 2261 (JW 2261). W strukturze batalionu (etat 15/84) wyróżniono: dowództwo, sztab, sekcję polityczną, sekcję uzbrojenia i sprzętu specjalnego, kwatermistrzostwo

i ambulatorium medyczne oraz cztery kompanie piechoty. W każdej kompanii (etat 71/033), oprócz dowództwa, były trzy plutony piechoty i pluton ciężkich karabinów maszynowych (ckm)⁴¹³. Ukompletowany do pełnego stanu batalion winien liczyć 754 żołnierzy oraz 5 pracowników cywilnych. Wojskowi to 24 oficerów, 18 podoficerów zawodowych i nadterminowych, 64 podoficerów zasadniczej służby wojskowej oraz 651 szeregowców. Dla żołnierzy zawodowych przewidziane było 9 stanowisk oficerskich i 12 podoficerskich; pozostałe przewidziane były do obsadzenia oficerami i podchorążymi rezerwy powoływanymi na długoterminowe przeszkolenie wojskowe. Także w grupie żołnierzy zasadniczej służby wojskowej występowały dwie, różniące się statusem, grupy. Wszystkie stanowiska dowódców drużyn i młodszych specjalistów obsadzone były żołnierzami dwuletniej służby. Podstawowa grupa żołnierzy pełniła służbę 10 miesięcy. Z dniem 1 stycznia 1970 r. z etatu batalionu skreślono 4 kompanię piechoty i stan jednostki zmniejszył się o 5 oficerów (w tym 1 zawodowy), 2 podoficerów zawodowych, 16 podoficerów zasadniczej służby wojskowej oraz 158 szeregowców⁴¹⁴.

W ramach zmian w systemie obrony terytorium kraju i związanej z tym likwidacji jednostek OT ukazało się zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 081/Org. z dnia 30.12.1971 r., nakazujące rozformowanie płockiego batalionu z terminem wykonalności do 31 marca 1972 r. W związku z tym nie przeprowadzono już wcielenia kolejnej grupy poborowych, a żołnierzy 24-miesięcznej służby sukcesywnie zwalniano do rezerwy lub przenoszono do innych jednostek. Z końcem lutego zwolniono pracowników cywilnych i rozwiązano ambulatorium. Żołnierze zawodowi zajęli się likwidowaniem gospodarki jednostki. 26 marca 1972 r. przeniesiono ich do PSzW Płock, gdzie oczekiwali wyznaczenia na nowe stanowiska lub przeniesienie do rezerwy⁴¹⁵.

Uzbrojeniem jednostki była wyłącznie indywidualna i zespołowa broń strzelecka. Bronią osobistą oficerów, podchorążych i podoficerów zawodowych był 7,62 mm pistolet TT wz. 1933. Podoficerowie i szeregowcy zasadniczej służby wojskowej uzbrojeni byli w 7,62 mm pistolety maszynowe PPS wz. 1943. W każdej drużynie był jeden 7,62 mm ręczny karabin maszynowy (rkm D), zaś bronią zespołową na szczeblu kompanii były cztery 7,62 mm ciężkie karabiny maszynowe (ckm) wz. 43 przystosowane do prowadzenia ognia do celów naziemnych i powietrznych. Zgodnie z tabelą należności w każdej drużynie powinien być jeden ręczny granatnik przeciwpancerny (rgppanc-2). W dostępnych dokumentach brak jest jednak śladów, że faktycznie znajdowały się one na uzbrojeniu batalionu. Jako

⁴¹³ AWM, zsp. 417, sygn. 1608/99/397, *Etat nr 15/84*; tamże, *Etat nr 71/033*; Archiwum Wojskowe w Oleśnicy (dalej: AWO), zsp. 1087, sygn. 2125/10/01, *Rozkaz dzienny nr 1/66 z dn. 30.06.1966 r.*

⁴¹⁴ Tamże, zsp. 417, sygn. 1608/99/397, *Etat 71/028*; sygn. 2126/10/18, k. 9, *Pismo nr 0137 z dn. 3.03.1970 r.*

⁴¹⁵ Tamże, sygn. 2125/10/33, *Rozkaz dzienny nr 47/72 z dn. 25.02.1972 r.*; *Rozkaz dzienny nr 50/72 z dn. 2.03.1972 r.*; *Rozkaz dzienny nr 73/72 z dn. 26.03.1972 r.*; F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, dz. cyt., s. 221-222.

broń szkolno-treningowa występowały w nieznannej liczbie 5,6 mm karabinki sportowe oraz 7,62 mm kb wz. 1930. Nader skromnie wyposażono jednostkę w sprzęt techniczny. W momencie sformowania posiadała ona dwa samochody ciężarowe: Star 25 i Gaz 51, samochód dostawczy Żuk furgon oraz motocykl M-72. Cztery lata później jednostka dysponowała 9 pojazdami (Warszawa M-20, Gaz 51, pięć Star 25, Żuk oraz motocykl M-72) i jedną przyczepą o nośności 3,5 t⁴¹⁶.

Batalion przeznaczony był do wykonania zadań operacyjnych i techniczno-ratowniczych na terenie miasta, powiatu płockiego i powiatów przyległych, w szczególności: likwidacji skutków uderzeń nieprzyjaciela, wzmocnienia ochrony ważnych obiektów przemysłowych, drogowych i komunalnych oraz odbudowy infrastruktury. Istotą pokojowego funkcjonowania jednostki było wykonywanie zadań szkoleniowo-produkcyjnych o charakterze ściśle związanym ze specyfiką obszaru działania. Żołnierzy przygotowywano więc do wykonywania zadań taktycznych właściwych dla pododdziałów piechoty, pełnienia służby porządkowo-ochronnej i ratowniczej oraz prowadzenia prac budowlanych, montażowych i remontowych w ścisłym współdziałaniu z siłami Obrony Cywilnej i jednostkami gospodarki narodowej⁴¹⁷. Dlatego szkolenie techniczno-specjalne obejmowało głównie zakres wiedzy i umiejętności mających związek z zawodami budowlanymi: od prac ziemnych i konstrukcyjnych z wykorzystaniem specjalistycznych maszyn poczynając do czysto manualnych umiejętności budowlanych i remontowych. Ważnym zagadnieniem było przygotowanie żołnierzy do udziału w akcjach ratunkowych związanych z awariami komunikacyjnymi i powodzią, a także wykonywania zadań osłonowych w rejonach katastrof i zniszczeń.

Organizacyjnie płocki batalion podporządkowany był Wojewódzkiemu Sztabowi Wojskowemu (WSzW) Warszawa. Nie zachodziły przy tym żadne relacje służbowe tak z instytucjami i jednostkami wojskowymi garnizonu, jak i innymi oddziałami i pododdziałami OT. Odnotować jednak należy zależności funkcjonalne – zadania operacyjne batalionu określał szef PSzW Płock, zaś sam batalion był jednostką zaopatrującą dla ciechanowskiego batalionu OT (JW 3542) i płockiego 106 Ochotniczego Hufca Pracy⁴¹⁸.

Głównym czynnikiem determinującym specyfikę płockiego batalionu byli służący w nim żołnierze. Kadra zawodowa wywodziła się z różnych jednostek wojskowych, a podoficerowie nadterminowi także z rezerwy. Wydaje się, że przeważająca większość oficerów miała już za sobą wieloletnią służbę wojskową

⁴¹⁶ Archiwum Wojskowe w Oleśnicy (dalej: AWO), zsp. 1087, sygn. 2126/10/18, k. 39, *Protokół przekazania obowiązków szefa sztabu batalionu z dn. 22.06.1970 r.*; k. 145, *Protokół kontroli płockiego batalionu obrony terytorialnej z dn. 12.04.1970 r.*; sygn. 2125/10/1, *Rozkaz dzienny nr 14/66 z dn. 15.04.1966 r.*

⁴¹⁷ Por. *Leksykon wiedzy wojskowej...*, s. 155.

⁴¹⁸ *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 lipca 1977 r. w sprawie sztabów wojskowych*, MP 1977, nr 5, poz. 30); AWT, zsp. 524, sygn. 28/71/14, *passim*, *Sprawozdania szkoleniowe PSzW Płock*; AWO, zsp. 1087, sygn. 2126/10/18, k. 4, *Rozliczenie limitu amunicji za 1969 r.*

i stanowiska w jednostce OT mogły być ostatnimi w ich wojskowej karierze. Wszyscy mieli wykształcenie średnie zawodowe, zaś lekarz legitymował się dyplomem akademickim. Zasadnicze stanowiska w batalionie zajmowali:

- dowódcy batalionu – mjr/ppłk Eugeniusz Gąsiorowski, mjr Jan Kobylas, ppłk Władysław Tobiasz;
- zastępcy dowódcy ds. politycznych – mjr Stanisław Bigos, mjr Tadeusz Gzik, mjr Edward Wnuk;
- szefa sztabu, zastępcy dowódcy – kpt. Franciszek Kałużny, kpt. Mieczysław Paliga, mjr Eugeniusz Różycki;
- kwatermistrza, zastępca dowódcy – mjr Stanisław Bigos, kpt. Alojzy Stachno;
- dowódców kompanii – kpt. Stanisław Głuch, por./kpt. Stanisław Mańko, mjr Zbigniew Prochański, kpt. Michał Stawarz, kpt. Jarosław Tkaczenko;
- szefa uzbrojenia – kpt. Władysław Pająk;
- szefa zaopatrzenia finansowego – kpt. Wincenty Dziadko;
- szefa zaopatrzenia żywnościowego – por. Marian Łuszczewski, kpt. Jan Szczygieł;
- szefa zaopatrzenia mundurowego – kpt. Józef Świąszek;
- pomocnika szefa sztabu ds. szkolenia – kpt. Jerzy Wojda;
- lekarza – ppor. lek. Jan Anulewicz, por. lek. Zbigniew Zalewski⁴¹⁹.

Obszerność tego niepełnego zestawienia świadczy o dużej rotacji kadry oficerskiej, zwłaszcza dowódczej; w ciągu nieco ponad 5 lat wymieniła się ona praktycznie dwukrotnie. Zjawisko takie było normą w jednostkach operacyjnych, lecz raczej rzadko zdarzało się w poddziałach i oddziałach tyłowych. Trudno określić jego przyczyny. Pewną wskazówką mogą być spostrzeżenia przełożonych. Szef WSzW, gen. bryg. Jan Drzewiecki, odnotował w 1970 r. bardzo złą atmosferę wśród kadry oficerskiej batalionu, wywołaną wyjątkowo nieeleganckimi metodami rywalizacji (chodziło o gratyfikacje finansowe) o takim natężeniu, że zalecił całkowitą wymianę dowództwa jednostki⁴²⁰. Nie sposób także określić przygotowania fachowego oficerów; przynajmniej teoretycznie dowódcy kompanii odpowiedzialni za organizację i wykonanie zadań produkcyjnych winni mieć wiedzę o pracach budowlano-montażowych. Nie wydaje się jednak, by byli to specjaliści budownictwa.

Niewątpliwymi fachowcami byli natomiast oficerowie i podchorążowie rezerwy, zastępcy dowódców kompanii i dowódcy plutonów, odpowiedzialni za wykonanie konkretnych zadań produkcyjnych. Powoływani byli oni na 6-8-tygodniowe ćwiczenia, zaś ich przydział mobilizacyjny był zgodny z wykształceniem i wykonywanym zawodem. Powołanie do służby było dla nich niewątpliwie

⁴¹⁹ Tamże, sygn. 2125/10/1, *Rozkaz dzienny nr 1/66 z dn. 30.03.1966 r.*; sygn. 2125/10/33, *Rozkaz dzienny nr 297/71 z dn. 19.12.1971 r.*; sygn. 2126/10/20, *Książka ewidencyjna płockiego batalionu obrony terytorialnej.*

⁴²⁰ Tamże, sygn. 2126/10/18, k. 145, *Protokół kontroli płockiego batalionu obrony terytorialnej.*

korzystne; chronieni postanowieniami ustawowymi w swych miejscach pracy, zyskiwali unikalne doświadczenia w zakresie kierowania jednostką zmilitaryzowaną, a także wymierne korzyści materialne w postaci wysokich premii produkcyjnych⁴²¹.

Ważną grupą byli funkcyjni żołnierze zasadniczej służby wojskowej – dowódcy drużyn i młodszy specjaliści. Byli to w większości absolwenci szkół podoficerskich lub ośrodka szkolenia OT oraz oddziałów piechoty. Od innych żołnierzy służby zasadniczej odróżniał ich dwuletni okres służby. Byli więc, obok żołnierzy zawodowych i nadterminowych, względnie stałym elementem struktury batalionu. W 1967 r. większość z nich legitymowała się wykształceniem zawodowym lub niepełnym średnim (50%), 42% miało wykształcenie podstawowe, zaś 8% średnie ogólne lub techniczne. Bardzo szeroki był wachlarz wyuczonych lub wykonywanych przez funkcyjnych zawodów: 16% było związane z budownictwem, 10% z obróbką metali, 10% było kierowcami, 15% rolnikami, 39% deklarowało inne zawody, a 3% określano jako „niewykwalifikowanych”; 21% żołnierzy przed rozpoczęciem służby zasadniczej pracowało w indywidualnych gospodarstwach rolnych, 22% w dużych zakładach przemysłowych, a 35% w drobnych przedsiębiorstwach lub rzemiośle⁴²². Można przyjąć, że ta grupa żołnierzy nie odbiegała swą jakością od podoficerów i młodszych specjalistów innych jednostek WP (z wyjątkiem jednostek specjalnych). W pracach produkcyjnych spełniali oni funkcje podobne do cywilnych brygadzystów⁴²³, co pod względem finansowym stawiało ich w wyraźnie uprzywilejowanej pozycji w stosunku do podoficerów jednostek operacyjnych.

Niewątpliwie specyficzną grupą byli poborowi kierowani do tej i innych jednostek OT. Spośród wcielonych do batalionu w momencie jego sformowania, tj. 30 i 31 marca 1966 r., wykształceniem średnim legitymował się jedynie 1% żołnierzy, zasadniczym zawodowym także 1% i tylko 27% pełnym podstawowym. A więc aż 71% nie mogło wykazać się podstawowym statusem wykształcenia; w tej liczbie 40% ukończyło 5 lub 6 klas, 30% miało za sobą 1-4 klasy, a 1% nigdy nie uczęszczało do szkoły. Aż 50% przyszłych żołnierzy wcześniej w ogóle nie pracowało, 26% pracowało w gospodarstwach rolnych, a 15% zatrudniało się przy pracach budowlanych, reszta wykonywała różne prace dorywcze. Dla pełniejszej charakterystyki odnotować trzeba, że co dziesiąty poborowy miał wcześniej konflikt z prawem. Większość żołnierzy pochodziła z województwa warszawskiego, a niemal połowa z nich z trenu WKU Płock. Znacząca grupa zamieszkiwała aglomerację warszawską, a więc samą Warszawę i ośrodki satelickie. Wśród żołnierzy spoza województwa większość stanowili mieszkańcy Łodzi i podłódzkich

⁴²¹ Tamże, sygn. 2125/10/1, *Rozkaz dzienny nr 64/66 z dn. 14.06.1966 r.*; *Rozkaz dzienny 67/66 z dn. 17.06.1966 r.*; *Relacja sierż. pchor. rez. mgr. inż. Adama Walczaka* [2005], w zbiorach autora (dalej: *Relacja A. Walczaka*).

⁴²² AWO, zsp. 1087, sygn. 21215/10/4, k. 126, *Analiza i ocena dowódców drużyn*.

⁴²³ T. Banaszek, dz. cyt., s. 221.

miejsowości⁴²⁴. Niemal wszystkim żołnierzom wcześniej odraczano powołanie do służby; kontyngent obejmował więc kilka, co najmniej siedem, roczników. Wielu poborowych, mimo przyznania im odpowiedniej kategorii zdrowia, trafiły różne schorzenia. Stąd bezpośrednio po wcieleniu konieczne było kierowanie ich na komisję lekarską, gdzie często uzyskiwali orzeczenie o całkowitej lub czasowej niezdolności do służby. W kilku przypadkach, wobec żołnierzy którym sądy warunkowo zawiesiły wykonanie kary, na dowódców scedowane zostały obowiązki kuratorskie⁴²⁵. Przedstawiona wyżej charakterystyka poborowych nie zmieniała się istotnie do końca funkcjonowania batalionu. Jedynie stopniowo, w miarę wyzerpywania zasobu odroczonego, wyrównywał się wiek żołnierzy.

Istotnym problemem batalionu była dyscyplina formalna. Już dwa tygodnie po wcieleniu pierwszych żołnierzy, jeszcze w okresie szkolenia unitarnego, pojawiły się pierwsze przypadki nadużywania alkoholu. To szczególnie niebezpieczne w wojsku naruszenie dyscypliny, przyczyna innych negatywnych zjawisk, pozostało już do końca stałym elementem batalionowej rzeczywistości. Drugą kategorią przewinień były samowolne oddalenia, tj. opuszczenie miejsca przebywania bez zezwolenia przełożonych. Zwykle żołnierze oddalali się na kilka-kilkanaście godzin, lecz zdarzały się przypadki noszące znamiona dezercji. Bardzo częste były kradzieże mienia wojskowego, głównie przedmiotów mundurowych, które sprzedawane były cywilnym pracownikom przedsiębiorstw lub okolicznej ludności⁴²⁶. Zmorą batalionu były też wypadki nadzwyczajne zaistniałe w toku prac produkcyjnych. Do tej kategorii zaliczano wszelkie urazy powodujące niezdolność do wykonywania zadań przez czas dłuższy niż 7 dni lub straty w mieniu o znacznej wartości⁴²⁷. Wydaje się, że był to w równym stopniu wynik niskiej kultury technicznej żołnierzy, jak i trudnych warunków wykonywania prac.

Organizacja szkolenia jednostek OT wyróżniała się pewną specyfiką. Rok szkoleniowy zaczynał się 1 grudnia (w jednostkach operacyjnych 1 października lub 1 kwietnia) i dzielił się na dwie części, różniące się głównymi zadaniami. Pierwsza poświęcona była operacyjno-taktycznemu i metodycznemu przygotowaniu kadry dowódczej, zaś druga – wykonaniu zadań szkoleniowo produkcyjnych. W grudniu i styczniu batalion funkcjonował w zmniejszonym, podstawowym składzie, tworzonym przez żołnierzy zawodowych oraz żołnierzy dwuletniej zasadniczej służby wojskowej i – niewielkim zakresie – oficerów i podchorążych rezerwy. W tym czasie przygotowywano funkcyjnych do wykonywania zadań mobilizacyjnych i obronnych – doskonalono planowanie i współdziałanie z wojskami

⁴²⁴ AWO, zsp. 1087, sygn. 2125/10/4, k. 120, *Pismo nr 0162 z dn. 10.04.1966 r. Analiza i ocena wcielonych poborowych.*

⁴²⁵ Tamże, sygn. 2126/10/18, *Rozkaz dzienny nr 41/66 z dn. 17.05.1966 r.*; sygn. 2125/10/312, *Pismo Sądu Powiatowego w Pułtusku nr 81 z dn. 14.06.1971 r.*

⁴²⁶ Tamże, sygn. 2125/10/4, *Sprawy polityczne, passim.*

⁴²⁷ *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 027 z dnia 7.11.1964 r. Instrukcja o wypadkach nadzwyczajnych w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. R. MON 1965, nr 1, poz. 1.

operacyjnymi i jednostkami OTK i OC, ćwiczone szczegółowe zadania związane z zabezpieczeniem przegrupowania wojsk przez obszar odpowiedzialności PSzW Płock, likwidacją skutków uderzeń nieprzyjaciela oraz odtwarzaniem infrastruktury i prowadzeniem działań ratowniczych. Ważnym i bardzo serio traktowanym zamierzeniem były kursy instruktorsko-metodyczne dla dowódców plutonów i drużyn. W ich programie dominowały dwa zagadnienia: praca wychowawcza z żołnierzami służby zasadniczej (wdrażanie do służby, rozpoznawanie nastrojów, reagowanie na naruszenia prawa i zasad dyscypliny wojskowej, budowanie więzi międzyludzkich) oraz zasady wykonywania zadań produkcyjnych (organizacja pracy, rozliczanie jej efektów, bhp). Warto zwrócić uwagę, że prowadzącymi zajęcia byli często także oficerowie i podchorążowie rezerwy – specjaliści budownictwa. Także w tym czasie dowództwo batalionu uczestniczyło w szkoleniach zbiorowych organizowanych przez szefa WSzW z udziałem kierownictw wszystkich jednostek OT z terenu województwa⁴²⁸.

Druga część roku szkoleniowego rozpoczynała się wcieleniem poborowych. Ich szkolenie prowadzone było w cyklu 10-miesięcznym, od lutego do grudnia, choć w rzeczywistości trwało 2-3 tygodnie krócej. Czas pobytu żołnierzy w batalionie podzielony był na trzy okresy. Pierwszy poświęcony był szkoleniu podstawowemu (unitarnemu). Jego treścią był skrócony cykl przygotowania pojedynczego żołnierza do wykonania podstawowych zadań w składzie drużyny i plutonu. Żołnierzy uczono, w absolutnie minimalnym zakresie, posługiwania się bronią indywidualną i zespołową, sprzętem ochrony przed skażeniami, sprzętem łączności przewodowej oraz zestawami ratowniczymi i udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Uznawano, że nawet krótkie i powierzchowne, lecz bardzo intensywne szkolenie, pozwoli wpoić żołnierzom zasób umiejętności i nawyków koniecznych przy wykonywaniu zadań zgodnych z przeznaczeniem jednostki. Okres szkolenia unitarnego kończyła uroczystość złożenia przysięgi wojskowej. Drugi okres, nazwany szkoleniowo-produkcyjnym, trwał 7 miesięcy. Jego istotą było wykonywanie prac na rzecz gospodarki narodowej o charakterze zbieżnym lub zbliżonym do spodziewanych zadań batalionu. Jeden dzień w tygodniu, jak się wydaje sobota, poświęcony był wyłącznie szkoleniu: politycznemu, ogniowemu (strzeleckiemu), taktycznemu, ogólnowojskowemu, a także pracy kulturalno-wychowawczej. Trzeci okres szkolenia teoretycznie trwał miesiąc i poświęcony był zgrywaniu plutonów i kompanii. Praktycznie wykorzystywano go na zakończenie zadań produkcyjnych. Żołnierzy zwalniano do rezerwy około 10 grudnia⁴²⁹.

⁴²⁸ AWT, zsp. 524, sygn. 28/71/14, *Sprawy szkoleniowe PSzW Płock*, passim; AWO, zsp. 1087, sygn. 2126/10/18, *Sprawy operacyjne płockiego batalionu OT*, passim; tamże, sygn. 2125/10/4, k. 22, *Plan pracy partyjno-politycznej na m-c grudzień 1966 r.*; *Relacja A. Walczaka*.

⁴²⁹ AWO, zsp. 1087, sygn. 2125/10/4, k. 22, *Plan pracy partyjno-politycznej na m-c grudzień 1966 r.*

Na szkolenie żołnierzy piechoty, zasadniczej specjalności wojskowej w batalionie, dokumenty normatywne przewidywały łącznie 508 godzin⁴³⁰. Najwięcej, 156 godzin, przeznaczono na przedmioty szkolenia ogólnowojskowego, zaś 118 godzin na szkolenie i informacje polityczne. W szkoleniu bojowym zwraca uwagę duży udział szkolenia taktycznego i taktyczno-specjalnego (123 godziny), a więc przedmiotów przygotowujących żołnierzy do wykonywania zasadniczych zadań.

Trudno odnieść się do poziomu szkolenia. Jedyne dostępne dokumenty to protokół kontroli przeprowadzonej przez dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego w kwietniu 1970 r.⁴³¹ Batalion otrzymał ocenę ogólną 3,66 (dobrą), w tym oceny za poszczególne przedmioty w granicach 3,55-4,40. Nieznana jest metodyka oceny, którą posługiwała się komisja, lecz w każdym przypadku uzyskany wynik sprawia wrażenie „wziętego z sufitu”. Powyższe przypuszczenie autor opiera na posiadanej wiedzy o zasadach oceniania wyszkolenia oddziałów i pododdziałów skonfrontowanej z warunkami szkolenia płockiej jednostki. Większość ocen winna być oparta na jednoznacznych, mierzalnych wartościach liczbowych. Na przykład ocena szkolenia ogniowego wyprowadzana była z ocen za wykonanie przez wszystkich żołnierzy przewidzianych programem strzeleń z broni etatowej. Nawet przyjmując maksymalnie efektywne wykorzystanie 90 godzin szkoleniowych w roku (a pamiętajmy, że kontrola odbywała się w kwietniu, dwa miesiące po wcielaniu), warunki szkolenia wykluczały realizację programu. Po prostu strzelnica garnizonowa na Cholerce umożliwiały jedynie strzelania z broni krótkiej, pistoletów maszynowych oraz wykonywanie jednego zadania ogniowego z rkm i jednego z ckm⁴³². Ponieważ brak jest śladów korzystania z innych strzelnic, za pewną można więc przyjąć tezę, że żołnierze nie wykonywali wszystkich wymaganych strzeleń, a podana w protokole ocena (3,48) jest zdecydowanie zawyżona.

Analizując proces szkolenia nie sposób pominąć działalności oświatowo-wychowawczej. Jej istotną częścią było, odsądzane dziś od czci i wiary, kreowane współcześnie na „narzędzie brutalnej indoktrynacji młodych ludzi”, szkolenie i informacje polityczne. Tymczasem analiza tematów zajęć w batalionie wskazuje, że zagadnienia, które od biedy można by uznać za ideologiczne, były absolutnym marginesem. Główną, i na dobrą sprawę jedyną, treścią tych zajęć było obudzenie w kiepsko wykształconych i zsocjalizowanych młodych ludzi poczucia obywatelskości. Służyły temu tematy związane z historią (pewnie, że objaśniające dzieje powierzchownie i wybiórczo, ale to nie był uniwersytet), geografiami Polski i kulturą

⁴³⁰ Tymczasowy program szkolenia żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową w oddziałach obrony terytorialnej i obrony cywilnej w resorcie obrony narodowej, MON, Inspektorat Obrony Terytorialnej, Warszawa 1970, s. 8; por. T. Banaszek, dz. cyt., s. 219.

⁴³¹ AWO, zsp. 1087, sygn. 2126/10/18, k. 145, *Protokół kontroli płockiego batalionu obrony terytorialnej*.

⁴³² *Instrukcja o strzelaniu z broni strzeleckiej oraz broni pokładowej transporterów opancerzonych. Program strzeleń piechoty (PSP-71)*, Warszawa 1972, s. 10-18, 21.

narodową. Starano się więc przekazać żołnierzom minimum wiedzy o Polsce i świecie, obudzić w nich elementarne potrzeby kulturalne, a także dumę z własnego kraju i poczucie wspólnoty z nim. Istotnym zadaniem było także wdrożenie poborowych do pracy kolektywnej, wspólnego działania z poszanowaniem celów grupowych. Stąd zespołowe wykonywanie różnych zadań, ruch współzawodnictwa i przodownictwa oraz nacisk na znajomość i przestrzeganie przepisów regulujących dyscyplinę formalną i dyscyplinę pracy. Nie należy zapominać także o cywilizacyjnej funkcji szkolenia sprowadzającej się, najogólniej ujmując, do wpojenia żołnierzom elementarnych zasad współżycia społecznego i kultury bycia⁴³³.

Żołnierze objęci byli także doksztalcaniem w zakresie szkoły podstawowej. Zajęcia, prowadzone przez cywilnych nauczycieli, odbywały się trzy razy w tygodniu w wymiarze 4-6 godzin lekcyjnych w salach na terenie batalionu lub w szkole nr 15 w Maszewie. Organizatorem doksztalcenia był wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Płocku, a personalnie odpowiedzialnym był Inspektor Oświaty dla Dorosłych. Nauczyciele, obok uposażenia za wykonywaną pracę zleconą, w końcu roku szkolnego otrzymywali zwykle nagrody pieniężne w wysokości nawet jednego uposażenia miesięcznego. W 1966 r. naukę prowadzono na poziomie klasy piątej (4 grupy, 136 uczniów), szóstej (3 grupy, 97 uczniów) oraz siódmej, gdzie w 3 grupach uczyło się 93 żołnierzy. Nie zakładano przy tym chyba szczególnie ambitnych celów: dążono jedynie, by żołnierze odbyli kurs kolejnej klasy szkoły podstawowej. Za sukces słusznie uznawano wyprowadzenie żołnierzy z wtórnego analfabetyzmu i obudzenie choćby minimalnej ciekawości świata. Wręczeniu świadectw, szczególnie ukończenia szkoły podstawowej, nadawano bardzo uroczystą oprawę. Odbywało się ono w kinie „Petro” w obecności rodziców żołnierzy oraz przedstawicieli władz administracyjnych, kierownictw zakładów i organizacji społecznych⁴³⁴.

Organizowano także kształcenie zawodowe. Naukę, czy też raczej przyuczenie do zawodu, organizowały i opłacały przedsiębiorstwa, na rzecz których żołnierze wykonywali zadania produkcyjne. Najczęściej, jak się wydaje, były to specjalności budowlane: murarz-tylnik, betoniarz-zbrojarz, cieśla budowlany, operator maszyn budowlanych oraz specjalności związane z budową i utrzymaniem dróg kołowych i kolejowych. Szczególnie pożądane przez żołnierzy było uzyskanie umiejętności wykonywania instalacji elektrycznych, zdobycie uprawnień do obsługi maszyn ziemnych i rolniczych oraz traktorzysty, a nawet – uzyskanie karty rowerowej. W sumie żołnierze batalionu mogli nabyć podstawowe umiejętności

⁴³³ AWO, zsp. 1087, sygn. 2125/10/32, k. 18, *Pismo WSzW Warszawa nr 118/Polit. z dn. 8.02.1971 r.*; k. 54, *Sprawozdanie z działalności KMW przy JW 2261 za okres 1.01.1970-31.12.1970*; sygn. 2125/10/4, k. 22, *Plan pracy partyjno-politycznej na listopad 1966 r.*

⁴³⁴ Tamże, sygn. 2125/10/32, k. 215, *Zestawienie wyników doksztalcenia*; k. 222, *Pismo dowódcy JW 2261 z dn. 28.11.1966 r.*; k. 223, *Pismo dowódcy płockiego batalionu obrony terytorialnej nr PF 284 z dn. 19.11.1966 r.*

w około 15 zawodach i specjalnościach, mogących stać się podstawą przyszłego zatrudnienia w różnych przedsiębiorstwach. Dla żołnierzy z wykształceniem podstawowym organizowano także kursy motocyklowe i samochodowe. Niepełne dane pozwalają założyć, że nową specjalność (zawód) uzyskiwało około 20% żołnierzy w każdym cyklu szkolenia⁴³⁵.

Na wykonanie zadań produkcyjnych przeznaczony był drugi, 7-miesięczny okres szkolenia. W rzeczywistości często trwał on dłużej lub krócej; zależało to od treści umów zawieranych z przedsiębiorstwami i możliwości prowadzenia prac w okresie jesienno-zimowym. Żołnierze pracowali w różnych przedsiębiorstwach. W dokumentach najczęściej można spotkać nazwy znaczące w historii miasta i regionu: Płockie Przedsiębiorstwo Budowlane, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, Petrobudowa, Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, Fabryka Maszyn Żniwnych. Okresowo pojawiały się także: Izokor, Hydrobudowa, PKS Płock, ZNTK Pruszków, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 7, Mostostal Płock. W przeważającej większości żołnierze wykonywali prace najprostsze i nie wymagające szczególnych kwalifikacji. W tym miejscu zasadniczy cel szkolenia jednostek OT – przygotowanie żołnierzy do wykonania konkretnych zadań – wyraźnie koliduje z racjami ekonomicznymi – wsparcia przedsiębiorstw siłą roboczą⁴³⁶. Obok zadań produkcyjnych, opłacanych przez przedsiębiorstwa, żołnierze batalionu angażowani byli do prac zwanych nieprodukcyjnymi, głównie w czasie przerw w zasadniczej działalności lub w czasie formalnie wolnym. Zakres podejmowanych zadań był bardzo zróżnicowany: od prac ziemnych na strzelnicy sportowej LOK, poprzez prace budowlane na boisku sportowym w Liceum im. S. Małachowskiego i Międzyszkolnym Parku Sportowym przy ul. 3 Maja, przygotowanie obiektów V Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego, do sadzenia i pielęgnacji drzew w pasie ochronnym kombinatu petrochemicznego i naprawy dróg wiejskich. Większość tych prac wykazywano jako czyny społeczne⁴³⁷.

Batalion rozmieszczony został w budynkach wydzierżawionych od przedsiębiorstwa Petrobudowa. Były to baraki powstałe w pierwszym okresie budowy kombinatu jako tymczasowe kwatery pracowników oraz pomieszczenia socjalne i biurowe. Przedsiębiorstwo przystosowało obiekty do potrzeb jednostki wojskowej, niemniej jednak w dalszym ciągu była to prowizorka. Warunki bytowe żołnierzy były, najogólniej mówiąc, trudne. Przede wszystkim obiekt nie był

⁴³⁵ Tamże, sygn. 2125/10/4, k. 142, *Pismo nr 90 z dn. 15.06.1966 r. Ankieta statystyczna*; k. 210, *Sprawozdanie roczne z działalności kulturalno-oświatowej*.

⁴³⁶ Tamże, k. 1, *Sprawozdanie z realizacji szkolenia płockiego batalionu OT za okres 1.07 – 31.12.1968 r.*; k. 141, *Pismo dowódcy płockiego batalionu obrony terytorialnej nr PF 86 z dn. 10.06.1968 r. Meldunek o przebiegu prac pododdziałów płockiego batalionu OT w przedsiębiorstwie „Petrobudowa”*; sygn. 2126/10/12, *Książka rozkazów produkcyjnych*, passim.

⁴³⁷ Tamże, sygn. 2125/10/4, k. 1, *Pismo Komitetu Budowy Sportowego Parku Międzyszkolnego*; k. 55, *Pismo szefa WSzW Warszawa nr 250 z dn. 30.05.1868 r.*; k. 142, *Pismo nr 90 z dn. 15.06.1966 r. Analiza statystyczna*.

przygotowany do zakwaterowania blisko 650 ludzi. Skutkowało to w pierwszym rzędzie znacznym ograniczeniem powierzchni mieszkalnej przypadającej na jednego żołnierza oraz niedostatecznym zapleczem socjalnym⁴³⁸. Całkowicie brak było jakichkolwiek obiektów i urządzeń szkoleniowych. Także blok żywnościowy z największym trudem mógł sprostać potrzebom batalionu. Niezłe były warunki sanitarne, lecz woda z sieci wodociągowej nadawała się do spożycia jedynie po uprzednim przegotowaniu. Opieka medyczna początkowo oparta była o garnizonywą izbę chorych w 3 Warszawskim pułku mostowym. Dopiero w końcu 1969 r. udało się zorganizować własne ambulatorium i izbę chorych. Jego personel stanowili: lekarz, lekarz stomatolog (pracownik cywilny zatrudniony na ½ etatu) oraz podoficer sanitarny i 3 sanitariuszy. Funkcję kantyny spełniał, położony na zewnątrz jednostki, bar „Pod Kasztanami”, a klubu żołnierskiego – kino „Petro”. Istotnym problemem było zakwaterowanie żołnierzy zawodowych oraz oficerów i podchorążych rezerwy. Początkowo wszyscy mieszkali w zbiorowych salach na terenie pododdziału. Dopiero po roku udało się zapewnić żołnierzom funkcyjnym znośne warunki we własnym hotelu-internacie na terenie jednostki. Stopniowo dla żołnierzy służby stałej udało się uzyskać kwatery z bardzo skromnej puli Miejskiej Rady Narodowej⁴³⁹.

Żołnierze zawodowi batalionu tylko w niewielkim stopniu integrowali się z kadrą innych instytucji i jednostek garnizonu. Jednostka miała co prawda swoich przedstawicieli w garnizonowej Komisji Socjalno-Bytowej i Koleżeńskiejskiej Kasie Oszczędnościowo-Pożyczkowej, lecz kontakty miały charakter wyłącznie formalny. Żołnierze rezerwy i zasadniczej służby wojskowej tworzyli własne zamknięte środowiska.

Jednostkę w pełni obowiązywały ówczesne tzw. ilościowe wskaźniki gotowości bojowej. Z wcześniej podanych powodów 70% jej stanu osobowego musiało pozostawać w gotowości do natychmiastowego użycia zgodnie z przeznaczeniem. Oznaczało to jednak, że nawet w dni wolne zdecydowana większość żołnierzy pozostawała w koszarach, a ponieważ zwykle wielu żołnierzy kierowano na krótkoterminowe urlopy, nie mogli oni otrzymać nawet jednorazowych przepustek na teren garnizonu. Trzeba przyznać, że w tych bardzo trudnych warunkach kadra batalionu dokładała wszelkich starań, by żołnierze nie nudzili się. Planowano i prowadzono liczne przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe i sportowe. Wykorzystywano przy tym naturalną skłonność żołnierzy do rywalizacji, stąd liczne konkursy i zawody, w których można było zdobyć bardzo atrakcyjne nagrody. Żołnierzy angażowano także do grupowych występów poza jednostką, w tym udziału w różnorodnych imprezach. Dwa razy w miesiącu organizowano bezpłatne seanse filmowe dla

⁴³⁸ Szt. Gen. 500/70, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, MON, Warszawa 1970, pkt. 288-289.

⁴³⁹ AWO, zsp. 1087, sygn. 2125/10/1, *Książka rozkazów dziennych batalionu*, passim; sygn. 2125/10/4, k. 126, *Sprawozdanie z pracy wychowawczej w 1967 r.*; sygn. 2126/10/18, k. 39, *Protokół przekazania obowiązków szefa sztabu batalionu z dn. 26.02.1970 r.*

żołnierzy, a na wszystkie pozostałe w kinie „Petro” sprzedawano im bilety w preferencyjnej cenie 2 zł (bilet ulgowy kosztował 3 zł). W jednostce funkcjonowała też biblioteka; w 1966 r. zaczynała od 300 woluminów. Dostępna była również prasa. Batalion otrzymywał ponad 60 egzemplarzy dzienników (4 tytuły) i około 20 tytułów tygodników, w tym „Forum”, „Kulturę” i „Politykę”⁴⁴⁰.

O warunkach życia i służby w znacznym stopniu decydowały sprawy materialne. Pod tym względem sytuacja żołnierzy batalionu była zdecydowanie lepsza niż w jednostkach operacyjnych. Uposażenie zasadnicze żołnierzy zawodowych i służby okresowej było identyczne jak w całym Wojsku Polskim i składało się z uposażenia za stopień i zajmowane stanowisko służbowe. Podobnie znormalizowany był dodatek finansowy do uposażenia oficerów i podchorążych rezerwy. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej otrzymywali tzw. żołd (należność miesięczną) w wysokości zależnej od stopnia i stażu służby, powiększony o ekwiwalent za papierosy i pastę do zębów. W sumie podstawowa stawka wynosiła około 60 zł miesięcznie. Szczególny status finansowy żołnierzy batalionu wynikał z wykonywanych zadań produkcyjnych. Podstawą wykonywania przez żołnierzy konkretnych prac były umowy zawierane z przedsiębiorstwami, określające między innymi stawki godzinowe. Żołnierze z zasady angażowani byli do prac najniższej opłacanych, według stawek 1,80-2,40 zł/godz., sporadycznie 3,60 zł⁴⁴¹. Wykonywane prace były ściśle ewidencjonowane, zarówno przez przedsiębiorstwo, jak i jednostkę (od 1967 r. zajmowali się tym nieetatowi pomocnicy dowódców kompanii ds. produkcji). Podstawę stanowił komplet dokumentacji: dziennik budowy, karty pracy, karty zleceń, karty magazynowe oraz protokoły przestojów. Miesięczne zarobki żołnierzy były bardzo zróżnicowane, jednak zwykle niższe o 30-40% niż średnie w gospodarce społecznej. Podkreślić należy, że odnotowane zróżnicowanie wynikało w najmniejszym stopniu z osobistego zaangażowania żołnierzy, lecz przede wszystkim zależało od przyjętych stawek, a te od siatki płac w branży. Dlatego w 1970 r. żołnierze pracujący w rolnictwie zarabiali miesięcznie średnio 475 zł, w budownictwie 666 zł, w komunikacji 674 zł, a w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i chemicznego 875 zł⁴⁴². Zarobki żołnierzy w całości odprowadzane były na konto jednostki i w większości zasilaty budżet MON. Niemniej jednak żołnierze, w zależności od posiadanych kwalifikacji i charakteru pracy, otrzymywali 19-25% wypracowanej sumy i ostatecznie na listach

⁴⁴⁰ Tamże, sygn. 2125/10/9, k. 1, *Rozkaz specjalny z dn. 2.07.1967 r.*; zsp. 2125/10/14, k. 80, *Protokół z przeprowadzonej spartakiady sportowej*; zsp. 2125/10/32, k. 54, *Sprawozdanie z działalności KMW przy JW. 2261 za okres 1.01.1970-31.12.1970*; k. 220, *Pismo WSzW Warszawa nr 118/Polit. z dn. 8.02.1971 r.*

⁴⁴¹ Tamże, sygn. 2125/10/4, k. 141, *Pismo nr PF 86 z dn. 10.06.1966 r. Meldunek o przebiegu prac pododdziałów płockiego batalionu OT w przedsiębiorstwie „Petrobudowa”.*

⁴⁴² Dla porównania: w 1970 r. przeciętna płaca netto w budownictwie społecznym wynosiła 2750 zł; żołnierze otrzymywali więc 20-33% tej sumy, *Mały rocznik statystyczny 1970*, Warszawa 1970, tab. 4 (56).

plac figurowały kwoty 200-550 zł. Część wypracowanych zarobków odprowadzano na fundusz nagród jednostki. Były to kwoty naprawdę znaczne. To z tej podziałki finansowano niektóre przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe i nagrody rzeczowe dla żołnierzy, a przede wszystkim – nagrody produkcyjne dla żołnierzy funkcyjnych (zawodowych i rezerwy) oraz pracowników cywilnych. Nie jest znany sposób ich naliczania; po części miały zapewne charakter uznaniowy, jednak wypłacane sumy sięgały 40-50% miesięcznego uposażenia. Choć w 1968 r. jednostka przeszła na system nagród kwartalnych, nie wydaje się by zmieniło to istotnie ogólną sumę wypłacanych gratyfikacji produkcyjnych⁴⁴³.

Ocena sześciu lat istnienia i działalności plockiego batalionu nie jest jednoznaczna. Ponad wszelką wątpliwość była to jednostka o charakterze produkcyjnym, w której szkolenie wojskowe ograniczone było do absolutnego minimum. Bardzo niski poziom przygotowania bojowego żołnierzy stawał pod znakiem zapytania zdolność batalionu do wykonania zadań operacyjnych w obszarze działania. Podkreślić jednak należy, że był to mankament wszystkich ówczesnych jednostek tego typu, bowiem batalion był szkolony według zunifikowanego programu. Ten niski poziom zdolności bojowej wynikał więc z odgórnie przyjętego założenia, w istocie wypaczającego sens istnienia jednostek OT. Wypaczającego, lecz nie zaprzeczającego. Można bowiem przyjąć, że służba w batalionie, zapoznając żołnierzy z nowoczesną organizacją i uzbrojeniem pracy, przygotowywała ich do zadań ratownictwa technicznego i odtwarzania infrastruktury. Absurdalne są więc stwierdzenia, iż głównym celem istnienia jednostek OT było dostarczenie MON środków finansowych. Ponad wszelką wątpliwość koszty funkcjonowania oddziałów i pododdziałów wielokrotnie przewyższały uzyskiwane przychody.

Analiza dziejów plockiego batalionu OT upoważnia do postawienia tezy, że w ówczesnych realiach jego powstanie było potrzebne i odegrało zdecydowanie pozytywną rolę. Pomijając fakt, że wysiłek żołnierzy w jakimś stopniu przyczynił się do rozwoju gospodarczego miasta i regionu, celowe jest skupienie się na wychowawczej funkcji batalionu. W ciągu sześciu lat w jego szeregach trafiło nie mniej niż 2500 młodych mężczyzn. Większość z nich otrzymała w ten sposób unikalną szansę wyjścia z dotychczasowego otoczenia: biednych mazowieckich wiosek lub lumpenproletariackich i kryminogennych środowisk miejskich. Żołnierze wdrażani byli do działań grupowych, jak ich przekonywano – ważnych dla kraju. Był to więc element budzenia obywatelskości i myślenia w szerszych kategoriach. Przy okazji żołnierze dowiadywali się, że istnieje możliwość, uzyskując jakieś kwalifikacje, polepszenia swej pozycji w społeczeństwie. Traktorzysta, kierowca lub budowlaniec niejako automatycznie przechodził do lepszej warstwy w swoim

⁴⁴³ Tamże, sygn. 2125/10/14, k. 46, *Rozkaz specjalny nr 03/68*; zsp. 2126/10/9, *Książka rozkazów produkcyjnych*, passim; sygn. 2127/10/1, *Listy plac kadry i pracowników cywilnych [1969 r.]*; zsp. 2125/10/9, *Rozkaz specjalny nr 01 z dn. 13.04.1967 r.*; k. 17, *Rozkaz specjalny nr 3/67 z dn. 12.10.1967 r.*

środowisku. Szczególnie pozytywnie wpływała służba wojskowa na młodzież wiejską. W tym środowisku do młodzińca, który – niezależnie od przyczyn – nie odbył służby wojskowej odnoszono się z pewnym lekceważeniem i dopiero „po wojsku” uznawany był za mężczyznę. Służba w batalionie przyspieszała więc ich społeczną dojrzałość, a z drugiej strony – ułatwiała decyzję o związaniu swego losu z przemysłem. Obśmiewana współcześnie kategoria chłoporobotników walnie przyczyniła się do cywilizacyjnego awansu mazowieckiej wsi; ci *de facto* zbędni w rolnictwie ludzie stali się istotnym źródłem akumulacji kapitału. Przypomnieć należy także omówione wcześniej zadania nieprodukcyjne batalionu. Były one niewątpliwym wkładem w poprawę warunków życia miasta i regionu.

Brak jest naukowej oceny przyczyn likwidacji jednostek OT. W literaturze odnaleźć można różne supozycje. Nie odnosząc się do ich zasadności można przyjąć, że jedną z najważniejszych było wyczerpanie zasobu poborowych niespełniających warunków służby w jednostkach operacyjnych (status wykształcenia) oraz powstałą możliwością kierowania poborowych nadkontyngentowych do formacji Obrony Cywilnej.

Ta ze wszech miar pozytywna ocena rezultatów funkcjonowania batalionu nie koliduje z jego negatywną oceną jako jednostki wojskowej. Płocki batalion OT ponad wszelką wątpliwość nie był ozdobą garnizonu. Taki obraz wynika jednoznacznie z dokumentów wytworzonych w samym batalionie, jak i innych instytucjach i jednostkach. Wyjaśnienie kryje się w omówionych wyżej specyficznych zadaniach i warunkach funkcjonowania jednostki oraz jakości samych żołnierzy. W toku wieloletniej służby autor zawsze twierdził, że nie ma złych żołnierzy i pododdziałów, bywają natomiast kiepscy dowódcy. Analiza dziejów płockiego batalionu OT zachwiała tym przekonaniem. Abstrahując od walorów dowódczych i wychowawczych kadry batalionu należy stwierdzić, że w realnie istniejących uwarunkowaniach, w tym także prawnych, stworzenie zwartego pododdziału było zadaniem praktycznie niewykonalnym.

4.3. Jednostki i instytucje wspierające funkcjonowanie Sił Zbrojnych i załogi garnizonu

Wykonanie na dłuższą metę zadań przez oddziały i instytucje wojska nie jest możliwe bez istnienia sprawnie funkcjonującego zaplecza – organów wspierających je w zasadniczej działalności. W wojskach są to pododdziały (oddziały, związki taktyczne) zabezpieczenia działań, będące elementami struktury wyższego rzędu, w garnizonie zaś – stacjonujące w nim jednostki (zakłady, instytucje) wykonujące zadania usługowe tak na rzecz wojska jako całości, jak i samego garnizonu. Istniejące w Płocku jednostki i instytucje spełniały w tym obszarze trojaki funkcje: wykonywały zadania na rzecz wojsk komunikacyjnych, wspomagały wykorzystanie potencjału regionu oraz umożliwiały funkcjonowanie garnizonu.

Zadania na rzecz komunikacji wojskowej realizowane w plockim garnizonie obejmowały naprawy i obsługiwanie techniczne specjalistycznego sprzętu, jego składowanie i utrzymanie w gotowości do użycia w działaniach bojowych a także przygotowanie rezerw osobowych, kadry zdolnej do kierowania wykorzystaniem potencjału komunikacji wojskowej w operacji.

Plockie **Centralne Wojskowe Warsztaty Remontowe Służby Drogowej** zajmowały ważne miejsce tak w komponencie wojsk komunikacyjnych, jak i w garnizonie. Instytucja utworzona została w 1959 r. jako Warsztaty Doświadczalno-Remontowe Służby Drogowej wg. etatu nr 17/35⁴⁴⁴. Nie później niż w 1969 r. instytucja otrzymała nowy etat nr 51/022, a wraz z nim nazwę: Centralne Wojskowe Zakłady Remontowe Służby Komunikacyjnej. Około 1985 r. kolejny nadany jej etat, nr 90/022, wprowadził nazwę Wojskowe Warsztaty Sprzętu Komunikacyjnego z jednoczesnym obniżeniem stopni przypisanych do niektórych stanowisk. Modyfikacja etatu w 1991 r. oznaczona numerem 90/022/0 likwidowała niektóre stanowiska (pion polityczno-wychowawczy), wprowadzając jednocześnie nowe, związane z zwiększeniem zakresu działania instytucji i jej roli w garnizonie.

Struktura Warsztatów w latach sześćdziesiątych (etat nr 17/35) obejmowała:

- Kierownictwo (kierownik, główny inżynier – zastępca kierownika, kierownik Wydziału przygotowania produkcji – zastępca kierownika);
- Sekcja polityczno-oświatowa;
- Sekcja doświadczalno-badawcza;
- Wydział przygotowania produkcji (Sekcja głównego mechanika, Sekcja techniczna, Sekcja zaopatrzenia);
- Wydział remontów i produkcji (Warsztat komunikacyjny, Warsztat produkcji i remontu części, Sekcja kontroli);
- Sekcja finansowa;
- Sekcja administracji ogólnej.

Etat przewidywał stanowiska 11 oficerów starszych, 6 oficerów młodszych (lub 2 oficerów i 4 chorążych), 2 podoficerów zawodowych oraz 15 pracowników cywilnych.

Zmiana etatu w 1969 r. pociągnęła za sobą utworzenie stanowiska szefa sztabu – zastępcy dowódcy oraz likwidację Sekcji doświadczalno-badawczej. Merytoryczny personel instytucji stanowiło teraz 8 oficerów, 2 chorążych, 2 podoficerów zawodowych oraz 17 pracowników cywilnych. Sygnalizowane wyżej zmiany w zakresie działania instytucji na początku lat dziewięćdziesiątych (etat nr 90/022/0) skutkowały wprowadzeniem do etatu stanowiska oficera mobilizacyjnego oraz skreśleniem stanowisk sekretarza POP i instruktora polityczno-wychowawczego. Jednocześnie, wraz z przekazaniem Warsztatom funkcji

⁴⁴⁴ AWT, zsp. 436, sygn. 258/83/1, *Rozkazy dzienne 1/59-3/59 z dn. 3.01.-23.01.1959 r.*; sygn. 725/95/5, *Rozkaz nr 70 z dn. 17.06.1985 r.*

oddziału gospodarczego, na podstawie wykazu dodatkowego Pomorskiego Okręgu Wojskowego, rozbudowano sekcję finansową oraz utworzono pluton funkcyjnych, liczący 5 podoficerów i 20 szeregowców służby zasadniczej (dowódca st. chor. Andrzej Banaszak). Liczebność załogi cywilnej – pracowników produkcyjnych oraz wartowników wynikała z aktualnych potrzeb i odzwierciedlona była w planie zatrudnienia, z podziałem na opłacanych według zasad określonych w układzie zbiorowym pracy lub według stawek godzinowych. W 1961 r. w Warsztatach pracowało 24 pracowników produkcyjnych i 25 wartowników; w 1985 r. łącznie 79 pracowników, zaś w 1990 r. – 94⁴⁴⁵. Co najmniej od 1988 r. w instytucji odbywało także służbę zastępczą 15-18 junaków OC, jak się wydaje ze składu 242 Oddziału Obrony Cywilnej.

Zadaniem zakładu było świadczenie usług na rzecz jednostek i instytucji wojska, a w szczególności:

- przeprowadzanie remontów średnich i głównych większości asortymentów sprzętu i maszyn drogowych;
- remonty magazynowych urządzeń dźwigowo-transportowych;
- certyfikowanie (legalizacja) urządzeń i narzędzi podlegających dozorowi technicznemu (poddozorowych);
- regeneracja i produkcja jednostkowych elementów kompletujących eksploatowane w wojskach maszyny i urządzenia oraz niektórych części zamiennych do nich;
- wykonywanie prototypów urządzeń, ich badania zakładowe oraz udział w próbach terenowych, a także sporządzanie przewodników technologicznych i rekomendacji w zakresie ich eksploatacji;
- utrzymanie niezniżalnego zapasu części zamiennych i kompletujących;
- mobilizacyjne rozwinięcie wyspecjalizowanych pododdziałów remontowo-obługowych⁴⁴⁶.

Zasadnicza działalność instytucji była bardzo zróżnicowana. Zakład przyjmował do remontu wszelkiego rodzaju podnośniki i przenośniki, wyspecjalizowane wózki magazynowo-transportowe, różnych typów żurawie, kafary, wibromłoty, maszyny drogowe, a także elementy mostów. Obsługiwany sprzęt pochodził nie tylko z jednostek wojsk drogowych, bowiem np. na rzecz służby uzbrojenia wykonywano naprawy wózków magazynowo-lotniskowych do rakiet i głowic specjalnych. Podczas analizy wykonywanych zadań produkcyjnych rzuca się w oczy unikalny charakter wielu prac, co wynikało z wielości rodzajów

⁴⁴⁵ AWM, zsp. 417, sygn. 1117/95/872, *Etat nr 17/35*; tamże, *Etat nr 90/022*; sygn. 1117/95/1351, *Etat nr 90/022/0*; AWT, zsp. 436, sygn. 733/35/20, *Książka etatowa WWSK*; sygn. 725/95/5, *Rozkaz nr 10 z dn. 12.01.1990 r.*; sygn. 726/95/21, k. 24, *Protokół z kontroli działalności zasadniczej przeprowadzonej w dn. 15-18.10.1991 r. w WWSK w Płocku*; tamże, zsp. 391, sygn. 10899/44, *Wykaz imienny pracowników Warsztatów Doświadczalno-Remontowych Sprzętu Drogowego [1961]*.

⁴⁴⁶ Tamże, zsp. 436, sygn. 726/95/11, *akta kancelaryjne 1969-1983, passim*; tamże, k. 1, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 19.02.1959 r.*

i typów sprzętu kierowanego do remontów, a także nieustannego niedostatku części zamiennych, szczególnie do maszyn i urządzeń z importu. W licznych przypadkach brakowało nawet opisów technicznych sprzętu⁴⁴⁷. Właśnie dlatego znaczna część inżynierskiego potencjału zakładu i jego mocy produkcyjnych nakierowana była na opracowanie technologii regeneracji części lub wykonanie ich zamienników. Równie zróżnicowane były urządzenia lub ich elementy poddawane badaniom zakładowym. Często zresztą były to wykonane w Warsztatach prototypy – od maszyn (np. kafar KP-2) do przenośnej nawierzchni drogowej. Zakład, w ramach swej funkcji naukowo-badawczej, wykonywał urządzenia wg. planów wojskowych i cywilnych konstruktorów (czasem także autorstwa własnej kadry), opisy technologii ich wytwarzania i napraw, a także określał wymagane parametry eksploatacyjne. Prace zlecane były przez szefostwo służby, a w ich realizacji uczestniczyli naukowcy i inżynierowie cywilni z Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, Przedsiębiorstwa Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal”, wojskowi (Wojskowa Akademia Techniczna – WAT, Ośrodek Badawczy Sprzętu Inżynierskiego) oraz oficerowie Przedstawicielstwa Wojskowego i reprezentanci producentów. Przykładem jest duży projekt konstruktorsko-badawczy związany z opracowaniem uniwersalnych przyczep transportowych elementów mostów składanych, wyspecjalizowanych podnośników hydraulicznych o udźwigu 50 t do mostu MS 20-80 oraz wykorzystania podwozia czołgu T-34 jako bazy zestawu montażowego podpór mostu. Odrębnym i wielce obiecującym projektem (autorstwa WAT) realizowanym w Warsztatach był składany jednojezdniowy wiadukt drogowy WD-59 pod obciążenie 60 t pozwalający przekraczać linie kolejowe, drogi i przeszkody terenowe o znacznej szerokości⁴⁴⁸. Warsztaty były też miejscem owocnych praktyk podchorążych Wydziału Mechanicznego WAT i absolwentów cywilnych uczelni technicznych – podchorążych Szkoły Oficerów Rezerwy (Szkoły Podchorążych Rezerwy) Służb Kwatermistrzowskich.

W przypadku bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub ogłoszenia powszechnej mobilizacji Warsztaty stawały się jednostką zmilitaryzowaną. Jednocześnie realizowały zadanie mobilizacyjne w ramach zabezpieczenia rozwinięcia Sił Zbrojnych, przekształcając się w stacjonarny batalion remontu sprzętu komunikacyjnego w składzie: dowództwo i sztab, warsztat remontowy, dwie kompanie remontowe (krem), pluton ewakuacji, pluton medyczny, pluton obsługi. Większość batalionu formowana była na bazie płockich Warsztatów. Jedynie kompanie remontowe mobilizowano w Gostyninie z wykorzystaniem mocy produkcyjnych miejscowych przedsiębiorstw: Spółdzielni Transportu Wiejskiego

⁴⁴⁷ Tamże, sygn. 726/95/21, *Protokoły kontroli 1984-1994*, passim.

⁴⁴⁸ Tamże, sygn. 75/87/5, k. 2, *Pismo Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 24 z dn. 12.01.1973 r.*; tamże, k. 3, *Plan realizacji prac naukowo-badawczych [1976 r.]*; tamże, k. 57, *Wyciąg z planu napraw głównych [1985]*; zsp. 391, sygn. 12117/38, k. 42, *Zagadnienia postępu technicznego i racjonalizacji w JW 2258*.

(1 krem) i Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego (2 krem). Ćwiczenia mobilizacyjne, jak się wydaje, nie były zbyt częste i intensywne. W miarę często odbywały się jednak krótkie szkolenia kierowniczej kadry zarządzającej i technicznej, posiadającej przydział mobilizacyjny do batalionu oraz sprawdziany stawiennictwa żołnierzy rezerwy. Przynajmniej raz przeprowadzone zostało czternastodniowe ćwiczenie batalionu, z pełną mobilizacją sił i środków, obejmujące szkolenie kadry, rozwinięcie batalionu oraz podjęcie działalności produkcyjnej⁴⁴⁹. W 1990 r. zadanie mobilizacyjne zostało zdjęte. Warsztaty pozostały jednostką zmilitaryzowaną, a jednocześnie wydzielały kadrę do rozwijanego na bazie Centralnej Składnicy Sprzętu Komunikacji Wojskowej (JW 2009) w Olsztynie Polowego Składu Sprzętu Komunikacyjnego⁴⁵⁰.

W momencie powstania Warsztaty zostały należycie wyposażone; niezbędne maszyny i przyrządy były nowoczesne i w nienagannym stanie technicznym⁴⁵¹. Park maszynowy był systematycznie uzupełniany i modernizowany, a w zachowanych dokumentach brak jest śladów istotnych braków w wyposażeniu oraz materiałach produkcyjnych i eksploatacyjnych. Jednak intensywna produkcja skutkowałą stopniową dekapitalizacją maszyn i urządzeń i pod koniec lat siedemdziesiątych pojawiały się wzmianki o trudnościach w utrzymaniu pełnej sprawności sprzętu z powodu niedostatków materiałów i części zamiennych. Jednym ze sposobów na zaradzenie „przejściowym” kłopotom, stosowanym jednak przez całą następną dekadę, była współpraca z instytucjami i zakładami cywilnymi. Celowe jest wyjaśnienie istoty rozwiązania, bowiem w zbliżony sposób w mniejszym lub większym zakresie funkcjonowały w latach osiemdziesiątych także inne jednostki Wojska Polskiego, w tym nawet operacyjne.

W związku z przejściowymi trudnościami zabezpieczenia produkcji w materiały techniczne i części zamienne przez hurtownie i przedsiębiorstwa Szef Wydziału VII Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej GK WP [...] wyraził w dniu 21 listopada 1979 r. [...] zgodę na podejmowanie współpracy pod względem zaopatrywania się w drobne i niezbędne ilości materiałów technicznych i części zamiennych z zakładami państwowymi [...]. Wzajemna pomoc powinna przynosić korzyść dla produkcji CWWRSK. Każdorazowe odstępowanie drobnych ilości materiałów technicznych i części zamiennych winno być poprzedzone pisemną zgodą Kierownika CWWRSK w rozkazie dziennym [...]. Uruchomienie naprawy lub produkcji ponadplanowej może nastąpić wyłącznie na podstawie pisemnego polecenia Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej MON⁴⁵².

⁴⁴⁹ Tamże, sygn. 725/93/33, k. 47, *Rozkaz personalno-mobilizacyjny nr 01 z dn. 8.01.1981 r.*; tamże, k. 49, *Rozkaz nr 02 z dn. 15.05.196 r. w sprawie organizacji szkolenia rezerw osobowych.*

⁴⁵⁰ Tamże, k. 30, *Rozkaz personalno-mobilizacyjny nr 02 z dn. 21.05.1990 r.*

⁴⁵¹ Tamże, sygn. 258/83/1, *Rozkaz nr 16/59 z dn. 11.03.1959 r.*

⁴⁵² Tamże, sygn. 258/83/30, *Rozkaz nr 263/79.* Tyle teoria. Praktyka jednak wyglądała bardzo

Instytucja otrzymała więc zgodę na wymianę towarów i usług i korzystała z niej. Wiadomo, że Warsztaty pozyskiwały z zewnątrz m.in. gazy techniczne, a na korzyść płockiego Rejonu Dróg prowadziły remont wyściełaczy asfaltu. Tak czy inaczej instytucja wywiązywała się z zadań produkcyjnych w stopniu co najmniej zadowalającym.

Lata dziewięćdziesiąte postawiły przed instytucją szereg nowych wyzwań wynikających tak ze zmian w kraju, jak i w garnizonie. Przede wszystkim zmniejszyła się ilość zleceń remontów sprzętu wojskowego, co niewątpliwie związane było z osławioną „restrukturyzacją” Wojska Polskiego. Drastyczne, do 50-60% obniżenie wykorzystania mocy produkcyjnych, pozbawiało pracowników premii, będących wcześniej znaczącą częścią ich uposażenia. Zmniejszyło się zatrudnienie; w ciągu trzech kwartałów 1991 r. liczba pracowników zmalała o 1/4, przy czym z zakładu odchodzili najlepsi. Na ich miejsce trafiali często ludzie przypadkowi, o miernych kwalifikacjach i motywacji do pracy. Rosła fluktuacja pracowników (10% w tym samym okresie), a obniżała się jakość prac – ponad 5% remontowanych maszyn i urządzeń było reklamowanych i wracało do napraw gwarancyjnych⁴⁵³. Jednocześnie wzrósł zakres zadań instytucji w garnizonie, bowiem po rozwiązaniu 3 OPS stała się ona garnizonowym oddziałem gospodarczym. Przy niewielkim zwiększeniu liczby pracowników administracyjnych Warsztaty przyjęły na zaopatrzenie wszystkie jeszcze istniejące w garnizonie instytucje: WSzW, WKU, WAK, GWŁ, 13 Przedstawicielstwo Wojskowe, Pracownię Psychologiczną i Ambulatorium Medyczne.

Warsztaty zajmowały południowo-wschodnią część kompleksu nr 242 (**Załącznik nr 9**), u wylotu ul. Strzeleckiej (adres: ul. Strzelecka 2). Wszystkie wykorzystywane budynki zostały wybudowane lub adaptowane na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Jedynie budynek biurowy, oznaczony numerem 46, wybudowany został w 1974 r. z przeznaczeniem dla kierownictwa Warsztatów, 141 Przedstawicielstwa Wojskowego i kierownictwa Wojskowej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego (JW 3903). Część administracyjną Warsztatów stanowił także budynek nr 49 i wartownia z biurem przepustek (nr 25). Część produkcyjna rozmieszczona była w budynkach nr 52, 53, 55, 61, zaś część socjalna – w budynku nr 58. W pozostałych budynkach i wiatach rozmieszczono magazyny i instalacje zabezpieczające produkcję. Od 1964 r. warsztaty administrowały bocznica kolejową nr 197. Na stałe ustawione były na niej dwa nowoczesne i doskonale wyposażone wagony warsztatowe⁴⁵⁴.

różnie, a cytowane zasady niewątpliwie stwarzały warunki do nadużyć.

⁴⁵³ Tamże, sygn. 726/95/121, k. 24, *Protokół kontroli działalności zasadniczej przeprowadzonej w dniach 15-18.10.1991 r. w WWSK w Płocku*.

⁴⁵⁴ Tamże, sygn. 726/95/21, k. 1, *Protokół kontroli pomieszczeń WWSK [1989 r.]*. Bocznica w pierwszy latach istnienia nosiła numer 33, tamże, zsp. 391, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 78/52*.

Osiągane przez Warsztaty wyniki produkcyjne oraz dobra renoma jaką się cieszyły upoważniają do stwierdzenia, że ich osoby funkcyjne prezentowały co najmniej zadowalający poziom wiedzy technicznej oraz umiejętności fachowych i organizatorskich. Z wyjątkiem ostatniego okresu trzon zespołu stanowiła fachowa i doświadczona wojskowa i cywilna kadra inżynierska, technicy i majstrowie. W różnych okresach kierownicze funkcje pełnili żołnierze: mjr inż. Andrzej Bogucki, kpt. inż. Leszek Budnicki, kpt./mjr Stanisław Grzegorzczak, mjr mgr inż. Paweł Kłosiński, kpt. mgr inż. Janusz Małolepszy, mjr inż. Zbigniew Miłkowski, ppor./mjr mgr inż. Bronisław Syrek, kpt. mgr inż. Zygmunt Wojnarowski, kpt./mjr inż. Józef Wojtyłko, mjr inż. Dariusz Zaręba.

Instytucją kierowali: kpt./ppłk mgr inż. Tadeusz Gliński, mjr inż. Michał Łukasiński, por. inż. Ryszard Miodyński, kpt./ppłk inż. Zdzisław Papaj, ppłk mgr inż. Bronisław Syrek, ppłk mgr inż. Waldemar Walpeter.

W marcu 1995 r. zapadła decyzja o likwidacji do dnia 1 lipca Wojskowych Warsztatów Sprzętu Komunikacyjnego w Płocku. W związku z tym pozostałe w garnizonie instytucje przekazane zostały na zaopatrzenie lub stały się filiami (delegaturami) organów zaopatrzenia i kwaterunkowo-budowlanych 3 Warszawskiego ppont (JW 3136) we Włocławku. Z dniem 30 czerwca zwolnieni zostali wszyscy pracownicy produkcyjni. Do likwidacji instytucji powołano komisję, kierowaną przez ostatniego kierownika Warsztatów, ppłk. mgr inż. Bronisława Syrka. Jej zadaniem było przekazanie do 31 lipca różnym jednostkom i instytucjom mienia zgodnie z dyspozycjami Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej.

Ostatnią służbę w Wojskowych Warsztatach Sprzętu Komunikacyjnego w Płocku objął w dniu 30 czerwca 1995 roku mjr Dariusz Zaręba⁴⁵⁵.

Jednostką zdecydowanie logistyczną była **Centralna Składnica Sprzętu Drogowo-Mostowego** (Wojskowa Składnica Sprzętu Drogowo-Mostowego, JW 3903). Jednostka utworzona została w 1956 r. Nie była pierwszą instytucją tego typu w garnizonie. Już w 1948 r. w związku z przygotowywaną odbudową mostu drogowo-kolejowego Okręgowa Dyrekcja Budowy Mostów na terenie byłego maneżu 4 pułku strzelców konnych składowała materiały budowlane, zaś w adaptowanej stajni i magazynie paszy zorganizowano warsztaty. Wtedy też, w celu ułatwienia dowozu elementów konstrukcji, na zaplecze ul. Strzeleckiej doprowadzono wspomnianą już bocznice kolejową (wówczas oznaczoną nr 33) i wybudowano rampę ładunkową. W odbudowie mostu uczestniczyli żołnierze z 2 Warszawskiego pułku saperów (JW 2198) z Kazunia⁴⁵⁶. Sądzić należy, że po oddaniu go w czerwcu 1950 r. do użytku, sprzęt wojskowy pozostał w Płocku i czas jakiś obiekt figurował jako 8 Składnica Sprzętu Saperskiego. Wiadomo o niej tylko, że gospodarczo podporządkowana była, jak zresztą cały garnizon wówczas, 3 pp z Ciechanowa (JW 2271),

⁴⁵⁵ Tamże, zsp. 436, sygn. 725/95/34, *Książka rozkazów dziennych 1995 r.*, passim.

⁴⁵⁶ *Budynki i tereny powojenne przejęte przez M.R.N.*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 98, s. 8; tamże, *Rezultat wizyty wicem. Gen. Jaroszewicza*, nr 114, s. 6.

a jej mienie w 1952 r. przejął 63 bdm⁴⁵⁷. Składnica została odtworzona w 1956 r. jako Wojskowa Składnica Sprzętu Drogowo-Mostowego wg. etatu nr 11/9. Już po roku jej etat zmieniony został na nr 11/11 (od 1969 r. nr 51/023).

Zadaniem Składnicy było przyjmowanie, przechowywanie i techniczne obsługa zestawów mostów składanych oraz materiałów, zespołów i elementów kompletujących je, a także maszyn i urządzeń wykorzystywanych podczas eksploatacji. W koniecznych przypadkach wykonywano także naprawy sprzętu mostowego wycofywanego z eksploatacji w jednostkach. Wykonanie tych zadań zapewniała struktura organizacyjna instytucji. Zgodnie z etatem nr 51/023 jej elementami były:

- Kierownictwo: dowódca – kierownik składnicy (ppłk), szef zaopatrzenia finansowego (chor./kpt.), księgowy (pracownik cywilny);
- Sekcja I ogólna: kierownik sekcji – zastępca kierownika (mjr), pomocnik ds. mobilizacyjnych (chor./kpt.), kierownik kancelarii (podoficer);
- Sekcja II przechowywania: kierownik sekcji – zastępca kierownika (mjr); pomocnik ds. odbioru sprzętu -2 (chor./kpt);
- Sekcja III magazynowa (kpt.), kierownik magazynu – 2 (chor./kpt.), magazynier – 5 (podoficer);
- Warsztat: kierownik (podoficer), dowódca drużyny – st. mechanik samochodowy (podoficer), st. kierowca (podoficer).

Łącznie obsadę etatową stanowiło 17 żołnierzy (3 oficerów, 5 oficerów/chorążych, 9 podoficerów zawodowych) i 1 pracownik cywilny⁴⁵⁸. Sporadycznie jednostkę zasilali żołnierze zawodowi z wykazu dodatkowego Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Tabela należności, obok broni osobistej żołnierzy, przewidywała wyposażenie w żurawie samochodowe, wózki widłowe i ładowniki różnych typów oraz samochód ciężarowo-szosowy o ładowności do 8 t i samochód dostawczy.

Liczba pracowników cywilnych – stosowna do przewidywanego zakresu zadań – określana była kolejnymi planami zatrudnienia. Jak się wydaje we wszystkich planach niezmienną pozycją była grupa 7 mechaników – operatorów sprzętu przeładunkowego. Natomiast liczebność grup konserwatorów i magazynierów była zmienna i wynosiła średnio około 30 funkcyjnych. Odrębną grupę stanowił oddział wart liczący 24-36 pracowników. Wszyscy wartownicy oraz większość pracowników produkcyjnych opłacano według stawek godzinowych⁴⁵⁹. Podczas wykonywania terminowych prac Składnica korzystała z pomocy innych

⁴⁵⁷ AWT, zsp. 391, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 78/52*.

⁴⁵⁸ AWO, zsp. 1363, sygn. 3139/10/3, *Książka etatowa Centralnej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego*.

⁴⁵⁹ Tamże, sygn. 3138/10/19, k. 117, *Pismo nr PF 146 z dn. 20.05.1974 r.*; sygn. 3138/10/1, *Rozkaz dzienny nr 19/67*; sygn. 3141/10/13, *Listy płac, passim*.

jednostek, w tym bliżej nieokreślonej jednostki z Modlina oraz płockiego pułku. W tym ostatnim przypadku byli to zarówno żołnierze służby zasadniczej, jak i żołnierze powołani do służby w ramach ćwiczeń rezerwy⁴⁶⁰.

W stanie zagrożenia bezpieczeństwa państwa, mobilizacji lub wojny Składnica podlegała militaryzacji. Dlatego wszyscy pracownicy zdolni do służby wojskowej w okresie zagrożenia i wojny mieli nadany przydział organizacyjno-mobilizacyjny. Załogę uzupełniano personelem powoływanym z rezerwy. Dlatego jednostka zorganizowała także okresowe krótkotrwałe ćwiczenia mobilizacyjne⁴⁶¹.

W składnicy przechowywano przede wszystkim sprzęt mostowy: elementy mostów DMS-65 i MS 20-80, dużą ilość wyrobów hutniczych walcowanych i kutek, komplety sprzętu pomocniczego i ponad 600 asortymentów zapasowych części i materiałów. W 1974 r. było to 850 t elementów mostu DMS-65, 1850 t części mostu MS 20-80, ponad 1000 t belek i profili stalowych, 20 t wyrobów z metali kolorowych, 102 t sworzni, śrub i łożysk, a także 75 kompletnych jednostek sprzętu mostowego i znaczną ilość zespołów i części zamiennych maszyn drogowych⁴⁶². Składnica zajmowała teren we wschodniej części kompleksu nr 242 ograniczonej ulicami: Powstańców, Saperską i Maneżową, z bramą główną od strony ul. Strzeleckiej.

W pierwszym okresie Składnica była jednostką podporządkowania okręgowego. W 1960 r. uzyskiwała status jednostki centralnego podporządkowania (i nazwę Centralna Składnica) z merytoryczną podległością Zarządowi IV Komunikacji Wojskowej Sztabu Generalnego WP. W zakresie zaopatrywania i gotowości bojowej pozostała w strukturach Warszawskiego OW. W 1974 r., w ramach redyslokacji jednostek związanej ze zmianą terytorialnego zasięgu okręgów wojskowych, zapadła decyzja o likwidacji jednostki z terminem wykonania do 1 października 1974 r.⁴⁶³ Przechowywane zapasy przeniesione zostały do Olsztyna, zaś obiekty infrastruktury i wyposażenie kwatermistrzowskie przejęły Warsztaty Remontowe; one też podzieliły się ze 141 Przedstawicielstwem Wojskowym ceną, bo zawierającą kompletne dokumentacje techniczne sprzętu mostowego, biblioteką Składnicy.

⁴⁶⁰ Tamże, sygn. 3138/10/1, *Rozkaz dzienny nr 9/67*; AWT, zsp. 391, sygn. 227/91/1, *Rozkaz dzienny nr 65/59*. Przykładem użycia żołnierzy rezerwy było skierowanie doraźnie zorganizowanej 3 kompanii rezerwy do przygotowania w Składnicy elementów konstrukcji mostów budowanych przez 63 bdm w Szczecinie.

⁴⁶¹ AWO, zsp. 1363, sygn. 3138/10/1, *Rozkaz dzienny nr 26/67*.

⁴⁶² Tamże, sygn. 3138/10/19, k. 117, *Pismo nr PF 146 z dn. 20.05.1974 r.*; k. 119, *Pismo nr PF 262 z dn. 8.08.1974 r.*

⁴⁶³ Tamże, *Zarządzenie Szefa Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 020/Org. z dn. 15.03.1972 r. w sprawie reorganizacji składnic Kwatermistrzowskich*. Tym samym zarządzeniem zlikwidowano 18 Centralną Składnicę Żywnościową (JW 3215) w Białymstoku oraz 7 Okręgową Składnicę Sanitarną (JW 2207) w Krakowie.

Funkcję dowódcy jednostki pełnili: mjr Ryszard Puławski, ppłk Ryszard Rowicki. Kierownikami sekcji byli m.in.: kpt. Eugeniusz Dymarczyk, kpt. Henryk Lichnowski, kpt. Bogusław Mordoń.

Idea utworzenia w Płocku instytucji nakierowanej na szkolenie kadr rezerwy wojsk drogowych pojawiła się wraz z sformowaniem 63 bdm. Praktycznie równolegle i w oparciu o kadrę pododdziału powołano 42 Szkolną Kompanię Oficerów Rezerwy w specjalności drogowo-mostowej, której absolwenci mieli zasilić powstające jednostki pozostając w służbie okresowej lub stałej. Z powodu braku nawet podstawowej bazy szkoleniowej, a także kadrowej słabości batalionu kompanię po niespełna roku przeniesiono do wrocławskiej Oficerskiej Szkoły Inżynierii. W Płocku pozostała jedynie, wcześniej omówiona, batalionowa Szkoła Podoficerska (kompania szkolna). Po rozwiązaniu w 1956 r. 83 bm w Grudziądzu kadra tamtejszej Szkoły Podoficerskiej (komendant por. Jerzy Zawadzki) skierowana została do Płocka⁴⁶⁴, wzmacniając kadrowo szkołę batalionową. W 1959 r., wraz z przekształceniem płockiego batalionu w pułk, na bazie kompanii szkolnej utworzony został **Ośrodek Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy Wojsk Drogowych** według etatu nr 20/419. Brak jest dokładniejszych informacji o tej instytucji, jednak wszystko wskazuje na to, że jej głównym zadaniem było przygotowywanie szczegółowych programów i planów szkolenia kolejnych turnusów oficerów i podoficerów rezerwy w zakresie nowej specjalności wojskowej. Apogeum działalności ośrodka przypadło na 1959 r., gdy jego stan osobowy uczestniczył w przygotowaniu i budowie mostu na Odrze Zachodniej w Szczecinie. Kierownikiem budowy, w którą zaangażowana była także kompania z 2 pkol, był ppłk. inż. Edmund Kordowicz⁴⁶⁵. Wydaje się też, że była to struktura dość amorficzna, bowiem funkcje dowódców plutonów i instruktorów pełnili żołnierze delegowani z 1 pdm na czas trwania organizowanych nieregularnie turnusów. Ośrodek pozostawał także na pełnym zabezpieczeniu pułku i korzystał z jego bazy logistycznej, sprzętu i obiektów szkoleniowych⁴⁶⁶.

Etatowy stan Ośrodka stanowiło 4 oficerów, 3 podoficerów i 1 pracownik cywilny. Jego komendantem był ppłk inż. Edmund Kordowicz. Ośrodek zajmował parter budynku nr 12 w koszarach 63 bdm. W 1962 r. instytucja została przeniesiona do Modlina⁴⁶⁷.

Podkreślone wcześniej znaczne zasoby środków transportu, a szczególnie autobusów i pojazdów ciężarowych z nadwoziami wyspecjalizowanymi, nie wykorzystywanych w ramach uzupełnienia jednostek operacyjnych stwarzały

⁴⁶⁴ Z notatnika oficera drogowca, maszynopis relacji płk. inż. Tadeusza Bojczewskiego, (dalej: *Relacja T. Bojczewskiego*), s. 23, 42-44.

⁴⁶⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 10898/3, k. 133, *Protokół kontroli 63 bm w dn. 20-27.10.1959 r.*

⁴⁶⁶ Tamże, sygn. 10896/71, *Rozkazy JW 2258 [1957]*, passim.

⁴⁶⁷ Tamże, sygn. 12118/41, k. 4, *Pismo nr 344 z dn. 22.03.1962 r.*; sygn. 227/79/1, *Rozkaz dzienny nr 55/59*; sygn. 13881/8, *Meldunek o stanie osobowym 3 Wpm [1962]*; sygn. 10899/18, *Rozkaz organizacyjny dowódcy 1 pdm nr 03 [1960]*.

możliwość formowania od nowa jednostek (pododdziałów) o profilu transportowym. Takim pododdziałem był **82 batalion transportowy** (btrans). Podstawą utworzenia jednostki była *Uchwała Rady Ministrów nr 171/62 z dn. 11.05.1962 r. w sprawie wykorzystania cywilnych baz transportowych dla potrzeb obrony państwa*⁴⁶⁸. Data powołania grupy organizacyjnej pododdziału jest ściśle związana z tworzeniem polskiego wyższego związku operacyjnego, frontu. Elementem zabezpieczenia działań była Tyłowa Baza Frontu (TBF) – zespół związków taktycznych i oddziałów zaspokajających potrzeby wojsk operacyjnych w zakresie dostaw środków zabezpieczenia i usług logistycznych oraz manewr nimi między związkami operacyjnymi na froncie zewnętrznym a zapleczem, w celu optymalnego wykorzystania zasobów kraju. Przeważająca większość instytucji i oddziałów tworzących TBF formowana była od nowa na bazie jednostek gospodarki narodowej lub – rzadziej – istniejących struktur wojskowych. Dlatego właśnie w czasie pokoju płocki batalion był Grupą Organizacyjno-Mobilizacyjną (etat nr 51/019), załącznikiem formowanej na drodze mobilizacji jednostki. Grupę tworzyło 3 oficerów: dwóch przewidzianych etatem: dowódca (mjr/ppłk.), szef sztabu (mjr) oraz jeden starszy oficer (kpt./mjr) – wykazem dodatkowym okręgu wojskowego. Z dniem 31 lipca 1983 roku etat Grupy został skreślony, a jej personel w niezmienionej liczbie funkcjonował wyłącznie w oparciu o wykaz dodatkowy⁴⁶⁹.

Zadaniem grupy było sformowanie w pierwszym dniu mobilizacji batalionu transportowego w oparciu o zasoby kadrowe i sprzętowe Oddziału Towarowo-Spedycyjnego Przedsiębiorstwa PKS O/XII w Płocku Oddział Towarowo-Spedycyjny, uzupełnionych na podstawie nadanych przydziałów mobilizacyjnych oraz nałożonych świadczeń osobistych i rzeczowych stanem osobowym i wyposażeniem, w składzie 4-6 kompanii transportowych, w tym kompanii transportu sanitarnego i 1-2 kompanii dowozu materiałów pędnych i smarów⁴⁷⁰. Organizacyjnie batalion wchodził w skład Brygady Transportowej, której dowództwo formował 14 Kołobrzeski pz (JW 1034) w garnizonie Tarnów (od 1973 r. w Krakowie). W związku ze zmianą terytorialnych zasięgów okręgów wojskowych w 1974 r. batalion wszedł w skład 7 pułku transportowego tworzonego przy 20 Składnicy Intendenckiej (JW 1571) w Łodzi. Zmobilizowany batalion winien dysponować 180-250 pojazdami – samochodami ciężarowo-szosowymi, cysternami i autobusami – przystosowanymi do transportu rannych i porażonych, paliw oraz

⁴⁶⁸ *Uchwała Rady Ministrów nr 171/62 z dnia 11.05.1962 r. w sprawie wykorzystania cywilnych baz transportowych dla potrzeb obrony państwa*, M.P. 1962, nr 43, poz. 198. Na jej podstawie *Rozkazem nr 08/MON z dn. 25.04.1964 r.* określono zasady tworzenia i zadania oddziałów transportowych, zawarte w *Instrukcji o organizacji oddziału transportowego na podstawie cywilnych baz transportowych*.

⁴⁶⁹ AWM, zsp. 417, sygn. 1117/95/118, k. 2, *Etat nr 51/019*; k. 5. *Wykaz Dodatkowy do etatu nr 51/019 dla Grupy Organizacyjno-Mobilizacyjnej 82 Batalionu Transportowego przy Oddziale Towarowo – Spedycyjnym Państwowej Komunikacji Samochodowej w m. Płock; Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 012/Org. z dn. 17.02.1983 r., Załącznik nr 3.*

⁴⁷⁰ AWT, zsp. 391, k. 37, *Pismo Dowództwa POW nr 001169 z dn. 8.06.1972 r.*; k. 63, *Plan garnizonowego systemu alarmowania.*

wszelkich środków materiałowych na potrzeby wojsk. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych głównym przeznaczeniem trzykompanijnego batalionu była obsługa płockiego Tymczasowego Rejonu Przeładunkowego.

W czasie pokoju mobilizowane pojazdy stanowiły park Oddziału Towarowo-Osobowego PPKS Płock, Oddziału Towarowo-Spedycyjnego PPKS Płock, Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” O/VI Płock oraz Bazy nr 3 Wojewódzkiego PPKS w Ciechanowie. Krótki, dwudziestoczegodzinny, termin osiągnięcia gotowości wymagał utrzymania sprzętu w wysokiej sprawności, aktualności przydziałów mobilizacyjnych oraz nałożonych świadczeń osobistych i rzeczowych. Jednym z głównych przedsięwzięć realizowanych nie tylko przez żołnierzy, lecz także dyrekcje i całe załogi przedsiębiorstw, było przygotowanie pojazdów do wykonywania zadań transportowych w oderwaniu od macierzystych baz: zapewnienie wymaganej ilości paliwa, materiałów eksploatacyjnych i części zamiennych, narzędzi oraz innych niezbędnych elementów wyposażenia. Najbardziej czasochłonne było przystosowanie pojazdów do potrzeb masowego transportu sanitarnego, co wymagało zaangażowania praktycznie całego potencjału warsztatowego Oddziału Towarowo-Osobowego i ciechanowskiej Bazy. Zagadnienie to było przedmiotem licznych gier decyzyjnych, szkoleń i ćwiczeń z udziałem dowództwa batalionu, kierownictw przedsiębiorstw oraz oficerów i podoficerów rezerwy. Pierwsze ćwiczenie szkieletowe przeprowadzone zostało w 1971 r., zaś dwa lata później batalion został rozwinięty w całości⁴⁷¹. Wiele uwagi poświęcano przygotowaniu powoływanej z rezerwy kadry dowódczej i technicznej batalionu. W czternastodniowym zajęciu nt. „Ćwiczenie mobilizacyjno-zgrywające dowódców kompanii, służb technicznych i kwatermistrzowskich w zakresie mobilizacyjnego rozwinięcia, podjęcia środków materiałowych, przegrupowania do rejonu wyjściowego oraz dowozu środków materiałowych do Ruchomej Bazy Armii” uczestniczyli wszyscy oficerowie dowództwa i sztabu batalionu, dowódcy kompanii, plutonów i innych komórek organizacyjnych, przedstawiciele terenowego aparatu mobilizacyjnego i kierownictw przedsiębiorstw łącznie blisko 120 osób⁴⁷². W innym ćwiczeniu nt. „Rozwinięcie ruchomych środków naprawczych w warunkach pokoju”, angażującym 9 oficerów i 49 podoficerów i szeregowców rezerwy, szczegółowo przepracowano organizację przygotowania pojazdów, organizację pomocy technicznej oraz napraw bieżących siłami i środkami batalionowego plutonu napraw i punktu pomocy technicznej zorganizowanego w Państwowym Ośrodku Maszynowym Niegłósy⁴⁷³.

Ćwiczenia, głównie jednodniowe, prowadzone były systematycznie, co niewątpliwie przyczyniło się do w pełni zadowalającej gotowości pododdziału. W dużym stopniu była to także zasługa dyrekcji i pracowników przedsiębiorstw,

⁴⁷¹ AWT, zsp. 968, sygn. 102/90/1, *Kronika Grupy Organizacyjnej 82 batalionu transportowego*, k. 29-33.

⁴⁷² Tamże, k. 66.

⁴⁷³ Tamże, k. 82.

w tym ich sekcji ds. wojskowych i sekcji ds. obrony cywilnej oraz oficerów WSzW w Płocku⁴⁷⁴. Wyniki ćwiczeń, także prowadzonych pod nadzorem Głównego Kwatermistrzostwa WP i Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej POW świadczą, że zarówno żołnierze zawodowi, jak i oficerowie rezerwy prezentowali wysoki poziom przygotowania do organizowania i kierowania przewozami na rzecz Sił Zbrojnych.

Grupa korzystała z pomieszczeń Oddziału Transportowo-Spedycyjnego PPKS Płock (ul. Przemysłowa 26). Jej kierownikami – dowódcami 82 batalionu transportowego byli: mjr Henryk Gniadzik, mjr inż. Roman Grabowiec, mjr. inż. Jacek Kalinowski, mjr/ppłk Ryszard Supiński, mjr/ppłk inż. Ryszard Puławski. Funkcje sztabowe i techniczne pełnili: mjr Jan Borowiak, mjr Kazimierz Krawczyk, mjr Ryszard Komornicki, kpt. Jan Mierzwa, kpt. inż. Henryk Wazia. kpt./mjr Andrzej Zwoliński.

W lipcu 1990 r. zapadła decyzja o rozwiązaniu Grupy Organizacyjno-Mobilizacyjnej w terminie do 31.12. tegoż roku. W dniu 18 grudnia 1990 r. jej zadania przekazane zostały 2 pułkowi kolejowemu (JW 1523) z Inowrocławia⁴⁷⁵.

W interesie obronności szeroko wykorzystywano także potencjał zakładów produkcyjnych miasta i regionu. Choć żaden z nich nie reprezentował pełnego profilu zbrojeniowego, w licznych przypadkach resort obrony narodowej był liczącym się odbiorcą wyrobów i dóbr użytkowych, zwanych w tym wypadku asortymentami specjalnymi. Ze strony wojska do współpracy z producentami w zakresie koordynacji zamówień i dostaw oraz nadzorowania jakości wyrobów i zgodności ich parametrów z technicznymi specyfikacjami powołane zostały Przedstawicielstwa Wojskowe. Były to komórki umocowane w strukturach dwóch instytucji centralnych MON: Głównego Inspektoratu Techniki WP (Szefostwa Zamówień i Dostaw Techniki Wojskowej) lub Głównego Kwatermistrzostwa WP (Oddziały zaopatrzenia Szefostw Służb). Przedstawicielstwa tworzono w zależności od potrzeb i według kryterium rodzaju zaopatrywania, z uwzględnieniem charakteru i lokalizacji zakładów i oczywiście rozmiarów zakupów. Te czynniki decydowały o terytorialnym zakresie działania poszczególnych przedstawicielstw oraz ich obsadzie personalnej. Należy także mieć na względzie, że personel musiał mieć także odpowiednie kompetencje fachowe. Jak się wydaje Przedstawicielstwa nie posiadały odrębnego etatu, a ich pracownicy pozostawali w strukturach instytucji centralnych (etat zbiorczy 79/105), skąd byli delegowani do długoterminowego wykonywania zadań⁴⁷⁶. Dlatego też większość przedstawicielstw zasadniczo reprezentowana była przez jednego oficera, lecz okresowo mogły one liczyć kilku (3-8) lub nawet kilkunastu żołnierzy i pracowników cywilnych⁴⁷⁷.

⁴⁷⁴ Tamże, sygn. 102/95/5, *Rozkaz dzienny nr 9/86*.

⁴⁷⁵ Tamże, *Rozkaz z dn. 18.12.1990 r.*

⁴⁷⁶ AWT, zsp. 877, sygn. 977/97/1, *Rozkaz nr 1/77*.

⁴⁷⁷ Tamże, *Meldunek o stanie bojowym nr 51901 z dn. 1.08.1986 r.*; tamże, zsp. 866, sygn. 974/99/1, k. 2, *Zakres działania 79 Przedstawicielstwa Wojskowego [1959 r.]*.

W plockim garnizonie w latach 1958-1989 funkcjonowały trzy przedstawicielstwa o mocno zróżnicowanym zakresie zadań. **71 Przedstawicielstwo Wojskowe** powołane zostało w 1959 r. w związku z podjęciem przez Płocką Stocznnię Rzeczną produkcji specjalnej – parku mostowego TPP. Personel przedstawicielstwa (2-3 oficerów i 3-4 pracowników cywilnych) bezpośrednio monitorował produkcję na wszystkich etapach (kuźnia, montaż, malarnia) oraz organizował przekazywanie gotowych produktów do Centralnej Składnicy Sprzętu Inżynieryjno-Saperskiego (JW3127) w Dęblinie, a następnie wspomnianych już składnic sprzętu drogowo-mostowego w Płocku i Olsztynie. Uczestniczył też w atestacji niektórych elementów parku: półproduktów kutych i walcowanych wykonywanych w katowickiej hucie „Balidon” oraz kadłubów kutrów SMK-75 i przyczep do ich przewożenia pochodzących ze Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Poczynając od 1966 r. płocka stocznia produkowała (remontowała i modernizowała) most składany DMS-65. Personel Przedstawicielstwa nie tylko nadzorował prace na placach produkcyjnych, lecz także bezpośrednio uczestniczył w opracowaniu ulepszeń samej konstrukcji i technologii jej wytwarzania⁴⁷⁸. Przedstawicielstwem w różnych okresach kierowali: ppłk mgr inż. Czesław Łykowski, mjr Franciszek Mikulicz, kpt. inż. Tadeusz Szulce. Siedzibą przedstawicielstwa był budynek administracyjno-biurowy Płockiej Stoczni Recznej (ul. Popłacińska 42).

Inny był obszar działalności **141 Przedstawicielstwa Wojskowego**. Instytucja utworzona została w 1976 r. na podstawie etatu zbiorczego Przedstawicielstw Wojskowych Służb Kwatermistrzowskich *Zarządzeniem Szefa Sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego nr 017/Org. z dn. 23.03.1976 r.*⁴⁷⁹ Jej zadaniem było koordynowanie zamówień i dostaw sprzętu i wyposażenia dla wojsk komunikacyjnych oraz nadzór nad zgodnością pozyskiwanych wyrobów ze specyfikacjami. Personel Przedstawicielstwa uczestniczył także w programach badawczych i wdrożeniowych w zakresie dotyczącym nadzorowanej produkcji, w tym realizowanych w plockich warsztatach remontowych. Taki zakres działania wymuszał współpracę z licznymi zakładami produkcyjnymi rozmieszczonymi niemal w całym kraju. Wśród kilkudziesięciu przedsiębiorstw można wymienić już nieistniejące: Zakłady Badawczo-Rozwojowe „ZREMB” w Radomiu (producenta wibromłotów i elementów kafarów), Zakłady „Bumar” w Toruniu (żurawie), Zakłady Szkoleniowo-Produkcyjne Polskiego Związku Głuchych we Wrocławiu (zasilacze pulsacyjne), Zakład „ZREMB – Makrum” w Solcu Kujawskim (kafary KP-2 i młoty spalinowe) czy też Zakłady Budowy i Napraw Maszyn Drogowych „MADRO” w Białymstoku (kotły do mas bitumicznych) i w tym samym mieście Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych produkujące składane

⁴⁷⁸ Tamże, k. 12, *Rozkaz nr 22*; k. 14, *Pismo z dn. 8.01.1974 r.*; Relacje ze zbioru ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego (dalej: ZTP), *Relacja ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego*.

⁴⁷⁹ AWT, zsp. 877, sygn. 977/97/1, *Rozkaz dzienny nr 1/77 z dn. 1.01.1977 r.*

estakady. Współrealizowane programy badawcze dotyczyły modernizacji mostu MS-2280 oraz opracowania specjalnych palet transportowych i wózków widłowych do ich obsługi⁴⁸⁰.

Siedzibą Przedstawicielstwa był budynek biurowy Wojskowych Warsztatów Sprzętu Komunikacyjnego (ul. Strzelecka 2, budynek nr 46). Jego pracami kierowali: ppłk mgr inż. Tadeusz Pawłowski i ppłk mgr inż. Józef Wojtyłko. Przedstawicielstwo rozwiązane zostało w 1990 r.

Do współpracy przedsiębiorstwami przemysłu chemicznego, elektromaszynowego i lekkiego powołane zostało **13 Przedstawicielstwo Wojskowe**. Liczyło ono, obok kierownika – starszego przedstawiciela wojskowego, 4-8 oficerów i pracowników cywilnych różnych specjalności. W będącym przedmiotem pracy okresie jego pracami kierowali: mjr mgr inż. Feliks Bielecki, mjr/ppłk mgr inż. Sławomir Karpisz oraz ppłk mgr inż. Józef Wojtyłko.

Ze zrozumiałych względów istotna część obszaru aktywności Przedstawicielstw Wojskowych w Płocku i regionie (Gostynin, Żychlin, Sierpc) musi pozostać poza zasięgiem niniejszej analizy. Nie dotyczy bowiem przedmiotu pracy⁴⁸¹.

Krańcowo różną niż wyżej przedstawione funkcję w zakresie optymalnego wykorzystania zasobów regionu pełniła płocka **Pracownia Psychologiczna**. Geneza tej i innych tego typu placówek w Wojsku Polskim sięga pierwszej połowy lat sześćdziesiątych, gdy w związku z organizacyjnymi i technicznymi zmianami wzrosło zapotrzebowanie na wstępną selekcję poborowych pod kątem ich predyspozycji i możliwości sprostania szczególnym wymaganiom fizycznym i psychicznym stwarzanym przez służbę w niektórych jednostkach lub specjalnościach. O ile komisje poborowe mogły w zadowalającym stopniu ocenić warunki fizyczne i zdrowotne przyszłego żołnierza, o tyle – z przyczyn czysto organizacyjnych – nie były w stanie dostatecznie dokładnie określić jego predyspozycji psychicznych. Funkcje i specjalności wymagające wstępnego zdiagnozowania psychicznej zdolności do wykonywania związanych z nimi obowiązków służbowych określone zostały ustawowo⁴⁸². Zadanie to powierzono sieci wojskowych Pracowni Psychologicznych.

Jedną z 45 takich placówek była pracownia w garnizonie Płock powołana w dniu 10 lipca 1977 roku. Jej zadaniem było wykonywanie badań psychologicznych selekcyjno-kwalifikacyjnych poborowych, kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz niektórych pracowników cywilnych wojska z obszaru administrowanego przez WKU Płock, Kutno i Włocławek. Poczynając od 1999 r. kwalifikację osób

⁴⁸⁰ Tamże, sygn. 978/97/1, *Książka rozkazów dziennych*, passim; sygn. 978/97/6, k. 9, *Sprawozdanie z działalności 141 Przedstawicielstwa Wojskowego za 1985 r.*; k. 45, *Zamówienie nr 06/8/13/87*; k. 48, *Zamówienie nr 08/26/4/87*.

⁴⁸¹ Niektóre elementy wkładu regionu w materialne zabezpieczenie potrzeb Sił Zbrojnych zasygnalizowane są w pracy: M. Trubas, *Ziemia płocka...*, s. 218-219.

⁴⁸² *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 2019, poz. 1541.

z terenu WKU Kutno przejęła pracownia w Łodzi, zaś WKU Włocławek – w Toruniu. Płocka Pracownia nie miała odrębnego etatu; jej personel kompletowany był w oparciu o etat i wykaz zbiorczy okręgu wojskowego. Dla płockiej placówki ustalono obsadę: kierownik (ppłk), psycholog i st. laborant (pracownicy cywilni), pracownik administracyjny (żołnierz służby zasadniczej/pracownik cywilny) oraz 2 pracowników obsługi (żołnierz służby zasadniczej/pracownik cywilny). Stanowiska niemerytoryczne obsadzone były pracownikami cywilnymi wyłącznie za zgodą Oddziału Kadr OW. Trafiający do Pracowni żołnierze służby zasadniczej z zasady uznani byli przez komisje lekarskie za niezdolnych do służby w jednostkach liniowych. W jednym przypadku do placówki skierowano psychologa – podchorążego SPR.

Pracownia prowadziła badania kwalifikacyjne w zakresie wszystkich funkcji i stanowisk określonych kolejnymi rozporządzeniami MON odnośnie szczególnych zasad wyznaczania poborowych do służby wojskowej⁴⁸³. W 1998 r. jej kompetencje rozszerzone zostały o wykonywanie badań cywilnych kierowców i kandydatów na kierowców. Każdego roku Pracownia przeprowadzała średnio nieco ponad 2000 badań specjalistycznych. Niewątpliwym sukcesem była wyjątkowo mała liczba orzeczeń podważonych przez Wojskowe Komisje Lekarskie. Był to rezultat wysokich kwalifikacji i autentycznego zaangażowania (wyraźnie przekraczającego poprawne wykonywanie obowiązków służbowych) personelu, a także dobra współpraca z odpowiedzialnymi za pobór organami administracji publicznej województwa płockiego i włocławskiego. Potwierdziła to w 1988 r. kompleksowa kontrola Szefa Służby Zdrowia WP, która dała placówce I miejsce w WP, z oceną końcową b. dobrą (4,86).

Pracownia ulokowana została w budynku sztabowym (nr 20), przylegającym do południowej roгатki płońskiej⁴⁸⁴. W 1994 r. placówka przeniesiona została do budynku garnizonowej izby chorych (budynek nr 13) w północnej części kompleksu.

Organizatorem i pierwszym kierownikiem placówki był psycholog kliniczny ppłk dr n. med. Zbigniew Baranowski, w 1992 r. zastąpiony przez ppłk. mgr. Wojciecha Żmudowskiego. Długoletnimi pracownikami merytorycznymi były: mgr Grażyna Błaszczyk, mgr Mieczysława Leszkiewicz oraz mgr Elżbieta Wielgus⁴⁸⁵. Decyzją Dowódcy POW Pracownia Psychologiczna w Płocku z dnia 31 maja 2003 roku zakończyła swoją działalność.

⁴⁸³ Wstępne badania psychologiczne dotyczyły w szczególności poborowych planowanych do skierowania na funkcje nurków, płetwonurków/nurków bojowych, spadochroniarzy, operatorów niektórych maszyn i urządzeń. W 1979 r. listę rozszerzono o kierowców, zaś w 1987 r. – wartowników.

⁴⁸⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/74, k. 22, *Notatka służbowa z dn. 8.09.1977 r.*

⁴⁸⁵ Tamże, sygn. 578/93/81, *Listy plac pracowników cywilnych [1987]*, passim; Relacja ppłk. mgr. Wojciecha Żmudowskiego, [2002], w posiadaniu autora (dalej: *Relacja W. Żmudowskiego*).

Administrowanie nieruchomościami wojskowymi lub użytkowanymi przez wojsko pozostawało w gestii **Służby Zakwaterowania i Budownictwa**⁴⁸⁶. Choć zmieniał się zakres kompetencji samej służby, to jednak w najogólniejszych zarysach charakter wykonywanych zadań w garnizonie Płock pozostawał niezmienny. Przede wszystkim jej reprezentacja niezmiennie pozostawała najniższym ogniwem (organem) wykonawczym systemu administrowania nieruchomościami wojskowymi w granicach garnizonu oraz w pobliskich miejscowościach, w których dyslokowane były jednostki lub znajdowały się tereny i obiekty użytkowane przez wojsko. Zakres zadań był rozległy: we współdziałaniu z dowódcami (szefami, komendantami) i bezpośrednimi użytkownikami nieruchomości planowanie budowy i remontów oraz bieżące utrzymanie obiektów koszarowych, budowa i utrzymanie nieruchomości położonych poza kompleksem koszarowym, w tym budynków mieszkalnych i mieszkań służbowych, organizacja zaopatrywania obiektów w energię i realizacji usług komunalnych oraz organizowanie i bieżący nadzór nad ochroną przeciwpożarową⁴⁸⁷. Mimo stałości zadań, struktura garnizonowych organów wykonawczych służby zmieniała się. W 7 ppont oraz 63 bdm i 1 pdm istniało stanowisko technika kwaterunkowo-budowlanego (oficer młodszy), będące w istocie delegaturą organu wykonawczego służby w oddziale gospodarczym. Jego rolą było utrzymanie współpracy dowódców z wykonawczymi organami kwaterunkowo-budowlanymi w zakresie eksploatacji obiektów oraz nadzór nad ich bieżącym utrzymaniem. Do dyspozycji miał jednego żołnierza – podoficera gospodarczego (podoficer starszy), jednego pracownika cywilnego oraz zmienną liczbę pracowników technicznych (konserwatorów, palaczy, pracowników gospodarczych). Wojskowy personel komórki pozostawał na etacie organu nadrzędnego, zaś pracownicy cywilni opłacani byli z puli Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W końcu 1958 r. (prawdopodobnie z dnia 1 stycznia 1959 roku), w ramach reorganizacji całej Służby Zakwaterowania i Budownictwa, w garnizonie Płock utworzono wyspecjalizowaną komórkę obsługi nieruchomości – **Wojskową Administrację Koszar** (WAK), a w 1962 r. powołano Garnizonową Administrację Mieszkaniową (GAM), której zlecono administrowanie budynkami i kwaterami służbowymi użytkowanymi przez żołnierzy zawodowych i osoby uprawnione do wojskowej kwatery stałej a także wojskowym internatem i hotelem.

⁴⁸⁶ W omawianym w pracy okresie (1952-1989) służba odpowiedzialna za infrastrukturę wojskową podlegała licznym zmianom: zarówno nazwy (Służba Kwaterunkowo-Budowlana, Służba Zakwaterowania, Służba Zakwaterowania i Budownictwa, Służba Infrastruktury Wojskowej), jak i struktury jej terenowych organów wykonawczych i realizowanych szczegółowych zadań. Ich analiza przekracza ramy niniejszej pracy. Na jej potrzeby można jednak przyjąć, że zadania służby sprowadzały się do zapewnienia optymalnego wykorzystania infrastruktury w interesie gotowości i zdolności bojowej Sił Zbrojnych.

⁴⁸⁷ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, Warszawa 1971, s. 162, 167.

WAK Płock zorganizowany został według etatu nr 39/88, zmienionego w 1963 r. na nr 39/87 (od 1969 r. oznaczonego numerem 57/029). Zmiana polegała na wprowadzeniu do struktury odrębnej komórki administrującej substancją mieszkaniową – GAM. Kolejny etat, nr 02/117 wprowadzony w 1974 r., nie zmieniał struktury instytucji, lecz obniżył stopień etatowy jej kierownika oraz ograniczył, do dwóch (?), liczbę pracowników cywilnych. Ostatni etat, oznaczony numerem 02/117/0, wprowadzony został w 1993 r. i miał związek ze zmianami w składzie załogi garnizonu. Przewidziana nim struktura instytucji obejmowała:

- kierownictwo: kierownik (oficer młodszy), zastępca kierownika (chor.), st. dyspozytor (pracownik cywilny), kierowca (pracownik cywilny, do 1993 r. pracownik cywilny/szeregowiec);
- dział elektryczny (2 pracowników cywilnych);
- dział mechaniczny (2 pracowników cywilnych);
- dział techniczny (2 pracowników cywilnych);
- dział administracyjno-techniczny: kierownik- st. technik (pracownik cywilny, do 1993 r. chorąży), st. instruktor (pracownik cywilny, do 1993 r. podoficer/pracownik cywilny), dyspozytor (pracownik cywilny)⁴⁸⁸.

GAM nie miała odrębnego etatu; ta funkcjonalna komórka wydzielana była z działu administracyjno-technicznego. Jej personel, obok kierownika stanowił zwykle technik, 1-2 referentów i 1-2 konserwatorów, wszyscy zatrudnieni według planu zatrudnienia służb kwatermistrzowskich okręgu wojskowego. Na podstawie planu zatrudnienia kompletowano całą pozostałą załogę instytucji, pracowników stałych i sezonowych, w liczbie zależnej od aktualnych potrzeb. Pracownicy stali to przede wszystkim rzemieślnicy zajmujący się bieżącymi remontami i konserwacją obiektów. Pracowników okresowych zatrudniano do wykonania konkretnych zadań, np. konserwacji dachów lub obsługi kotłowni w sezonie grzewczym. Łącznie w garnizonie zatrudniano 40-49 pracowników cywilnych, w tym 5-9 kwalifikowano jako umysłowych. Pracowników WAK w licznych przypadkach wspierali żołnierze. W pierwszym rządzie była to istniejąca, jak się wydaje, nieetatowa grupa kwaterunkowo-budowlana oraz także nieetatowa drużyna przeciwpożarowa złożone z żołnierzy służby zasadniczej wyłączonych (delegowanych) z pododdziałów pułku⁴⁸⁹.

Obok nieruchomości położonych w garnizonie (kompleks koszarowy nr 242) WAK administrował nieruchomościami w Soczewce i Jordanowie oraz użytkowanym przez załogę placówki WOPK kompleksem w Doruchowie k. Drobin⁴⁹⁰.

⁴⁸⁸ AWO, zsp. 1604, sygn. 4112/10/1, k. 227, *Projekt WAK Płock*; sygn. 1412/10/1, k. 132, *Wytyczne do pracy WAK i GAM*; AWM, zsp. 471, sygn. 1608/99/397, *Etat nr 02/117/0 WAK Płock*.

⁴⁸⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 105/53*; sygn. 20/82/3, *Rozkaz dzienny nr 178/7*; sygn. 121/82/74, k. 10, *Sprawozdanie o zatrudnieniu w WAK w garnizonie Płock*; sygn. 577/93/1, *Rozkaz dzienny nr 294/84*, sygn. 582/93/38, *Listy płac pracowników cywilnych [1991.]*, k. 1, *WAK Płock*.

⁴⁹⁰ Tamże, sygn. 10898/26, k. 2, *Protokół zdawczo-odbiorczy Szefa WAK garnizonu Płock [1959]*;

Trzeba przyznać, że warunki pracy służby zakwaterowania i budownictwa w płockim garnizonie były trudne. W pierwszym rządzie wynikało to ze stałego niedoinwestowania kompleksu koszarowego. Dodatkowo na miejscowym rynku pracy co najmniej od połowy lat sześćdziesiątych wojsko nie było specjalnie atrakcyjnym pracodawcą; stąd duża rotacja pracowników. Problemy stwarzał też niedostatek oddzielnych kwater stałych wymuszający organizowanie zakwaterowania tymczasowego kadry na zasadach internatów.

Ostateczna likwidacja JW 2258 wytworzyła mocno nietypową sytuację. Garnizonowym oddziałem gospodarczym stały się Warsztaty, jednak WAK merytorycznie podporządkowany został w dniu 31 grudnia 1993 roku wrocławskiemu pułkowi (JW 3136). Wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenie, lecz 11 z nich zostało zatrudnionych przez 3 Warszawski ppont⁴⁹¹. Potrzeby garnizonu, w tym oddziału gospodarczego, zeszły na dalszy plan i w związku z tym liczba pracowników w Płocku systematycznie malała. W 1998 r. było ich jedynie dwóch. Ostatecznie instytucja przestała funkcjonować w dniu 31 grudnia 1999 roku.

W całym okresie swego istnienia nadrzędnymi organami płockiej komórki (osób funkcyjnych) były instytucje służby zakwaterowania i budownictwa szczebla okręgowego. Do 1956 r. był to Wojskowy Zarząd Kwaterunkowy, a w latach 1956-1959 – Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowy w Modlinie, a następnie Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany (WRZKB) w Warszawie. Zmiana granic okręgów wojskowych pociągnęła za sobą podporządkowanie płockiej WAK WRZKB w Łodzi. Osobliwość sytuacji pogłębiało po 1993 r. wydzielenie GAM i podporządkowanie jej analogicznej instytucji w Toruniu.

Wojskowa Administracja Koszar początkowo zajmowała adaptowany budynek warsztatowo-magazynowy (budynek nr 41), pozostały jeszcze po 4 psk w południowo-wschodniej części kompleksu. W latach 1976-1977 wybudowano w tym rejonie niewielki budynek biurowy (budynek nr 75), tworząc ciąg funkcjonalny między ulicami Wyszogrodzką i Ułańską. Od 1996 r. GAM miał swoje biuro w budynku mieszkalnym na ul. Piłsudskiego.

Służba kwaterunkowo-budowlaną w garnizonie kierowali: por. Henryk Heterlein, por./kpt. inż. Ryszard Jabłoński, kpt./mjr Franciszek Kałużny, por. Kazimierz Małkiewicz, ppor./por. Stanisław Skoczylas.

Garnizonowy Węzeł Łączności (GWŁ) był stacjonarnym elementem resortowej sieci łączności telefonicznej i dalekopisowej realizowanej z wykorzystaniem środków przewodowych oraz radiowych i radioliniowych po torach fonicznych i dalekopisowych. Przeznaczeniem GWŁ było organizowanie i zapewnienie funkcjonowania sieci łączności przewodowej wewnątrz garnizonu oraz zapewnienie wielokanałowej łączności jawnej i utajnionej wojskowym abonentom.

tamże, *Album budynków wojskowych garnizonu Płock*, k. 1, *Szkic sytuacyjny kompleksu numer ewidencyjny 242*.

⁴⁹¹ Tamże, sygn. 586/91/1, *Rozkaz dzienny nr 243/93; Rozkaz dzienny nr 245/93*.

Poprzednikami instytucji były ręczne łącznice telefoniczne 10 lub 20-numerowo obsługujące abonentów w 7 ppont, 63 bdm oraz WKU, z możliwością ich łączenia na czas wymiany informacji. W 7 ppont okresowo rozwijana była także samochodowa radiostacja KF RSB, najprawdopodobniej pracująca w sieci łączności sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W 1957 r., w związku z redyslokacją 7 ppont, centrala 63 bdm przejęła zadanie obsługi wszystkich abonentów garnizonu. Ona też realizowała wszelkie połączenia foniczne i telegraficzne przychodzące i wychodzące z jednostek i instytucji. Dlatego, najpóźniej w końcu 1957 r., centrala wyposażona została w stacjonarną radiostację KF, prawdopodobnie typu RSB.

Jako odrębna instytucja GWŁ w Płocku powstał w 1960 r. Nie udało się ustalić jego struktury; wiadomo jednak, że personel stanowili podoficerowie i szeregowcy z plutonu łączności 1 pdm⁴⁹². Sformalizowany etat nr 14/204 GWŁ Płock otrzymał w 1966 r. Przewidywał on stanowiska kierownika (oficer młodszy) i technika łączności (pracownik cywilny). Sądzić należy, że pozostały – niezbędny przecież personel – stanowili delegowani okresowo żołnierze pułku oraz/lub pracownicy cywilni, zatrudnieni na podstawie okresowo aktualizowanego planu zatrudnienia lub wykazu dodatkowego okręgu wojskowego. Około 1969 r. węzeł otrzymał etat nr 34/027, przewidujący personel złożony z kierownika (oficer/chorąży) oraz 5 pracowników cywilnych. Dwa lata później, etat nr 34/106, obowiązujący na cz. „P” i cz. „W”, stwarzał możliwość ukompletowania obsady dodatkowymi dwoma żołnierzami lub pracownikami cywilnymi na podstawie wykazu dodatkowego okręgu wojskowego⁴⁹³. W 1978 r., na podstawie wojenno-pokojuowego etatu nr 34/162 węzeł pozbawiony został możliwości korzystania z wykazu dodatkowego. Został jednak wsparty kadrowo jednym pracownikiem cywilnym z etatu służb technicznych pułku. Poczynając od 1980 r. obowiązywał etat nr 34/324 oraz 34/324/0. Ustalał on obsadę cz. „P” i „W” na 2 żołnierzy zawodowych (chorąży i podoficer zawodowy) oraz 9 cywilnych pracowników wojska. Wszystkie wymienione wyżej etaty przewidywały stanowiska: kierownika węzła łączności, techników telekomunikacyjnych, telemonterów, kontrolera ruchu oraz telefonistów. Okresowo pojawiała się stanowisko ekspedytora poczty specjalnej oraz kierowcy⁴⁹⁴.

Wyposażenie techniczne i możliwości Węzła zmieniały się wraz z doskonaleniem sprzętu telekomunikacyjnego użytkowanego w wojsku. Zasadniczą jego częścią była zawsze centrala telefoniczna – zespół urządzeń do zestawiania połączeń telekomunikacyjnych i wspierających je urządzeń pomocniczych. Ręczne łącznice

⁴⁹² Tamże, sygn. 13594/2, k. 70, *Pismo Dowódcy garnizonu Płock z dn. 10.08.1966 r.*

⁴⁹³ Tamże, sygn. 13881/8, k. 68, *Meldunek o stanie pracowników cywilnych na dzień 1.01.1969 r.; Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 048/ORG z dn. 13.09.1971 r.*

⁴⁹⁴ AWT, zsp. 840, sygn. 1869/04, k. 70, *Protokół z kontroli problemowej Garnizonowego Węzła Łączności w Płocku; Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 090/ORG z dn. 15.01.1975 r.; Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 050/ORG z dn. 19.08.1978 r.*

prawdopodobnie w końcu pierwszej połowy lat sześćdziesiątych zastąpiła półautomatyczna centrala elektromagnetyczna nieznanego typu. W 1973 r. płocki Węzeł otrzymał nowoczesną centralę elektromagnetyczną CAA-40, wojskową wersję central cywilnych wytwarzaną przez Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych w Warszawie, z numeracją trzycyfrową, wyjściem na zewnątrz przez „0” i obsługiwaniem ruchu przez telefonistę. Służbom dyżurnym pułku oraz niektórym osobom funkcyjnym (szef PSZW i dowódca pułku) zainstalowano urządzenia sekretarsko-dyrektorskie UD-20, zmienione w latach osiemdziesiątych na UD-40D. Dla potrzeb grupowego alarmowania zainstalowane zostało urządzenie TESA-P⁴⁹⁵. Łączność w sieci bezprzewodowej zapewniał radiotelefon K-1. Odnosić należy także przyłączenie w 1979 r. Szefa WSZW – dowódcy garnizonu do sieci telefonicznej wielkiej częstotliwości (w.cz.) administrowanej przez resort spraw wewnętrznych, w której połączenia zestawiano poza GWŁ. Resort Spraw Wewnętrznych w dalszym ciągu obsługiwał też wojskową pocztę specjalną – przesyłki niejawne. Usługę realizowała Sekcja Poczty Specjalnej Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej/Policji⁴⁹⁶.

GWŁ ściśle współpracował z specjalistycznymi podmiotami cywilnymi, reprezentowanymi przez P.P. Poczta, Telegraf, Telefon oraz Telekomunikację Polską S.A., bowiem łączność wojskowa, podobnie jak inne systemy resortowe (spraw wewnętrznych, komunikacji), była elementem jednolitej państwowej sieci telekomunikacyjnej. Garnizon na zasadzie dzierżawy korzystał z cywilnych łącz do zapewnienia łączności z niektórymi instytucjami i obiektami w przypadkach, gdy tworzenie własnego kierunku było niecelowe lub ekonomicznie nieopłacalne. GWŁ był też abonentem sieci cywilnej co oznacza, że zawsze istniała możliwość ręcznej lub automatycznej komutacji abonentów cywilnych i wojskowych. W 1961 r. pierwszy w garnizonie abonent wojskowy, placówka Wojskowej Służby Wewnętrznej, otrzymała aparat podłączony bezpośrednio do centrali cywilnej. Liczba takich abonentów stopniowo rosła, obejmując kierowniczą kadre i służby dyżurne instytucji i jednostek oraz ich komórki bezpośrednio współpracujące z instytucjami cywilnymi. W 1968 r. cywilne numery miało co najmniej 20 abonentów wojskowych. Liczba ta nie zwiększała się zbyt dynamicznie z przyczyn czysto ekonomicznych. Za dzierżawione łącza, abonamenty i inne usługi garnizon wносił do Telekomunikacji Polskiej znaczące opłaty. W tymże 1968 r. odpowiednia podziałka w budżecie garnizonu wynosiła 60 000 zł, co odpowiadało ponad 30 średnim uposażeniom żołnierzy zawodowych w garnizonie⁴⁹⁷. Węzeł miał też możliwość

⁴⁹⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 3594/2, k. 70, *Pismo Dowódcy garnizonu Płock z dn. 11.08.1966 r.*; sygn. 674/77/40, k. 63, *Umowa z PP Telekom – Telemont nr 496/72.*

⁴⁹⁶ Tamże, sygn. 725/95/11, k. 49, *Pismo KW MO nr L/2060/76.*

⁴⁹⁷ Tamże, sygn. 13880/1 k. 221, *Pismo nr PF 564 z dn. 28.08.1968 r.*, *Wykaz abonentów telefonicznych w garnizonie Płock*; tamże, k. 200, *Pismo nr 0153 z dn. 28.03.1968*, *Plan opłat telekomunikacyjnych służby łączności.*

zestawienia połączeń z wykorzystaniem sieci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Komunikacji. Zresztą niektóre komórki wojskowe miały bezpośrednie wejścia do tych sieci.

W wojskowym systemie łączności stacjonarnej płocki GWŁ oznaczany był okresowo zmieniającymi kryptonimami. Udało się ustalić trzy z nich: „Cyklina”, „Kasztan” i „Oprawa”. Od momentu swego powstania Węzeł rozmieszczony był w budynku sztabowym (budynek nr 20), zaś w końcu 1969 r. przeniesiony został do nowo wybudowanego budynku dowództwa 3 Wpm (budynek nr 2). Instytucją kierowali: chor. szt./st. chor. szt. Jan Bożyń, st. chor. Bogumił Tomaszewski, sierż./st. chor. Kazimierz Wołczewski, sierż./st. sierż. Stanisław Żabka.

Garnizonowy Węzeł Łączności w Płocku zakończył funkcjonowanie 31 grudnia 2003 r.

Diametralnie inny charakter i zadania miała kolejna instytucja zabezpieczająca funkcjonowanie garnizonu – **Placówka Wojskowej Służby Wewnętrznej** (WSW), ówczesnej polskiej formacji wojskowo-policyjnej, zwanej też organem bezpieczeństwa wojska⁴⁹⁸. Jej głównym zadaniem w garnizonie było wsparcie wojskowych organów porządkowych w zakresie przestrzegania zasad dyscypliny wojskowej, przepisów prawa i regulaminów przez żołnierzy poza rejonem zakwaterowania. Inne funkcje dotyczyły prowadzenia czynności procesowych w odniesieniu do żołnierzy i pracowników wojska, w sprawach związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, na zlecenie prokuratury wojskowej, a także ochrona kontrwywiadowcza instytucji i jednostek, działalność wychowawczo-zapobiegawcza (prewencja ogólna) i współdziałanie w tym zakresie z szefami i dowódcami oraz cywilnymi służbami ochrony struktur państwa⁴⁹⁹.

Placówka WSW utworzona została jak się wydaje w końcu 1961 r. Jej struktura organizacyjna dostosowana była do wypełniania trzech funkcji: prewencyjno-porządkowej, dochodzeniowo-śledczej i osłony kontrwywiadowczej. Na czele instytucji stał szef (oficer starszy). Jego podwładnymi byli: oficer prewencji (chor./oficer młodszy), oficer dochodzeniowy (chor./ oficer młodszy) oraz oficer kontrwywiadu – oficer obiektowy (oficer młodszy). Stan zmienny placówki stanowili żołnierze służby zasadniczej, pozostający na etacie jednostki nadrzędnej (Oddziału WSW) lub jednostek garnizonu⁵⁰⁰. Została ona zlikwidowana w 1986 r.

⁴⁹⁸ Poprzedniczką Wojskowej Służby Wewnętrznej była Informacja Wojskowa (1944-1957). W płockim garnizonie nie tworzyła ona odrębnej struktury i była reprezentowana przez oficerów informacji delegowanych do oddziałów z Oddziału II Głównego Zarządu Informacji WP.

⁴⁹⁹ *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 019/MON z dnia 1.07.1968 r. – Statut Wojskowej Służby Wewnętrznej.*

⁵⁰⁰ W 1980 r. w Placówce pełniło służbę dwóch oficerów, 1 chorąży i 3 podoficerów. Okresowo jej stan uzupełniało dodatkowo 1-2 podoficerów zawodowych na zasadzie oddelegowania z innych jednostek. AWT, zsp. 391, sygn. 77/87/60, *Lista plac [03.1980 r.]*, tamże, sygn. 13880/1, k. 45, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1967 r.*; tamże, sygn. 587/93/80, k. 37, *Wyciąg z rozkazu dziennego Szefa Oddziału WSW w Łodzi nr 13 z dn. 20.01.1987 r.*; k. 245, *Wyciąg z rozkazu dziennego szefa oddziału WSW Łódź nr 204 z dn. 2.10.1981 r.*; *Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956-1980*, red. J. Nazarewicz,

Jej obowiązki przejął Oddział WSW (od 1990 r. Oddział Żandarmerii Wojskowej)⁵⁰¹. Od 1991 r. ochronę kontrwywiadowczą sprawował oficer obiektowy z Wojskowych Służb Informacyjnych.

Na zewnątrz najbardziej zauważalna była służba prewencji. Od innych żołnierzy odróżniały ją białe otoki czapek garnizonowych i białe pasy główne. W czasie wystąpień służbowych żołnierze nosili białe sznury służbowe (akselbanty) i hełmy patrolowe z białym orłem Sił Zbrojnych i napisem „WSW”.

Zadaniem komórki prewencji było pełnienie służby patrolowej organizowanej przez szefa placówki, lecz w porozumieniu z dowódcą garnizonu, ocena przestrzegania przez żołnierzy postanowień regulaminów i obowiązujących przepisów prawa, ściganie żołnierzy – sprawców wykroczeń i przestępstw oraz kontrola drogowa pojazdów wojskowych⁵⁰². Sprawowana przez pion kontrwywiadu wojskowego ochrona jednostek i instytucji nakierowana była w pierwszym rzędzie na prewencję, tj. wczesne wykrycie wszelkich zdarzeń lub tylko przesłanek sprzyjających infiltracji środowiska wojskowego. Ważnym obszarem działania było także monitorowanie zjawisk osłabiających zdolność i gotowość bojową, w tym zadrażnienia i konflikty powstające na dowolnym tle na wszelkich poziomach stosunków międzyludzkich, a także rażących zaniedbań lub zaniedbań w utrzymaniu i eksploatacji uzbrojenia i wyposażenia skutkujące istotnym upośledzeniem walorów. W obszarze zainteresowania pozostawały także przypadki przestępstw pospolitych i kolizji na styku z cywilnym otoczeniem w garnizonie i poza nim. Aktywność placówki w zakresie dochodzeniowo-śledczym, obok wspomnianego już wykonywania zleceń prokuratorskich, obejmowała także wykrywanie poważnych wykroczeń i przestępstw popełnianych przez żołnierzy, w tym dotyczących pragmatyki służby, oraz współpraca z szefami i dowódcami w zakresie praktyki dyscyplinarnej.

Do 1957 r. oficerowie Informacji Wojskowej ulokowani byli w jednostkach, gdzie mieli do dyspozycji odrębne pomieszczenia wybrane pod kątem łatwego, „dyskretnego” kontaktu z żołnierzami jednostki. Placówka WSW ulokowana została w północnej roгатce warszawskiej, zaś w 1976 r. przeniesiona została do prowizorycznego budynku (nr 73), planowanego jako hotel. Dysponowała też co najmniej jednym lokalem operacyjnym w mieście, w budynku nie administrowanym przez wojsko. Brak jest świadectw, by w tabeli należności płockiej placówki figurował samochód osobowy lub osobowo-terenowy.

Płocką placówką WSW kierowali: por. Jerzy Filipiuk, kpt./mjr Stefan Klocek, mjr Bronisław Płonka, st. chor. Zbigniew Wodzisławski.

Warszawa 1986, s. 120.

⁵⁰¹ Tamże, sygn. 578/93/80. k. 37, Wyciąg z rozkazu dziennego Szefa Oddziału WSW Łódź nr 13 z dn. 20.01. 1987 r.

⁵⁰² Szt, Gen. 793/76, *Regulamin Służby Garnizonowej i Wartowniczej...*, p. 57.

Rozdział 5.

Jednostki wojsk operacyjnych w garnizonie Płock

5.1. 7 zmotoryzowany pułk pontonowy

Zatwierdzony 12 maja 1951 roku przez ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego plan liczebnego rozwoju Sił Zbrojnych przewidywał utworzenie, obok korpuśnych i dywizyjnych organów dowodzenia, także oddziałów rodzajów wojsk i służb, w tym wojsk inżynieryjnych i saperskich. W oparciu o dyrektywę wykonawczą określającą tryb realizacji planu sformowany został w Płocku, pierwszy w militarnych dziejach miasta, oddział wojsk inżynieryjnych. Podstawą był *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 0043/MON z dnia 17.05.1951 r.* powołujący 7 pułk pontonowy (7 ppont, JW 3774) zorganizowany według etatu nr 13/36 (JW 3774). Do momentu rozpoczęcia prac organizacyjnych etat jednostki został zmieniony. Zgodnie z nowym etatem nr 13/68 pułk rozpoczął formowanie 1 sierpnia 1951 r. jako 7 ciężki ppont (cppont) z terminem realizacji do 31.12.1951 r. Bazą formowania nowo powstałej jednostki były skierowane do Płocka w całości pododdziały: nietatowa Szkoła Podoficerska 3 Warszawskiego ppont z Włocławka i kompania pontonowa (kpont) z 1 Warszawskiego zmotoryzowanego ppont z Brzegu (JW 2697). Zasadniczą kadrę wydzieliła 2 BSap z Kazunia, zaś sprzęt techniczny i kwaterymistrzowski pochodził z różnych jednostek garnizonu Grudziądz. Za zaopatrzenie organizowanej jednostki odpowiadał 3 pp z Ciechanowa, czasowo spełniający funkcję oddziału gospodarczego dla garnizonu Płock⁵⁰³.

Po roku *Rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 0087/MON z dn. 12.12.1952 r.* jednostka przekształcona została w 7 zmotoryzowany pułk pontonowy (zppont) w składzie określonym etatem nr 13/45. Jesienią 1956 r pułk otrzymał nowy etat (nr 13/67) i powrócił do nazwy 7 ppont. Jednostka pozostała w podporządkowaniu dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego i nie wchodziła organizacyjnie w skład korpusu piechoty formowanego na bazie okręgu. Sadzić więc można, że była elementem kompletu wojsk odwodu Naczelnego Dowódcy, a jej

⁵⁰³ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/48, *Rozkaz dzienny nr 1 z dn. 10.08.1951*; sygn. 2437/10/12, *Książka etatowa 7 ppont.*

przeznaczeniem zabezpieczenie strategicznego rozwinięcia wojsk, zapewne głównie związków operacyjnych Armii Radzieckiej. Nie wydaje się przy tym, by rozpatrywano użycie pułku w składzie wojsk operujących na froncie zewnętrznym⁵⁰⁴.

Głównym przeznaczeniem pułku było wykonanie przepraw mostowych na podporach pływających lub przepraw promowych pod obciążenie 16-60 t przez szeroką przeszkodę wodną oraz ich utrzymanie przez wyznaczony okres w pełnej zdolności do przemieszczenia dowolnego sprzętu wojskowego. Niewątpliwie w pierwszych latach funkcjonowania pułku chodziło o płocki odcinek Wisły. Stąd taktycznym zadaniem oddziału było zapewnienie drożności plockiego węzła komunikacyjnego. Uzasadnione jest przy tym przypuszczenie, że planowanym miejscem wykonania przeprawy był odcinek rzeki między Dobrzykowem a Tokarami. Struktura pułku umożliwiała wykonanie tego zadania. Mimo kilku zmian w etacie i tabeli należności jednostki, jego trzon przez co najmniej pięć lat pozostał niezmienny. Tworzyły go (**Załącznik 3**):

1. Dowództwo i sztab z bezpośrednio podporządkowanymi plutonami: łączności, zwiadowczym/zwiadu, naprawczym/remontowym, gospodarczym/transportowo-gospodarczym), drużyną medyczną oraz sekcją polityczną z klubem pułkowym.

2. 1 batalion pontonowy w składzie: trzy kompanie pontonowe, kompania parkowa.

3. 2 batalion pontonowy w składzie: dwie kompanie pontonowe, kompania parkowa.

4. Kompania techniczna.

Pułk rozwinięty do etatu wojennego (cz. „W”) winien liczyć 829 żołnierzy, w tym 83 oficerów i 186 podoficerów. W okresie pokoju oddział zaliczany był do jednostek o niepełnych stanach (częściowo rozwiniętych) i był ukompletowany w ok. 50%. Przede wszystkim jego 2 batalion był całkowicie skadrowany, zaś w 1 batalionie rozwinięte były tylko dwie kompanie pontonowe i kompania parkowa. Podobnie pułkowa kompania techniczna była ukompletowana w mniej niż 50%. W etacie cz. „P” figurowała natomiast pułkowa Szkoła Podoficerska w składzie dwóch plutonów pontonowych i plutonu technicznego (przy czym ten ostatni tworzony był okresowo, być może w miarę potrzeb)⁵⁰⁵.

Pokojowa obsada pułku zmieniała się kilkakrotnie wraz z kolejnymi zmianami i uzupełnieniami etatu. Można przyjąć, że na cz. „P” stan etatowy wynosił średnio 400 żołnierzy, w tym do 45 oficerów i około 80 podoficerów. Stan ewidencyjny oddziału był zwykle niższy lub co najwyżej zbliżał się do tych wartości, a sporadycznie nieznacznie je przekraczał. Nie oznaczało to jednak zadowalającego ukompletowania jednostki, bowiem co najmniej połowa elewów Szkoły

⁵⁰⁴ *Ludowe Wojsko Polskie 1945-1955*, Dzieło II, s. 212; F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego...*, dz. cyt., s. 90; Tenże, *Budowa potencjału...*, dz. cyt., s. 169.

⁵⁰⁵ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/27, k. 60, *Rozkaz organizacyjny z dn. 28.06.1954 r.*; sygn. 2437/10/12, *Książka etatowa 7 ppont.*

Podoficerskiej wliczanych do stanu ewidencyjnego, odchodziła po promocji do innych miejsc służby. Wydaje się też, że ciągle brak było około 1/3 oficerów. Na przykład w 1954 r. w pułku służyło łącznie jedynie 306 żołnierzy, w tym 32 oficerów (70% etatu cz. „P”)⁵⁰⁶.

Większość kadry pułku trafiła do Płocka na zasadzie przeniesienia służbowego z innych jednostek. Część przybyła wraz ze skierowanymi do nowo formowanej jednostki pododdziałami. Z kompanią pontonową z 1 Warszawskiego ppont z Brzegu przyjechał jej dowódca, kpt. Mieczysław Suchłabowicz, a także dowódca plutonu chor. Marian Deptuła i szef kompanii sierż. Tadeusz Bylica. Z wrocławskiego 3 Warszawskiego zpont, wraz ze Szkołą Podoficerską, przybył jej komendant por. Lucjan Smagieł i dowódcy plutonów: ppor. Lucjan Zdrojewski i chor. Henryk Ligowski. Większość żołnierzy jednak przenoszona była indywidualnie. Wiadomo, że funkcyjnych służb kwatermistrzowskich wydzielili 3 pp z Ciechanowa (chor. Stefan Majewski, szef służby finansowej i co najmniej 3 podoficerów); z Centralnej Przychodni Lekarskiej w Warszawie przybył por. lek. Wojciech Marczyński, zaś z Chełmna, wraz z pojazdami – szef służby samochodowej, ppor. Edward Łapiński i podoficer-mechanik⁵⁰⁷. Wydaje się, że przeniesieni rozkazem żołnierze na ogół specjalnie nie protestowali. Co prawda w przypadku żołnierzy zawodowych przeniesienie oznaczało zniszczenie małej stabilizacji w dotychczasowym miejscu służby, ale zwykle obejmowali oni wyższe stanowiska służbowe lub bardziej odpowiadające im funkcje. Posiadali też jakiś zasób wiedzy fachowej i doświadczenie cenne i doceniane w nowo powstającej jednostce. Z drugiej strony niewątpliwie działała zasada doboru negatywnego – dowódcy i komendanci raczej nie byli skłonni pozbywać się dobrych oficerów i podoficerów i jeżeli tylko mogli kierowali do innego garnizonu podwładnych z różnych względów gorzej ocenianych. Nie oznacza to oczywiście, że wszyscy skierowani do Płocka funkcyjni byli nie najwyższej klasy, choć niewątpliwie byli wśród nich żołnierze niespecjalnie sprawdzający się w służbie.

Najmłodszy oficerowie, kierowani na stanowiska dowódców plutonów, w większości byli absolwentami Oficerskiej Szkoły Saperskiej lub Oficerskiej Szkoły Inżynieryjno-Saperskiej we Wrocławiu, a także kursów chorążych (dla podoficerów) organizowanych w tejsze szkole. Zauważalną grupę stanowili absolwenci Szkolnych Kompanii Oficerów Rezerwy funkcjonujących w 2 Warszawskim psap w Kazuniu (od 1952 r. – 2 Warszawskiej BSap) oraz w 78 batalionie drogowym (JW 5222) w Toruniu, niekonieczne pragnący pozostać w służbie stałej. Do Płocka trafili też oficerowie po rocznym lub trzyletnim kursie nauczania w Oficerskiej Szkole Kwatermistrzowskiej w Poznaniu oraz Oficerskiej Szkole Politycznej w Łodzi. Dla przeważającej większości podporuczników i chorążych Płock był

⁵⁰⁶ Tamże, sygn. 2437/10/3, *Książka alfabetyczna pułku*; sygn. 2437/10/1, k. 1, *Protokół w sprawie przeprowadzenia inspekcji wiosennej w ppont* [1952 r.].

⁵⁰⁷ Tamże, sygn. 2437/10/18, *Książka rozkazów dziennych 7 ciężkiego ppont 1951 r.*, passim.

pierwszym miejscem służby w stopniu oficerskim⁵⁰⁸. Na podstawie fragmentarycznych danych można przyjąć, że w pierwszych trzech latach istnienia pułku absolwenci szkół oficerskich, kursów oficerów rezerwy i kursów chorążych tworzyli grupy zbliżone liczebnością. Należy jednak odnotować, że chorążowie to byli podoficerowie zawodowi lub absolwenci szkół zawodowych; mieli więc pożądane kwalifikacje. W miarę upływu czasu te początkowe proporcje zmieniały się, ponieważ na miejsce oficerów przenoszonych do rezerwy do jednostki trafiali wyłącznie absolwenci trzyletnich kursów w szkołach oficerskich. Zróżnicowany był także staż służby oficerów. Obok młodych, zaczynających służbę w drugiej połowie lat czterdziestych, do pułku trafili oficerowie z większym doświadczeniem, także bojowym z okresu wojny, w wieku ponad 30 lat. Najstarsi rozpoczynali służbę – w różnych stopniach – w armii II Rzeczypospolitej i aktywnie uczestniczyli w wojnie 1939 r., a następnie w walkach w kraju i za granicą: w formacjach regularnych (1 i 2 Armia Wojska Polskiego, Armia Czerwona) lub ruchu oporu (w Polsce i Francji). Dwóch oficerów było kawalerami najwyższych odznaczeń: mjr Bernard Łuksza Orderu Krzyża „Virtuti Militari” V klasy i Krzyża Walecznych, kpt. Tadeusz Bojkowski Orderu Krzyża Grunwaldu III klasy i Krzyża Walecznych, zaś kpt. Mieczysław Suchłabowicz, obok Krzyża Walecznych, szczyił się Orderem Czerwonego Sztandaru. Odznaczenia bojowe, w tym Krzyże Walecznych, posiadało jeszcze kilku oficerów i jeden podoficer. W ogóle w walkach bezpośrednio uczestniczyła prawie połowa oficerów i część podoficerów⁵⁰⁹.

Wykształcenie ogólne oficerów to w przeważającej większości, w ok. 75%, ukończona szkoła podstawowa, zawodowa lub tzw. mała matura. Nieco ponad 20% legitymowało się wykształceniem średnim. Odnotować należy też przypadki oficerów z wykształceniem wyższym; chodzi oczywiście o lekarzy oraz niektórych innych oficerów powołanych do służby okresowej. W 1954 r. w pułku rozpoczął służbę pierwszy oficer służby stałej z wykształceniem akademickim, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, por. inż. Janusz Kłoszewski. Około połowy lat pięćdziesiątych systematycznie rosła też liczba posiadaczy świadectw ukończenia szkół średnich różnego typu.

Co najmniej przez 2-3 lata w grupie oficerów liniowych obserwowane były wyraźne różnice w przygotowaniu fachowym. Podstawową wiedzę teoretyczną i przyzwoitym poziomem umiejętności praktycznych wykazywali się oficerowie najmłodszy, absolwenci wrocławskiej szkoły oficerskiej oraz byli podoficerowie wywodzący się z jednostek saperskich. Mierny poziom reprezentowali oficerowie starsi, niemal w całości wywodzący się z jednostek piechoty (z wyjątkiem kpt. Suchłabowicza, frontowego oficera 6 bpont 1 Armii WP). Mieli oni co prawda doświadczenie wojenne, lecz było ono niespecjalnie przydatne w warunkach

⁵⁰⁸ Relacja. T. Gilewskiego.

⁵⁰⁹ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/3, *Książka alfabetyczna 7 ppont.*

pokojuowego szkolenia⁵¹⁰. Ewidentne braki w wyszkoleniu specjalistycznym oficerów starszych służbą były przyczyną ostrych sprzeczności wewnątrz pułku. Szkolący funkcyjnych i faktycznie wykonujący zadania młodzi oficerowie często zmagali się z niekompetencją swych przełożonych i starszych kolegów⁵¹¹.

Bardzo niewiele zachowało się informacji o służących w pułku podoficerach. Najprawdopodobniej w większości byli to żołnierze, którzy służbę zasadniczą rozpoczęli już w latach powojennych i pozostali w wojsku jako podoficerowie nadterminowi, a z czasem zawodowi. Nic nie wiadomo o ich przygotowaniu ogólnym. Ale przez analogię do innych jednostek i garnizonów można przyjąć, że posiadali co najwyżej wykształcenie zawodowe, a i to zapewne w niewielkim procencie. Niewykluczone, że byli wśród nich także żołnierze, którzy jeszcze nie ukończyli szkoły podstawowej, a już na pewno – którzy ukończyli ją eksternistycznie w trybie przyspieszonym. W ocenie przełożonych w większości mieli bardzo niskie kwalifikacje fachowe⁵¹². Zapewne średni poziom wiedzy ogólnej i fachowej w analizowanej grupie stopniowo poprawiał się. Nie jest to jednak oczywiste bowiem, dążąc do uzupełnienia braków kadrowych, wyraźnie obniżano wymagania wobec żołnierzy pozostawianych w służbie nadterminowej. Niemniej jednak z pewnością mieli już pełne wykształcenie podstawowe i doświadczenie fachowe nabyte dzięki funkcjom instruktorów⁵¹³.

Pierwsi szeregowcy trafiali do pułku na zasadzie przeniesienia, zwykle grupowego, z Kazunia, Włocławka, Grudziądz i innych jednostek. To oni byli pierwszymi funkcyjnymi i elewami pułkowej szkoły podoficerskiej oraz instruktorami przygotowującymi wcielonych do jednostki poborowych. Pierwsze wcielenie 105 poborowych skierowane zostało do Płocka przez WKR Kraków, Szczytno, Warszawa i Zamość⁵¹⁴. Kolejne wcielenia były już mniej liczne: 50-70 żołnierzy z Mazowsza, Podlasia i Lubelszczyzny, przede wszystkim pochodzenia chłopskiego. Wszystko wskazuje na to, że do pułku, podobnie jak innych jednostek saperskich, kierowano poborowych o niższych predyspozycjach intelektualnych i zdrowotnych, np. z żołnierzy wcielonych w 1952 r. aż blisko 25% zakwalifikowano do nauczania uzupełniającego. Zapewne byli to młodzi ludzie bez podstawowego wykształcenia lub o ograniczonej umiejętności czytania i pisania. Wśród żołnierzy stanu zmiennego niewątpliwie najwyższą wartość prezentowali elewi szkoły podoficerskiej. Kierowano do niej zwykle 15-65 poborowych legitymujących się wykształceniem podstawowym lub zawodowym, w miarę możliwości – z ośrodków miejskich. Po ukończeniu szkoły absolwenci awansowani byli do stopnia kaprała

⁵¹⁰ Tamże, sygn. 2437/10/1, k. 133, *Protokół inspekcji w 7 zppont z dn. 10.09.1952; Relacja T. Gilewskiego.*

⁵¹¹ Tamże.

⁵¹² AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/5, k. 1, *Pismo nr 0131 z dn. 6.02.1952 r.*; tamże, k. 88, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w 7 zppont za miesiąc listopad 1952 r.*

⁵¹³ Tamże, sygn. 2437/10/18, *Rozkaz dzienny nr 6 z dn. 12.01.1951 r.*

⁵¹⁴ Tamże, *Książka rozkazów dziennych 7 zppont 1951 r., passim.*

lub starszego szeregowego i kierowani do służby na stanowiskach dowódców drużyn lub starszych specjalistów⁵¹⁵. Z ich grona rekrutowano też podoficerów nadterminowych.

O możliwościach produkcyjnych (bojowych) pułku decydowały jego zasadnicze pododdziały – bataliony pontonowe. Ich przeznaczeniem było przygotowanie przepraw mostowych i promowych z wykorzystaniem etatowego półparku mostowego i niezbędnego do tego sprzętu towarzyszącego. Batalion był więc zasadniczym ogniwem w wykonaniu przepraw; każda z jego kompanii pontonowych obsługiwała część parku, zaś kompania techniczna (pluton nurków i pluton kutrów) zapewniała możliwość pracy na przeszkodzie wodnej. Ważną rolę spełniała pułkowa kompania techniczna. Jej zadaniem było umożliwienie wykonania i wykorzystania przeprawy w realnie istniejących warunkach, tj. przygotowanie materiałów konstrukcyjnych, dojazdów i podjazdów oraz nietypowych elementów konstrukcji. Zwrócić należy także uwagę na ważną rolę jaką spełniały także dwa samodzielne plutony. Zadaniem plutonu łączności było nawiązanie i utrzymanie łączności z przełożonym oraz wewnątrz ugrupowania pułku. Pluton zwiadowczy (zwiadu) rozpoznawał rejon planowanej przeprawy i obserwował go w czasie jej eksploatacji, a także rozwijał posterunek obserwacji przeciwlotniczej i rozpoznania skażeń chemicznych.

Szkoła Podoficerska przygotowywała wybranych żołnierzy służby zasadniczej do objęcia obowiązków dowódców drużyn oraz starszych specjalistów obsługujących sprzęt i urządzenia techniczne (traki, żurawie, kutry). Żołnierzy szkolono także na potrzeby innych jednostek okręgu, przede wszystkim 2 Brygady Saperów. Liczebność stanu zmiennego szkoły, jak się wydaje, była uzależniona od potrzeb jednostek i wynosiła 30-50 elewów szkolonych w pięciomiesięcznych turnusach. Kadra szkoły, 6 oficerów i 10 podoficerów zawodowych lub nadterminowych, w przypadku przejścia pułku na stopę wojenną uzupełniała 2 bpont⁵¹⁶.

O ile ukompletowanie pułku stanem osobowym zbliżone było do etatu cz. „P”, o tyle wyposażanie zasadniczym sprzętem, przewidzianym tabelą należności nr 15/52/N⁵¹⁷, pozostawiało wiele do życzenia. Jako w pełni zadowolające ocenić można wyposażenie w indywidualną broń strzelecką. Podstawową bronią osobistą żołnierzy zawodowych były 7,62 mm pistolety TT wz. 33, zaś żołnierzy służby zasadniczej – karabinki powtarzalne *Mosin* wz. 91/30 i wz. 44. Część żołnierzy uzbrojona była w 7,62 mm pistolety maszynowe (pm) PPSz wz. 41, sukcesywnie wymieniane na pm PPS wz. 43, które stały się podstawową bronią strzelecką

⁵¹⁵ Tamże, *Rozkaz dzienny nr 66 z dn. 14.11.1951 r.*; sygn. 2437/10/20, k. 3, *Rozkaz specjalny nr 02 z dn. 18.10.1952 r. o ukończeniu Pułkowej Szkoły Podoficerskiej.*

⁵¹⁶ Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 29, *Sprawozdanie za maj 1952 r.*; sygn. 2437/10/27, k. 15, *Rozkaz organizacyjny z dn. 25.02.1954 r.*; sygn. 2437/10/31, k. 105, *Rozkaz specjalny z dnia 10.07.1955 r.*; tamże, sygn. 2437/10/12, *Książka etatowa 7 ppont, Załącznik.*

⁵¹⁷ Tamże, sygn. 2438/10/4, k. 3, *Pismo Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 05360 z dn. 14.10.1952 r.*

w pułku. Bronią zespołową były 7,62 mm ręczne karabiny maszynowe (rkm) DPM wz. 41 oraz – przynajmniej okresowo – nieznana liczba 12,7 mm wielkokalibrowych karabinów maszynowych (wkm) DSzK wz. 38.

Nie najlepiej natomiast było ze sprzętem zasadniczym. Pierwszym sprzętem przeprawowym, pozostającym na wyposażeniu pułku, był radziecki ciężki park mostowy TMP, umożliwiający budowanie przepraw mostowych i promowych o nośności do 70 t⁵¹⁸. Komplet TMP transportowany był na 100 samochodach terenowo-szosowych o ładowności 2,5-3,0 t. Zis-5 lub Zis-6 (Zis-150, 151) lub odpowiednio przygotowanych przyczepach o tej samej nośności. Park organizacyjnie dzielony był na dwa półkomplety, będące podstawowym wyposażeniem batalionów pontonowych. Wszystko wskazuje na to, że pułk nie otrzymał tabelarycznego kompletu parku TMP, lecz jedynie jeden niepełny półkomplet. Brak jest informacji o liczbie posiadanych pontonów, choć przyjmowano, że posiadane środki umożliwiają pułkowi wykonanie mostu pod obciążenie 50 t o długości do 200 m. Z całą pewnością brak było dostatecznej ilości środków transportu. Wydaje się, że większość sprzętu zamierzano przewozić na przystosowanych własnymi siłami przyczepach, których liczba była zresztą niewystarczająca. Pułk nie posiadał także niezbędnej liczby ciągników-traktorów lub samochodów, które zamierzano pozyskać na drodze mobilizacji. Mając jednak w pamięci nader skromne wówczas możliwości mobilizacyjne regionu należy przyjąć, że pułk w początkowym okresie istnienia był oddziałem co najwyżej półstacjonarnym. W ocenie możliwości produkcyjnych pułku uwzględnić należy także wielkie zróżnicowanie typów sprzętu przeprawowego. W dokumentach zachowały się wzmianki o wykorzystywaniu w szkoleniu elementów ciężkiego parku pontonowego N2P, lekkiego parku DLPO i bliżej nieokreślonego sprzętu zdobycznego⁵¹⁹. Niedostateczne było także wyposażenie w środki pływające. Nie licząc jednego kurta typu BMK-70 (z kompletem N2P) oraz lekkiego kutra NKL-27 posługiwano się, raczej średnio przydatnymi, łodziami desantowymi piechoty DSŁ (SD) z zaburtowymi silnikami „Delfin”. W końcu 1952 r. – zapewne w związku z zmotoryzowaniem pułku – na wyposażeniu pojawił się półkomplet specjalnego parku pontonowego PS-19 (ros. ЦП-19) będący – jak się wydaje – sprzętem docelowym. Była to także radziecka konstrukcja z 1939 r. wykorzystywana w czasie wojny do budowy ciężkich mostów o nośności 30-120 t. na szerokich przeszkodach wodnych. Osobliwością parku były samobieżne pojazdy amfibijne, będące jednocześnie kutrami – pontonami. Na niewielką odległość pontony mogły przemieszczać się własną trakcją kołową, lecz do dłuższych przesunięć konieczny był transport kolejowy. Niedogodnością była też konieczność użycia do montażu elementów przeprawy

⁵¹⁸ Tamże, sygn. 2437/10/1, k. 133, *Protokół inspekcji w 7 ppont z dn. 10.09.1952 r.*

⁵¹⁹ Tamże, sygn. 2437/10/19, *Rozkaz specjalny nr 2 z dn. 22.02.1952 r.*; sygn. 2437/10/1, k. 1, *Protokół w sprawie przeprowadzenia inspekcji wiosennej w 7 ppont [1952 r.]*; tamże, k. 133, *Protokół z inspekcji w 7 pułku pontonowym z dn. 10.09.1952 r.*; *Nastavlenie dlâ inżeniernyh vojsk. Tâžolyj pontonnyi park TMP*, Moskwa 1955.

ciężkich samobieżnych żurawi. Nawiasem mówiąc na przełomie 1952 i 1953 r. takiego żurawia, niezbędnego do pracy z parkiem, jednostka nie posiadała⁵²⁰. Wyposażenie pułku zaczęło poprawiać się w drugiej połowie 1954 r. W tym czasie pułk posiadał pełny już półkomplet parku PS-19 i dostateczną liczbę samochodów z nadwoziami specjalnymi oraz transportowych. Było to 78 ciężarówek Studebaker i 23 Gaz-67, 6 Zis-150 oraz 5 Gaz-67 i Lublin, a także samochód sanitarny na podwoziu Phenomen i ciągnik Ursus⁵²¹. Nader skromnie reprezentowany był sprzęt łączności. Wyposażenie pułkowego plutonu stanowiła jedna radiostacja krótkofalowa RSB na samochodzie Gaz AA, przeznaczona do pracy w sieci dowódcy korpusu lub armii i umożliwiająca utrzymanie łączności telefonicznej na odległość do 75 km, zaś telegraficznej – do 150 km, a także jedna przenośna radiostacja krótkofalowa typu RB-M o zasięgu 30-50 km oraz krótkofalowa radiostacja RBS o zasięgu do 3 km. Do wykonania połączeń telefonicznych pluton dysponował dziesięcionumerową łącznicą K-10 oraz nieznaną liczbą aparatów telefonicznych UNA-F wz. 43 lub TAJ-42 i polowym kablem jednożyłowym PTF. Dodatkowo drużyny łączności obu batalionów dysponowały jedną radiostacją RBS i dwoma aparatami telefonicznymi.

Wyposażenie pułku w zasadniczy sprzęt i pojazdy obarczone było istotnymi mankamentami. Przede wszystkim brak jest śladów, że do 1956 r. otrzymał on drugi, przewidziany etatem, półpark PS-19 dla skadrowanego 2 batalionu. Ale nawet niewątpliwie lepsze wyposażenie w sprzęt techniczny w połowie lat pięćdziesiątych nie oznaczało zdecydowanego zwiększenia możliwości oddziału. Ta nieproporcjonalność wynikała z kiepskiego stanu technicznego sprzętu. Można z wysokim prawdopodobieństwem przyjąć, że znaczna jego część pochodziła z zapasów mobilizacyjnych lub nawet demobilu Armii Radzieckiej i miała za sobą służbę frontową. Był to więc sprzęt produkowany w czasie wojny, pod presją czasu i potrzeb, przez nisko kwalifikowanych pracowników i często z zastępczych lub niskiej jakości materiałów. Także eksploatacja w warunkach frontowych nie sprzyjała zachowaniu nawet obniżonych walorów technicznych i użytkowych. Dotyczyło to w równym stopniu parków pontonowych, w tym PS-19, jak i sprzętu samochodowego, bowiem nawet odporne Studebakery były mocno „zajeżdżone”. Stąd duża awaryjność pogłębiała niską kulturą techniczną obsług i niedostatecznym zaopatrzeniem w materiały eksploatacyjne i części zamienne. Wydaje się, że mimo starań służb technicznych pułku jakaś – trudna do określenia, ale raczej znaczna – część sprzętu pozostawała niesprawna. Świadczy o tym szeroko praktykowany kanibalizm techniczny, tj. traktowanie części sprzętu jako źródła pozyskania części zamiennych i w ten sposób zapewnienie sprawności egzemplarzom niezbędnym do szkolenia i wykonania zadań⁵²².

⁵²⁰ Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 19, *Sprawozdanie z wyszkolenia za m-c kwiecień 1953 r.*

⁵²¹ Tamże, sygn. 2437/10/27, k. 82, *Rozkaz specjalny z dn. 29.07.1954 r.*

⁵²² Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 1, *Pismo nr 0131 z dn. 6.02.1952 r.*; tamże, k. 19, *Sprawozdanie za miesiąc kwiecień 1952 r.*; sygn. 2437/10/27, k. 58, *Rozkaz specjalny z dn. 29.05.1954 r.*

Zasadniczym obiektem wykorzystywanym przez 7 ppont w garnizonie Płock były dawne artyleryjskie koszary przy pl. H. Dąbrowskiego, tradycyjnie zwane Koszarami Dąbrowskiego. W głównym budynku, przylegającym do placu oraz zabudowań szpitala (ul. Zacisze), rozlokowany był sztab jednostki oraz większość pododdziałów. W głębi, po drugiej stronie niewielkiego placu apelowego znajdowała się kuchnia i stołówka, zaś przy skarpie ul. Mostowej w dawnych stajniach i działowniach urządzono sale wykładowe, klub pułkowy, izbę chorych, magazyny i garaż⁵²³. Park sprzętu technicznego zajmował teren między ul. Sienkiewicza, ul. Ułańską, prywatnym gospodarstwem i Al. Kilińskiego. Wjazd do parku znajdował się u zbiegu ul. Sienkiewicza i Wyszogrodzkiej. Przy bramie funkcjonowała dyżurka służby parkowej. Na jego terenie znajdowały się trzy dawne stajnie, nieco tylko adaptowane na garaże, wykorzystane do rozmieszczenia części pojazdów oraz dwa inne mniejsze budynki i bliżej nieokreślona wiata. Nie jest znane konkretne przeznaczenie poszczególnych obiektów. Wiadomo jednak, że w parku znajdował się warsztat, a przeważająca większość sprzętu samochodowo-traktowego oraz praktycznie cały sprzęt pontonowy ustawione były na placu między budynkami. Wszystkie obiekty były w złym stanie technicznym, a w ciągu pięcioletnia 1951-1956 przeprowadzano jedynie elementarne prace zabezpieczające i naprawy bieżące⁵²⁴.

Nader skromna była baza szkoleniowa. Szkolenie ogólnowojskowe oparte było o obiekty koszarowe: plac apelowy, początkowo bardzo skromnie wyposażoną świetlicę pułkową oraz wielofunkcyjne pomieszczenie wykorzystywane jako sala sportowa, sala widowiskowa i sala odpraw stanu osobowego. Bazę terenową stanowiła strzelnica w Grabówce, przywrócona siłami pułku do względnej użyteczności na przełomie 1951 i 1952 r. Nieco bogatsza była baza szkolenia bojowego i specjalnego. Przede wszystkim w koszarach na początku 1952 r. urządzono co najmniej cztery specjalistyczne sale wkładowe, wykorzystywane przede wszystkim przez pododdział szkolny. W kolejnych latach ich liczba wzrosła do 6 lub 7, w tym dobrze wyposażona sala szkolenia z łączności; poprawiło się także wyposażenie w pomoce naukowe. Techniczne przygotowanie specjalistów, także kierowców, odbywało się z zasady bezpośrednio przy sprzęcie. Szkolenie taktyczne prowadzone było głównie na nieprzygotowanych obiektach terenowych. Taktykę piechoty ćwiczono tradycyjnie, do wiosny 1953 r. na nadwiślańskich wydmach między Grabówką a Ośnicą, a następnie na łęgowym obszarze w rejonie Popłacina. W okolicy Dobrzykowa szkoleni byli zwiadowcy, nurkowie i załogi kutrów⁵²⁵. Szkolenie mostowe organizowano nad zalewem Skrwy Południowej w Soczewce w miejscu udostępnionym przez administrację Lasów Państwowych, które

⁵²³ Relacja T. Gilewskiego.

⁵²⁴ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/1, k. 133, *Protokół inspekcji w 7 ppont z dn. 10.09.1952 r.*; sygn. 2438/10/19, k. 65, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego w 7 ppont w dniach 17-19.07.1956 r.*; Relacja T. Gilewskiego.

⁵²⁵ Pośrednio wskazuje to na planowany rejon budowy przeprawy.

z powodu braku jakiejkolwiek infrastruktury właściwie nie było obiektem szkoleniowym. Pułk korzystał też z poligonu wodnego 3 Warszawskiego zppont w Modzerowie koło Włocławka⁵²⁶.

Szkolenie pułku organizowane było w cyklu rocznym w dwóch, zimowym i letnim, okresach. Okres zimowy poświęcony był indywidualnemu przygotowaniu żołnierzy stanu zmiennego do pełnienia służby i wykonania podstawowych zadań na polu walki, doskonaleniu umiejętności fachowych i metodycznych kadry oraz przygotowaniu uzbrojenia i sprzętu do intensywnej eksploatacji w okresie letnim. W miesiącach szkolenia letniego główny nacisk położony był na zgrywanie obsługi (zespołów) i pododdziałów w wykonaniu zróżnicowanych zadań taktycznych, przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczenia taktycznego pułku oraz udział w wykonaniu zadań na rzecz społeczeństwa i wojska. W dwumiesięcznych przerwach między okresami szkolenia, gdy pododdziały po zwolnieniu części żołnierzy do rezerwy pozostawały w niepełnych stanach, planowano zadania na rzecz jednostki macierzystej i innych instytucji wojska⁵²⁷.

Organizacja i prowadzenie efektywnego szkolenia pułku w zarysowanych wyżej uwarunkowaniach było zadaniem niezwykle trudnym. Relatywnie najprostsza była realizacja programu szkolenia politycznego oraz pracy oświatowej i kulturalnej. Całość przedsięwzięcia określano mianem, będącym kalką z języka rosyjskiego, pracy partyjno-politycznej lub pracy politycznej. W omawianym okresie był to niewątpliwie element polityzacji wojska i jako taki korzystał z najszerszego instytucjonalnego wsparcia. Przede wszystkim w zajęciach z wyszkolenia politycznego na zasadzie obowiązku służbowego uczestniczyli wszyscy żołnierze i pracownicy cywilni, zaś zadaniem dowódców było zapewnienie maksymalnej frekwencji. Zajęcia programowe prowadzono w wymiarze 2 godzin tygodniowo, we wszystkich pododdziałach równocześnie. W tym samym czasie w 2-4 odrębnych grupach, szkolenie odbywali podoficerowie zawodowi i nadterminowi. Wykładowcami byli wyłącznie oficerowie, przede wszystkim – dowódcy kompanii i plutonów. W odrębnej grupie i w innym czasie, w soboty, odbywało się szkolenie wszystkich oficerów. Dwugodzinne zajęcia prowadzili oficerowie pionu politycznego lub zastępcy dowódcy⁵²⁸. Zagadnienia *stricte* ideologiczne i polityczne były też zwykle treścią zajęć świetlicowych, choć w tym przypadku stosowano inne formy, np. pogadanki wsparte projekcją przeźroczy, konkursy lub wysłuchiwanie audycji

⁵²⁶ AWO, sygn. 2437/10/18, *Rozkaz dzienny nr 71 z dn. 20.11. 1951 r.*; tamże, *Rozkaz dzienny nr 82 z dn. 3.12. 1951 r.*, sygn. 2437/10/31, k. 101, *Rozkaz specjalny z dn. 7.07.1955 r.*; sygn. 2438/10/24, k. 51, *Pismo nr 397 z dn. 12.04/1956 r.*; *Relacja T. Gilewskiego.*

⁵²⁷ AWO, sygn. 2437/10/20, k. 1, *Rozkaz wyszkoleniowy na letni okres szkolenia 1952 r.*; sygn. 2437/10/19, k. 65, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego w 7 zppont w dniach 17-19.07.1956 r.*

⁵²⁸ Tamże, sygn. 2437/10/18, *Rozkaz dzienny nr 84 z dn. 5.12.1951 r.*; sygn. 2437/10/31, k. 53, *Rozkaz wyszkoleniowy z dn. 3.04.1955 r. w sprawie podsumowania wyników za zimowy okres szkolenia.*

radiowych. Wspomnieć należy także o, jak się wydaje codziennych, krótkich informacjach politycznych rozpoczynających zajęcia służbowe. To także był element ściśle ukierunkowanej indoktrynacji żołnierzy.

Ze szkoleniem politycznym ściśle związana była praca kulturalna i oświatowa. Obejmowała ona nie tylko tematy ustalone odgórnie, lecz w dużej mierze także zaplanowane w jednostce. Była to oferta przedstawiona żołnierzom lecz, ponieważ przeznaczone na nią godziny przewidziane były porządkiem dnia, korzystanie z niej było obowiązkowe, nawet w czasie wolnym od zajęć służbowych. Stosowano zróżnicowane formy: seanse filmowe, wycieczki, zajęcia rekreacyjno-sportowe. W każdym jednak przypadku miały one związek z celami kształcenia ideowego i politycznego. Inna była organizacja przedsięwzięcia określanego mianem pracy lub działalności oświatowej. Jej główną treścią było uzupełniające nauczanie żołnierzy, a głównym celem – doskonalenie umiejętności czytania i pisanie. Zajęcia, zwykle dwa razy w tygodniu, prowadzone były w małych grupach; w pułku było ich łącznie do 20, oddzielnie dla żołnierzy pierwszego i drugiego roku służby. Ponieważ pracy oświatowej patronowała organizacja młodzieżowa, sądzić należy, że instruktorami byli nie tylko oficerowie, lecz także elewi szkoły podoficerskiej, członkowie ZMP. Zwraca uwagę wyraźnie mniejsza liczba grup nauczania starszych żołnierzy; świadczyć to może o skuteczności nauczania, tj. osiągnięciu w pierwszym roku służby zadowalającej, elementarnej zapewne, sprawności w pisaniu i czytaniu.

Baza szkolenia politycznego i pracy kulturalno-oświatowej była początkowo bardzo skromna. Jej podstawę stanowił pułkowy klub żołnierski. Utworzono go już w momencie formowania pułku, wydzielając dwa niewielkie pomieszczenia. Większe było salą klubową i biblioteką, mniejsze – kancelarią i magazynem sprzętu. Istniejący formalnie klub (kierownik por. Stanisław Zwoliński, bibliotekarz ppor. Henryk Frontczak) przez blisko rok praktycznie nie funkcjonował. Powód był prozaiczny – w pomieszczeniach zakwaterowani zostali podoficerowie i oficerowie przeniesieni do pułku z innych jednostek. Brakowało zresztą niezbędnego sprzętu kwaterunkowego: stołów i krzesła oraz szaf lub półek. Klub podjął działalność latem 1952 r. Oferował bibliotekę liczącą ok. 500 woluminów, gry planszowe oraz radioodbiornik. Powstało też studio pułkowego radiowęzła, transmitujące audycje radiowe do głośników zainstalowanych w świetlicach pododdziałów. Wykorzystywano też co najmniej jeden rzutnik przeźroczy oraz jeden rzutnik obrazów – epidiaskop. Nie później niż wiosną 1953 r. klub uzyskał projektor filmowy, wykorzystywany do wyświetlania filmów oświatowych we wspomnianym już wielofunkcyjnym pomieszczeniu⁵²⁹. Możliwości techniczne i oferta klubu żołnierskiego w miarę upływu czasu poprawiały się. W 1956 r., obok wspomnianych już

⁵²⁹ Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 1, *Pismo nr 0131 z dn. 6.02.1952 r.*; k. 19, *Sprawozdanie z pracy politycznej 7 cppont za kwiecień 1952 r.*; k. 88, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej 7 zppont za m-c listopad 1952 r.*; *Relacja T. Gilewskiego.*

projektora, rzutników i odbiornika radiowego, klub dysponował odbiornikiem telewizyjnym, trzema aparatami fotograficznymi i wyposażoną ciemnią fotograficzną, 24 różnymi instrumentami muzycznymi, kilkunastoma kompletami gier planszowych (szachy, warcaby, domino) oraz biblioteką w której zgromadzono blisko 8 tys. książek i 30 map. Posiadane woluminy to w 1/3 literatura społeczno-polityczna i także w 1/3 – wojskowa, 19% pozycji zaliczono do literatury pięknej, a 14% – popularno-naukowej, pozostałe ok. 450 pozycji określono mianem „inne”. Całkiem niezły był stan czytelnictwa; z biblioteki korzystali praktycznie wszyscy oficerowie, blisko 90% podoficerów oraz 65% żołnierzy służby zasadniczej⁵³⁰. Czytelnicza aktywność żołnierzy pułku imponuje; nie pozwala jednak na wysnucie wniosku o rzeczywistym stanie czytelnictwa, bowiem miarodajnym wskaźnikiem byłaby średnia liczba wypożyczeń. Ale i tak sam fakt, że ponad połowa poborowych była choć raz w bibliotece uznać należy za osiągnięcie. Każdy z pododdziałów pułku dysponował świetlicą. Pomieszczenie wykorzystywane było przede wszystkim do szkolenia politycznego i pracy kulturalno-oświatowej. Ich wyposażenie było ubogie: obok sprzętu kwaterunkowego jego stałym elementem był głośnik. Wykorzystywane w czasie zajęć materiały i potrzebny sprzęt wypożyczany był z klubu żołnierskiego.

O wartości jednostki i w ogóle sensie jej istnienia decydowała zdolność do wykonania zadań taktycznych wynikających z operacyjnego przeznaczenia. Zdolność do wykonania tego zadania pułk uzyskiwał w toku szkolenia specjalnego pojedynczych żołnierzy oraz zgrywania zespołów w wykonaniu czynności składających się na zasadnicze zadania. Ta część przygotowania żołnierzy i pododdziałów złożona została na barki dowódców kompanii i plutonów oraz oficerów i instruktorów pododdziału szkolnego. W pierwszym roku istnienia pułku systematyczne programowe szkolenie specjalne prowadzone było jedynie w Szkole Podoficerskiej, bowiem pododdziały liniowe obciążone były licznymi zadaniami pozaszkoleniowymi⁵³¹. Wszystko wskazuje na to, że w tym okresie wypracowano, stosowaną także później, koncepcję przygotowywania pułku do wykonania konkretnych planowanych zadań szkoleniowych i produkcyjnych drogą tworzenia doraźnych struktur zadaniowych. Było to podejście racjonalne, a nawet – można zaryzykować stwierdzenie – optymalne w realnie istniejących warunkach braków kadrowych i sprzętowych oraz ogólnie niskiej jakości żołnierzy. Osiągane pozytywne efekty nie miały jednak wiele wspólnego z rzeczywistą zdolnością bojową pułku, bowiem przełożeni wystawiali oddziałowi ocenę uśrednioną. Jednak średnia arytmetyczna, wyprowadzona z kilku ocen za kontrolowane działy, niewiele mówi. Więcej wnioskować można z ocen opisowych. I tu obraz nie jest już tak pozytywny. Ciężko bowiem uznać dostateczne wyszkolenie pułku (a więc

⁵³⁰ AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/21, k. 2, *Pismo nr 068 z dn. 16.01.1956 r.*, Załącznik, *Sprawozdanie z pracy biblioteki 7 zppont.*; sygn. 2437/10/8, *Protokół zdawczo-odbiorczy sprzętu polityczno-oświatowego 7 zppont.*

⁵³¹ *Relacja T. Gilewskiego.*

i jego zdolność bojową), jeżeli jednocześnie komisja stwierdziła, że sprawność zasadniczego sprzętu nie umożliwia wykonania zadań. Niemniej jednak można uznać, z niewielkim marginesem błędu, że poszczególne pododdziały, elementy lub wspomniane doraźnie tworzone struktury zadaniowe, zgrywane wcześniej na poligonie wodnym w Modzerowie lub w Soczewce, były zdolne wykonać zadania właściwe dla pułku w zakresie swych możliwości kadrowych i sprzętowych. Wskazują na to ograniczone cele i zadania rzeczywiście wykonywane w czasie ćwiczeń pułku i batalionu. Tematy ćwiczeń odzwierciedlały przeznaczenie oddziału. W 1952 r. kompanie ćwiczyły „Montaż mostu przez kompanię pontonową z przygotowanych elementów” i „Ustawienie pola minowego w nocy”, zaś pułk „Urządzenie przeprawy mostowo-promowej i manewr tą przeprawą”. Nigdy jednak zadań nie wykonywały w etatowym składzie ani poszczególne pododdziały, ani pułk. Przykładem jest dobrze ocenione ćwiczenie pułku w tymże 1952 r., w którym doraźnie utworzone zgrupowanie (kompania pontonowa oraz elementy kompanii parkowej i kompanii technicznej), wsparte sprzętowo przez 2 BSap, zbudowało most przez Wisłę z parku TMP o długości 200 pod obciążenie 50 t. Pododdziały pułku wykazały się przy tym wymaganym opanowaniem zagadnień częściowych: mechanizacją prac oraz fortyfikacyjną rozbudową rejonu przeprawy. Gorzej oceniono, co prawda znacznie trudniejsze, zadanie będące przedmiotem ćwiczenia pułku w 1955 r.: „Urządzenie punktu przeprawy promowej z marszu, przejście z przeprawy promowej na przeprawę mostową, zabezpieczenie jej przez ustawienie przeciwczołgowego pola minowego na przyczółku oraz montaż mostu leżakowego z przygotowanych elementów z marszu”. Sądzić należy, że o ile w ćwiczeniu z 1952 r. za sukces uznano wykonanie przeprawy (celem ćwiczenia było sprawdzenie stopnia opanowania przez pułk parku TMP), o tyle w 1955 r. zadanie wymagało manewru w czasie wyznaczonym dynamiką sytuacji taktycznej, któremu pułk najwyraźniej nie sprostął. Stąd negatywna ocena manewrowości i wytknięcie licznych niedostatków w organizacji pracy⁵³². Niewątpliwie strukturą doraźną była także Szkoła Podoficerska wzmocniona żołnierzami pododdziałów liniowych. Reprezentowała ona pułk podczas budowy, wspólnie z 2 BSap, mostu pontonowego pod obciążenie 16 t. przez Wisłę w rejonie Kazunia⁵³³. Biorąc pod uwagę, że ćwiczone w listopadzie, można domniemywać, że pododdział szkolny był jedynym w pułku gotowym do użycia. Ważnym etapem przygotowania do tego zadania było ćwiczenie przeprowadzone wiosną 1954 r. Jego główny cel to sprawdzenie zdolności pułku do zbudowania przeprawy w normatywnym czasie, a treść – wykonanie mostu technicznego dla budowniczych

⁵³² AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/20, passim, *Rozkazy wyszkoleniowe 1952 r.*; sygn. 2437/10/1, passim, *Protokoły z inspekcji 7 zppont 1952 r.*; sygn. 2438/10/19, passim, *Protokoły z inspekcji w 7 zppont [1956 r.]*; sygn. 2437/10/31, passim, *Rozkazy specjalne [1955 r.]*.

⁵³³ Tamże, k. 158, *Rozkaz specjalny z dn. 3.12.1955 r.*

istniejącej do dziś stałej przeprawy w ciągu drogi DK50 (most Nadwiślańskiego Urzeczka). Powstała przeprawa pontonowa eksploatowana była przez co najmniej 3 miesiące⁵³⁴.

Pułk był także wykonawcą przedsięwzięć szkoleniowych organizowanych przez dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego dla kadry dowódczej i sztabowej związków taktycznych i oddziałów. Dowódcy kompanii i plutonów jednostek saperskich uczestniczyli w Płocku w kilku kursach instruktorsko-metodycznych, w czasie których zapoznawali się ze sprzętem przeprawowym oraz sposobami jego bojowego użycia. Takie formy szkolenia, nadzorowane przez oficerów Szefostwa Saperów okręgu, niewątpliwie podnosiły stopień wyszkolenia pułku oraz ujednolicały procedury i rozwiązania stosowane w różnych jednostkach, co ułatwiało późniejsze wspólne wykonywanie zadań. Szkolenia i pokazy dla kadry innych rodzajów wojsk dotyczyły, jak się wydaje, w pierwszym rzędzie ustaleń w zakresie przygotowania pododdziałów ogólnowojskowych do pokonania przeszkody wodnej oraz współdziałania przeprowadzanych jednostek z osobami funkcyjnymi na przeprawie⁵³⁵. W latach 1955-1956 pułk był wykonawcą trzymiesięcznych przeszkoleń oficerów rezerwy. Zapewne było to związane z wdrożeniem docelowego parku pontonowego PS-19, prawdopodobnie wprowadzanego jednocześnie także do innych jednostek pontonowych. Biorąc pod uwagę liczebność turnusów, w granicach 80 szkolonych, oficerowie rezerwy przygotowywani byli na potrzeby wszystkich jednostek Wojska Polskiego. Było to więc zadanie szczebla centralnego. Po zdaniu egzaminu państwowego kursanci promowani byli na stopień chorążego, zaś prymusi – podporuczników rezerwy⁵³⁶.

Analiza ukończenia pułku żołnierzami i zasadniczym sprzętem oraz jego aktywności szkoleniowej w całym okresie stacjonowania w Płocku upoważnia do postawienia hipotezy, że – podobnie jak długi szereg jednostek Wojska Polskiego powstałych na początku lat pięćdziesiątych – nie osiągnął on akceptowalnego poziomu zdolności bojowej⁵³⁷. Stwierdzenie to oznacza, że nie był w stanie wykonać przypisanego mu, wynikającego ze stopnia pokojowego ukończenia, zakresu zadań. Mógł sprostać poszczególnym elementom, nie był natomiast w stanie wykonać zadania kompleksowego⁵³⁸. Brak jest danych, by ocenić gotowość oddziału, określaną jego zdolnością do mobilizacyjnego rozwinięcia i osiągnięcia zdolności operacyjnej w etatowym składzie. Jedyne znany przypadek

⁵³⁴ AWO, sygn. 2437/10/27, k. 48, *Rozkaz wyszkoleniowy z dn. 21.06.1954 r. w sprawie wykonania zadania na rzece Wisła*.

⁵³⁵ Tamże, k. 21, *Rozkaz organizacyjny z dn. 25.09.1955 r.*; k. 70, *Rozkaz organizacyjny z dn. 6.05.1955 r.*

⁵³⁶ Tamże, k. 105, *Rozkaz specjalny z dn. 10.07.1955 r.*; k. 171, *Rozkaz specjalny z dn. 22.10.1955 r.*

⁵³⁷ Opisane niedostatki nie były właściwe tylko dla 7 zppont. Z analogicznymi problemami zmagały się także jednostki innych rodzajów wojsk, por. S. Giziński, *W cieniu dział...*, dz. cyt., s. 51-53; M. Trubas, *Artyleryjski garnizon w Choszczynie 1948-1962*, [w:] *Studia artyleryjskie*, red. M. Giętkowski, t. 5, Toruń 4014, s. 135-136.

⁵³⁸ AWO, sygn. 2437/10/31, k. 120, *Rozkaz specjalny z dn. 5.08.1955 r.*

wcielenia 156 żołnierzy rezerwy, do poziomu 75% etatu cz. „W”, przeprowadzony był w trybie planowego zamierzenia szkoleniowego⁵³⁹. Sytuację komplikowały braki ukończenia do etatu cz. „P”, zarówno stanem osobowym, jak i sprzętem. Stan ewidencyjny żołnierzy praktycznie nigdy nie zrównał się z etatowym; także do końca 1956 r. pułk nie otrzymał drugiego półparku PS-19 dla skadrowanego batalionu. Jednak około 1954 r. wyszkolenie specjalne i techniczne kadry osiągnęło wymagany poziom, co było w równym stopniu skutkiem systematycznego napływu dobrze przygotowanych młodych oficerów, jak i codziennego szkolenia i doskonalenia umiejętności fachowych i metodycznych.

Ograniczenie przyczyn niskiej wartości bojowej pułku do problemów ukończenia ludźmi i sprzętem, byłoby uproszczeniem. Wydaje się, że trzecim negatywnym czynnikiem, wywołanym wyżej omówionymi, były nastroje kadry, wyrażające się w braku wiary w sens wkładanego w służbę wysiłku i wyraźnie widoczną frustracją. Źródło tkwiło we wskazanym wyżej „niedoinwestowaniu” jednostki od pierwszych dni jej istnienia. Stąd przekonanie o tymczasowości pułku i ciągłe oczekiwanie na rychłe jego rozformowanie (już od 1952 r.), nie sprzyjające utożsamianiu się z oddziałem, a tym samym zaangażowaniu i aktywności służbowej. Sprzyjało natomiast niskiej dyscyplinie formalnej i wykonawczej, co zwrótnie ujemnie odbijało się na gotowości i zdolności bojowej jednostki⁵⁴⁰. Kolejną przyczyną wyraźnie widocznego zniechęcenia były niewątpliwie trudne warunki zakwaterowania kadry i praktyczny brak perspektyw na zmianę tego stanu. Zagadnienie to zostanie omówione w dalszej części pracy, lecz ciągły brak mieszkań dla około połowy uprawnionych żołnierzy nie mógł pozytywnie wpływać na nastroje. Wydaje się też, że znaczna część kadry z doświadczeniem czynnego udziału w walkach nie bardzo potrafiła, nie mogła lub nie chciała dostosować się do realnie istniejących warunków pokojowej służby, a szczególnie wymaganego instytucjonalnie konformizmu wobec organów pograżającego się w totalitaryzmie państwa, najwidoczniej uznając, że organy wojskowe są już wystarczająco opresyjne. Stąd liczne zadrażnienia i otwarte konflikty z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a w konsekwencji przekonanie, że trudne warunki służby w pułku i niejasne perspektywy na przyszłość są odwetem na kadrze oficerskiej. Tak też tłumaczono sobie decyzję o przedyslokowaniu jednostki do Dębłina⁵⁴¹.

⁵³⁹ Tamże, sygn. 2437/10/27, *Rozkaz organizacyjny z dn. 14.09.1954 r.*

⁵⁴⁰ Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 19, *Sprawozdanie z pracy politycznej 7 ppont za kwiecień 1952 r.*; sygn. 2437/10/20, k. 1, *Rozkaz szkoleniowy na okres letni 1952 r.*; sygn. 2437/10/31, k. 81, *Rozkaz oficerski z dn. 3.05.1955 r.*; sygn. 2438/10/19, k. 65, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego w ppont w dn. 17-19.07.1956 r.*

⁵⁴¹ Tamże, sygn. 2438/10/16, k. 85, *Pismo 00864 z dn. 2.08.1953 r.*, Załącznik, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za miesiąc lipiec 1953 r. w 7 ppont*; sygn. 2437/10/20, k. 19, *Rozkaz podoficerski nr 02 z dn. 22.03.1952 r.*; sygn. 2438/10/21, k. 4, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za IV kwartał 1956 r.*; *Relacja T. Gilewskiego.*

Wspomniana decyzja zapadła na przełomie 1956 i 1957 r. i niewątpliwie była elementem porządkowania struktur Wojska Polskiego związanych z przygotowywaniem jego gruntownej przebudowy – tak struktur organizacyjnych, jak i zdolności bojowej jednostek i planowanych zadań operacyjnych. *Rozkazem organizacyjnym MON nr 0047/Org. z dnia 19.04.1957 r.* pułk wszedł w skład kompletu jednostek rodzajów wojsk i służb podporządkowanych dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a w najbliższej przyszłości 4 Armii polskiego frontu. Jednocześnie podniesiony został jego stopień gotowości bojowej poprzez zwiększenie obsady etatowej cz. „P” (etat 13/78) do 576 żołnierzy, tj. 70% etatu wojennego i przeniesienie do kategorii jednostek rozwiniętych. W ramach tworzenia warunków do operacyjnego rozwinięcia wojsk armii oraz zabezpieczenia strategicznego rozwinięcia wojsk sojuszniczych dowódca okręgu rozkazał do dnia 15 sierpnia 1957 r. przedyslokować pułk do Dębli. Obok przesłanek operacyjnych (przez północną część dolnego odcinka Wisły przebiegała oś przemieszczenia lubelskiej 3 i rzeszowskiej 9 DP) o nowym miejscu stacjonowania 7 ppont zdecydowały także względy logistyczne. Kompleks koszarowy Dęblin–Twierdza stwarzał zdecydowanie lepsze warunki rozmieszczenia jednostki niż płockie koszary Dąbrowskiego.

W okresie stacjonowania w Płocku pułkiem dowodzili: mjr Edward Sagan (1951-1954), ppłk Juliusz Okuniewski (1954-1956), mjr Witold Markiewicz (1956). Najprawdopodobniej wraz z przeniesieniem jednostki jej dowódcą mianowano ppłk. Józefa Dryndę.

5.2. Jednostki wojsk komunikacyjnych

Zasygnalizowane w tytule jednostki to w rzeczywistości jeden samodzielny pododdział, następnie oddział, którego szczegółowe zadania i struktura ewoluowały wraz ze zmieniającymi się koncepcjami wykorzystania rodzaju wojsk w walce i operacji. Przez cały okres istnienia, oprócz miejsca stałej dyslokacji, jednostkę identyfikował ten sam numer – JW 2258. Pierwsza jednostka – wyżej wspomniany samodzielny pododdział saperów, podobnie jak 7 ppont, sformowana została w ramach omówionego wcześniej burzliwego rozwoju organizacyjnego Sił Zbrojnych Polski, a jej powstanie było wpisane w zamierzenia przewidziane skorygowanym *Planem rozwoju wojska 1950-1955*. Podstawą utworzenia był *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 0043/MON z dnia 17.05.1951 r.* powołujący 63 batalion drogowy (bd), formowany według etatu nr 11/5 z terminem gotowości do 31.12.1951 r. Batalion wpisany został w komplet wojsk inżynieryjnych Warszawskiego Okręgu Wojskowego i podporządkowany był bezpośrednio jego dowódcy za pośrednictwem Oddziału IV Komunikacji Wojskowej Sztabu Okręgu Wojskowego. Fachowy nadzór w zakresie szkolenia, przygotowania operacyjnego i wykorzystania sprzętu sprawował Zarząd IV Komunikacji Wojskowej Sztabu

Generalnego WP⁵⁴². Podobnie jak w przypadku 7 ppont, nazwa jednostki została zmieniona jeszcze przed rozpoczęciem jej formowania. Według nowego etatu nr 11/17 [?] otrzymała miano 63 batalionu drogowo-mostowego.

Pierwsi funkcyjni do powstającej jednostki wydzieleni zostali przez 2 BSap z Kazunia, 1 bsap (JW 2437) z Legionowa, 3 pp oraz 13 bsap (JW 2447) z Dębłina. Zaopatrzenie materiałowe docierało do niej z magazynów okręgowych za pośrednictwem 3 pp. Część sprzętu samochodowego przekazał 12 batalion samochodowy (JW 5348) z Warszawy, a sprzęt zasadniczy jednostka pobierała w Centralnej Składnicy Sprzętu Inżynieryjno-Saperskiego (JW 3127) w Dęblinie⁵⁴³. Zasadnicza struktura organizacyjna batalionu na cz. „W” obejmowała (**Załącznik 6**):

1. Dowództwo i sztab z sekcją polityczną, sekcją techniczną i sekcją kwatermistrzowską oraz bezpośrednio podporządkowanymi pododdziałami: drużyną łączności, drużyną remontową i drużyną sanitarną.

2. Kompanię mostową w składzie trzech plutonów mostowych.

3. Kompanię drogową w składzie trzech plutonów drogowych.

4. Kompanię eksploatacyjną w składzie: pluton regulacji ruchu, dwa plutony eksploatacyjne.

5. Kompanię techniczną w składzie: pluton kafarów, pluton maszyn mostowych.

6. Pluton gospodarczy.

Struktura batalionu zmieniła się istotnie dopiero w 1958 r., gdy miejsce kompanii drogowej zajęła kompania przeprawowa. Znacznie częściej zmieniała się liczebność stanu osobowego, nie tyle zasadniczych pododdziałów, ile raczej elementów zabezpieczających wykonanie zadań oraz pokojowe szkolenie i funkcjonowanie jednostki. Ukompletowany do etatu cz. „W” batalion liczył średnio 460 żołnierzy, w tym około 50 oficerów i 90 podoficerów. W okresie pokoju batalion winien być ukompletowany w 75% i liczyć do 350 żołnierzy: niespełna 50 oficerów, podobną liczbę podoficerów i 250 szeregowców. Oczywiście stan ewidencyjny jednostki na ogół wyraźnie różnił się od etatu cz. „P” i zawierał się w granicach 290-340 żołnierzy, a okresowo nawet poniżej 250⁵⁴⁴.

Operacyjnie batalion przeznaczony był do zabezpieczenia ciągłości przemieszczenia wojsk w strefie taktycznej poprzez budowę, osłonę techniczną i odbudowę obiektów komunikacyjnych na przeszkodach terenowych. Głównymi zadaniami taktycznymi pododdziału były: budowa i utrzymanie przeprawy po moście

⁵⁴² *Ludowe Wojsko Polskie 1945-1955*, Dzieło II, cz. VI, s. 212.

⁵⁴³ AWT, zsp. 391, sygn. 7018/1, *Rozkaz dzienny nr 5 z dn. 30.08.1951 r.*; tamże, *Rozkaz dzienny nr 17 z dn. 25.09.1951 r.*; tamże, *Rozkaz dzienny nr 39 z dn. 18.10.1951 r.*, sygn. 3665/10, k. 3, *Sprawozdanie kwartalne z pracy partyjno-politycznej w 63 batalionie drogowo-mostowym za III kwartał 1951 r.*; sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 24 z dn. 29.01.1952 r.*

⁵⁴⁴ Tamże, sygn. 10896/73, *Rozkaz dzienny nr 154/57 z dn. 15.11.1957 r.*; sygn. 10898/26, *Protokół zdawczo-odbiorczy 63 bdm z dn. 6.10.1959 r.*; sygn. 4796/47, *Protokół zdawczo-odbiorczy 63 bdm z dn. 3.12.1953 r.*; sygn. 7021/73, *Rozkaz dzienny nr 15 z dn. 3.03.1954 r.*

stałym niskowodnym, budowa i odbudowa wiaduktów, a także (wyjątkowo) organizacja i utrzymanie przeprawy promowej lub współorganizacja przeprawy szturmowej. Siły i środki batalionu mogły być także wykorzystywane do budowy i utrzymania dróg obejścia obszarów rozległych zniszczeń oraz udrażniania dróg manewru i zaopatrywania wojsk. W ramach wyżej wskazanych zadań przewidywano wykonywanie przepraw mostowych pod obciążeniem 16 t o maksymalnej długości do 160 m oraz budowę lub odbudowę mostów stałych wysokowodnych przez wąskie przegrody terenowe. W przypadkach szczególnych batalion mógł zorganizować przeprawę promem o nośności 16 t, a także wydzielać środki do forsowania przeszkód wodnych przez czołowe oddziały pierwszego rzutu taktycznego. Zarówno operacyjne przeznaczenie batalionu, jak i przewidziane dla niego zadania wskazują, że miał on być użyty na głównej drodze samochodowej związku operacyjnego: korpusu lub armii. Skład i wyposażenie batalionu w sprzęt specjalny umożliwiały realizację jego funkcji na polu walki oraz pokojowe szkolenie.

Pokojowa struktura batalionu wykazywała dużą zbieżność z etatem wojennym i dlatego oddział nawet bez mobilizacyjnego uzupełnienia mógł przystąpić do wykonania zadań zabezpieczenia komunikacyjnego związku operacyjnego. Umożliwiła to, istniejąca w etacie cz. „P, kompania szkolna przygotowująca funkcyjnych przede wszystkim na potrzeby własnych pododdziałów liniowych w dwóch lub trzech plutonach: drogowo-mostowym i drogowo-technicznym oraz okresowo drogowym lub technicznym⁵⁴⁵, której elewi mogli być kierowani na stanowiska funkcyjne w pododdziałach liniowych.

Bezpośrednio na przeszkodzie pracowała kompania mostowa. Jej żołnierze budowali przeprawę po moście wysoko lub niskowodnym z elementów gotowych (uprzednio przygotowanych), bądź wykonanych w rejonie przeprawy z pozyskanych materiałów. Zadaniem kompanii drogowej było wykonanie dróg dojazdowych do przeprawy oraz przyczółków mostowych, a także naprawa dróg lub wykonywanie obejść odcinków zniszczonych na drogach samochodowych związku operacyjnego. Głównym zadaniem kompanii technicznej było przygotowanie elementów i materiałów konstrukcyjnych wykorzystywanych na przeprawie mostowej lub drogach, a także zapewnienie funkcjonowania maszyn i niektórego sprzętu specjalistycznego. Kompania eksploatacyjna odpowiedzialna była za obronę i ochronę rejonu przeprawy, jej zorganizowanego wykorzystania przez oddziały ogólnowojskowe, a także zabezpieczenie ruchu na głównej drodze samochodowej związku operacyjnego. Do wykonania tych zadań batalion dysponował różnorodnym wyposażeniem. Sprzęt przeprawowy reprezentowany był przede wszystkim przez 1/6 parku pontonowego N2P-45 wraz z elementami składanej nawierzchni oraz kutrem holowniczym BMK-90 i łodziami desantowymi, a także stacją nurkową z agregatem pozaburtowym SZM-45. Do sprzętu inżynierskiego zaliczano

⁵⁴⁵ Tamże, sygn. 7020/1, *Rozkaz dzienny nr 269 z dn. 25.11.1953 r.*; sygn.. 7017/47, k. 8, *Protokół zdawczo-odbiorczy pododdziału „T” z dn. 2.11.1953 r.*

3 kafary różnych typów (RMK-3 i RMK-5) oraz trak polowy GKT-60, 1-2 żurawie samochodowe na podwoziu ZIS-150 lub Star-20 oraz wyciągarki. Maszyny ziemne wykorzystywane były głównie podczas prac drogowych. Były to zgarniarki, profilowniki, spychacze, koparki oraz walce drogowe. Do zasilania maszyn energią wykorzystywano agregat prądowłórczy PES-15 oraz sprężarkę powietrza na podwoziu samochodowym⁵⁴⁶.

W 1960 r. na podstawie *Zarządzenia Szefa Zarządu XV Drogowego Sztabu Generalnego z dnia 6.02.1960 r.* wydanego w oparciu o *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 016/Org. z dnia 30.12.1959 r.* 63 batalion mostowy przekształcony został w 1 pułk drogowo-mostowy (1 pdm)⁵⁴⁷. W 1962 r. *Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego nr 026 z dnia 25.04.1962 r.* pułk przeformowany został na 1 pułk mostowy (1 pm). W ramach nadawania jednostkom Wojska Polskiego nazw historycznych związków taktycznych i oddziałów *Rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 055/Org. z dnia 17.10.1963 r.* pułk odziedziczył miano i tradycje 3 samodzielnego batalionu budowy mostów 1 Armii WP i wraz ze zmianą numeru otrzymał nazwę wyróżniającą „Warszawski” – 3 Warszawski pułk mostowy (3 Wpm)⁵⁴⁸.

Pułk był jednostką centralnego podporządkowania. Bezpośredni nadzór nad jednostką sprawował i ponosił odpowiedzialność za jej zdolność do wykonania zadań Szef Oddziału XV Sztabu Generalnego WP. W zakresie gotowości bojowej, alarmowania i bieżącego zaopatrywania materiałowego pułk podlegał dowództwu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Termin gotowości jednostki w pułkowej strukturze wyznaczono na 1 kwietnia 1960 r.⁵⁴⁹ Jej przeformowanie odbywało się niejako „w marszu”, bowiem w tym samym czasie większość żołnierzy służby czynnej, powołanych na ćwiczenie żołnierzy rezerwy oraz sprzętu, wykonywało ważne i terminowe zadanie w Szczecinie – budowę mostów drogowych przez Regalicę i Odrę Zachodnią na Autostradzie Poznańskiej (dziś ul. Krygiera w ciągu DK-31). Zakończenie prac zbiegło się z osiągnięciem wymaganej struktury organizacyjnej i właściwego stopnia ukończenia sprzętem. Fakt ten potwierdzony został nadaniem pułkowi sztandaru, wręczonego jego dowódcy 20 grudnia 1960 r. przez Szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Jerzego Bordziłowskiego.

Struktura organizacyjna pułku wykazywała wyraźne powinowactwo z 63 bm (**Załącznik 7**). W sztabie jednostki utworzone zostały specjalistyczne komórki: sekcja drogowo-mostowa, sekcja mechanizacji robót oraz sekcja zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Podstawowymi pododdziałami pułku były dwa bataliony mostowe (bm), każdy w składzie dwóch kompanii mostowych i jednej kompanii

⁵⁴⁶ Tamże, sygn. 7017/47, k. 6, *Protokół zdawczo-odbiorczy kompanii mostowej z dn. 21.09.1953 r.*; sygn. 4796/47, k. 5, *Protokół inwentaryzacyjny uzbrojenia, sprzętu technicznego i amunicji z dn. 26.11.1953 r.*; sygn. 10890/62, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 30.09.1957 r.*

⁵⁴⁷ Tamże, sygn. 10899/18, k. 5, *Wstępne zarządzenie organizacyjne nr 1*, sygn. 584/94/2, *Kronika JW. 2258*, k. 54.

⁵⁴⁸ Tamże, k. 59.

⁵⁴⁹ Tamże, sygn. 10899/18, k. 8, *Rozkaz organizacyjny nr 01*.

mostów składanych oraz samodzielne pododdziały pułkowe: kompania drogowa (kdr), kompania przeprawowa (kprz) i kompania regulacji ruchu (krr). W etacie przewidziano także pułkową Szkołę Podoficerską. Wyodrębnione zostały pododdziały i komórki zabezpieczające funkcjonowanie oddziału ulokowane w pionach podporządkowanych zastępcom dowódcy: ds. technicznych, kwatermistrzowi i ds. politycznych, a także podległa bezpośrednio dowódcy, sekcja finansowa⁵⁵⁰. Zgodnie z etatem nr 11/13 w okresie pokoju pułk liczył 813 żołnierzy (w tym 81 oficerów, 72 podoficerów zawodowych, 91 podoficerów zasadniczej służby wojskowej, 569 szeregowców) oraz 23 pracowników cywilnych. Po mobilizacyjnym rozwinięciu do etatu cz. „W” liczebność pułku wzrastała do 1099 żołnierzy. Pierwszym dowódcą pułku mianowano ppłk. inż. Stefana Wierzbickiego. Obowiązki szefa sztabu objął kpt. inż. Leszek Data. Samodzielnymi pododdziałami dowodzili: 1 bm – kpt. Zygmunt Robak, 2 bm (skadrowany) – kpt. Kazimierz Musiał, kompanią drogową – por. Mirosław Gojnowski, kompanią przeprawową – kpt. Eugeniusz Fedorowicz, zaś kompanią regulacji ruchu – por. Zbigniew Baran. Komendantem Szkoły Podoficerskiej mianowano kpt. Tadeusza Bojczewskiego. Ważne stanowisko pomocnika dowódcy ds. drogowo-mostowych – głównego inżyniera objął kpt. mgr inż. Aleksander Hermet.

Na dalszy kształt organizacyjny i zadania jednostki bezpośrednio wpłynęły wnioski z kryzysu berlińskiego (4.06-9.11.1961 r.) i przeprowadzonego wówczas dużego ćwiczenia operacyjnego. Zebrane doświadczenia pociągnęły za sobą głębokie przekształcenia w organizacji komunikacyjnego zabezpieczenia operacyjnego rozwinięcia wojsk. Przede wszystkim wyodrębniono Wojska Komunikacyjne, a włączone w ich skład jednostki i instytucje podporządkowano Szefowi Komunikacji Wojskowej. Zmieniła się też ogólna koncepcja wykorzystania jednostek, co – wraz z rozwojem technicznych środków budowy i utrzymania dróg i mostów – pociągało za sobą kolejne przekształcenia oddziałów, w tym płockiego pułku. *Rozkazem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 026 z dnia 25.04.1962 r.*, wraz ze zmianą nazwy na 1 pułk mostowy, jednostkę przeorganizowano według etatu nr 11/16. Osobliwością było, że od tego momentu do końca swego istnienia tak pułk, jak i jednostki pochodne miał nadany jedynie etat cz. „P”, a zadaniem mobilizacyjnym na cz. „W” stało się sformowanie związku taktycznego wojsk komunikacyjnych.

Wprowadzone nowym etatem zmiany wyraźnie zmierzały w kierunku zapewnienia jednostce zdolności do przygotowania rezerw w specjalnościach komunikacyjnych drogowo-mostowych oraz budowa i utrzymanie obiektów na potrzeby społeczeństwa: gospodarki narodowej i obronności w ramach operacyjnego przygotowania obszaru kraju. W tym celu dotychczas skadrowany 2 bm został rozwinięty, ale w obydwu batalionach skadrowano po jednej kompanii mostowej tworząc z nich bazę przeszkolenia żołnierzy rezerwy. Do struktury pułku

⁵⁵⁰ Tamże.

wprowadzono też batalion mostów składanych (dwie kompanie mostów składanych i jedna kompania przygotowania konstrukcji mostowych). Samodzielnymi pododdziałami pułkowego podporządkowania zostały: kompania techniczna, kompania pontonowa i kompania transportowa oraz pododdziały zabezpieczenia działań: kompania dowodzenia (w miejsce dotychczasowego plutonu dowodzenia), kompania remontowa oraz kompania zaopatrzenia i pluton medyczny z izbą chorych. Kolejne etaty pułku (nr 51/011, 51/028 oraz 51/037) wprowadzały niewielkie zmiany w liczbie i charakterze stanowisk, np. w 1968 r. niektóre stanowiska przypisane zostały do stopnia chorążego. Zgodnie z obowiązującym do 1973 r. etatem nr 51/037 pułk winien liczyć 986 żołnierzy i 24 pracowników cywilnych; do 62 zmniejszyła się liczba stanowisk oficerskich, dla chorążych przewidziano 38 etatów, podoficerów zawodowych – 64, podoficerów zasadniczej służby wojskowej – 77, a także 745 szeregowców i 24 pracowników cywilnych⁵⁵¹. W 1979 r. skreślono wszystkie stanowiska przewidziane dla pracowników cywilnych, zastępując je bardziej elastycznym zatrudnianiem na podstawie *Układu zbiorowego pracy w resorcie obrony narodowej* lub na podstawie indywidualnych umów zatrudnienia⁵⁵².

Szczególnie widoczny związek z doskonaleniem walorów technicznych i eksploatacyjnych sprzętu miało kolejne, ostatnie już, istotne przekształcenie struktury organizacyjnej pułku. W 1981 r. wszedł w życie etat nr 51/056. Trzon pułku stanowiły dwa identyczne bataliony mostów składanych (w każdym: kompania mostów składanych, kompania budowy podpór mostowych, kompania przygotowania elementów, kompania techniczna) oraz kompania pontonowa i kompania techniczna, a także pododdziały zabezpieczenia: kompania dowodzenia, kompania remontowa i kompania zaopatrzenia. Stan osobowy pułku to 1022 żołnierzy, w tym 64 oficerów, 26 podoficerów zawodowych, 67 podoficerów służby zasadniczej oraz 805 szeregowców⁵⁵³.

Rok 1984 faktycznie zakończył funkcjonowanie płockiej jednostki JW 2258 jako oddziału w strukturze wojsk operacyjnych. Na fali ograniczania liczebności Sił Zbrojnych związanej tak z trudną sytuacją ekonomiczną kraju, jego powolną ewolucją w kierunku państwa liberalno-demokratycznego, jak i względami polityki międzynarodowej – w tym przyjęciem strategii obronnej – jednostka uzyskała status przedsiębiorstwa podporządkowanego resortowi obrony. *Rozkazem Szefa Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP nr 0100/11 z dnia 22.03.1984 r.* 3 Warszawski pułk mostowy przekształcony został w 3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego (WZBD) z 242 Oddziałem Obrony Cywilnej (OC) typu ratunkowego. Nic nie wskazuje, by przekształcenie pociągnęło za sobą istotne zmiany w strukturze organizacyjnej i liczebności wojskowego personelu

⁵⁵¹ AWM, zsp. 417, sygn. 1117/95/14, *Etat nr 51/037, Pułk mostowy*.

⁵⁵² *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 09/Org. z dn. 18.02.1979 r. w sprawie zasad zatrudnienia pracowników cywilnych wojska*, M.P. 1979, nr 4, poz. 27.

⁵⁵³ AWM, zsp. 417, sygn. 1608/99/830, *Etat nr 51/056/0, Pułk mostowy*.

zakładu. Najprawdopodobniej główne różnice dotyczyły zasad finansowego rozliczania działalności produkcyjnej i – przynajmniej formalnie – nie wliczania jednostki do etatu wojska. Bez zmian pozostało też główne przeznaczenie jednostki: w okresie pokoju – budowa obiektów komunikacyjnych na potrzeby gospodarki i operacyjnego przygotowania obszaru kraju, zaś na wypadek wojny – zabezpieczenie operacyjnego i strategicznego rozwinięcia Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej na Zachodnim kierunku strategicznym⁵⁵⁴. Jednak jednostka wyszła ze składu wojsk operacyjnych i była to chyba najistotniejsza, choć nie wpływająca na jej zdolności, zmiana. Dopiero diametralne przeorientowanie polskiej polityki zagranicznej zaznaczone między innymi odejściem od ustaleń *Układu o przyjaźni i współpracy z 14.05.1955 r.*, zwanego Układem Warszawskim, jeszcze przed oficjalnym rozwiązaniem struktur polityczno-wojskowych paktu (1.07.1991 r.), skłoniło polskie kręgi decyzyjne, także wojskowe, do stwierdzenia, że szereg związków taktycznych, oddziałów i instytucji wojskowych stanowi zbędne obciążenie polityczne i ekonomiczne. Chaotyczne poszukiwanie nowej formuły bezpieczeństwa militarnego Polski zaowocowało między innymi głębokim przekształceniem (prawdziwsze byłoby określenie: nieprzemyślanym lub dyletanckim demontażem) Sił Zbrojnych⁵⁵⁵. W jego ramach Szef Sztabu Generalnego WP zarządził przekształcenie z terminem wykonalności do 30.06.1989 r. 3 WZBD w 3 Ośrodki Przechowania Sprzętu (3 OPS). Nowa struktura umieszczona została w grupie II jednostek centralnego podporządkowania z podległością Oddziałowi VII Szefostw Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP z etatem nr 51/977⁵⁵⁶. Ośrodkowi zlecono zadanie utrzymania zdeponowanego sprzętu i wyposażenia jednostek wojsk komunikacyjnych w gotowości do użycia, zaś jego kadra stanowić miała szkielet oddziału formowanego od nowa w ramach mobilizacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych RP. W nowej strukturze organizacyjnej (**Załącznik 8**) jednostka, oprócz komendy z sekcją finansową, posiadała szkieletowe dwa bataliony eksploatacyjno-drogowe, dwa bataliony mostów składanych, batalion drogowo-mostowy, kompanię zabezpieczenia (w składzie: pluton ochrony, pluton zabezpieczenia technicznego, stacja diagnostyczna) oraz ambulatorium z izbą chorych. W celu przechowania i konserwacji materiałów eksploatacyjnych i wyposażenia utworzono magazyny: inżynieryjno-saperski, sprzętu samochodowego i kwatermistrzowski. Etat przewidywał 88 stanowisk żołnierzy zawodowych

⁵⁵⁴ Okres istnienia pododdziałów i oddziałów wojska jako jednostek produkcyjnych w strukturach resortu obrony oraz skoszarowanych pododdziałów Obrony Cywilnej (1984-1991) wymaga odrębnych badań.

⁵⁵⁵ M. Trubas, *Koncepcje bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 87-95.

⁵⁵⁶ AWM, zsp. 330, sygn. 2679/10/114, k. 19, *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 0124/Org. z dn. 3.11.1989 r., Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 010/Org. z dn. 2.02.1990 r.* Tym samym Zarządzeniem zostały przekształcone: 2 Wojskowe Zakłady Budownictwa Kolejowego (Inowrocław) w 2 pułk kolejowy oraz 4 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego (Nisko) w 4 pułk drogowo-mostowy. Całkowicie rozformowane zostały były: 10 i 12 pułk kolejowy (Przemyśl), 12 pułk drogowy (Modlin) i wszystkie Oddziały OC.

(55 oficerów, 20 chorążych i 13 podoficerów, którym zachowano dotychczasowe stopnie etatowe i grupy uposażenia), 54 podoficerów i 54 szeregowców służby zasadniczej, z nich 66 w kompanii zabezpieczenia, a także 19 pracowników cywilnych wojska⁵⁵⁷. Wykonanie nałożonych na jednostkę zadań tak szczupłymi siłami, szczególnie wobec rozwiązania pododdziału OC, było bardzo trudne. Szczególnie skomplikowane było uzyskanie i utrzymanie zdolności do mobilizacyjnego rozwinięcia w nakazanym terminie 4 dób. Złożona z 6 doświadczonych żołnierzy zawodowych komórka mobilizacyjna w komendzie Ośrodka wykonała olbrzymią pracę w zakresie ukończenia tworzonego pododdziału żołnierzami i pozyskiwanym z gospodarki narodowej sprzętem. Jednak pracujący w niej oficerowie bardzo prędko nabrali przekonania, że ich starania niespecjalnie mają sens⁵⁵⁸, bowiem w rzeczywistości Ośrodek służyć miał głównie utrzymaniu w sprawności cennych maszyn i narzędzi do czasu przekazania ich różnym podmiotom lub kasacji. Dodać należy, że w zgodniej opinii ówczesnych żołnierzy jednostki to „przekazanie” miało często wyraźnie aferalny charakter.

Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego nr 048/Org. z dnia 26.05.1993 r. 3 OPS został postawiony w stan likwidacji z terminem całkowitego rozformowania do 30 listopada 1993 r. Chroniony sprzęt oraz użytkowane wyposażenie przejęła do zagospodarowania Agencja Mienia Wojskowego. 10 listopada 1993 r. komendant Ośrodka i ostatni dowódca JW 2258, ppłk dypl. Jan Staniszewski, na uroczystej zbiórce pożegnał sztandar jednostki.

Funkcjonowanie płockiego pułku wyłącznie wg. etatu cz. „P” związane było z powierzeniem jednostce ważnego zadania na wypadek wojny – sformowania związku taktycznego wojsk komunikacyjnych. Geneza tego zadania sięgała przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i prowadzonych w tym czasie prac studyjnych w obszarze formułowania zadań związków operacyjnych i taktycznych polskiego frontu oraz zaplecza w ramach strategicznego rozwinięcia sił własnych i sojuszniczych. Skonkretyzowane zadanie mobilizacyjne pułk otrzymał nie później niż w 1967 r. Zgodnie z etatem nr 51/648 na czas wojny w III zestawie mobilizacyjnym w ciągu 4 dób formował dowództwo 10 Brygady Mostowej (10 BM) według etatu cz. „W” nr 51/656 oraz rozwijał własne pododdziały tworząc: cztery bataliony mostowe, batalion przygotowania konstrukcji (bpk) oraz batalion przeprawowy (bpp). W 1972 r. zmieniono strukturę organizacyjną związku taktycznego.

W jej skład weszło dowództwo (etat nr 51/659 Dowództwo Brygady Mostowej t. „F”), trzy bataliony mostów składanych (bms, etat nr 51/660), batalion przygotowania konstrukcji (bpk, etat nr 51/661), batalion pontonowy (bpont, etat nr 51/662) oraz batalion remontu sprzętu drogowo-mostowego (brsdm, etat nr

⁵⁵⁷ Tamże, k. 19, *Zmiany etatu*.

⁵⁵⁸ *Relacja ppłk. H. Solskiego* [2003], w zbiorach autora (dalej: *Relacja H. Solskiego*).

51/663)⁵⁵⁹. Kolejna poprawka do etatu skonkretyzowała strukturę organizacyjną brygady – w miejsce batalionu remontu sprzętu drogowo-mostowego pojawił się czwarty batalion mostowy i związek taktyczny, oprócz dowództwa, składał się z 20, 26, 38, 39 bms, 42 bpont oraz 55 bpk⁵⁶⁰.

Brygada wchodziła w skład zestawu wojsk komunikacyjnych frontu, a jej zadaniem była realizacja przedsięwzięć drogowego zabezpieczenia operacji, w szczególności przygotowanie oraz eksploatacja i obsługa wojskowych dróg samochodowych, a także osłona techniczna, budowa i odbudowa mostów stałych i tymczasowych wysokowodnych na wojskowych drogach samochodowych oraz przygotowanie, eksploatacja i obsługa dróg na obszarze komunikacyjnym frontu i zaplecza do czasu przekazania ich przedsiębiorstwom zmilitaryzowanym i jednostkom Obrony Cywilnej. Wśród zadań szczegółowych wymieniano także rozpoznanie dróg, budowę obejść i objazdów, likwidację zniszczeń i udrażnianie szlaków a także kierowanie i regulowanie ruchu na obsługiwanych drogach⁵⁶¹. Zakładano, że dobowe możliwości produkcyjne brygady pozwolą na wykonanie z wykorzystaniem drogowych mostów składanych, prowizoriów mostowych oraz elementów przygotowanych bezpośrednio na placu budowy do 800 m mostu składanego, ok. 250 m mostu tymczasowego niskowodnego lub do 300 m wiaduktu, a także przygotowanie dróg dojazdowych o długości 15-20 km. W ramach zabezpieczenia ruchu na frontowych drogach samochodowych brygada mogła organizować sieć punktów dyspozytorskich, punkty kontroli ruchu oraz wystawiać posterunki regulacji ruchu. Rozwinięta brygada liczyła ponad 4 tys. żołnierzy, w tym 336 oficerów i chorążych, 654 podoficerów i 3112 szeregowców. W dowództwie przewidziano stanowiska dla jednego generała, 52 oficerów, 17 chorążych i 136 szeregowców⁵⁶².

Wraz z przekształceniem jednostki w 3 OPS zmieniło się jej zadanie mobilizacyjne. W 1990 r. na cz. „W” nadano jej etat nr 51/656⁵⁶³, zgodnie z którym Ośrodek przekształcał się w dowództwo Brygady Drogowo-Eksploatacyjnej (BDE). Nowo formowany związek taktyczny wchodził w skład frontowego (centralnego podporządkowania) kompletu wojsk komunikacyjnych i był przeznaczony –

⁵⁵⁹ Tamże, sygn. 674/77/16, k. 1, Wyciąg z Zarządzenia Szefa Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 0031/Mob./IV z dn. 28.01.1971 r., k. 30, Wyciąg z poprawek do etatu.

⁵⁶⁰ Tamże, sygn. 674/77/16, k. 37, Pismo dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 001169 z dn. 8.06.1972 r.

⁵⁶¹ AWM, zsp. 417, sygn. 1116/95/352, *Etat nr 51/656 Dowództwo Brygady Mostowej, Karta informacyjna*; AAON, sygn. 36554, T. Procał, *Drogowo-mostowe zabezpieczenie przegrupowania wojsk operacyjnych (naszych i sojusznicznych) w systemie obrony terytorium kraju*, rozprawa doktorska, ASG, Warszawa 1970, s. 73; Szef. Kom. 143/86, *Zabezpieczenie komunikacyjne działań bojowych na szczeblu operacyjnymi*, Warszawa 1987.

⁵⁶² AWM, zsp. 417, sygn. 1116/95/352, *Etat nr 51/656 Dowództwo Brygady Mostowej, Karta informacyjna*; AWT, zsp. 391, sygn. 1380/5, k. 149, *Zestawienie sprzętu Brygady Mostowej oraz jej pododziałów*.

⁵⁶³ AWM, zsp. 417, sygn. 1116/95/352, *Etat 51/656*.

odpowiednio do ówczesnych poglądów na tworzenie militarnego bezpieczeństwa kraju – do drogowego zabezpieczenia obrony własnego terytorium. Jego podstawowymi zadaniami taktycznymi były: prowadzenie rozpoznania dróg samochodowych na obszarze operacyjnym, organizowanie, kierowanie, kontrola i regulacja ruchu na drogach samochodowych, odbudowa i remonty dróg oraz małych i średnich mostów oraz udrażnianie zniszczonych i uszkodzonych dróg i innych obiektów komunikacyjnych. Planowano, że w przewidzianej etatem strukturze brygada będzie zdolna:

- wybudować i utrzymać w sprawności do 1000 m mostu wysokowodnego pod maksymalne obciążenie 50 t;
- przygotować w ciągu doby 5-30 km dróg doraźnych, krótkotrwałych lub tymczasowych;
- kierować i kontrolować ruch wojsk rozwijając 17 punktów dyspozytorskich, 13 punktów kontroli, 216 posterunków regulacji ruchu oraz 72 partole kontrolne;
- zorganizować na drogach 20 punktów obsługi i pomocy (medycznej, żywnościowej, technicznej)⁵⁶⁴.

Zasadnicze siły brygady zorganizowane były w cztery bataliony drogowo-eksploatacyjne (bde, etat nr 51/657), dwa bataliony drogowo-mostowe (etat nr 51/658) oraz kompanię dowodzenia występującą w składzie dowództwa związku taktycznego. Rozwinięta do pełnych stanów brygada winna liczyć 4352 żołnierzy, z czego aż 4264 (97%) włączano w jej skład na drodze powszechnej mobilizacji. Brygada miała charakter półstacjonarny, a wykonane przez nią zadań oparte było o zgromadzone zasoby wojska i jednostek gospodarki narodowej oraz istniejącą infrastrukturę komunikacyjną.

Bardzo trudno jest scharakteryzować żołnierzy służących w JW 2258 na przestrzeni czterech dziesięcioleci jej istnienia. Należy wziąć pod uwagę, że w tym okresie miała miejsce nie tylko zmiana pokoleniowa, lecz także ujawniły się wszystkie pozytywne rezultaty rozwoju cywilizacyjnego kraju i regionu. Zachowana jednak została ciągłość, bowiem liczni z pierwszych żołnierzy jednostki w czasie długoletniej służby formowali swoich następców, przekazując im etos służby w oddziale. Dlatego można mówić o w miarę trwałym obrazie jednostki, która praktycznie tworzyła także obraz garnizonu Płock.

Pierwsi żołnierze 63 bdm, podobnie jak 7 ppont, kompletowani byli w sposób właściwie przypadkowy. Prawie na pewno wszyscy, nie tylko oficerowie, trafili do Płocka na zasadzie oddelegowania lub przeniesienia służbowego. Tylko nieliczni mieli za sobą doświadczenie wojenne nabyte w pododdziałach saperskich, jak np. por. Władysław Bochen. Ale do nowej jednostki trafił też artylerzysta, por. Antoni Szymczyk lub piechur, sierż. Stanisław Jedliński. W późniejszym okresie służbę w oddziale pełnili także inni frontowcy: kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari V kl. i Krzyża Walecznych ppłk/płk mgr inż. Mikołaj Klecor, kawaler

⁵⁶⁴ Tamże, *Karta informacyjna*, s. 3-4.

Krzyża Walecznych mjr/ppłk dypl. Jan Ambrosewicz czy też por./ppłk inż. Bernard Sakowski. Emblematyczny dla tego okresu był przypadek kpt. inż. Tadeusza Kasztelskiego, zdemobilizowanego frontowca, który ze względu na posiadaną wiedzę i doświadczenie został powtórnie powołany do służby na stanowisko pomocnika/zastępcy dowódcy batalionu ds. technicznych⁵⁶⁵. Jednak przeważająca większość oficerów i niemal wszyscy podoficerowie rozpoczynali służbę w różnych jednostkach WP już w okresie pokoju i z nich – na zasadzie przeniesienia służbowego – trafili do Płocka. Także w tym przypadku ujawniła się tendencja oddelegowywania z jednostek żołnierzy z różnych powodów niewygodnych. Przykładem jest jeden z szefów służb, który do nowej jednostki przybył z bagażem licznych kar dyscyplinarnych, czyli i szybko zasłynął nadużywaniem alkoholu i defraudacją mienia wojskowego⁵⁶⁶.

Najmłodszy oficerowie, chorążowie i podporucznicy, trafiali do służby – mniej więcej w równych proporcjach – dwiema drogami. Pierwsza grupa to ochotnicy: byli podoficerowie po kursach oficerskich, oficerowie, którzy zdecydowali się na przekwalifikowanie i młodzi mężczyźni rozpoczynający służbę jako podchorążowie. Mieli oni za sobą naukę w Oficerskiej Szkole Saperskiej (Inżynieryjno-Saperskiej) oraz innych szkołach i ośrodkach⁵⁶⁷. Druga, równie liczna grupa, to absolwenci Szkolnych Kompanii Oficerów Rezerwy, szczególnie 40 Kompanii Szkolnej Służby Drogowej w toruńskim 78 batalionie drogowym (JW 5222). Do jednostki trafiali z zasady w stopniu chorążego, lecz już po roku zwykle byli awansowani na stopień podporucznika. Oficerowie z tej grupy niekoniecznie wiązali swoją przyszłość z wojskiem i podejmowali mało skuteczne starania o przeniesienie do rezerwy. Najpewniejszym i w miarę bezkolizyjnym sposobem uzyskania zwolnienia był zły stan zdrowia lub wyreklamowanie oficera przez organy i instytucje cywilne (kpt. inż. Tadeusz Kasztelski, ppor. Roman Szejkowski, chor. Lech Teleszewski)⁵⁶⁸.

Niezależnie od proveniencji chorążowie obejmowali stanowiska dowódców plutonów pomocników dowódców kompanii ds. technicznych oraz zastępców dowódców kompanii ds. politycznych, zaś podporucznicy – dowódców plutonów (byli podchorążowie) lub szefów służb i dowódców kompanii (byli podoficerowie). Ci ostatni, jeżeli radzili sobie z dowodzeniem pododdziałem, bardzo prędko – zwykle po roku – zostawali porucznikami⁵⁶⁹. Dodać należy, że już w trzecim

⁵⁶⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 7017/53, k. 47, *Lista imienna oficerów 63 batalionu drogowo-mostowego; Relacja płk. dypl. Jana Ambrosewicza*, w zbiorach ppłk. mgr inż. Tadeusza Pawłowski.

⁵⁶⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 4794/9, k. 2, 34, *Charakterystyka służbowa chor. L. T.*

⁵⁶⁷ Tamże, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 22 z dn. 28.09.1951 r.*, *Rozkaz dzienny nr 20 z dn. 4.01.1952 r.*

⁵⁶⁸ Tamże, sygn. 4794/9, k. 1, *Sprawozdanie POP za I kw. 1952 r.*; k. 34, *Charakterystyka służbowa oficera; Relacja kpt. inż. Tadeusza Kasztelskiego*, w zbiorach ppłk. mgr inż. Tadeusza Pawłowski (dalej: ZTP, *Relacja T. Kasztelskiego*).

⁵⁶⁹ Tamże, sygn. 7018/1, *Rozkaz dzienny nr 73 z dn. 28.11.1951 r.*; sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 95 z dn. 24.04.1952 r.*, *Rozkaz dzienny nr 100 z dn. 2.05.1952 r.*

roku istnienia jednostki nie służył w niej ani jeden chorąży. W latach 1952-1954 w 63 batalionie wystąpiło trudne do zinterpretowania zjawisko szybkiej rotacji na stanowiskach dowódców plutonów i kompanii. Brak jest danych do postawienia jednoznacznej diagnozy; można jedynie domniemywać, że z jednostki odchodzili do rezerwy lub na stanowiska nieliniowe oficerowie młodszy awansowani ze stopni podoficerskich, w związku ze stażem służby w armii II Rzeczypospolitej lub w latach wojny, a także przeszkalani na wszelkiego rodzaju skróconych i przyspieszonych kursach, na ich miejsce zaś przychodzili absolwenci trzyletnich szkół oficerskich. Optymalizowano więc, jak się wydaje według w pełni merytorycznych kryteriów, zestaw kadry dowódczej. Około połowy 1954 r. sytuacja kadrowa w batalionie ustabilizowała się. Służyło w nim 6 oficerów starszych (zaliczano wówczas do nich także kapitanów): kpt. Bolesław Barszczewski, kpt. inż. Tomasz Kaszelski, mjr Edmund Kordowicz, kpt. Michał Łukaszewicz, mjr Napoleon Reich, mjr Karol Syczewski oraz 37 oficerów młodszych: 11 poruczników i 26 podporuczników. Nie była to jednak struktura optymalna, bowiem zapowiadała w najbliższych latach zjawisko zwane „zatem kadrowym”, tj. nadmiar kandydatów na wyższe stanowiska. Problem przestał istnieć w latach 1955-1958, po serii omówionych już przekształceń Wojska Polskiego. Część oficerów bliskich osiągnięcia wieku emerytalnego przeniesiona została na stanowiska nieliniowe w instytucjach wojskowych w garnizonie lub poza nim. Do rezerwy przeniesieni zostali wszyscy oficerowie, którzy z różnych powodów nie mogli lub nie chcieli pozostać w służbie. Do batalionu przeszło też kilku żołnierzy z 7 ppont. Zanikły występujące wcześniej, podobne do tych z 7 ppont jednak nie tak ostre, animozje między oficerami: zasłużonymi niefachowcami i nieźle przygotowanymi specjalistami.

Wydaje się, że celowe jest krótkie podsumowanie okresu batalionowego w historii JW 2258. W początkowym okresie swego istnienia batalion borykał się z podobnymi problemami kadrowymi jak omawiany wcześniej 7 ppont. Daje się jednak zauważyć pewną różnicę – kadra 63 bdm sprawia wrażenie bardziej zintegrowanej, a w każdym razie w zachowanych dokumentach i pozyskanych relacjach brak jest śladów ostrzejszych konfliktów i sprzeczności, a nade wszystko raczej nie występowało, tak niszczące w 7 pułku, poczucie tymczasowości. Można przyjąć, że złożyło się na to kilka przyczyn, choć barak jest podstaw do wnioskowania o ich ciężarze gatunkowym. Z pewnością można do nich zaliczyć w miarę szybkie ukończenie jednostki przewidzianym etatem sprzętem saperskim i samochodowym. Już na początku 1953 r. batalion mógł wykonać przypisane mu zadania, choć w kilku przypadkach, w miejsce sprzętu przewidzianego tabelą należności, dysponował zamiennikami, ale mógł prowadzić normalne, okresami nawet bardzo intensywne, szkolenie⁵⁷⁰.

⁵⁷⁰ Tamże, sygn. 7020/1, *Rozkazy dzienne nr 131-135/52*, passim; sygn. 4796/47, k. 9, *Braki do etatu* [11.1953 r.]; k. 27, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 3.12.1953 r.*

W momencie przejścia jednostki na strukturę pułkową większość stanowisk obejmowali oficerowie w stopniach zgodnych z etatem. Wystąpił jednak niedostatek oficerów młodszych, stąd liczne wakaty na stanowiskach dowódców plutonów i techników⁵⁷¹. Na początku lat sześćdziesiątych zauważalnie poprawił się poziom kadry oficerskiej. Przede wszystkim jej głównym członem stali się fachowcy wojsk drogowych, którzy kwalifikacje uzyskali bądź na solidnych kursach specjalistycznych (np. w WAT), bądź w Oficerskiej Szkole Wojsk Inżynieryjnych, od 1959 r. szkolącej w specjalności budowa dróg i mostów (technik budowy dróg i mostów kołowych)⁵⁷². Kadre inżynierską stanowili przede wszystkim absolwenci WAT, uczniowie najwyższej klasy cywilnych i wojskowych teoretyków i praktyków budownictwa wojskowego oraz – w jednym przypadku – absolwent fakultetu technicznego Wojskowej Akademii Inżynieryjnej SZ ZSRR w Leningradzie (Petersburgu). Stanowiska dowódcze i sztabowe coraz częściej obejmowali absolwenci ASG WP oraz doskonałej leningradzkiej akademii. Pojawili się też oficerowie pionu polityczno-wychowawczego z dyplomem studiów II stopnia. W 1962 r. już wszyscy oficerowie (z jednym jak się wydaje wyjątkiem) posiadali średnie wykształcenie uzyskane bądź w jednym z Wojskowych Ośrodków Szkolenia Ogólnego, bądź też w trybie wieczorowym w płockim Liceum Ogólnokształcącym nr 23 im. S. Małachowskiego lub Technikum Mechanicznym⁵⁷³.

W charakterystyce kadry oficerskiej pułku z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych uwzględnić należy kilka zjawisk. W miarę upływu lat coraz częściej stanowiska z wymaganym wykształceniem akademickim zajmowali oficerowie legitymujący się takim statusem (choć ostatni nie posiadający wyższego wykształcenia zakończył służbę w 1983 r. w pionie kwatermistrzowskim). W latach siedemdziesiątych praktycznie wszyscy oficerowie uzyskali wykształcenie wyższe I stopnia kończąc czteroletni kurs w powstałych w 1967 r. Wyższych Szkołach Oficerskich lub uzyskując tytuł inżyniera w toku studiów uzupełniających. Niemniej jednak w tym okresie stan ewidencyjny oficerów szczególnie wyraźnie odbiegał od etatu, nie przewyższając 70-75%⁵⁷⁴. Choć było to zjawisko powszechne w całym wojsku, to z uwagi na specyfikę wykonywanych zadań, ich brak w pułku był szczególnie dotkliwy. Stąd kierowanie do jednostki (i przyjmowanie na zasadzie „zapychania

⁵⁷¹ Tamże, sygn. 7020/1, *Rozkazy dzienne nr 131-135/52*, passim; sygn. 4796/47, k. 9, *Braki do etatu* [11.1953 r.]; k. 27, *Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 3.12.1953 r.*

⁵⁷² Tamże, sygn. 10899/18, k. 5, *Wstępne zarządzenie organizacyjne nr 1*; k. 8, *Rozkaz organizacyjny nr 01 z dn. 1.04.1960 r.*

⁵⁷³ J.P. Erbiński, *Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Inżynieryjnych im. gen. Jakuba Jasińskiego 1944-1984*, Warszawa 1986, s. 143.

⁵⁷⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 13881/8, k. 60, *Meldunek o stanie 3 Warszawskiego Pułku Mostowego na dzień 5.05.1968 r.*

dziur”) żołnierzy przypadkowych, którzy z różnych względów odchodzili z innych jednostek wojsk operacyjnych. Zwykle ich przydatność była ograniczona, choć w pojedynczych przypadkach stawali się wartościowymi drogowcami⁵⁷⁵.

Bardzo ważną grupą kadry byli chorążowie. Korpus chorążych powtórnie utworzony został w Wojsku Polskim w 1963 r.⁵⁷⁶ Jednak dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w etatach jednostek i instytucji zaczęły pojawiać się stanowiska przypisane do tego stopnia. Wcześniej chorążowie, a było ich w pułku 4 (w całym garnizonie 6), pełnili funkcje podoficerskie⁵⁷⁷. W nowym etacie dla chorążych zarezerwowano stanowiska zgodne z ich przygotowaniem zawodowym: techników w korpusie komunikacji wojskowej, wojsk inżynieryjno-saperskich, służby samochodowej, służby uzbrojenia oraz administracji wojskowej. W praktyce w licznych przypadkach powierzano im także dowodzenie plutonami, a nawet kompaniami (chor. Marek Skrok, dowódca kompanii mostów składanych, dowódca kompanii przygotowania konstrukcji: st. chor. Jan Bugajny i chor. Władysław Pawlik czy też dowodzący kompaniami logistycznymi: st. chor. Benedykt Smoliński i chor. Marek Witkowski). Istotnym źródłem uzupełnienia korpusu były awanse podoficerów zawodowych. Można przyjąć, że do grupy chorążych mógł przejść każdy chętny podoficer posiadający średnie, najlepiej techniczne, wykształcenie, będący dobrym specjalistą, zajmujący stanowisko przewidziane dla chorążego lub oficera młodszego oraz – co wcale nie było takie oczywiste – spełniający niewygórowane wymagania odnośnie tzw. postawy moralno-politycznej, co w praktyce oznaczało poprawną dyscyplinę osobistą i co najmniej dobre wywiązywanie się z obowiązków służbowych. Tą drogą do korpusu chorążych przeszli między innymi zasłużeni żołnierze jednostki: st. chor. Stanisław Barczowski, chor. Kazimierz Polańczyk, czy też chor. szt. Marian Trzeciak⁵⁷⁸.

Wydaje się, że większość podoficerów zawodowych jednostki rozpoczynała służbę wojskową jako żołnierze służby zasadniczej w płockim garnizonie lub innych jednostkach. Stopnie podoficerskie uzyskiwali w pułkowych (także 7 ppont) szkołach podoficerskich, szkołach i kursach młodszych specjalistów lub w toku długoterminowej zasadniczej służby wojskowej, a po zakończeniu służby zasadniczej pozostawali w służbie nadterminowej lub zawodowej⁵⁷⁹. Odrębną grupę stanowili absolwenci Podoficerskiej Szkoły Zawodowej w Elblągu, funkcjonującej

⁵⁷⁵ *Relacja H. Solskiego*. W tym względzie i autor nie ma do końca czystego sumienia, bowiem pozytywnie zaopiniował przeniesienie do płockiego pułku oficera w stopniu podporucznika, który niepojętą decyzją organów kadrowych trafił do jednostki specjalnej i całkowicie w niej się nie sprawdził.

⁵⁷⁶ *Ustawa z dnia 29.03.1963 r. o służbie wojskowej chorążych Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1963, nr 15, poz. 78).

⁵⁷⁷ AWT, zsp. 391, sygn. 13881/8, k. 60, *Meldunek o stanie 3 Warszawskiego Pułku Mostowego na dzień 5.05.1968 r.*

⁵⁷⁸ ZTP, passim.

⁵⁷⁹ Z dniem 1 lipca 1959 r. wszyscy podoficerowie nadterminowi uzyskali status żołnierzy zawodowych.

od 1960 r. i wielce zasłużonej dla obronności słynnej szkoły im. Rodziny Nalazków. Szkoła promowała kaprali/st. kaprali, doskonale przygotowanych fachowo i metodycznie dowódców drużyn, jednak z mocno zróżnicowaną motywacją do służby zawodowej. Generalnie byli oni wszędzie bardzo cenionymi funkcyjnymi, w licznych przypadkach, np. w szkoleniu poborowych, wręcz niezastąpionymi. Niemal wszyscy ostatecznie zasilali korpus chorążych, bowiem do uzyskania średniego wykształcenia brakowało im jedynie dwóch lat nauki. Podoficerowie pełnili służbę na stanowiskach dowódców drużyn i obsługi; byli też operatorami niektórych maszyn i urządzeń, zaś podoficerowie starsi – także majstrami, magazynierami lub kancelistami. W przekroju wieloletnim 10-12% podoficerów zawodowych pułku legitymowało się wykształceniem średnim, 67-78% – zawodowym, zaś 10-20% – jedynie podstawowym. W pułku, podobnie zresztą jak w większości jednostek Wojska Polskiego, mimo szumnych haseł, programów i zaleceń, rolę podoficerów zawodowych ograniczano do zagadnień ściśle merytorycznych, wykonawczych. Odgrywali jednak ważną rolę stabilizatora stosunków międzyludzkich w jednostkach i pododdziałach. W pułku taką rolę punktu odniesienia (mówiono o nim „wzorzec metra”) spełniał np. st. sierż. szt. Kazimierz Brodziński. Jednak podoficerowie byli najmniej stabilną grupą kadry zawodowej. Przez ponad trzy dziesięciolecia największe braki w obsadzie stanowisk występowały właśnie w tej grupie. Wydaje się, że dopiero w ostatnim okresie istnienia jednostki udało się przekroczyć wskaźnik ukończenia przekraczający 75%; wcześniej, np. w połowie lat siedemdziesiątych, obsadzona była niespełna połowa (48%) stanowisk podoficerów zawodowych. Nic więc dziwnego, że dowództwo pułku, wspierane przez organy administracji wojskowej, czyniło wszelkie starania by zwiększyć ich liczbę⁵⁸⁰. Najpopularniejszym, lecz chyba najmniej efektywnym sposobem ich pozyskania, było przenoszenie do służby zawodowej chętnych żołnierzy służby zasadniczej. Ale już w połowie lat sześćdziesiątych nie było ich zbyt wielu. Decydowała o tym dostępność na płockim rynku pracy licznych atrakcyjnych ofert dla specjalistów (kierowców lub operatorów maszyn i urządzeń) oraz świadomość uciążliwości służby w wojskach drogowych. Stąd tylko nieliczni żołnierze służby zasadniczej związali swój los na dłużej z płockim pułkiem, wśród nich: st. sierż. szt. Jan Ogniewski, chor. Franciszek Szewczyk (obaj po zakończeniu służby zawodowej zostali pracownikami cywilnymi jednostki), a także st. chor. Julian Bielaszko oraz sierż. Władysław Kalita. Wobec nieustanych braków na wakujące stanowiska wyznaczano podoficerów, a bywało także szeregowców, zasadniczej służby wojskowej, a nawet – na funkcjach nie dowódczych – pracowników cywilnych. Była to praktyka powszechna w całym Wojsku Polskim, *de facto* wymuszony wybór mniejszego zła. Nie zmienia tej oceny fakt, że w licznych przypadkach żołnierze służby zasadniczej doskonale radzili sobie z obowiązkami, niespecjalnie

⁵⁸⁰ AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/39, k. 18, *Zadania WSzW w zakresie rekrutacji do zawodowej służby wojskowej* [1979 r.].

ustępując żołnierzom zawodowym. Innym rozwiązaniem było wyznaczanie na specjalistyczne stanowiska młodszych dowódców podchorążych rezerwy, odbywających w jednostce praktyki w ramach Szkół Podchorążych Rezerwy (SPR) i Szkół Oficerów Rezerwy (SOR), absolwentów cywilnych wyższych uczelni. Podkreślić należy, że było to rozwiązanie systemowe – element przygotowania rezerwy młodszego personelu dowódczego i technicznego⁵⁸¹. Poczynając od 1975 r. do pułku kierowano, jednak w zdecydowanie niewystarczającej liczbie, podchorążych SOR do odbycia praktyk w służbach technicznych, kwatermistrzowskich oraz sekcji wykonawstwa i nadzoru robót, najczęściej na stanowiskach oficerskich. W 1978 r. co najmniej trzech podchorążych SOR pełniło funkcje dowódców plutonów w batalionie mostowym oraz jeden w kompanii technicznej pułku. W ocenie żołnierzy zawodowych prezentowali oni wysoki poziom wiedzy ogólnej i kultury osobistej oraz niezłe przygotowanie wojskowe. Pozwalało to im na szybkie opanowanie budowy i zasad eksploatacji konkretnych maszyn i urządzeń, zaś umiejętnością nawiązywania kontaktów z żołnierzami służby zasadniczej bili na głowę młodych zawodowych oficerów i chorążych⁵⁸².

Znacznie liczniejszą, wielokrotnie bardziej zróżnicowaną i znaczącą w kadrowym bilansie grupą byli absolwenci SPR, którzy w latach 1982-1986 kierowani byli do półrocznej służby-praktyki w pułku, z zasady w trzech turach: w styczniu, maju i wrześniu, w średniej liczbie 20 podchorążych. Łącznie w pułku odbyło praktyki co najmniej 150 podchorążych rezerwy. Jak się wydaje najliczniejsi wśród nich byli absolwenci płockiej filii Politechniki Warszawskiej (Wydział Budownictwa Łądowego) oraz Politechniki Łódzkiej (wydziały: transportu, budownictwa łądowego, architektury i elektryczny). Sporadycznie do pułku trafiali też absolwenci Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz lubelskiej Akademii Techniczno-Rolniczej. Byli to nie tylko przedstawiciele kierunków technicznych, lecz także prawnicy, psycholodzy i pedagodzy różnych specjalności. Niemal wszyscy pozostawali w zasobach WKU Płock i Kutno, a nieliczni innych komend z regionu łódzkiego i warszawskiego. Przygotowanie wojskowe zdobywali w toku studiów, w Studium Wojskowym macierzystych uczelni, w Szkole Podchorążych Rezerwy Służby Komunikacji Wojskowej w Inowrocławiu (JW 3080) oraz Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. W pułku wyznaczani byli na funkcje pomocników dowódców plutonów, dowódców drużyn: mostowych, traków, przygotowania elementów konstrukcji, budowy podpór i elektrycznych. Absolwenci kierunków humanistycznych obejmowali funkcje instruktorów w sekcji politycznej, a w jednym przypadku – laboranta w Pracowni Psychologicznej. Co najmniej trzech podchorążych wyznaczono na stanowiska dowódców plutonów: parkowego,

⁵⁸¹ *Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956-1980*, Dzieło II, rozdz. V, *Rozwój struktury organizacyjnej Sił Zbrojnych*, red. J. Nazarewicz, Warszawa 1986.

⁵⁸² AWT, zsp. 391, sygn. 120/82/3, k. 6, *Rozkaz dzienny nr 150/77; Relacja J. Ambrosewicza; Relacja H. Solskiego*.

mostowego i łączności, a także – co najmniej dwukrotnie – kierowników (majstrów) nietatowych grup budowlanych obiektów garnizonowej bazy logistycznej. Zajmowali więc funkcje przewidziane dla podoficerów zawodowych, rzadziej chorążych lub oficerów młodszych. Opinie o tej grupie żołnierzy pułku są bardzo zróżnicowane. Na ogół wykazywali dystans do służby wojskowej i wyraźnie unikali bliższych kontaktów zarówno z kadrą zawodową, jak i żołnierzami służby zasadniczej, co tylko po części wynikało z ogólnego klimatu lat osiemdziesiątych. Niektórzy podchorążowie prezentowali zadziwiająco mierny poziom wiedzy ogólnej i często także wyraźne braki w kulturze osobistej. Nie zmienia to jednak faktu, że zdecydowana większość z nich rzetelnie wypełniała obowiązki na zajmowanych stanowiskach funkcyjnych, a udział w zadaniach wykonywanych przez pułk traktowała jak możliwość zdobycia unikalnej wiedzy i kompetencji⁵⁸³.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zauważalną grupę funkcyjnych stanowili żołnierze długoterminowej zasadniczej służby wojskowej (DZSW). Byli to mężczyźni w wieku 17-20 lat, wcielani do wojska w trybie ochotniczym na okres 5 lat na wybrane stanowiska techniczne. W czasie służby, odbywanej według odrębnych zasad, byli objęci programem trzyletniej nauki w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej⁵⁸⁴. Pierwsi żołnierze DZSW zostali wcieleni do pułku w 1965 r., w wyjątkowo licznej grupie 84 szeregowców, z przeznaczeniem do kształcenia w specjalnościach: kierowca – mechanik samochodowy oraz obróbka metali (tokarz, ślusarz, spawacz). W kolejnych turach nabór był znacznie skromniejszy: w 1966 r – 30 i w 1967 r. – 20 ochotników⁵⁸⁵. W pułku utworzona została nietatowa zasadnicza szkoła zawodowa, twór – jak dziś byśmy powiedzieli – absolutnie wirtualny. Opiekunem szkoły, niejako z urzędu, był zastępca dowódcy pułku ds. technicznych, ppłk mgr. inż. Waldemar Walpeter, zaś jej kierownikiem, z funkcją koordynowania procesu nauczania i sprawozdawczości, Szef Służby Samochodowej pułku, ppłk. mgr inż. Jan Aleksandrowicz. Nauczycielami byli głównie zakontraktowani pedagodzy płockich szkół średnich. Zajęcia laboratoryjne i warsztatowe prowadzili cywilni nauczyciele zawodu w wielce zasłużonej dla regionu Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 70 (Al. J. Kilińskiego), a także podoficerowie i chorążowie pododdziałów remontowych jednostki. Część zajęć odbywała się również w salach wykładowych Szkoły Zasadniczej i Technikum Samochodowego (ul. B. Bieruta).

⁵⁸³ AWT, zsp. 391, sygn.77/87/156, k. 49, *Wykaz podchorążych SPR przybyłych w styczniu 1983 r.*; k. 101, *Wykaz podchorążych SPR przybyłych w maju 1983 r.*; *Relacja H. Solskiego*; *Relacja ppor. rez. mgr. inż. A. Bialeckiego* [2003], w zbiorach autora; *Relacja A. Walczaka* [2005].

⁵⁸⁴ *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 067/MON z dn. 23.12.1965 r. w sprawie tymczasowych zasad przebiegu ochotniczej długoterminowej służby wojskowej szeregowców*, Dz.R. MON 1965, nr 2, poz. 9.

⁵⁸⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 13880/5, k. 11, *Pismo dowódcy 3 Warszawskiego pułku mostowego nr Pf 104 z dn. 28.02.1968 r.*

Prowadzenie szkoły było dla pułku przedsięwzięciem bardzo trudnym tak od strony organizacyjnej, jak i wychowawczej. Żołnierzom stworzono zadowalające warunki do nauki – byli zwolnieni z części zajęć w ramach pododdziałów oraz większości służb i wart (niepełnoletni w ogóle służby wartowniczej nie pełnili), przygotowano też podstawową bazę szkoleniową. Jednak w pułku (podobnie jak w innych jednostkach WP) żołnierzy służby długoterminowej rozmieszczono mniej więcej równomiernie we wszystkich pododdziałach (a przynajmniej w większości). Z czysto praktycznego punktu widzenia było to posunięcie racjonalne, jednak pociągało za sobą negatywne następstwa w sferze wychowawczej. Różnice w statusie i traktowaniu żołnierzy DZSW wywoływały liczne napięcia i animozje na styku z żołnierzami służby dwuletniej. Dowódcy pododdziałów raczej niechętnie, choć mieli taki obowiązek, zwalniali żołnierzy z zajęć i służb. Przeciwnie, bardzo chętnie przydzielali żołnierzom służby długoterminowej dodatkowe obowiązki, np. wspomnianą już opiekę nad pojazdami lub maszynami z zapasu nienaruszalnego. Na koniec wreszcie, z całą pewnością wiedza pedagogiczna nie była najsilniejszą stroną większości dowódców plutonów i kompanii. A była ona niezbędna, by ułożyć dobre relacje z ludźmi młodymi, lecz często z bardzo już pogmatwanymi życiorysami. Niemniej jednak żołnierze DZSW odgrywali w pułku znaczącą rolę, bowiem na przełomie 1968 i 1969 r. stanowili aż 18% stanu zmiennego.

Błędy założone już w samym pomysle oraz te popełniane w pułku powodowały liczne wykruszenia ze służby długoterminowej. Po trzech latach służby z żołnierzy I tury (1965 r.) w służbie pozostało 68 (80%). Z brakujących 16 żołnierzy 1 stracił życie w zamachu samobójczym, 6 trafiło do więzienia skazanych za przestępstwa pospolite, 4 zostało zwolnionych na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej, a 5 zrezygnowało z nauki i zostało przeniesionych do rezerwy⁵⁸⁶. Tendencja do rezygnacji ze służby długoterminowej jak się wydaje pogłębiała się w miarę upływu czasu. Można założyć, że była to właśnie główna przyczyna, iż z ostatniej tury (1967 r.) ani jeden żołnierz nie służył pełnych 5 lat. Niewielu także zdecydowało się na służbę zawodową. Nie sposób jednak nie zauważyć ewidentnych osiągnięć przedsięwzięcia. Ponad połowa żołnierzy DZSW pierwszej tury uzyskała bądź prawa jazdy kat. II (zawodowe), bądź też uprawnienia do eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i ciśnieniowych oraz operatorów maszyn drogowych, a wszyscy (68) ukończyli Zasadniczą Szkołę Zawodową⁵⁸⁷. Porównując nakład sił i środków włożonych w szkolenie i nauczanie żołnierzy DZSW do uzyskanych efektów kadrowych można dojść do wniosku, że było to zamierzenie mało efektywne. Jednak znane przypadki⁵⁸⁸ wyrwania młodych ludzi z głęboko

⁵⁸⁶ Tamże, sygn. 13880/1, k. 42, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1968 r. Analiza sytuacji i działalności 3 Warszawskiego Pułku Mostowego w 1968 r.*

⁵⁸⁷ Tamże, k. 50, *Sprawozdanie z realizacji szkolenia 3 Warszawskiego Pułku Mostowego za okres 2.01.1968-29.06.1968.*

⁵⁸⁸ Autor osobiście poznał dwóch byłych żołnierzy DZSW, którym płocka jednostka stworzyła

zdemoralizowanych i kryminogennych środowisk i danie im szansy na normalne dalsze życie, każą spojrzeć na tę akcję znacznie przychylniej i docenić trud kadry pułku.

Podjmując charakterystykę żołnierzy służby zasadniczej należy mieć na względzie olbrzymie przemiany, jakie zaszły w kraju i regionie w II połowie XX w., a więc zróżnicowanie ocenianej grupy w czasie. O jej cechach decydował szeroki wachlarz czynników: od demograficznych – co jest oczywiste – poczynając, poprzez ekonomiczne i kulturowe, na wewnątrzpolitycznych kończąc. Swoją rolę odegrały też względy wojskowe, a dokładniej – przyjęta w Wojsku Polskim strategia wykorzystania zasobów osobowych. W tym miejscu należy przyjąć założenie, że wojska komunikacyjne, podobnie jak inżynieryjno-saperskie lub zmechanizowane, nie były pierwsze w rozdzielnikach przydziału poborowych z najwyższym statusem wykształcenia i lepszych predyspozycjach fizycznych i psychicznych. Nie oznacza to oczywiście, że kierowano do nich wyłącznie poborowych niższych kategorii, niemniej jednak „tych lepszych” relatywnie było niewiele.

Grupa podoficerów służby zasadniczej w garnizonie Płock poczynając od lat sześćdziesiątych liczyła średnio ok. 100 żołnierzy, w tym ponad 90 służących w pułku⁵⁸⁹. Byli to absolwenci własnej szkoły podoficerskiej oraz szkół podoficerskich i ośrodków szkolenia rodzajów wojsk i służb. Najliczniejsza grupa wywodziła się z 12 bms (JW 4512) w Grudziądzu. W latach osiemdziesiątych częstą praktyką było awansowanie w pułku do stopnia kaprała starszych szeregowców – specjalistów w drugim roku służby na podstawie egzaminu podoficerskiego prowadzonego przez komisję wyznaczoną rozkazem dowódcy pułku. Przez analogię do innych jednostek można założyć, że egzaminy były czystą formalnością. Nie oznacza to jednak, że ta grupa podoficerów była w jakimkolwiek stopniu gorsza od absolwentów szkół i ośrodków szkolenia. Przeciwnie, żołnierze ci z całą pewnością zapracowali na swój stopień rzetelną służbą i udowodnioną fachowością. Awanse podoficerskie wiązały się też z przeniesieniem do rezerwy po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej. W ten sposób pułk przygotowywał zasób mobilizacyjny, bowiem nader często podoficerowie otrzymywali przydział mobilizacyjny do jednostek i instytucji płockiego garnizonu. Wspomnieć należy także o żołnierzach wcielenia jesień’79 i wiosna’80, których służba – w związku ze stanem wojennym wprowadzonym na obszarze kraju w 1981 r. – została przedłużona do 30-32 miesięcy. Co najmniej 50% z nich odeszło do rezerwy w stopniach podoficerskich, zaś będący już podoficerami z zasady awansowani byli do stopnia

możliwość wejścia w dorosłe życie. Szczególnie przekonujący jest przykład wychowanka Państwowego Domu Dziecka w Słupnie, kpr. Zygmunta S.

⁵⁸⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 77/87/92, k. 26, *Dokumentacja Dnia Podoficera* [1981 r.]; AWM, zsp. 417, passim, *Etaty jednostek*. Podana liczba przewyższa ilość stanowisk etatowych przewidzianych dla podoficerów zasadniczej służby wojskowej, bowiem część z nich zajmowała wakuujące stanowiska podoficerów zawodowych.

starszego kaprała lub plutonowego. Brak jest podstaw do formułowania uogólnionej oceny tej grupy żołnierzy pułku i garnizonu. Jednak bez obawy o popełnienie istotnej pomyłki można przyjąć, że ich przygotowanie w ośrodkach szkolenia nieco różniło się z potrzebami jednostki, która oczekiwała nie tyle instruktorów, ile fachowych funkcyjnych – przygotowanych dowódców drużyn i obsługi. W pułku jednak bardzo prędko stawali się co najmniej dobrymi specjalistami i kończyli służbę jako majstrowie zdolni do kierowania małymi zespołami wykonawczymi⁵⁹⁰.

Najliczniejszą grupą żołnierzy pułku byli szeregowi zasadniczej służby wojskowej. Większość zjawisk charakteryzujących tę grupę jest wspólna dla wszystkich żołnierzy służby zasadniczej, także już opisanych służby długoterminowej i podoficerów, niektóre jednak są specyficzne dla tej grupy. Podstawą powołania szeregowców było indywidualne orzeczenie komisji poborowej lub – w niektórych przypadkach – wojskowej komisji lekarskiej o zdolności do służby⁵⁹¹. Poborowi podlegali mężczyźni kończący w danym roku kalendarzowym dziewiętnaście lat (lub więcej, jeżeli korzystali z odroczenia terminu powołania). Przeważająca większość swój kontakt z wojskiem rozpoczynała w płockim pułku. Niektórzy, po zakończeniu szkolenia podstawowego, kierowani byli do ośrodków szkolenia w celu uzyskania niezbędnych kwalifikacji i uprawnień; nieliczni przybywali do jednostki już po zakończeniu kursów. W płockiej jednostce szkolono funkcyjnych w aktualnie potrzebnych, podstawowych specjalnościach, np.: mechanizacja robót (obsługa traków, kafarów, elektryk), przeprawy (obsługa kutra lub stacji nurkowej), mosty (montażysty) a także kierowcy – mechanicy samochodowi. Czasem pojawiali się nieliczni przygotowywani w innych specjalnościach: kucharze, mechanicy warsztatowi, telefoniści⁵⁹². Można przyjąć, że żołnierze niezawodowi pułku (garnizonu) wywodzili się z obszaru okręgu wojskowego: warszawskiego lub pomorskiego, a powoływani byli przez co najwyżej kilka komend uzupełnień, w przeważającej większości z województw centralnych.

Specyficzne było pierwsze, bardzo liczne (338 żołnierzy), wcielenie do 63 bm w listopadzie 1951 r., realizowane przez aż 19 organów poborowych z praktycznie całego obszaru Warszawskiego Okręgu Wojskowego, lecz głównie z komend podwarszawskich (63%). Analizując pierwsze wcielenie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że omawiany wcześniej gwałtowny rozwój liczebny WP wydrenował wszelkie zasoby i organy uzupełnieniowe „wyskrobywały” resztki zasobu. Skład socjalny żołnierzy odzwierciedlał miejsce ich zamieszkania: połowa (49%) poborowych deklarowała pochodzenie robotnicze, 43% – chłopskie, zaś pozostałe 8% wywodziło się

⁵⁹⁰ Tamże, sygn. 13880, k. 42, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1968 r. Analiza sytuacji i działalności 3 Warszawskiego Pułku Mostowego w 1968 r.*; sygn. 76/87/12, *Książka rozkazów dziennych 1981 r.*, passim; sygn. 77/87/156, *Sprawy personalne 1083*, passim; *Relacja H. Solskiego*.

⁵⁹¹ *Ustawa z dn. 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. U. 1967, poz. 44, nr 220.

⁵⁹² AWT, zsp. 391, sygn. 13880/5, k. 190, *Plan szkolenia unitarnego (podstawowego)*.

z rodzin inteligencji pracującej. Zgłaszane, miejskie czy też robotnicze, pochodzenie nie przekładało się na wykształcenie poborowych, z których wykształceniem ponadpodstawowym (ukończona lub rozpoczęta szkoła zawodowa) legitymowało się jedynie 13% żołnierzy powstającego oddziału, wykształceniem podstawowym – 49%, niepełnym podstawowym (tj. ukończonymi co najmniej czterema klasami) – 31%, zaś pozostali (29 żołnierzy, 8%) nie miało nawet wykształcenia elementarnego. Spośród wszystkich żołnierzy aż 50 uznano za wymagających dokształcania w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu, a 15 z nich było pełnymi analfabetami⁵⁹³. Równie kiepski był stan zdrowia poborowych. Zarówno w okresie szkolenia rekruckiego, jak i miesiącach pierwszego półroczu 1952 r. w rozkazach dziennych jednostki widnieją liczne zapisy o skierowaniu żołnierzy na komisję lekarską oraz orzeczeniach o niezdolności do pełnienia służby. Szacunkowo w ciągu pierwszego roku mogła wykruszyć się nawet 1/5 pierwszego wcielenia. Dodać należy, że nie wszyscy pozostali odbywali służbę w batalionie – 51 z nich, można przypuszczać o najwyższych predyspozycjach – trafiło do 46 kompanii szkolnej (Szkoły Podoficerskiej) przygotowującej funkcyjnych także dla innych jednostek okręgu⁵⁹⁴.

Diametralnie różny był obraz żołnierzy wcielanych do pułku w latach osiemdziesiątych. Większość żołnierzy równie licznego (430 poborowych) wcielenia jesiennego 1983 r. skierowana została do Płocka przede wszystkim z obszaru województw płockiego i łódzkiego oraz, w niewielkiej liczbie, z ciechanowskiego i skierniewickiego. Wykształcenie średnie posiadało 29 z nich (7%), 301 (70%) legitymowało się wykształceniem zawodowym lub nieukończonym średnim oraz 100 (23%) – podstawowym lub nieukończonym zasadniczym; brak zawodu deklarowało 36 poborowych (8%). Istotną charakterystyką było posiadanie przez 98 poborowych (23%) prawa jazdy kategorii B lub C, a 20 także kategorii T (uprawnającego do kierowania ciągnikami rolniczymi). Niemal wszyscy poborowi przed wcieleniem pracowali zawodowo. W porównaniu ze stanem sprzed trzech dziesięcioleci postęp był więc olbrzymi. Jednak na tle struktury wykształcenia w grupie mężczyzn 20-30 lat w ówczesnej Polsce, wyraźnie widać nadreprezentację osób z wykształceniem podstawowym i niedobór absolwentów szkół średnich. Także inny parametr charakterystyki, stan zdrowia, był niekorzystny – aż 1/4 (108) poborowych posiadała kategorię zdrowia A2, tj. była uprawniona do istotnych ograniczeń i ulg w służbie. Uzasadniona jest więc zaprezentowana wcześniej teza, że płocka jednostka (batalion, pułk) uzupełniana była poborowymi,

⁵⁹³ Tamże, sygn. 7018/1, *Książka rozkazów dziennych JW 2258*, passim; sygn. 7019/1, *Książka rozkazów dziennych 63 batalionu mostowego [1952 r.]*; sygn. 4795/21, *Rozkazy i zarządzenia batalionu 13.03.1952-5.11.1952*. Jeszcze w jesiennym wcieleniu 1961 r. do pułku trafiło 2 pełnych analfabetów oraz 17 żołnierzy bez wykształcenia podstawowego. Wydaje się, że były to ostatnie takie przypadki w historii jednostki, tamże, sygn. 12118, k. 2, *Pismo nr 45 z dn. 9.01.1962 r.*

⁵⁹⁴ Tamże, sygn. 7018/1, *Rozkaz dzienny nr 77 z dn. 4.12.1951 r.*

k którzy z całą pewnością nie byli objęci dobozem kwalifikowanym. Świadczy o tym także zauważalny odsetek żołnierzy, którzy w swym niedługim przecież życiu zdążyli wejść w konflikt z prawem, w tym popełnić przestępstwo.

Interesująca jest też charakterystyka junaków zorganizowanych w 242 Oddział Obrony Cywilnej typu ratunkowego przy 3 WZBD. Stan ewidencyjny Oddziału wynosił 461 junaków (50% stanu etatowego). Pełną zdolność do służby (kat. A1) posiadało 62% stanu zmiennego, zaś z pozostałych 1/4 miała bardzo poważne ograniczenia zdrowotne (kat. A3), co oznaczało zdolność do wykonywania tylko niektórych czynności i zadań służbowych. Większość (65%) legitymowała się wykształceniem podstawowym, pozostali – zawodowym, a jedynie 2 junaków miało wykształcenie średnie. Karanych sędownie było 36 junaków (8%). Wraz z przekształceniem jednostki w OPS drastycznie obniżyła się liczebność stanu zmiennego. W związku ze skróceniem służby do jednego roku tylko między kwietniem a wrześniem 1990 r. w czterech turach zwolniono prawie połowę junaków⁵⁹⁵. Jednocześnie aż 120 przeniesionych zostało do kończących rozpoczęte zadanie produkcyjne 12 WZBK w Tarnowskich Górach. Z identycznego powodu 80 junaków przeniesiono do 10 WZKK, w tym wszystkich kierowców z uprawnieniami do kierowania pojazdami wielotonowymi. Pozostali w Płocku junacy zorganizowani zostali w jeden pododdział (kompanię) o liczebności 45-52 funkcyjnych, dowodzony przez kpt. inż. Leszka Różyckiego. Pododdział OC stwarzał istotne problemy wychowawcze; mnożyły się przewinienia dyscyplinarne, a co gorsza – przestępstwa wojskowe, przede wszystkim długotrwałe samowolne oddalenia o znamionach dezercji. W latach 1990-1991 junacy 3 OPS popełnili łącznie 22 przestępstwa, a 3 junaków straciło życie w wyniku wypadków i zamachu samobójczego⁵⁹⁶. Początkowo junacy traktowali służbę w zakładzie jako formę zatrudnienia i okazję do zdobycia uprawnień i doświadczenia zawodowego. Część poborowych domagała się nawet skierowania do służby w OC. Gdy jednak okazało się, że zadaniem junaków jest jedynie konserwacja sprzętu i utrzymanie obiektów, utracili wszelką motywację do służby. Stąd opisane wyżej problemy wychowawcze. Warto odnotować także inne zjawisko – w porównaniu z 1983 r. niemal trzykrotnie wzrósł odsetek poborowych z wykształceniem podstawowym (23:65). Wyraźnie gorsze były też charakterystyki zdrowotne. Uznać więc należy, że jednostka (i chyba wszystkie jednostki komunikacji wojskowej) otrzymywała uzupełnienie jeszcze gorszej jakości niż w latach osiemdziesiątych⁵⁹⁷.

⁵⁹⁵ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/232, *Oddziały OC powołane przy Wojskowych Zakładach Budownictwa Kolejowego (Drogowego) podległych Szefowi Współpracy z Gospodarką Narodową Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP*; sygn. 2677/2010/233, k. 6, *Zarządzenie Szefa Oddziału VII Zastępcy Szefa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP nr 5 z dn. 30.12.1989 r.*

⁵⁹⁶ Tamże, k. 16, *Analiza stanu dyscypliny w przedsiębiorstwach podległych Szefowi Oddziału Współpracy z Gospodarką Narodową Głównego Kwatermistrzostwa WP* [30.12.1991].

⁵⁹⁷ Na początku lat dziewięćdziesiątych w jednostkach WP z przekazem mówiono, iż po 1989 r.

Niewątpliwie nie najlepsza jakość poborowych odbijała się na życiu służbowym jednostki i garnizonu, a zwłaszcza w dwóch obszarach opisanych stosowanymi w wojsku wskaźnikami. Pierwszy dotyczył przypadków łamania przepisów prawa oraz naruszania zasad użytkowania uzbrojenia i sprzętu (wypadki nadzwyczajne), drugi – naruszeń ustaleń regulujących tok życia i służby (dyscyplina formalna). Za wypadki nadzwyczajne uznawano wszelkie powstałe z winy umyślnej lub zaistniałe przypadkowo zdarzenia poważnie naruszające zasady funkcjonowania wojska, skutkujące zagrożeniami zdrowia lub życia ludzkiego oraz przestępstwa pospolite w jakimkolwiek stopniu dotyczące żołnierzy. Ich wykaz nie był stały; zawierały go kolejne edycje wspomnianych już słynnych (choć chciałoby się napisać – osławionych, jako egzemplifikacja skrajnej wojskowej biurokracji) *Instrukcji o wypadkach nadzwyczajnych w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* oznaczonych sygnaturami PF-4 i PF-7. Oceniając poziom dyscypliny w jednostce należy także mieć na względzie kilka istotnych czynników. Przede wszystkim realnie istniejącą praktykę dyscyplinarną, uwarunkowaną tak pedagogicznym przygotowaniem dowódców, jak i stylem dowodzenia właściwym dla jednostki oraz – co odgrywało wiodącą rolę – warunkami służby, w tym charakterem wykonywanych zadań. Te dwa czynniki tworzyły dobre tradycje funkcjonowania jednostki i budowały *esprit de corps*, utożsamianie się żołnierzy z pododdziałem, oddziałem, rodzajem wojsk. Z dużym prawdopodobieństwem słuszności można przyjąć, że płocka jednostka nie wytworzyła dobrych tradycji praktyki dyscyplinarnej. Nie daje się bowiem zauważyć ustalonego standardu postępowania, szczególnie reagowania na naruszenia regulaminów, też przepisów bezpieczeństwa pracy. Po części wpływało na to zjawisko nacisków na przełożonych różnych szczebli by w imię wykonania zadań (produkcyjnych!) przymykali oczy na ewidentne wykroczenia⁵⁹⁸. I tylko uwzględniając te wszystkie czynniki można podejmować próbę oceny jakości żołnierzy służby zasadniczej jednostki.

Tak czy inaczej wskaźniki liczbowe i opisowe charakterystyki dyscypliny w jednostce nigdy nie były optymistyczne. W 1954 r. w 3 bm miesięcznie trafiało do aresztu średnio 20-30 żołnierzy, zaś w ciągu tegoż roku odnotowano 10 istotnych zdarzeń nadzwyczajnych, w tym dezercje i ciężkie urazy, a 6 żołnierzy stanęło przed sądem oskarżonych o przestępstwa pospolite⁵⁹⁹. Sytuacja nie zmieniła się istotnie w kolejnych dziesięcioleciach, a nawet pod koniec lat siedemdziesiątych nieco się pogorszyła. W latach 1974-1977 pułk odnotował aż 43 wypadki nadzwyczajne, a wśród nich także poważne przestępstwa (zabójstwo, dezercja

w krótkim czasie udało się osiągnąć stan, którego nie osiągnięto przez minione pół wieku – zbudować armię robotniczo-chłopską. Rzeczywiście, w tym czasie do jednostek trafiali niemal wyłącznie młodzi mężczyźni z tych środowisk, w których nie zdołano jeszcze zniszczyć etosu służby wojskowej.

⁵⁹⁸ Tamże, sygn. 227/79/132, k. 130, *Wystąpienie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Łodzi nr PF 1231 z dn. 9.11.1976 r.*; sygn. 121/82/91, k. 23, *Pismo Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Łodzi nr Org./272 z dn. 25.04.1978 r.*

⁵⁹⁹ Tamże, sygn. 7017/16, *Miesięczne meldunki z pracy partyjno-politycznej [1954 r.]*, passim.

z bronią) oraz wypadki śmiertelne podczas wykonywania zadań. Co prawda część z nich była zdarzeniami, które za nadzwyczajne uznawali jedynie autorzy wspomnianych instrukcji. W latach osiemdziesiątych zaznaczył się lekki spadek liczby poważnych zdarzeń⁶⁰⁰, jednak statystyki przez cały okres istnienia jednostki były co najmniej niepokojące.

Mimo że pułk, a wcześniej także batalion, zaliczany był do jednostek liniowych posiadane uzbrojenie ustępowało swą nowoczesnością oddziałom innych rodzajów wojsk. Aż do połowy lat siedemdziesiątych niektóre wzory użytkowanej indywidualnej i zespołowej broni strzeleckiej wywodziły się z okresu II wojny światowej. Jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych żołnierze 63 bm uzbrojeni byli w równych proporcjach w 7,62 mm karabinki *Mosin* wz. 1944 oraz pistolety maszynowe 7,62 mm PPS wz. 1943, zaś oficerowie, podoficerowie nadterminowi i część podoficerów służby zasadniczej w 7,62 mm pistolety TT wz. 1933. Bronią zespołową były 7,62 mm rkm DPM wz. 1941 oraz dwa ckm *Goriunowa* wz. 1943 z wyposażeniem dodatkowym umożliwiającym zwalczanie celów powietrznych (zmienione po 1955 r. na także dwa 12,5 mm wkm DSzK wz. 38). W połowie lat pięćdziesiątych już wszyscy szeregowcy i podoficerowie służby zasadniczej byli uzbrojeni w pistolety maszynowe⁶⁰¹. Podobne uzbrojenie przewidziano na początku lat sześćdziesiątych dla tworzonej na bazie pułku 10 BM, gdzie zasadniczymi rodzajami broni strzeleckiej były pistolety TT oraz pistolety maszynowe PPS. Bronią zespołową były obok rkm DPM także 7,62 mm rkm RPD (rkm D) wz. 1942 oraz wkm DSzK. W zapasach mobilizacyjnych pozostała także broń starszych wzorów: karabinki *Mosin*, 7,62 mm pm PPSz wz. 41 oraz rkm DPM. Ilość przechowywanej przez pułk broni była imponująca. W 1968 r. było to ponad 6000 egzemplarzy broni indywidualnej i blisko 170 – zespołowej. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych najpierw w użytku bieżącym, a stopniowo także w zapasach mobilizacyjnych, znalazły się doskonałe 7,62 mm karabinki AKM i AKMS oraz kbk GN wz. 60. Ponieważ z zapasu wycofano rkm DPM, ujednoliconą została amunicja strzelecka – 7,62 mm naboje pośrednie. Stare wzory broni nie zniknęły jednak z magazynów, bowiem do początku lat osiemdziesiątych pułk przechowywał je dla funkcjonującego w systemie Obrony Terytorialnej płockiego 106 Oddziału Ochotniczych Hufców Pracy oraz 82 batalionu transportowego. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych pułk otrzymywał kolejne nowsze

⁶⁰⁰ Dla celów statystycznych posługiwano się wskaźnikiem liczby wypadków nadzwyczajnych na 1000 żołnierzy stanu ewidencyjnego. W 3 WpM w 1975 r. wynosił on 12,9 i wśród jednostek komunikacyjnych wyższy wykazał jedynie 4 pd (14,0); tamże, sygn. 227/79/106, k. 2, *Ocena skuteczności działalności ideowo-politycznej w 1975 r.*, AWM, zsp. 330, sygn. 267/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Zgrupowaniu Jednostek Kolejowych i Drogowych w 1983 r.* W 1975 r. wspomniany wskaźnik w 2 Pomorskiej Brygadzie Artylerii (Rakiet), uzupełnianej na podstawie doboru kwalifikowanego, wynosił 3,2, przy jednym wypadku śmiertelnym i dwóch urazowych.

⁶⁰¹ AWT, zsp. 391, sygn. 9839/125, *passim*, *Protokoły zdawczo-odbiorcze pododdziałów 63 bdm*; sygn. 10986/61, k. 22, *Protokół zdawczo-odbiorczy kompanii technicznej* [30.10.1957 r.].

wzory uzbrojenia: 9 mm pistolety P-64 i P-83, 9 mm pm wz. 1963 (PM-63 „Rak”), 40 mm ręczne granatniki RPG-2 (rgppanc 2) oraz 14,5 mm przeciwlotnicze karabiny maszynowe PKM-2. Mobilizacyjny zapas broni strzeleckiej wraz z odpowiednią ilością amunicji jednostka przechowywała praktycznie do momentu rozformowania⁶⁰².

Znacznie trudniej jest scharakteryzować zasadniczy sprzęt wykorzystywany do wykonania zadań drogowego zabezpieczenia walki i operacji oraz – co istotne – zadań produkcyjnych. W pierwszym rządzie wynika to z szybkiego rozwoju techniki i technologii co skutkowało pojawieniem się nowych, bardziej wydajnych i niezawodnych, wzorów maszyn. Najogólniej ujmując skutkowało on skokową poprawą jakości i wydajności pracy. Z drugiej jednak strony pułk nie przeżył w tym czasie generacyjnej wymiany zasadniczego sprzętu; była to raczej niespieszna ewolucja. Oznaczało to, że poszczególne egzemplarze, a nawet rodzaje sprzętu różnych generacji funkcjonowały równolegle, zaś nie nowoczesny, lecz wciąż sprawny, sprzęt pozostawał na zapasie mobilizacyjnym, a nawet był używany do wykonania bieżących zadań. Musiał więc być wykorzystywany także w szkoleniu. Po trzecie wreszcie grupa maszyn i urządzeń, które należy zaliczyć do sprzętu zasadniczego była bardzo szeroka. I na koniec – często w jednostce pojawiały się ponadetatowe zamienniki sprzętu używane w gospodarce narodowej, a nieobecne w wojskowych tabelach należności. W tym miejscu dodać należy, że podobnie jak w przypadku uzbrojenia, poczynając od 1962 r. pułk posiadał sprzęt naliczony na etat brygady.

Sprzęt zasadniczy klasyfikowano w trzech grupach: sprzęt mostowy, sprzęt przeprawowy oraz sprzęt drogowy⁶⁰³. Sprzęt mostowy to parki pontonowe i mosty składane oraz maszyny i urządzenia umożliwiające wykonanie przeprawy. 1 pdm odziedziczył po 63 bdm 0,5 kompletu parku pontonowego N2P oraz 0,5 kompletu parku TPP. W połowie lat sześćdziesiątych zostały one wymienione na 1,25 kompletu parku TMP. Otrzymany sprzęt był kiepskiej jakości i mocno wyeksploatowany; większość półpontonów miała obniżoną wytrzymałość poszycia i nadawały się wyłącznie do budowy promów lub do ustawienia kafarów. W kolejnych latach pułk otrzymał 0,5 zestawu ciężkiego taktycznego parku TPP-64 oraz jeden zestaw dobrego parku pontonowego PP-64 „Wstęga”. Zgodnie z tabelą należności pułk winien przechowywać dwa zestawy modułowego mostu składanego MS-22-80 oraz jeden zestaw mostu drogowego MS-54 (DMS-65). Praktycznie jednak chyba nigdy stan ewidencyjny nie był zgodny z etatem. W dokumentach z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych odnaleźć można także most Bailey’a,

⁶⁰² Tamże, sygn. 13888/1, k. 258, *Sprawozdanie o stanie ilościowym i jakościowym broni strzeleckiej* [1968 r.]; sygn. 13880/1, k. 1, *Pismo nr 062 z dn. 10.01.1968 r.*; k. 2, *Pismo nr PF-70 z dn. 22.01.1968 r.*; ZTP, *Relacja st. chor. szt. S. Śliwowskiego*, w zbiorach pplk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego.

⁶⁰³ AWT, zsp. 392, sygn. 13880/1, k. 3, *Szacunkowe potrzeby materiałowe do szkolenia rezerw w 1969 r.* W licznych materiałach źródłowych sprzęt mostowy i przeprawowy określany był wspólnym mianem sprzęt przeprawowo-mostowy.

pro wizoria mostowe L-18 i L-24 oraz elementy konstrukcji wykorzystywanych przez cywilnych mostowców (np. most składany MD-33)⁶⁰⁴. Widoczne są także znaczne wahania ilościowe. Sądzić można, że etatowe moduły wykorzystywane były w budowanych obiektach i przynajmniej czasowo zdejmowano je z ewidencji. Innym zastanawiającym zjawiskiem były okresowe znaczne nadwyżki sprzętu przechowywanego w pułku. Na przykład w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych było to aż 2,5 zestawu mostu DMS-65.

Bardzo zróżnicowany był sprzęt i urządzenia towarzyszące, niezbędne do budowy i utrzymania mostów. Także wśród nich pojawiały się nowe wzory, choć niektóre modele (a może nawet egzemplarze) pozostawały niezmienione przez co najmniej trzy dziesięciolecia. Dotyczyło to na przykład traków typu GKT-60 oraz kafarów RMK-3 i RMK-5, w których zmieniły się jedynie młoty. Także kutry BMK-90 w latach osiemdziesiątych uzyskały literę „M” (BMK-90M), co oznaczało polską produkcję i także polską przyczepę transportową PMBK-90⁶⁰⁵.

Sprzęt przeprawowy w płockiej jednostce reprezentowany był przez środki pływające wykorzystywane podczas budowy i utrzymania przepraw oraz – wyjątkowo – podczas forsowania wąskiej przeszkody wodnej. W pierwszym rzędzie były to łodzie saperskie (ŁS), rozpoznawcze (ŁR) lub desantowe (ŁD) z silnikami zaburtowymi. Aż do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były to konstrukcje wywodzące się z czasów II wojny światowej. Zmieniły je łodzie wz. 76, odpowiednio: ŁS (ŁD, ŁR)-76 z nowoczesnymi silnikami DE-45. W tabeli należności było ich łącznie 16. Do tej grupy zaliczano także amfibijny pojazd gąsienicowy – pływający transporter PTG lub jego radziecki odpowiednik PTS występujący w pułku w liczbie 3-6 egzemplarzy, dwa radzieckie ciężarowe pojazdy amfibijne BAW oraz także dwa samochody-amfibie Gaz-46 MAW⁶⁰⁶. Sprzętem specyficznym dla jednostek mostowych była stacja nurka – zestaw wyposażenia zapewniającego jednemu żołnierzowi wykonywanie prac podwodnych w zanurzeniu do 6 m, występująca w tabelach należności w liczbie 4 egzemplarzy, choć ewidencyjnie pułk posiadał ich nawet 12.

W przygotowaniu przepraw oraz wykonaniu innych zadań zabezpieczenia komunikacyjnego ważną rolę przewidziano dla sprzętu drogowego. Obejmował on szereg rodzajów maszyn ziemnych: spycharki, koparki, równiarki, profilowniki, a także różnorodne walce. W tej grupie sprzętu chyba najbardziej zaznaczył się

⁶⁰⁴ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/58, k. 238, *Meldunek z wykonania zadań szkoleniowych i organizacyjnych przez Dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych w 1970 r.*

⁶⁰⁵ AWT, zsp. 392, k. 42, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1968 r.*; k. 14, *Stan przechowywanego sprzętu inżynierijno-saperskiego*; sygn. 77/87/29, *Notatka z kontroli dowództwa ZJKiD z dn. 10.04.1980*; *Relacja st. chor. Stanisława Baranowskiego*, w zbiorach ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego. W latach osiemdziesiątych pułk posiadał także nieznaną liczbę kutrów holowniczych KH-200. Nie udało się także stwierdzić, czy był to sprzęt etatowy.

⁶⁰⁶ Tamże, sygn. 13880/5, k. 35, *Pismo dowódcy 3 Warszawskiego pm nr 0289 z dn. 30.04.1968 r.*; sygn. 78/87/14, k. 81, *Protokół z posiedzenia dowództwa 3 Warszawskiego pułku mostowego z dn. 2.03.1982 r.*

postęp techniczny. O ile 63 bdm wyposażony był w maszyny wyraźnie wojennej proweniencji, np. samobieżna równiarka „Goliath”, przyczepny profilownik „Reiser” lub zrywarka „Hanomag”, a także radzieckie spychacze na gąsienicowych podwoziach rodem z lat trzydziestych, o tyle dwadzieścia lat później 3 Wpm dysponował sprzętem głównie polskiej produkcji, nowocześniejszym przynajmniej o dwie generacje⁶⁰⁷. Także w przypadku tej grupy sprzętu stan ewidencyjny często miał niewiele wspólnego z tabelą należności, bowiem na ogół było go więcej. Występowały przy tym znaczne wahania liczby egzemplarzy poszczególnych maszyn. Najprawdopodobniej kompletując zespoły (zgrupowania) zadaniowe kierowano do jednostki na czas określony niezbędne maszyny, zaś ich intensywna eksploatacja wymuszała relatywnie częste remonty (naprawy główne) wykonywane w specjalistycznych warsztatach lub zakładach, na czas których sprzęt mógł być zdejmowany z ewidencji jednostki⁶⁰⁸.

W przypadku jednostki wojsk komunikacyjnych równie duże było znaczenie sprzętu samochodowego, przeznaczonego nie tyle do przewozu ludzi, ile transportu elementów konstrukcji mostowych, wyposażenia pomocniczego, materiałów i gruntu. Najliczniej reprezentowane były więc pojazdy z wszelkiego rodzaju nadwoziami specjalnymi (maszyny na podwoziach samochodowych i transportery elementów konstrukcji mostowych) oraz ciągniki. Sprzęt samochodowy 63 bdm w większości swój rodowód wywodził z lat wojny: zachodnie Studebeakery US-6 przystosowane do przewozu elementów konstrukcji, ciągniki gąsienicowe HD-7, samochody Phenomen i osobowo-terenowe Willysy (Jeep) oraz marki radzieckie: ZIS-150 jako podwozie żurawi lub napęd zgarniarek, ciężarowe GAZ-51, ciągniki z rodzin „Staliniec” (S-80 i S-65) i „Kirowiec” (HT-2). Produkty polskiego przemysłu reprezentowane były nielicznie: jeden żuraw na podwoziu Star-20, kilka ciągników Ursus C-45 oraz jeden ciągnik gąsienicowy ATS D-150 Mazur. Jeszcze w latach pięćdziesiątych Studebeakery zastąpione zostały radzieckimi ZIS-150 i ZIS-151 już powojennej produkcji, zaś samochody Gaz-51 licencyjnymi Lublin-51, w tym z nadwoziami warsztatowymi i sanitarnymi. Pojazdy te oczywiście weszły w skład parku samochodowego 1 pdm. Otrzymane zadanie mobilizacyjne pociągnęło za sobą gwałtowny wzrost liczebności sprzętu samochodowego i niewiarygodną liczbę rodzajów pojazdów. W ewidencji z 1962 r. figuruje aż 26 marek i typów pojazdów, niektóre w kilku modyfikacjach. Najpowszechniejsze były radzieckie ZIS-150 i 151, JaAZ-210 oraz osobowo-terenowe GAZ-67; liczne

⁶⁰⁷ Choć w tym miejscu należy zauważyć, że chyba do końca istnienia jednostki w użyciu pozostawały nieśmiertelne gąsienicowe spycharki D-157, popularnie zwane „detkami” lub „ryjkami”. W opinii użytkowników był to sprzęt prymitywny, ale niezawodny i prosty w obsłudze, a nade wszystko – odporny na głupotę użytkowników.

⁶⁰⁸ AWT, zsp. 391, sygn. 10896/61, passim, *Protokoły zdawczo-odbiorcze pododdziałów* [1957-1963]; sygn. 13880/5, *Pismo dowódcy 3 Warszawskiego pułku mostowego nr 0289 z dn. 30.04.1968 r.*; sygn. 674/77/40, passim, *Sprawy różne* [1972]; sygn. 581/93/29, passim, *Plany działania jednostki* [1992-1993]; sygn. 586/94/1, passim, *Rozkazy dzienne* [1993].

były też ciężkie MAZ-200 i 219 oraz GAZ-63 i motocykle M-72. W większej liczbie występowały też samochody polskiej produkcji: Żubr A-80, Star-25 i wywrotki W-14 na podwoziu Star. Krajowej produkcji były też wszystkie ciągniki oraz różnego typu i przeznaczenia przyczepy oraz Warszawa M-20 w wersji osobowej i furgon. Łącznie w pułku przechowywano 320 egzemplarzy sprzętu samochodowego. Była to jedynie część sprzętu mobilizowanej brygady; pozostały pozyskiwany był ramach mobilizacji z innych jednostek oraz, szczególnie samochody ciężarowo-szosowe i wywrotki, z gospodarki narodowej. W latach siedemdziesiątych pułk otrzymał radzieckie ciągniki i wywrotki na podwoziu KRAZ-255 oraz polskie samochody ciężarowo-szosowe Jelcz-315, warsztaty na podwoziu Star-66/660, sanitarki Nysa-522S i podwozia Star-66 do przewozu parku pontonowego. Nie w każdym przypadku nowy sprzęt oznaczał łatwiejsze użytkowanie. Negatywnym przykładem są Żubry A-80 z wyjątkowo hałaśliwym i awaryjnym silnikiem oraz zawieszeniem nie wytrzymującym znamionowego obciążenia. Otrzymane na początku lat siedemdziesiątych Jelcze-315, choć były wersją rozwojową Żubra, nie miały już jego wad i uznawane były za dobry sprzęt⁶⁰⁹.

Truizmem jest stwierdzenie, że efektywne użycie pododdziałów i oddziałów w walce i operacji zależało do sprawności dowodzenia, kierowania i współdziałania, a te od parametrów posiadanego sprzętu łączności. Chyba na żadnym etapie funkcjonowania jednostki nie dysponowała ona środkami łączności w pełni nowoczesnymi i w dodatku w ilości zapewniającej wykonanie zadań po mobilizacyjnym rozwinięciu brygady. W latach pięćdziesiątych i pierwszej połowie lat sześćdziesiątych batalion i pułk dysponowały archaicznym i w dodatku mocno wyeksploatowanym sprzętem. Środki radiowe to krótkofalowe stacje małej mocy RBM-1 i 10-RT oraz radiostacja średniej mocy RBS na podwoziu GAZ-67. Łączność przewodowa realizowana była w oparciu o łącznice ręczne K-10, ŁP-30 i MB-50 kablem jednożyłowym PTF z aparatami AP-48 i TAJ-43⁶¹⁰. W latach sześćdziesiątych w jednostce pojawiły się radiostacje UKF średniej mocy R-118 oraz pokładowe R-116, stopniowo zastępowane przez R-126. Pułk nie otrzymał natomiast przewidzianych tabelą należności radiostacji R-113. Jeszcze na przełomie sześćdziesiątych i siedemdziesiątych użytkowano radiostacje RSB-F na podwoziu GAZ-63, zdecydowanie przestarzałe, lecz – przynajmniej teoretycznie – o wymaganym zasięgu. Niewątpliwie natomiast poprawiła się łączność przewodowa za sprawą wprowadzenia dwużyłowego kabla polowego PKA. Nową jakością był też

⁶⁰⁹ Tamże, sygn. 12118//50, *passim*, *Protokoły zdawczo-odbiorcze pododdziałów* [1963-1968]; tamże, k. 4, *Protokół przekazania sekcji samochodowej* [1962]; sygn. 586/94/1, *passim*, *Rozkazy dzienne* [1993]; *Relacja ppłk. W. Sypniewskiego*, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego (dalej: ZTP, *Relacja W. Sypniewskiego*); *Relacja sierż. szt. S. Jedlińskiego*, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego.

⁶¹⁰ Tamże, sygn. 12118/41, k. 4, *Pismo nr 344 z dn. 22.03.1962 r.*

ruchomy węzeł łączności RWŁ-1/RWŁ-1M z dwoma półkompletami radiolinii R-405 oraz radiotelefonami K-1 zapewniający stabilną łączność w sieci dowodzenia armii.

W sieciach współdziałania wykorzystywano przyzwoite radiostacje UKF R-105. Głównymi dysponentami środków łączności były bataliony. Jest to zrozumiałe, bowiem miały one wykonywać zadania na odrębnych osiach komunikacyjnych. Etat „W” przewidywał wyposażenie każdego z batalionów brygady w 2 radiostacje R-118, 5 radiostacji R-105 i 12 – R-116/R-126, a także 9 km kabla PKA, 12 aparatów telefonicznych TAJ-43 oraz jedną łącznicę ręczną. Nad wyraz skromna ilość środków łączności przechowywanych w jednostce w ostatnim okresie jej istnienia uzasadnia tezę o półstacjonarnym charakterze Brygady Drogowo-Eksploatacyjnej tworzonej na bazie 3 OPS. Przewidziano dla niej jedynie 4 radiostacje R-118 (R-118MZ), 3 radiostacje R-105 oraz ruchomy węzeł łączności RWŁ-1M. Środki te z całą pewnością nie mogły zabezpieczyć żadnej manewrowej formy działań⁶¹¹.

Większość sprzętu technicznego utrzymywana była w grupie nieeksploatacyjnej lub zapasu nienaruszalnego (ZN). Pociągało to za sobą bardzo konkretne konsekwencje wynikające z faktu, że dla jednostki ukompletowanej wg. etatu „P” był to sprzęt (podobnie zresztą jak uzbrojenie) ponadetatowy, a więc nie posiadający obsługi. Wyznaczano więc jego opiekunów – żołnierzy zawodowych lub służby zasadniczej, których czyniono odpowiedzialnymi za jego stan. Bywało więc, że jeden żołnierz, np. DZSW, miał przydzielone nawet 10 egzemplarzy sprzętu, oprócz obsługiwanego w toku bieżącej eksploatacji. Pododdział, liczący około 50 żołnierzy różnych stopni i specjalności i realizujący bieżące zadania, utrzymywał ZN liczący nawet 180 pojazdów lub maszyn. Nic więc dziwnego, że ich stan pozostawiał wiele do życzenia, a nader często sprzęt był po prostu technicznie niesprawny. W znacznym stopniu był to rezultat trapiącego całe ówczesne Wojsko Polskie chronicznego niedostatku części zamiennych. Kwitł więc techniczny kanibalizm; ZN był źródłem zamiennych części i zespołów niezbędnych do utrzymania sprawności sprzętu grupy eksploatacyjnej⁶¹². W okresie pokoju etatowe bataliony mostowe winny być ukompletowane sprzętem w 80% w stosunku do etatu „W”. Jak się wydaje poziom ten był utrzymywany. Lecz z wyżej podanych powodów znaczny procent sprzętu był technicznie niesprawny. W 1982 r. dowództwo pułku szacowało, że w 1 bms możliwe do użycia jest 60% sprzętu, zaś w 2 bms – jedynie ok. 50%. Nie był to przypadek jednostkowy, a raczej stan bliski normalnemu; w 1968 r. Inspekcja Sił Zbrojnych oceniła sprawność i utrzymanie sprzętu niedostatecznie⁶¹³.

⁶¹¹ AWT, zsp. 391, sygn. 13880/1, *Pismo nr 0558 z dn. 19.08.1963 r.*; sygn. 13880/5, k. 188, *Dokumentacja ćwiczenia dowódczo-sztabowego* [1969]; tamże, k. 149, *Zestawienie sprzętu Brygady Mostowej oraz jej pododdziałów*; AWM, zsp. 417, sygn. 1116/95/352, *Etat nr 51/665. Dowództwo Brygady Mostowej. Karta informacyjna.*

⁶¹² ZTP, *Relacja. W. Sypniewskiego; Relacja K. Polańczyka.*

⁶¹³ AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, k. 73, *Protokół z posiedzenia dowództwa 3 Wpm w dn.*

W całym okresie swego istnienia JW 2258 była głównym użytkownikiem kompleksu koszarowego nr 242 położonego w obrębie m. Płock, osiedle Wyszogrodzka, ul. Aleje J. Kilińskiego 12, ograniczonego ulicami: Al. J. Kilińskiego, Powstańców, Saperską, Strzelecką, Ułańską i H. Sienkiewicza⁶¹⁴. Administrowała też innymi obiektami w granicach miasta i poza nimi, które zostaną omówione w dalszej części pracy.

W 1960 r. Uchwałą Rady Państwa jednostce nadano sztandar⁶¹⁵. Jego fundatorami było społeczeństwo powiatu płockiego, zaś wykonawcą Zgromadzenie Sióstr Mariawitek w Płocku. Znak wykonano według obowiązującego wówczas wzoru z 1955 r., zwanego kopertowym, z napisem na lewej stronie pła: 1 Pułk Drogowo Mostowy. Od 1955 r. święto jednostki obchodzono 18 sierpnia, w dniu powołania 63 bm (JW 2258)⁶¹⁶. Wraz z przyjęciem tradycji 3 Warszawskiego Samodzielnego Batalionu Budowy Mostów 1 Armii WP dniem święta jednostki ustanowiono 16 kwietnia, rocznicę forsowania Odry w 1945 r.

Na uroczystym apelu w dniu 9 maja 1975 r. wiceminister obrony narodowej, Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. Mieczysław Obiedziński w imieniu Rady Państwa PRL udekorował sztandar 3 Warszawskiego pułku mostowego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

5.3. Zdolność bojowa płockich jednostek operacyjnych

Analizowane wyżej niematerialne (ludzkie) i materialne (techniczne) czynniki opisujące płockie jednostki operacyjne w decydującym stopniu wpływały na zdolność do wykonania przewidzianych dla nich zadań w walce i operacji. Jednak czynnikiem co najmniej równie ważnym była umiejętność wykorzystania tych walorów nabyta w toku szkolenia technicznego i taktyczno-specjalnego. Konieczna jest więc ocena procesu przygotowania żołnierzy, pododdziałów i oddziałów do działania na polu walki, a więc prześledzenie procesu szkolenia taktyczno-specjalnego.

Nie sposób ocenić jest zdolność bojową 7 ppont z uwagi na krótki i bardzo specyficzny okres stacjonowania w Płocku, bowiem większość historii jednostki (1956-1989) związana jest z garnizonem Dęblin. Uchwycony i przedstawiony w rozdziale 5.1 stan może stanowić punkt wyjściowy, z którego jednostka stała się sprawnym i wielce zasłużonym komponentem wojsk warszawskiego okręgu (4 A). Podkreślić jednak należy, że w swym płockim okresie pułk nie osiągnął wymaganej zdolności bojowej.

27.01.1982 r.; sygn. 13880/5, k. 50, *Sprawozdanie z realizacji szkolenia 3 Wpm za okres 2.01.1968-29.06.1968.*

⁶¹⁴ Tamże, sygn. 1073/98/73, *Ewidencja nieruchomości budowlanych i terenowych*, k. 93.

⁶¹⁵ Tamże, sygn. 10899/18, k. 78, *Rozkaz specjalny nr 10/60 z dn. 24.12.1960 r.*

⁶¹⁶ Tamże, sygn. 10899/38, k. 22, *Rozkaz specjalny nr 3/A z dn. 18.08.1962 r.*

Oceniając zdolność JW 2258 do wykonania zadań zabezpieczenia komunikacyjnego w całym okresie jej istnienia należy mieć na względzie, że ostateczne kryterium oceny zmieniało się w czasie. W latach 1951-1962 batalion (pułk) był elementem kompletu wojsk okręgu wojskowego, na czas wojny wystawiającego ogólnowojskowy korpus lub armię. Podstawowym celem pokojowego szkolenia było więc utrzymanie ciągłej zdolności do wykonania, w istniejącej strukturze organizacyjnej, zadań zabezpieczenia komunikacyjnego w pasie działania związku operacyjnego po uprzednim lub z jednoczesnym rozwinięciem do etatu cz. „W”. Poczynając od wiosny 1962 r. pułk stał się bazą tworzenia od nowa związku taktycznego wojsk komunikacyjnych centralnego (frontowego) podporządkowania. Musiał więc osiągnąć i utrzymać zdolność komórek organizacyjnych cz. „P” oraz osób funkcyjnych do kierowania mobilizacyjnym rozwinięciem i osiąganiem zdolności bojowej przez formowane pododdziały, utrzymać mobilizacyjny zapas uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia, a nade wszystko – zapewnić wysoki poziom wiedzy i umiejętności fachowych i metodycznych kadry wszystkich szczebli, pozwalający na skuteczne dowodzenie i kompetentne kierowanie wykonaniem zadań przez obsługi i pododdziały, a także przygotować w toku okresowych szkoleń żołnierzy rezerwy posiadających przydział mobilizacyjny do brygady. Tak sformułowane generalne cele przygotowania indywidualnego oraz pododdziałów i oddziału w całości implikują zauważalnie odmienne podejście do szkolenia żołnierzy, przede wszystkim stanu zmiennego. W pierwszym okresie żołnierze służby zasadniczej byli głównymi wykonawcami przypisanych batalionowi i pułkowi zadań taktycznych. W drugim stanowili oni jedynie szkielet pododdziałów formowanego związku taktycznego. Po zakończeniu służby zwykle stawali się aktywnym zasobem mobilizacyjnym pułku, a więc ich przygotowanie specjalistyczne przekładało się na czas osiągnięcia zdolności do wykonania zadań przez brygadę, a także inne jednostki wojskowe i zmilitaryzowane.

Przed 1962 r. szkolenie batalionu i pułku organizowane było na zasadach wspólnych dla wszystkich jednostek operacyjnych Wojska Polskiego, omówionych już na przykładzie 7 ppont. Także w przypadku 63 bdm (1pdm) cykl szkoleniowy tradycyjnie rozpoczynał się jesienią, a jego pierwszą częścią było dwumiesięczne szkolenie podstawowe, zwane wówczas rekruckim lub unitarnym, w którym poborowi uzyskiwali elementarną wiedzę i umiejętności żołnierskie. Dla pozostałych żołnierzy: zawodowych, nadterminowych i służby zasadniczej starszego rocznika był to czas szkolenia doskonalącego dowódców wszystkich szczebli oraz odtwarzania sprawności technicznej sprzętu po okresie letniej eksploatacji i przygotowania go do użytkowania w miesiącach zimowych. Kolejne miesiące (styczeń-marzec) przeznaczone były na szkolenie doskonalące pojedynczych żołnierzy oraz zgrywanie obsługi i zespołów (drużyn i plutonów) w wykonaniu typowych zadań związanych z wykorzystaniem sprzętu i wyposażenia. W każdym miesiącu planowano 23 dni szkoleniowe, w tym trzy soboty przeznaczone na bieżącą obsługę sprzętu i prace porządkowo-konserwacyjne. Porządek

dnia przewidywał osiem godzin zajęć szkoleniowych oraz trzy godziny doskonalących⁶¹⁷. Przyjmowano, że był to czas wystarczający do osiągnięcia celów szkolenia techniczno-specjalnego. I zapewne tak było, nawet biorąc pod uwagę obciążenie żołnierzy służbami oraz licznymi zamierzeniami nieprzewidzianymi programem szkolenia. Można też przyjąć, że miesiące jesienne i zimowe były czasem w miarę systematycznego szkolenia i przygotowania żołnierzy i pododdziałów do wiosennych, zwykle kwietniowych, sprawdzianów – do końca lat pięćdziesiątych zwanych inspekcjami – prowadzonych przez komisje wyznaczone rozkazami przełożonych. Celem sprawdzianów było też zgranie pododdziałów w wykonywaniu zadań, często nietypowych i przez pododdziały o strukturze dostosowanej do zamierzenia. Letni okres szkolenia rozpoczynał się w całym Wojsku Polskim 2 maja i poświęcony był wyszkoleniu taktyczno-specjalnemu, tj. zgraniu oddziału w wykonaniu zadań zgodnie z jego przeznaczeniami oraz utrwaleniem zdolności dowództwa, sztabu i innych komórek organizacyjnych do współdziałania wewnątrz oddziału i z innymi jednostkami rodzajów wojsk i służb w wykonaniu zadań zabezpieczenia komunikacyjnego działań ogólnowojskowych oddziałów i związków taktycznych. W tym właśnie okresie jednostka przebywała na zgrupowaniach polowych oraz uczestniczyła w ćwiczeniach taktycznych⁶¹⁸. Można przy tym założyć, że już od momentu uzyskania zdolności bojowej przez płocki batalion przyjęto zasadę łączenia zadań taktycznych z budową użytecznych obiektów komunikacyjnych.

Dwa razy w roku: wiosną i jesienią jednostka podlegała wizytacji, zwanej inspekcją. Wiosną oceniano poziom wyszkolenia i przygotowania sztabu i pododdziałów do wykonania głównego zadania w roku. Jesienią natomiast przełożeni prezentowali jednostce ocenę letniego okresu i na podstawie meldunków osób funkcyjnych uzyskiwali informację o stopniu zużycia materialnych i niematerialnych zasobów. Tylko w jednym przypadku, w 1954 r., jesienna inspekcja przybrała formę sprawdzenia wybranych zagadnień, przede wszystkim z zakresu zabezpieczenia technicznego i logistycznego przez komisję wyznaczoną rozkazem dowódcy okręgu wojskowego⁶¹⁹. Na ogół inspekcje spełniały funkcję stymulującą: perspektywa inspekcji wiosennej dopingowała do maksymalnie efektywnego wykorzystania czasu szkoleniowego, jesienna zaś wskazywała obszary zaniedbane i wymagające wzmożonej uwagi w okresie jesienno-zimowym. W latach siedemdziesiątych treść letniego okresu szkolenia zaczęła się zmieniać, co uzewnętrzniało się w coraz częściej używanej nazwie „praktyki letnie”. Oznaczało to, że obok zadań szkoleniowych pułk realizował liczne prace na rzecz gospodarki narodowej i wojska, niespecjalnie zgodne z programem szkolenia.

⁶¹⁷ AWT, zsp. 391, sygn. 40/56/44, k. 48, *Ramowy rozkład dnia na okres zimowy 1952-1953*; tamże, sygn. 12118/41, k. 12, *Wytyczne do szkolenia w 1962 r.*

⁶¹⁸ Tamże; sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 128 z dn. 9.06.1952.*

⁶¹⁹ Tamże, sygn. 7021/71, k. 12, *Rozkaz specjalny JW 2258 z dn. 10.08.1955 r.*

Głównym zamierzeniem szkoleniowym roku było ćwiczenie taktyczne jednostki. Pierwsze ćwiczenie w jej dziejach, w maju 1953 r., organizował i prowadził dowódca 63 bdm, mjr Karol Syczewski. Na podstawie fragmentarycznych danych można przyjąć, że celem było sprawdzenie zdolności pododdziałów do wykonania właściwych im zadań w ramach batalionu, usunięcie nieuniknionych niedostatków wyszkolenia i zgrania oraz zebranie doświadczeń przez dowództwo i sztab jednostki. Treścią ćwiczenia była budowa trzyprzęsłowego mostu wysokowodnego na odnodze Wisły w rejonie Borowiczek. Na okres ćwiczenia pododdziały uzupełniono elewami z kompanii szkolnej, zaś Szefostwo Saperów WOW wydzieliło instruktorów-obszerników z innych jednostek. Nie było to więc ćwiczenie taktyczne w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz raczej zgrywanie batalionu podczas wykonania zadania taktycznego⁶²⁰; niemniej jednak na podstawie jego wyników 63 bdm uznano za zdolny do użycia na polu walki. Kolejne ćwiczenia miały już inny charakter. W tym miejscu należy wskazać na zasadniczą różnicę między celem omówionych wcześniej ćwiczeń taktycznych jednostki saperskiej (7 ppont), a jednostką komunikacyjną (63 bdm/1 pdm) – wspomnianej już użyteczności obiektów budowanych w toku ćwiczeń. Oznacza to, że z zasady obiekty nie były demontowane i pozostawały przez pewien czas do dyspozycji społeczeństwa lub wojska. Świadczy o tym temat i treść ćwiczenia taktycznego 63 batalionu w 1955 r., a przy tym jego przebieg jest na tyle specyficzny, że zasługuje na szersze omówienie. Temat dwuetapowego ćwiczenia organizowanego przez Szefa Saperów okręgu brzmiał: „Odbudowa mostu stałego wysokowodnego oraz odcinka drogi samochodowej”. Istotą przedsięwzięcia było odtworzenie uszkodzonego mostu drogowego w Wyszogrodzie z jednoczesnym wykonaniem i utrzymaniem równoległej przeprawy promowej z wykorzystaniem parku N2P. Zadanie wykonywał batalion, angażując większość sił i środków, lecz jednocześnie wzmocniona kompania drogowa budowała odcinek drogi w rejonie Garwolina⁶²¹. W ten sposób typowe dla jednostki zadanie taktyczne przekształciło się w skomplikowane zamierzenie, stawiające przed dowództwem i sztabem batalionu niestandardowe wyzwania. W kolejnym, 1956 roku, w ćwiczeniu taktycznym batalion budował most na Narwi w pobliżu Łap (Uhowo). Ćwiczenie, prowadzone na konkretnym tle taktycznym, obejmowało etapy: przegrupowanie batalionu kolejowymi transportami operacyjnymi, budowę z marszu objazdowej przeprawy promowej o długości 190 m oraz przygotowanie (rozwiniecie) placu budowy mostu stałego. Samo wykonanie mostu nie było objęte ćwiczeniem i ten etap traktowano jak przedsięwzięcie (element) szkolenia specjalnego. Na okres ćwiczenia batalion został uкомплектовany do etatu wojennego żołnierzami rezerwy i elewami kompanii szkolnej⁶²².

⁶²⁰ Tamże, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 11; sygn. 7020/1, *Rozkaz dzienny nr 108 z 16.05.1953 r.*

⁶²¹ Tamże, sygn. 9839/126, k. 1, *Rozkaz wyszkoleniowy nr 1 [1955]*.

⁶²² Tamże, k. 13, *Rozkaz specjalny nr 02 z dn. 3.05.1956 r.*; k. 44, *Rozkaz organizacyjny nr 01*;

Z ćwiczeniem taktycznym połączone było także największe zamierzenie produkcyjne w historii batalionu – budowa mostów drogowych na Regalicy (Odra Wschodnia) i Odrze Zachodniej w Szczecinie w 1959 r. Było to ćwiczenie nader specyficzne, bowiem rozpoczynał je 63 bdm, a kończył – formalnie jeszcze nieistniejący – 1 pdm. Trzeba przyznać, że autorzy ćwiczenia, zespół Oddziału XV Sztabu Generalnego przygotowujący tło taktyczne, w tak skomplikowanej sytuacji wykazali się niewątpliwą fachowością i pomysłowością. Głównym etapem ćwiczenia było przegrupowanie batalionu do Szczecina transportem kolejowym z wyładunkiem części sił w Reczu Pomorskim, ich przemarsz na dystansie 65 km, rozwinięcie z marszu i budowa mostu objazdowego na Regalicy. Jednocześnie w miejscu stałej dyslokacji na bazie kadry jednostek garnizonu podjęto formowanie od nowa batalionu mostowego z zadaniem dołączenia go do szczecińskiego zgrupowania. Ćwiczenie ocenione zostało na ocenę dobrą (4,0), w tym mobilizacja w garnizonie – 3,62, przegrupowanie – 3,78, a budowa mostu składanego o długości 250 m w czasie poniżej 8 godz. – 4,0. Dodać należy, że zachodni, lewo-brzeżny dojazd do mostu poprowadzony był przez skrajnie trudny teren bagnistego Międzyodrza⁶²³. Ćwiczenie taktyczne było wstępem do budowy mostów stałych na głównych odnogach Odry – zadania produkcyjnego, które omówione zostanie w dalszej części pracy.

Gromadzenie doświadczeń w formowaniu od nowa pododdziałów, już pułku drogowo-mostowego, kontynuowano w kolejnym roku. Wiosną 1960 r. w trybie ćwiczenia sformowano 3 kompanię mostową. Specyfika zamierzenia polegała na tym, że poza dowódcą pododdziału (por. Stanisław Grzegorzczuk) i szefem kompanii (nieznany z nazwiska podoficer zawodowy) wszyscy jej żołnierze: 3 oficerów, 24 podoficerów, 83 szeregowców, powołani zostali z rezerwy. Sprawdzono przy tym prawidłowość założeń pięciodniowego zgrywania zmobilizowanego pododdziału, w toku którego przygotowano elementy konstrukcyjne mostu drogowego. Po wykonaniu tego zadania kompania kolejowym transportem operacyjnym przegrupowana została do m. Dynów (20 km zach. Przemyśl) w celu budowy mostu stałego na Sanie. W to przedsięwzięcie wpisany został letni turnus przeszkolenia rezerw. 1 lipca powołano na trzymiesięczne ćwiczenie 196 żołnierzy rezerwy formując z nich pozostałe pododdziały batalionu mostowego (4 kompania mostowa, kompania mostów składanych). W sprawdzonym wcześniej pięciodniowym cyklu zgrywania, już jako 2 bm dowodzony przez kpt. Kazimierza Musiała, pododdział osiągnął zdolność do wykonania zadań i skierowany został do Dynowa w celu zakończenia budowy wysokowodnego mostu drogowego⁶²⁴. Pomyślny

Rozkaz wewnętrzny nr 01 dowództwa budowy mostu w m. Uhowo.

⁶²³ Tamże, sygn. 10898/26, k. 20, *Arkusze ocen ćwiczenia taktycznego 63 bdm*; sygn. 227/79/1, *Rozkazy dzienny 50/59; Rozkazy dzienny 63-68/59*; sygn. 10898/3, k. 64, *Protokół z przeprowadzenia kontroli 63 bm podczas przegrupowania z m. Płock do m. Szczecin transportem kolejowym i samochodowym i budowy mostu objazdowego na Odrze Wschodniej w m. Podjuchy.*

⁶²⁴ Tamże, sygn. 10899/18, k. 38, *Załącznik do rozkazu organizacyjnego nr 02 z dn. 1.04.1960 r.;*

przebieg i rezultaty ćwiczenia, a zwłaszcza jego rozciągnięcie w czasie i niepełne zaangażowanie potencjału pułku, niewątpliwie stały się podstawą do wyciągnięcia przez Oddz. XV Sztabu Generalnego istotnych wniosków odnośnie struktury, szkolenia i wykorzystania jednostek wojsk komunikacyjnych. Można założyć, że były one jednym z czynników przesądzających o wcześniej zasygnalizowanej zmianie priorytetów. Wykorzystując możliwości kadrowe i sprzętowe pułku równolegle zlecano mu także inne zadania, angażujące pozostałe pododdziały. Takim zadaniem była budowa mostu na Bzurze w miejscowości Kozłówka, co dowódca pułku powiązał z ćwiczeniem taktycznym kompanii przeprawowej, a także doświadczną produkcją prefabrykowanej nawierzchni drogowej. Jednak czas trwania tych przedsięwzięć, określanych przecież mianem ćwiczeń taktycznych, wielokrotnie przekraczał liczbę godzin przewidzianych programem nie tylko na szkolenia taktyczne, lecz także specjalne i techniczne razem wzięte. Jeżeli dodać do tego konieczność zabezpieczenia funkcjonowania garnizonu należy uznać, że konstatacja dowódcy pułku, ppłk Stefana Wierzbickiego, o praktycznej niemożliwości utrzymania zdolności bojowej pułku jako jednostki liniowej była w pełni uzasadniona. Być może do decyzji położonych o zmianie operacyjnego przeznaczenia pułku i nadania mu funkcji bazy mobilizacyjnej dla brygady wojsk komunikacyjnych przyczyniła się i ta ocena.

W dokumentach brak jest śladów by kiedykolwiek planowano, a nawet w ogóle rozważano, rozwinięcie pułku w ramach programowego pokojowego szkolenia do brygady i przeprowadzenie z nią ćwiczenia taktycznego. Wszystko wskazuje, że przygotowanie związku taktycznego systemowo ograniczono do szkolenia i zgrywania dowództw i sztabów brygady oraz batalionów, a także formowania i kierowania do wykonania zadań komunikacyjnego zabezpieczenia operacji poszczególnych pododdziałów (batalionów i kompanii), tworzonych bądź z żołnierzy czynnej służby, bądź powołanych na ćwiczenia żołnierzy rezerwy, bądź też – w wariantcie mieszanym – wypełniając rezerwistami struktury utworzone z żołnierzy czynnej służby. Każdy z tych wariantów wielokrotnie stosowany był w praktyce. Warunkiem powodzenia było systematyczne szkolenie taktyczne i mobilizacyjne osób funkcyjnych tworzonej brygady, osiągnięcie i utrzymanie wysokiego poziomu wyszkolenia taktycznego i techniczno-specjalnego kadry oraz jej kompetencji szkoleniowych i specjalistycznego przygotowania żołnierzy służby zasadniczej.

W ćwiczeniu taktycznym we wrześniu 1965 r. przećwiczano inny wariant rozwinięcia pułku. Jednym z celów szkoleniowych było sprawdzenie możliwości szybkiego przygotowania funkcyjnych z żołnierzy rezerwy o specjalnościach innych niż komunikacyjne. Z powołanych na ćwiczenie żołnierzy jedynie niewielka część miała za sobą służbę w pododdziałach inżynieryjnych, a całkiem nieliczni – w pododdziałach mostowych. Żołnierze poddani zostali bardzo intensywnemu

szkoleniu w garnizonie i w czternastym dniu nowo sformowany 2 bm i część pododdziałów pułkowych transportem kolejowym przemieszczono do Kwidzyna, gdzie wspólnie z 12 bms (JW 4512 Grudziądz), z marszu przystąpiły do budowy na Wiśle mostu MS-54. Most o długości 391 m powstał na wysokości wsi Grabówko w rejonie zniszczonego mostu kolejowego. Po 16 godzinach przez most przeszły ćwiczące oddziały Warszawskiego OW, w tym ciężki sprzęt 32 Brygady Artylerii (Brygady Rakiet Operacyjno-Taktycznych)⁶²⁵.

Przykładem przygotowywania dowództw i sztabów był ich udział w zorganizowanym w 1967 r. przez Szefostwo Komunikacji Głównego Kwatermistrzostwa WP dwuszczeblowym ćwiczeniu aplikacyjnym nt. „Działanie jednostek Brygady Mostowej w czasie przegrupowania, budowy i odbudowy zniszczonych obiektów mostowych w warunkach zastosowania przez nieprzyjaciela broni jądrowej”. Celem ćwiczenia było doskonalenie umiejętności osób funkcyjnych w planowaniu i organizowaniu mobilizacyjnego rozwinięcia i przegrupowania związku taktycznego transportami kolejowymi, przygotowanie odbudowy i budowy obiektów komunikacyjnych, planowanie zabezpieczenia ich funkcjonowania oraz wypracowanie standardowej metodologii pracy w strukturach cz. „W”. Odpowiednio do powyższych celów etapy ćwiczenia obejmowały między innymi: mobilizacyjne rozwinięcie Brygady Mostowej, planowanie osiągnięcia zdolności bojowej przez pododdziały, organizację technicznej osłony obiektów i sieci komunikacyjnej oraz zabezpieczenie przegrupowania wojsk sojuszniczych.

W wyniku ćwiczenia osoby funkcyjne winny uświadomić sobie zakres oczekujących je zadań i czynności oraz nabrać biegłości w planowaniu i realizacji zadań zabezpieczenia komunikacyjnego. Zamierzenie poprzedzone zostało zorganizowanym przez dowódcę pułku, płk. mgr. inż. Mikołaja Klecora, ćwiczeniem dowódczo-sztabowym nt. „Przegrupowanie Brygady Mostowej i budowa mostów na nakazanych kierunkach w warunkach współczesnego pola walki”. Wśród celów ćwiczenia zwracają uwagę problemy ze wszech miar praktyczne: przygotowanie rejonów formowania elementów brygady we współpracy z organami uzupełnieniowymi i terenową administracją państwową, a także zapoznanie oficerów z charakterem oczekujących ich zadań na stanowiskach zajmowanych zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym. Podjęto też próbę wypracowania schematu takiego rozmieszczenia żołnierzy służby czynnej, by w ciągu trzy lub pięciodniowego zgrywania pododdziałów osiągnąć możliwie najwyższy stopień zdolności bojowej całego związku taktycznego. Istotnym, i jak się wydaje budzącym niepokój, problemem była możliwość kierowania przez sztab brygady działaniami pododdziałów pracujących jednocześnie na trzech przeszkodach wodnych: Wiśle, Warcie i Odrze i zabezpieczającymi drogę samochodową na osi

⁶²⁵ Tamże, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 92; *Kancelaria WKU Płock, Historia Jednostki Wojskowej 2258*, k. 109; J. Babula, dz. cyt., s. 314-315; H. Michalski, *Większe ćwiczenia...*, dz. cyt., cz. I, s. 126-127.

Chełmno–Piła–Słubice o długości ponad 350 km ze stanowiska dowodzenia w rejonie Gorzowa Wielkopolskiego. Wnioski z pięciodniowego zajęcia nie były optymistyczne. Choć przymierzono oficerów służby stałej pułku i garnizonu do stanowisk dowódców batalionów i kompanii oraz niektórych funkcji sztabowych, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że liczne kluczowe stanowiska, które muszą dobrze działać od pierwszych godzin mobilizacji – szczególnie w służbach technicznych i logistycznych – pozostaną nieobsadzone kompetentnymi funkcyjnymi. Liczne wątpliwości budziło też przygotowanie organów lokalnej administracji państwowej do wsparcia świadczeniami osobistymi i rzeczowymi formowania na ich terenie pododdziałów brygady⁶²⁶. Charakterystyczne, że w dobrze umotywowanych wnioskach z tego rzetelnie przeprowadzonego ćwiczenia dyskretnie pominięto dwa istotne problemy: możliwość wykonania marszu kolumn brygady na odległość 150-350 km, w tym przede wszystkim jego technicznego zabezpieczenia, a także sposobu organizacji dowodzenia i współdziałania. Z prawdopodobieństwem bliskim pewności można bowiem przyjąć, że brygada nie była w stanie – z przyczyn kadrowych i sprzętowych – własnymi siłami rozwiązać tych fundamentalnych zagadnień.

Przykładem tworzenia wybranych elementów brygady w oparciu o pokojową strukturę pułku było duże ćwiczenie jednostek komunikacyjnych we wrześniu 1966 r. Przedsięwzięcie organizował Zarząd IV Komunikacji Wojskowych Sztabu Generalnego WP, a uczestniczyły w nim 2 pkoł, 12 bms, i 3 Wpm. Przedmiotem ćwiczenia była budowa przeprawy mostowej z parku MS-54 na szerokiej przeszkodzie wodnej (Wisła w rejonie Górską, 16 km poniżej Torunia). Zadaniem płockiego pułku było wystawienie batalionu drogowego z niezbędnymi elementami zabezpieczenia i wykonanie dojazdów do przeprawy na prawym brzegu rzeki. W etapie przygotowawczym pułkowi zlecono dostarczenie transportem wodnym z Kazunia do rejonu wykonywania zadania niezbędnych mostu składanego. Oddzielnym etapem ćwiczenia, wykonywanym oddzielnie przez każdy uczestniczący w ćwiczeniu pułk, był rekonesans rejonu przeprawy i przygotowanie pełnej dokumentacji technicznej przeprawy⁶²⁷.

Inaczej przygotowywał się pułk do cyklu mobilizacyjno-taktycznych ćwiczeń wojsk komunikacyjnych, prowadzonych pod kryptonimem (pk.) „Malachit”. W 1968 r. („Malachit-68”), odpowiednio do charakteru cyklu, wydzielone zostały

⁶²⁶ Tamże, sygn. 13880/5, k. 136, *Założenie do jednostronnego wieloszczeblowego ćwiczenia taktyczno-specjalnego 3 Warszawskiego pułku mostowego na mapach*; k. 186, *Rozkaz Głównego Kwatermistrza Wojska Polskiego nr 010 z 5.05.1967 r.*; k. 188, *Zarządzenie dowódcy 3 Warszawskiego pułku mostowego nr 12 z dn. 15.06.1967 r.*; k. 210, *Meldunek o przebiegu ćwiczenia taktyczno-specjalnego 3 Warszawskiego pm.*

⁶²⁷ Tamże, sygn. 1359/4/1, k. 19, *Pismo Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 0920 w sprawie przygotowań do budowy mostu składanego MS-54*; tamże, k. 21, *Zarządzenie Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 019/Kom. z dn. 9.09.1966 w sprawie ćwiczeń taktycznych jednostek komunikacyjnych.*

odrębne grupy celów szkoleniowych. Pierwsza dotyczyła formowania na drodze skrytej mobilizacji wybranych pododdziałów oraz ich wstępnego zgrywania, druga obejmowała problematykę dowodzenia elementami ugrupowania bojowego oraz współdziałania z innymi jednostkami i instytucjami komunikacji wojskowej, trzecia zaś – zagadnienia związane z praktyczną budową przeprawy. W ramach ćwiczenia pułk otrzymał zadanie sformowania batalionu mostowego, kompanii przygotowania konstrukcji, kompanii przeprawowej oraz wystawienia niezbędnych elementów dowodzenia i wykonanie przeprawy z mostu MS-54 (most o długości ok. 100 m na podporach stałych), a następnie demontaż konstrukcji⁶²⁸. Bardzo poważne zadanie szkoleniowe oczekiwało oddział w kolejnym roku. Przygotowania do niego rozpoczęły się już późną wiosną 1968 r., gdy pułk przystąpił do zleconych przez szefostwo służby prób mostu DMS-65 na wodnym poligonie w Dobrzykowie⁶²⁹. Badania nie tylko dostarczyły danych o walorach konstrukcji i zasadach jej eksploatacji, lecz przede wszystkim pozwoliły na przygotowanie kadry pułku do użytkowania nowego mostu drogowego. Zebrane doświadczenia wykorzystano w kolejnym ćwiczeniu mobilizacyjno-taktycznym pk. „Mala-chit-69”, w którym zadaniem pułku była budowa mostu drogowego na podporach stałych i pływających przez średnią przeszkodę wodną. Do jego wykonania utworzono na drodze mobilizacji batalion budowy mostów (bbm), w dokumentacji ćwiczenia oznaczony jako 20 bbm. W odróżnieniu od poprzedniego ćwiczenia do formowanego pododdziału skierowano jedynie tych żołnierzy służby czynnej, którzy posiadali właśnie taki przydział mobilizacyjny, łącznie – jak się wydaje – nie więcej niż 35 funkcyjnych różnych stopni. Z rezerwy powołano zaś 70 oficerów, 644 podoficerów i szeregowców oraz ok. 70 różnych jednostek sprzętu. Praktyczna część ćwiczenia miała charakter pokazowy⁶³⁰. Ostatnim z cyklu było, jak się wydaje, ćwiczenie pk. „Malachit-74”. W jego ramach pułk w oparciu o stan czynny i powołanych żołnierzy rezerwy sformował batalion mostów składanych (bms) i batalion drogowo-mostowy (bdm). Utworzone pododdziały wykonywały całkowicie odrębne zadania: bms budował most DMS-65 w rejonie Dobrzykowa, zaś bdm transportem kolejowym przegrupowany został do Warszawy, gdzie – raczej już nie w ramach ćwiczenia – wykonywał prace ziemne na przyszłej Trasie Łazienkowskiej⁶³¹.

⁶²⁸ Tamże, sygn. 13880/5, k. 208, *Zarządzenie Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 09/Kom. z dn. 11.07.1968 r. w sprawie przeprowadzenia ćwiczenia mobilizacyjno-taktycznego z batalionem budowy mostów.*

⁶²⁹ Tamże, sygn. 13880/1, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1968. Analiza sytuacji i działalności w 3 Warszawskim Pułku Mostowym w 1968 r.*, k. 52.

⁶³⁰ Tamże, sygn. 13880/5, k. 259, *Plan szkolenia operacyjno-komunikacyjnego sztabów, wojsk i organów Służby Komunikacji Wojskowej na 1969 r.*, k. 304, *Pismo nr 0600 z dn. 17.09.1968 r. Sprawozdanie z ćwiczeń mobilizacyjno-taktycznych.*

⁶³¹ Tamże, sygn. 586/94/2, *Kronika JW. 2258*, k. 149.

Siły i środki wojsk komunikacyjnych uczestniczyły w licznych ważnych ćwiczeniach międzysojuszniczych wojsk państw – stron Układu Warszawskiego. Ich zaangażowanie miało charakter ćwiczeń taktyczno-specjalnych oznaczonych wspólnym kryptonimem „Bariera”. Przedmiotem ćwiczeń było wykonanie różnego typu przepraw przez Odrę na Północno-nadmorskim kierunku operacyjnym, a więc na kierunku planowanego działania polskiego frontu. Zadania wykonywane były w praktycznym współdziałaniu różnych jednostek Wojska Polskiego oraz armii sojuszniczych. Pierwsze tego rodzaju ćwiczenie komunikacyjne odbyło się na przełomie sierpnia i września 1970 r. w ramach ćwiczenia operacyjnego „Lato-70”, poświęconego wypracowaniu bezkolizyjnego i zsynchronizowanego przegrupowania wojsk na wyznaczone kierunki i rejony wyjściowe do operacji⁶³². W przedsięwzięciu polskie wojska komunikacyjne reprezentował 32 bmk z 10 BK. Zadaniem batalionu było wybudowanie części mostu kolejowego w rejonie Kostrzyna wraz z torem na podejściu do osi mostu o długości 3160 m (w tym ok. 300 m na estakadzie przez teren zalewowy) odgałęzionym od stałego szlaku kolejowego. Drugą część mostu, z zachodniego brzegu, wraz z połączeniem do toru szlakowego wykonywały jednostki Armii Radzieckiej (AR) i Narodowej Armii Ludowej NRD (NAL)⁶³³. Choć w tym ćwiczeniu nie były bezpośrednio zaangażowane siły i środki płockiego pułku, celowe jest zasygnalizowanie tego zdarzenia, bowiem wskazywało ono na rolę polskich jednostek kolejowych i drogowych w ugrupowaniu operacyjnym wojsk własnych i sojuszniczych. Główną treścią kolejnego ćwiczenia „Sojuz-73” było doskonalenie dowodzenia wojskami i współdziałania w układzie koalicyjnym. Jednym z najważniejszych problemów było wypracowanie organizacji przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez terytorium naszego kraju oraz ich rozwinięcie w rejonach wyjściowych do operacji na Centralnym i Północnym Kierunku Strategicznym. Obok dowództw i sztabów różnych szczebli w ćwiczeniu uczestniczyły wybrane jednostki Wojska Polskiego, w tym 2 bms 3 Wpm dowodzony przez mjr. Romana Bartosika (szef sztabu kpt. Sylwester Klimczak, szef służb technicznych mjr mgr inż. Tadeusz Pawłowski) oraz inne pododdziały wojsk komunikacyjnych realizujące własne ćwiczenie pk. „Bariera-73”. Dla płockiej jednostki treścią ćwiczenia było wykonanie mostu drogowego DMS-65 o długości 306 m przez Odrę na historycznej osi Gozdowice–Neulewin⁶³⁴. Inne ćwiczenie, we wrześniu 1979 r. oznaczone jako „Bariera-79”, było częścią wielkiego ćwiczenia strategicznego ZSZ UW z udziałem sztabów

⁶³² Prawdopodobnie były to jedne z licznych ćwiczeń operacyjnych i operacyjno-taktycznych przygotowujących do międzysojuszniczego ćwiczenia strategicznego pk. „Braterstwo Broni-70”, por. J. Pałka, dz. cyt., s. 281-283.

⁶³³ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/82, k. 225, *Sprawozdanie z ćwiczenia taktyczno-specjalnego 32 batalionu mostów kolejowych*; H. Michalski, *Większe ćwiczenia...*, dz. cyt., cz. I, s. 126-127.

⁶³⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 141; ZTP, *Relacja płk. mgr. inż. Jana Dziwulskiego, ze zbiorów pplk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego*; H. Michalski, *Większe ćwiczenia prowadzone w LWP w latach 1943-1980*, cz. II, „Myśl Wojskowa” (tajna) 1984, nr 1, s. 109-110.

i wojsk Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, Narodowej Armii Ludowej NRD oraz Czechosłowackiej Armii Ludowej pk. „Tarcza-79” Treścią manewrów były elementy międzysojuszniczego współdziałania w czasie strategicznego rozwinięcia wojsk na Zachodnim TDW i wsparcia broniących się wojsk pierwszego rzutu strategicznego. Wydzielony z pułku batalion mostów składanych (dowódca mjr inż. Bogusław Główka) budował most DMS-65 o długości 525 m przez Odrę na południe od Cedyni. Przeprawa powstawała we współdziałaniu z jednostką inżynierską NAL⁶³⁵, która na zachodnim brzegu rzeki budowała drogę łączącą most z siecią dróg stałych. Powyżej polskiej przeprawy saperzy radzieccy budowali most drogowo-kolejowy, do którego na polskim brzegu estakadę przygotowywał 2 pkol z Inowrocławia. Sprawdzianem wszystkich konstrukcji było przejście po mostach kolumn kołowych oraz radzieckiej jednostki pancernej na platformach kolejowych⁶³⁶.

Z niejasnych powodów, szczególnie mając na względzie wyraźny wzrost napięcia międzynarodowego, intensywność ćwiczeń taktyczno-specjalnych wojsk komunikacyjnych w latach osiemdziesiątych sukcesywnie malała. Ich miejsce zajęły ćwiczenia dowódczo-sztabowe i mobilizacyjne. Można zaryzykować tezę, że przyczyna tego zjawiska leżała w rosnącym zaangażowaniu oddziałów wojsk komunikacyjnych w wykonywanie zadań na rzecz gospodarki narodowej. Celem organizowanych ćwiczeń, w przypadku 3 Wpm mających raczej charakter okresowego szkolenia rezerw, było doskonalenie systemu mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek oraz wznowienie elementarnych nawyków i umiejętności funkcyjnych na przydziałach mobilizacyjnych. W 1984 r. dwa turnusy żołnierzy rezerwy wykonywały zróżnicowane zadania. W kwietniu, w ramach ćwiczenia taktyczno-komunikacyjnego, 1 bms (dowódca kpt. dypl. Andrzej Jodełka) wybudował w rejonie Dobrzykowa nowatorską konstrukcję mostu kombinowanego z wykorzystaniem elementów DMS-65 i PP-64 oraz barki rzecznej. Jesienią tegoż roku z kolejnego turnusu żołnierzy rezerwy sformowano batalion mostowy, dowodzony także przez kpt. A. Jodełkę i kompanię pontonową (dowódca por. Tadeusz Łomonos), które w ramach ćwiczenia pk. „Baza-84” zbudowały most na Drawie o długości 124 m. Wiele wskazuje na to, że pomyślne wykonanie zadań przez zmobilizowane pododdziały utwierdziło przełożonych w przekonaniu o słuszności i wystarczalności wskazanej wyżej koncepcji operacyjnego przygotowania jednostek komunikacyjnych⁶³⁷.

⁶³⁵ Był to 7017 pułk budowy linii kolejowych (Eisenbahnbauregiment) z Karl-Marx-Stadt (Chemnitz), Der Truppenteil „Erich Steinfurth”.

⁶³⁶ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/98, *Projekt organizacyjno-techniczny budowy przejścia mostowego przez rz. Odra*; AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 210; ZTP, *Relacja ppłk. Włodzimierza Sypniewskiego*; H. Michalski, *Większe ćwiczenia...*, dz. cyt., cz. II, s. 109-110.

⁶³⁷ AWM, zsp. 330, sygn. 267/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w jednostkach kolejowych i drogowych w 1984 r.*; AWT, zsp. 391, sygn. 586/49/2, *Kronika...*, k. 287.

Specyficznymi przypadkami zaangażowania pułku w wykonanie zadań operacyjnych było praktyczne zapewnienie przepustowości dróg samochodowych, a więc właściwych raczej dla jednostek drogowo-eksploatacyjnych. Po raz pierwszy płocki pułk zabezpieczał eksploatację dróg we wrześniu 1961 r., w ramach serii manewrów sprawdzających zdolność bojową wojsk Układu Warszawskiego, co pozostawało w niewątpliwym związku z kulminacją „kryzysu berlińskiego”. Utworzona na bazie pułku 11 BD zabezpieczała przegrupowanie jednostek radzieckich przemieszczanych na Śląsko-Praski i Pilzneńsko-Stuttgarcki kierunek operacyjny. Zmobilizowany w Kielcach 18 bd-e (dowódca kpt. Zbigniew Baran) organizował ruch kolumn na drodze: Hrubieszów–Annopol–Nysa–Duszniki, zaś utworzony w Grudziądzu 17 bd-e (dowódca kpt. Edward Juchniewicz) – drogę: Białystok–Olsztyn–Grudziądz–Chojnice–Rzepin. Stanowisko dowodzenia brygady (dowódca ppłk inż. Stefan Wierzbicki) rozwinięte było w Modlinie⁶³⁸. Podobne zadanie pułk wykonywał, lecz wyłącznie etatowymi siłami i środkami cz. „P”, w 1981 r. w ramach operacji pk. „Beryl”. Jej istotą była ochrona obiektów komunikacyjnych oraz regulacja i kontrola ruchu na drodze E-8 (dziś DK92) na odcinku Kutno–zachodnia granica państwa w reżimie stanu wojennego. Dowodzony przez mjr. dypl. Arkadiusza Hałasa 1 bm zabezpieczał odcinek Kutno–Nekła, zaś 2 bm (dowódca kpt. Jerzy Tomczak) – odcinak Nekła–Kostrzyn. Stanowisko dowodzenia pułku, wraz z elementami dowodzenia, zabezpieczenia technicznego i logistycznego, rozwinięte było w budynku Okręgowej Dyrekcji PKP w Poznaniu⁶³⁹.

Warunkiem koniecznym pomyślnej realizacji tych ważnych i trudnych zadań było odpowiednie wyszkolenie żołnierzy, w tym – co najmniej zadowalające – funkcyjnych stanu zmiennego. Byli oni nie tylko bezpośrednimi wykonawcami zadań w strukturach cz. „P”, lecz także stanowili trzon pododdziałów w mobilizacyjnym rozwinięciu. Jest więc oczywiste, że musieli prezentować co najmniej zadowalający poziom wyszkolenia specjalnego i technicznego, tj. być zdolnymi do obsługi i bojowego użycia różnorodnego wyposażenia i sprzętu technicznego w ramach zamienności funkcji. Ponad wszelką wątpliwość najbardziej intensywne przygotowanie, przede wszystkim ogólnowojskowe i bojowe – lecz także elementarne techniczne i specjalne – żołnierze odbywali w okresie szkolenia podstawowego. Ramowy program tego okresu był wspólny dla wszystkich rodzajów wojsk i służb WP, a jego celem było przygotowanie pojedynczego żołnierza do wystąpień służbowych i działania na współczesnym polu walki. Do wykonania

⁶³⁸ Tamże, k. 46; *Frist Strike Options and the Berlin Crisis, September 1961*, Doc. A, Anex A, s. 2, <https://usarchive2.gwu.edu/NSAEBB56> [dostęp: 20.12.2020]; J. Pałka, dz. cyt., s. 89-90; *Relacja płk. Edwarda Juchniewicza, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskeigo; Relacja ppłk. Jana Mierzwy, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskeigo*.

⁶³⁹ *Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym*, Dz. U. 1981, nr 29, poz. 154; AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, k. 73, *Protokół z posiedzenia dowództwa 3 Warszawskiego pułku mostowego z dn. 27.01.1982 r.*; sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 240; Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU 1409/234, *Dokumenty stanu wojennego WSzW Płock*, passim.

zadań przygotowywano żołnierzy już w ramach pododdziałów. Specyfika organizacji roku szkoleniowego pułku, a można sądzić – wszystkich jednostek komunikacyjnych, powodowała, że żołnierze wcielenia jesiennego byli lepiej wyszkoleni technicznie, a więc mieli lepsze podstawy kształtowania nawyków i umiejętności w toku dalszej służby. Przyczyna była oczywista: mieli więcej czasu na szkolenie i zgrywania w zespołach i plutonach, bowiem zimą pułk – generalnie – szkolił się w garnizonie i przygotowywał się do zadań okresu letniego. Wcielenia wiosenne miały zdecydowanie mniej czasu na efektywne szkolenie. Przede wszystkim w tym czasie jednostka rozpoczynała realizację głównych zadań roku i na młody rocznik spadała część obowiązków związanych z zabezpieczeniem funkcjonowania garnizonu. Po wtóre – z zasady natychmiast po przysiędze najmłodszy żołnierze dołączali do pododdziałów będących już poza jednostką i niejako z marszu wchodził w pracę praktyczną niekoniecznie zgodną (chyba nawet – rzadko zgodną) z ich stanowiskiem funkcyjnym. Bywało też, że pozostawali w koszarach do jesieni pełniąc służbę garnizonową.

Także nierówno przebiegało szkolenie starszych roczników, w miarę systematyczne w miesiącach zimowych i praktycznie w ogóle – z wyjątkiem taktyczno-specjalnego – latem. Główną metodą szkolenia z konieczności były zajęcia praktyczne bezpośrednio przy sprzęcie i na aktualnych oraz zamiennych stanowiskach funkcyjnych. Organizujący szkolenie dowódcy nie mieli wyboru, bowiem w skrajnie krótkim czasie musieli przygotować żołnierzy do bardzo skomplikowanych zadań. Ponad wszelką wątpliwość kadra pułku potrafiła robić to doskonale. Jednak ograniczenie do minimum lub nawet całkowite zaniechanie szkolenia technicznego, tj. nie tylko wykorzystania, lecz także budowy i zasad eksploatacji sprzętu, miało dalekosiężne negatywne skutki przejawiające się w powierzchowności ukształtowanych nawyków oraz wielkiej liczbie awarii i uszkodzeń sprzętu i wypadków urazowych⁶⁴⁰.

Zadziwiająco skromna była gabinetowa baza szkoleniowa pułku. Stanowiło ją 6-10 sal wykładowych, poświęconych podstawowym działom szkolenia bojowego lub techniczno-specjalnego i nader skromnie wyposażonych w pomoce szkoleniowe, pomieszczenia Klubu Żołnierskiego oraz świetlice pododdziałów. Trudno określić czy elementarny poziom bazy gabinetowej był rezultatem przyjętej koncepcji szkolenia (bezpośrednio przy sprzęcie), czy też skupienie się na zajęciach praktycznych wymuszała właśnie szczupła baza. Tak czy inaczej szkolenie odbywało się przede wszystkim w parku technicznym i w terenie. Szkoleniowe obiekty terenowe to przede wszystkim plac ćwiczeń w Soczewce (kompleks 4536),

⁶⁴⁰ AWT, zsp. 391, sygn. 13880/5, k. 115, *Plan szkolenia wiosenno-letniego* [1968 r.]; sygn. 227/79/137, k. 11, *Protokół z kontroli problemowej w 3 Warszawskim pułku mostowym przez dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych* [1976]; sygn. 121/821/115, k. 23, *Protokół z kontroli problemowej w 3 Wpm przeprowadzonej w dniach 23-24 stycznia 1979 r.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/217, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny żołnierzy Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych w 1987 r.*, k. 11; *Relacja Solskiego*.

położony nad Skrwą i złożony z placu montażu mostów składanych, placu ćwiczeń wodnych, placu obróbki materiałów. Znajdowały się tam także wiaty ze stanowiskami na sprzęt oraz skład drewnianych elementów konstrukcyjnych. Do szkolenia specjalnego wykorzystywano także kompleks Jordanów (Dobrzyków), pozwalający na przygotowywanie różnorodnych przepraw, w tym mostów o długości do 250 m⁶⁴¹. Zdecydowanie niezadawalająca była baza szkolenia ogólnowojskowego. O ile do zajęć z regulaminów i musztry nie były niezbędne specjalne (nie licząc przygotowania wart) ośrodki, to wyszkolenie strzeleckie i fizyczne wymagały odpowiednich obiektów. Strzelnica w Grabówce (kompleks 243) nie umożliwiały wykonania wszystkich wymaganych programami ćwiczeń i strzelań, w tym wszystkich strzelań z broni zespołowej, ponieważ nie spełniała warunków bezpieczeństwa i, jak się wydaje, nigdy nie uzyskała wymaganych atestów. Prowadzenie na tym obiekcie strzelań ostrą amunicją i ćwiczeń z użyciem granatów bojowych realnie zagrażało osobom postronnym. Programowe szkolenie fizyczne wymagało korzystania z hali sportowej. Takiego obiektu jednostka nie miała; korzystała więc na zasadzie wynajmu z hali w byłych koszarach 7 ppont (ul. Warszawska). Okresowo użytkowano też mały basen pływacki Klubu Wioślarskiego (dziś ul. J. Kawieckiego). Obiekt wykorzystywany był jednak raczej do szkolenia specjalnego nurków, niż szkolenia fizycznego. Jedynym obiektem w pełni funkcjonalnym i na ogół utrzymywanym w dobrym stanie technicznym był wybudowany w 1967 r. ośrodek sprawności fizycznej (tor przeszkód). W koszarach urządzono także boiska do gier zespołowych i nieliczne przyrządy do ćwiczeń siłowych i sprawnościowych, jednak z oczywistych przyczyn mogły one być wykorzystywane jedynie w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Sporadycznie korzystano także z obiektów cywilnych.

Względnie najlepsza była baza szkolenia obywatelskiego (politycznego, polityczno-wychowawczego) i pracy kulturalno-oświatowej. Składało się na nią 7-12 dobrze urządzonych i wyposażonych świetlic pododdziałów oraz funkcjonujący od 1965 r. Klub Żołnierski z biblioteką i salą widowiskowo-kinową, wyposażoną w projektory 35 i 16 mm. Za pośrednictwem klubu docierała do żołnierzy w pełni zadowalająca oferta kulturalna: atrakcyjne w większości filmy fabularne oraz bogata oferta tytułów prasowych obejmująca nie tylko centralne i okręgowe gazety wojskowe („Żołnierz Wolności”, „Żołnierz Polski”, „Wojsko Ludowe”, „Żołnierz Polski Ludowej”), lecz także liczne periodyki o charakterze społeczno-kulturalnym. W ich wykazie w różnych latach, obok obowiązkowej „Trybuny Ludu”, widnieją „Sztandar Młodych” i „Gromada”, a także „Dookoła Świata”, „Forum”, „Nowa Kultura” i „Kultura”, „Polityka”, „Świat”, „Perspektywy”, „Tu i Teraz”, „Życie Literackie” oraz hobbystyczne: „Młody Technik”, „Horyzonty Techniki”, „Poznaj

⁶⁴¹ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/4, k. 47, *Pismo dowódcy JW 2258 z dn. 22.10.1968 r.*; sygn. 227/79/11, k. 38, *Album nieruchomości wojskowych*; sygn. 674/77/40, k. 56, *Protokół z przeprowadzonego egzaminu żołnierzy Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych na kursie w JW 2258 [1972 r.]*.

Świat”, „Poznaj Swój Kraj”. Dostępne była także prasa regionalna. W sumie do dyspozycji żołnierzy zawsze było 15-25 tytułów prasowych dostępnych w świetlicach pododdziałów lub czytelni Klubu Żołnierskiego. Biblioteka klubu nie była zbyt obszerna; w połowie lat siedemdziesiątych oferowała niespełna 3000 woluminów i była uzupełniana nowymi pozycjami w tempie około 100 egzemplarzy rocznie nadsyłanymi wg rozdzielnika okręgu wojskowego lub ZJKiD.

W momencie likwidacji jednostki do księżnicy składowej trafiło niespełna 5500, głównie beletrystycznych, pozycji. Odnotować jednak należy obecność w zbiorze kilkudziesięciu pozycji literatury fachowo-wojskowej z bardzo wartościowej serii Biblioteka Wiedzy Wojskowej (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej). W 1956-1957 r. zasadniczo zmieniła się treść i cele działu szkolenia, określanego mianem politycznego. Uogólniając, bo przecież na przestrzeni niemal czterech dziesięcioleci pojawiały się nowe zjawiska w życiu społecznym i politycznym w kraju i jego międzynarodowym otoczeniu, można stwierdzić, że głównym przesłaniem szkolenia i wychowania z całą pewnością nie była „komunistyczna indoktrynacja”. Analiza wytycznych, programów oraz treści bloków tematycznych i poszczególnych tematów upoważnia do stwierdzenia, że po odrzuceniu politycznej frazeologii i ideologicznego sztafażu przekładały się one na zespół konkretnych działań nakierowanych na budzenie patriotyzmu i internacjonalizmu (rozumianego jako brak fobii i uprzedzeń) oraz obywatelskości. Ważnym oczekiwanym efektem było budowanie poprawnych relacji między żołnierzami i nawyku kolektywnego działania.

Jak wskazano wyżej, jednym z najistotniejszych obszarów działania pułku było przygotowanie żołnierzy rezerwy, zarówno na potrzeby formowanej brygady, jak i innych oddziałów i związków taktycznych wojsk komunikacyjnych oraz przewidzianych do militaryzacji jednostek organizacyjnych gospodarki narodowej. Zadanie realizowane było w toku omówionych już ćwiczeń taktycznych, a także funkcyjnych odbywających zasadniczą służbę wojskową, podchorążych rezerwy w ramach wojskowego szkolenia studentów oraz specjalistycznych przeszkoleń żołnierzy rezerwy pozostających na przydziałach mobilizacyjnych płockiej jednostki i okresowych ćwiczeń rezerwy. Podstawą prawną okresowego szkolenia rezerw były akty prawa powszechnie obowiązującego rangi ustawowej⁶⁴².

Mimo że nigdy nie rozwinięto 10 BD w składzie zgodnym z etatem wojennym, nawet fragmentaryczna analiza liczby powoływanych w różnym czasie na okresowe przeszkolenia żołnierzy rezerwy wskazuje na realność takiego przedsięwzięcia. Niemniej jednak wydaje się, że jako zasadę przyjęto rozwijanie lub formowanie od nowa jedynie wybranych pododdziałów czy też elementów struktury

⁶⁴² Ustawa z dnia 4.02.1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz.U. 1950, nr 6, poz. 46; Ustawa z dnia 6.06.1958 r. o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów Sił Zbrojnych, Dz.U. 1958, nr 36, poz. 164; Ustawa z dnia 30.01.1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75; Ustawa z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220 (z późn. zm.).

organizacyjnej. Rozwiązanie takie było niewątpliwie prostsze organizacyjnie i logistycznie, a jednocześnie zapewniało większą elastyczność w formułowaniu celów kolejnych tur szkolenia rezerwistów z uwzględnieniem aktualnych zadań i potrzeb jednostki. Przy tym kategorii „potrzeby” rozumieć należy nie tylko jako konieczność wykonania zadań w ramach szkolenia taktyczno-specjalnego lub też ćwiczeń taktycznych (operacyjno-taktycznych), lecz także – a może przede wszystkim – oczekujących jednostkę zadań produkcyjnych. Ta ostatnia potrzeba, pojawiająca się już w latach pięćdziesiątych, zaczynała wyraźnie dominować w latach siedemdziesiątych i praktycznie stała się wyłączną w latach osiemdziesiątych.

Jeden z pierwszych przypadków powołania żołnierzy rezerwy wyłącznie w celu wykonania konkretnych zadań produkcyjnych, tj. budowy stałych obiektów komunikacyjnych, w tym przypadku mostu, miał miejsce w 1958 r. Z rezerwy powołanych zostało 8 oficerów i blisko 420 podoficerów i szeregowców na czterdziestopięciodniowe ćwiczenia polegające na budowie stałego mostu na Sanie w Ulanowie. Szeregowców i podoficerów powoływano w trzech turach, oficerowie zaś uczestniczyli w ćwiczeniu trzy miesiące. W każdym turnusie pierwsze 10-14 dni poświęcano na przygotowanie specjalistyczne w garnizonie w zakresie konkretnej funkcji, a następnie transportem kolejowym przewożono żołnierzy na plac budowy. Budowę rozpoczęto w ostatnich dniach kwietnia, a obiekt przekazano do użytku 22 lipca⁶⁴³.

Zdecydowanie inny przebieg miało szkolenie rezerwy związane z budową w 1969 r. mostów drogowych na Odrze w Szczecinie. Jak wspomiano wcześniej zadanie rozpoczął 63 bdm, który uzupełniony do etatu cz. „W”, w ramach ćwiczenia taktycznego wykonał most objazdowy z parku MS 22-80 na podporach pływających o długości 220 m w doskonałym czasie 8 godzin. Po zakończeniu tego etapu ćwiczenia batalion przystąpił do przygotowania placu budowy. W tym czasie w garnizonie drugi turnus rezerwy, pięć kompanii po dwa plutony, wytwarzał i przygotowywał do montażu elementy estakad mostu drogowego. Dwie kompanie (dowódcy: por. Stanisław Rogalski i por. Stanisław Grzegorzcyk) dołączyły wraz z pierwszą partią elementów do dowodzonego przez kpt. inż. Leszka Datę batalionu z zadaniem wzmocnienia grup montażowych kierowanych przez kpt. mgr. inż. Aleksandra Hermeta, członka zespołu projektowego. Z pozostałych w garnizonie trzech kompanii utworzono batalion (dowódca kpt. Edward Juchniewicz, dowódcy kompanii por. Stanisław Chmielarz, por. Tadeusz Kozakiewicz, por. Edward Szymański), przygotowujący kolejne części estakad i ekspediujący je do Szczecina⁶⁴⁴.

⁶⁴³ AWT, zsp. 391, sygn. 10897/71, *Książka rozkazów dziennych 1958 r.*, passim; sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 31-32.

⁶⁴⁴ Tamże.

Za typowy dla lat sześćdziesiątych można uznać wysiłek szkoleniowy pułku w 1968 r. W szkolenie żołnierzy rezerwy pośrednio i bezpośrednio zaangażowana była praktycznie cała kadra jednostki. Zaplanowano cykl ćwiczeń o zróżnicowanej długości (1, 5, 14 i 45 dniowe) z udziałem łącznie blisko 2200 żołnierzy różnych stopni, przygotowywanych do zaspokojenia potrzeb etatowych pułku, tworzonych od nowa pododdziałów 10 BM oraz innych jednostek komunikacyjnych centralnego podporządkowania w ramach zaplanowanych przez Szefostwo Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP ćwiczeń mobilizacyjnych, taktycznych i taktyczno-specjalnych. Mając na względzie wsparcie pułku w organizacji i realizacji logistycznego zabezpieczenia przedsięwzięcia dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego powołał nietatową strukturę celową – Rejonowy Ośrodek Szkolenia Rezerw na potrzeby służb kwatermistrzowskich w profilu komunikacja wojskowa⁶⁴⁵. Turnusy szkolenia na potrzeby jednostek komunikacyjnych trwały 14 dni i obejmowały przeszkolenie wznawiające nawyki w zakresie obsługi sprzętu drogowego i mostowego. Znacznie bardziej zróżnicowane było przeszkalanie żołnierzy uzupełniających pułk i 10 BM. W pierwszym przypadku w toku pięciodniowego szkolenia przygotowywano oficerów rezerwy do wykonywania obowiązków w służbach kwatermistrzowskich: mundurowej, żywnościowej, finansowej i medycznej oraz na stanowiskach w pionie głównego inżyniera (specjalność drogi i mosty), a także dowódców plutonów ochrony. Odrębną grupę stanowili żołnierze powoływani do służby w trzech dziesięciodniowych turnusach. Oddani zostali oni do dyspozycji służb technicznych pułku, a ich zadaniem była okresowa obsługa i konserwacja sprzętu samochodowego i drogowo-mostowego z zapasu nienaruszalnego i mobilizacyjnego. W dwóch czterdziestopięciodniowych turnusach przygotowywano oficerów, podoficerów i szeregowców (łącznie ok. 450 żołnierzy) uzupełniających własne bataliony mostowe. Specyfika tego zadania polegała na jednoznacznie sprecyzowanym celu: takim zgraniu funkcyjnych służby czynnej i rezerwy, by pododdziały były w stanie pewnie wykonać każde typowe zadanie.

W wyniku szkolenia [...] żołnierze powinni być w pełni przygotowani do praktycznego wykonywania obowiązków funkcyjnych, zgodnie z nadaną im specjalnością wojskową⁶⁴⁶.

Zauważyć przy tym należy, że część powołanych żołnierzy rezerwy nigdy wcześniej nie miała do czynienia z pododdziałami mostowymi i musiała być przeszkolona w nowej specjalności wojskowej. W przygotowanym programie, obejmującym 245 godzin szkoleniowych, aż 85% czasu zarezerwowano na zajęcia

⁶⁴⁵ Tamże, sygn. 13880/5, k. 26, *Plan udziału kadry 3 Warszawskiego pułku mostowego w ćwiczeniach rezerwy w 1968 r.*; k. 30, *Rozkaz dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 020 z dn. 6.03.1968 r.*; k. 31, *Pismo nr PF 141 z dn. 15.03.1968 r.*

⁶⁴⁶ Tamże, k. 149, *Wytyczne do szkolenia rezerwy w ramach 45 dniowych ćwiczeń wojskowych w 1968 r.*

taktyczno-specjalne oraz pracę praktyczną. Pod pojęciem pracy praktycznej rozumiano nie tylko wykonywanie obowiązków funkcyjnych w zespole podczas pracy bojowej, lecz także obsługiwanie i konserwację sprzętu oraz wykonanie niezbędnych zadań na rzecz jednostki. Podsumowaniem szkolenia były ćwiczenia taktyczne w ramach których przewidziano wykonanie wybranych zadań przez plutony (zespoły) i kompanie oraz budowę mostu składanego przez Wisłę w rejonie Dobrzykowa przez batalion. Na ten etap szkolenia przewidziano 5 dni dla 1 batalionu i 14 dni dla skadrowanego 2 batalionu. Zwrócić należy także uwagę na pozycję programu szkolenia „Wykonywanie prac (zadań) niezbędnych dla jednostki”. Kryło się pod nią wykorzystanie żołnierzy rezerwy do prac remontowych i budowlanych przy obiektach infrastruktury koszarowej i szkoleniowej⁶⁴⁷.

W latach siedemdziesiątych wyraźnie zaznaczył się trend ograniczania czasu szkolenia taktyczno-specjalnego żołnierzy rezerwy na rzecz wykonywania zadań produkcyjnych. Oczywiście żołnierze rezerwy uzupełniali pododdziały pułku w czasie omówionych wcześniej ćwiczeń taktycznych lub zabezpieczali funkcjonowanie w tym czasie garnizonu, lecz zdecydowana większość dni szkolenia rezerw zużytkowana była na udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej lub wojska, a żołnierze powoływani byli wyłącznie w tym celu. Na przykład w 1971 r. w dwóch turach sformowano od nowa bataliony drogowo-mostowe (dowódcy: mjr Stanisław Rogalski, mjr Edward Mól) wyłącznie w celu budowy, wspólnie z 2 pkol z Inowrocławia, mostu kolejowego na Bugu w Małkini. Inwestorem był Oddział Drogowy PKP w Białymstoku, a projektantem i wykonawcą elementów konstrukcji Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych (PRK-15)⁶⁴⁸. Pułk był więc jedynie dostarczycielem siły roboczej. Batalion drogowo-mostowy (dowódca ppłk Stanisław Rogalski) sformowano także w 1974 r. w ramach omówionego już ćwiczenia „Malachit-74” na potrzeby budowy Trasy Łazienkowskiej w Warszawie. W tym samym roku, w drugiej turze, ppłk Edward Mól sformował batalion mostów składanych wyłącznie w celu budowy wiaduktów w Hucie Katowice, zaś mjr Edward Szymański pododdział przygotowania konstrukcji z zadaniem montażu rusztowań taśmociągów w Kopalni Węgla Brunatnego Konin. Liczna grupa żołnierzy rezerwy, w tym oficerów i podchorążych, była zaangażowana w przygotowanie zadania pk. „Przerzut II” (07-11.1972 r.) polegającej na przeprawieniu przez Wisłę w rejonie Machowa (Tarnobrzeg) koparki o wadze 1350 t. Wykonywali oni elementy nietypowego mostu niskowodnego oraz demontowali wykonaną konstrukcję⁶⁴⁹. W przedstawionych wyżej zadaniach, wykonywanych na zapotrzebowanie instytucji cywilnych, można – choć czasem z trudem – dopatrzeć się elementów praktycznego szkolenia drogowo-mostowego. Gorzej jest w przypadku

⁶⁴⁷ Tamże; *Relacja. J. Ambrosewicza*.

⁶⁴⁸ Tamże, sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 137, 141; sygn. 122/45/44, k. 36, *Pismo dyrektora Oddziału Drogowego PKP w Białymstoku z dn. 30.07.1971 r.*

⁶⁴⁹ Tamże, sygn. 647/77/41, k. 76, *Wyciąg z rozkazu specjalnego nr 02 z dn. 25.07.1972 r.*; sygn. 586/94/2, *Kronika...*, k. 137; ZTP, *Relacja chor. Franciszka Szewczyka*.

angażowania żołnierzy powołanych na ćwiczenia do przedsięwzięć w garnizonie. Wątpliwości nie budzą obsługiwane technicznie, konserwacja i bieżące naprawy sprzętu i wyposażenia z grupy ZN; sprawność urządzeń warunkowała przecież zdolność bojową brygady. Jednak część żołnierzy wcielana była z przeznaczeniem do konkretnych grup zadaniowych. Tak było na przykład w przypadku kilku tur żołnierzy wcielanych do ekipy budującej, a następnie rozbudowującej lub remontującej, ośrodek wypoczynkowy w Ustroniu Morskim⁶⁵⁰. Były to niezwyklejsze brygady budowlane kierowane, przez także powołanych z rezerwy, podchorążych i oficerów posiadających uprawnienia majstrów i kierowników budowy. Na podobnej zasadzie realizowano inwestycje w garnizonie. Powołani na okresowe przeszkolenie żołnierze budowali praktycznie wszystkie budynki powstałe w tym czasie w kompleksie koszarowym, a także poza nim, np. w ośrodku wodnym Soczewka, utwardzali jezdnie i drogi, a nawet budowali garaże na użytek kadry garnizonu na ul. Ułańskiej, Dojazd i Sportowej. Oni też przygotowali do użytkowania rolniczego Kępę Ośnicką⁶⁵¹.

Do ćwiczeń przekształcających żołnierzy rezerwy bardziej odpowiadającym formom przewidzianym obowiązującą w latach 90 Ustawą o powszechnym obowiązku obrony oraz potrzebom uzupełniania jednostki, powrócono w okresie istnienia 3 OPS. Przede wszystkim organizowano jednodniowe ćwiczenia mobilizacyjne, których celem było uaktualnianie przydziałów oraz zapoznanie żołnierzy z przewidzianymi dla nich stanowiskami funkcyjnymi. Treścią większości ćwiczeń długotrwałych (7-14 dni), na które powoływano 30-50 żołnierzy w turnusie, było obsługiwane i konserwacja sprzętu i wyposażenia. Organizowano także 7-dniowe szkolenia specjalne pododdziałów. Ćwiczone więc rozwijanie stanowisk dowodzenia brygady i batalionów wraz z niezbędnymi elementami sieci łączności. Uzupełnione do etatu cz. „W” bataliony mostów składanych kolejno odbyły ćwiczenia nt. „Mobilizacyjne rozwinięcie, przesunięcie i wykonanie zadań osłony technicznej i budowy mostów”, zaś bataliony drogowo-eksploatacyjne, także kolejno, „Mobilizacyjne rozwinięcie i przesunięcie batalionu. Zabezpieczenie eksploatacji wojskowych dróg samochodowych”. Dla batalionu drogowo-mostowego przewidywano ćwiczenie związane z przygotowaniem i budową elementów mostów drogowych. Odrębnie planowano i prowadzono szkolenie oficerów, chorążych i podchorążych rezerwy. Co najmniej jedno z takich przedsięwzięć, organizowane przez Oddział VII Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP w Inowrocławiu, było zamierzeniem wspólnym dla wszystkich jednostek wojsk komunikacyjnych i miało formę kursu instruktorsko-metodycznego⁶⁵².

⁶⁵⁰ AWT, zsp. 391, sygn. 120/82/3, *Rozkaz dzienny nr 149/77*; sygn. 78/87/14, k. 38, *Protokół z posiedzenia dowództwa w dn. 22.02.1982 r.*; k. 132, *Zadania na 1983 r.*

⁶⁵¹ Tamże, sygn. 121/82/91, k. 36, *Pismo szefa WSzW nr 1275 z dn. 12.07.1978 r.*; sygn. 227/79/11, *Sprawy kwaterunkowo-budowlane, passim.*

⁶⁵² AWT, zsp. 391, sygn. 581/93/29, *Plany działania jednostki w latach 1900-1993, passim*; AWM,

Analiza działalności pułku zmierzającej do osiągnięcia i utrzymania zdolności do wykonania zadań komunikacyjnego zabezpieczenia operacji wojsk własnych i sojusznicznych pozwala na sformułowanie kilku, co najmniej dostatecznie uzasadnionych, wniosków. Przede wszystkim odgórnie zadekretowana pokojowa funkcja jednostek wojsk komunikacyjnych, w więc także płockiego pułku, oraz wynikający z niej szeroki wachlarz zadań wymuszał drastyczne ograniczenie zakresu bojowego, ogólnowojskowego, a po części także technicznego przygotowania żołnierzy. W tym zakresie pozycja i możliwości pułku były nieporównywalne z miążdzącą większością oddziałów Wojska Polskiego. Wykazała to kontrola przeprowadzona przez zespół Inspekcji Sił Zbrojnych w 1968 r. Protokół poinspekcyjny, zawierający stwierdzenia wręcz stawiające pod znakiem zapytania całą działalność służbową, kończy się oceną niedostateczną (2,00). Jednak ocena wyprobowana została w oparciu o metodykę kontroli w żadnym stopniu nie przystającą do charakteru i zadań pułku. Wysoka ocena za wykonanie zadań zabezpieczenia komunikacyjnego zniknęła wśród ocen niedostatecznych za kilka działań szkolenia oraz stan utrzymania pracującego bez przerwy sprzętu drogowego i maszyn ziemnych. Należało więc określić dla jednostek produkcyjnych inne kryteria oceny. Uczyniono to w 1973 r. wraz z wprowadzeniem nowej instrukcji o działalności kontrolnej i rozliczeniowej w Siłach Zbrojnych, czyniąc odpowiedzialnym za kontrolę zdolności do wykonania zadań nadrzędny organ centralny. Przykładem takiej inspekcji było przedsięwzięcie zorganizowane przez Główne Kwatermistrzostwo WP. Nie wdając się w szczegóły komisja oceniała zagadnienia rzeczywiście decydujące o zdolności pułku i wystawiła sumaryczną ocenę 3,74⁶⁵³.

Niewątpliwie wysoko należy ocenić wyszkolenie techniczne i taktyczno-specjalne zdecydowanej większości kadry pułku. Zadziwia łatwość z jaką ci sami żołnierze zawodowi, formowali z żołnierzy służby zasadniczej i rezerwy oraz wyprobowali do wykonania skomplikowanych organizacyjnie i technicznie zadań, właściwie wszystkie rodzaje pododdziałów występujących w etacie cz. „W”. Tę zdolność żołnierze zawodowi potwierdzali zresztą wielokrotnie wykonując skrajnie nietypowe zadania, przede wszystkim na rzecz gospodarki narodowej.

zsp. 330, sygn. 2677/201/239, k. 1, *Protokół komisijnego zdania i objęcia stanowiska dyrektora 3 Wojskowych Zakładów Budownictwa Drogowego* [1990 r.]; sygn. 2677/2010/169, *Sprawozdania z działalności kulturalno-oświatowej* [1989-1990], passim.

⁶⁵³ AWT, zsp. 391, sygn. 13880/5, k. 50, *Sprawozdanie ze szkolenia 3 Warszawskiego pułku mostowego za okres 20.01. – 29.06.1968 r.*; sygn. 13594/25, k. 1, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji w 1 pułku mostowym w dniach 9.05. – 13.05.1966 r. prze komisję Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego.*

Rozdział 6.

Płocki garnizon w rzeczywistości społecznej II połowy XX wieku

6.1. Garnizon dla kraju, regionu i miasta – wkład w gospodarkę narodową

Jak wskazano wyżej istotna część potencjału jednostek wykorzystywana była do szkolenia i wykonywania zadań związanych bezpośrednio z ich zasadniczą funkcją obronną. Zawsze jednak w mniejszym lub większym stopniu jednostki Wojska Polskiego angażowane były do zadań na rzecz społeczeństwa czy też gospodarki narodowej. Uznawano to za przejaw wewnętrznej funkcji wojska ludowego i wyraz jego związków z narodem, materializowanych wkładem w powiększanie dobrobytu współobywateli. Najogólniej ujmując treścią udziału wojska było wsparcie instytucji cywilnych w wykonaniu zadań niewątpliwie potrzebnych społeczeństwu, lecz z różnych względów – zwykle niedostatku tzw. mocy przerobowych, co było wyrazem niewydolności systemu – przekraczających możliwości instytucji do tego powołanych. Charakter i rozmiary zaangażowania zmieniały się w czasie i były nierównomiernie rozłożone w skali wojska. W wykonanie zadań na rzecz społeczeństwa najbardziej zaangażowane były te instytucje i jednostki, w których występowała tożsamość lub zbieżność obszaru zasadniczej działalności z zadaniami gospodarki narodowej. Dotyczyło to praktycznie wszystkich placówek wojskowej służby zdrowia i naukowo-badawczych, a wśród jednostek rodzajów wojsk i służb w największym chyba stopniu – oddziałów wojsk komunikacyjnych⁶⁵⁴. W ich przypadku wykorzystanie wysiłku szkoleniowego do stworzenia dóbr trwałych i społecznie użytecznych bez trudu znajdowało racjonalne uzasadnienie. Jednak stopniowo proporcje między celami szkoleniowymi a społecznymi zmieniały się na korzyść tych ostatnich i w latach osiemdziesiątych wojska komunikacyjne przybrały jednoznacznie produkcyjny charakter. Realizowane

⁶⁵⁴ Takie zaangażowanie jednostek i instytucji wojska na początku lat siedemdziesiątych XX w. otrzymało nazwę „prace szkoleniowo-produkcyjne”. Obok jednostek służby komunikacji wojskowej na rzecz gospodarki narodowej świadczyły też usługi oddziały i pododdziały inżynierijno-saperskie i chemiczne oraz – choć w znacznie mniejszym stopniu – wszystkich rodzajów wojsk i służb. Przybrało to postać jednomiesięcznego V okresu szkolenia, przeznaczonego zasadniczo na modernizację lub rozbudowę infrastruktury wojskowej (szczególnie szkoleniowej) lub wsparcie instytucji cywilnych.

przedsięwzięcia dotyczyły w zasadzie infrastruktury komunikacyjnej, na ogół też wpisywały się w potrzeby operacyjnego przygotowania obszaru kraju i niejako przy okazji motywowane były dobrem publicznym.

Względy społeczne i ekonomiczne bez trudu można dostrzec w rozbudowie sieci komunikacyjnej kraju – poprawianiu jakości i drożności szlaków. Na tle ogólnie kiepskiej infrastruktury komunikacyjnej niewątpliwie najbardziej upośledzone były województwa wschodnie i właśnie tam płocka jednostka drogowo-mostowa realizowała niektóre zadania szkoleniowe, tworząc trwałe obiekty przydatne społeczeństwu.

W połowie maja 1955 r. 63 bdm sformował z powołanych na trzymiesięczne przeszkolenie żołnierzy rezerwy dwa pododdziały: kompanię mostową i kompanię techniczną, powierzając w nich większość funkcji dowódczych i kierowniczych oficerom i podoficerom rezerwy. Po krótkim przeszkoleniu na stanowiskach funkcyjnych pododdziały (wraz z niezbędnymi elementami dowodzenia i zabezpieczenia wydzielonymi z batalionu) w ramach ćwiczenia taktycznego w trybie alarmowym skierowane zostały do miejscowości Kuryłówka (6 km na północ od Leżajska) z zadaniem zbudowania we współdziałaniu z siłami i środkami wydzielonymi z 83 bm (JW 2587, Grudziądz) stałego mostu wysokowodnego na Sanie. W ciągu niecałych 60 dni powstał dwupasmostowy most o długości 253 m z dojazdami i zabezpieczeniami przeciwlodowymi. Latem następnego roku batalion, również uzupełniony żołnierzami rezerwy, w ciągu niespełna półtora miesiąca zbudował w Przemyśle most wysokowodny o długości 152 m. Ponieważ batalion do wykonania tego zadania przybył bezpośrednio z innej budowy, zdecydowano się po raz pierwszy zastosować obsadzenie stanowisk funkcyjnymi na miejscu wykonywania zadania. Zajęli je żołnierze wcieleni i wstępnie przeszkoleni w Płocku, a w Przemyśle przystępujący niejako z marszu do wykonania zadań⁶⁵⁵. Obydwa mosty zbudowano na podporach drewnianych. Do ułożenia konstrukcji nośnej z profili walcowanych wykorzystano elementy mostu składanego MS 20-80. Po raz trzeci batalion budował most na Sanie w 1958 r. w Ulanowie. W kwietniu dowództwo jednostki przeprowadziło rekonesans miejsca budowy. Rozpoznanie było niezbędne, bowiem Szefostwo Saperów Warszawskiego OW zleciło wykonanie części elementów konstrukcji w garnizonie; należało więc określić ich parametry. Do wykonania tego zadania wcielono w dwóch turach łącznie ok. 300 żołnierzy rezerwy; zadaniem pierwszej było właśnie przygotowanie stalowych elementów mostu. 12 maja batalion przegrupowany został transportem kolejowym na miejsce budowy i z marszu wybudował most objazdowy systemu Baileya na palowych podporach drewnianych. Most stały wysokowodny o długości 265 m, także na podporach drewnianych, oddany został do użytku

⁶⁵⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258* (dalej: *Kronika JW 2258*), k. 17; sygn. 9840/7, k. 47, *Rozkaz organizacyjny nr 01/56 dowództwa budowy mostu w Przemyśle z dn. 20.07.1956 r.*; tamże, k. 55, *Rozkaz nr 1 w sprawie wyników szkolenia w 1956 r.*; *Historia JW 2258*, k. 11.

22 lipca 1958 r. Zadanie okazało się nieproste bowiem należało dostarczyć na oś mostu i nasunąć na podpory pręśła o długości 42 m, a batalion nie dysponował niezbędnym w takiej operacji sprzętem: suwnicą, wciągarkami lub siłownikami⁶⁵⁶. Po raz kolejny jednostka, już 1 pdm, skierowała wiosną 1960 r. zbiorczy pododdział (dowódca kpt. Zbigniew Baran) z zadaniem przygotowania na Sanie w Dynowie placu budowy mostu stałego, mającego zastąpić prymitywny prom. Pracami kierował, jednocześnie przygotowując projekt konstrukcji, wówczas pomocnik dowódcy pułku ds. drogowo-mostowych, kpt. inż. Aleksander Hermet. Budowę mostu rozpoczęto wczesnym latem 1961 r. Dowódcą budowy był ppłk mgr inż. Antoni Dobrowolski (szef Wydziału Drogowego Warszawskiego OW), zaś głównym inżynierem kpt. Hermet. Stalowe elementy konstrukcji nośnej (sądzić można pod wpływem doświadczeń z Ulanowa) przygotowywano bezpośrednio na placu budowy. Takie rozwiązanie z całą pewnością zastosowano po raz pierwszy w dziejach pułku, a zapewne także w praktyce jednostek mostowych w Polsce. Umożliwiało ono odejście od standaryzacji elementów i zoptymalizowanie całej konstrukcji, czyniąc ją lżejszą i wytrzymalszą. Oddany do użytku 22 lipca 1961 r. obiekt otrzymał miano „Most Tysiąclecia”; odpowiednia tablica pamiątkowa wmurowana została w jeden z przyczółków. Specyficznym elementem tego zadania było także, nietypowe dla mostów wojennych, rozciągnięcie budowy na dwa sezony.

Niejako równolegle płocki mostowcy realizowali budowy także na Podlasiu, ponieważ drugi w dziejach jednostki most stały powstał na Narwi w Uhowie. Było to jedno z dwóch zadań zleconych batalionowi w 1956 r., będące ważnym etapem gromadzenia przez kadrę doświadczeń i umiejętności. Budowę poprzedziło uzupełnienie batalionu powołanymi na okres 90 dni żołnierzami rezerwy, przy czym stan ewidencyjny jednostki przekroczył jej wojenny etat. Przyczyna była prosta: na budowę miał wyjechać batalion z w pełni ukompletowanymi kompaniami (ponad 300 żołnierzy), lecz przecież do zabezpieczenia garnizonu należało pozostawić około 110 żołnierzy różnych stopni. Siły i środki przegrupowane zostały trzema kolejowymi transportami operacyjnymi. Zamierzony most był konstrukcją w pełni drewnianą o długości 176 m na 12 podporach. Wykonywały ją dwie jednostki; z prawego brzegu budowę prowadził 83 bm (JW 2587, Grudziądz). Płocki batalion wykonywał 6 podpór i 86 m konstrukcji nośnej i nawierzchni mostu. Dowódcą całego zgrupowania był ppłk Adolf Kasprzyk⁶⁵⁷.

⁶⁵⁶ Tamże, k. 31; *Relacja płk. w st. spocz. Remigiusza Wiry*, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego (dalej: ZTP, *Relacja R. Wiry*).

⁶⁵⁷ Tamże, sygn. 9840/7, k. 13, *Rozkaz specjalny nr 02 z dn. 2.05.1956 r. w sprawie wyjazdu na budowę mostu i zabezpieczenia koszar*; k. 44, *Rozkaz organizacyjny nr 01*; k. 47, *Rozkaz wewnętrzny nr 01*; k. 55, *Rozkaz nr 1 w sprawie wyników szkolenia w 1956 r.*

Płoccy żołnierze budowali stałe mosty nie tylko w województwach wschodnich. Do połowy lat siedemdziesiątych powstawały liczne udane konstrukcje praktycznie w całej Polsce. Celowe jest wybranie spośród nich i przybliżenie zadań trudnych inżyniersko, a przynoszących nowe, często unikalne, doświadczenia.

Niewątpliwie taka była budowa mostu na Pilicy w Tomaszowie Mazowieckim. Uzupełniony żołnierzami rezerwy batalion w dniach 2-3 czerwca 1957 roku przegrupował się transportem kolejowym na miejsce budowy i rozpoczął zadanie od budowy mostu objazdowego, wykorzystując po raz pierwszy do tego celu zestaw MS-54. Budowa mostu stałego na podporach drewnianych o długości 112 m i nośności 30 t trwała 40 dni. Dźwigary skrajnych przęseł umieszczano na podporach za pomocą żurawi. Natomiast przęsło środkowe, także z elementów mostu MS-54, nasunięto na konstrukcję z wykorzystaniem podpory pływającej. Wolne moce produkcyjne batalionu użyte zostały w równoległej budowie dwuprzęsłowego ramowego mostu średniej nośności o długości 52 m na rzece Tomaszówce oraz pomostu dla pieszych o długości 150 m na jez. Gać w Spale. Całością budowy kierował dowódca batalionu mjr Feliks Góral, zaś za techniczną stronę realizacji odpowiadał konstruktor z Oddziału XV SG mjr mgr inż. Antoni Dobrowolski. W Tomaszowie sprawdzono w działaniu zestaw mostu składanego MS-54 w tymczasowej przeprawie (most objazdowy) oraz jako elementu mostu stałego. Konstrukcja w pełni potwierdziła swoje walory użytkowe, uzyskując pozytywną opinię tak budowniczych, jak i obserwujących budowę naukowców z PAN i WAT. Na jej podstawie nowy most składany zatwierdzony został do seryjnej produkcji⁶⁵⁸.

Omówione wyżej realizacje (a także odbudowa mostu w Wyszogrodzie, która zostanie omówiona w dalszej części pracy) pozwoliły nabrać kadrze jednostki wysokich kompetencji inżynierskich i organizatorskich. Zostały one spożytkowane podczas, wcześniej zasygnalizowanych, budów prowadzonych w 1959 r. w Szczecinie. Zadaniem batalionu uzupełnionego żołnierzami rezerwy do stanu niemal dwukrotnego etatu cz. „W” oraz wzmocnionego słuchaczami płockiego Ośrodka Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy⁶⁵⁹ i kompanią mostową z 2 pk z Inowrocławia (JW 1523) było wybudowanie dwóch stałych mostów drogowych o łącznej długości 480 m i nośności 30 t przez Odrę Wschodnią (Regalicę) i Odrę Zachodnią (Dziewoklicz) na osi Podjuchy–Ustowo (południowa obwodnica miasta) w ciągu dzisiejszej drogi DK 31. Dowództwo nad całością sił i środków powierzono mjr. inż. Stefanowi Wierzbickiemu. Dowódcą wschodniego odcinka mianowano kpt. inż. Leszka Datę, zaś zachodniego – ppłk. inż. Edmunda Kordowicza. Merytoryczny nadzór nad budową sprawował z ramienia Oddziału XV SG ppłk dr inż. Tadeusz Białoobrzewski oraz kpt. mgr. inż. Bogdański i kpt. inż. Osiecki. Oficerowie ci, a także specjaliści z sekcji technicznej batalionu, byli autorami

⁶⁵⁸ Tamże, sygn. 12117/38, k. 42, *Zagadnienia postępu technicznego i racjonalizacji w JW 2258; Kronika JW 2258*, k. 19; *Historia JW 2258; Relacja T. Bojczewskiego*, s. 52-53;

⁶⁵⁹ Patrz: rozdział 6.3.

projektów obydwu mostów. Konsultantem naukowym był dr inż. Eugeniusz Hildebrandt z Politechniki Warszawskiej. Zakres prac obejmował demontaż funkcjonujących od 1948 r. mostów Bayleya, wybudowanie metalowych mostów stałych z wykorzystaniem istniejących żelbetonowych filarów i przyczółków oraz dwóch estakad metalowych na podporach drewnianych na wjazdach na most wschodni. Całe Zgrupowanie Budowy Mostów w Szczecinie liczyło łącznie niemal 900 żołnierzy służby czynnej i rezerwy, z tego nieco ponad 650 z Płocka. Obok etatowych pododdziałów utworzono odrębny batalion rezerwy dowodzony przez kpt. Edwarda Juchniewicza (dowódcy kompanii: por. Stanisław Grzegorzcyk, por. Stanisław Rogalski, por. Edward Szymański). Część żołnierzy pozostała w Płocku z zadaniem przygotowania w Warsztatach Doświadczalno-Remontowych pod kierownictwem kpt. inż. Zdzisława Papaja metalowych elementów estakad oraz pełnienia służby garnizonowej (dowódcy kompanii: por. Stanisław Chmielarz i por. Tadeusz Kozakiewicz). Stalowa konstrukcja mostów wykonana została w nieistniejącej już Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, zaś długowymiarowe pale żelbetonowe przygotowywała warszawska Wytwórnia Konstrukcji Żelbetowych. W toku realizacji i tak wielce skomplikowanego zadania żołnierze musieli zmierzyć się z dodatkowym utrudnieniem: wykorzystaniem w charakterze podpór pływających przy montażu dźwigarów całkowicie nieznanymi im parków mostowych SP-19 i PWN-100. Budowa trwała od 2 czerwca do 30 października 1959 r. W jej toku, w połowie lipca, zwolniono 480 oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy, a na ich miejsce – także na trzymiesięczny turnus – powołano niemal 300 kolejnych. Uroczyste otwarcie całej południowej obwodnicy Szczecina, drugiego połączenia lewobrzeżnego miasta z resztą kraju, odbyło się 19 grudnia 1959 r. z udziałem licznej gromady oficerów z ministrem obrony narodowej gen. broni Marianem Spychalskim na czele. Uczestniczyła w nim także liczna delegacja 1 pdm: żołnierze wyróżnieni odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz Odznakami Honorowymi Gryfa Pomorskiego. W uznaniu zasług Wojewódzka Rada Narodowa uhonorowała złotą odznaką także 1 pułk drogowo-mostowy. Licznym żołnierzom, przede wszystkim służby zasadniczej i rezerwy, wręczono cenne nagrody rzeczowe. Wybudowane mosty otrzymały miano: wschodni – im. 1 Armii Wojska Polskiego, zaś zachodni – im. gen. Karola Świerczewskiego. Konstrukcje, nieco tylko zmodernizowane w 1972 r., bezawaryjnie służyły niemal pół wieku, do 29.08.2008 r.⁶⁶⁰

⁶⁶⁰ Tamże, *Kronika JW 2258*; sygn. 10898/3, k. 34, *Referat dowódcy na naradę w Oddz. XV Sztabu Generalnego*; k. 64, *Protokół z przeprowadzenia kontroli 63 bm podczas przegrupowania z m. Płock do m. Szczecin transportem kolejowym i samochodowym i budowy mostu objazdowego na Odrze Wschodniej w m. Podjuchy*; k. 71, *Opis budowy w m. Szczecin*; k. 128, *Meldunek dowódcy 63 bdm z 15.12.1959 r.*; sygn. 10898/54, k. 17, *Rozkaz specjalny nr 4 z dn. 24.07.1959 r.*; *Historia JW 2258*, k. 30-32; T. Bojczewski, dz. cyt., s. 62-63; ZTP, *Relacja R. Wiry*; R. Kotla, *Historia szczecińskich mostów*, „Zeszyty Szczecińskie” 2002, nr 2.

Płoccy żołnierze musieli zyskać w Szczecinie autentycznie dobrą opinię, skoro dwa lata później zwrócono się do władz wojskowych o zlecenie tym samym wykonawcom budowy bezkolizyjnego wjazdu do portu od strony ówczesnego Bulwaru Gdańskiego (dziś ul. Gdańska). Zakres prac obejmował częściową rozbiórkę mostu Żmogusa nad Parnicą (most Portowy), montaż nowej konstrukcji, budowę wiaduktu nad Bulwarem Gdańskim i wykonanie przejścia podziemnego w rejonie Zarządu Portu. Dla żołnierzy przewidziano wykonanie wszystkich prac na moście oraz położenie dźwigarów wiaduktu. Nadzór techniczny i przygotowanie elementów konstrukcji zapewnił inwestor. Z uwagi na niepożądane zakłócenia w ruchu na najważniejszej arterii wjazdowej do miasta i portu, wykonanie prac ograniczono do 4 miesięcy letnich, tj. od 1 maja do 30 września 1963 r. Do realizacji zadania wyznaczono pododdział zbiorczy z 1 bm w składzie 10 oficerów, 4 podoficerów i 126 szeregowych dowodzony przez mjr. Zygmunta Robaka. Po zakończeniu zasadniczych prac na moście część grupy powróciła do garnizonu; do ustawienia dźwigarów wiaduktu i elementów wykończeniowych mostu pozostawiono łącznie 70 osób. Żołnierze zakończyli swoje zadania miesiąc przed wyznaczonym terminem⁶⁶¹.

Inną nowatorską konstrukcję zbudowali żołnierze pułku jesienią 1960 r. w Kozłowie Biskupim na Bzurze. Część mostową nowej przeprawy stałej zaprojektowali inżynierowie pułku pod kierunkiem mjr. mgr. inż. Aleksandra Hermeta. Był to most drogowy II klasy, trzyprzęsłowy (21-27-21 m) o całkowitej długości 77 m, wykonany z profili stalowych spinanych na placu budowy. O specyfice konstrukcji decydowały, zastosowane po raz pierwszy w Polsce i będące nowością w mostownictwie europejskim, podpory żelbetonowe zaprojektowane przez kierownika Katedry Budowy Mostów Politechniki Warszawskiej, prof. dr. hab. Zbigniewa Wasiutyńskiego i wykonane metodą betonowania pod wodą. Żołnierze osiągnęli w pełni zadowalającą biegłość, budując 1 słup w ciągu doby, zaś jedną kompletną podporę w ciągu 3-4 dni⁶⁶².

Jednostce nie była obca także budowa wiaduktów nad liniami kolejowymi. Zadania takie realizowano w Zabrzcu, Rzepinie i w nieznanym miejscu na linii kolejowej Małkinia–Tłuszcz. Były to właściwie stałe mosty drogowe, budowane jednak bez przerw w ruchu pociągów. W jednym przypadku, w Zabrzcu, żołnierze musieli opanować wykorzystanie nieznanego im wcześniej mostu składanego R-280⁶⁶³.

⁶⁶¹ AWT, zsp. 391, sygn. 13591/46, k. 43, *Pismo Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Szczecinie nr 2626 w sprawie umowy o budowę mostu „Żmogusa”*, 13591/46, k. 86, *Sprawozdanie z wykonania budowy w m. Szczecin; Kronika JW 2258*, k. 76.

⁶⁶² Tamże, sygn. 1211/38, k. 42, *Zagadnienia postępu technicznego i racjonalizacji w JW 2252*. Zdobyte doświadczenia prof. Wasiutyński przedstawił w fundamentalnej pracy *Mosty na podporach z pali betonowych* (Warszawa 1963). Prowadząca przez most ulica łącząca miejscowość z DK 92 nosi nazwę „Inżynierska”.

⁶⁶³ *Kronika JW 2258*, k. 33; *Historia JW 2258*, k. 184.

Omówione wyżej budowy nie były jedynymi, w których cele szkoleniowe i produkcyjne były co najmniej jednakowo ważne. W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych powstało kilkanaście mostów, w budowę których zaangażowany był płocki pułk. Wspomnieć tu należy pracowitą budowę we Frankopolu na Bugu, w Jońcu i Bałęcinie na Wkrze, w Poznaniu na Cybince, w Cigacicach na Odrze, czy też na Bzurze w Łowiczu, a nawet na warszawskiej Kępie Potockiej („mostki weneckie”). Niezależnie od parametrów w każdym przypadku budowa była dla żołnierzy trudnym wyzwaniem, wymagającym zaangażowania wszystkich umiejętności i całego doświadczenia. Pułkownik w stanie spoczynku inż. Tadeusz Bojczewski wspominając budowę mostów w Szczecinie stwierdził, że była ona „[...] ze wszech miar nowatorska, a [stosowane – przyp. autora] rozwiązania techniczne były na pograniczu katastrofy budowlanej”⁶⁶⁴. Przy czym nie chodziło o niedostatki sztuki inżynierskiej, lecz o konieczność stosowania niejako „z marszu” rozwiązań i metod niestandardowych, przy obiektach do budowy których wojskowi (i nie tylko wojskowi) mostowcy nie byli przygotowani. Dowódcy jednostki w sprawozdaniach z realizowanych zadań nieustannie zwracali też uwagę na braki sprzętowe i proponowali włączenie do tabeli należności niezbędnego wyposażenia, np. żurawi o udźwigu co najmniej 15 t, czy też siłowników i wciągarek o dużej mocy. Już w 1959 r. dowódca pułku, płk inż. Stefan Wierzbicki meldował, że zagadnienia budowy mostów stałych są obce kadrcze, a jednostka nie jest kadrowo i technicznie przygotowana do realizacji tego typu zadań⁶⁶⁵. A jednak obiekty powstawały i służyły wiele lat. Nie dlatego, że – jak to żartobliwie określał płk J. Ambrosewicz – „Bóg kocha szaleńców”, lecz dzięki rzetelnej wiedzy i olbrzymim umiejętnościom płockich mostowców.

Jednostka, zarówno batalion, jak i pułk, wśród zadań operacyjnych miała budowę i utrzymanie dróg. Angażowana więc była także do prac tego rodzaju. Analiza źródeł pozwala przyjąć tezę, że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych prace drogowe były bądź częścią składową przepraw mostowych, bądź realizacjami na rzecz obronności: w ramach rozbudowy infrastruktury obronnej państwa, modernizacji bazy szkoleniowej Sił Zbrojnych lub zaspokajania potrzeb bytowych jednostek. W każdym przypadku był to oczywiście także wkład w gospodarkę narodową, bowiem wojskowi budowniczowie zastępowali przedsiębiorstwa cywilne, zwalniając ich moce produkcyjne. Budowy dróg na rzecz podmiotów cywilnych były do lat siedemdziesiątych rzadkością. Jedyne większe zadania to budowa w 1953 r. przez 63 bdm drogi łączącej Trzepowo z Płockiem oraz powstałe siłami 1 pdm drogi lokalne w rejonie Kraśnika. To drugie było poniekąd kontynuacją zadania na rzecz wojska. W maju 1959 r. 53 osobowy pododdział, dowodzony przez ppor. Sylwestra Klimczaka rozpoczął budowę sieci dróg

⁶⁶⁴ *Relacja T. Bojczewskiego*, s. 63.

⁶⁶⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 12117/38, k. 42, *Zagadnienia postępu technicznego i racjonalizacji w JW 2258*; sygn. 10898/3, k. 34, *Referat dowódcy na naradę w Oddz. XV Sztabu Generalnego*; sygn. 13591/46, k. 58, *Sprawozdanie z budowy mostu w m. Bałęcin*.

wewnętrznych na terenie 3 Centralnej Składnicy Mundurowej (JW 1374) i 3 Centralnej Składnicy Materiałów Pędnych i Smarów (JW 3304). Płoccy żołnierze w ciągu 3 miesięcy wyremontowali 4,3 km nawierzchni. W 1961 r. władze powiatowe zwróciły się do wojska o pomoc w wybudowaniu od nowa drogi łączącej Kraśnik z m. Zakrzówek. Prace, na podstawie formalnej umowy zawartej przez Szefostwo Służby Komunikacji Wojskowej MON z inwestorem, rozpoczęły się na początku maja 1962 r., trwały do połowy października i zaowocowały wybudowaniem 9 km drogi przy zużyciu 3000 roboczodni⁶⁶⁶. Jednak na początku lat sześćdziesiątych szczególnie pilnym zadaniem w skali wojska stała się modernizacja bazy szkoleniowej wojsk, zwłaszcza ośrodków szkolenia poligonowego, pod kątem dostosowania ich do potrzeb w pełni zmechanizowanych oddziałów i związków taktycznych. Przykładem takiego zaangażowania pułku jest modernizacja sieci drogowej poligonu drawskiego. Zadanie dotyczyło przebudowy mocno zdewastowanych dróg gruntowych lub o nawierzchni brukowej i dostosowanie ich do ruchu samochodowego poprzez nadanie im parametrów dróg dojazdowych (kl. D). W ramach ulepszenia drogi poszerzano i budowano pobocza, wykonywano odwodnienie, przepusty i mostki oraz pokrywano nawierzchnią bitumiczną. Pułk był bezpośrednim wykonawcą prac modernizacyjnych na dwóch odcinkach: Oleszno–Karwice oraz Konotop–Bucieź. Na pierwszym, o długości 3300 m prowadzonym w bardzo trudnym terenie, dodatkowo należało wybudować most stały o długości 15 m i kilka przepustów. Drugi blisko czterokilometrowy odcinek niemal na całej długości wymagał budowy nawierzchni tłuczniowej z poboczami i odwodnieniami. Zadanie realizowane było od 15.05 do 25.10.1962 r. Zgrupowaniem złożonym z rozwiniętej do etatu cz. „W” kompanii mechanizacji robót i dwóch kompanii mostowych dowodził kpt. Stanisław Rogalski. Kierownikiem technicznym budowy był kpt. inż. Bernard Sakowski. W budowę zaangażowani byli także żołnierze z pododdziałów inżynieryjno-saperskich dwóch związków taktycznych: 12 DZ (Stargard Szczeciński) i 20 DPanc (Wałcz)⁶⁶⁷. Podobną budowę pułk prowadził w 1967 r. na poligonie Muszaki. Zgrupowanie o liczebności 130 żołnierzy, w większości rezerwy, w ciągu 5 miesięcy wyremontowało 9 km drogi utwardzonej Muszaki – Zimna Woda oraz bliżej nieokreślonych odcinków gruntowych dróg poligonowych. Dowódcą zgrupowania był dowódca 2 bm kpt. Stanisław Grzegorzczak.

Wśród zadań wykonywanych przez pułk na rzecz wojska były także określane mianem specjalnych („S”), polegające na budowie dróg w rejonie obiektów otoczonych szczególną tajemnicą ze względu na ich znaczenie dla obronności kraju. Po raz pierwszy takie zadanie jednostka otrzymała już w maju 1952 r., gdy grupa

⁶⁶⁶ *Kronika JW 2258*, k. 32; AWT, zsp. 391, sygn. 13591/46, k. 28, *Pismo Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 1065 z dn. 2.08.1963 r. w sprawie umowy wykonania robót w m. Kraśnik*; sygn. 12118/41, k. 89, *Plan kalendarzowy na mc maj 1962 r.*

⁶⁶⁷ Tamże, sygn. 13591/46, *Pismo Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 1750 z dn. 2.02.1963 r.*; *Kronika JW 2258*, k. 54, 60.

żołnierzy została skierowana do prac w rejonie Okęcia. W kolejnych latach zadania oznaczone symbolem „S” realizowane były w okolicach Grójca, Nasielska, w Pustelniku i Otrębusach. Takie rozmieszczenie pozwala domniemywać, że ich przedmiotem było wykonanie dojazdów do punktów dowodzenia i stanowisk ogniowych środków przeciwlotniczych 1 Korpusu Obrony Przeciwlotniczej Kraju/Obrony Powietrznej Kraju (JW 2546). Pod koniec lat sześćdziesiątych płocki pułk realizował zadanie, którego istoty i znaczenia z pewnością nikt w jednostce nawet nie podejrzewał.

W 1967 r. sformowano z żołnierzy służby zasadniczej i rezerwy batalion drogowy wg. etatu cz. „W” (dowódca mjr Stanisław Grzegorzczuk), bogato wyposażony w sprzęt techniczny. Zadaniem batalionu było wybudowanie sieci dróg dojazdowych i wewnętrznych w obiekcie powstającym 15 km na południe od Białogardu, w lasach między wsiami Dobrowo i Podborsko, legendowanym jako stanowisko dowodzenia systemu obrony przeciwlotniczej.

W rzeczywistości był jednym z trzech budowanych na terenie Polski magazynów broni jądrowej: głowic i bomb przeznaczonych dla jednostek raketowych i lotniczych Wojska Polskiego. Inwestorem był Departament Służby Kwaterunkowo-Budowlanej WP, zaś głównymi wykonawcami 33 pułk inżynieryjno-budowlany (JW 2593) z Gdyni i 2 pułk budownictwa łączności (JW 2945) ze Zgierza. Z uwagi na szczególnie reżim tajemnicy cała dokumentacja budowlana została zniszczona i nie sposób odtworzyć zakresu prac wykonanych przez płockich drogowców. Można jednak przyjąć z dużym prawdopodobieństwem słuszności, że wszystkie drogi w rejonie magazynu były ich dziełem. Zachowany protokół odbioru inwestycji wymienia 7,5 km dróg wewnętrznych pokrytych betonem lub trylinką, blisko 20 km dróg wyjazdowych o nawierzchni żuźłowej lub żwirowej oraz 5 km dróg łączących magazyn z osiedlem mieszkalnym i obiektami infrastruktury, pokrytych płytami prefabrykowanymi JOMB lub betonem. Zasadnicza część zadania wykonana została w 1968 r. W kolejnym roku budowano jedynie most i drogę dojazdową do obiektu od strony północnej z nawierzchnią żuźłową lub z elementów prefabrykowanych⁶⁶⁸. Zaprezentowane wybrane zadania wykonywane na rzecz Sił Zbrojnych nie wyczerpują listy realizacji; są wśród nich drogi poligonowe w Orzyszu i Wicku, czy też montaż obiektów w garnizonie Warszawa, budowa dróg w Bieszczadach oraz udział w budowach specjalnych – stacjonarnych stanowisk kierowania i dowodzenia najwyższych organów państwa i wojska.

Około połowy lat siedemdziesiątych prace na rzecz gospodarki narodowej zaczynają dominować w zadaniach pułku. Oznaczało to, że szkolenie pod kątem potrzeb komunikacyjnego zabezpieczenia operacji zaczęło schodzić na dalszy plan.

⁶⁶⁸ AWT, zsp. 391, sygn. 11217/25, k. 34, *Rozkaz specjalny nr 04 dot. Zabezpieczenia prac „S”*; k. 38, *Rozkaz organizacyjny nr 04*; sygn. 13881/4, k. 12, *Wyciąg z planu wykorzystania sił w 1969 r.*; IPN BU, sygn. 1405/322, k. 114, *Protokół państwowej komisji do przyjęcia i oddania do eksploatacji zakończonej budowy obiektu 3002 z dn. 12.12.1969 r.*; ZTP, *Relacja ppłk mgr. inż. Janusza Zielińskiego*, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego (dalej: ZTP, *Relacja J. Zielińskiego*).

To wtedy właśnie szkolenie żołnierzy służby zasadniczej i rezerwy organizowano wyłącznie pod kątem wykonania konkretnych zadań, zwłaszcza budowy obiektów stałych, co tylko częściowo pokrywało się z przeznaczeniem pułku (zob. rozdział 5.3). Odpowiednio przeorientowane było też szkolenie kadry; raczej w kierunku organizowania budowy obiektów niż zabezpieczenia komunikacyjnego. Tezie tej nie przeczą przypadki ćwiczeń taktycznych „Bariera-79” i „Baza-84”. Nawiasem mówiąc przedsięwzięcie z 1984 r. było ostatnim ćwiczeniem taktycznym w dziejach jednostki.

W dzieje płockiego pułku, a więc także w historię garnizonu, wpisane są liczne i ważne realizacje na rzecz gospodarki narodowej o charakterze wyłącznie produkcyjnym. Nie oznacza to jednak, że nie miały one nic wspólnego z zasadniczym przeznaczeniem pułku czy też formowanego na jego bazie związku taktycznego. Te nietypowe zadania ponad wszelką wątpliwość sprzyjały gromadzeniu i utrwalaniu nawyków oceny sytuacji i wypracowania decyzji odnośnie organizacji prac oraz optymalnego wykorzystania sił i środków. Część bezpośrednich wykonawców doskonaliło swoje umiejętności niezbędne we wszelkich formach komunikacyjnego zabezpieczenia działań, a także – i to wydaje się być najważniejsze – poszerzało swoje kompetencje, co przekładało się na większą elastyczność w obsadzaniu stanowisk funkcyjnych w wojennych strukturach. Takich zadań na rzecz gospodarki narodowej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych płočka jednostka wykonywała tak wiele, że nie sposób wszystkich analizować lub choćby tylko wymienić. Dlatego wskazane zostaną jedynie te, w których – zdaniem autora – wyraźnie wystąpiły wyżej wskazane cechy, a jednocześnie były najbardziej spektakularne i znaczące dla społeczeństwa.

Zadaniem nietypowym i interesującym z inżynierskiego punktu widzenia była budowa w 1978 r. mostu na rz. Łyna w Olsztynie. Inwestycja związana była z przygotowaniem do, jak zwykle wówczas szumnych, centralnych dożynek. Istotą zadania było szybkie oddanie do użytku (czas budowy: 3 kwietnia – 30 sierpnia 1978 roku) trzyprzęsłowego mostu żelbetowego o całkowitej długości 270 m i szerokości 30 m. Inwestorem była miejscowa Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych, a wykonawcą zbiorczy pododdział pułku sformowany w oparciu o kompanię pontonową (dowódca por. inż. Eugeniusz Kłobukowski) i kompanię transportową (dowódca por. inż. Stanisław Parkot). Łącznie liczyło ono 55 żołnierzy, w tym 3 oficerów. Dowodził nim kpt. inż. Janusz Zieliński. Specyfika zadania polegała na zmontowaniu części konstrukcji na poziomie gruntu z późniejszym wykonaniem pod nią przekopu. Prace komplikowała lokalizacja budowy – praktycznie w centrum miasta⁶⁶⁹.

⁶⁶⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/115, k. 137, *Rozliczenie sił 1 bm na zgrupowaniach polowych w 1978 r.*; ZTP, *Relacja J. Zielińskiego*.

Można zaryzykować stwierdzenie, że najbardziej nietypowe i jednocześnie znaczące zadania na rzecz gospodarki narodowej jednostka wykonywała w 1971 i 1972 r. Pierwsze z nich, oznaczone kryptonimem „Przerzut”, realizowane było na terenie Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. Polegało ono na przeprawieniu koparki o masie 315 t przez jez. Gosłowickie. W kolejnym zaś roku, w ramach operacji „Przerzut 2” przeprawiano koparkę o gigantycznej masie 1350 t przez Wisłę na terenie tarnobrzeskich kopalni siarki. W wykonanie tego skomplikowanego zadania zaangażowanych było łącznie ok. 360 żołnierzy. Całością zgrupowania dowodził mjr Stanisław Rogalski. Stroną techniczną przedsięwzięcia kierował płk mgr inż. Józef Czczotko. To skomplikowane zadanie realizowano w okresie 18 lipca – 14 listopada 1972 r.⁶⁷⁰ W tym miejscu należy odnotować, że równolegle żołnierze pułku budowali most na Bobrze, wiadukt w Bielsku-Białej oraz przejście podziemne na dworcu Łódź Kaliska. I co istotne – 150 żołnierzy po raz pierwszy uczestniczyło w modernizacji sieci komunikacyjnej w Warszawie, w tym przypadku w budowie Trasy Łazienkowskiej.

Przez kilka następnych lat pułk współtworzył ważne obiekty w Warszawie, nie tylko wspomnianą Trasę Łazienkowską, lecz także Dworzec Centralny, Wisłostradę i Trasę Toruńską. Na tych budowach jednostka była jednym z licznych wykonawców, lecz można wskazać obiekty będące dziełem płockich mostowców. To oni w ciągu jednej nocy zbudowali wiadukty nad wykopem Trasy Łazienkowskiej na Al. Niepodległości, ul. Marszałkowskiej i Al. Ujazdowskich. Oni też byli wykonawcami, fatalnie zaprojektowanych i wykonanych w złej technologii, wiaduktów w rejonie Żerania na Trasie Toruńskiej. Dodać należy, że wojskowi inżynierowie zwracali uwagę, niestety bez skutku, na ewidentne błędy projektantów i inwestora. Bardzo prędko okazało się, że mieli całkowitą rację⁶⁷¹.

W 1981 r. żołnierze pułku uczestniczyli w remoncie warszawskiego mostu Gdańskiego, budując podpory pływające na czas wymiany starych przęseł. Dowódcą zgrupowania polowego (ZP-26) liczącego maksymalnie 200 żołnierzy był mjr dypl. Arkadiusz Hałas, zaś nad stroną merytoryczną zadania czuwał ppłk mgr inż. Adam Michnik. Prace trwały od maja do ostatnich dni listopada. Na budowie żołnierze współpracowali z pracownikami kilku przedsiębiorstw cywilnych, w tym warszawskiego Mostostalu i Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Z tym ostaniem wykonawcą jednostka znała się doskonale; liczni pracownicy, w tym kadra inżynierska, byli żołnierzami rezerwy pułku. Merytoryczna współpraca układała się dobrze; zgrupowanie realizowało ustalony wcześniej harmonogram prac, nie było też zastrzeżeń do jakości wykonawstwa. Jednak

⁶⁷⁰ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, k. 131, *Zadania na 1972 r.*; k. 137, *Sprawozdanie z realizacji zadań szkoleniowych w 1972 r.*; *Kronika JW 2258*, k. 206; *Historia JW 2258*, k. 137.

⁶⁷¹ *Kronika JW 2258*, k. 211-212; *Historia JW 2258*, 137-150; *Relacja T. Bojczewskiego*, s. 92-96.

ze strony niektórych pracowników – w tym, niestety także płockiego przedsiębiorstwa – z powodów absolutnie pozamerytorycznych, żołnierze spotykali się z niechęcią, a czasem wręcz demonstracyjną (pytanie: na ile szczerą) wrogością⁶⁷².

Odnotować należy udział żołnierzy płockiego garnizonu w dwóch sztandarowych inwestycjach komunikacyjnych lat siedemdziesiątych. Pierwsza z nich to droga szybkiego ruchu Warszawa–Katowice (E 82, E 16, DK 1). W latach 1975–1976 pułk, wraz z innymi jednostkami wojsk komunikacyjnych, zaangażowany był w budowę odcinka Piotrków–Częstochowa. Ten fragment trasy powstawał na tzw. nowym śladzie, co oznaczało budowę od podstaw, a w konsekwencji skrajnie ciężkie warunki eksploatacji sprzętu. Po raz kolejny żołnierze pojawili się na tej trasie na początku lat osiemdziesiątych. Wydzielone z jednostki zgrupowania w latach 1982–1984 budowały węzeł drogowy Mszczonów Północ, dziś będący częścią zewnętrznej obwodnicy Warszawy w ciągu DK 50. W 1983 r. takie zgrupowanie (ZP-26 Mszczonów), dowodzone przez mjr. dypl. Arkadiusza Hałasa, liczyło 310 żołnierzy, zaś w kolejnym roku ten sam oficer kierował wykonaniem zadań przez 160 osobową grupę kontynuującą prace ziemne. Dodać należy, że nie było to jedyne szczególnie pracochłonne zadanie tego roku. Równoległe 195 żołnierzy (ZP-23 Żagań) pod dowództwem kpt. dypl. Andrzeja Jodełki modernizowało nadodrzańską magistralę kolejową (linia 273)⁶⁷³.

Wspominając uczestnictwo w budowie obiektów kolejowych nie sposób pominąć kolejnej sztandarowej inwestycji tamtych lat: Linii Hutniczo-Siarkowej (LHS, dziś Linii Hutniczej Szerokotorowej). Płocka jednostka komunikacyjna (a właściwie jednostki, bowiem w budowę zaangażowani byli także specjaliści z Centralnych Warsztatów Remontowych Służby Drogowej) była jednym z licznych wykonawców, ale niektóre obiekty można przypisać płockim jednostkom. Z całą pewnością wniosły one znaczący wkład w budowę dwóch mostów: granicznego na Bugu, gdzie żołnierze wykonywali drogi dojazdowe oraz – bardziej znaczący – na Wiśle w Zadusznikach. Ich wyłącznym dziełem był most pomocniczy oraz pływające podpory. Wbijali także w dno rzeki, po raz pierwszy stosowane w Polsce, żelbetonowe pale wielkośrednicowe. Autorstwa płockich żołnierzy są także wiadukty w Staszowie. W tym miejscu należy odnotować mordercze dla ludzi i sprzętu zadanie dowozu materiału do budowy nasypu na 16 km odcinka szlaku od Wisły do Staszowa.

W subiektywnej ocenie autora jedna budowa, realizowana już pod szyldem 3 Wojskowych Zakładów Budownictwa Drogowego, powinna być uznana za dowód mistrzowskiego opanowania sztuki mostowej przez żołnierzy garnizonu Płock. W 1984 r. zapadła decyzja budowy w Warszawie mostu tymczasowego,

⁶⁷² AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, k. 44, *Protokół z posiedzenia dowództwa w dn. 3.04.1981 r.*; k. 68, *Protokół z posiedzenia dowództwa w dn. 30.11.1981 r.*, *Operacja „Most Gdański”*, *Żołnierz Polski* 1981, nr 50, s. 13.

⁶⁷³ AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, k. 101, *Protokół z posiedzenia dowództwa w dn. 8.06. 1982 r.*, k. 132, *Zadania na 1983 r.*; *Notatka*, „*Żołnierz Wolności*” 1984, nr 149, s. 5.

nazwanego mostem Syreny, mającego zastąpić zamykany na okres remontu most Poniatowskiego. Inwestycję zlecono Szefostwu Służby Komunikacji Wojskowej. Szef służby, płk mgr inż. Stefan Kaftan na odprawie w płockich koszarach w styczniu 1985 r. postawił zadania wykonawcom. Zdecydowano, że główne prace wykona kończący swoje istnienie 3 Warszawski pułk mostowy, wsparty siłami i środkami wydzielonymi z grudziądzkiego 8 pułku mostów drogowych i kolejowych (JW 4512), a także zespołami kafarowymi i ekipami technicznymi z innych jednostek. Dowódcą całości mianowano płk. mgr. inż. Kazimierza Błaszczyka. Szefem zespołu projektowego, złożonego głównie z płockich inżynierów i dowódców, został mianowany ppłk mgr inż. Bernard Glapiak z 8 pmdk. Do dyspozycji budowniczych oddano zdjęte z zapasów państwowych mosty MS-54. Wstępnie przyjęto, że prace na przeszkodzie wodnej rozpoczną się po zakończeniu wiosennych wezbrań rzeki. Na podstawie wyników rekonesansu i po konsultacji z władzami Warszawy ustalono, że przeprawa zlokalizowana zostanie na wysokości wylotu ul. Tamka. Składać się będzie z dwóch równoległych mostów wysokowodnych na podporach drewnianych, co zapewni jej drożność nawet w przypadku awarii jednej z nitek. Uznano też, że konieczne będzie zwiększenie liczby pracujących zespołów kafarowych oraz wzmocnienie zgrupowania środkami zabezpieczenia technicznego z innych jednostek. Prace na wodzie rozpoczęto w połowie kwietnia 1985 r., zaś całość przeprawy przekazano inwestorowi 10 czerwca; jej normalna eksploatacja rozpoczęła się 17 lipca. Bezpośrednio przy budowie i na placach montażowych pracowało łącznie do 450 żołnierzy, w tym około 30 żołnierzy rezerwy – specjalistów spawaczy. Dowódcą tego, rozlokowanego w Modlinie, zgrupowania (ZP-76) był mjr Henryk Solski. Choć płoccy budowniczowie wspominają most Syreny z dużym sentymentem, w relacjach przewijają się pretensje, czy też żal, do środowiska cywilnego. Uważają, że stosunek władz miasta do żołnierzy był bardzo formalny. Nie zezwolono na przykład na przyłączenie budowy do sieci energetycznej w pobliskiej elektrociepłowni Powiśle. Wojsko musiało więc wykorzystywać elektrownie polowe, co oceniane jest jako techniczne i ekonomiczne barbarzyństwo. Były oczywiście także przypadki życzliwej i owocnej współpracy, jednak nie z warszawskimi zakładami miejskimi lecz Płockim Przedsiębiorstwem Robót Mostowych „Mosty”, które udostępniło swoją bazę warsztatową i specjalistów do szybkiego usuwania nieuniknionych przecież awarii sprzętu⁶⁷⁴.

Przeprawę wykorzystywano nie tylko przez okres remontu mostu Poniatowskiego, obsłużyła także modernizację mostu Śląsko-Dąbrowskiego i wykorzystywana była dalej, aż do czasu wybudowania mostu Świętokrzyskiego. Wyłączona z użytkowania została dopiero w 2000 r., po ponad 15 latach bezawaryjnej

⁶⁷⁴ Rozkaz Głównego Kwatermistrza Wojska Polskiego nr PF 23 z dn. 9.10.1984 r. w sprawie budowy mostu przez Wisłę w Warszawie; Kronika JW 2254, k. 10; Relacja T. Bojczewskiego, s. 124-128; Relacja H. Solskiego; *Wojskowy most w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 1985, nr 50, s. 4; *Budowniczowie mostu Syreny*, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 290 (390), s. 2.

eksploatacji. Bezpośrednio po zakończeniu budowy dyrektor instytutu w Politechnice Warszawskiej, wówczas wiceprezydent Warszawy, prof. Adolf Ciborowski, ocenił dokonanie wojskowych budowniczych (być może wykazując bezsens postawy władz miasta): „Czy się to komuś podoba czy nie, nie ma w Polsce takiego przedsiębiorstwa, które by w tak krótkim czasie zbudowało taki most”⁶⁷⁵.

Obecność w Płocku specjalistycznych jednostek wojskowych zaznaczyła się także w wykonywaniu zadań w interesie regionu i miasta. W omawianym okresie w odbiorze społecznym wojsko było przede wszystkim gwarantem bezpieczeństwa w każdym, nie tylko militarnym, aspekcie. W warunkach regionu na czoło wysuwało się bezpieczeństwo powszechne związane z zagrożeniem powodziowym w dolinie Wisły. Zarówno 7 ppont, jak i 63 bdm po raz pierwszy wzięły udział w akcji przeciwpowodziowej już wiosną 1952 r., a więc w pierwszych miesiącach swego istnienia. W połowie lutego gwałtowne nagłe ruszenie lodu na górnej i środkowej Wiśle spowodowało powstawanie lokalnych zatorów. Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się przy ujściu Bzury w rejonie Wyszogrodu. Konieczne stało się wykonanie rynny umożliwiającej spływ wody i sryżu (paku lodowego). Zadanie to powierzono żołnierzom 7 ppont. W tym celu sformowane zostały dwie kompanijne grupy. Zadaniem pierwszej było kruszenie materiałem wybuchowym powstającego w głównym korycie Wisły zatoru, drugiej zaś – z wykorzystaniem elementów parku DLP – utrzymanie drożności wytworzonej rynny. W tym czasie ponad 60 osobowy pododdział z 63 batalionu, dowodzony przez ppor. Zdzisława Szymańskiego materiałem wybuchowym kruszył pokrywę lodową na ujściowym odcinku Bzury⁶⁷⁶.

Dwa lata później, w marcu 1954 r., wydzielone z obydwu jednostek siły i środki powtórnie walczyły z zagrożeniem powodziowym i chroniły most w Wyszogrodzie. Mimo zużycia znacznych ilości materiałów wybuchowych pochod lodu zniósł część przylegającą do prawego brzegu oraz uszkodził konstrukcję w części środkowej. Już w kwietniu 63 batalion wydzielił siły i środki do odbudowy mostu. Projekt techniczny wykonał ppor. mgr inż. Aleksander Hermet, on też kierował pracami. Obok żołnierzy batalionu w pracach uczestniczyli kursanci Ośrodka Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy. Most został oddany do eksploatacji w czerwcu tego roku⁶⁷⁷. Najprawdopodobniej to zadanie było pierwszą w historii jednostki budową mostu stałego. Można więc założyć, że zarówno kadra inżynierska, jak i dowódcza zdobyła doświadczenia wykorzystywane w przyszłości w omówionych wcześniej realizacjach.

⁶⁷⁵ Cyt za. T. Bojczewskim, zob. *Relacja T. Bojczewskiego*, s. 128.

⁶⁷⁶ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/19, k. 2, *Rozkaz specjalny nr 2 JW. 3774 z dn. 22.02.1952 r. w sprawie akcji przeciwlodowej*, *Kronika JW 2252*, k. 9.

⁶⁷⁷ AWO, zsp. 1200, sygn. 243/10/27, k. 34, *Rozkaz specjalny nr 06 z dn. 25.03.1954 r.*; *Historia JW 2258*, k. 9; *Kronika JW 2258*, k. 13.

Wyszogrodzki most był wyjątkowo podatny na uszkodzenia spływającym lodem. Wynikało to zarówno z jego drewnianej konstrukcji, długości (blisko 1300 m), a także szczególnych warunków hydrologicznych w jego rejonie – rozległego wypłyenia dna w górze rzeki oraz materiału nanoszonego przez wody Bzury, co sprzyjało formowaniu na wysokości Wyszogrodu zatorów lodowo-śryżowych. Dlatego niemal każdej wiosny trwałość mostu była w mniejszym lub większym stopniu zagrożona. W związku z tym płockie jednostki, przede wszystkim pułk mostowy, w pierwszym kwartale każdego roku na wszelki wypadek utrzymywały siły i środki niezbędne do ochrony budowli. Po raz kolejny do akcji przeciwlodowej w Wyszogrodzie zaangażowano pułk w lutym 1963 r. Po krótkiej, lecz bardzo śnieżnej i mroźnej zimie, już na początku lutego ruszył lód na górnej i środkowej Wiśle. Uprzedzając zagrożenie zdecydowano wybić rynnę w pokrywie lodowej od wysokości wschodniego skraju miasta do ujścia Bzury. Do wykonania zadania wyznaczono 45 osobowy pododdział (dowódca kpt. Stanisław Grzegorzczak), który po krótkim przeszkoleniu minerskim skierowany został do Wyszogrodu. Zadanie zostało wykonane w ciągu doby; żołnierze pracowali również nocą w świetle reflektorów przeciwlodowych. Jednak dwa dni później w tradycyjnym miejscu, 1 km powyżej mostu, bardzo szybko uformował się zator. Do wykładania ładunków wybuchowych musiano wykorzystać śmigłowce. W ciągu tygodnia akcji zużyto blisko 14 t materiałów wybuchowych. Ciężka i niebezpieczna praca żołnierzy (ciężko zraniony przez napierającą krę został podoficer) zakończyła się powodzeniem, bowiem most został tylko nieznacznie uszkodzony⁶⁷⁸.

Most w Wyszogrodzie nie był jedynym obiektem na płockim odcinku Wisły zagrożonym podczas pochodu lodu. Ochrony wymagały też niektóre obiekty portu i stoczni rzecznej, a także w latach sześćdziesiątych – osiemdziesiątych, wiszący most rurociągu „Przyjaźń”. Zawsze jednak powstające w dowolnym miejscu zatory nieuchronnie powodowały spiętrzenie wody i groźne powodzie zatorowe. Niebezpieczne stany wody występowały zresztą także w czasie wezbrań letnich, a zagrożenie powodziowe mogło pojawić się także na innych rzekach regionu. Użycie wojska do pomocy społeczeństwu w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej planował sztab okręgu wojskowego. Przewidziane dla jednostek zadania obejmowały nie tylko ochronę przeciwlodową, lecz także umacnianie i odtwarzanie wałów przeciwpowodziowych, ratowanie ludzi i ich mienia oraz logistycznego wsparcia działań miejscowych organów władzy publicznej w czasie wszelkich klęsk żywiołowych. Poczynając od 1968 r. obszar odpowiedzialności płockiego pułku obejmował dolinę Wisły na odcinku 610-660 km ze szczególnym zwróceniem uwagi na okolice Wyszogrodu, Iłowa, Kępy Polskiej oraz Dobrzykowa. W przypadku ogłoszenia stanu zagrożenia powodziowego pułk winien utrzymywać

⁶⁷⁸ *Historia JW 2258*, k. 66; *Kronika JW 2258*, k. 55. Zabytkowy most został ostatecznie wyłączony z eksploatacji w 1999 r. Pozostawione w charakterze eksponatu jedno przęsło zostało rozebrane w 2014 r.

w gotowości pododdział o liczebności 75 żołnierzy, w tym 5 oficerów, 8 samochodów ciężarowych i 6 łodzi (środków pływających). W okresach zimowych posiadać zapas ruchomy 1000 kg materiału wybuchowego⁶⁷⁹. W razie potrzeby jednostka powinna uruchomić dodatkowe siły i środki, w szczególności maszyny ziemne i wywrotki (wzmacnianie lub budowa obwałowań), maszyny drogowe (budowa dróg na przełaj) oraz elementy zabezpieczenia logistycznego.

Siły i środki pułku wielokrotnie użyte były przy wystąpieniu zagrożeń powodziowych w okolicach Białobrzegów, Dobrzykowa, Iłowa, Rakowa, Kępy Polskiej, i Wykowa. Analiza źródeł upoważnia do tezy, iż żołnierze wykonywali przede wszystkim różnorodne prace ziemne, do których jednostkę predestynowało zarówno doświadczenie, jak i posiadany sprzęt. Niemniej jednak co najmniej raz, w 1966 r. w gminie Iłów, były to typowe działania ratownicze.

Na odrębne omówienie zasługuje zaangażowanie garnizonu w czasie niszczącej powodzi w styczniu 1982 r. Szczególne warunki hydrologiczne i meteorologiczne spowodowały szybkie powstanie zatoru lodowego na zbiorniku wrocławskim grożące przelaniem wody przez koronę obwałowań na odcinku Duninów–Radziwie, w samym Radziwiu i dalej w górę rzeki, aż do Dobrzykowa. W sytuacji poważnego zagrożenia Wojewódzki Sztab Przeciwpowodziowy uzupełniony został nie tylko o szefa WSzW, płk. dypl. Zbigniewa Podgórskiego, lecz także Szefa Wojsk Inżynieryjnych POW, płk. mgr. inż. Franciszka Gacha. Obecność oficerów znacznie skracала proces decyzyjny ewentualnego użycia wojska w akcji ratowniczej. Już 8 stycznia na wniosek wojewody płockiego dowódca garnizonu polecił wydzielić pojazdy i maszyny w celu podwyższenia wałów w rejonie stoczni i portu. W tym samym dniu jednak woda przelała się przez boczną zapórę zbiornika w rejonie Brwilna i zalała dolinę popłacińską i Radziwie. Wojsko skierowano więc do ewakuacji ludzi i mienia; do akcji włączono wszystkie transportery pływające oraz ciągniki i ciężkie samochody, za kierownicami których zasiedli przede wszystkim żołnierze zawodowi. Ewakuacja prowadzona była nieustannie aż do przerwania, 9 stycznia, wałów pod Tokarami i nasypu mostu drogowo-kolejowego. Części sprzętu ewakuującego mienie nie zdołano wycofać z rejonu zagrożenia. Tego dnia Sztab Generalny WP zdecydował o wsparciu akcji ratunkowej dodatkowymi siłami i środkami, zorganizowanymi w Grupę Operacyjną kierowaną przez zastępcę dowódcy POW, gen. bryg. Edwarda Ogrodowicza. W jej skład, obok zaangażowanych już jednostek płockiego garnizonu, weszli żołnierze i sprzęt z 3 Warszawskiego ppont (JW 3136, Włocławek), 2 pk (JW 1523, Inowrocław), 3 samodzielnego batalionu transportowego (JW 5194, Warszawa), 2 Warszawskiej BSap (JW 2189, Kazuń), 4 pułku chemicznego (JW 3537, Brodnica), 3 pułku śmigłowców transportowych (JW 3214, Łęczyca) oraz dwie kompanie wystawione przez 7 Brygadę Artylerii Haubic (JW 1833, Toruń) i Ośrodek

⁶⁷⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/4, k. 1, *Rozkaz dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego nr 026/Inż. z dn. 24.12.1968 r.*

Szkolenia Służby Komunikacji Wojskowej (JW 3086, Grudziądz). Wydzielone przez wojsko siły i środki utworzyły wyspecjalizowane struktury zadaniowe. Ich działanie wspierały, w ramach świadczeń osobistych i rzeczowych uruchomionych przez WKU Płock i Kutno, wybrane podmioty gospodarcze i osoby fizyczne. W ciągu trzech dób nieprzerwanej akcji ratunkowej wojsko ewakuowało ponad 19 tys. osób, blisko 13,5 tys. zwierząt oraz mienie znacznej wartości. Grupa Operacyjna rozwiązana została 17 stycznia, a siły i sprzęt wycofywano do macierzystych garnizonów. Od 11 stycznia maszyny ziemne i samochody płockich jednostek pracowały przy budowie tymczasowych dróg wiodących do jeszcze nienaruszonych wałów w górze rzeki, w rejonie Ośnicy i Białobrzegów. Żołnierzom pomagali podchorążowie toruńskiej Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii. W lutym zbiorczy pododdział pułku, dowodzony przez kpt. Macieja Sadkowskiego, współuczestniczył w odbudowie nasypu przy wjeździe na most. Podczas wbijania w szczególnie trudnych warunkach pali stabilizujących grunt zginął funkcyjny zespołu kafarowego szer. Kazimierz Kraśniewski⁶⁸⁰.

Istotny, choć innego rodzaju, wkład w bezpieczeństwo mieszkańców regionu wniósł także 7 ppont, który w latach 1955-1956 uczestniczył w tzw. trzecim rozminowaniu obszaru kraju. Był to kolejny, ostatni już etap centralnego planu usunięcia pozostałości wojny, a polegający na kontrolnym rozpoznaniu minerskim rejonów byłych pozycji obronnych lub szczególnie nasilonych walk. Prawdopodobny rejon odpowiedzialności pułku obejmował miasto Płock oraz obszar powiatów: płockiego, sierpeckiego, płońskiego, gostynińskiego i kutnowskiego. Do wykonania zadania w 1955 r. skierowane zostały dwie grupy, każda po kilka patroli rozminowania, z zadaniem sprawdzenia w ciągu dwóch miesięcy: w powiecie płockim linii Radzanowo–Bulkowo, w sierpeckim – linii górnej Skrwy Północnej oraz w gostynińskim – kompleksu lasów łąckich. Okazało się, że przeszukiwany obszar należy rozszerzyć o rejon Bulkowo–Płońsk, a pracę grup przedłużyć o kolejne 2 miesiące. Grupy wyjawily i podjęły ponad 800 przedmiotów niebezpiecznych, przede wszystkim amunicji strzeleckiej, lecz także granatów ręcznych, nabojów i pocisków artyleryjskich i min przeciwpancernych. Wytypowano przy tym kolejne rejonu, które należało sprawdzić w następnym roku. Wiosną i latem 1956 r. także dwie grupy rozminowania, każda w składzie czterech patroli, pracowały na dawnej niemieckiej pozycji ryglowej między Psarami i Krajkowem, w dolnym biegu Skrwy Północnej między Brudzeniem i Tłuchowem oraz na lewym brzegu Wisły w rejonie Dobrzyków–Wionczemin. Odnaleziono i unieszkodliwiono kolejne blisko 300 niewypałów i niewybuchów⁶⁸¹.

⁶⁸⁰ AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock*, k. 53-57; IPN BU, sygn. 1409/234, *Dokumenty stanu wojennego WSzW Płock*, passim; *Kronika JW 2258*, k. 240-242; *Na Wiśle pod Płockiem*, „Żołnierz Wolności” 1982, nr 23, s. 1, 5.

⁶⁸¹ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/31, k. 103, *Rozkaz organizacyjny z dn. 24.03.1955 r.*; sygn. 2438/10/24, k. 1-8, *Protokół oczyszczania terenu przez patrole saperskie w 1955 r.*; k. 51, *Pismo nr 397 z dn. 12.08.1956 r.*

W zachowanych dokumentach nie udało się odnaleźć informacji o istnieniu w JW 2258 grupy lub patrolu rozminowania. Wiadomo natomiast, że w latach sześćdziesiątych region płocki znajdował się w obszarze odpowiedzialności patroli saperskich wyznaczanych przez 2 BSap, a później przez włocławski 3 ppont. Płocka jednostka natomiast, o specjalności drogowej i mostowej, niewielką niestety, część swego potencjału przeznaczala na wsparcie macierzystego garnizonu i regionu. Jednym z pierwszych zadań wykonywanych przez świeżo sformowany 63 bdm była wspomniana wcześniej przebudowa drogi do Trzepowa w kwietniu 1953 r. W latach pięćdziesiątych żołnierze byli wykonawcami także kilku przepustów i mostów na mniejszych ciekach wodnych regionu, w tym w Słupnie (rz. Słupianka) oraz w Bodzanowie (rz. Motława). Brak jest danych o zakresie prac oraz zasadach ich rozliczania. Można jednak domniemywać, że zadania wykonywane były sposobem bezinwestycyjnym, w ramach programowego szkolenia⁶⁸². W latach 1963-1964 maszyny ziemne i sprzęt transportowy pułku uczestniczyły w modernizacji i budowie drogi nr 62 Płock–Zakroczym na odcinku Imielnica–Wilczkowo. Jednak właśnie poczynając od lat sześćdziesiątych tego rodzaju zaangażowanie w regionie było już rzadkością. Powodem było znaczne obciążenie pułku zadaniami planowanymi na szczeblu centralnym i dysponenci odmawiali zgody na użycie sił i środków wojska w inwestycjach lokalnych. Wyjątek czyniono, jak się wydaje, w przypadku zadań związanych z operacyjnym przygotowaniem obszaru lub obronnością, a w dodatku mających charakter zleceń od podmiotów gospodarczych. Zaliczyć do nich można wspomnianą wyżej budowę drogi nr 62 lub udział w 1975 r. w budowie drugiej nitki linii kolejowej nr 33 na odcinku Gostynin–Płock, czy też wykonanie ponad 100 metrowego nabrzeża w Płockiej Stoczni Rzecznej z elementów mostu MS-54 (1967 r.)⁶⁸³.

Z płockim pułkiem związane są także dzieje nieistniejącego już mostu wiszącego rurociągu „Przyjaźń”. Przy jego budowie w 1963 r. jednostka jako podwykonawca przygotowywała dojazdy do placów budowy oraz nasypy przyczółków. Przynajmniej raz, w 1964 r., żołnierze nadzorowali bezpieczeństwo instalacji podczas wiosennego pochodu lodów. Natomiast w 1987 r. jednostka 3 WZBD, była głównym wykonawcą demontażu niepotrzebnej już konstrukcji. Zadanie wykonywano na zlecenie Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągu Naftowego. Liczące 70 żołnierzy zgrupowanie potrzebowało na wykonanie tego zadania nieco ponad 3 miesiące. Niestety, także w tym przypadku, podczas pracy na obiekcie zginął żołnierz⁶⁸⁴.

⁶⁸² *Kronika JW 2258*, k. 10; ZTP, *Relacja T. Kasztelskiego*.

⁶⁸³ AWT, zsp. 390, sygn. 13995/4, k. 64, *Pismo Szefa Służby Komunikacji Wojskowej MON nr 107 z dn. 19.01.1967 r.*; sygn. 227/79/106, k. 87, *Sprawozdanie o stanie dyscypliny wojskowej w 3 Warszawskim pm w 1975 r.*; *Kronika JW 2258*, k. 285; ZTP, *Relacja J. Zielińskiego*.

⁶⁸⁴ AWT, zsp. 390, sygn. 13591/146, k. 3, *Pismo Przedsiębiorstwa Robót Mostowych nr 15 [1963 r.]*; sygn. 580/93/15, k. 33, *Meldunek o wypadku nadzwyczajnym z dn. 21.07.1987 r.*; *Kronika JW 2258*, k. 329.

Żołnierze pułku obecni byli także na placu budowy kombinatu petrochemicznego. W sierpniu 1960 r. przedsiębiorstwo „Petrobudowa” zwróciło się o pomoc przy usunięciu wiertła o średnicy 600 mm urwanego na głębokości ok. 140 m podczas budowy ujęcia wody w miejscowości Biała. Przeszkoda usunięta została przez inżynierów pułku z wykorzystaniem materiału wybuchowego, co umożliwiło zgłębienie otworu do zaplanowanych 360 m. Na terenie przyszłego kombinatu żołnierze wykonywali też inne prace: odwadniali drogi dojazdowe, kładli tymczasowe wiadukty nad wykopami, a nawet założyli pierwszą sieć telefoniczną na liczącym 600 ha placu budowy z wykorzystaniem pułkowych środków łączności przewodowej. Pomagając Przedsiębiorstwu Robót Kolejowych uczestniczyli także w budowie mostu dojazdowego do stacji rozrządowej w Trzepowie⁶⁸⁵.

Powyższe zadania realizowane były na zasadzie pomocy dla instytucji cywilnych czy też współpracy z nimi. Takich przypadków było w dziejach pułku oraz innych jednostek i instytucji garnizonu wiele. Podciągano je zwykle pod kategorię „czyn społeczny”. Przedmiotowo dotyczyły one całego wachlarza prac czy też usług: od kruszenia materiałem wybuchowym gliny w cegielni, poprzez umacnianie płockiej skarpy, prace ziemne przy budowie basenu w Liceum Ogólnokształcącym im. W. Jagiełły do budowy ujęcia wody dla Gąbina oraz technicznego wspierania akcji żniwnych. Wydaje się, że te drobne zadania, wykonywane w ramach szkolenia lub czasu wolnego, miały znaczenie daleko wykraczające poza ich wartość materialną – demonstrowały obecność wojska w regionie i umacniały w społeczeństwie przekonanie, że na wojsko można liczyć. Choć przyznać trzeba, że nader często żołnierze swą pracą przykrywali („maskowali”) niekompetencję lub niedbalstwo różnych podmiotów i organów cywilnych.

6.2. Udział garnizonu w życiu społeczno-politycznym kraju

W omawianym okresie zaangażowanie wojska w problemy kraju i społeczeństwa nie dotyczyło wyłącznie działań skutkujących powstaniem wartości materialnych. Co najmniej równie ważny, z przyczyn motywowanych ideologicznie, był udział w życiu społecznym kraju i regionu. Wojsko uznawane było, nie tylko przez czynniki polityczne, za integralną część społeczeństwa. Wydaje się jednak, że samo społeczeństwo i wspomniane „czynniki” postrzegały problem nieco inaczej. Obywatele na ogół uznawali ten fakt jako oczywisty, władze widziały konieczność nieustannego podkreślania i udowadniania tego⁶⁸⁶.

⁶⁸⁵ AWT, zsp. 390, sygn. 10892/26, k. 54, *Pismo dyrektora Przedsiębiorstwa „Petrobudowa” z dn. 25.05.1961 r.*; *Historia JW 2258*, k. 41; *Relacja T. Bojczewskiego*, s. 66.

⁶⁸⁶ Teza ta wymaga dokładniejszych badań i kompleksowego opracowania.

Analiza udziału instytucji i jednostek plockiego garnizonu w życiu społecznym wymaga odniesienia się do zróżnicowanych obszarów aktywności. Uczynić należy jednocześnie istotne zastrzeżenie: rola i funkcje wojska na płaszczyźnie oficjalnej były nieco inne niż jego postrzeganie i rzeczywiste miejsce na poziomie społeczności lokalnej: małych grup społecznych i jednostek.

Ciążar gatunkowy garnizonu jako podmiotu życia społecznego i kulturalnego miasta i regionu zmieniał się w czasie. Dokładniej rzecz ujmując w całym omawianym okresie był niewielki, a w dodatku jego znaczenie malało w miarę przemian w regionie plockim. O zauważalnym wkładzie wojska w przemiany cywilizacyjne można mówić jedynie w odniesieniu do lat pięćdziesiątych i z pewnym zastrzeżeniem – pierwszego pięciolecia lat sześćdziesiątych. Trafiający wówczas do jednostek poborowi w większości, najogólniej mówiąc, nie reprezentowali najwyższego stopnia rozwoju cywilizacyjnego. Siłą rzeczy nie odczuwali potrzeby konsumpcji dóbr kultury, a w jeszcze mniejszym stopniu – ich wytwarzania. Powyższe stwierdzenie dotyczy także części kadry podoficerskiej i oficerskiej. A jednak garnizon istniał na kulturalnej mapie miasta. Głównie – jak się wydaje – za sprawą odgórnych programów i zaleceń (raczej – poleceń), zobowiązujących do angażowania żołnierzy w życie kulturalne, co prawda na bardzo elementarnym i mocno zideologizowanym poziomie. Stąd ich udział w różnorodnych imprezach organizowanych przez środowisko cywilne, czasem w charakterze współorganizatorów lub nawet gospodarzy. Formy nie były specjalnie różnorodne: seanse filmowe, przedstawienia i wieczorki taneczne, prelekcje i pogadanki, ale też zwiedzanie miasta z przewodnikiem lub wizyty w muzeum. Mimo licznych zastrzeżeń sprzyjały one awansowi cywilizacyjnemu żołnierzy, a z drugiej strony – tworząc zapotrzebowanie – inspirowały środowisko cywilne. W latach sześćdziesiątych możliwości wojska w tym zakresie, w miarę poprawiania się jakości poborowych, rosły. Ale wtedy także związane z industrializacją gwałtowne przekształcenia społeczne miasta i regionu powodowały, że kulturalna oferta środowiska cywilnego była nieporównywalnie szersza niż potencjalne propozycje wojska. Garnizon więc przede wszystkim korzystał z możliwości stwarzanych przez miasto – szybko rozwijające się i mające dobre tradycje kulturalne. Nie oznacza to, że wojsko nie wносиło ważącego wkładu w przemiany cywilizacyjne w regionie, a nawet poza nim. Dla znacznej części poborowych trafiających w tym czasie do pułku pontonowego, batalionu i pułku drogowo-mostowego oraz batalionu OT służba wojskowa była w dalszym ciągu ważnym etapem awansu społecznego. Uczestnictwo, co prawda nie zawsze całkiem dobrowolne, w kształceniu uzupełniającym, obywatelskiej części szkolenia politycznego, a także zróżnicowanych formach kulturalno-oświatowych (prasa, książki, filmy, radio i telewizja, wycieczki), niewątpliwie w jakimś stopniu rozbudzały intelektualnie i socjalizowały młodych mężczyzn. Nie do przecenienia był także wpływ szkolenia technicznego i specjalnego oraz przygotowania zawodowego, zapoznającego poborowych z nowoczesnymi maszynami i urządzeniami oraz technologią ich wykorzystania podczas realizacji

skomplikowanych zadań inżynierskich, na wpajanie elementarnej kultury technicznej, a przez pracę w zespołach – także organizacyjnej. Problematyka ta rozpatrzona została w ramach analizy szkolenia poszczególnych jednostek.

Zmieniał się także status kadry, związany z jej wykształceniem ogólnym i przygotowaniem zawodowym. Już w latach siedemdziesiątych około 90% oficerów legitymowało się wykształceniem wyższym, zaś wszyscy chorążowie i ponad 25% podoficerów – średnim ogólnym lub technicznym. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w garnizonie nie było ani jednego żołnierza zawodowego nie posiadającego co najmniej średniego wykształcenia. Wskaźnik poziomu wykształcenia kadry był więc wyraźnie wyższy niż wartości przedstawiane w demograficznych charakterystykach miasta, nie mówiąc już o regionie. Wiadomo, że nie zachodzi prosta zależność między statusem wykształcenia a intelektualną gotowością do samorealizacji w dziedzinie innej niż działalność zawodowa. Zasadne jest jednak domniemanie, poparte relacjami i własnymi obserwacjami autora, że żołnierze zawodowi garnizonu mieli różnorodne i szerokie zainteresowania i w tych dziedzinach – bywało – reprezentowali wysoki poziom. Ten właśnie wskaźnik w połączeniu ze statusem wykształcenia i wysoką fachowością nakazuje zaliczyć kadrę do grupy inteligencji, a w licznych przypadkach – także intelektualnej elity miasta i regionu⁶⁸⁷. Na tym pozytywnym obrazie pewnym cieniem kładzie się tylko śladowa obecność żołnierzy w życiu kulturalnym i naukowym miasta i regionu. Byli oni niewątpliwie aktywnymi konsumentami; nie ma jednak zbyt wielu śladów by dzielili się, zwłaszcza poza środowiskiem wojskowym, płodami swojego intelektu. Chlubnymi wyjątkami są osoby płk. dypl. Antoniego Jelca i ppłk. mgr. Józefa Pasternaka – społeczników, badaczy i popularyzatorów dziejów wojska i militarycznych tradycji Mazowsza. Tego rodzaju aktywność, jak zresztą wszelka inna prezentująca wojsko w środowisku cywilnym, była pożądana i odbierana przez społeczeństwo z dużym zainteresowaniem⁶⁸⁸. Wynikało to nie tylko z popularności i prestiżu wojska wśród obywateli naszego kraju, lecz także z instytucjonalnego izolowania go od społeczeństwa co skutkowało niedostatkami bardzo pożądanymi przez środowisko cywilne informacji, tym bardziej, że jak wskazano wyżej, płoccy żołnierze przez większość roku byli w mieście niezbyt widoczni.

Z tych też względów popularne były wszelkie uroczystości i imprezy organizowane przez garnizon lub z udziałem żołnierzy. Najwięcej gości przyciągały niewątpliwie uroczyste przysięgi młodych żołnierzy. Poczynając od połowy lat pięćdziesiątych, gdy zezwolono na udział w uroczystości rodzinom żołnierzy, ich popularność szybko rosła, by w drugiej połowie lat osiemdziesiątych osiągnąć apogeum. Ilustrują to fragmentaryczne dane statystyczne: jesienią 1961 r. w dniu

⁶⁸⁷ Autor świadomy jest złożoności i niejednoznaczności tych kategorii socjologicznych. W pracy przyjęte zostało ich pojmowanie zaprezentowane przez J. Jedlickiego w: J. Jedlicki, *Dzieje inteligencji polskiej*, t. 1, Warszawa 2008, s. 7-11.

⁶⁸⁸ J. Babuła, dz. cyt., s. 298-300.

przysięgi goszczono w koszarach nieco ponad 1,5 osoby na jednego nowo wcielonego żołnierza, w 1985 r. wskaźnik ten wynosił blisko 3,5⁶⁸⁹. Dodać należy, że w 1985 r. w jednostce, już 3 WZBD, pośród 450. poborowych byli mieszkańcy nie tylko województwa płockiego, lecz także ciechanowskiego, stołecznego i łódzkiego. Akt uroczystej przysięgi wykraczał więc swym oddziaływaniem daleko poza region. Dotyczyło to także, choć może w nieco mniejszym stopniu, organizowanych szczególnie starannie uroczystości zaprzysiężenia odbywających przeszkolenie wojskowe studentów cywilnych wyższych uczelni. Mniejszą natomiast popularnością cieszyły się uroczystości ślubowania junaków Obrony Cywilnej. Sądzić można, że w powszechnym odbiorze służba w formacjach OC nie była uznawana za służbę wojskową, stąd mniejsze nią zainteresowanie. Jednak w każdym przypadku uroczystości te przyciągały widzów przede wszystkim swą warstwą sentymentalną.

W garnizonie organizowano także zamierzenia będące rzadką w Płocku prezentacją ceremoniału wojskowego. Ich atrakcyjność podnosiła pełna ogólnodostępność, odbywały się bowiem w centrum miasta. 12 września 1967 r. na Nowym Rynku byli promowani na pierwszy stopień oficerski – podporucznika Wojska Polskiego absolwenci Oficerskiej Szkoły Łączności z Zegrza. W imieniu Rady Państwa aktu promocji dokonywał Szef Wojsk Łączności MON gen. bryg. Leon Kołatkowski. Kolejna promocja, absolwentów Szkoły Oficerów Rezerwy Wojsk Rakietowych i Artylerii odbyła się 18 czerwca 1976 r. Podchorążych na stopień podporucznika rezerwy promował dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Wojciech Barański⁶⁹⁰.

Odrębną formą kontaktu garnizonu ze społeczeństwem cywilnym były Dni Otwartych Koszar, organizowane mniej więcej od początku lat sześćdziesiątych imprezy o charakterze informacyjno-propagandowym mające dokumentować więź wojska z narodem. Pomijając całą ideologiczną otoczkę, przedsięwzięcie rzeczywiście nieco uchylało bramy koszar. W tych dniach osoby cywilne mogły odwiedzać i zwiedzać koszary i place ćwiczeń. Okazją były zwykle święta: Wojska Polskiego, rodzajów wojsk czy też jednostek. Treścią spotkań była prezentacja elementów życia i służby: warunków socjalnych, klubów i świetlic, stołówek (z nieodłączną wojskową grochówką), uzbrojenia i sprzętu wraz z ich praktycznym użyciem⁶⁹¹. W ten ogólny scenariusz wpisane były różne inne elementy, zależne przede wszystkim od aktualnych możliwości garnizonu. W Płocku głównym

⁶⁸⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 12118, k. 2, *Pismo nr 45 z dn. 9.01.1962 r.*; sygn.. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 320.

⁶⁹⁰ Tamże, sygn. 121/82/91, k. 14, *Sprawozdanie Komitetu Partyjnego JW 2258 (...) za okres 20.12.1974 – 9.12.1977*; zsp. 523, sygn. 1206/99/39, *Kronika WSzW Płock*, rozdz. 1976 r.; W. Krasucki, *Na wierność Ojczyźnie*, „Trybuna Mazowiecka” 1967, nr 216, s. 1; *Wielki dzień podchorążych*, „Trybuna Mazowiecka” 1967, nr 217, s. 1-2.

⁶⁹¹ Ogólne ramy przedsięwzięcia określał dokument normatywny, Szt. Gen. 669/73, *Ceremoniał wojskowy*, Warszawa 1973, s. 9; GZP 16/78, *Ceremoniał wojskowy*, Warszawa 1978, s. 62.

organizatorem Dnia Otwartych Koszar była JW 2258. Co najmniej raz jednak, w 1964 r, współorganizatorami była płocka Wojskowa Komenda Rejonowa, zaś rok później Powiatowy Sztab Wojskowy. W 1969 r. w przedsięwzięciu uczestniczył także w nieznanym zakresie Płocki bOT. Dostępne źródła wskazują, że w Płocku to przedsięwzięcie organizowane było nieregularnie, zaś od połowy lat osiemdziesiątych chyba nie odbywało się w ogóle. I nie wynikało to z niechęci dowództwa lub niedoceniań tej formy prezentowania garnizonu społeczeństwu. Sądzić można, że główna jednostka garnizonu po prostu nie miała czasu. Szkoda, bo Dni Otwartych Koszar były jednym z nielicznych zamierzeń po prostu udanych i cieszących się dużą i wciąż rosnącą popularnością⁶⁹². W pierwszej imprezie, w 1963 r., koszary odwiedziło 680 osób, głównie uczniów z 21 szkół; była też grupa junaków OHP. W kolejnych latach odnotowano także obecność studentów Studium Nauczycielskiego oraz filii Politechniki Warszawskiej, a także grup reprezentujących załogi i organizacje młodzieżowe Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych (PERN), Fabryki Maszyn Żniwnych (FMŻ) oraz innych płockich zakładów pracy⁶⁹³.

Obchody świąt wojskowych miały charakter zdecydowanie bardziej oficjalny. Zgodnie z obowiązującym ceremoniałem były to uroczyste apele z udziałem żołnierzy i pracowników jednostki i różnych instytucji garnizonu z okazji Święta Wojska Polskiego lub Święta Jednostki. W materiałach źródłowych zachowało się niewiele informacji szczegółowych. Wiadomo jednak, że główny punkt uroczystości odbywał się zwykle na placu apelowym w pułku. Choć obecny był dowódca garnizonu, gospodarzem był zawsze dowódca pułku. Na uroczystość zapraszano członków organizacji kombatanckich i żołnierzy rezerwy, żołnierzy pełniących służbę poza wojskiem oraz przedstawicieli organizacji środowiskowych. Wśród oficjalnych gości byli szefowie i dowódcy instytucji i jednostek garnizonu, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organów politycznych. Często gośćmi byli komendanci i funkcjonariusze miejscowych służb mundurowych: Milicji Obywatelskiej, Policji, Państwowej Straży Pożarnej. Zakłady pracy reprezentowane były przez przedstawicieli dyrekcji lub kierowników ich komórek obronnych. W dokumentach odnotowano częstą obecność naczelnego dyrektora (lub jego zastępcy) PERN oraz FMŻ i Stoczni Rzecznej, a także przedsiębiorstw związanych z budownictwem drogowym i mostowym. W imieniu wyższych uczelni w uroczystościach najczęściej uczestniczyli przedstawiciele ich władz lub kierownicy Studium Wojskowego. Reprezentowane były także szkoły, przy czym

⁶⁹² Wskazują na to wyniki badań własnych autora dotyczących jednej z jednostek specjalnych WP. Nie ma żadnych podstaw do domniemania, że w jednostkach Wojsk Komunikacyjnych było inaczej.

⁶⁹³ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/232, *Ocena wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w I półroczu 1983 r.*; AWO, zsp. 1087, sygn. 2126/10/18, k. 1, *Sprawozdanie z realizacji szkolenia płockiego bOT za okres 1.07 – 31.12.1969 r.*; *Historia JW 2258*, k. 52; *Księga pamiątkowa JW 2258*, wpisy z dn. 23.04.1963, 7.10.1965, 3.10.1980.

stałym – jak się wydaje – gościem była delegacja Szkoły Podstawowej nr 10, nad którą pułk sprawował patronat. Kilkukrotnie zapraszano też przedstawiciela (szefa) placówki inspekcyjnej Przedstawicielstwa Komunikacji Wojskowej Armii Radzieckiej z Kutna. Z uznaniem należy odnotować i podkreślić częste przypadki odrębnego zapraszania oficerów rezerwy, zwłaszcza specjalistów drogowo-mostowych, mających przydział mobilizacyjny do formowanej w Płocku brygady. Kilkukrotnie uroczysty apel odbywał się w mieście: na Starym Rynku lub Placu Narutowicza. W tych przypadkach zawsze uczestniczyły w nim poczty sztandarowe płockiego garnizonu Milicji (Policji), Państwowej Straży Pożarnej oraz organizacji kombatanckich i Związku Harcerstwa Polskiego. Obchodom świąt wojskowych zwykle towarzyszyły imprezy kulturalno-rozrywkowe. Najczęściej były to prezentacje zespołów artystycznych z Miejskiego Domu Kultury, Domu Harcerza czy też Liceum Ogólnokształcącego z Wyszogrodu lub bliżej nieokreślonego zespołu ludowego z Gostynina. Przy tej okazji odwiedzały Płock także zespoły zawodowe: Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, Centralny Zespół Artystyczny WP oraz Zespoły Artystyczne Warszawskiego i Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Bardzo dobrze odbierane były przez żołnierzy spektakle lub inne formy sceniczne w wykonaniu zawodowych aktorów płockiego teatru; w dokumentach podkreślany jest nie tylko profesjonalizm wykonawców, lecz także staranny dobór repertuaru.

Niewiele natomiast było organizowanych w Płocku uroczystości garnizonowych⁶⁹⁴. Do opisanych wyżej promocji oficerskich oraz uroczystych apeli dołączyć należy obchody rocznic, przede wszystkim wybuchu i zakończenia II wojny światowej. Jednostka wystawiała zwykle poczet sztandarowy wraz z towarzyszącą mu kompanią honorową oraz wartowników na posterunku honorowym. Ten rodzaj aktywności garnizonu zapoczątkowany został dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. W Płocku najprawdopodobniej pierwszym przypadkiem był uroczysty capstrzyk w dniu 12 października 1958 r. związany z oddaniem honorów wojskowych płockiemu Grobowi Nieznanego Żołnierza⁶⁹⁵. Charakter przedsięwzięć garnizonowych nadawano także wspomnianym już uroczystościom złożenia przysięgi przez studentów odbywających szkolenie w 3 Wpm (w 1969 r.) oraz ślubowania junaków OC w 1980 r.⁶⁹⁶ Uroczystości wojskowe lub z udziałem wojska

⁶⁹⁴ Dokument normatywny odróżniał ceremonie podstawowe, organizowane na podstawie decyzji dowódcy (szefa) jednostki lub instytucji od organizowanych za jednorazową zgodą dowódcy okręgu wojskowego poza obiektami wojskowymi (garnizonowe). Zaliczano do nich parady, uroczyste capstrzyki, pogrzeby z wojskową asystą honorową, GZP 16/78, *Ceremoniał wojskowy*, s. 15, 123.

⁶⁹⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 30.

⁶⁹⁶ Tamże, sygn. 13880/5, k. 298, *Sprawozdanie z przebiegu I-go przeszkolenia studentów II roku SW PW oraz II roku SW Filii PW w Płocku*; zsp. 532, sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock*, k. 3.

także cieszyły się w Płocku dużą popularnością wśród mieszkańców miasta i regionu. Płocczanie oceniali je pozytywnie i z wyrozumiałością traktowali zauważane – niezbyt zresztą liczne – niedostatki i potknięcia⁶⁹⁷.

Żołnierze garnizonu zaznaczali swoją obecność w życiu społecznym także zaangażowaniem w akcje społeczne, zwane czasem społeczno-ekonomicznymi, o zasięgu ogólnokrajowym. Do takich przedsięwzięć, nakierowanych na cywilizacyjny rozwój społeczeństwa, a więc także zwiększenie potencjału obronnego kraju, zaliczyć należy zainicjowaną centralnie na początku lat sześćdziesiątych akcję budowy szkół Pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego⁶⁹⁸. Udział w niej żołnierzy garnizonu polegał w pierwszym rządzie na zaangażowaniu finansowym – wpłatach na konto społecznego funduszu. Zgodnie z sugestią Wojskowego Społecznego Komitetu żołnierze zawodowi deklarowali stałe comiesięczne wpłaty w wysokości 0,5% uposażenia. Wpłaty tej samej wysokości, deklarowane jednak w każdym miesiącu odrębnie mogli też wносить żołnierze służby zasadniczej. Wydaje się, że akcja przez swą niewątpliwą społeczną użyteczność, została przez żołnierzy zaaprobowana. Liczni żołnierze zawodowi zadeklarowali wpłaty jednoprocentowe, zaś zdecydowana większość żołnierzy niezawodowych – co prawda nie systematycznie – wpłacała zaproponowaną kwotę⁶⁹⁹. Wpłaty realizowane były co najmniej do 1970 r. Żołnierze płockiego garnizonu uczestniczyli także w budowie konkretnych szkół. W 1962 r. grupa zadaniowa 1 pdm przygotowywała teren pod budowę szkoły i boiska sportowego we wsi Stanowo. W kolejnym roku maszyny drogowe wykonywały dojazd do placu budowy Tysiąclatki w powiecie sierpeckim, a także bliżej nie określone prace z użyciem maszyn ziemnych na budowach szkół w Płocku Radziwiu oraz w Górze. Zadania realizowane były w ramach szkolenia specjalnego, a więc inwestor nie ponosił żadnych kosztów. W 1965 r. personel Warsztatów w czynnie społecznym, nieodpłatnie, przygotował elementy ogrodzenia i balustrady dla szkoły podstawowej na Osiedlu Tysiąclecia w Płocku, zaś grupa żołnierzy pomagała w przygotowaniu do pierwszego roku szkolnego w szkole im. J. Wieczorka w Płocku. Udział w akcji budowy szkół, elementu obchodów 1000-lecia polskiej państwowości – nie umniejszając jej wartości – nadawał zaangażowaniu wojska charakter działalności politycznej. Obchody bowiem, choć ich deklarowanym celem było przybliżenie społeczeństwu chlubnych historycznych tradycji i dziedzictwa kulturowego, służyć miały rozmyciu obchodów milenium kościoła katolickiego w Polsce. Pomijając ten aspekt samo zamierzenie udanie popularyzowało historię Polski. Z całą pewnością

⁶⁹⁷ *Relacja Z. Wnęka; Relacja T. Gilewskiego; Relacja kpr. rez. Sławomira Nowakowskiego* [2008], ze zbiorów autora (dalej: *Relacja S. Nowakowskiego*).

⁶⁹⁸ Zaangażowanie wojska koordynował Wojskowy Społeczny Komitet Budowy Szkół (od 1966 r. – Budowy Szkół i Internatów).

⁶⁹⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/2, k. 1, *Pismo prokuratora WOW nr 0663/65 z dn. 28.12.1965 r. w sprawie wyników nadzoru prokuratorskiego w 1964-1965 r.*; sygn. 12118/1, k. 78, *Zamierzenia pracy partyjno-politycznej w I półroczu 1973 r.*; sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 28, k. 51,

pozytywny efekt osiągnięto w pracy oświatowo-wychowawczej wśród żołnierzy. Sprzyjały temu trafione formy i narzędzia: nie tylko książki, filmy lub zajęcia świetlicowe, lecz także spotkania z historykami, prezentacja płockich zabytków przez profesjonalnych przewodników (każdy żołnierz uczestniczył przynajmniej jeden raz w zwiedzaniu miasta) oraz wycieczki do Kruszwicy, Poznania, Torunia, Warszawy lub na pola grunwaldzkie, odbywane wspólnie z młodzieżą cywilną⁷⁰⁰.

Widoczne nasilenie imprez w połowie 1966 r. wynikało z ogólnego planu obchodów w skali kraju, a ten miał neutralizować wymowę majowych uroczystości jasnogórskich. W tym czasie płocki garnizon gościł Sztafetę Tysiąclecia (22-23.06.1966 r.), której uczestnicy – żołnierze różnych jednostek – zapoznawali się z historycznymi miejscami i obiektami. Pobyt sztafety zabezpieczał organizacyjnie i logistycznie pułk, zaś liczni przedstawiciele życia kulturalnego miasta, żołnierze – w tym służby zasadniczej – i pracownicy cywilni byli opiekunami i przewodnikami gości. Jednym z ważniejszych, a w każdym razie bardziej spektakularnych, przedsięwzięć organizowanych w Płocku w tych dniach była impreza pod nazwą „Wiosna Mazowiecka” przeprowadzona w trzeciej dekadzie czerwca 1966 r. Jej ważną częścią był korowód historyczny z licznym udziałem żołnierzy w charakterze statystów. Dodatkową atrakcją była, chyba pierwsza w powojennych dziejach Płocka, przysięga wojskowa poza koszarami. Uroczystość na Nowym Rynku uświetnił występ orkiestry wojskowej 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej⁷⁰¹.

Finansowe zaangażowanie żołnierzy garnizonu nie ograniczało się jedynie do akcji budowy szkół i internatów. W latach 1982-1985 większość kadry dobrowolnie przekazywała 0,1-0,5% uposażenia na fundusz budowy Szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki. W styczniu 1985 r. z garnizonu na konto Banku Żołnierskich Serc wpłynęła jednorazowa wpłata pieniędzy zebranych wśród żołnierzy zasadniczej służby wojskowej⁷⁰².

Akcją animowaną i szczególnie promowaną w Wojsku Polskim o niemożliwym do przecenienia znaczeniu był ruch honorowego dawstwa krwi. Doceniając ważność tej metody leczenia nieodpłatne krwiodawstwo było systemowo wspierane przez władze wojskowe. Zachętą dla żołnierzy było zwolnienie od zajęć służbowych w dniu donacji, a żołnierzom służby zasadniczej doliczano jeden dzień do

⁷⁰⁰ W tych przypadkach środki transportu udostępniały płockie przedsiębiorstwa: MZRIp, PBP Petrobudowa oraz PKS; AWT, zsp. 391, sygn. 13880/5, *Pismo dowódcy 3 Warszawskiego pm nr PF 93/73*; sygn. 13593/53, k. 43, *Pismo nr 2 z dn. 1.07.1965 r.*; tamże, k. 417, *Plan współpracy między JW 2258 a Komitetem Powiatowym i Miejskim ZMS w Płocku* [1966 r.].

⁷⁰¹ Tamże, sygn. 13594/2, k. 70, *Pismo dowódcy garnizonu Płock z dn. 1.06.1966 r.*; *Historia JW 2258*, k. 120.

⁷⁰² AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/167, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych w 1985 r.*; *Księga pamiątkowa JW 2258*, wpis z dn. 18.01.1985 r. W rozmowach z żołnierzami pułku pojawiała się informacja, iż inicjatywa zbiórki wśród żołnierzy służby zasadniczej wyszła od odbywających w jednostce praktykę podchorążych rezerwy.

urlopu ustawowego. Ruch zapoczątkowany został w garnizonie w 1 pm w 1962 r. z inicjatywy ówczesnego st. lekarza jednostki por. lek. Tadeusza Jackowskiego. Gdy w lutym do jednostki przybyła ekipa Wojskowej Służby Krwiodawstwa z warszawskiej Centralnej Przychodni Lekarskiej, w ciągu dwóch dni ponad połowa stanu osobowego pułku oddała łącznie 121 l krwi. Dostępne materiały nie pozwalają na szczegółową prezentację tej ze wszech miar szlachetnej akcji. O jej rozmiarach świadczą wycinkowe dane o donacji. W 1974 r. żołnierze garnizonu honorowo oddali 67,5 l krwi, ale już w 1983 r. z instytucji garnizonu i jednostki 35 żołnierzy zawodowych, 16 pracowników wojska oraz 552 żołnierzy służby zasadniczej oddało łącznie 191 l krwi, zaś w 1988 r. płocki Oddział Terenowy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa pozyskał z tego źródła łącznie ponad 200 l niezastąpionego leku. Bez obawy o dopuszczenie się istotnej nieścisłości można przyjąć, że ruch stał się najstabilniejszą w dziejach garnizonu formą społecznego zaangażowania żołnierzy. W 1985 r. przybrał on formę organizacji społecznej, Klubu HDK „Wiarus”, utworzonego w pułku, lecz grupującego donatorów z całego garnizonu. W tym miejscu należy odnotować ciekawe formy działalności klubowej: okresowe spotkania oraz imprezy weekendowe, tj. rekreacyjne, lecz jednocześnie propagujące oświatę prozdrowotną i zdrowy tryb życia. Wydaje się, że dla swych członków Klub był czymś istotnym, bowiem zdecydowali się na zebranie funduszy na własny sztandar. Zostali w tym wsparci finansowo przez Klub HDK Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów oraz Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Klub, całkowicie autonomiczny w służbowej strukturze i hierarchii, miał niewątpliwy walor ekskluzywności przyciągającej nowych dawców. Tym bardziej, że jego działalność była wysoko oceniana tak przez przełożonych, jak i środowisko cywilne. Wyrazem tego było wpisanie Dnia Honorowego Dawstwa Krwi do kalendarza pracy kulturalno-oświatowej pułku oraz instytucji garnizonu, a także przyznanie wojsku przez Zarząd Wojewódzki PCK roli organizatora głównego zamierzenia Tygodnia PCK – Festynu Zdrowia (8.08.1988 r.).

Znaczenie tej formy społecznego zaangażowania żołnierzy sprowadzało się nie tylko do samego faktu dostarczania lecniectwu krwi, nie można bowiem pomijać wychowawczego aspektu dawstwa krwi. Przecież rokrocznie kilkuset młodych mężczyzn, zwykle po raz pierwszy w życiu, decydowało się na altruizm w najczystszej postaci. Początkowo niewątpliwie jakąś rolę odgrywały instytucjonalne ułatwienia i ulgi lub przykład kolegów i przełożonych, ale przy kolejnych donacjach coraz istotniejsze stawało się przekonanie o ważności tego aktu⁷⁰³. Żołnierze, którzy aktywnie propagowali ruch HDK w garnizonie zasługują na najwyższe uznanie. Dostępne dokumenty pozwalają na wskazanie jedynie

⁷⁰³ Autor dysponuje danymi o funkcjonowaniu ruchu HDK w innym garnizonie WP. W jednakowych warunkach systemowych efekty akcji w płockim garnizonie były nieporównywalnie wyższe.

niektórych z nich: ppłk. dr. n. med. Zbigniewa Baranowskiego, st. sierż. szt. Kazimierza Brodzińskiego, ppłk. inż. Zdzisława Domańskiego por. lek. Tadeusza Jackowskiego, mjr. lek. Mariana Tomczaka, ppłk. mgr. Wojciecha Żmudowskiego⁷⁰⁴.

Zarysowane wyżej niektóre aspekty obecności garnizonu w życiu społecznym miasta i regionu pozwalają na pewne uogólnienia. Mimo wszelkich – dodajmy: nadmiernych, zbędnych i dotkliwych – instytucjonalnych ograniczeń społeczeństwo dostrzegało obecność garnizonu i – uznając go za integralny element otoczenia – aprobowało. Mieszkańcy orientowali się także w charakterze jednostek i instytucji. Z sympatią odnosili się też do wojska, mimo obserwowanych niedoskonałości lub wręcz nieprawidłowości tak w funkcjonowaniu jednostek, jak i w zachowaniu – często nagannym – żołnierzy. W plockim społeczeństwie Wojsko Polskie jako instytucja, a więc i reprezentujący ją garnizon, cieszyło się zaufaniem i szacunkiem.

Natomiast nie tak jednoznaczna jest ocena stosunku do garnizonu czynników oficjalnych, tj. osób reprezentujących władze polityczne miasta i powiatu (województwa). Już w latach bezpośrednio powojennych władze miasta usiłowały zmniejszyć rzeczywiście poważne problemy kosztem wojska, spychając potrzeby garnizonu i żołnierzy na dalszy plan. Najbardziej widocznym tego przejawem był permanentny brak mieszkań dla kadry oraz zakusy na tereny i obiekty wojskowe. Zjawisko powtórzyło się w połowie lat pięćdziesiątych, gdy Komisja Planowania Miejskiej Rady Narodowej z aprobatą Wojewódzkiego Urzędu Architektonicznego, podjęła uchwałę o wykorzystaniu terenu kompleksu koszarowego na budownictwo miejskie. W szczególności na terenie koszar zamierzano zlokalizować szpital (w części północnej) oraz obiekty sportowe (na terenie między ul. Powstańców i Zdziarskiego). Postulowano też, by teren między boczną kolejową a ówczesną ul. Saperską (plac magazynowy Wojskowej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego) włączyć do osiedla Wyszogrodzka z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinna⁷⁰⁵. Niejasne było też postępowanie władz miasta w związku z przejściem od osób prywatnych dwuhektarowej działki (Al. Kilińskiego 10), oddzielającej część mieszkalną pułku od parku technicznego. Ich deklarowanym zamiarem było włączenie tego terenu do zasobu miasta, co znakomicie utrudniałoby udostępnienie go wojsku. Sprawę rozwiązała, podjęta staraniem wojska, decyzja o przejściu działki na rzecz Skarbu Państwa⁷⁰⁶. Niewykluczone, że problemy

⁷⁰⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 18, 28, 41; tamże, *Pismo Zarządu Wojewódzkiego PCK z dn. 16.05.1988 r. nr org./536/88*; tamże, *Pismo Zarządu Klubu HDK KWB Bełchatów z dn. 22.04.1985 r.*; sygn. 77/87/186, k. 81, *Sprawozdanie leczniczo-profilaktyczne 3 Warszawskiego pm za 1983 r.*; *Relacja W. Żmudowskiego*; *Relacja st. sierż. szt. Kazimierza Brodzińskiego*, ze zbiorów ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego.

⁷⁰⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 9839/45, k. 5, *Pismo dowódcy 63 bdm z dn. 6.12.1956 r.*; k. 6, *Pismo Komisji Planowania WRN w Warszawie z dn. 8.12.1956 r.* Nieodparcie nasuwa się podejrzenie, że te radykalne plany pojawiły się na fali odwilży popaździernikowej, a miejscowe władze cywilne zamierzały w ten sposób zdobyć popularność lub legitymizować się.

⁷⁰⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/76, k. 33, *Decyzja Urzędu Wojewódzkiego w Płocku nr*

z przekazaniem działki miały związek z pomysłem wyburzenia budynków wojskowych wzdłuż wschodniej strony Al. Kilińskiego na odcinku od ul. Norbertańskiej do Al. Jachowicza w celu wybudowania usprawniającego komunikację drugiego pasma ruchu. Nie zauważono jednak, że dowolnie szeroka jezdnia nie zwiększy możliwości przepustowych mostu przez Wisłę, co wojskowi – bądź co bądź fachowcy – uprzejmie poddali władzom miasta pod rozwagę⁷⁰⁷.

Natomiast w latach siedemdziesiątych można odnieść wrażenie, że władze wojewódzkie i miejskie odnosiły się do wojska z chłodną obojętnością, by nie napisać – lekceważąco. Wymownym (i nie jedynym) przykładem było Święto Jednostki w 1976 r. na które, mimo zaproszeń, nie przybył nikt z miejscowych władz⁷⁰⁸. W drugiej połowie 1980 r. i w 1981 r. pojawił się nowy akcent: ze strony administracji rządowej i politycznej napływały różne sygnały sugerujące, że starają się chronić wojsko – uprzywilejowaną część społeczeństwa – przed słusznym oburzeniem cywilnych mieszkańców. Jedynym skutkiem była likwidacja sklepu Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego na ul. Dojazd 13 i przeniesienie go na teren koszar⁷⁰⁹. Poczynając od 1982 r. stosunek cywilnych władz do garnizonu zmienił się bardzo wyraźnie. Możliwe są dwa tego wyjaśnienia: albo uznano, że wojsko stanowi osłonę („parasol ochronny”, jak powiedział jeden z ówczesnych dowódców pododdziałów), z którą warto się liczyć, albo sprawiła to osoba dowódcy garnizonu, gen. bryg. Jerzego Satei – oficera apodyktycznego i – co chyba w realiach tego czasu najważniejsze – wielce ustosunkowanego. Powyższe uwagi w żadnym stopniu nie odnoszą się do administracji szczebla podstawowego oraz kierownictw płockich przedsiębiorstw i placówek kultury, gdzie nie miały miejsca polityczne, a właściwie pseudopolityczne, kalkulacje. W latach dziewięćdziesiątych stosunki między dowództwem garnizonu a organami administracji publicznej miały przede wszystkim charakter rzeczowy; współpraca układała się więc wzorowo. Dużą była w tym zasługa wojewodów: mgr. inż. Andrzeja Drętkiewicza, mgr. inż. Krzysztofa Kołacha i dr. inż. Jerzego Wawszczaka, a także podległego im personelu merytorycznego.

Analizując udział żołnierzy garnizonu w życiu politycznym i społecznym kraju nie sposób pominąć niezaprzeczalnego faktu, że Wojsko Polskie było jednym z narzędzi sprawowania władzy przez rządzącą w omawianym okresie PZPR. Z tego też względu podlegało intensywnemu oddziaływaniu ideologicznemu,

G. T.IV.8221-12/77, k. 35, *Decyzja Prezydenta m. Płocka nr 154/76; Relacja J. Ambrosewicza.*

⁷⁰⁷ AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/74, k. 19, *Pismo Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli nr GAW/8229/77; k. 104, Pismo dowódcy 3 Warszawskiego pm nr 261/77.*

⁷⁰⁸ Tamże, sygn. 227/79/106, k. 123, *Meldunek o nastrojach i niektórych problemach stanu moralno-politycznego (...) na dzień 23.04.1976 r.; Relacja T. Gilewskiego.*

⁷⁰⁹ Tamże, sygn. 77/87/29, *Książka kontroli 3 Warszawskiego pułku mostowego*, k. 12. W rozmowach z ówczesnymi członkami politycznego establishmentu województwa, autor słyszał wręcz cyniczne wyjaśnienia podłoża tej sugestii. Chodziło o zasufłowanie społeczeństwu opinii o luksusowym zaopatrzeniu w tym „niedostępnym” sklepie. Słyszał też wiele gorzkich ocen wygłaszanych przez żołnierzy zawodowych.

mającemu wpoić żołnierzom przekonanie o słuszności obowiązującej linii politycznej, a w niej – roli wojska w zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i obywateli. Służyła temu działalność określana mianem ideowo-wychowawczej. Jej zadania i kierunki wynikały z aktualnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej⁷¹⁰. W każdym jednak przypadku ważącym elementem przydanej wojsku funkcji była ochrona interesów partyjno-państwowej biurokracji.

W realiach okresu objętego cezurą pracy jednym ze wskaźników zaangażowania żołnierzy w życie polityczne kraju była przynależność do rządzącej partii lub jej młodzieżowej przybudówki. Członkostwo uznawano za wyraz aprobaty linii politycznej i społecznej PZPR i deklarację jej wspierania. Za wysoki procent tzw. „upartyjnienia” odpowiedzialni byli przede wszystkim dowódcy, a także aparat partyjno-polityczny jednostki. Za konieczną uznawano przynależność organizacyjną kadry, a w szczególności oficerów, za pożądaną – pracowników cywilnych i żołnierzy służby zasadniczej, bowiem organizacja partyjna zajmowała ważne miejsce w funkcjonowaniu jednostek i instytucji, a upartyjnienie uznawane było za wskaźnik skuteczności działania dowódców. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dwa momenty. Po pierwsze, zasadniczym ogniwem wykonawczym systemu oddziaływania ideologicznego na poziomie podstawowym były jednolite organy partyjno-polityczne odrębne dla każdego oddziału i instytucji (pion polityczno-wychowawczy) oraz wybieralne komitety partyjne i podlegające im podstawowe organizacje partyjne. Wybieralni sekretarze komitetów, z zasady oficerowie pionu politycznego, zajmowali stanowiska etatowe. A to rodziło przeświadczenie, że reprezentowali oni aparat partyjno-polityczny, a nie organizację partyjną. W samym zaś aparacie ugruntowało się przekonanie o szczególnej misji polegającej na przekładaniu ideologii na codzienną praktykę oraz, co istotniejsze, oceny zgodności wszelkich działań z ideologicznymi pryncypiami. Po wtóre, ciężar gatunkowy aparatu partyjno-politycznego w analizowanym półwieczu istotnie się zmienił. O ile do połowy lat pięćdziesiątych postanowienia i opinie organów politycznych były niepodważane i nieodwołalne, to od 1957 r. nie było to już takie oczywiste, zaś w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, bardzo powoli ale jednak, stawały się tym, czym być powinny – elementem wsparcia dowodzenia w interesie zdolności do wykonania zadań. Organ partyjne zaś, choć pozostały częścią aparatu politycznego, uzyskiwały własną podmiotowość. Charakterystyczne, że ta ewolucja zachodziła przy mniej więcej stałym poziomie upartyjnienia, a więc była co najmniej aprobowana przez ogół członków.

Rolę organizacji politycznych w życiu jednostek garnizonu w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wskazać można na przykładzie 7 ppont. Pułkowy komitet Oddziałowej Organizacji Partyjnej (OOP) kierował zmienną liczbą organizacji podstawowych (POP), a w nich – grup partyjnych. Wydaje się, że w tym okresie

⁷¹⁰ *Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956-1980*, Dzieło II, rozdz. IX, *Praca partyjno-polityczna w Siłach Zbrojnych PRL*, red. J. Nazarewicz, Warszawa 1980, s. 2-3, 36.

zasadą było tworzenie POP w każdym elemencie struktury funkcjonalnej (dowództwo i sztab pułku, pododdziały, pracownicy cywilni), a za wystarczającą liczbę uznawano nawet kilku członków⁷¹¹. Przewidziana dokumentem struktura organizacji została osiągnięta już po roku funkcjonowania jednostki, choć stan wyjściowy był nader skromny: 11 członków i 6 kandydatów na członków w jednej, pułkowej, POP. Szybki „rost szeregów partyjnych” wyjaśnia ciągły napływ do jednostki młodych oficerów i podoficerów, rozpoczynających służbę najwcześniej w 1949 r., a także nałożony uchwałą Komitetu Centralnego PZPR na dowódców, służbowy obowiązek „organizowania i wspierania” rozwoju organizacji. Wydaje się, że większą siłą sprawczą miał ten drugi czynnik, czyli służbowe naciski. Do takiego przypuszczenia upoważnia analiza dostępnych danych. W styczniu 1952 r., gdy w zasadzie zakończył się okres służbowych przeniesień i kompletowania pułku dostępnymi wówczas żołnierzami służyło w nim lub pracowało 23 członków i 12 kandydatów PZPR. Po 11 miesiącach liczba członków wzrosła o 20% (do 29), zaś kandydatów ponad dwukrotnie (do 27). Wszystko więc wskazuje na energiczne działania służbowe w tym obszarze. Osiągnięty w 1953 r. stan upartyjnienia: 70% oficerów, 40-50% podoficerów i średnio 4% szeregowców w zasadzie pozostał niezmienny do końca pobytu pułku w Płocku⁷¹².

W kolejnych trzech dziesięcioleciach podstawą oceny będzie analiza sytuacji w batalionie i pułku mostowym, JW 2258. Z niewielkim przybliżeniem można przyjąć, że w 1956 r. upartyjnienie w batalionie było na poziomie podobnym, jak w poprzednio analizowanym oddziale. Z całą pewnością w obu przypadkach działały identyczne mechanizmy. Wydaje się jednak, że postępująca od połowy lat pięćdziesiątych demokratyzacja życia wewnątrzpartyjnego przekonała do organizacji większą grupę żołnierzy, przede wszystkim zawodowych, których partia może nie przyciągała, lecz także nie odstręczała. Już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w nowo powstałym pułku drogowo-mostowym przynależnością do PZPR legitymowało się ok. 80% oficerów, do 50% podoficerów i nieco ponad 2% żołnierzy służby zasadniczej. Wiele mówiący jest ten ostatni wskaźnik, świadczy bowiem o braku, lub przynajmniej istotnym zmniejszeniu, nacisków służbowych na żołnierzy. Powyższe proporcje utrzymały się z niewielkimi zmianami do 1989 r. W statystykach z 1974 r. wykazano dodatkowo przynależność do organizacji 70% chorążych i 15% pracowników cywilnych. Łącznie w liczbach bezwzględnych pułkowa organizacja liczyła 130-160 członków i kandydatów

⁷¹¹ Zezwalała na to *Instrukcja Komitetu Centralnego „O pracy w Wojsku Polskim”*. Trudno jest dociec przyczyn przyjęcia takiego rozwiązania. Jednak bardzo prawdopodobna jest teza, iż celem była atomizacja środowiska.

⁷¹² AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/5, k. 99, *Pismo nr 01256 z dn. 11.12.1952 r.*; k. 126, *Sprawozdanie z realizacji Uchwały KC PZPR w sprawie rostu szeregów partyjnych w 7 ppont*; sygn. 2438/10/16, k. 85, *Pismo nr 00864 z dn. 2.08.1953 r.*, Załącznik, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w 7 ppont za miesiąc październik 1953 r.*; sygn. 2437/10/12, *Książka etatowa 7 pułku pontonowego*. Niemal wszyscy szeregowcy wstępowali do partii już w wojsku.

partii. Zaskakujące jest, że wskaźniki procentowe dla instytucji, a zwłaszcza terenowych organów administracji wojskowej, istotnie nie odbiegały od wskazanych wyżej. Zgodnie z *Instrukcją o strukturze, zadaniach i kompetencjach organów partyjno-politycznych i instancji partyjnych w Siłach Zbrojnych PRL* w pułku działała OOP kierowana przez Komitet Partyjny pułku, na co dzień reprezentowana przez etatowego sekretarza. Ustalona w latach sześćdziesiątych struktura, 5-8 organizacji podstawowych, pozostała niezmieniona. W skład OOP włączono także odrębne nieliczne organizacje Warsztatów Remontowych oraz Składnicy. Sekretarzami Komitetu partyjnego pułku byli: mjr/ppłk Zenon Bartosik, kpt./mjr mgr Tadeusz Gilewski, st. chor./ppor. Andrzej Łuczak, mjr mgr Józef Pasternak, mjr Miron Wójcik. Inne było usytuowanie w strukturze instancji partyjnych terenowych organów administracji wojskowej. Do 1975 r. podstawowe organizacje zarówno WKR, jak i PSzW chodziły w skład OOP WSzW w Warszawie. Wraz z utworzeniem sztabu wojewódzkiego w Płocku w garnizonie powstała druga organizacja oddziałowa, grupująca podstawowe organizacje sztabu oraz WKU Kutno i Płock. Etatowymi sekretarzami OOP WSzW byli: mjr/ppłk Józef Buczkowski, płk Stanisław Mróz⁷¹³.

Żołnierze zasadniczej służby wojskowej, a także żołnierze zawodowi uczestniczyli w pracach organizacji młodzieżowych. W latach 1951-1957 był to Związek Młodzieży Polskiej, ogólnopolska struktura o wybitnie stalinowskim charakterze, której zadaniem było przeniesienie polityki PZPR do środowiska młodzieżowego. Choć w założeniach była organizacją powszechną, w płockich jednostkach należeli do niej zdecydowanie nie wszyscy młodzi żołnierze. Na podstawie niepełnych danych można szacować, że jej członkami byli praktycznie wszyscy podoficerowie nadterminowi, 80-90% podoficerów służby zasadniczej oraz nie więcej niż 70% szeregowców. W 1953 r. w 7 ppont członkostwem ZMP legitymowało się 245 żołnierzy, w tym 15 oficerów, zaś w 63 bdm łącznie 163 żołnierzy wszystkich stopni⁷¹⁴. Można przyjąć, że około połowa z nich do organizacji wstąpiła w wojsku. Mniej więcej od połowy 1955 r. w dokumentach jedynie sporadycznie, np. z okazji typowania członków delegacji na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów (sierpień 1955 r.), pojawiają się informacje dotyczące ZMP. Wydaje się, że organizacja – formalnie istniejąca – przestała w wojsku odgrywać istotną rolę. Zresztą z dniem 1 stycznia 1957 r. struktury ZMP w garnizonie Płock zostały rozwiązane.

⁷¹³ AWT, zsp. 391, sygn. 7017/6, k. 128, *Meldunek z pracy partyjno-politycznej 63 batalionu drogowo-mostowego za wrzesień 1954 r.*; sygn. 121/82/91, k. 137, *Ankieta sprawozdawcza o członkach i kandydatach PZPR na 31.12.1977 r.*; zsp. 523, sygn. 1206/99/39, *Kronika WSzW Płock 1975-1979*, k. 6, 18; sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*, k. 29; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych w 1984 r.*

⁷¹⁴ Tamże, zsp. 291, sygn. 4794/9, k. 136, *Zestawienie statystyczne członków ZMP*; AWO, zsp. 1200, sygn. 2436/10/16, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w 63 batalionie drogowo-mostowym za miesiąc październik 1953 r.*

Przez blisko półtora roku w wojsku nie było żadnej organizacji młodzieżowej. Dopiero w końcu lipca 1958 r. powołana została nowa organizacja środowiskowa – Koła Młodzieży Wojskowej (KMW), przekształcona w 1973 r. w Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej (SZMW). Struktura organizacji młodzieżowej w pułku była standardowa: zarząd pułkowy kierował pracą 8 kół w pododdziałach. Początkowo nie miała ona charakteru masowego – zrzeszała najwyżej połowę żołnierzy służby zasadniczej, choć w jednym przypadku (1966 r., kompania dowodzenia) w statystykach wykazano 70%, oraz nielicznych żołnierzy zawodowych. W 1974 r. członkami SZMW było już 85% stanu zmiennego pułku. W pierwszym rzędzie – niejako automatycznie – trafiali do niego żołnierze, którzy już przed rozpoczęciem służby należeli do cywilnych organizacji: Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Studentów Polskich. Było ich średnio 30%; można więc przyjąć, że większość członków działalność w organizacji podejmowała dopiero w wojsku⁷¹⁵.

Przedstawiona wyżej analiza obecności organizacji politycznych w garnizonie upoważnia do przedstawienia kilku wniosków i tez. Przede wszystkim organizacja partyjna posiadała znaczny potencjał kadrowy, skorelowany ze wskazanym wcześniej potencjałem intelektualnym i fachowym swoich członków. Uzasadnione jest więc stwierdzenie, że pojawiające się na forum organizacji opinie i wnioski były dobrze osadzone w realiach tak jednostki i garnizonu, jak i kraju. Nie zawsze także były one tożsame ze wskazaniami i rekomendacjami oficjalnymi. I choć „centralizm demokratyczny” zwykle spychał je na dalszy plan musiały być co najmniej brane pod uwagę przez dowództwa i instancje polityczne. Wartość wychodzących ze środowiska opinii wynikała ze specyfiki służby żołnierzy garnizonu, a przede wszystkim pułku. Kadra na co dzień miała bezpośredni kontakt nie tylko z młodymi poborowymi, lecz także żołnierzami rezerwy, w tym oficerami – kadrą inżynierską średniego i wyższego szczebla w cywilnych zakładach pracy. W dodatku znaczną część zadań żołnierze wykonywali w środowisku cywilnym, stykając się na co dzień z robotnikami. Mieli więc dokładną wiedzę o stanie stosunków społecznych i gospodarczych w kraju. I właśnie powstałe w ten sposób opinie za pośrednictwem ogniw służbowych i politycznych trafiały (właściwie – powinny trafiać) do przełożonych. Nawet przyjmując, że okresowe meldunki o nastrojach były kompromisem między oficjalnym obrazem rzeczywistości, a tym oglądanym przez kadrę pułku (bo były; rzadko który dowódca był skłonny zaryzykować, że usłyszy pytanie: „co się w tej waszej jednostce dzieje?”), imponują trafnością spostrzeżeń. Ponad wszelką wątpliwość były wyrazem

⁷¹⁵ Tamże, sygn. 227/79/106, k. 91, *Sprawozdanie o stanie dyscypliny w 3 Warszawskim pm w 1976 r.*; sygn. 586/94/2, k. 38, 70, 231, passim; sygn. 121/82/91, k. 141, *Sprawozdanie Komitetu Partyjnego JW 2258 (...) za okres 20.12.1974 – 9.12.197.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego w jednostkach kolejowych i drogowych w 1984 r.*

(i dowodem) zatroskania o kraj i społeczeństwo, co szczególnie uwidocznilo się w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Na forum partyjnym żołnierze podejmowali też problemy funkcjonowania jednostki. Umożliwiała to zasada równych praw wszystkich członków, niezależnie od ich usytuowania w hierarchii służbowej. Zgłaszano więc problemy i wątpliwości oraz zadawano pytania, których przełożeni nie mogli pominąć. Jest oczywiste, że taka swoboda w ściśle zhierarchizowanej strukturze miała liczne ograniczenia, lecz na poziomie podstawowym funkcjonowała na ogół niezłe i z korzyścią dla służby. Zgłaszane problemy najczęściej dotyczyły właśnie warunków służby: stosunków międzyludzkich, organizacji życia jednostki lub zagadnień socjalnych. W niektórych przypadkach ich ciężar gatunkowy był naprawdę poważny. W połowie lat pięćdziesiątych stosunki międzyludzkie w 63 bdm stały się tak złe, że zagrażały spistości jednostki.

„Wytworzyła się atmosfera nieufności i podejrzliwości o nadużycia gospodarze. Sytuacja dojrzała do tego stopnia, że na przełomie roku [1956/1957 – przyp. aut.] zwołano otwarte zebranie partyjne, na które zostali zaproszeni wszyscy żołnierze zawodowi. Wśród członków partii było też kilku żołnierzy służby zasadniczej. W zebraniu wziął udział przedstawiciel Zarządu Politycznego WOW oraz płk [Jan – przyp. aut.] Szymanowski [...]. Natychmiast rozwiązał się, a raczej pękł, worek z brudami powstałymi od 1954 r. [...] Zebranie trwało od 14.00 do drugiej w nocy. Po wysłuchaniu wszystkich [...] głos zabrał płk Szymanowski. Powiedział dosłownie kilka zdań, a na zakończenie swego wystąpienia zwrócił się do mjr. [Feliksa – przyp. aut.] Górala: *Majorze Góral, od tej chwili powierzam Wam pełnienie obowiązków dowódcy jednostki, a mjr [Karol – przyp. aut.] Syczewski pozostaje do mojej dyspozycji [...]* Sytuacja w jednostce szybko wróciła do normy.”⁷¹⁶.

W podobnych okolicznościach zdjęci zostali ze stanowisk dwaj szefowie sztabów batalionów. Pierwsze sygnały istotnych nieprawidłowości w dowodzonych przez nich zgrupowaniach polowych (ZP Sosnowiec, ZP Modlin) zgłoszone zostały właśnie podczas zebrań partyjnych⁷¹⁷. Wielce burzliwy przebieg miała także konferencja sprawozdawczo-wyborcza OOP we wrześniu 1980 r. Zgłaszane postulaty dotyczyły nie tylko, jak się wydaje uzasadnionych, wątpliwości odnośnie zakresu i sposobu wykonywania zadań na rzecz gospodarki narodowej, lecz formułowano także propozycje zmierzające do optymalizacji wysiłku według kryterium kosztów i efektów. Oczywiście pojawił się także problem nadmiernego obciążenia niektórych grup żołnierzy, w tym kadry dowódczej, inżynierjno-technicznej oraz niedoinwestowania jednostki. Zakwestionowano też drożność kanałów transmisji danych o nastrojach do jednostki nadrzędnej, winiąc za ich złe

⁷¹⁶ T. Bojczewski, dz.cyt., s. 48.

⁷¹⁷ AW T, zsp. 391, sygn. 227/79/106, *Sprawozdanie o stanie dyscypliny wojskowej w 3 Warszawskim pm za 1975 r.*, k. 87.

funkcjonowanie uzurpujący sobie nadmierne kompetencje aparat polityczno-wychowawczy. Swoistym wotum nieufności był wybór na stanowisko sekretarza Komitetu OOP żołnierza spoza aparatu politycznego, st. chor. Andrzeja Łuczaka. Tak więc obok spraw o charakterze służbowym pojawił się i mocno wybrzmiał wątek niezadowolającego funkcjonowania organizacji partyjnej w pułku, a nawet w ogóle partii w wojsku.

Dążenie do zmiany charakteru i poprawy funkcjonowania organizacji nie pojawiło się w płockim garnizonie po raz pierwszy. Znacznie wyraźniej zaistniało jesienią 1956 r., gdy żołnierze obydwu istniejących w garnizonie OOP (7 ppont i 63 bdm) odrzucili wynaturzenia stalinowskiej „partii nowego typu” i wsparli październikową odnowę. W inicjatywach żołnierzy garnizonu wyraźnie widoczny jest element niezgody na funkcję opresyjną i nadzorczą partii, elementu państwa totalitarnego (**Załącznik 11**). A taką właśnie rolę pełniła wówczas PZPR w wojsku. W zachowanych meldunkach i sprawozdaniach z pracy partyjnej niemal brak odniesień do poziomu wyszkolenia lub stanu uzbrojenia, przypadków często poważnych naruszeń dyscypliny przez oficerów. Wiele natomiast jest o ich postawach politycznych, przy czym kategoria ta była niezwykle pojemna. Opinia o reakcyjnych poglądach lub zachowaniach była impulsem do rozpoczęcia postępowania służbowego i przesądzała o losie oficerów. Wykluczenie z partii za „podważanie [jej] kierowniczej roli w wojsku” było bezpośrednim powodem zwolnienia z wojska dwóch oficerów 7 ppont: doskonałego specjalisty, dowódcy kompanii kpt. Mieczysława Suchłabowicza (skądinąd postaci niezwykle barwnej) oraz pomocnika szefa sztabu pułku ds. operacyjnych mjr. Eugeniusza Gąsiorowskiego⁷¹⁸. Z innych powodów, lecz też z partyjnej rekomendacji, zwolniono do rezerwy por. lek. Wojciecha Marczyńskiego, syna Antoniego pisarza i dziennikarza, którego prace na początku lat pięćdziesiątych trafiły na indeks. W negatywnej opinii organu politycznego napisano:

[...] por. Marczyński, lekarz pułku, syn skostniałego reakcyjnego pisarza, również utyskuje na rzekome zatracenie swoich kwalifikacji w jednostce, a w gruncie rzeczy lubi arogancko odnosić się do żołnierzy.

Należy jednak odnotować, że nawet w tym okresie potrafiło zauważyć, że część żołnierzy członkostwo w partii traktowało instrumentalnie. I dlatego stwierdzenia, iż partia zapewniała swoim członkom bezkarność są co najmniej nieścisle. W 63 bdm tak scharakteryzowano oficera, rzeczywiście winnego popełnienia nadużyć na szkodę żołnierzy służby zasadniczej:

⁷¹⁸ AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/4, k. 188, *Sprawozdanie partyjno-polityczne za miesiąc listopad 1952 r.* W podobnym sprawozdaniu z 1956 r. znalazło się stwierdzenie, że oficerowie zostali niesłusznie przeniesieni do rezerwy, tamże, sygn. 2438/10/21, k. 77, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za IV kwartał 1956 r.*

Tow. S. cechowało wybitne karierowiczostwo i w naszej partii znalazł się jedynie dla zrobienia kariery, co wyrażało się w jego postawie – krzykacza – jaką zajmował, a więc dużo lubił gadać, lecz nie realizował w praktyce linii naszej Partii na odcinku wojskowym⁷¹⁹.

Poczynając od drugiej połowy lat pięćdziesiątych w zachowanych dokumentach brak jest śladów wykorzystywania organizacji partyjnych do represjonowania żołnierzy. Były oczywiście przypadki oceniania członków winnych naruszeń pragmatyki służby, lecz wydaje się (i potwierdzają to relacje), że szły one w ślad (nie wyprzedzały!) działań i decyzji służbowych. Nawet w najbardziej chyba jaskrawym przypadku mjr. Tadeusza Mazewskiego, któremu z powodu wstąpienia syna do seminarium duchownego „zasugerowano” złożenie raportu o zwolnienie z zawodowej służby wojskowej i przejście na emeryturę, wszystkie działania odbywały się po linii służbowej. Można odnieść więc wrażenie, że organizacje partyjne w garnizonie nigdy nie wykazywały się specjalną ideologiczną gorliwością, a zagadnienia te zajmowały w ich pracy miejsce zdecydowanie dalszoplanowe. Uzasadniona jest teza, że działo się tak bowiem członkowie organizacji mieli inne priorytety. Dominowali żołnierze, którzy przyjęli legitymacje w przekonaniu, iż mimo zastrzeżeń odnośnie funkcjonowania partii i zakresu jej kierowniczej roli, będą mogli efektywniej pracować dla wojska i kraju, że ich uwagi i opinie łatwiej trafią do decydentów. Traktowali więc ideologiczną otoczkę wybiórczo, jako urzędowy „ozdobnik”, a uzasadniane nią ograniczenia jako element pragmatyki służby. Niewątpliwie byli wśród nich także oportuniści, widzący w organizacji drogę do szybszej i pewniejszej kariery lub też wstępujący do niej dla świętego spokoju, ulegając sugestiom i niezbyt zresztą intensywnym naciskom służbowym. Z dużym prawdopodobieństwem słuszności do tej grupy można zaliczyć przeważającą większość żołnierzy służby zasadniczej, którzy do partii wstąpili w wojsku. Świadczy o tym nikły procent zgłaszających się po zakończeniu służby do organizacji w miejscu zamieszkania. Przypadki takie zdarzały się także żołnierzom zawodowym, w tym oficerom⁷²⁰. Wspomnianych wyżej nacisków nie należy demonizować. Co najmniej 1/3 stanu ewidencyjnego żołnierzy zawodowych garnizonu z różnych względów było zdecydowanie niechętnych tej – innym zresztą też – organizacji. W jednostce oraz instytucjach byli przecież oficerowie na stanowiskach dowódczych oraz funkcyjni pionów operacyjnych i mobilizacyjnych nie posiadający legitymacji partyjnej. Rodzi się więc pytanie: jaka była w garnizonie, szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, rzeczywista rola organizacji partyjnych? Wszystko wskazuje na to (a potwierdzają to także badania

⁷¹⁹ Tamże, sygn. 2438/10/5, k. 36, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za 7 Zmot. Pułk Pontonowy czerwiec 1952 r.*; AWT, zsp. 391, sygn. 4794/9, k. 132, *Wyciąg z protokołu zebrania POP przy Jednostce Wojskowej 2258* [listopad 952 r.].

⁷²⁰ Tamże, sygn. 13593/53, k. 321, *Pismo nr 586 z dn. 5.08.1965 r.*, sygn. 121/82/91, k. 121, *Wykaz członków i kandydatów PZPR, którzy po przeniesieniu do innych jednostek i zwolnieniu do rezerwy nie zgłosili się w miejskich komitetach.*

z innych garnizonów), że spełniały one funkcję związku zawodowego: chroniły – niestety, nie zawsze skutecznie – żołnierzy przed różnego rodzaju nieprawidłowościami i nadużyciami władzy oraz stwarzały możliwość publicznego wyrażania opinii i skutecznego zgłaszania postulatów.

Podobnie zmieniała się rola organizacji młodzieżowej. W latach 1952-1956 była to struktura głęboko zideologizowana, stanowiąca przede wszystkim część opresyjnego aparatu państwa. Poczynając od lat sześćdziesiątych jej funkcja w garnizonie była zasadniczo różna. W założeniu także miała spełniać rolę przekaznika treści ideowo-politycznych do najmłodszych żołnierzy. Wyraźnie jednak jej działalność nakierowana była przede wszystkim na aktywizację żołnierzy w obszarze tworzenia i przyjmowania wartości płynących z różnych form oświaty i kultury. Przede wszystkim pod szyldem organizacji młodzieżowej prowadzono w pułku doksztalcanie ogólne i zawodowe żołnierzy. Ona też partycypowała w organizowaniu czasu wolnego, proponując zróżnicowane przedsięwzięcia dostosowane od potrzeb i możliwości intelektualnych żołnierzy. Drugim obszarem działania była poprawa warunków życia i służby żołnierzy. Inicjatywy poszczególnych kół w tym względzie były cennym źródłem dość dokładnych informacji o nastrojach oraz stanie tzw. stosunków międzyludzkich. Wyływających z organizacji sygnałów lekceważyć raczej nie wypadało, a więc zwłaszcza wsparte przez dowódców, miały one istotny ciężar gatunkowy. Świadczą o tym na przykład przypadki zgłaszania krzywdzących żołnierzy nieprawidłowości w umowach z cywilnymi kontrahentami lub złych warunków bytowych w jednym ze zgrupowań polowych. Jednak zdarzyło się także, że zarząd jednego z kół stworzyła grupa nieformalna, która wykorzystywała organizację do wzmocnienia swych wpływów w pododdziale⁷²¹. Jak wykazano wcześniej większość członków organizacji młodzieżowej dopiero w wojsku zaangażowała się w jakąkolwiek działalność organizacyjną. Po raz pierwszy otrzymała więc możliwość bezpośredniego uczestnictwa w życiu społecznym, podstawowym składniku obywatelskości.

Udział żołnierzy garnizonu w życiu społecznym to także uczestnictwo w organach przedstawicielskich miasta i regionu: Miejskiej oraz Powiatowej/Wojewódzkiej Radach Narodowych, gdzie reprezentowali PZPR, a przede wszystkim – przynajmniej w założeniach – środowisko wojskowe. Kandydaci zgłaszani byli do odpowiednich Komitetów Frontu Jedności Narodu (FJN) przez OOP. Najprawdopodobniej właśnie oddziałowe komitety typowały kandydatów; oczywiście w uzgodnieniu z dowódcami i szefami instytucji oraz z akceptacją wyższej instancji partyjnej. W ówczesnym systemie wyborczym umieszczenie kandydata na liście FJN praktycznie było równoznaczne z wyborem. Garnizon w Radach Narodowych reprezentowali w różnych kadencjach: w Wojewódzkiej Radzie

⁷²¹ Tamże, sygn. 227/79/106, k. 91, *Sprawozdanie o stanie dyscypliny w 3 Warszawskim pm w 1976 r.*; sygn. 586/94/2, k. 38, 70, 231, *passim*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego w jednostkach kolejowych i drogowych w 1984 r.*

Narodowej – kpt. mgr Janusz Białobrzewski, mjr mgr inż. Kazimierz Błaszczak, ppłk mgr Stanisław Gogulski, płk mgr Tadeusz Jagieła, ppłk mgr Bolesław Krupa, ppłk Aleksander Ruszel; w Miejskiej Radzie Narodowej: mjr Feliks Bromke, kpt. mgr Tadeusz Gilewski, płk mgr inż. Mikołaj Klecor, mjr inż. Edward Kordowicz, mjr/ppłk mgr. Józef Piortowski. Z wyborami, szczególnie do Sejmu, wiąże się zjawisko, które w równym stopniu drażniło, jak i śmieszyło kadrę garnizonu, choć oficjalnie traktowano je z absolutną powagą. Swoją początek miało ono w wyborach do Sejmu PRL w styczniu 1957 r. Właśnie wtedy po raz pierwszy pojawiło się hasło głosowania bez skreśleń, co w tym konkretnym przypadku miało racjonalne uzasadnienie. Wyodrębniono wojskowe obwody wyborcze, a w kwestii przygotowania wyborów wojsko podporządkowane zostało terenowym komitetem partyjnym (wcześniej jedynie współpracowało z nimi)⁷²². Miarą dobrego organizacyjnego przygotowania wyborów był ich sprawny przebieg. Ta oczywista konstatacja nabrała jednak zadziwiającej treści. Oznaczała bowiem założenie, że w zamkniętych wojskowych obwodach wyborczych, a taki tworzone także w płockim garnizonie, wyborcy zademonstrują pełne i bezapelacyjne poparcie polityki partii i zaufanie do jej „zbiorowej mądrości” głosując bez skreśleń. Dlatego każde wejście oddającego swój głos żołnierza do izolowanej kabiny w lokalu wyborczym wywoływało niepokój obserwatorów i skutkowało pretensjami do dowódców o nieskuteczną pracę przygotowawczą. Uznano też, że wyrazem sprawności organizacyjnej jest możliwie najwcześniejsze zakończenie głosowania, oczywiście przy 100% frekwencji. Za powód do dumy uznano zakończenie głosowania i zamknięcie lokalu podczas wyborów do Sejmu i Rad Narodowych w 1969 r. o godzinie 9.00, tj. po 3 godzinach. Natomiast przypadek z 1983 r., gdy podchorąży rezerwy ostrzegł, że zamierza oddać głos po kolacji („bo ma takie prawo”) wywołał wielkie zaniepokojenie aparatu politycznego. W takich przypadkach „mobilizowano” dowódców. Nic więc dziwnego, że jeden z nich wspominając wybory stwierdził, iż wolałby budować most w czasie powodzi⁷²³. W sumie było to działanie fasadowe, nie mające wiele wspólnego z demokracją, nawet tę socjalistyczną, i z całą pewnością przeciwnie.

Niewątpliwie największym wyzwaniem, z jakim przyszło zmierzyć się załodze garnizonu w powojennej historii, była sytuacja kryzysowa w kraju w latach 1981-1982 związana z społeczną i ekonomiczną niewydolnością struktur państwa. Społeczno-gospodarcze realia przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych posiadają bogatą literaturę⁷²⁴, nie ma więc potrzeby charakteryzowania ich

⁷²² *Pomorski Okręg Wojskowy...*, s. 177; J. Babuła, dz. cyt., s. 291.

⁷²³ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 21, 166-167; sygn. 13593/53, k. 45, *Wyciąg z Uchwały PWRN w Warszawie w sprawie powołania obwodowej komisji wyborczej*; sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*, k. 25; *Relacja. A. Jelca; Relacja. H. Solskiego*.

⁷²⁴ Sytuacja kryzysowa jest jednym ze stanów bezpieczeństwa, w konkretnym przypadku opisanego przez narastającą destabilizację, niepewność i napięcie społeczne skutkujące istotnym naruszeniem więzi społecznych, możliwością utraty kontroli nad przebiegiem wydarzeń oraz narastaniem

w niniejszej pracy. Jak wskazano wyżej w rzeczywistym stanie stosunków społecznych i funkcjonowania gospodarki żołnierze byli zorientowani co najmniej dobrze. Zagadnienia te były przedmiotem dyskusji i wymiany poglądów w rozmowach z kolegami i podwładnymi, a także na forum służbowym i partyjnym. Żołnierze obserwowali postępujący paraliż kraju i winili za to kierownictwo państwa. Mieli też pretensje do przełożonych, że jakoś tak się stało, iż w narastającym chaosie byli jedynymi wykonującymi swoje zadania na realizowanych budowach. Odnotowywali istotne niedostatki kooperacji między podmiotami gospodarczymi i częste, wymuszane i niczym sensownym nie uzasadnione, przerwy w pracach. Odnosili też wrażenie, że na ich pracy „żerowały” załogi przedsiębiorstw. Uważali, że w społeczeństwie zaznaczają się coraz głębsze podziały, a nawet wrogość, co uznawali za przesłankę zaistnienia ostrych konfliktów (padło nawet określenie „wojna domowa”). Podejmowane były próby skłócenia żołnierzy służby zasadniczej z kadrą (ZP Klimontów i ZP Sosnowiec). Oficerowie rezerwy zgłaszali przypadki ostracyzmu w zakładach pracy oraz, bywało – uwieńczone powodzeniem, próby likwidacji środowiskowych Klubów Oficerów Rezerwy. Jednocześnie podkreślano, że przeważająca większość pracowników, czy też w ogóle społeczeństwa, w przeciwieństwie do różnej maści „aktywistów”, odnosi się do żołnierzy bardzo pozytywnie⁷²⁵.

W połowie września 1981 r. dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych zdecydowało o likwidacji z dniem 10 października zgrupowań połowych i po zabezpieczeniu placów budów powrót jednostek do garnizonów. Z płockiego pułku tylko jedno zgrupowanie (ZP 26 w Warszawie) z przyczyn technologicznych miało kontynuować prace do zakończenia rozpoczętego zadania – wymiany przęsła mostu Gdańskiego. W połowie listopada już wszyscy żołnierze powrócili do jednostki i zostali włączeni w intensywne szkolenie oraz odtwarzanie gotowości pododdziałów i sprzętu. W tym czasie stan zmienny jednostki przekroczył pokojowy etat, bowiem na podstawie *Uchwały Rady Ministrów z dnia 16.10.1981 r.* zasadnicza służba wojskowa żołnierzy wcielenia jesień’79 przedłużona została o dwa miesiące, a 20 października do jednostki przybyło 161 poborowych wcielenia jesień’81⁷²⁶.

Istotny wpływ na funkcjonowanie garnizonu w kolejnych miesiącach miała *Uchwała Rady Ministrów z dnia 23.10.1981 r.* powołująca wojskowe terenowe grupy operacyjne (TGO) z zadaniem monitorowania sytuacji w kraju i zapobiegania

poczucia zagrożenia przekraczającego możliwy do zaakceptowania poziom, a w konsekwencji gwałtowne reakcje społeczne; por. M. Trubas, *Bezpieczeństwo. Zarys teoretyczny*, Szczecin 2017, s. 98.

⁷²⁵ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/155, k. 26, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych w 1980 r.*; AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*, k. 18-21; *Relacja ppłk. mgr. Wiktora Gruszczyńskiego*, ze zbiorów autora (dalej: *Relacja W. Gruszczyńskiego*); *Relacja H. Solskiego*.

⁷²⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, *Protokoły z posiedzenia dowództwa 3 Warszawskiego pułku mostowego [1981r.]*, k. 44-68.

rozkładowi struktur państwa poprzez pomoc terenowym organom administracji w wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych i obronnych oraz egzekwowaniu obowiązków podmiotów wobec państwa w warunkach obniżonej dyscypliny społecznej. Rozkazem dowódcy POW z dnia 26 października 1981 r. utworzona została struktura grup. Odpowiedzialnym za ich funkcjonowanie został zastępca dowódcy okręgu ds. Obrony Terytorialnej gen bryg. Franciszek Kamiński, zaś jego zastępcą płk dypl. Leszek Korput. Na obszarze województwa płockiego utworzono 18 grup terenowych, podporządkowanych szefowi WSzW płk. dypl. Zbigniewowi Podgórnemu. Zadania grup określał wspomniany rozkaz dowódcy okręgu. Szef WSzW w instruktarzu dla dowódców grup szczególnie podkreślał konieczność wyjawienia zjawisk patologicznych upośledzających bezpieczeństwo i warunki życia obywateli, w tym nepotyzm i korupcję w organach władzy, oraz badanie stanu i pomoc w przygotowaniach do zimy. W skład grup weszli żołnierze zawodowi i III roku służby zasadniczej z płockiego garnizonu. Standardowy skład grupy to 1-2 oficerów, 1-2 chorążych lub podoficerów oraz 1-2 szeregowych. TGO w województwie płockim rozpoczęły działalność 30 października. Sam fakt pojawienia się w terenie żołnierzy nadzielonych uprawnieniami do kontroli ponad wszelką wątpliwość wpływał mobilizująco na administrację, tym bardziej, że za ujawnionymi poważnymi zaniedbaniami szły bardzo konkretne wnioski personalne. W licznych jednak przypadkach urzędnikom brakowało „siły przebicia” i wtedy wojsko okazywało się niezastąpione. Jednak nie zawsze żołnierze sprawdzali się. Odnotować należy jednak naganny przypadek wejścia personelu jednej z płockich grup w nieformalne układy z władzami gminnymi. TGO zakończyły prace w terenie 30 listopada. Wydaje się, że bilans ich działania na terenie województwa, mimo wspomnianej nieprawidłowości, był zdecydowanie dodatni.

Równocześnie z wycofaniem TGO z gmin do pracy skierowane zostały dwie Miejskie Grupy Operacyjne (MGO), w Płocku i Kutnie, oraz pięć Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych w zakładach pracy. Zadaniem MGO było wsparcie władz oraz całej miejskiej sfery usług publicznych w przygotowaniu do okresu zimowego. Tworzyło je 2-3 oficerów, 1-2 chorążych lub podoficerów oraz kierowca. Ustalono, że merytoryczni funkcyjni winni w miarę możliwości reprezentować wojskowe służby logistyczne (zdrowia, kwaterunkowo-budowlaną, żywnościową, finansową) i być delegowani z różnych jednostek i instytucji. Zasadę tę ilustruje skład MGO nr 1 w Płock. Jej kierownikiem był mjr Jerzy Jaśkiewicz (3 Wpm, Płock), zaś członkami: mjr Wiesław Minka (9 Rejonowa Składnica Kwatermistrzowska, Łódź), por. lek. Henryk Piekarczyk (31 Ośrodek Szkolenia Specjalistów Samochodowych, Grudziądz), mjr Jan Szymański (6 Warszawska Brygada Artylerii Armat, Toruń), mjr Zdzisław Szymański (Dowództwo ZJKiD, Modlin) oraz z WSzW Płock i 3 Wpm: kpr. Leszek Kołdecki, st. szer. Andrzej Polanowski, st. szer. Wiesław Smalec⁷²⁷.

⁷²⁷ Zbiory specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: WIH),

Natomiast grupy w przedsiębiorstwach zajęły się badaniem stanu przygotowań obronnych oraz produkcji specjalnej w przedsiębiorstwach oraz diagnozowaniem wpływu na bezpieczeństwo narodowe zachodzących bardzo dynamicznie zjawisk społecznych, politycznych i gospodarczych. Także w tym przypadku w ich składzie znaleźli się oficerowie spoza garnizonu, przede wszystkim inżynierowie odpowiednich specjalności z instytucji centralnych MON oraz wojskowych instytutów naukowych. Uzupełniano je żołnierzami z załogi garnizonu: funkcyjnymi Przedstawicielstw Wojskowych i kierowcami. Obszarem działania grup w województwie płockim były przedsiębiorstwa:

- grupa nr 1: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, Fabryka Maszyn Żniwnych, Płocka Stocznia Rzeczna;
- grupa nr 2: Zakłady Mięsne w Płocku, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Cotex” w Płocku, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Gostyninie;
- grupa nr 3: Płockie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”;
- grupa nr 4: Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” Kutno, Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów „Emit” w Żychlinie, Zakłady Podzespołów Radiowych „Miflex” w Kutnie;
- grupa nr 5: Łęczyckie Zakłady Górnicze, Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet – Kraj” w Kutnie, Zakłady Przemysłu Metalurgicznego „Agroma” Kutno.

Stwierdzony stan faktyczny był zróżnicowany. Zastrzeżenia dotyczyły poważnie naruszonych więzi kooperacyjnych i nierytmicznej produkcji. Niemal we wszystkich zakładach (z wyjątkiem kombinatu petrochemicznego) zła była fizyczna ochrona obiektów i materiałów. W kilku przypadkach dopiero pod naciskiem wojskowych uaktualnione zostały wykazy osób niezbędnych na zajmowanych stanowiskach pracy i w formie reklamacji przekazane do komend uzupełnień. Różny był czas pracy grup; już 3 grudnia zakończyła funkcjonowanie grupa nr 1, zaś 10 grudnia – grupa nr 3.

Wraz z wejściem w życie *Dekretu Rady Państwa z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym*⁷²⁸ Szef WSzW płk dypl. Zbigniew Podgórski przystąpił do wykonywania funkcji Pełnomocnika – Komisarza Komitetu Obrony Kraju (KOK), zaś oficerowie kierujący grupami operacyjno-kontrolnymi – Pełnomocnikami/Komisarzami w zakładach przemysłowych. Już 13 grudnia wyznaczeni zostali komisarze w poszczególnych przedsiębiorstwach⁷²⁹. Biuro Pełnomocnika KOK zorganizowano

sygn. 01637, LWP w okresie zagrożenia socjalistycznego państwa i stanu wojennego, zał. 25.

⁷²⁸ Dz. U. 1981, nr 29, poz. 155.

⁷²⁹ Uchwała KOK nr 8/81 w sprawie powołania pełnomocników KOK oraz działania Wojewódzkiego Komitetu Obrony w sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu i obronności państwa. Komisarzami mianowano: w przedsiębiorstwach: 1 grupy – płk Zdzisław Gałwa (Szefostwo Służby MPS), płk Zygmunt Kruszewski (Główne Kwatermistrzostwo MON), mjr Ryszard Pytlarczyk (Dowództwo Wojsk OPK); 2 grupy – płk Eugeniusz Gawryluk (DW OPK), mjr Witold Kaczmarek ((DW OPK), mjr Jan Pacholak

w budynku Urzędu Wojewódzkiego. Jego obsadę stanowili: ppłk dypl. Zdzisław Krawczyński, ppłk rez. Stanisław Śliwa, mjr Kazimierz Olejnik, por. Edward Szczepański, chor. Stanisław Lubiński i sierż. szt. Stanisław Kwiatkowski. Prędko okazało się, że zarówno płk. Podgórskiego, jak i delegowanych do Biura Pełnomocnika żołnierzy, brakuje w WSzW i cierpią na tym funkcje instytucji. Dlatego po dwóch miesiącach do pracy w biurze skierowano oficerów rezerwy, a sam płk Podgórski 31.07.1982 r. przekazał swoje obowiązki płk. dypl. pil. Józefowi Capucie, byłemu dowódcy 28 pułku lotnictwa myśliwskiego OPK (JW 2848, Słupsk). Jeszcze wcześniej, 17 maja, zapadła decyzja o likwidacji grup w zakładach; od tego momentu komisarze wykonywali zlecone zadania jednoosobowo, a delegowani żołnierze powrócili do macierzystych instytucji i jednostek.

Ocena wyników pracy Terenowych i Miejskich Grup Operacyjnych oraz Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych nie jest przedmiotem prezentowanego opracowania. Wiadomo jednak, że w województwie otrzymały one 3460 zgłoszeń, w przeważającej większości zasadnych, dotyczących przede wszystkim spraw bytowych i socjalnego zabezpieczenia ludności, funkcjonowania terenowych organów administracji oraz patologicznych stosunków w zakładach pracy. W bardzo licznych przypadkach były to jaskrawe naruszenia pragmatyki funkcjonowania organów, zaniedbywania obowiązków służbowych, a nawet wykroczeń i pospolitych przestępstw. Nader często zdemoralizowane osoby funkcyjne uważały, że wojsko rozciągnęło nad nimi parasol ochronny, stąd pretensje licznych funkcjonariuszy organów politycznych i gospodarczych o „małą operatywność”. Komisarze musieli też likwidować wcale nierzadkie próby odwetu na pracownikach za zdarzenia z miesięcy poprzedzające stan wojenny. Grupy interweniowały bezzwłocznie w 1377 przypadkach, z czego pomyślnie udało się rozwiązać 975 zgłoszonych problemów. Ponad 2100 spraw przekazanych zostało według kompetencji organom administracji, organom porządkowym lub prokuraturze. W wyniku interwencji wojskowych ponad 140 osób funkcyjnych, w tym np. 4 dyrektorów wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim, poniosło różne konsekwencje dyscyplinarne⁷³⁰. W licznych przypadkach sama obecność żołnierzy w urzędach i jednostkach gospodarczych miała natychmiastowy pozytywny skutek. Tak było np. w Państwowym Domu Dziecka w Lucieniu, którego kierownik nie mógł przełamać urzędniczej obojętności w sprawie zapewnienia wychowankom zimowej odzieży. Także obecność komisarza wojskowego ppłk Ryszarda Supińskiego w płockich Miejskich Zakładach Komunikacyjnych i PKS umożliwiła natychmiastowe ściągnięcie wojskowych kierowców, którzy 8 stycznia pomogli wyprowadzić tabor przedsiębiorstw z rejonu powodzi.

(126 PW, Toruń); 3 grupy – płk Stefan Brzęczkowski (Szefostwo Techniki WP), mjr Jacek Kalinowski (82 btrans., Płock), kpt. Idzi Nowatarski (Wojskowa Akademia Techniczna), mjr Albert Jaroszewski (DW OPK); 4 grupy – mjr Feliks Bielecki (13 PW, Płock), mjr Tadeusz Duraj (WAT, Warszawa); 5 grupy – płk Bogdan Sawicki (WAT), mjr Edward Michałowski (Szefostwo Służby Zdrowia MON).

⁷³⁰ AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*, k. 38, 50.

Zaangażowanie garnizonu w opanowanie stanu, w którym sytuacja kryzysowa zaczęła przekształcać się w kryzys nie obejmowało jedynie przeciwdziałania rozchwianiu stosunków społecznych, lecz także liczne i skuteczne działania związane z ochroną podstaw bezpieczeństwa narodowego. Planowane i realizowane przedsięwzięcia obronne wynikały z zakresu działania instytucji i jednostek, z uwzględnieniem rozkazów i wytycznych przełożonych, oraz oceny sytuacji w regionie i mieście. Obejmowały one:

1. Zapewnienie sprawnego funkcjonowania oraz utrzymanie zdolności do wykonania zadań przez wszystkie struktury organizacyjne i funkcjonalne garnizonu.

2. Fizyczną ochronę obiektów, urządzeń i mienia ważnego dla obronności.

3. Ciągłe działania na rzecz stabilizowania nastrojów społeczeństwa.

4. Wsparcie działań organów administracji, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Większości przedsięwzięć wykonywanych w ramach tych zadań nie sposób jednoznacznie sklasyfikować, bowiem dynamika coraz mniej sterowalnych wydarzeń wymuszała działania szerokospektralne i wieloaspektowe. Ich złożoność pozwoli ukazać prezentacja w porządku chronologicznym. Na wstępie jednak należy uczynić istotne zastrzeżenie: aktualny stan stosunków (nastrojów, relacji) społecznych zaliczany jest do najważniejszych składowych oceny bezpieczeństwa na danym obszarze. Dlatego był on w omawianym okresie (a także jest obecnie i niewątpliwie będzie w przyszłości) przedmiotem analizy wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za każdą dziedzinę bezpieczeństwa narodowego, zgodnie z ich zakresem działania. Jest więc oczywiste, że już pierwsza fala protestów społecznych, zapoczątkowana strajkiem załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu (1.07.1980 r.), spowodowała, że WSzW (a wraz z nim podległe WKU) oraz Placówka WSW, w ramach swoich funkcji, zaczęły zbierać informacje o nastrojach w mieście i regionie. W tym celu utworzony został zespół zadaniowy złożony z oficerów pionów operacyjnych oraz mobilizacji i uzupełnień, kierowany jednak przez zastępcę szefa WSzW ds. politycznych, ppłk mgr. Stanisława Gogulskiego. Przedmiotem zainteresowania zespołu początkowo były wyłącznie zdarzenia i zjawiska istotnie i bezpośrednio wpływające na obronność; zapewne z konieczności, bowiem dostęp do informacji był nader ograniczony. Sytuację zmieniło zaangażowanie oficerów do spotkań środowiskowych, nazwane akcją propagandowo-agitacyjną, odbywanych w bardzo zróżnicowanych kręgach, co dało możliwość pozyskania wiedzy bardziej szczegółowej i konkretnej. Nieocenionym jej źródłem były Kluby Oficerów Rezerwy, istniejące w 27 jednostkach administracji publicznej i zakładach pracy województwa. Zebrane opinie, formułowane przecież przez przedstawicieli średniej i wyższej kadry zarządzającej, niewątpliwie były wartościowe i pozwalały w miarę trafnie ocenić sytuację społeczną. Oficerowie kontaktowali się także bezpośrednio z pracownikami zakładów i urzędów oraz przedstawicielami różnych grup zawodowych i społecznych.

Nawet jeżeli odbywało się to pod szyldem wspomnianej akcji agitacyjno-propagandowej, głównym zadaniem oficerów nie było wpływanie na rozmówców, lecz przede wszystkim pozyskanie danych o potencjalnych zagrożeniach najszerszej pojmowanego bezpieczeństwa narodowego⁷³¹.

Sumaryczne oceny i wnioski zespołu wykorzystane zostały podczas przygotowania, przeprowadzonego w końcu stycznia 1981 r. w WSzW, treningu sztabowego z udziałem grup operacyjnych WKU, Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej (WIOC), Komendy Wojewódzkiej MO, Wojewódzkiej Komendy PSP oraz 3 Wpm. Temat treningu: „Mobilizacyjne rozwinięcie systemu kierowania ruchem wojsk i udział terenowych organów w zabezpieczeniu przegrupowania wojsk przez obszar województwa we współdziałaniu układem pozamilitarnym”, implikował przede wszystkim ocenę aktualnych możliwości ludzkich i sprzętowych w obszarze zaopatrzenia materiałowego oraz pomocy medycznej i technicznej na drogach marszu w województwie. Jednocześnie zapoczątkowano tworzenie systemu zbierania informacji o ruchach wojsk z wykorzystaniem sił i środków sektora niemilitarnego oraz możliwości wykonywania niszczeń obiektów komunikacyjnych. Wnioski z treningu posłużyły do natychmiastowego uaktualnienia nałożonych świadczeń osobistych i rzeczowych oraz przygotowania ćwiczenia dowódczo-sztabowego⁷³². Ćwiczenie to przeprowadzono w pierwszych dniach września angażując, obok instytucji uczestniczących w styczniowym treningu, także dowództwo 17 Komendy Kierowania Ruchem Wojsk oraz referentów ds. obronnych z gmin, przez które przebiegały wojskowe drogi samochodowe. W toku ćwiczenia skonkretyzowane zostały zadania jednostek administracji lokalnej oraz zasady współdziałania między administracją wojskową i jednostkami Wojska Polskiego a cywilnymi elementami systemu obronnego⁷³³.

Latem 1981 r. WSzW planował i organizował ochronę obiektów ważnych dla obronności na obszarze województwa. W tym celu w maju powołano z rezerwy na krótkotrwałe, 1-3 dniowe, przeszkolenie 147 kompanię ochrony oraz Komendę Garnizonu cz. „W”, skracając im jednocześnie termin osiągnięcia gotowości do 24 godzin od zarządzenia mobilizacji. Opracowano także plany różnych wariantów objęcia ochroną obiektów w zależności od otrzymanego zarządzenia lub sygnału. Na sygnał „Tyber” dowódca garnizonu zarządził wzmocnienie ochrony obiektów i sieci łączności. Do ochrony GWŁ oraz linii połowych planowano wykorzystać w pierwszej kolejności personel łączności i warty cywilne wzmocnione

⁷³¹ Tamże, k. 18-20; *Relacja T. Gilewskiego; Relacja A. Jelca.*

⁷³² AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/45, *Dokumentacja treningu sztabowego nt. „Mobilizacyjne rozwinięcie...” w dn. 20-21.01.1981 r.*

⁷³³ Tamże, sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*, k. 25. Ustalenia treningu i ćwiczenia, praktycznie sprawdzone w grudniu 1981 i styczniu 1982 r. stały się podstawą opracowania nowego Planu przegrupowania wojsk przez obszar województwa.

żołnierzami garnizonu⁷³⁴. Przewidziano także, na wypadek skierowania 3 Wpm do właściwych dla niego zadań, wzmocnienie sił wojskowych w województwie batalionem odwodowym Szefa WSzW, formowanym na bazie Ośrodka Szkolenia Specjalistów Ubezpieczenia Lotów (JW 5794, Grudziądz). Trzykompanijny batalion liczył 234 żołnierzy, w tym 21 żołnierzy zawodowych oraz 184 elewów, kadetów i podchorążych, a także 29 żołnierzy służby zasadniczej. Uzbrojenie pododdziału stanowiła jedynie broń strzelecka indywidualna i – w niewielkiej liczbie – zespołowa, zaś środkiem transportu były samochody. Przewidywano, że batalion osiągnie gotowość do wykonywania zadań w ciągu 16 godzin. Jedynym jego dysponentem był Szef WSzW⁷³⁵.

Najpilniejszym zadaniem 3 Wpm w miesiącach jesiennych, po powrocie żołnierzy ze zgrupowań polowych, było odtworzenie zdolności bojowej, a zwłaszcza przywrócenie sprawności mocno zużytego sprzętu technicznego. Dowództwo pułku oceniało, że aczkolwiek bataliony ukompletowane są sprzętem w 80% w stosunku do tabeli należności, to sprawnych i gotowych do użycia było w 1 bms jedynie ok. 60%, zaś w 2 bms nawet poniżej 60% egzemplarzy. Praktycznie wszystkie maszyny ziemne, większość sprzętu samochodowego i część drogowego wymagała remontów o różnych stopniach złożoności⁷³⁶. Równie pilnym zadaniem było szkolenie podstawowe żołnierzy wcielenia jesiennego. Intensywnego szkolenia wymagali też żołnierze starszych roczników, którzy od początku kwietnia przebywali na zgrupowaniach polowych. Główny nacisk kładziono na ich „uwojskowanie”, a więc szkolenie ogólnowojskowe i elementy szkolenia bojowego, w tym inżynieryjno-saperskiego. Wydaje się, że przygotowywano grupy saperskie pod kątem wykonywania niszczeń oraz usuwania improwizowanych ładunków wybuchowych. Odrębnym problemem było zapewnienie odpowiednich warunków zakwaterowania w warunkach zimowych ponadnormatywnej liczby żołnierzy służby zasadniczej. Trudności pogłębiało rozmieszczenie w koszarach batalionu operacyjnego Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej (ZOMO) skierowanego do Płocka z Wrocławia⁷³⁷. Pamiętać też trzeba, że część kadry i żołnierzy III roku służby skierowano do pracy w Terenowych Grupach Operacyjnych. Znacznie wzrosła też liczba żołnierzy wyznaczanych do pełnienia służb, bowiem powiększono o jedną zmianę pogotowia liczebność warty chroniącej prochownię (magazyny amunicji i materiałów wybuchowych) w Popłacinie.

⁷³⁴ IPN BU, zsp. 1409/234, *Dokumenty stanu wojennego WSzW Płock*, k. 2, *Pismo Szefa Sztabu Pomorskiego Okręgu Wojskowego nr 0579 z dn. 3.04.1981 r. w sprawie ochrony sieci łączności*.

⁷³⁵ Tamże, sygn. 0807/PM/831, *Plan osiągnięcia gotowości do działania batalionu odwodowego Szefa WSzW*.

⁷³⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 78/87/14, *Protokoły z posiedzenia dowództwa 3 Warszawskiego pm* [listopad 1981].

⁷³⁷ *Księga pamiątkowa JW 2258*, wpis z dn. 19.08.1981 r.

Wyznaczano także drugi pododdział alarmowy garnizonu przeznaczony do natychmiastowego, na sygnał „Magazyn”, „Sputnik” lub „Transfer”, wzmocnienia ochrony określonych obiektów wojskowych i cywilnych⁷³⁸.

Pod naciskiem zdarzeń opracowane plany były nieustannie aktualizowane. Zarówno szefowie (dowódcy, komendanci), jak i oficerowie operacyjni żyli w nieustannym napięciu czy też, jak wyraził się jeden z rozmówców, „na najwyższych obrotach”. Wszystkich żołnierzy wyczerpywały fizycznie i psychicznie liczne służby i dyżury, natężone szkolenie, a także świadomość trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej (choć w Płocku nie obserwowano szczególnie nasilonych napięć). Najprawdopodobniej 4 grudnia dowódca garnizonu otrzymał pakiet zawierający zadania specjalne dla jednostek i instytucji garnizonu w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa. O godz. 23.30 dnia 12 grudnia dyżurna służba operacyjna otrzymała i przekazała do instytucji i jednostek sygnał wprowadzający wyższy stan gotowości bojowej – stan zagrożenia wojennego. Upoważniał on dowódcę garnizonu do przekazania zadań specjalnych komendantom i dowódcom oraz wykonania przedsięwzięć przewidzianych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Szczególnie skomplikowane zadanie stanęło przed dowódcą 3 Wpm. Realizując sygnał „Beryl” winien on wystawić oddział drogowo-eksploatacyjny zdolny do zabezpieczenia drogi samochodowej E-8 na odcinku Kutno–Kostrzyn. Na miejsce stanowiska dowodzenia wyznaczono budynek Dyrekcji Okręgowej PKP w Poznaniu. W godzinach rannych 13 grudnia zasadnicze siły pułku, po podjęciu ruchomego zapasu amunicji i materiałów wybuchowych opuściły garnizon i przystąpiły do wykonywania postawionego zadania. W tym samym dniu o godz. 5.00 zarządzono mobilizację 147 kompanii ochrony. Dzięki natychmiastowemu i pełnemu stawianictwu żołnierzy pododdział osiągnął gotowość już po 12 godzinach i od północy 14 grudnia przejął ochronę obiektów przewidzianych planem pk. „Jowisz”. Kompania ochraniała Urząd Telekomunikacyjny w Płocku, stacje wzmacniakowe w Płocku i Sierpcu, bazę surowcową i magazyn paliw w Miszewku Plebance, stację pomp rurociągu „Przyjaźń” w Górach oraz Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze w Rochocinie. Jednocześnie Szef WSzW zarządził objęcie ochroną, oddanymi mu do dyspozycji siłami wydzielonymi z Pułku Obrony Terytorialnej Miasta Łódź (JW 3097), Radiowego Centrum Nadawczego w Konstancynie oraz magazynów i stacji wzmacniakowej w Krośniewicach. Realizując *Plan działania w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa* zarządził także natychmiastowe wykonanie kilku ważnych przedsięwzięć w garnizonie, wśród nich: skoszarowanie pozostałych w garnizonie żołnierzy zawodowych i wart cywilnych, wprowadzenie całodobowych dyżurów personelu medycznego, wprowadzenie gotowości dyżurnej dla niektórych grup

⁷³⁸ IPN BU, zsp. 1409/234, *Dokumenty stanu wojennego WSzW Płock*, k. 3, Akcja „Sopran”. Celem tych zamierzeń było zapobieżenie możliwości zaistnienia aktów sabotażu lub prowokacji, bowiem w opracowywanych planach brano pod uwagę i takie ewentualności.

pracowników cywilnych (kanceliści, służby logistyczne, łączność). Od godzin popołudniowych 13 grudnia wystawiono dodatkowe patrole złożone z żołnierzy zawodowych do zewnętrznej ochrony obiektów wojskowych.

W późnych godzinach wieczornych przyjęto wzmocnioną kompanię zmechanizowaną wydzieloną z 1 batalionu 9 Zaodrzańskiego pz (JW 3453) stacjonującego w Stargardzie Szczecińskim (dziś: Stargard). Bezpośrednio po odtworzeniu zdolności bojowej kompania przystąpiła do tzw. działań demonstracyjnych polegających na przemieszczaniu się plutonów na transporterach opancerzonych ulicami miasta⁷³⁹.

Kwaternistrzostwo pułku musiało więc sprostać szerokiemu wachlarzowi zadań. Obok zakwaterowania, zabezpieczenia i wyżywienia skoszarowanych żołnierzy i milicjantów przez prawie trzy doby zaopatrywało w żywność i paliwo grupy żołnierzy z 16 Kaszubskiej DPanc (prawdopodobnie z 51 pcz, JW 1763 z Braniewa) wyznaczonych do ochrony mostu w Płocku oraz blokady węzłów dróg w Górze, Cieślach, Wyszogrodzie i Czerwińsku⁷⁴⁰.

O godz. 19.30 dnia 14 grudnia dowódca garnizonu otrzymał zadanie wsparcia sił milicyjnych podczas likwidacji strajku okupacyjnego w MZRiP. Jednostką milicji dowodził zastępca komendanta wojewódzkiego płk Jan Walczak. Zadanie koordynowania działań wojska powierzono doświadczonemu oficerowi liniowemu, komendantowi WKU ppłk. dypl. Marianowi Makarewiczowi. Plan akcji został zatwierdzony przez Komendanta Wojewódzkiego MO o godz. 1.20 15 grudnia i zaaprobowany przez Pełnomocnika KOK. Siły wojskowe stanowiła wzmocniona kompania zmechanizowana oraz dwie kompanie saperów. Ustalono, że żołnierze mogą użyć siły jedynie w ostateczności, tj. w przypadku czynnej napaści lub próby zniszczenia sprzętu. Wydano jednak kategoryczny zakaz użycia broni palnej; żołnierzom polecono zdeponować amunicję do broni osobistej i zespołowej. W przypadku konieczności użycia siły przez milicję spieszeni żołnierze otrzymali zadanie blokowania dostępu do rejonu działań, przy czym zewnętrzny kordon tworzyli saperzy. Na teren zakładu żołnierze, przede wszystkim saperzy, mieli wkroczyć jedynie w przypadku próby zapowiedzianego przez organizatorów okupacji wysadzenia instalacji przemysłowych. O godz. 3.30 na sygnał dowodzącego akcją komendanta miejskiego MO, ppłk. Macieja Książkiewicza transportery opancerzone przełamały blokadę bramy nr 2 umożliwiając wejście na teren zakładu pododdziałowi milicji. Funkcjonariusze zostali obrzuceni wcześniej przygotowanymi metalowymi przedmiotami, nie ponosząc zresztą poważniejszych obrażeń. Mitygująco na obie strony podziałął widok tyraliery żołnierzy; nie doszło więc do eskalacji użycia siły, a protestujący zgodzili się opuścić zakład pod ochroną wojska. Kordon saperów zapobiegł też podjętej przez część z nich próbie

⁷³⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 76/87/12, *Rozkaz dzienny 255/81 – 258/81*. Część kadry dowódczej kompanii stanowili podchorążowie rezerwy i podoficerowie zasadniczej służby wojskowej.

⁷⁴⁰ Tamże, *Rozkaz dzienny 257/81 – 259/81*.

powrotu na teren zakładu. Po zakończeniu akcji część żołnierzy skierowano do działań patrolowo-ochronnych na terenie kombinatu w mieszanych grupach milicyjno-wojskowych. Ten system patrolowania zastosowano następnie także w mieście. Decyzję podjął płk Podgórski w słusznym przekonaniu, że obecność żołnierzy zapobiegnie nieuzasadnionemu lub nieproporcjonalnemu użyciu siły; dowódcy zaś otrzymali rozkaz stanowczego powstrzymania takich prób⁷⁴¹. Żołnierze 9 pz 28 grudnia opuścili płocki garnizon i objęli ochroną centrum radiowe w Konstancynie. Pod koniec drugiej dekady stycznia żołnierze 147 kompanii ochrony zostali częściowo zdemobilizowani. Zapewne w tym samym czasie koszarę opuścił także odwodowy batalion MO, pozostawiając wszakże część swojego sprzętu. Do koszar stopniowo powracali także żołnierze wykonujący zadania na drodze E-8. Wszystko wskazuje na to, że pułk ostatecznie zakończył tę misję w końcu kwietnia 1982 r., by praktycznie natychmiast powrócić do wykonywania zadań produkcyjnych. Już w połowie kwietnia skierowano bowiem 16 osobową grupę żołnierzy do Ustronia Morskiego z zadaniem przygotowania tamtejszego ośrodka wypoczynkowego do sezonu. Od 1 czerwca rozpoczęły działalność zgrupowania połowe we Wrocławiu, Łodzi, Mszczonowie i Koluszkach. Przystąpiono też do przygotowania zadań na 1983 r. Pułkowi polecono wystawić duże zgrupowania na obiektach komunikacyjnych w Mszczonowie i Koluszkach (łącznie 420 żołnierzy) oraz mniejsze grupy na lotniskach w Powidzu, Mierzęcicach i Wrocławiu. Instytucje garnizonu już w połowie stycznia powróciły do normalnego trybu pracy. Odnotować jednak należy dodatkowe zadanie zlecone WKU jesienią 1982 r. W związku z zamierzonym zawieszeniem stanu wojennego (co ostatecznie miało miejsce 31.12.1982 r.) administracja wojskowa wystawiła karty powołania na przeszkolenie żołnierzom rezerwy, którzy zdaniem organów bezpieczeństwa starali się wzniecić kolejną falę niepokojów społecznych⁷⁴². Przeszkolenie organizowano w specjalnościach drogowo-mostowych, kierując mostowców do Chełmna, a drogowców do Unieścia. Liczba powołanych w województwie płockim nie przekraczała 30 osób. Zachowano przy tym wszelkie wymogi ustawowe odnośnie służby żołnierzy rezerwy, a sam przebieg przeszkolenia (zadania, warunki) mieścił się w regulach przedstawionych już w tej pracy.

⁷⁴¹ *Kronika WKU Płock*, k. 44-45; *Relacja H. Solskiego*.

⁷⁴² U podstaw tej praktyki legło założenie, że lepiej obywatela ubrać w mundur, niż w więzienny pasiak. Taka forma prewencji nie pojawiła się na początku lat osiemdziesiątych. Szeroko stosowana była w II Rzeczypospolitej, zob. M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 118. Także współcześnie istnieje prawna możliwość zastosowania podobnego rozwiązania (*Ustawa z dnia 21.06.2002 o stanie wyjątkowym*, Dz. U. 2002, nr 113, poz. 985). W żadnym więc przypadku, mimo okoliczności powołania, nie był to pobyt w „wojskowym obozie internowania”, por. B. E. Gierula, *Branka w kamasze. Ukryta forma represji działaczy „Solidarności” regionu płockiego na przykładzie Zygmunta Gieruli i Kazimierza Cieślaka*, „Notatki Płockie” 2009, nr 4, s. 38.

Dostępne dokumenty oraz pozyskane relacje wskazują, że zadania służbowe stawiane przed żołnierzami płockiego garnizonu wykonywane były z zaangażowaniem, dobrym wykorzystaniem posiadanej wiedzy i umiejętności, a nade wszystko – rozsądku i rozumu. Duża w tym zasługa dowódcy garnizonu, a jednocześnie Pełnomocnika KOK, płk. dypl. Zbigniewa Podgórskiego, który potrafił wymusić literalne stosowanie prawa oraz wszystkich dowódców (szefów, kierowników), którzy narzucili to podwładnym. Dlatego, poza śmiercią żołnierza podczas usuwania skutków powodzi, nie było zdarzeń nadzwyczajnych skutkujących poważnymi urazami lub śmiercią ludzi. W jedynym przypadku użycia przez żołnierzy pułku broni palnej (15 grudnia 1981 r. w Swarzędzu) w celu zatrzymania winnych popełnienia rozboju, wystarczyły strzały ostrzegawcze⁷⁴³. Poza wspomnianym wcześniej przypadkiem uchybienia zasadom przez członków jednej z Terenowych Grup Operacyjnych, nie było także istotnych naruszeń dyscypliny, praworządności lub pragmatyki służby. Wydaje się, że wynikało to tak ze zrozumienia przez żołnierzy ważności wykonywanych zadań, jak i głębokiego przekonania, że dla istniejącego, mocno kulejącego – z czego doskonale zdawano sobie sprawę – porządku społeczno-politycznego w realiach tamtego czasu nie było alternatywy. Dlatego „bronili go jak niepodległości”, bo jego podważanie godziło w rację stanu. Gdy zmieniło się otoczenie bezpieczeństwa kraju i trwanie przy kiepskim systemie przestało być warunkiem zachowania bezpieczeństwa narodowego – integralności, a może nawet niepodległości państwa – żołnierze garnizonu po raz kolejny wykazali się pragmatyzmem.

W wyborach parlamentarnych 6 czerwca 1989 r. w zamkniętym obwodzie wyborczym wyraźna większość głosujących optowała za kandydatami Komitetu Obywatelskiego, a przeciwko liście krajowej⁷⁴⁴.

Wydaje się, że ten ostatni fakt dobrze charakteryzuje specyfikę zaangażowania żołnierzy garnizonu w sprawy kraju i regionu. Systemowa hermetyczność wojska mogła być przerwana jedynie w momentach przełomów, czy też ostrych społeczno-politycznych zwrotów. Stanowisko wyrażane wtedy przez płockich żołnierzy było wyrazem ich lepszej niż przeciętna orientacji w stanie społeczeństwa i gospodarki, wzmocnionej poczuciem – może nie zawsze do końca wyartykułowanej – odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa narodowego. Garnizon, „wielki niemowa” przemawiał więc działaniem. Inaczej jednak należy ocenić jego rolę w skali lokalnej. Ponad wszelką wątpliwość w Płocku i regionie żołnierze nie byli zauważalną grupą opiniotwórczą. Dopatrywać się tu można co najmniej dwóch przyczyn. Po pierwsze – zdecydowanie większą wagę miała liczna cywilna kadra inżynieryjno-techniczna, biurokracja oraz szeroko pojmowani twórcy

⁷⁴³ Rozkaz Głównego Kwatermistrza WP nr 48 z dn. 18.12.1981 r. w sprawie wyróżnienia chor. Mariana W.

⁷⁴⁴ AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/239, Protokół komisyjnego zdania i objęcia stanowiska służbowego dyrektora 3 Wojskowych Zakładów Budownictwa Drogowego [15.03.1990 r.], s. 4; Relacja H. Solskiego.

i pracownicy kultury; na ich tle wojskowi ginęli. Po wtóre – w tych środowiskach powszechna była opinia (podkreślmy: absolutnie błędna) o intelektualnej miałości żołnierzy. Inna rzecz, że żołnierze rzeczywiście niespecjalnie angażowali się w życie społeczne miasta. Nawet jeżeli część kadry odczuwała taką potrzebę, to na przeszkodzie stawały specyficzne warunki służby, brak tradycji oraz wspomniane wyżej systemowe ograniczenia.

6.3. Warunki życia i służby żołnierzy plockiego garnizonu

Specyficznym pomostem łączącym dwa krańcowo różne okresy w dziejach plockiego garnizonu Wojska Polskiego, latami 1918-1939 i 1945-2000, były obiekty materialne – kompleksy koszarowe. One też w obydwu okresach w znacznym stopniu określały miejscowe warunki służby. W objętym cezurą pracy okresie jednostki i instytucje garnizonu rozlokowane były w historycznych koszarach, mających długą historię i niewiele zmienionych od czasu swego powstania. W latach 1945-1952 w użytkowanie wojska powróciły wszystkie obiekty i nie zniszczone w 1945 r. budynki, będące mieniem skarbu państwa, a wykorzystywane w latach międzywojennych przez załogę plockiego garnizonu. Zmieniła się jedynie ich numeracja: dawne odrębne koszary płońskie (artyleryjskie) i warszawskie (kawaleryjskie) stały się jednym kompleksem oznaczonym numerem 243 położonym w al. J. Kilińskiego, zaś artyleryjskie koszary im. H. Dąbrowskiego (ul. Warszawska) numerem 241. Większość budynków w kompleksie 243 powstała na przełomie dziewiątej i dziesiątej dekady XIX w. Koszary na ul. Warszawskiej były jeszcze starsze – zajmowały budynki byłego klasztoru Norbertanek, wybudowanego w I połowie XVII w., a przebudowanego w latach sześćdziesiątych XIX w. Zarówno budynki, jak i infrastruktura komunalna już przed wojną były w nienajlepszym stanie⁷⁴⁵, a dewastacja w latach czterdziestych znacznie upośledziła ich użyteczność.

Teoretycznie wyższy standard cywilizacyjny oferował kompleks nr 241, w pełni skanalizowany i z centralnym ogrzewaniem. Jednak instalacja wodociągowa i kanalizacyjna były w złym stanie technicznym, zaś ogrzewanie niewydolne. Stąd nieustanne zawilgocenie, a w konsekwencji, zagrzybienie budynków. Stan koszar po ich powtórny objęciu przez wojsko opisuje meldunek:

Koszary stare, wilgotne i bardzo zaniedbane. [...] mało sprawna kanalizacja, brak komory dezynfekcyjnej, brak pralni. Zły stan kuchni [...]. Pilnej naprawy wymaga stolarka okienna, a remontu umywalnie i ubikacje.

⁷⁴⁵ M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 54, 57, zał. 6,7.

Stan ten nie zmienił się istotnie w kolejnych latach, bowiem w 1956 r. formułowano bardzo podobne opinie⁷⁴⁶. Po opuszczeniu garnizonu przez 7 ppont budynku koszarowe i sztabowe na zasadzie użyczenia wykorzystywało miasto. Wojsko użytkowało przez pewien czas halę sportową i bliżej nieokreślone magazyny. W 1971 r. skarb państwa przekazał prawa własności do terenu o powierzchni 2,31 ha (koszary oraz działka u zbiegu ul. Warszawskiej i J. Gagarina, dziś: ul. Misjonarska) wraz z budynkami Urzędowi Miejskiemu w Płocku. W zamian uzyskał dwie działki budowlane: ul. Warszawska 25 oraz ul. Sportowa 1 z przeznaczeniem na wojskowe budownictwo mieszkaniowe⁷⁴⁷.

Na początku lat pięćdziesiątych stan kompleksu nr 242 (**Załącznik 9**) był również kiepski, a koszary zapewniały użytkownikom znacznie gorsze warunki bytowe: były tylko częściowo skanalizowane, budynki ogrzewano piecami, zaś blok żywnościowy na parterze budynku nr 11 nie zapewniał podstawowych warunków sanitarnych. W koszarowcach po carskich czasach (budynki 10, 11, 12) pozostały wieloosobowe (plutonowe) izby żołnierskie. Względnie dobrze funkcjonowała łaźnia urządzona w 1951 r. w budynku nr 21, wybudowanym w drugiej połowie lat trzydziestych ambulansie weterynaryjnym; tam też przeniesiono niewielką pralnię wodną i komorę dezynfekcyjną. Lata pięćdziesiąte nie przyniosły istotnych zmian na lepsze; prowadzono co najwyżej absolutnie niezbędne prace konserwacyjne i bieżące naprawy, wykonywane przez nieetatową grupę remontową garnizonu. Jedyną poważniejszą inwestycją, podnoszącą cywilizacyjny standard koszar było ich pełne, zakończone w 1959 r., skanalizowanie⁷⁴⁸. Niedostateczne było także zaplecze garażowe, warsztatowe i magazynowe. Niemal cały sprzęt 63 bdm, a także przechowywany w południowej części tego kompleksu sprzęt samochodowy i saperski 7 ppont, pozostawał pod gołym niebem, co negatywnie wpływało na jego sprawność techniczną. W 1957 r. szacowano, że w garnizonie (już bez 7 ppont) niezbędne jest co najmniej 160 stanowisk dla pojazdów w garażach lub wiatach, co najmniej 1200 m² powierzchni zadaszanej dla maszyn drogowych i ponad 7000 m² odwodnionych placów składowych na parki pontonowe, mosty składane i materiały konstrukcyjne. Nade wszystko jednak niezbędny był wielospecjalistyczny warsztat zdolny prowadzić bieżące obsługiwania i naprawy wszystkich rodzajów sprzętu jednostki, a także – w perspektywie powstania warsztatów służby drogowej – całego spektrum maszyn drogowych⁷⁴⁹. Brakowało

⁷⁴⁶ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/1, k. 178, *Protokół inspekcji jesiennej kwatermistrzostwa 7 Zmot. Pułku Pontonowego* [09.1952], sygn. 2438/10/19, k. 11, *Protokół z kontroli przeprowadzonej w 7 Zmotoryzowanym Pułku Pontonowym* [02.1956].

⁷⁴⁷ AWT, zsp. 391, sygn. 1073/98/73, *Ewidencja nieruchomości budowlanych przyjętych i przekazanych*, k. 58, 83; sygn. 1073/98/2, *Wykaz kompleksów nieruchomości budowlanych i terenowych w garnizonach Pomorskiego Okręgu Wojskowego*, k. 61.

⁷⁴⁸ Tamże, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 256 z dn. 3.12.1952 r.*; sygn. 10896/26, k. 2, *Protokół inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego za 1957 r. w 63 Batalionie Mostowym w m. Płock w dn. 2.10.1957 r. – 5.10.1957 r.*; *Relacja J. Ambrosewicz*.

⁷⁴⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 9839/45, k. 27, *Potrzeby inwestycyjne w 63 batalionie drogowo-mostowym*

również magazynów, lecz niedostatek funduszy nie pozwalał na wykorzystanie w tym celu dawnej ujeżdżalni (budynek nr 65), skrajnie zdewastowanego budynku przylegającego do południowej roгатki warszawskiej. Mienie służby mundurowej przechowywano więc na strychach budynków koszarowych, przede wszystkim nr 12, w którym był szczelny, naprawiony po zniszczeniach wojennych dach. Pilnej modernizacji wymagał magazyn żywnościowy w budynku nr 15, zwany „kwaszarnią” lub „kapuściarnią”, w którym nieudana przebudowa uaktywniła złożę kurzawki. Nawiasem mówiąc jest to jeden z licznych przykładów przeprowadzanych w latach pięćdziesiątych adaptacji – pospiesznych, nieprofesjonalnych i raczej nieudanych. Pojemność kompleksu z trudem zaspokajała potrzeby batalionu, lecz po rozwinięciu jednostki do pułku była zbyt skromna nawet na potrzeby stanu etatowego cz. „P”. Wykazał to już brak możliwości zakwaterowania żołnierzy wcielenia wiosennego z 1960 r., których na okres szkolenia podstawowego musiano ulokować w sali kinowej. Dowództwo jednostki wielokrotnie i bezskutecznie alarmowało przełożonych, że nie zdoła zapewnić właściwych warunków bytowych wpisanych w zasady funkcjonowania pułku, kolejnym turnusom przeszkalanym żołnierzy rezerwy. Konsekwencją były liczne i słuszne skargi żołnierzy rezerwy, także oficerów, na złe warunki⁷⁵⁰.

Teren skarbowy, zajmowany przez przedwojenne koszar warszawskie i płońskie, miał powierzchnię nieco ponad 21 ha i najprawdopodobniej tyle liczył obszar koszar 1 pdm na początku lat sześćdziesiątych. W ciągu następnych czterech dziesięcioleci ich powierzchnia nieco wzrosła; w 1966 r. skarb państwa przejął teren gospodarstwa ogrodniczego (al. Kilińskiego 10) o powierzchni 1,9 ha, zaś w 1982 r. działkę 2,23 ha przy ul. Powstańców⁷⁵¹. Kompleks 242 osiągnął więc swój maksymalny rozmiar – niespełna 24,5 ha. Już w końcu lat pięćdziesiątych w materiałach źródłowych spotkać można określenie „program modernizacji koszar”. Jednak zmiany w materialnej substancji kompleksu trudno uznać za realizację jakiegos planu czy programu. Było to raczej zaspokajanie w trybie interwencyjnym najpilniejszych potrzeb, a i to – we wszystkich niemal przypadkach – jedynie w stopniu odpowiadającym aktualnym możliwościom wykonawczym garnizonu. Poniekąd jest to zrozumiałe, bowiem wskazany wyżej stan wyjściowy na dobrą sprawę wymagałby wybudowania nowych koszar⁷⁵².

Wydaje się, że problemem najbardziej palącym, a jednocześnie najtrudniejszym do rozwiązania, była poprawa warunków zakwaterowania i w ogóle warunków bytowych żołnierzy. W latach sześćdziesiątych udało się polepszyć standard

[1957].

⁷⁵⁰ Tamże, sygn. 10899/18, k. 34, *Rozkaz organizacyjny do szkolenia młodego rocznika wcielenia wiosna 1960 r.*; sygn. 12117/38, k. 12, *Pismo dowódcy JW 2258 z dn. 21.03.1961 r.*; sygn. 10898/3, k. 34, *Referat dowódcy 1 pdm na naradę w Oddziale XV Sztabu Generalnego WP.*

⁷⁵¹ Tamże, sygn. 121/82/74, k. 33, *Decyzja UM w Płocku nr GT.IV.8221-12/77*; k. 35, *Decyzja Prezydenta m. Płocka nr 154/76.*

⁷⁵² Tamże, sygn. 10898/3, k. 130, *Pismo dowódcy JW 2258 z dn. 21.10.1959 r.*

koszar przez ich pełne skanalizowanie i podłączenie wszystkich budynków mieszkalnych i sztabowych do sieci centralnego ogrzewania, wymianę stolarki i usprawnienie odwodnienia kompleksu. Nie udało się natomiast – nie tylko w tym dziesięcioleciu, lecz także do połowy lat siedemdziesiątych – zwiększyć powierzchni kwaterunkowej. Wynosiła ona średnio 2,5 m² na jednego żołnierza, choć odnośne normy określały 4,0 m² jako dolną granicę⁷⁵³. Trudności z zakwaterowaniem żołnierzy rozwiązało dopiero wybudowanie, po niemal dwudziestu latach nieustannych monitów, dwóch nowoczesnych koszarowców na pozyskanej działce przy ul. Powstańców (dziś al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 6 i 8). Jednopiętrowe budynki o standardowej pojemności 220 żołnierzy oddano do użytku w 1982 r. i zakwaterowano w nich samodzielne pododdziały pułku. Konieczne było także zastąpienie niewydolnego bloku żywnościowego nowoczesną kuchnią i stołówką żołnierską. Nie było to jednak możliwe bez głębokiej modernizacji kotłowni (budynek nr 24), co wiązało się z przebudową sieci ciepłowniczej. Dopiero w 1968 r. podjęto budowę kuchni i stołówki; obiekt (budynek nr 17) oddano do użytku w grudniu 1970 r. Zwolniona na parterze budynku nr 11 powierzchnia nie została jednak wykorzystana na cele mieszkalne, bowiem urządzono w niej niezbędną przecież salę sportową. Od 1963 r. w garnizonie nie było tego obiektu szkoleniowego, bowiem właśnie wtedy – na polecenie Szefa Służby Komunikacji Wojskowej, gen. Szymanowskiego i mimo sprzeciwu dowódcy garnizonu, wykorzystywaną halę na ul. Warszawskiej ostatecznie przekazano miastu. Powierzchnię mieszkalną, część górnej kondygnacji w budynku nr 11, zajmował też klub żołnierski z biblioteką i salą kinową. W 1965 r. przeniesiono go do wyremontowanego i adaptowanego na potrzeby działalności kulturalno-oświatowej budynku nr 14.

W 1977 r. garnizon uzyskał zapewniające dobre warunki świadczenia usług medycznych ambulatorium z izbą chorych. Wcześniej służba zdrowia batalionu zajmowała parter jednopiętrowego budynku dawnej wartowni przy dzisiejszej ul. 4 Pułku Strzelców Konnych, następnie garnizonowa izba chorych funkcjonowała w nieistniejącym już budynku nr 13 w północnej części kompleksu, by ostatecznie zająć nowo wybudowany budynek nr 19, gdzie pozostawała do 1999 r.⁷⁵⁴

⁷⁵³ Tamże, sygn. 13594/85, k. 18, *Protokół inspekcji w dniach 9.05-13.05.1966 r. przez komisję Głównego Kwatermistrzostwa WP*; sygn. 227/79/137, k. 11, *Protokół z przeprowadzonej kontroli problemowej w 3 Wpm przez Dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych* [10.1976]. Na jednej z odpraw w Szefostwie Służby Komunikacji Wojskowej pod koniec lat sześćdziesiątych ówczesny dowódca, płk Klecor, zakomunikował, iż w płockim zakładzie karnym każdy osadzony ma do dyspozycji większą powierzchnię, niż żołnierz w dowodzonym przez niego pułku. Został za to surowo skarcony, *Relacja J. Ambrosewicza*.

⁷⁵⁴ Tamże, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 96; sygn. 13593/53, k. 243, *Pismo nr 586 z dn. 5.08.1965 r.*; sygn. 121/82/74, k. 10, *Sprawozdanie z działalności WAK Płock w 1977 r.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/58, k. 15, *Meldunek o wykonaniu głównych zadań gospodarczych przez 3 Warszawski pm na 1970 r.*; *Relacja J. Ambrosewicza*.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zaczęła poprawiać się baza garażowa i warsztatowa garnizonu. Po włączeniu do kompleksu działki al. Kilińskiego 10 możliwe stało się zaplanowanie racjonalnego układu parku technicznego pułku. Rozpoczęto od wytyczenia sieci dróg wewnętrznych oraz wyboru miejsc budowy warsztatu, garaży i stanowisk postojowych sprzętu. Przyjęto, że oprócz adaptowanych dawnych stajni, muszą zostać wybudowane co najmniej 3 garaże typu „Gdynia” (budynki nr 33, 35, 40) oraz warsztat umożliwiający obsługiwanie i naprawy bieżące sprzętu samochodowego, drogowo-mostowego i uzbrojenia (budynek 26), a także 2-3 wiaty typu „Prozabet”. Konieczne były także inwestycje w Warsztatach Sprzętu Komunikacyjnego, gdzie niezbędny był nowy budynek produkcyjny i magazyn⁷⁵⁵. Program modernizacji bazy garażowo-warsztatowej zakończono około 1984 r. W jego ramach powstały także stanowiska obsługi codziennej, stacja dystrybucji paliw oraz budynek parkowej służby dyżurnej i punktu kontroli technicznej. Większość realizacji infrastrukturalnych powstała z środków Służby Komunikacji Wojskowej i własnymi siłami pułku. Z wyjątkiem remontu budynku koszarowego nr 10, wykonywanego przez 28 batalion inżynieryjno-budowlany (JW 1021, Nowy Dwór), zadania wykonywały doraźnie powoływane struktury złożone z żołnierzy rezerwy i kierowane przez oficerów rezerwy i służby stałej pułku. Oficerowie byli też projektantami obiektów oraz kierownikami budów. Na przykład przebudowa budynku nr 14 (Klub Żołnierski) była zaprojektowana i realizowana przez oficerów rezerwy: por. rez. mgr. inż. Jarosa i por. rez. inż. Wesołowskiego, zaś nietypowy budynek produkcyjno-magazynowy w Warsztatach zaprojektował, z wykorzystaniem elementów parku MS-2280, płk w st. spocz. mgr inż. B. Sakowski⁷⁵⁶.

W zakresie kompetencji służby kwaterunkowo-budowlanej pozostawał także zasób mieszkaniowy garnizonu (**Załącznik 10**). Również w tym obszarze przez pół wieku, aż do lat dziewięćdziesiątych, sytuacja w garnizonie była zła. Gwałtowne zwiększenie na początku lat pięćdziesiątych liczebności obsady garnizonu nie szło w parze z zabezpieczeniem potrzeb mieszkaniowych żołnierzy zawodowych i nadterminowych. Wojsko miało do swej wyłącznej dyspozycji właściwie jedynie mieszkania, choć słuszniejsze jest określenie „powierzchnię mieszkaniową”, w obrębie koszar, tj. koszarowce i jeden budynek mieszkalny, wówczas al. Kilińskiego 14, a także odzyskane z wielkim trudem przedwojenne budynki Funduszu Kwaterunku Wojskowego (ul. Strzelecka 1 i Ułańska 2). Na zasadzie użyczenia korzystano też z mieszkań w budynkach skarbowych: ul. Kazimierza

⁷⁵⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/85, k. 18, *Protokół inspekcji w dniach 9.05-13.05.1966 r. przez komisję Głównego Kwatermistrzostwa WP; ZTP, Relacja W. Sypniewskiego; tamże, Relacja ppłk. mgr. inż. Bernarda Sakowskiego.*

⁷⁵⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 586/94/2, *Kronika JW 2258*, k. 160; sygn. 13880/1, k. 3, *Pismo nr 0106 z dn. 17.02.1968 r.*; sygn. 827/79/11, k. 144, *Protokół przekazania-przyjęcia z dn. 28.11.1975 r. WAK Płock z WRZKB Warszawa do WRZKB Łódź*, sygn. 121/82/115, k. 138, *Struktura zgrupowań polowych na 1978 r.*

Wielkiego 5 oraz w poniemieckich „stodołach”, ul. H. Sienkiewicza 15 i 17. Łącznie były to 63 lokale w budynkach o złym stanie technicznym lub mocno zdewastowanych przez zajmujących je w drugiej połowie lat czterdziestych lokatorów⁷⁵⁷. Już sama liczba mieszkań była zdecydowanie niewystarczająca, a dodatkowo kilka z nich w dalszym ciągu zajmowały osoby cywilne. Problem starano się rozwiązać różnymi sposobami. Przede wszystkim nie uwzględniano jakichkolwiek norm powierzchni mieszkalnej. Postępowanie takie było normalne w mocno zniszczonych miastach bezpośrednio po zakończeniu wojny, jednak Płock pierwszej połowy lat pięćdziesiątych do nich nie należał. Niemniej jednak przyjęto, że rodzinom jako samodzielne mieszkanie przyznawano lokal jednopokojowy, np. w budynku al. Kilińskiego 4 jednopokojowe mieszkanie zajmowała rodzina z trójką dzieci. Mieszkania trzypokojowe przydzielano wyłącznie dwóm rodzinom z dziećmi, zaś w większych powierzchniowo mieszkaniach dwupokojowych mniejszy pokój zajmowało bezdzielne małżeństwo lub 1-3 samotnych żołnierzy. Nawet tak drastyczne rozwiązanie okazały się niewystarczające. Dlatego samotnych podoficerów oraz najmłodszych oficerów kwaterowano w budynkach koszarowych, wydzielając do zamieszkania pomieszczenia kancelaryjne lub magazynowe. Wiadomo, że lekarz 63 bdm nocował (mieszkał?) w pomieszczeniach izby chorych, zaś por. Leona Ducha (7 zppont) z przewlekle chorą żoną i dwójką dzieci zakwaterowano w budynku kasyna oficerskiego. Skalę problemów ilustruje nagminne użytkowanie w mieszkaniach kadry wojskowego sprzętu kwaterunkowego, zwłaszcza możliwych do spiętrowania łóżek⁷⁵⁸. W miarę upływu czasu sytuacja mieszkaniowa w garnizonie komplikowała się jeszcze bardziej. Lokali nie przybyło, a pojawiło się nowe zjawisko – kwatery zajmowali żołnierze, którzy z różnych powodów, w tym w ramach pierwszej i drugiej redukcji, zostali przeniesieni do rezerwy (w końcu 1956 r. było to 14 oficerów) lub innych garnizonów (6 oficerów). W lipcu tego roku komisja Warszawskiego Okręgu Wojskowego odnotowała brak 32 mieszkań, mimo że 15 kwater miało więcej niż jednego użytkownika. Była to sytuacja najgorsza w całych dziejach płockiego garnizonu WP. W dodatku atmosfera polityczna i społeczna w kraju, także w wojsku, zmuszała wręcz przełożonych do podjęcia aktywnych działań. Sięgnięto więc do wcześniejszej sugestii dowódcy garnizonu, który zaproponował przejęcie przez resort obrony trzykondygnacyjnego budynku powstałego ze środków Ministerstwa Leśnictwa (ul. Bielska 28), a nie zasiedlonego. Ostatecznie na podstawie uzgodnień międzyresortowych

⁷⁵⁷ CAW, sygn. III.144.17, b.n.k., *Meldunek L.dz. 586/46 z dn. 2.01.1947 r.*; AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/3, k. 399, *Pismo dowódcy 7 Zmot. Pułku Pontonowego nr 0756 z dn. 28.08.1952 r.*; WAK Płock, sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock*, kopia w zbiorach autora.

⁷⁵⁸ AWT, zsp. 391, sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny 63 bm nr 265 z dn. 5.12.1952 r.*; sygn. 7017/16, k. 128, *Meldunek z pracy partyjno-politycznej 63 batalionu drogowo-mostowego za miesiąc wrzesień 1953 r.*; sygn. 7917/17, k. 6, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej za grudzień 1954 r.*; AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/1, k. 178, *Protokół z inspekcji jesiennej kwatermistrzostwa 7 Zmot. ppoint [09.1952 r.]*; WAK Płock, sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock*.

3/4 zasobu (28 lokali) oddano do dyspozycji garnizonu. Zdecydowano, że pozyskane mieszkania w pierwszym rzędzie będą przyznawane lokatorom uprawnionym, lecz nie będącym w czynnej służbie⁷⁵⁹. Przeniesienie 7 ppont do Dębłina spowodowało zwolnienie w drugiej połowie 1957 r. części mieszkań zajmowanych przez żołnierzy tej jednostki. Części, bowiem około 20 żołnierzy zawodowych i nadterminowych pozostało w garnizonie, a 2 oficerów przeszło do rezerwy pozostając w zajmowanych kwaterach. Niemniej jednak udało się wysiedlić wszystkich żołnierzy w czynnej służbie z budynków miejskich, a także ostatecznie zwolnić na potrzeby sztabu batalionu budynek nr 20.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte znamionował stały przyrost liczby mieszkań oddawanych do dyspozycji żołnierzy. Tylko w pierwszej dekadzie było to 140 kwater w standardzie M-1 – M-4 (**Załącznik 10**). Pozwalało to na przydział mieszkań o wielkości odpowiedniej do liczebności rodziny żołnierza. Zadanie to powierzono komisji mieszkaniowej, w której pracach uczestniczyli przedstawiciele wszystkich jednostek i instytucji garnizonu. Rolą komisji była w szczególności „znajomość warunków mieszkaniowych” oraz „uczciwe, bezstronne i zgodne z przepisami, zarządzeniami i rozkazami przydzielanie kwater”⁷⁶⁰. Nawet tak znacząca liczba nowych kwater nie rozwiązała do końca problemu zakwaterowania kadry. W 1968 r. brakowało 10 mieszkań, w tym 8 dla oficerów. Wpłynęło na to kilka przyczyn. Przede wszystkim zmiany w etatach pułku, warsztatów i składnicy, a także utworzenie PSzW, pociągnęły za sobą wzrost liczby żołnierzy zawodowych służących w garnizonie. Zarezerwowano także kwatery dla kadry Studium Wojskowego filii Politechniki Warszawskiej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wyraźnie wzrosła też liczba emerytów wojskowych, bowiem w tym czasie odchodzili z wojska żołnierze rozpoczynający służbę w czasach wojny i latach bezpośrednio powojennych⁷⁶¹. Niemniej jednak poprawa sytuacji mieszkaniowej umożliwiła w latach 1973-1976 stopniowe wykwaterowanie lokatorów, a następnie wyburzenie (1977 r.) „awaryjnego”, najstarszego budynku mieszkalnego al. Kilińskiego 14. Tym bardziej, że równolegle w 1973 r., oddano do użytku sześćdziesięciomieszkaniowy budynek na ul. Warszawskiej 3, zaś dwa lata później kolejny – o wysokim standardzie – na ul. Sportowej 1. Podniesiono także standard eksploatowanych już domów poprzez podłączenie ich do sieci ciepłowniczej, centralnej dostawy ciepłej wody oraz sieci gazowej.

Koniec lat siedemdziesiątych to kolejna fala przeniesień żołnierzy zawodowych do innych jednostek i do rezerwy. Na ich miejsce kierowano do garnizonu oficerów oraz chorążych ze szkół i innych jednostek, zaś dowództwo pułku

⁷⁵⁹ AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/14, k. 99, *Meldunek [dowódcy garnizonu Płock] z dn. 14.08.1954 r. o nastrojach w związku z brakiem kwater służbowych*; WAK Płock, sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock*; *Relacja T. Gilewskiego*.

⁷⁶⁰ AWT, zsp. 391, sygn. 10891/73, *Rozkaz dzienny nr 120/58*.

⁷⁶¹ Tamże, sygn. 13880/1, k. 60, *Pismo nr 0739 z dn. 5.12.1968 r. Analiza sytuacji i działalności w 3 Warszawskim Pułku Mostowym w 1968 r.*

staralo się uzupełnić dramatycznie szczupły korpus podoficerski. Dlatego u progu 1978 r. aż 30 uprawnionych żołnierzy nie dysponowało kwaterami. Podobna liczba zajmowała mieszkania zbyt małe i oczekiwała poprawy warunków⁷⁶². Rysujący się problem zneutralizowało oddanie w 1978 r. budynku o 40 mieszkaniach przy ul. Otolńskiej 3. Co prawda większość pozyskanych mieszkań w standardzie M-3 (20 lokali) i M-4 (20 lokali) otrzymali żołnierze oczekujący na poprawę warunków, lecz możliwe stało się – po przeprowadzeniu niezbędnych remontów – przydzielenie w 1979 r. zwolnionych mieszkań młodym małżeństwom.

W latach osiemdziesiątych płocki garnizon otrzymał 110 mieszkań w standardzie M-2 – M-6 w nowych budynkach przy ul. W. Lachmana 12 (1982 r.) i ul. T. Gierzyńskiego 4 (1985 r.) i uznać można, że problem niedostatku kwater został w końcu rozwiązany. Służba zakwaterowania była nawet w stanie sprostać znaczącym ruchom kadrowym związanym z „restrukturyzacją” Sił Zbrojnych, rozpoczętą w połowie tego dziesięciolecia i trwającą właściwie do końca istnienia garnizonu. Mieszkania zwalniane przez opuszczających Płock żołnierzy zawodowych, głównie oficerów, przydzielano przybywającym tu, zwykle z zamiarem pozostania na stałe, żołnierzom likwidowanych jednostek. Podejmowano też bardzo racjonalne działania optymalizujące utrzymanie i wykorzystanie wojskowego zasobu mieszkaniowego. Obok wspomnianej już rozbiórki nienadającego się do remontu budynku w al. Kilińskiego 12, zrezygnowano z praw administratora budynków zasiedlonych głównie przez osoby nieuprawnione (ul. Bielska 28 i ul. Dojazd 13), przekazując je miastu.

Zasadnicze zmiany wprowadziła nowa *Ustawa dnia 22.06.1995 o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych*⁷⁶³ stwarzająca możliwość sprzedaży, przez powołaną tym aktem prawnym Agencję Mienia Wojskowego, kwater zajmującym je osobom uprawnionym. W latach 1996-1998 praktycznie cały wojskowy zasób mieszkaniowy garnizonu został sprzedany, a administrowanie budynkami przejęły wspólnoty mieszkaniowe. Ostatnie kwatery dowódca garnizonu przydzielił jesienią 1998 r. Ich nowymi użytkownikami, i jak się wydaje później także właścicielami, stali się: przeniesiony z likwidowanej jednostki do WКУ Płock chorąży oraz dwoje długoletnich pracowników cywilnych wojska.

We wszystkich przypadkach inwestorem budynków mieszkalnych w garnizonie było MON. Nie oznacza to jednak, że powstawały one „z automatu”. Przeciwnie, wszystko wskazuje, że Płock był na dalekim miejscu wśród aplikujących o resortowe fundusze na budownictwo mieszkaniowe. Tym większa zasługa dowódców garnizonu, a przede wszystkim dowódców 3 Wpm, nieustannie przypominających dowódcom okręgów wojskowych oraz Szefostwu Służby Komunikacji Wojskowej o istniejącym problemie. Szczególnie aktywny w tym względzie

⁷⁶² WAK Płock, sygn. 85/9, *Rejestr wniosków i raportów o przydział i zamianę kwatery stałej*, odpis w zbiorach autora; sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock*.

⁷⁶³ Dz.U. 1995, nr 04, poz. 33.

był płk mgr inż. Mikołaj Klecor oraz płk mgr inż. Kazimierz Błaszczyk. Starania tego ostatniego aktywnie wspierał dowódca garnizonu, szef WSzW gen. bryg. Jerzy Sateja. Podkreślić należy, że przynajmniej w jednym przypadku (ul. Warszawska 25) fundusze na budownictwo mieszkaniowe zostały wypracowane przez plockich mostowców w formie zapłaty za wykonane na rzecz gospodarki narodowej zadanie „Przerzut 1”⁷⁶⁴. Kwatery z zasobu wojska nie były jedyną formą zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych żołnierzy instytucji i jednostek garnizonu. W 1997 r. 71 uprawnionych do wojskowej kwatery żołnierzy zawodowych w czynnej służbie, rezerwie lub stanie spoczynku zamieszkiwało w domach lub mieszkaniach uzyskanych na drodze budownictwa indywidualnego lub spółdzielczego. W tych przypadkach, zrzekając się prawa do kwatery wojskowej, żołnierze otrzymywali odpowiednią rekompensatę finansową. Standard wojskowych kwater podnosiły garaże budowane w obrębie poszczególnych działek. Powstawały one ze środków własnych żołnierzy, organ kwaterunkowo-budowlany udostępniał teren, zaś oddział gospodarczy – wykonawców. W ten sposób powstało kilkadziesiąt garaży na ul. Ułańskiej, Dojazd i Otolińskiej⁷⁶⁵.

O ile sytuacja mieszkaniowa w garnizonie, choć w zmiennym tempie, systematycznie się poprawiała, o tyle możliwości zakwaterowania żołnierzy nie posiadających lub nieuprawnionych do oddzielnych kwater pozostawały niezmiennie złe. Ta grupa to przede wszystkim samotni zawodowi oficerowie, a następnie także podoficerowie i chorążowie oraz żołnierze służby okresowej, którym wojsko z mocy ustawy powinno zapewnić kwatery tymczasowe lub przejściowe. Odnośnie przepisy, np. *Ustawa z dnia 20.05.1976 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych*⁷⁶⁶, przewidywały dwie kategorie lokali przeznaczonych do zakwaterowania tymczasowego lub przejściowego. Internat garnizonowy służył zakwaterowaniu żołnierzy pełniących służbę stałą; natomiast hotel garnizonowy w zasadzie miał zapewnić zakwaterowanie tymczasowe (krótkotrwałe) osobom spoza garnizonu. Z przyczyn czysto ekonomicznych w większości garnizonów, w tym i plockim, była to jedna instytucja, bowiem miejsca hotelowe wydzielano najczęściej w internacie garnizonowym.

W pierwszym okresie funkcjonowania plockich jednostek żołnierze, nie tylko samotni, lecz także posiadający rodziny, często kwaterowani byli w koszarach: w pomieszczeniach kancelaryjnych, magazynowych, a nawet izbach żołnierskich. Namiastką internatu były wieloosobowe pomieszczenia na poddaszach budynków ul. Sienkiewicza 15 i 17 oraz w dawnej wartowni 4 psk (dziś ul. Wyszogrodzka 1). W latach sześćdziesiątych funkcję kwatery tymczasowej (internatu) pełniło

⁷⁶⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 227/79/11, *Sprawy kwaterunkowo-budowlne 1973 r.*, passim; sygn. 13593/53, *Sprawy polityczne 1965*, passim; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/58, *Meldunek o wykonaniu głównych zadań gospodarczych przez 3 Wpm na 1970 r.*; TTP, *Relacja B. Sakowskiego*.

⁷⁶⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 227/79/11, k. 144, *Protokół przyjęcia-przekazania WAK Płock z WRZKB Warszawa do WRZKB Łódź z dn. 28.11.1975 r.*

⁷⁶⁶ Dz.U. 1976, nr 1, poz. 21.

mieszkanie na ul. Jerozolimskiej 6. Wykorzystywano w tym celu także dwa pomieszczenia w budynku kasyna garnizonowego na ul. Warszawskiej. Były to jednak wymuszone rozwiązania prowizoryczne i dlatego dowódca garnizonu, szef PSzW płk dypl. Walerian Lubecki, meldował w 1969 r. dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, że nie jest w stanie zapewnić przybywającym do służby w garnizonie żołnierzom zawodowym, szczególnie oficerom, nawet elementarnych warunków zakwaterowania, zaś oficerów wyższych dowództw i sztabów uczestniczących w ćwiczeniach i kontrolach, musi kwatrować w jednym z dwóch hoteli miejskich lub hotelach zakładowych. Być może monity płockich dowódców przyczyniły się do – bardzo skromnych, ale jednak – inwestycji w bazę hotelowo-internatową. W 1970 r. na ul. Ułańskiej oddany został do użytku z przeznaczeniem na internat garnizonowy budynek (nr 48) o maksymalnej pojemności 35 lokatorów, 5 w pokojach jednoosobowych i 30 w pokojach trzyosobowych, w którym 8 miejsc w czterech pokojach przewidziano na hotel. Obiekt, właściwie barak, projektowany był jako tymczasowy w zniszczonym trzęsieniem ziemi w 1963 r. macedońskim Skopje; nie spełniał więc wymagań stawianych budowli trwałej i eksploatowanej w naszych warunkach klimatycznych. Stąd zdecydowanie spartańskie warunki zakwaterowania kadry i nieustanne problemy z utrzymaniem budynku w sprawności. Wcześniej, w 1961 r., zbudowano na tyłach budynku nr 10 również prowizoryczny obiekt (budynek 73), mający spełniać funkcję hotelu garnizonowego. Można w nim było zakwaterować 12 osób w także, mówiąc oględnie, nie najlepszych warunkach. Istotną zmianę przyniosły dopiero lata osiemdziesiąte, gdy w nowym budynku mieszkalnym na ul. W. Lachmana 12, część mieszkań przeznaczona została na internat i hotel garnizonowy. Pozwoliło to na zakwaterowanie w co najmniej przyzwoitych warunkach wszystkich żołnierzy nie posiadających odrębnych kwater stałych. W 1993 r., w związku z rozwiązaniem głównej jednostki garnizonu – 3 OPS, pozostawiono jedynie 5 miejsc internatowo-hotelowych na poddaszu tego budynku. W 1995 r. w warunkach określonych wspomnianą wyżej ustawą w garnizonie całkowicie zlikwidowana została ta forma zakwaterowania. Sytuacja wróciła więc do stanu z początku lat sześćdziesiątych. Co prawda potrzeby były nieporównanie mniejsze, lecz możliwości stały się praktycznie zerowe. Ilustruje to przykład starszego oficera, zastępcy szefa WSzW ds. operacyjnych ppłk. dypl. Jana Zacharzewskiego, któremu musiano wydzielić pomieszczenie internatowe w ambulatorium medycznym. Osoby przybywające służbowo do garnizonu korzystały z cywilnych hoteli. W przypadku większych grup, np. uczestników ćwiczeń korzystano z życzliwości mgr. inż. Konrada Jaskóły lub mgr. inż. Henryka Janczewskiego i bazy noclegowej kierowanych przez nich przedsiębiorstw⁷⁶⁷.

⁷⁶⁷ AWT, zsp. 391, sygn.. 227/79/11, k. 144, *Protokół przyjęcia-przekazania WAK Płock z WRZKB Warszawa do WRZKB Łódź z dn. 28.11.1975 r.*; WAK Płock, sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock*; *Relacja J. Ambrosewicza*; *Relacja T. Gilewskiego*; *Relacja W. Gruszczyńskiego*; *Relacja L. Korputa*.

Ocena warunków służby w garnizonie, zwłaszcza żołnierzy służby zasadniczej, była silnie uzależniona od poziomu zabezpieczenia żywnościowego. W dokumentach brak jest śladów istotnych niedociągnięć w zakresie ilości lub jakości wydawanych posiłków. Jedynie w latach pięćdziesiątych pojawiały się pretensje odnośnie ich monotonii, polegającej na niemal codziennym serwowaniu kaszy. Znacznie większe zastrzeżenia budziła materialna baza służb żywnościowych. Jak wiemy w płockich koszarach tylko w minimalnie niezbędnym stopniu usunięto skutki wojennej i powojennej dewastacji obiektów. Dotyczyło to także bloku kuchennego w 7 ppont, odziedziczonego po 8 pal. Najogólniej ujmując nie zapewniał on wymaganych warunków sanitarnych przygotowania posiłków, zaś niewielka pojemność prowizorycznie urządzonej stołówki zmuszała do wydawania posiłków w kilku turach. Do końca pobytu pułku w Płocku stan techniczny kuchni nie poprawił się istotnie; nie zwiększyła się także pojemność stołówki⁷⁶⁸.

Podobny, choć z innych względów, był stan zaplecza żywnościowego 63 bdm. Jednostka wykorzystywała dawny blok kuchenny 3 dywizjonu 8 pal (kuchnia 4 psk, rozlokowana przed wojną w ówczesnym budynku nr 5, została zniszczona w styczniu 1945 r.). Na stołówkę adaptowano całą kondygnację w dawnym budynku nr 5 koszar płońskich (współcześnie nr 11). W tym miejscu należy wyjaśnić, że w przedwojennych koszarach nie było stołówek, bowiem posiłki żołnierze spożywali w pododdziałach: szwadronach i bateriach. Wydajność i pojemność bloku żywnościowego w zasadzie zaspokajała potrzeby batalionu, jednak okazała się stanowczo zbyt skromna dla pułku, nawet w etatowym stanie, zaś w przypadku powołania żołnierzy rezerwy – zdecydowanie niewystarczająca. W tych przypadkach konieczne było wzmocnienie mocy produkcyjnych kuchniami polowymi oraz organizowanie prowizorycznych stołówek w namiotach. Dlatego, mimo licznych powierzchniowych remontów i modernizacji, warunki żywienia żołnierzy pozostawały bardzo trudne. Sytuację zdecydowanie zmieniło oddanie do użytku w końcu 1970 r. nowoczesnej kuchni i stołówki w budynku nr 17⁷⁶⁹.

Żołnierze służby zasadniczej oraz szeregowcy i podoficerowie rezerwy żywności byli według jednolitej w całych Siłach Zbrojnych podstawowej (zasadniczej) stawki „Z”. Jej nominalna wielkość – 17,5 zł – przez dłuższy czas (od początku lat siedemdziesiątych do połowy lat osiemdziesiątych) nie zmieniała się istotnie. Pozwalała ona w warunkach zbiorowego żywienia zapewnić średnią dzienną kaloryczność posiłków na przyzwoitym poziomie 2400 kcal⁷⁷⁰.

⁷⁶⁸ Tamże, sygn. 2437/10/1, k. 178, *Protokół z inspekcji jesiennej kwatermistrzostwa 7 Pułku Pontonowego* [09.1952 r.]; sygn. 2438/10/19, k. 1, *Protokół z kontroli przeprowadzonej w 7 Zmot. Pułku Pontonowym* [30.01 – 1.02.1956 r.].

⁷⁶⁹ AWT, zsp. 391, sygn. 10896/26, k. 26, *Protokół z inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego za 1957 r. w 63 Batalionie Mostowym*; sygn. 13594/25, k. 18, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji w dn. 9.05 – 13.05.1966 r. przez komisję Głównego Kwatermistrzostwa WP*; sygn. 121/82/115, k. 23, *Protokół z kontroli problemowej w 3 Wpm przeprowadzonej w dn. 23-24 stycznia 1979 r.*

⁷⁷⁰ W garnizonie w dniach świątecznych stosowano także stawkę „Z+DS”, tj. normę zasadniczą

Oddziały gospodarcze miały prawo we własnym zakresie poprawiać wyżywienie żołnierzy, korzystając z produktów wytworzonych w gospodarstwie pomocniczym, zwanym też gospodarstwem przykoszarowym. Była to struktura nietatowa, utworzona w oparciu o potencjał kadrowy i mienie oddziału, zwykle nastawiona na produkcję rolną (zboża i okopowe), ogrodniczą (warzywa) oraz hodowlaną (trzoda chlewna). Zasadą było samofinansowanie się przedsięwzięcia, zaś wszystkie uzyskane produkty i zyski przeznaczano na poprawę wyżywienia żołnierzy służby zasadniczej. Gospodarstwo pomocnicze 7 ppont funkcjonowało w oparciu o sześćhektarową działkę, wydzieloną z placu ćwiczeń na Kostrogaju oraz teren dawnej prochowni na ul. Miłej, gdzie uprawiano warzywa. Chlewnia mogąca pomieścić do 50 zwierząt usytuowana była w koszarach. W gospodarstwie zatrudniano 2 pracowników, a w razie potrzeby kierowano im do pomocy żołnierzy. W ocenie kontrolujących gospodarstwo prowadzone było bardzo dobrze⁷⁷¹. Gospodarstwo rolne prowadziła także służba żywnościowa JW 2258. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych batalion drogowo-mostowy wykorzystywał około 20 ha gruntu, także na Kostrogaju, uprawiając jęczmień, owies, ziemniaki, kapustę, warzywa korzeniowe oraz paszę zieloną dla hodowanej trzody. Chlewnia o pojemności do 100 zwierząt usytuowana była w północno-wschodniej części kompleksu koszarowego. Tam też była stajnia koni wykorzystywanych w służbie żywnościowej (nawet 10 koni, w większości wybrakowanych), z czasem przerobiona na chlewnię. Hodowla trzody oparta była o własne pasze oraz pozostałości kuchenne i dostarczała do kuchni żołnierskiej ok. 3,5 t mięsa rocznie⁷⁷². Po ostatecznym przekazaniu byłego placu ćwiczeń płockiej MRN produkcja rolna przeniesiona została na Kępę Ośnicką (Płocką), leżącą powyżej Płocka obszerną, blisko 400-hektarową wyspę wiślaną, częściowo zamieszkałą do lat sześćdziesiątych, a wykorzystywaną okresowo przez wojsko do ćwiczeń taktyczno-specjalnych. Inicjatorami rolniczego wykorzystania wyspy był dowódca pułku, ppłk Jan Dziewulski, zaś bezpośrednim organizatorem gospodarstwa – ówczesny szef zaopatrzenia żywnościowego, kpt. Aleksander Ruszel. Do kierowania gospodarstwem wyznaczono sierż./st. sierż. Michała Pniewskiego, który miał do dyspozycji 6-7 żołnierzy. Jednostka użytkowała rolniczo maksymalnie 135 ha, uprawiając zboża i rzepak oraz ziemniaki i warzywa. Korzystała też z pozostałych

zwiększoną o dodatek świąteczny równy 4,50 zł, a więc o 25%, zob. *Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 38/Mon z dn. 9.07.1966 r. w sprawie równoważników pieniężnych w zamian należności żywnościowych oraz opłat za wyżywienie*, Dz. R. MON, 1966, nr 1, poz. 68,

⁷⁷¹ AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/1, k. 133, *Protokół inspekcji w 7 zmotoryzowanym ppont [10.09.1952 r.]*; sygn. 2438/10/14, k. 48, *Sprawozdanie z pracy partyjno-politycznej w 7 Zmot. Pułku Pontonowym za m-c maj 1954 r.*

⁷⁷² AWT, zsp. 391, sygn. 7017/47, k. 9, *Protokół zdawczo-odbiorczy z przekazania obowiązków pomocnika dowódcy batalionu ds. zaopatrzenia z dn. 6.02.1954 r.*; sygn. 7017/53, k. 8, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji jesiennej za rok wyszkoleniowy 1953/1954 w 63 Batalionie Drogowo Mostowym w dn. 1.09 – 4.09.1954 r.*, sygn. 10897/27, k. 11, *Protokół zdawczo-odbiorczy kwatermistrzostwa 63 bdm z dn. 23.08.1958 r.*

po dawnych mieszkańcach drzew owocowych. Wyposażenie gospodarstwa stanowiły 2 ciągniki rolnicze wraz z niezbędnymi maszynami towarzyszącymi. Na okres żniw plocka FMŻ kierowała do jednostki nieodpłatnie, w ramach prób zakładowych, kombajn zbożowy. Wydajność upraw była zadowalająca i kształtowała się na poziomie średniej krajowej. Własna produkcja rolna nie tylko zapewniała paszę dla 100-120 szt. trzody, lecz także wzbogacała jadłospis kuchni żołnierskiej znaczną ilością warzyw, owoców i przetworów; w 1979 r. było to 15 t kapusty, blisko 6 t ogórków, 3 t warzyw korzeniowych, 1,6 t konserwowej mieszanki warzywnej, solony koper i szczaw oraz 100 kg suszu owocowego, a także świeże warzywa sezonowe. Istotnym problemem była komunikacja ze stałym lądem. Wykorzystywano do tego łódź, zaś na okres transportu maszyn i ziemiopłodów jednostka w ramach szkolenia budowała przeprawę promową lub mostową. Katastrofalna powódź w 1982 r. zdewastowała wyspę i już nigdy nie odtworzono tego całkiem niezłego gospodarstwa rolnego. W 1984 r. ostatecznie przerwano rolnicze wykorzystanie wyspy⁷⁷³.

Elementem zabezpieczenia żywnościowego pułku i garnizonu były usługi świadczone kadrze, pracownikom i rodzinom, realizowane przez kasyno garnizonowe – punkt odpłatnego żywienia żołnierzy zawodowych, służby okresowej i podchorążych oraz rodzin wojskowych, zarządzany przez służbę żywnościową garnizonowego oddziału gospodarczego. Pierwsze ślady istnienia w Płocku kasyna garnizonowego, wówczas figurującego pod nazwą kasyno oficerskie odnajdujemy w 1952 r. Zorganizował je 7 ppont w budynku byłego kasyna oficerskiego 8 pał na rogu ówczesnych ulic B. Bieruta i Warszawskiej (dziś Misjonarska i pl. J. Dąbrowskiego). Budynek, jak zresztą wszystkie inne odzyskane przez wojsko, był gruntownie zdewastowany, a w szczególnie złym stanie, tradycyjnie, były instalacje sanitarne. Zapewne podjęto remont, bowiem w pierwszych miesiącach istnienia jednostek oficerowie żywili się w stołówkach żołnierskich, a kasyno uruchomiono dopiero na początku 1952 r. Sala konsumpcyjna usytuowana była na parterze, zaś część kuchenna – w piwnicy. Na piętrze planowano urządzić klub garnizonowy (biblioteka, sala widowiskowa), lecz ostatecznie przez co najmniej 5 lat pomieszczenia wykorzystywano do zakwaterowania żołnierzy i ich rodzin. W tej lokalizacji placówka z konieczności funkcjonowała do 1962 r. Zastąpiło ją Kasyno Wojskowe nr 330 zorganizowane przez 1 pm w budynku nr 18 kompleksu 242. Warunki żywienia kadry stały się lepsze, choć w dalszym ciągu dalekie od przyzwoitego standardu⁷⁷⁴. Dopiero w 1975 r. kasyno przeniesiono

⁷⁷³ Tamże, sygn. 78/87/14, k. 132, *Protokół z posiedzenia dowództwa 3 Wpm* [09.1982 r.]; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/76, k. 161, *Protokół z przeprowadzonej kontroli z tytułu nadzoru służb kwatermistrzowskich w 3 Wpm Płock* [26-27.03.1979 r.]; *Robinsonowie w mundurach*, „Żołnierz Polski” 1981, nr 30, s. 10; *Relacja J. Ambrosewicza*; *Relacja T. Gruszczyńskiego*.

⁷⁷⁴ AWT, zsp. 391, sygn. 13594/2, k. 40, *Rozkaz Głównego Kwatermistrza WP nr 021 z dn. 9.09.1966 r. w sprawie wyników inspekcji przeprowadzonych w I półroczu 1966 r. przez Główny Kwatermistrzostwo WP*; *Historia JW 2258*, k. 37; *Kronika JW 2258*, k. 99.

do wyremontowanego i specjalnie przygotowanego budynku nr 16. Obok części produkcyjnej wydzielono ok. 80 miejsc konsumpcyjnych i pomieszczenie bufetowe. Dodać należy, że od 1970 r. w budynku nr 1 (sztab pułku) funkcjonował dodatkowy bufet. Personel stanowiły osoby cywilne zatrudnione w ramach przyznanego jednostce 15,5 etatu. W ocenie organów kontrolujących poziom świadczonych usług nie budził istotnych zastrzeżeń. Możliwości kasyna wykorzystywano także do organizacji imprez okolicznościowych, przede wszystkim zabaw sylwestrowych, a także uroczystości rodzinnych żołnierzy (np. przyjęć weselnych). Nawiasem mówiąc zabawa sylwestrowa w jednostce, nieco na wyrost zwana balem, cieszyła się w płockich służbach mundurowych i środowisku cywilnym dużym uznaniem z racji dobrej organizacji i wzorowego porządku. Jednak usytuowanie kasyna w koszarach, na terenie zamkniętym, upośledzało jego działalność. W 1993 r., wraz z likwidacją 3 OPS, kasyno przestało funkcjonować; zamknięty został także bufet w budynku sztabowym. Pojawił się więc problem żywienia kadry, ale przede wszystkim 6-8 żołnierzy służby zasadniczej zabezpieczających funkcjonowanie WSzW, WKU, Pracowni Psychologicznej i ambulatorium lekarskiego. Na zasadzie dobrych relacji osobistych udało się zaprowiantować żołnierzy w kantine płockiego Zakładu Karnego⁷⁷⁵.

Kasyno garnizonowe, uczestnicząc wraz z klubami żołnierskimi jednostek w organizowaniu nielicznych form działalności kulturalnej na rzecz żołnierzy zawodowych i ich rodzin oraz pracowników cywilnych, po części pełniło funkcję nieistniejącego w Płocku Klubu Garnizonowego. Odnosząc się do tego zagadnienia żołnierze zawodowi z dużą dozą sarkazmu stwierdzali, że istniały „kluby środowiskowe”: oficerów – restauracja hotelu „Petropol”, oficerów młodszych i chorążych – restauracja „Kolorowa” (al. S. Jachowicza 44), zaś podoficerów – bar „Zaścianek” zwany „Akwarium” (ul. Wyszogrodzka 28). Bezpośrednio po godzinach służbowych liczni żołnierze zawodowi stawali się klientami kiosku z piwem na ul. Z. Padlewskiego. Byli też częstymi gośćmi bufetu Przedsiębiorstwa „Konsumy” obsługującego instytucje podlegające resortowi spraw wewnętrznych, a mieszczącego się w oficynie budynku ul. Tumaska 12. Z całą pewnością nie był to lokal komfortowy, lecz przynajmniej bezpieczny. Mniej więcej do końca lat siedemdziesiątych dowódca garnizonu miał prawo wprowadzenia zakazu wstępu żołnierzy do cywilnych lokali. Zakaz dotyczyć mógł wszystkich żołnierzy w mundurach (ewentualnie także w ubraniach cywilnych) lub jedynie żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. W Płocku całkowity zakaz odwiedzania lokali wprowadził w końcu 1956 r. ówczesny dowódca garnizonu, dowódca 7 ppont, płk Juliusz Okuniewski. Przesłanką podjęcia tej decyzji były napięte wówczas stosunki między żołnierzami a milicjantami. Zapewne jakąś rolę odegrały także nastroje społeczeństwa cywilnego – wciąż żywa pamięć poznańskiego czerwca. Zakaz cofnięty

⁷⁷⁵ Tamże, sygn. 77/87/186, k. 28, *Zestawienie analityczne działalności kasyn wojskowych; Relacja J. Ambrosewicz; Relacja L. Korputa.*

został prawdopodobnie na początku następnego roku, być może przez nowego dowódcę garnizonu, mjr. Witolda Markiewicza, bowiem 28 grudnia 1957 r. dowódca 63 bdm powtórnie zakazał żołnierzom wstępu do wszystkich lokali gastronomicznych. Po czterech miesiącach zezwolono na pobyt w restauracji „Pod Strzechą” (ul. T. Kościuszki 1) oraz „Turystyczna” (?). W latach sześćdziesiątych zakazany był wstęp w mundurach do winiarni „Słoneczko” (ul. J. Wieczorka 1). W latach późniejszych brak jest śladów podobnych ograniczeń, choć np. w 1981 r. placówka WSW zalecała ograniczenie wizyt w lokalach żołnierzom w mundurach⁷⁷⁶.

Można postawić tezę, że kasyno w koszarach oraz brak bufetu klubowego na terenie otwartym, a co za tym idzie przeniesienie znacznej części życia towarzyskiego do publicznych lokali gastronomicznych, były czynnikami sprzyjającymi zaistnieniu niekorzystnych zjawisk związanych ze spożywaniem alkoholu. Przede wszystkim za całkowicie nierealistyczne z powodów zarówno kulturowych, jak i psychologicznych uznać należy oczekiwania przełożonych, szczególnie wyraźne w latach osiemdziesiątych, że kadra stanie się (prawie) abstynentami (z czego – jak się wydaje – doskonale zdawali sobie sprawę autorzy licznych ocen, uwag i zaleceń). Logiczne więc było danie garnizonowi szansy skanalizowania tego, ponad wszelką wątpliwość niekorzystnego, lecz istniejącego zjawiska poprzez stworzenie możliwości spotkań we własnym, wojskowym środowisku. Przede wszystkim obecność innych żołnierzy, w tym przełożonych, mitygująco wpływałyby na przebieg tych towarzyskich spotkań. Jednorodne środowisko to także mniej okazji do, często prowokowanych, konfliktów z innymi klientami. Nawet w przypadku ich zaistnienia w wojskowym lokalu, zawsze pod ręką były własne organy porządkowe. Jest więc bardzo prawdopodobne, że możliwe stałoby się uniknięcie znacznej części negatywnych zdarzeń, szczególnie wypadków komunikacyjnych zaistniałych pod wpływem alkoholu. W takich okolicznościach zginęło lub zostało poważnie poszkodowanych co najmniej kilkunastu żołnierzy jednostek i instytucji garnizonu. W tym miejscu odnotować należy szczególnie niebezpieczne, lecz w Płocku relatywnie częste, zjawisko spożywania alkoholu w czasie czynności służbowych, zwłaszcza związanych z użytkowaniem broni, maszyn i pojazdów. Wydaje się, że w tym obszarze pretensje przełożonych były absolutnie uzasadnione. Wskazuje na to analiza zaistniałych wypadków nadzwyczajnych, w których znaczna część ich uczestników była w stanie większej lub mniejszej nietrzeźwości. Istniała więc w garnizonie atmosfera wyrozumiałości lub co najmniej zrozumienia dla tego zjawiska. Doszukać się jej można nawet w przypadkach dotyczących żołnierzy służby zasadniczej.

⁷⁷⁶ AWT, zsp. 391, sygn. 10840/7, *Rozkaz garnizonowy nr 3/56* [12.1956 r.], sygn. 1089/71, *Rozkaz dzienny nr 62/58* [04.1958]; AWO, zsp. 1200, sygn. 2438/10/19, k. 65, *Protokół z przeprowadzonej inspekcji wyszkolenia bojowego i politycznego w 7 Zmotoryzowanym Pułku Pontonowym w dniach 17-19.07.1956 r.; Relacja T. Gilewskiego*.

Odrębnym elementem określającym warunki służby w Płocku było zabezpieczenie medyczne. Analiza wymaga rozróżnienia przedsięwzięć opieki medycznej i profilaktyki zdrowotnej. Podstawową opiekę medyczną żołnierzy, pracowników cywilnych oraz uprawnionych członków rodzin sprawował personel służby zdrowia jednostek, od 1960 r. zorganizowany w garnizonową izbę chorych z ambulatorium. Do tego czasu każda z jednostek, tj. 7 ppont i 63 bdm, dysponowała odrębną placówką dla własnych żołnierzy, pracowników i rodzin. Przy czym izba chorych pułku obsługiwała także personel WKR, zaś batalionu – Wojskowej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego. Pomoc specjalistyczną realizowała Okręgowa Przychodnia Lekarska przy I Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Warszawie (ul. Nowowiejska 27), jedynie leczenie pediatryczne, ginekologiczne i stomatologiczne (a od połowy lat pięćdziesiątych także dermatologiczne) zapewniał płocki Szpital Powiatowy (ul. T. Kościuszki 25). Cywilna służba zdrowia udostępniała także diagnostykę laboratoryjną i radiologiczną⁷⁷⁷. W warunkach lat pięćdziesiątych zapewnienie skutecznej opieki medycznej nie było rzeczą prostą. Bardzo słaba materialna baza służby zdrowia jednostek mocno komplikowała to zadanie nawet w odniesieniu do opieki nad żołnierzami służby zasadniczej. Dodatkowo wspomniany już niski poziom zdrowotności poborowych przejawiał się także w obniżonej odporności i tym samym – znacznej podatności na zachorowania. Najgroźniejsza była niewątpliwie gruźlica, powszechna wówczas choroba zakaźna. Tylko wśród żołnierzy pierwszego wcielenia do 7 ppont u niemal 10% poborowych wyjawiono symptomy zakażenia lub różne stadia tej choroby. Profilaktyka przeciwgruźlicza oparta była na corocznych, obowiązkowych pod groźbą sankcji służbowych, prześwietleniach płuc wszystkich osób uprawnionych do wojskowej opieki medycznej. Prześwietlenia wykonywano w placówce cywilnej, a także wojskowym ruchomym ambulansie rentgenowskim, urządzonym w wagonie kolejowym, lokowanym na wojskowej bocznicy. Przy okazji wojskowi rentgenolodzy badali także bliżej nieokreślone grupy ludności cywilnej. Wyjawione przypadki zakażenia podlegały obowiązkowemu leczeniu. Dzieci kadry i pracowników wojska w wieku 3-7 lat kierowane były na sześćo-siedmiomiesięczne leczenie stacjonarne w prewentorium przeciwgruźliczym, zaś innych chorych do wojskowego szpitala zakaźnego. Równie palącym problemem były choroby weneryczne, także spuścizna wojny i efekt niedostatku oświaty zdrowotnej, na które zapadali zarówno żołnierze służby zasadniczej, jak i kadra. Również w tym przypadku chorych kierowano na obowiązkowe leczenie w Wojskowym Szpitalu Okręgowym. Okresowo pojawiała się także wzmożone zagrożenie innymi chorobami. W latach 1951-1953 w mieście i regionie występowały częste przypadki zapadalności na dur brzuszny. Pojawiły się także w 7 ppont. W związku z tym

⁷⁷⁷ Tamże, sygn. 2437/10/1, k. 170, *Protokół z inspekcji jesiennej kwatermistrzostwa 7 Zmot. ppont [09.1952 r.]*; AWT, zsp. 391, sygn. 7021/72, *Rozkaz dowódcy JW 2258 nr 16 z dn. 5.03.1953 r.*; *Rozkaz dowódcy JW 2258 nr 46 z dn. 18.12.1954 r.*

w garnizonie wprowadzono ostry reżim sanitarny podczas przygotowania i spożywania posiłków; zabroniono też picia nieprzeżegotowanej wody, a w ramach profilaktyki zarządzone szczepienie uodparniające dzieci do lat 10. Innym zagrożeniem była występująca w regionie trychinoza (włośnica). Wobec słabości cywilnych służb weterynaryjnych wprowadzono obowiązkowe dodatkowe badanie mięsa przez personel wojskowej służby zdrowia oraz przedłużoną obróbkę cieplną produktów. Ograniczano też spożycie mięsa, co niewątpliwie nie spotkało się z pozytywnym przyjęciem żołnierzy. Zimą 1952/1953 r. poważnym problemem stały się zachorowania na grypę. Charakterystyczne, że przedsięwzięcia ograniczające ryzyko zakażenia (temperatura w pomieszczeniach, wietrzenie, higiena osobista) nie różniły się od wprowadzonych rozkazem komendanta (dowódcy) plockiego garnizonu w czasie epidemii w 1927 r. Niewątpliwie omówione wcześniej trudne warunki zakwaterowania kadry i żołnierzy służby zasadniczej, a przede wszystkim zagęszczenie oraz krytyczny stan urządzeń kuchennych i instalacji sanitarnych, znacznie utrudniały przeciwdziałanie zachorowaniom na wymienione wyżej, lecz także inne choroby, w tym powszechnej w środowisku cywilnym wszawicy i bardzo częstemu świerzbowi⁷⁷⁸.

W 1954 r. w koszarach 63 bdm uruchomiony został gabinet dentystyczny, co zapoczątkowało systematyczną opiekę stomatologiczną nad żołnierzami służby zasadniczej. Wśród zadań cywilnego lekarza stomatologa na czoło wysuwał się obowiązek systematycznych przeglądów i typowania żołnierzy do leczenia. Obowiązkową opieką dentystyczną objęto także kadrę i rodziny oraz pracowników cywilnych jednostek⁷⁷⁹. Bez obawy popełnienia istotnego błędu można przyjąć, że dla większości pacjentów był to pierwszy w życiu kontakt ze stomatologiem. Wydaje się, że bilans działalności wojskowej służby zdrowia w garnizonie w latach pięćdziesiątych jest zdecydowanie dodatni. Przede wszystkim systematyczna, wymuszona groźbą sankcji służbowych, opieka medyczno-sanitarna w jakiejś części przyczyniła się do ograniczenia chorób trapiących wówczas ludność naszego kraju. Także zmiana nawyków higienicznych oznaczała postęp cywilizacyjny. I choć stwierdzenie o „zaangażowaniu na froncie walki z pozostałościami kapitalizmu w obszarze zdrowia” dziś śmieszny swym napuszonym stylem, w istocie było prawdziwe.

W 1955 r. w dokumentach pojawiła się funkcja lekarza garnizonu. Objął ją starszy lekarz 7 ppont, por. lek. Marian Tomaszewski, który zresztą po przeniesieniu pułku pozostał w Płocku na stanowisku starszego lekarza 63 bdm. I on właśnie

⁷⁷⁸ Tamże, sygn. 7020/1, *Rozkaz dzienny nr 51 z dn. 3.03.10953 r.*; *Rozkaz dzienny nr 128 z dn. 8.06.1953 r.*; sygn. 9839/50, k. 25, *Harmonogram prześwietleń w garnizonie* [06.1955 r.]; sygn. 7019/1, *Rozkaz dzienny nr 166 z dn. 29.07.1952 r.*; AWO, zsp. 1200, sygn. 2437/10/1, k. 133, *Protokół inspekcji 7 Zmotoryzowanego Pułku Pontonowego z dn. 10.09.1952 r.*; k. 170, *Protokół z inspekcji jesiennej kwatermistrzostwa 7 Zmot. ppont* [09.1952 r.]; sygn. 2437/10/31, k. 28, *Rozkaz garnizonowy nr 7 z dn. 2.04.1953 r.*; k. 36, *Rozkaz garnizonowy nr 9 z dn. 12.05.1953 r.*; M. Trubas, *Płocki garnizon...*, s. 184.

⁷⁷⁹ AWT, ZSP. 391, sygn. 7021/72, *Rozkaz nr 44 z dn. 31.11.1954 r.*

przeprowadził reorganizację służby zdrowia w garnizonie, tj. utworzył, w oparciu o etatowy personel medyczny jednostek, garnizonowe ambulatorium z izbą chorych, kierowane przez lekarza garnizonu odpowiedzialnego za organizowanie wojskowej pomocy i opieki medycznej⁷⁸⁰. Siłą rzeczy służba zdrowia w garnizonie stała się tożsama z personelem medycznym JW 2258, batalionu a następnie pułku. Wszelkie przekształcenia w zakresie profilaktyki i opieki zdrowotnej były więc funkcją kolejnych zmian w strukturze jednostki, nie tylko zmian etatowych, lecz bardziej uzupełnień etatu i wykazów dodatkowych, a także realnych możliwości oddziału. W dalszym ciągu bowiem, także w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, na poziom zabezpieczenia medycznego w płockim garnizonie zasadniczy wpływ miały uwarunkowania kwaterunkowo-budowlane: nie odpowiadająca podstawowym standardom izba chorych, sprzyjający zachorowaniom zły stan infrastruktury komunalnej w koszarach, słabe oprzyrządowanie stanowisk pracy, a nawet niedostatek mieszkań. Właśnie brak mieszkań był częstą przyczyną ucieczki z garnizonu lekarzy wojskowych, których zastępowano lekarzami w służbie okresowej lub mniej dyspozycyjnymi cywilnymi⁷⁸¹. Jednak analiza dokumentów ujawnia także zastanawiające zjawisko – zdecydowanemu polepszeniu infrastruktury koszarowej (w tym także powstanie nowoczesnej pralni chemicznej i dobrej łaźni) nie towarzyszyła poprawa stanu sanitarno-higienicznego, który do połowy lat osiemdziesiątych oceniano jako zły. Kontrole, w tym Inspekcja Sił Zbrojnych, odnotowywały „rażące zaniedbania” w utrzymaniu obiektów oraz równie karygodne zaniechania w obszarze profilaktyki zdrowotnej i sanitarnej⁷⁸². Trudno dociec przyczyn takiego stanu. Mimo wspomnianych wyżej kłopotów z pozyskaniem lekarzy wojskowych, kadrowe potrzeby służby zdrowia na ogół były zaspokojone. W 1983 r. personel medyczny stanowiło dwóch lekarzy wojskowych oraz cywilny lekarz ogólny i lekarz stomatolog, pięć dyplomowanych pielęgniarek, podoficer zawodowy służby medyczno-sanitarnej oraz dwóch sanitariuszy. Dwóch lekarzy legitymowało się drugim stopniem specjalizacji: mjr lek. Marian Tomczak był ginekologiem, zaś kpt. lek. Jacek Suski internistą. Do dyspozycji, obok w pełni urządzonego i wyposażonego ambulatorium, mieli izbę chorych z 20 łózkami oraz czterołóżkowym izolatorem. Opiekę specjalistyczną nad żołnierzami garnizonu sprawował w tym czasie 1 Centralny Szpital Kliniczny Wojskowej Akademii Medycznej (Szpital Kliniczny WAM) w Łodzi. Do dyspozycji były także miejscowe placówki otwartej służby zdrowia

⁷⁸⁰ Szt. Gen. 242/59, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pkt. 40.

⁷⁸¹ AWT, zsp. 391, sygn. 676/77/36, *Sprawy personalne* [1974], k. 82; sygn. 77/87/29, *Protokół kontroli stanu sanitarno-higienicznego w 3 Wpm w dn. 26-27.11.1974 r.*

⁷⁸² AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/58, k. 235, *Protokół z kontroli działalności służby zdrowia w 3 Warszawskim pułku mostowym* [7-8.06.77], tamże, k. 238, *Protokół z inspekcji 3 Warszawskiego pułku mostowego przeprowadzonej w dniach 7.03-14.03.1983 r.*; tamże, k. 278, *Protokół z pełnej kontroli gospodarczej 3 Warszawskiego pułku mostowego przeprowadzonej w dn. 8-26.11.1983 r.*

w mieście. Wydaje się jednak, że na pełne wykonanie zadań lekarzom po prostu brakowało czasu. Przede wszystkim garnizonowe, tj. w istocie pułkowe, ambulatorium z izbą chorych realizowało podstawową opiekę nie tylko żołnierzy, pracowników cywilnych i rodzin, lecz także junaków OHP i formacji OC. Na początku 1984 r. było to łącznie nieco ponad 3000 osób uprawnionych do wojskowej opieki medycznej. Drugą przyczyną wynikała z pragmatyki służby lekarzy wojskowych, którzy mieli prawo podejmować pracę także w społecznej służbie zdrowia. W omawianym okresie wszyscy lekarze, a także część pielęgniarek, zatrudnieni byli dodatkowo na pełnych etatach w zespołach opieki zdrowotnej lub przychodniach (gabinetach) lekarskich. Kontrolujący wyliczyli, że bywają dni w których lekarze wojskowi pracowali nawet 29 godzin w ciągu doby. Trudno więc było wypełniać przypisaną personelowi medycznemu rolę w obszarze profilaktyki i oświaty zdrowotnej w środowisku wojskowym⁷⁸³.

Nieco inaczej organizowano opiekę zdrowotną w okresie wykonywania przez jednostkę zadań poza garnizonem. Ćwiczenia taktyczne i budowy realizowane przez batalion/pułk zabezpieczał etatowy pluton medyczny, czasem wzmocniony personelem powołanym z rezerwy. Na budowach organizowano ambulans medyczny, zwykle wydzielając do tego celu przyczepę mieszkalną. W przypadkach konieczności leczenia szpitalnego, pacjenta przewożono do garnizonu ewentualnie lokowano we wcześniej ustalonej placówce wojskowego lub powszechnego lecznictwa zamkniętego. Ten schemat zmienił się w warunkach organizowania prac przez dowództwo ZJKiD. Do celów zabezpieczenia medycznego wykorzystywano nie tylko siły i środki podległych jednostek, lecz także placówki jednostek podległych Ministerstwu Komunikacji oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. W 1986 r. ponad połowa wykonujących zadania żołnierzy 3 WZBD korzystała z opieki kolejowej służby zdrowia, zaś grupa 30 żołnierzy pracujących przy zadaniu specjalnym – personelu wydzielonego z placówki podległej resortowi spraw wewnętrznych⁷⁸⁴.

System opieki medycznej w garnizonie fundamentalnie przekonstruowała likwidacja JW 2258 (3 OPS). Staraniem ówczesnego dowódcy garnizonu, płk. dypl. Leszka Korputa, etat WSzW uzupełniono o ambulatorium medyczne z obsadą: lekarz (oficer młodszy), pielęgniarka/pomoc stomatologiczna oraz lekarz stomatolog (1/2 etatu). Zmiany w strukturze terenowych organów administracji wojskowej pociągnęły za sobą skreślenie tego uzupełnienia. I znowu

⁷⁸³ Tamże, sygn. 2677/2010/58, k. 67, *Protokół z kontroli działalności służby zdrowia w 3 Warszawskim pułku mostowym* [06.1971 r.]; sygn. 2677/10/144; k. 278, *Protokół z pełnej kontroli gospodarczej 3 Warszawskiego pułku mostowego przeprowadzonej w dn. 8-26.11.1983 r.*; AWT, zsp. 391, sygn. 77/87/186, k. 84, *Sprawozdanie leczniczo-profilaktyczne 3 Wpm za 1983 r.*

⁷⁸⁴ Tamże, sygn. 77/87/56, k. 94, *Pismo nr PF 784 z dn. 16.05.1985 r.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/2010/77, k. 75, *Protokół z przeprowadzenia kontroli problemowych i lustracji zgrupowań polowych jednostek WKiD przez komisję Szefostwa Służby Komunikacji Wojskowej Głównego Kwaterymistrzostwa WP [1980]; Relacja J. Ambrosewicz.*

dowódcy garnizonu udało się zachować tę szcątkową opiekę medyczną, tym razem na podstawie poprawki do etatu oddziału gospodarczego, 3 Warszawskiego pułku pontonowego (JW 3136). Podstawowym argumentem w pertraktacjach z Zarządem VI Organizacyjnym Sztabu Generalnego WP i Oddziałem Organizacyjnym Sztabu POW była liczba upoważnionych do wojskowej opieki medycznej – 1019 osób, głównie wojskowych emerytów i rencistów oraz praktyczny brak dostępu do opieki podstawowej. W 1997 r. w ramach osławionej reformy systemu podstawowej opieki medycznej utworzona została branżowa kasa chorych służb mundurowych. Teoretycznie stwarzała ona możliwość korzystania ze specjalistycznych gabinetów przychodni zakładowej Komendy Wojewódzkiej Policji. Jednak placówka nie była zarówno kadrowo, jak i infrastrukturalnie przygotowana na tak poważne zwiększenie liczby pacjentów. Jeżeli dodać do tego błędy wpisane w samą reformę, opieka medyczna nad środowiskiem wojskowym stała się bardzo zła. Tym bardziej, że zmiana terytorialnych zasięgów okręgów wojskowych odcięła płocki garnizon od służby zdrowia włocławskiego pułku. Ostatnim lekarzem garnizonu Płock był kpt. lek. Józef Wojas, specjalista neurolog.

Oceniając warunki służby żołnierzy garnizonu nie sposób nie odnotować, że istotna ich część – kadra pododdziałów pułku – w przekroju kilkuletnim około połowy roku przebywała poza garnizonem, nie tylko szkoląc siebie oraz żołnierzy służby czynnej i rezerwy, ale przede wszystkim – wykonując zadania produkcyjne. Treść niektórych, najbardziej – zdaniem autora – typowych, omówiona została wcześniej, ale przecież było ich nieporównanie więcej. W każdym przypadku powstałe konstrukcje i obiekty przez dziesięciolecia pozostawały świadectwem dobrej sztuki inżynierskiej ich budowniczych. Należy więc zbadać w jakich powstawały warunkach, w jakim stopniu zabezpieczone były potrzeby ich twórców; innymi słowy: poddać analizie warunki długotrwałego pobytu żołnierzy poza garnizonem.

Organizacja wykonywania zadania zależała od jego charakteru. Nieco uogólniając zadania jednostki – szkoleniowe i produkcyjne – zabezpieczone były własnymi siłami i środkami. Dowództwo pułku (batalionu) określało ich niezbędny zestaw, korzystając z możliwości etatowych struktur, uzupełnianych żołnierzami rezerwy. Jeżeli było to możliwe, na funkcje dowódców zespołów oraz operatorów maszyn i urządzeń wyznaczano żołnierzy czynnej służby. Własne było też techniczne i logistyczne zabezpieczenie przedsięwzięcia, w tym przede wszystkim żywnościowe, medyczne i remontowe. Pobyt organizowano bezpośrednio w rejonie budowy lub – w gorszym przypadku – w jego pobliżu, rozwijając przy tym formalne obozowisko zgodnie z wymogami określonymi w regulaminach i odpowiednich przepisach. Komórki sztabowo – planistyczne oraz zabezpieczające rozmieszczano zwykle w przyczepach mieszkalnych. Tam też kwaterowali oficerowie służby stałej i rezerwy oraz uczestniczące w zadaniu osoby cywilne. Część kadry oraz szeregowych kwaterowano w namiotach. Takie rozwiązanie było wygodne, lecz z konieczności wyłączało z bezpośredniej pracy na obiekcie licznych

żołnierzy, zaangażowanych do obsługi zaplecza logistycznego oraz służby porządkowo-ochronnej⁷⁸⁵. Niewątpliwie korzystniejsze było wykorzystanie obiektów stałych, wojskowych lub – rzadziej – cywilnych. Widać to wyraźnie w przypadku budowy w 1963 r. mostu Żmogusa w Szczecinie. Zadanie wykonywało 6 oficerów, 10 podoficerów i 54 szeregowych. Z tego na budowie pojawiało się najwyżej 5 oficerów, 5 podoficerów, 38 szeregowych. Pozostali ochraniali obozowisko urządzone na praktycznie ogólnodostępnym brzegu Parnicy oraz zabezpieczali pobyt kwatermistrzowsko. Przeniesienie grupy do nieodległych koszar 12 pułku KBW Ziemi Szczecińskiej (JW 1439) ograniczyło liczbę żołnierzy wyłączonych z wykonania zadania do 1 oficera, 1 podoficera i 4 szeregowych⁷⁸⁶. W 1977 r. zgrupowanie polowe 3 Wpm budujące dojazdy do granicznego mostu na Bugu w ciągu LHS zakwaterowane zostało w koszarach 8 pz (JW 2134, Hrubieszów). Żołnierze mieszkali w namiotach na terenie jednostki, jednak udostępnienie przez gospodarzy bloku żywnościowego i zaplecza sanitarnego, w panujących wówczas trudnych warunkach atmosferycznych, znacznie poprawiało warunki bytowania⁷⁸⁷.

Przejęcie na system zadaniowych zgrupowań tworzonych przez dowództwo ZJKiD, istotnie zmieniało warunki pobytu żołnierzy poza garnizonem. Największy wpływ miała niejednorodność grup, tworzonych z żołnierzy nie tylko różnych pododdziałów, lecz przede wszystkim – różnych jednostek. Sprzyjało to, a nawet implikowało, powstawanie negatywnych relacji nieformalnych, budowanych na niechęci do „nie swoich”. Dodatkowo dowódcy „wchodzili w zadanie z marszu”, nie znając części podporządkowanym im doraźnie żołnierzy, a w dodatku skład grup często zmieniał się w toku prac. Trudno dociec na jakiej zasadzie poszczególne zgrupowania polowe podporządkowywano oddziałom. Wydaje się, że pewną rolę odgrywało kryterium pochodzenia większości stanu osobowego oraz specjalność (kompetencje) kadry. Zapewne tak było w przypadku zgrupowania przypisanego 3 Wpm (ZP-22), utworzonego w 1977 r. w celu budowy obwodnicy Kielc. Na bazie pułkowego 2 bm sformowany został batalion drogowy, złożony z 130 żołnierzy z Płocka oraz ok. 70 z innych jednostek. Ponieważ istotą zadania była budowa drogi i mostów (wiaduktów), co odpowiadało profilowi pułku, zachowane zostało więc kryterium kompetencji kadry inżynierskiej i dowódczej. Ale w tym samym roku z trudnych do zrozumienia przyczyn pułkowi przypisano też ZP-27, pracujące przy systemie odwadniania terenu, do którego w dodatku jednostka delegowała jedynie 8 żołnierzy zawodowych

⁷⁸⁵ AWT, zsp. 391, sygn. 9840/7, k. 13, *Rozkaz specjalny nr 02 z dn. 2.05.1956 r. w sprawie wyjazdu na budowę mostu i zabezpieczenia koszar*; k. 26, *Rozkaz specjalny nr 03 z dn. 15.05.1956 r. w sprawie przegrupowania jednostki*; k. 44, *Rozkaz organizacyjny nr 01*.

⁷⁸⁶ Tamże, sygn. 13591/46, k. 86, *Sprawozdanie z wykonania prac na budowie w m. Szczecin*.

⁷⁸⁷ AWM, zsp. 330, sygn. 2277/10/88, k. 126, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny żołnierzy jednostek kolejowych i drogowych w 1977 r.; Relacja T. Bojczewskiego*.

i 23 szeregowych, ok. 20% stanu zgrupowania. Natomiast w 1983 r. ZP-26 Mszczonów, także organizowane przez 3 Wpm, było praktycznie jednorodne. Dowódcą był etatowy dowódca batalionu, mjr dypl. Arkadiusz Hałas, zaś obsadę stanowili żołnierze zawodowi i służby zasadniczej (częściowo rezerwy) płockiego pułku. Nawiasem mówiąc było to najliczniejsze, liczące 310 żołnierzy zgrupowanie zadaniowe w dziejach jednostki⁷⁸⁸. Ponieważ umowy z inwestorem zawierały funkcjni dowództwa ZJKiD, traktujący czasem bardzo formalnie warunki realizacji kontraktu (oczywiście z wyjątkiem strony finansowej), można odnieść wrażenie, że zagadnienia bytowe spychano na barki dowódców zgrupowania i odpowiedzialny oddział. Kontrolujący ze strony dowództwa ZJKiD wytykali więc dowódcom zgrupowań i jednostki, niepomni własnych zaniedbań, poważne czasem niedociągnięcia w sferze warunków bytowych, winiąc jednostkę za niewyegzekwowanie od inwestora odpowiednich świadczeń. Dowódcom oddziału i pododdziałów zarzucano też brak zainteresowania żołnierzami kierowanymi do zgrupowań. Ten zarzut wydaje się zasadny, lecz z drugiej strony trudno wyobrazić sobie dowódców pułku (batalionu) lub ich zastępców kontrolujących (wizytujących) liczne zgrupowania rozsiane po całym kraju, nawet te do których skierowano jedynie kilku żołnierzy⁷⁸⁹. Niewątpliwie główną przyczyną takich wymagań były liczne negatywne zdarzenia, w tym wypadki nadzwyczajne, do odpowiedzialności za które dowództwo ZJKiD nie chciało się poczuwać. A było ich naprawdę dużo. Na przykład w 1976 r. tylko w dwóch zgrupowaniach: ZP-31 w Sosnowcu (dowódca kpt. Karol Wypych) i ZP-32 w Jaworniku (dowódca mjr Edward Szymański) doszło do śmierci funkcyjnego w wypadku przy sprzęcie, zbiorowego gwałtu, awantury ze zdemolowaniem przez żołnierzy lokalu gastronomicznego i poważnej bójkki między żołnierzami; we wszystkich przypadkach sprawcy byli pod wpływem alkoholu⁷⁹⁰. Tego typu poważne zdarzenia odnaleźć można w protokołach i meldunkach praktycznie w każdym roku.

Analiza protokołów i sprawozdań o stanie dyscypliny pozwala na wysnucie kilku wniosków. Niewątpliwie słuszne były uwagi o „odwojskowieniu” i bardzo niskim poziomie dyscypliny formalnej oraz upatrywanie w tym prazródła wszelkich negatywnych zjawisk. Ale był to skutek, nie przyczyna. Zjawiska były bowiem nieuchronnym następstwem przedstawionej wyżej organizacji wykonania zadań i nacisku na wyniki produkcyjne właściwie przypadkowych zespołów. Utrzymanie w tych warunkach elementarnej dyscypliny formalnej wymagało od

⁷⁸⁸ AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/15, *Rozkaz dzienny nr 178/77*; sygn. 78/87/14, k. 132, *Zadania na 1983 r.*; *Relacja H. Solskiego*.

⁷⁸⁹ W 1977 r. 3 Wpm skierował m. in.: do ZP-30 Konin 1 szeregowca, do ZP-60 Unieście – 1 chorążego, 2 podoficerów i 2 szeregowców, do ZP-29 Olsztyn – 3 oficerów, 5 podoficerów zawodowych oraz 19 podoficerów i szeregowców służby zasadniczej, a żołnierze pułku wchodziłi w skład 8 zgrupowań polowych; AWT, zsp. 391, sygn. 121/82/115, *Rozkaz dzienny nr 178/77*.

⁷⁹⁰ Tamże, sygn. 227/79/137, k. 48, *Protokół z przeprowadzonej kontroli problemowej w zgrupowaniach polowych* [3.09.1976 r.].

wszystkich przełożonych wielkiej staranności i uwagi. A z tym nie zawsze było najlepiej. W dokumentach odnaleźć można liczne wskazania na rażące zaniedbania i zaniechania ze strony kadry: nieobecność w miejscach wykonywania zadań (np. w ZP-24 w Mszczonowie w 1984 r. w dniu kontroli w czasie godzin służbowych obecny był jedynie jeden z ośmiu żołnierzy zawodowych), scedowanie uprawnień do kierowania żołnierzami na cywilnych przedstawicieli (pracowników) inwestora czy też chaotyczna organizacja pracy. Nic więc dziwnego, że żołnierze (szczególnie rezerwy) kierowali do wyższych przełożonych za pośrednictwem pionu polityczno-wychowawczego skargi na warunki pracy. Obok wymienionych wyżej, ogólnie mówiąc niedociągnięć, podnoszono w nich systematyczne spożywanie i nadużywanie przez kadrę alkoholu, a także częste przypadki uwłaczającego żołnierzom traktowania ze strony pracowników przedsiębiorstw i – niestety także – przełożonych⁷⁹¹.

Włączenie żołnierza w skład zgrupowania polowego było niewątpliwie dużym obciążeniem i dotkliwą niedogodnością. Dla podoficerów i szeregowców służby zasadniczej i rezerwy była to w istocie praca na stanowisku roboczym. Czas pracy znacznej części funkcyjnych zwykle przekraczał standardowe 8 godzin z powodu konieczności wykonania codziennych czynności obsługowych przygotowujących sprzęt do pracy w następnym dniu. Także dla żołnierzy zawodowych oraz oficerów i podchorążych rezerwy godziny służbowe zaczynały się od zorganizowania pracy na odcinku, a kończyły – przynajmniej w teorii – odtworzeniem zdolności pododdziału i sprzętu technicznego. Ale przecież praktycznie nieprzerwanie, w trybie całodobowym, wypełniali oni także funkcje dowódcze i kierownicze⁷⁹².

Wskazane wyżej niedociągnięcia i zaniedbania ze strony dowódców różnych szczebli, choć oczywiście miały miejsce, raczej nie były regułą. Normą bowiem był nieustanny nadzór nad żołnierzami i mieniem ukierunkowany na zapewnienie bezpieczeństwa ludzi, tak na stanowiskach pracy, jak i w rejonach zakwaterowania. Sprawowanie funkcji dowódczych w warunkach obniżonej dyscypliny formalnej nie było proste i niektórzy żołnierze zawodowi nie radzili sobie z tym zadaniem. Brakowało wiedzy i umiejętności pedagogicznych oraz realnego wsparcia z zewnątrz, przede wszystkim ze strony organizującego przedsięwzięcie dowództwa ZJKiD. Stąd często obserwowane zniechęcenie i objawy frustracji kadry dowódczej, bowiem w licznych przypadkach była ona po prostu bezradna. Zdarzały się więc scysje i starcia, a w skrajnych przypadkach nawet nieuprawnione użycie siły fizycznej. Tak było w przypadku młodego oficera, który w ten sposób wymusił posłuszeństwo (1984 r. ZP-23 Mszczonów). Podobne zdarzenia, a było ich w dziejach jednostki co najmniej kilka, spotykały się ze zrozumieniem

⁷⁹¹ Tamże, sygn. 121/82/115, k. 88, *Protokół z kontroli zgrupowań polowych* [08.1979 r.]; 227/79/13, k. 48, *Protokół z przeprowadzonych kontroli problemowych w zgrupowaniach polowych* [09.1976 r.]; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/158, k. 52, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych w 1984 r.*

⁷⁹² *Relacja H. Solskiego.*

kadry. Już w 1962 r. dowódca batalionu, kpt. Malczewski w konkluzji pisemnego wyjaśnienia takiego incydentu oświadczył, że co prawda naruszone zostały przepisy, lecz przełożony nie miał innej możliwości, a „z łobuzami trzeba po łobuzersku”⁷⁹³ i zdanie to podzielała większość dowódców także w późniejszych czasach. W kilku przypadkach oficerowie, którzy z różnych przyczyn nie radzili sobie z powierzonymi im zadaniami byli zdejmowani ze stanowisk w trybie dyscyplinarnym. W ten sposób zakończył swoją karierę dowodzący w 1975 r. zgrupowaniem w Modlinie dowódca kompanii, zaś rok później odpowiedzialny za zgrupowanie w Sosnowcu szef sztabu 2 bm⁷⁹⁴. Wykonywanie przez kadrę zadań poza garnizonem wiązało się więc z ryzykiem odejścia z wojska, na szczęście raczej na własną prośbę, nie w trybie dyscyplinarnym. Dla żołnierzy zawodowych był to jednak dodatkowy czynnik obciążający psychikę, z wszystkimi tego konsekwencjami.

W niewiele lepszej sytuacji byli żołnierze pułku pozostali w koszarach, a dokładniej – nie skierowani do zadań produkcyjnych. Na ich barkach spoczywało zabezpieczenie działania garnizonu, wszelkie funkcje reprezentacyjne oraz szereg ważnych zadań gospodarczych. Przede wszystkim gwałtownie rosło obciążenie służbami. Można przyjąć, że ich liczba co najmniej podwajała się, a bywały przypadki, że żołnierze służby zasadniczej przystępowali do pełnienia służby wartowniczej co 3, a nawet 2 doby. W zbliżonym stopniu służbami i dyżurami obciążona była kadra. Jednocześnie realizowano szereg innych ważnych zadań, w tym budowę i remonty infrastruktury koszarowej, obsługiwanie i konserwację sprzętu z zaangażowaniem powołanych żołnierzy rezerwy, a równolegle trwało szkolenie podstawowe nowo wcielonych żołnierzy oraz odbywały się krótkotrwałe ćwiczenia mobilizacyjne⁷⁹⁵.

Zwiększone obciążenie – w myśl obowiązującej wówczas zasady, że żołnierz nie pracuje, lecz służy, a służba trwa bez przerwy – rekompensowane było w znikomym stopniu i to właściwie tylko w przypadku wykonywania zadań produkcyjnych. W latach pięćdziesiątych jedyną jak się wydaje formą dodatkowego wynagrodzenia za udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej były nagrody rzeczowe fundowane przez inwestorów. Za wykonanie zadań w Szczecinie (1959-1961) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarząd Portu przekazały żołnierzom pułku wiele atrakcyjnych wówczas nagród, w tym motocykl, telewizory, pralki, lodówki, radiodbiorniki, aparaty fotograficzne. Fundowano też prezenty dla jednostki. W tym samym czasie w podziękowaniu za ustawienie w trybie

⁷⁹³ AWT, zsp. 390, sygn. 12118, k. 281, *Oświadczenie dowódcy 1 bm kpt. Stefana Malczewskiego* [1.09.1962 r.]; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/158, k. 55, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych w 1984 r.*

⁷⁹⁴ Tamże, sygn. 227/79/106, k. 2, *Ocena skuteczności ideowo-politycznego działania w 1975 r. w 3 Wpm*; tamże, k. 87, *Sprawozdanie o stanie dyscypliny wojskowej w 3 Wpm za 1976 r.*

⁷⁹⁵ Na znaczne obciążenie żołnierzy różnorodnymi zadaniami wskazuje analiza rozkazów dziennych; AWT, zsp. 390, sygn. 120/82/3, *Książka rozkazów dziennych 1977 r.*

alarmowym przęśła MS-2280 na miejscu uszkodzonego wiaduktu w Zabrze (dowódca budowy kpt. mgr inż. Józef Czeczotko) jednostka otrzymała odbiornik telewizyjny. W ten sam sposób do kompanijnych świetlic trafiły pierwsze radioodbiorniki⁷⁹⁶. W latach późniejszych żołnierze uzyskiwali przede wszystkim benefity finansowe. Część pieniędzy kierowanych na konto wojska przez inwestorów za wykonane prace trafiała do żołnierzy w formie dodatkowego wynagrodzenia. Nie udało się ustalić zasad jego naliczania, ale wydaje się, że były one analogiczne lub podobne do stosowanych w jednostkach Obrony Terytorialnej (zob. rozdział 4.2). Na podstawie niepełnych danych można przyjąć, iż wypłacane żołnierzom sumy sięgały w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych 30% przeciętnych płac netto w budownictwie społecznym. Żołnierzom funkcyjnym, zawodowym i rezerwy, niezależnie od uposażenia otrzymywanego z wojska lub macierzystego zakładu pracy, wypłacano nagrody produkcyjne. Także w tym przypadku ich wysokość wynosiła ok. 30% uposażenia zasadniczego. Były to więc sumy znaczne i ważące w domowych budżetach. Wszyscy żołnierze wykonujący zadania na rzecz podmiotów gospodarki narodowej byli dodatkowo ubezpieczani przez inwestorów od następstw nieszczęśliwych wypadków jako pracownicy zatrudnieni dorywczo⁷⁹⁷. Część wypracowanych pieniędzy zasilala fundusz nagród jednostki. Podkreślić należy, że były to sumy doliczane do podziałki już istniejącej w budżecie jednostki. Z niej właśnie rekompensowano wzmożony wysiłek żołnierzom wykonującym zadania w garnizonie. Jednak przyznawane nagrody były zdecydowanie niższe niż premie produkcyjne, co było przyczyną licznych animozji i – raczej uzasadnionych – pretensji ze strony części żołnierzy zawodowych. Trudno ocenić w jakim stopniu premie i nagrody rekompensowały rzeczywistość duży wysiłek. Ponad wszelką jednak wątpliwość fundusz nagród w przeliczeniu na jednego żołnierza w płockim pułku był zdecydowanie wyższy, niż w jednostkach liniowych, w tym także specjalnych⁷⁹⁸.

Formą rekompensaty, szczególnie dla żołnierzy służby zasadniczej, były ułatwienia w nabyciu kwalifikacji zawodowych. Żołnierze nie tylko uzyskiwali uprawnienia kierowców, w tym pojazdów wielotonowych i specjalnych, lecz także operatorów maszyn i urządzeń budowlanych. Zdobywali więc tytuły zawodowe robotników wykwalifikowanych, ekwiwalentne z uzyskiwanymi przez absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Wymagane egzaminy składali przed komisją wewnętrzną powoływaną rozkazem dowódcy jednostki (której jednak zawsze przewodniczył przedstawiciel odpowiednich organów oświatowych). Było

⁷⁹⁶ Tamże, sygn. 10899/44, k. 42, *Lista nagród rzeczowych*; Kancelaria WKU Płock, *Historia JW 2258*, k. 28.

⁷⁹⁷ AWT, zsp. 390, sygn. 120/82/3, *Książka rozkazów dziennych 1977 r.*; sygn. 647/77/41, k. 20, *Pismo Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych z dn. 20.06.1972 r.*; k. 21, *Polisa PZU nr 796/602/286/72*.

⁷⁹⁸ Wysokość funduszu nagrodowego pułku w przeliczeniu na jednego żołnierza zawodowego niemal dwukrotnie przekraczała analogiczny wskaźnik w badanej przez autora jednostce specjalnej.

to niewątpliwe ułatwienie, bowiem uwzględniano także wyniki służby żołnierza, w tym posiadaną klasę specjalisty wojskowego (uzyskanie i zachowanie/utrzymanie II klasy specjalisty automatycznie pociągało za sobą podniesienie kategorii posiadanych uprawnień). W tym miejscu należy uczynić istotne zastrzeżenie: nadawane uprawnienia z całą pewnością oparte były na rzeczywiście posiadanych umiejętnościach i kompetencjach zawodowych żołnierzy. Liczna grupa młodych ludzi, a było ich niemało, np. w 1976 r. – 144 żołnierzy, zaś w 1985 – 196, uzyskała więc w wojsku szansę awansu zawodowego i cywilizacyjnego⁷⁹⁹.

Niemniej jednak zapewne większość żołnierzy pułku, przede wszystkim zawodowych, czuła się upośledzona przypisaną im rolę wykonawców prac na rzecz cywilnych inwestorów. Nie dotyczyło to wszystkich zadań, bowiem realizacji spektakularne, w rodzaju operacji „Przerzut”, budowa mostów w Szczecinie czy też mostu Syreny w Warszawie lub innych skomplikowanych zadań inżynierskich, trudnych i wymagających wielkiego wysiłku, były przedmiotem autentycznej dumy⁸⁰⁰. Oczywiście podobnie było w przypadku budów w ramach ćwiczeń, gdzie pułk mógł zademonstrować co najmniej dobre wyszkolenie taktyczno-specjalne. Zniechęcenie wywoływały zadania, w których żołnierze pracowali w ramach przedsiębiorstw cywilnych, w rodzaju Trasy Łazienkowskiej w Warszawie, drogi E-82 lub mostu na Odrze w Cigacicach, zgodne co prawda z profilem jednostki, lecz – w przekonaniu żołnierzy – dość luźno związane z przygotowaniem do wykonania zadań zabezpieczenia komunikacyjnego wojsk. Podobne były odczucia żołnierzy rezerwy, powoływanych na ćwiczenia i kierowanych na budowy dróg, ulic lub innych obiektów infrastruktury. Słusznie uznawali oni, że głównym celem ich powołania nie było opanowanie nowej specjalności wojskowej, nowego sprzętu lub wznowienie nawyków, a właśnie fizyczna praca na obiektach.

W ocenie żołnierzy zawodowych pułku służba w innych instytucjach, a nawet jednostkach liniowych innych rodzajów wojsk była o wiele lżejsza. Stąd częste starania o zmianę miejsca służby. Oficerowie dopuszczali przy tym przeniesienie do jednostek innego typu, uznając nie bez podstaw, że polityka kadrowa prowadzona przez dowództwo ZJKiD krzywdzi ich, bowiem z zasady na zwalniane stanowiska nie wyznaczano spełniających wszelkie warunki formalne żołnierzy pułku, lecz kierowano oficerów z instytucji nadrzędnych. Natomiast większość chorążych i podoficerów raczej wolała pozostać w Płocku i objąć stanowiska w miejscowych instytucjach wojskowych⁸⁰¹. Zjawisko to nasiliło się po likwidacji pułku

⁷⁹⁹ Tamże, sygn. 227/79/106, k. 163, *Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej w 1976 r.*; sygn. 121/82/115, k. 23, *Protokół z kontroli problemowej w 3 Wpm przeprowadzonej w dniach 23-24 stycznia 1979 r.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2677/10/232, k. 15, *Ocena wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w I półroczu 1987 r.*; *Relacja H. Solskiego.*

⁸⁰⁰ Świadczą o tym relacje, przede wszystkim zebrane przez T. Pawłowskiego.

⁸⁰¹ AWT, zsp. 390, sygn. 227/79/106, k. 123, *Meldunek o nastrojach i niektórych problemach stanu moralno-politycznego na dzień 23.04.1976 r.*; AWM, zsp. 330, sygn. 2617/10/158, k. 11, *Sprawozdanie z wybranych problemów stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Jednostkach Kolejowych i Drogowych*

i przekształcenie go w 3 WZBD. Drastyczną zmianę w warunkach służby oraz stopniem utożsamiania się z garnizonem przyniósł rok 1989. Powołanie OPS uświadomiło żołnierzom zawodowym, że warunki zawartego przez nich kontraktu z państwem zostały jednostronnie zmienione i może się to powtórzyć także w przyszłości. Zaczęto się liczyć z dużą redukcją załogi garnizonu, a nawet całkowitą jego likwidacją. Stąd ukierunkowanie aktywności żołnierzy zawodowych w pierwszym rządzie na zapewnienie materialnych podstaw życia w przyszłości. Gwałtownie poszukiwano więc nowych miejsc służby, nawet nie odpowiadających posiadanym kwalifikacjom i kompetencjom, lub możliwości pracy poza wojskiem. Tylko w drugim półroczu 1989 r. z mundurem pożegnało się 13 żołnierzy zawodowych a 8 zmieniło garnizon, zaś w pierwszym kwartale następnego roku liczby te wynosiły odpowiednio 6 i 11 żołnierzy. Odnotować należy, że w miarę upływu czasu coraz trudniej było znaleźć nowe miejsce służby. Poczucie tymczasowości nie sprzyjało angażowaniu się w sprawy służbowe, zaś wszechobecna frustracja negatywnie wpływała na stosunki między żołnierzami. Złe samopoczucie pogłębiało obserwowanie jak owoce ich pracy: obiekty koszarowe, urzędnia, maszyny w nie do końca jasnych okolicznościach zmieniają właścicieli lub są zwyyczajnie niszczone⁸⁰².

Ocena miejsca plockiego garnizonu w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym wymaga zwrócenia uwagi na niektóre specyficzne zjawiska. Jego ciężar gatunkowy obniżał się w miarę rozwoju gospodarczego i demograficznego miasta i regionu. Społeczeństwo doceniało jednak istnienie w Płocku wojskowych jednostek i instytucji. Przede wszystkim garnizon reprezentował Wojsko Polskie, tradycyjnie cieszące się zaufaniem, szacunkiem i zainteresowaniem. Ujawniające się niedoskonałości społeczeństwo traktowało z dużą wyrozumiałością i chętnie wybaczało. Wojsko uznawane było za gwaranta bezpieczeństwa także w czasie pokoju i w skali lokalnej, jako jedyna struktura zdolna do szybkiego i zorganizowanego działania w przypadku zaistnienia dowolnych zagrożeń. Tym należy tłumaczyć tonizującą rolę pododdziałów wojska w nabrzmiałym konflikcie społecznym 15 grudnia 1982 r. Doceniano także rolę wojska, a szczególnie JW 2258, w awansie cywilizacyjnym licznych członków społeczności regionu. Obcowanie w czasie służby wojskowej ze względnie nowoczesnym sprzętem technicznym, fachowość kierowniczej kadry oraz mimo wszystko dobra organizacja wykonywania skomplikowanych zadań inżynierskich na równi ze zdobywanymi kwalifikacjami, pozytywnie zmieniała młodych mężczyzn. Niezaprzeczalny był też znaczący wkład żołnierzy i pracowników cywilnych garnizonu w gospodarkę narodową. Choć nie jest to poparte szczegółowymi badaniami, jednostkowe przykłady świadczą co najmniej o przyspieszeniu budowy (oddania do użytku) ważnych obiektów

w 1984 r.; *Relacja A. Walczaka; Relacja S. Nowakowskiego.*

⁸⁰² AWM, zsp. 330, sygn. 267/2010/239, k. 1, *Protokół komisijnego przekazania i objęcia stanowiska służbowego dyrektora 3 Wojskowych Zakładów Budownictwa Drogowego [03.1999 r.]; Relacja T. Gilewskiego; Relacja W. Gruszczyńskiego; Relacja H. Solskiego.*

komunikacyjnych, a więc *de facto* powstaniu wymiernych oszczędności lub wartości. Natomiast warunki życia i służby w garnizonie z pewnością były nieadekwatne do wysiłku żołnierzy. Oczywiście zabezpieczenie logistyczne garnizonu, w tym przede wszystkim kwaterunkowo-budowlane, lecz także techniczne, z czasem poprawiało się. Jednak niewątpliwie proces ten przebiegał wolniej, niż w większości garnizonów Wojska Polskiego w drugiej połowie XX w. Uzasadnione jest więc wrażenie, że płocky żołnierz był na odległym miejscu w oczekiwaniu na zaspokojenie ich potrzeb. Nie mieli też znaczącego wsparcia ze strony miejscowych władz. Także w ostatnim dziesięcioleciu XX w. kadra „wygaszanego” garnizonu właściwie pozostawiona została sama sobie; brak było nawet próby jej systemowego wsparcia i wykorzystania wiedzy i umiejętności.

Zakończenie

W okresie objętym cezurą pracy Płock przeszedł drogę od mającego piękną historię, lecz jednak prowincjonalnego miasta „uczniów i emerytów”, do ośrodka społecznego i gospodarczego o znaczeniu zdecydowanie ponadregionalnym. Odpowiednio zmieniała się także jego waga w systemie obronnym państwa. Wskazują na to zaprezentowane w pracy wyniki analizy przeprowadzonej według kryteriów właściwych dla nauk o obronności i bezpieczeństwie. Nie zmieniły się natomiast istotnie warunki geograficzne, zdeterminowane położeniem miasta i regionu u wschodniej granicy dolnej Wisły. Rozpatrywane parametry opisujące ziemię płocką jednoznacznie wskazują, że dyslokowany tu garnizon wojskowy winien być zdolny do wykonania kilku odrębnych, lecz zązębiających się zadań: organizowania wykorzystania miejscowych zasobów i zdolności w interesie obronności, w tym przygotowania żołnierzy rezerwy, stworzenie bazy remontowo-obługowej wyposażenia i sprzętu technicznego Sił Zbrojnych, wsparcie administracji publicznej w wykonaniu jej funkcji zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego oraz wydzielenie przewidzianych zamiarem wojskowego kierownictwa państwa sił i środków do komponentu operacyjnego wojska lub obrony terytorialnej.

Zadanie administrowania rezerwami realizowały terenowe organy administracji wojskowej: Wojewódzki (Powiatowy) Sztab Wojskowy oraz Komenda Uzupełnień. Co najmniej od końca lat czterdziestych organy uzupełnieniowe dysponowały pełnymi i aktualnymi danymi o pozostających do dyspozycji zasobach i były w stanie zapewnić ich optymalne wykorzystanie tak dla pokojowego uzupełnienia wojsk, jak i sprawnego i terminowego mobilizacyjnego rozwinięcia elementów systemu obronnego kraju. Personel instytucji nieprzerwanie utrzymywał stabilne relacje współdziałania z odpowiednimi organami administracji publicznej. Ten obszar działalności terenowych organów administracji wojskowej płockiego garnizonu w całym analizowanym okresie był niezmiennie wysoko oceniany.

Równie ważną funkcją administracji wojskowej było organizowanie współdziałania Sił Zbrojnych z podmiotami sektora niemilitarnego w interesie zabezpieczenia mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk własnych, przegrupowania sił sojuszniczych oraz zapewnienia bezpieczeństwa ludności w mieście i regionie. Stworzony został i dobrze funkcjonował, z oczywistych przyczyn nie

omawiany szczegółowo w pracy, system pomocy, ratownictwa oraz wsparcia medycznego, technicznego i materiałowego na obszarze regionu. Przygotowano też zaangażowanie sił i środków wojska w ratowanie ludności i dóbr materialnych, nie tylko na wypadek wojny, lecz także zaistnienia różnorodnych zagrożeń niemiilitarnych. System sprawdzony został, na szczęście nigdy w pełnym zakresie, w czasie licznych powodzi, w tym w szczególnie trudnym momencie na przełomie 1981 i 1982 r. i dowiódł swej co najmniej zadowalającej elastyczności i skuteczności.

Główny ciężar zadań związanych z przygotowaniem rezerw w oparciu o miejscowe zasoby spoczywał na stacjonujących w Płocku jednostkach wojskowych: inżynierskiej i komunikacyjnej. Rodzaj płockich oddziałów nie był przypadkowy, lecz wynikał z konieczności zabezpieczenia przepraw na płockim odcinku Wisły – jednego z elementów komunikacyjnego zabezpieczenia sojuszniczej operacji na Zachodnim Teatrze Działań Wojennych. Dlatego w latach pięćdziesiątych utrzymywano w Płocku półstacjonarny 7 pułk pontonowy. Gdy stało się możliwe scedowanie tego zadania na instytucje cywilne i tworzone na ich bazie jednostki zmilitaryzowane, pułk skierowano do innych zadań. Natomiast pokojowe szkolenie batalionu/pułku komunikacyjnego ukierunkowano na masowe przygotowanie, w toku programowego szkolenia i budowy obiektów infrastruktury komunikacyjnej kraju, rezerw o specjalnościach właściwych dla służby komunikacji wojskowej nie tylko na własne potrzeby, lecz przede wszystkim instytucji i jednostek zmilitaryzowanych. Utrzymanie drożności płockiego węzła komunikacyjnego oraz wsparcie administracji publicznej w zapewnieniu bezpieczeństwa powszechnego było podstawowym zadaniem płockiego batalionu Obrony Terytorialnej oraz 82 batalionu transportowego. W to zadanie zaangażowane był także instytut garnizonu, bowiem przewidziano ich udział w odtwarzaniu infrastruktury komunalnej oraz wykonywanie czynności porządkowo-ochronnych.

Istotną częścią przygotowań obronnych był udział garnizonu w przygotowaniu bazy obsługowo-remontowej sprzętu technicznego z wykorzystaniem potencjału sektora cywilnego. Obok wspomnianej już sieci punktów pomocy technicznej na drogach przegrupowania wojsk, rozwijano silne zaplecze remontowe sprzętu drogowego i mostowego na potrzeby wojsk operacyjnych oraz zakładów zmilitaryzowanych zabezpieczających komunikacyjne potrzeby zaplecza. Głównym podmiotem organizującym ten obszar były wojskowe Warsztaty Remontowe Służby Drogowej, ściśle współpracujące z 71 Przedstawicielstwem Wojskowym w Stoczni Rzecznej i korzystające z bazy danych o producentach stworzonej w 141 Przedstawicielstwie Wojskowym. Przedsięwzięcie opierało się na wysoko-kwalifikowanej wojskowej i cywilnej kadrze inżynierskiej oraz fachowym personelem produkcyjnym.

Nieco inne aspekty należy podnieść w działalności oddziału wojsk komunikacyjnych. Jego pokojowe funkcjonowanie charakteryzowała dwoistość, zdaniem autora nie do końca kompatybilnych, zadań. Zasadniczym było utrzymanie ciągłej zdolności do przekształcenia pułku w związek taktyczny wojsk komunikacyjnych, wchodzącego we frontowy komplet wojsk. Wiązało się to z wysoką gotowością mobilizacyjną, utrzymaniem w sprawności dużej ilości uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia oraz umiejętnością szybkiego doprowadzenia do zdolności bojowej nowo tworzonych struktur. Jednocześnie jednak zdecydowana większość zasobów, zwłaszcza poczynając od końca lat siedemdziesiątych, zużywana była na działalność produkcyjną. Przyjmowano przy tym, że w jej trakcie – budując obiekty infrastruktury komunikacyjnej, przygotowywani będą żołnierze rezerwy. Rodzaj zaangażowania ich znaczącej części nakazuje jednak wątpić w słuszność tego założenia.

Wszystkie instytucje i jednostki garnizonu potwierdziły co najmniej zadowalającą zdolność do wykonania przypisanych im funkcji i zadań w systemie obronnym państwa. Potwierdziła się także ich adekwatność do potencjału regionu i jego miejsca na militarnej mapie Polski. Jednak ten ogólnie pozytywny obraz zawiera dwa niejasne elementy. Nigdy nie sprawdzono praktycznie czasu osiągnięcia zdolności bojowej formowanej w Płocku Brygady Mostowej. Nigdy też cały garnizon wraz ze wszystkimi rozwijanymi instytucjami i jednostkami nie osiągał pełnej gotowości bojowej. Sprawdzianom takim poddawane były inne garnizony Wojska Polskiego i w każdym przypadku nie podlegało wątpliwości, że gotowość garnizonu nie jest prostą sumą gotowości jego elementów i cywilnych komponentów obronności.

Żołnierze płockiego garnizonu wykonywali szereg wielce zróżnicowanych i skomplikowanych zadań. Służba większości z nich była niewątpliwie trudna oraz wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Nieuprawnione jest jednak stwierdzenie, że była ona trudniejsza lub łatwiejsza niż w innych garnizonach i jednostkach Wojska Polskiego; po prostu była inna. Przeprowadzona analiza upoważnia jednak do kilku stwierdzeń o dużym prawdopodobieństwie słuszności. Płock, prężnie rozwijający się ośrodek administracyjny i gospodarczy, stwarzał wszystkim mieszkańcom, a więc także żołnierzom, warunki życia niedostępne większości kadry z garnizonów dyslokowanych w małych lub wręcz „zielonych” miejscowościach. Nieporównywalnie lepsza była oferta zatrudnienia, możliwości kształcenia, korzystania z dóbr kultury i różnych form samorealizacji. Przekładało się to na lepsze materialne warunki życia żołnierzy i ich rodzin. Dodać do tego należy otrzymywane premie produkcyjne oraz wysoki fundusz nagród. Jednocześnie rolniczy charakter regionu i liczne związki żołnierzy z jego mieszkańcami powodowały, że koszty życia nie były w Płocku istotnie wyższe niż w małych miejscowościach. Natomiast ponad wszelką wątpliwość płocki garnizon był przez całe niemal półwiecze głęboko niedoinwestowany praktycznie we wszystkich obszarach jego logistycznego i technicznego zabezpieczenia. O ile zasadniczy sprzęt

oraz oprzyrządowanie i park maszynowy najprawdopodobniej odpowiadały standardom nowoczesności, o tyle baza koszarowa: budynki mieszkalne, zaplecze żywnościowe, warsztatowe i garażowe właściwie nigdy do końca nie zaspokajały potrzeb załogi, a tylko w niektórych obszarach od połowy lat osiemdziesiątych niedostatki przestały być drastyczne. Nie rozwiązano do końca problemu zakwaterowania przejściowego żołnierzy zawodowych i podchorążych oraz powoływanych na ćwiczenia oficerów rezerwy; praktycznie ciągły był także deficyt oddzielnych kwater stałych. Te braki kwaterunkowo-budowlanego zabezpieczenia funkcjonowania garnizonu byłyby niewątpliwie bardziej dotkliwe, gdyby części problemów nie rozwiązano własnymi siłami, osławionym „sposobem gospodarczym”. Jest wielce prawdopodobne, że tak realizowane większe i mniejsze inwestycje, uwzględniając ich pełne koszty ciągnione, wcale nie były tańsze niż wykonywane przez wyspecjalizowane podmioty.

Wiele pytań i wątpliwości budzi proces likwidacji garnizonu, a zwłaszcza jednostki i instytucji komunikacyjnej. I nie chodzi tu tylko o, najogólniej mówiąc, nie do końca jasne wyzbywanie się przez wojsko sprzętu, materiałów i obiektów infrastruktury. Zaprzepaszczono bowiem także wielki potencjał intelektualny i fachowy żołnierzy. Po części był to wynik nieodrobnej miejscowej tradycji, wręcz systemowego niepromowania, a nawet utracania, ludzi wybijających się. Świadczy o tym niewielka liczba żołnierzy zawodowych kierowanych z Płocka na wyższe studia dowódcze lub techniczne. Równie nikła jest grupa żołnierzy, którzy zaistnieli na szerszym wojskowym lub cywilnym forum. Wymienić można jedynie obok wspomnianych już historyków – regionalistów: płk. dypl. Antoniego Jelca i ppłk. mgr. Józefa Pasternaka, także por. lek. Wojciecha Marczyńskiego, w przyszłości wybitnego lekarza-ortopedę i nauczyciela akademickiego, utalentowanego projektanta i budowniczego mostów mjr. mgr. inż. Aleksandra Hermeta oraz płk. mgr. Mariana Rodzenia, wieloletniego prezydenta miasta i wicewojewodę płockiego.

Z uwagi na różnorodne uwarunkowania garnizon nie był zbyt widoczny w swym społecznym otoczeniu. Nie zmienia to faktu, że społeczeństwo z zainteresowaniem i sympatią odnosiło się do żołnierzy. Niewątpliwie po części był to wyraz popularności wojska w naszym kraju i udzielanego mu wielkiego kredytu zaufania. Należy jednak z całym naciskiem stwierdzić, że żołnierze płockiego garnizonu tego kredytu w żadnym stopniu nie roztrwonili. Świadczy o tym trudny pod każdym względem początek lat osiemdziesiątych, gdy obywatele miasta i regionu uznali swoich żołnierzy za gwarantów bezpieczeństwa.

Bibliografia

Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 sierpnia 1944 r. o organizacji i zakresie działania organów samorządu terytorialnego*, Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej i-ej i II-ej instancji*, Dz.U. 1944, nr 2, poz. 8.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej*, Dz.U. 1944, nr 2, poz. 5.
- Dekret Krajowej Rady Narodowej z dnia 10 sierpnia 1945 r. o częściowej demobilizacji żołnierzy armii czynnej*, Dz.U. 1945, nr 31, poz. 187.
- Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym*, Dz.U. 1981, nr 29, poz. 154.
- Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych*, Dz.U. 1947, nr 23, poz. 90.
- Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa i strategia obrony Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1992.
- Rozporządzenie kierownika Resortu Obrony Narodowej w porozumieniu z kierownikiem Resortu Administracji Publicznej o tworzeniu Rejonowych Komend Uzuppełnień – RKU i ustaleniu ich terytorialnego zasięgu*, Dz.U. 1944, nr 3, poz. 14.
- Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 15 listopada 1963 r. w sprawie zasad i trybu przyznawania wypłaty żołnierzom oraz członków ich rodzin odszkodowań z tytułu wypadków*, Dz.U. 1963, nr 53, poz. 291.
- Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji z dnia 21 sierpnia 1945 r. o tworzeniu Rejonowych Komend Uzuppełnień i ustaleniu ich terytorialnego zasięgu*, Dz.U. 1945, nr 33, poz. 186.
- Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 stycznia 1968 r. w sprawie terytorialnego zasięgu działania wojewódzkich i powiatowych (miejskich, dzielnicowych) Sztabów Wojskowych*, M.P. 1968, nr 5, poz. 30.

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1963 r. w sprawie służby wojskowej w systemie obrony terytorialnej*, Dz.U. 1963, nr 14, poz. 75.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 2000 r. w sprawie wykazu linii kolejowych, które ze względów gospodarczych, społecznych, obronnych lub ekologicznych mają znaczenie państwowe*, Dz.U. 2000, nr 13, poz. 156.
- Uchwała Rady Ministrów nr 171/62 z dnia 11 maja 1962 r. w sprawie wykorzystania cywilnych baz transportowych dla potrzeb obrony państwa*, M.P. 1962, nr 43, poz. 198.
- Uchwała nr 85 Rady Ministrów z dnia 18 września 1980 r. w sprawie oddziałów obrony cywilnej do odbywania zasadniczej służby w obronie cywilnej*, M.P. 1980, nr 23, poz. 107
- Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Węgierską Republiką Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką podpisany w Warszawie dnia 14 maja 1955 roku*, Dz.U. 1955, nr 30, poz. 182.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz.U. 1973, nr 27, poz. 153
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej*, Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 2019, poz. 1541.
- Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa*, Dz.U. 1975, nr 16, poz. 91.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym*, Dz.U. 1950, nr 6, poz. 46.
- Ustawa z dnia 13 grudnia 1957 r. o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1958, nr 2, poz. 5.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1958 r. o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1958, nr 36, poz. 164.
- Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym*, Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75.
- Ustawa z dnia 29 marca 1963 r. o służbie wojskowej chorążych Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1963, nr 15, poz. 78.
- Ustawa z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220.
- Ustawa z dnia 20 maja 1976 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1976, nr 1, poz. 21.
- Ustawa z dnia 22 czerwca 1995 o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych*, Dz.U. 1995, nr 04, poz. 33.

- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 37/MON z dnia 25.03.1953 r. w sprawie utworzenia wojskowych komend wojewódzkich, Dz.R. MON 1953, nr. 11.
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 38/MON z dnia 9 lipca 1966 r. w sprawie równoważników pieniężnych w zamian należności żywnościowych oraz opłat za wyżywienie, Dz.R. MON 1966, nr 1, poz. 68.
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 019/MON z dnia 1 lipca 1968 r. Statut Wojskowej Służby Wewnętrznej, Dz.R. MON 1968, nr 3, poz. 3
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 027 z dnia 7 listopada 1964 r. Instrukcja o wypadkach nadzwyczajnych w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. R. MON 1965, nr 1, poz. 1.
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 067/MON z dnia 23 grudnia 1965 r. w sprawie tymczasowych zasad przebiegu ochotniczej długoterminowej służby wojskowej szeregowców, Dz.R. MON 1965, nr 2, poz. 9.
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 09/Org. z dnia 18 lutego 1979 r. w sprawie zasad zatrudnienia pracowników cywilnych wojska, M.P. 1979, nr 4, poz. 27.
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 lipca 1977 r. w sprawie sztabów wojskowych, M.P. 1977, nr 5, poz. 30.
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1949 roku w sprawie mianowania obywatela Konstantego Rokossowskiego Marszałkiem Polski, Dz.R. MON 1949, nr 7, poz. 123.
- Zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. o uchyleniu stanu wojennego, Dz.U. RP 1945, nr 57, poz. 320.

Archiwalia:

Dokumentacja ćwiczenia dowódczo-sztabowego pk. „Wiosna-96” Wojewódzki Komitet Obrony, Płock 1996.

Archiwum Akademii Obrony Narodowej (Biblioteka Akademii Sztuki Wojennej) w Rembertowie

- sygn. 26221, *Problemy ruchu wojsk i transportów zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych we współczesnej operacji zaczepnej frontu*, Materiały VII Sesji Naukowej, ASG, Warszawa 1965.
- sygn. 5401, H. Zotczyk, *Historia 5 Mazurskiej Brygady Saperów 1944-1947*, maszynopis pracy magisterskiej, WAP, Warszawa 1964.
- sygn. 36554, T. Procak, *Drogowo-mostowe zabezpieczenie przegrupowania wojsk operacyjnych (naszych i sojusznicznych) w systemie obrony terytorium kraju, rozprawa doktorska*, ASG, Warszawa 1970.
- sygn. 39996, *Ocena warunków przegrupowania wojsk własnych i sojusznicznych przez obszar PRL (Studium Teatru Działań Wojennych)*, ASG, Warszawa 1978, s. 126-127.

Archiwum Państwowe w Płocku

- zespół Akta m. Płocka;
- zespół Starostwo Powiatowe w Płocku;
- zespół Miejska Rada Narodowa;
- zespół Akta Płockiego Urzędu Gubernialnego;

Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim

- zespół Główny Zarząd Szkolenia Bojowego (432);
- zespół Dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych (330);
- zespół Zarząd VI Sztabu Generalnego WP (417);

Archiwum Wojskowe w Oleśnicy:

- zespół Płocki batalion Obrony Terytorialnej (1087);
- zespół 7 pułk pontonowy (1200);
- zespół Centralna Składnica Sprzętu Drogowo – Mostowego (1363);
- zespół Wojskowy Zarząd Kwaterunkowy w Modlinie (1604);

Archiwum Wojskowe w Toruniu

- zespół 143 Przedstawicielstwo Wojskowe (877);
- zespół 3 Warszawski Pułk Mostowy (391);
- zespół 71 Przedstawicielstwo Wojskowe (866);
- zespół Centralne Wojskowe Warsztaty Remontowe Sprzętu Komunikacyjnego (436);
- zespół Garnizonowy Węzeł Łączności w Płocku (840);
- zespół Powiatowy Sztab Wojskowy w Płocku (524);
- zespół Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów Państwowej Komunikacji Samochodowej Płock (968);
- zespół Wojewódzki Sztab Wojskowy w Płocku (523);
- zespół Wojskowa Komenda Uzupełnień w Płocku (524);

Centralne Archiwum Wojskowe

Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych (rocznik: 1918);

Dziennik Rozkazów Tajnych Ministerstwa Spraw Wojskowych (rocznik: 1919, 1921);

Rozkazy Dowództwa Warszawskiego Okręgu Generalnego (rocznik: 1921)

Rozkazy tajne Dowództwa Okręgu Korpusu nr I (rocznik: 1923, 1930, 1931, 1936);

- zespół 8 pal (I.322);
- zespół 4 psk (I.314);
- zespół Komenda Garnizonu Płock (I.372);
- zespół Główne Kwatermistrzostwo WP, Wydział Służby Weterynaryjnej MON (IV.503);

- zespół Główne Kwatermistrzostwo WP, Departament Kwaterunkowy MON (IV.503);
- zespół Główny Zarząd Polityczny WP (IV.502.2/A);
- zespół II Wiceministerstwo Obrony Narodowej (IV.502);
- zespół Sztab Generalny Wojska Polskiego 1945-1950 (IV.501.1/A)
- zespół III Wiceministerstwo Obrony Narodowej (Główne Kwatermistrzostwo Wojska Polskiego) 1945-1950 ((IV.503);
- zespół 1 Warszawska Dywizja Kawalerii (III.138-144);
- zespół Departament Piechoty i Kawalerii 1945-1947 (IV.505.2);
- zespół Szwadron Zapasu Koni (IV.503.9);
- Dziennik Rozkazów DOW I* (rocznik: 1949);
- Dziennik Rozkazów MON* (rocznik: 1949);
- Dziennik Rozkazów MON* (rocznik: 1953);
- Dziennik Rozkazów MON* (rocznik: 1966);
- Dziennik Rozkazów MON* (rocznik: 1968);
- Dziennik Rozkazów Tajnych MON* (rocznik: 1945);
- Rozkazy Dowództwa Warszawskiego Okręgu Generalnego (rocznik 1919).

Instytut Pamięci Narodowej:

Dokumenty stanu wojennego WSzW Płock, IPN BU 1409/234.

Kancelaria WKU Płock

Historia Jednostki Wojskowej 2258.

Kronika WKR Płock (1953 r.)

Zbiory specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego

- sygn. 01637, LWP w okresie zagrożenia socjalistycznego państwa i stanu wojennego.

Zbiory autora

Rejestr osobnych kwater stałych w garnizonie Płock, WAK Płock, sygn. 85/11.

Rejestr wniosków i raportów o przydział i zamianę kwatery stałej, WAK Płock, sygn. 85/9.

Druki urzędowe

Atlas gleb Polski, Komitet Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN, Warszawa 1972.

Atlas czystości wód województwa płockiego, Płock 1977-1978.

Instrukcja o strzelaniu z broni strzeleckiej oraz broni pokładowej transporterów opancerzonych. Program strzelań piechoty (PSP-71), Warszawa 1972.

Mały rocznik statystyczny 1938, Warszawa 1938.

Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa 1939.

- Mały rocznik statystyczny 1970*, Warszawa 1970.
- Mały rocznik statystyczny 1980*, Warszawa 1980.
- Mały rocznik statystyczny 1990*, Warszawa 1990.
- Nastavlenie dlâ inżyniernyh vojsk. Tâžolyj pontonnyj park TMP*, Moskva 1955.
- Obzor plockoj gubernii [z lat 1870-1885]*, Płock 1870-1885.
- Pamiętna książka plockoj gubernii na 1913 god*, Płock 1913.
- GZP 16/78, *Ceremoniał wojskowy*, Warszawa 1978.
- Piech. 36/46 Org. *Regulamin służby wewnętrznej*, cz. IV, *Służba w garnizonie*.
- Szef. Kom. 143/86, *Zabezpieczenie komunikacyjne działań bojowych na szczeblu operacyjnymi*, Warszawa 1987.
- Szt. Gen. 58/51, *Regulamin służby garnizonowej Rzeczypospolitej Polskiej*.
- Szt. Gen. 210/57, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 217/58, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 242/59, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 335/64, *Instrukcja o organizacji oddziału transportowego na podstawie cywilnych baz transportowych*.
- Szt. Gen. 500/70, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 502/70, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 669/73, *Ceremoniał wojskowy*, Warszawa 1973.
- Szt. Gen. 791/76, *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Szt. Gen. 793/76, *Regulamin służby garnizonowej i wartowniczej Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*.
- Regulamin służby junaków w oddziałach Obrony Cywilnej w resorcie obrony narodowej*, Warszawa 1983.
- Regulamin służby wewnętrznej*, cz. V, *Porządek koszarowy. Tok służby w formacjach*, Warszawa 1930.
- Regulamin służby wewnętrznej*, cz. VI, *Służba w garnizonie*, Warszawa 1928.
- Rocznik statystyczny województwa płockiego 1980*, Płock 1980.
- Rocznik statystyczny województwa płockiego 1989*, Płock 1989.
- Rocznik statystyczny województwa płockiego 1990*, Płock 1990.
- Rocznik statystyczny województwa płockiego 1997*, Płock 1997.
- Rocznik statystyczny województwa płockiego 1998*, Płock 1998.
- Rocznik statystyczny 1990*, Warszawa 1990.
- Rocznik statystyczny 1997*, Warszawa 1997.
- Spis abonentów Płockiej Sieci Telefonicznej*, Płock 1913.
- Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.

Szef. Kom. 19/63, *Wojskowe drogi samochodowe. Podręcznik*, cz. 1, Warszawa 1964.

Szef. Kom. 143/86, *Zabezpieczenie komunikacyjne działań bojowych wojsk na szczeblu operacyjnym. Podręcznik*, Warszawa 1987.

Tymczasowy program szkolenia żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową w oddziałach obrony terytorialnej i obrony cywilnej w resorcie obrony narodowej, MON, Inspektorat Obrony Terytorialnej, Warszawa 1970.

Frist Strice Options and the Berlin Crisis, September 1961, Doc. A, Anex A.

Relacje

Relacje ze zbioru ppłk. mgr inż. Tadeusza Pawłowskiego

Relacja płk. dypl. Jana Ambrosewicza.

Relacja st. chor. Stanisława Baranowskiego.

Relacja st. sierż. szt. Kazimierza Brodzińskiego.

Relacja płk. mgr. inż. Jana Dziewulskiego.

Relacja chor. szt. Stanisława Jedlińskiego.

Relacja kpt. inż. Tadeusza Kasztelskiego.

Relacja ppłk. mgr. inż. Tadeusza Pawłowskiego.

Relacja st. chor. szt. Stanisława Śliwowskiego.

Relacja ppłk. Włodzimierza Sypniewskiego.

Relacja płk. w st. spocz. Remigiusza Wiry.

Relacja ppłk. mgr. inż. Janusza Zielińskiego.

Relacje ze zbiorów autora

Relacja płk. dypl. Jana Ambrosewicza [2002, 2004].

Relacja ppor. rez. mgr. inż. Andrzeja Bialeckiego [2003].

Relacja płk. inż. Tadeusza Bojczewskiego. Z notatnika oficera drogowca, 2002, masyzynopsis relacji.

Relacja płk. mgr. Tadeusza Gilewskiego [2002].

Relacja ppłk. mgr. Wiktora Gruszczyńskiego [2002].

Relacja płk. dypl. Antoniego Jelca [2002, 2003].

Relacja płk. dypl. Leszka Korputa [2014].

Relacja ppłk. Zbigniewa Muszelskiego [2002].

Relacja kpr. rez. Sławomira Nowakowskiego [2008].

Relacja płk. mgr. Mariana Rodzenia [2006].

Relacja ppłk. mgr. inż. Bernarda Sakowskiego.

Relacja ppłk Henryka Solskiego [2003].

Relacja sierż. pchor. rez. mgr. inż. Adama Walczaka [2005].

Relacja płk. mgr. inż. Remigiusza Wiry [2004]

Relacja por. rez. mgr. inż. Henryka Woźniaka [2010].

Relacja ppor. Zbigniewa Wnęka [2002].

- Relacja kpr. rez. Adama Wyrębkowskiego* [2001].
Relacja ppłk. mgr. Wojciecha Żmudowskiego [2003].

Materiały źródłowe

- Frist Strike Options and the Berlin Crisis*, September 1961, Doc. A, Anex A,
<https://usarchive2.gwu.edu/NSAEBB56/>
Kołodziejczyk T., *Płock w liczbach*, Płock 1986.
Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r., opr. M. A. Stogowska, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. IV.
Przegląd wojskowo-statystyczny imperium rosyjskiego, t. XV, cz. 2, Gubernia Płocka, Sankt Petersburg, 1849, wyd. polskie w przekł. M. Trubasa, Płock 2014.
Журнал боевых действий 3 Кавалерийского корпуса гвардии, <https://pamyat-naroda.ru>

Opracowania zwarte

- Ajnenkiel A., *Wojsko w dziejach państwa i narodu*, [w:] *Losy państwa i świata 2000*, red. A. Targowski, A. Ajnenkiel, Warszawa 2000.
Aksamitowski A., Klimecki M., *Mazowsze i ziemie północno-wschodnie w systemie obrony Rosji do 1914 r.*, [w:] *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000.
Aksamitowski A., Mikuła W. S., *Wschodnie ziemie Rzeczypospolitej w okresie wojen napoleońskich*, [w:] *Działania militarne na Podlasiu i w Polsce północno-wschodniej*, Warszawa 2000.
Andrzejewski A., *Polityka mieszkaniowa*, [w:] *35 lat gospodarki Polski Ludowej*, Warszawa 1979.
Babel I. E., *Dziennik 1920*, Warszawa 1998.
Babula J., *Wojsko Polskie 1945-1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1989.
Banach Cz., *Oświata i szkolnictwo wyższe w latach 1945-1989*, [w:] *Zrozumieć PRL*, red. W. Żółtkowski, Warszawa 2012.
Barszczewski Z., *Przywrócone życie. Rozminowanie ziem polskich*, Warszawa 1998.
Bauman Z., *Europa, niedokończona przygoda*, Kraków 2007.
Bielecki R., *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001.
Bogdanovič M. I., *Ictoriâ carstvovaniâ Imperatora Aleksandra I i Rossiâ v ego vremenah*, t. II, Petersburg 1869.
Bolšaâ Sovietskaâ Ėnciklopediâ, <https://info.wikireading.ru>.
Budowniczości mostu Syreny, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 290 (390).
Chariusius, A., Dobias T., Kozaczuk W., *NATO. Strategia i siły zbrojne 1949-1975*, Warszawa 1977.
Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863*, Warszawa 1963.
Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1970.

- Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1980.
- Chocha B., *Obrona terytorium kraju*, Warszawa 1974.
- Chojnacki J., *Płock 1969 w liczbach*, Płock 1969.
- Chudzyński M., *Ziemia płocka w czasie Powstania Kościuszkowskiego*, maszynopis w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.
- Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983.
- Ciepielewicz M., *Wojsko Polskie w latach 1921-1926*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998.
- Corchan T.B., Arkin A., Norris R.S., Sands J.I., *Soviet Nuclear Weapons*, New York-Moscow 1992.
- Der Feldzug in Polen 1939 (Dokumente, Bilder, Berichte)*, Berlin 1939.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2006.
- Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.
- Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973.
- Encyklopedia II wojny światowej*, red. K. Sobczak, W. Biegański, Warszawa 1975.
- Erbiński J.P., *Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Inżynieryjnych im. gen. Jakuba Jasińskiego 1944-1984*, Warszawa 1986.
- Fieskov V.I., Golikov V.I., Kalašnikov K.A., Slugin S.A., *Vooružonnyje sily SSSR pos’le Vtoroj mirovoj vojny: ot Krasnoj Armii k Sovetskoj, č. 1, Suhoputnye voj-ska*, Tomsk 2013.
- Fieskov V.I., Kalašnikov K.A., Blikov B. I., *Sovietskaja armja v gody cholodnoj vojny (1946-1981)*, Tomsk 2004.
- Frontczak K., *Sily Zbrojne Polski Ludowej (przejście na stopę pokojową 1945-1947)*, Warszawa 1979.
- Gavin J.M., *Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej*, Warszawa 1961.
- Gelovani V.A., Piontkovskij A.A., *Ėvolūciâ koncepcij strategičeskoj oborony. Āder-noe orużie v XX i XXI veke*, Moskva 2008.
- Gembarzewski B., *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905.
- Giziński S., *W cieniu dział, radarów i rakiet. Historia garnizonu Wojska Polskiego w Choszcznie*, Wrocław 2019.
- Gleboznawstwo*, red. S. Zawadzki, Warszawa 1999.
- Gloger Z., *Dolinami rzek*, Warszawa 1903.
- Gołąb Z., *Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej*, Warszawa 1967.
- Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.
- Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991.
- H. Schmidt, *Strategie des Gleichgewichts*, Stuttgart 1963.
- Halloway D., *Stalin i wojna. Związek Radziecki i energia atomowa 1939-1956*, Warszawa 1996.
- Historia drugiej wojny światowej 1939-1945*, red. N. I. Szczechowcow, t. X, Warszawa 1983.

- Iwanowski W., *Wysięk zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. I, Warszawa 1961.
- Jasiński A., *Przełamanie Wału Pomorskiego*, Warszawa 1958.
- Jedlicki J., *Dzieje inteligencji polskiej*, t. 1, Warszawa 2008.
- Kajetanowicz J., *Polskie wojska lądowe w latach 1945-1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*, Toruń 2005.
- Karpiński A., *PRL a uprzemysłowienie i urbanizacja Polski*, [w:] red. W. Żółtkowski, *Zrozumieć PRL*, Warszawa 2012.
- Kemp-Welch A., *Polska pod rządami komunistów 1944-1989*, Kraków 2008.
- Kiniewicz S., *Historia Polski*, t. II, cz. 2, Warszawa 1958.
- Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.
- Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2000.
- Kondracki J., *Geografia fizyczna*, Warszawa 1988.
- Kośmider T., *Wojsko Polskie z perspektywy 1948 roku*, [w:] *Zwrot polityczny'48. Między polską drogą a projektem uniwersalnym*, red. M. Jabłonowski, W. Jakubowski, T. Krawczyk, Warszawa 2013.
- Kowalski T., *W Sierpcu za cara. Śladami rosyjskiego garnizonu*, Sierpc 2013.
- Kowalski W. T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1979.
- Kowalski W. T., *Wielka koalicja 1941-1945*, t. III, Warszawa 1978.
- Koziarski S., *Sieć kolejowa Polski w latach 1981-1992*, Opole 1993.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974.
- Krajewski M., *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock-Włocławek 2001.
- Kratkij strategičeskij očerk vojny*, cz. II, Moskwa 1918.
- Kuciński K., *Geografia ekonomiczna. Zarys teoretyczny*, Warszawa 1994.
- Kukarin N. E., Mielikov A. V., *Vojna c Belopolákami 1920 goda*, Moskwa, [b.r.w.]
- Kukiel M., *Wielkie wojny napoleońskie*, Poznań 1994.
- Lach Z., Łaszczuk A., *Geografia bezpieczeństwa*, Warszawa 2004.
- Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.
- Lenart W., Nowicki W., *Środowisko przyrodnicze ziemi gostynińskiej*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.
- Liberadzki B., Wielądek A., *Transport lądowy w latach 1945-1989*, [w:] red. W. Żółtkowski, *Zrozumieć PRL*, Warszawa 2012.
- Lidet J., *Doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1968, s. 18.
- Lowe D., *Wojna koreańska*, Warszawa 1995
- Łach M., *Status prawny komendantur wojennych Armii Czerwonej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w 1945 r.*, [w:] *Ziemie Odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 2000.
- Łach W. B., *System obrony na Warmii i Mazurach w czasie II wojny światowej*, Węgorzewo 2002.
- Łukasiewicz M., *Armia Księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986.

- Macieszyna M., *Pamiętnik Płoczanek*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996.
- Majewski W., Rawski T., *Z badań nad ławsko-warszawskim kierunkiem strategicznym w dziejach wojennych XIX i XX w.*, [w:] *Pierwsza wojna światowa na ziemiach polskich*, Warszawa 1986.
- Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1-3, Warszawa 1970-1971.
- Marcinkowski A., *Polska w Układzie Warszawskim*, Warszawa 1985.
- Marcinkowski A., *Socjalistyczna wspólnota obronna*, Warszawa 1982.
- Marshal T., *Więźniowie geografii, czyli wszystko, co chciałbyś wiedzieć o globalnej polityce*, Poznań 2017.
- Michalski H., *Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej*, Warszawa 1969.
- Mieltûhov M., *Sovietsko-polskije wojny*, Moskwa 2001.
- Miśkiewicz B., *Wojsko Polskie w XX wieku*, Poznań 2006.
- Moczulski L., Szumowski Z., Wadowski J., *Remilitaryzacja Niemieckiej Republiki Federalnej 1945-1962*, Warszawa 1965.
- Montag R., *Das Lexikon der Deutsche Generale*, Seite H, www.lexikon-deutsche-generale.de.
- Nawrocki A., *Zabezpieczenie logistyczne wojsk lądowych Sił Zbrojnych II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1936-1939*, Warszawa 2000.
- Nieuważny A., *Kampania 1813 r. na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*, Toruń 1985.
- Nowak E., *Komunikacja i wojna*, Warszawa 1994.
- Nowak J.M., *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011.
- Nowowiejski A. J., *Płock. Monografia historyczna*, [b.r.w] [b.m.w.].
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1991.
- Pałgan J., *Wojewódzki Sztab Wojskowy w Szczecinie*, Warszawa 2018.
- Pałka J., *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022.
- Pawłowski B., *Wojna polsko-austriacka 1809*, Warszawa 1999.
- Perov M., *Rasskazy o ruskich raketah*, č. 2, Moskwa 2012.
- Pietrzak K., Pietrzak O., *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty transportu kolejowego*, [w:] red. I. Urbanyi-Popiołek, *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty transportu*, Bydgoszcz 2013.
- Podberezkin A. I., *Ewrazijskaâ vozdušno-kosmičeskaâ oborona*, Moskwa 2013.
- Pomorski Okręg Wojskowy 1945-1987. Zarys dziejów*, red. A. Karnowski, Bydgoszcz 1989
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych w 1939 r.*, t. I, Warszawa 1983.
- Potrzeby żywnościowe departamentu płockiego na wyżywienie wojsk w okresie 1.VI – 30.XII.1810*, [w:] *Mazowsze Północne w XIX-XX. Materiały źródłowe 1795-1956*, opr. J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997.
- Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, red. T. Rawski, t. II.

- Procak T., *Drogowo-mostowe zabezpieczenie przegrupowań wojsk operacyjnych (naszych i sojusznicznych) w systemie obrony terytorium kraju*, rozprawa doktorska, Akademia Sztabu Generalnego, Warszawa 1970.
- Puchała F., *Budowa potencjału bojowego Wojska Polskiego 1945-1989. Obszary szpiegowskich działań*, Warszawa 2013.
- Puchała F., *Sekrety Sztabu Generalnego pojałtańskiej Polski*, Warszawa 2011.
- Rak P. G., *Razgrom niemiecko-fašistkich wojsk v Polše. Vislo-oderskaâ operaciâ (ânvar'1945 g.)*, Akademiâ M. B. Frunze, Moskva 1954.
- Rossijskaâ voennaâ enciklopedja*, t. II, Moskva 1994.
- Rozwój Ludowego Wojska Polskiego w latach 1956-1980*, red. J. Nazarewicz, Warszawa 1986.
- Schmidt H., *Strategie des Gleichgewichts*, Stuttgart 1963.
- Schweizer P., *Victory czyli zwycięstwo*, Warszawa 1994.
- Sidorow P. A., *O sovietskoj voennoj nauke*, Moskva 1964.
- Sikorski W., *Nad Wisłâ i Wkrâ*, Lwów 1929.
- Skuza C., *Pojałtańskie bezpieczeństwo militarne państw Europy Wschodniej*, Szczecin 2012.
- Smoliński J., Trubas M., Sarniak J., Gil R., *Z najnowszych dziejów wojskowości Pomorza Zachodniego*, Warszawa 2015.
- Sobczak K., *Operacja warmińsko-mazurska 1944-1945*, Warszawa 1967.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011.
- Stańczyk H., *Działania militarne w środkowo-zachodniej Polsce oraz na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Działania militarne w Wielkopolsce*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2002.
- Stodółkiewicz A. J., *Wspomnienia i myśli*, Warszawa 1926.
- Sulek L. A., *Strategiczne znaczenie Wisły w wojnach napoleońskich*, [w:] *Rola militarna Wisły w dziejach Polski*, red. K. Myśliński, Warszawa 1992.
- Szarski K., *Problemy zagrożenia nuklearnego Europy*, Warszawa 1987.
- Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918-2003*, red. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak, Warszawa 2003.
- Świecki T., Wyblut F., *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.
- Trubas M., *Artyleryjski garnizon w Choszcznie 1948-1962*, [w:] *Studia artyleryjskie*, red. M. Giętkowski, t. 5, Toruń 2014.
- Trubas M., *Bezpieczeństwo. Zarys teoretyczny*, Szczecin 2017.
- Trubas M., *Broń jądrowa w systemie globalnej równowagi*, [w:] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo przez stulecia i epoki*, red. A. Aksamitowski, R. Gałaj-Dempniak, H. Walczak, A. Wojtaszak, t. 1, Szczecin 2016.
- Trubas M., *Ekonomiczne, polityczne i militarne znaczenie bramy lubuskiej*, [w:] *Dzieje militarne Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej*, red. D. Kozyrawski, Warszawa 2005.

- Trubas M., *Możliwość rekonstrukcji doktryny wojennej Układu Warszawskiego na podstawie koncepcji użycia polskich środków przenoszenia broni jądrowej*, [w:] *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2012.
- Trubas M., *Płocki garnizon Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 2008.
- Trubas M., *Polesie i Nowogródzczyzna – charakterystyka wojskowo-geograficzna*, [w:] *Na Polesiu, Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie. Wybrane zagadnienia z dziejów militarnych*, red. M. Dutkiewicz, A. Bołdyrew, Piotrków Trybunalski 2011.
- Trubas M., *Ziemia płocka w wojnach XIX i XX wieku*, Warszawa 2006.
- Tuchaczewski M. N., *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Umiastowski R., *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1921.
- Verteidigung der Freiheit. Idee, Weltstrategie, Bundeswehr*, red. E. Oberman, Stuttgart 1966.
- Voenna-statističeskoe obozrenie Rossiiskoj Imperii*, t. XV, č. 3, *Varšavskaâ guberniâ*, Sanktpeterburg 1850.
- Volkov V., *Tragediâ ruskogo oficerstwa*, Moskva 2002.
- Waluś K. J., *21 Muromski pułk piechoty. Historia i płockie ślady*, Płock 2012.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.
- Weyman S., *Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*, Poznań 1938.
- Województwo płockie. Monografia regionalna*, red. A. Dylikowa, Warszawa–Łódź 1984.
- Wojnarowski J., *Mobilizacja Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.
- Wulfen K. v., *Schlacht bei Lodz*, [w:] *Der Grosse Krieg in Einzeldarstellungen*, Heft 19, Oldenburg 1918.
- Zajonhovskij A. A., *Podgotovka Rossij k mirovoj imperâlističekoj vojne*, Moskva 1926.
- Zakrzewski J., *Miasto w wojnie jądrowej*, Warszawa 1966.
- Zarnack K., *Polska i Rosja*, Warszawa 2000.
- Zarys historii Polski w liczbach*, Warszawa 2012.
- Zielonka Z., *Jądrowy Armagedon w ćwiczeniach „BURZA-62 – założenia, obliczenia, symulacje*, [w:] *Wojna – wojsko – bezpieczeństwo przez stulecia i epoki*, red. A. Aksamitowski, R. Gałąj-Dempniak, H. Walczak, A. Wojtaszak, t. 1, Szczecin 2016.
- Żarnowski J., *Polska 1918-1939. Praca. Technika. Społeczeństwa*, Warszawa 1992.

Opracowania niepublikowane

- Ciechanowski J., *Dywizje wojsk lądowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1968*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2012.
- Giziński S., *Historia garnizonu Choszczno w XX wieku*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2016.
- Ludowe Wojsko Polskie 1945-1955*, Dzieło I, cz. V, Warszawa 1986.
- Ludowe Wojsko Polskie 1945-1955*, Dzieło II, cz. VI, Warszawa 1989.

Artykuły

- Armia Czerwona przekazuje*, „Jedność” 1945, nr 46.
- Banaszek T., *Obrona Terytorialna Kraju w województwie kieleckim (1963-1975). Organizacja i działalność*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2 (244).
- Bazanov S. N., *Načalnik Generalnogo Štaba, general ot kawalerii Ā. G. Želenskij*, „Boenno-Isroričeskij Žurnal” 2002, nr 10.
- Bohun T., *Partyzanci powstania styczniowego*, „Mówią Wieki” 2003, nr 1(517).
- Budowa mostów w Płocku*, „Jedność” 1945, nr 13.
- Budowa mostów w powiecie płockim*, „Jedność” 1945, nr 19.
- Budynki i tereny powojenne przejęte przez M.R.N.*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 98.
- Chojnacki J., *Płock w trzydziestolecu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Notatki Płockie” 1975, nr 1.
- Chrzanowski S., *Fragmety wspomnień (z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936-1939)*, „Notatki Płockie” 1959, nr 13-14.
- Chrzanowski S., *Rok 1945 w Płocku*, „Notatki Płockie” 1968, nr 1.
- Chudzyński M., *Płock i ziemia płocka w okresie Powstania Kościuszkowskiego*, „Notatki Płockie” 1995, nr 1/162.
- Ciechowicz J., *Rosyjski plan wojny z Niemcami i Austrią w 1912 i 1913 r.*, Bellona 1922, t. V, z. 1.
- Danielewicz W., Zmysłowski R., *Wisła pasażerska od Płocka do Tczewa*, www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?articeleLid=509.
- Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojska” 1976, t. XX.
- Dobroński A., *Płock w przededniu I wojny światowej – miasto i wojsko*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3(57).
- Dygat S., *Niemieckie plany wojny w okresie 1871-1914*, „Bellona” 1925, t. XX.
- Fabryka włókiennicza w Miszewie Murowanym*, „Jedność” 1946, nr 11.

- Gierula B. E., *Branka w kamasze. Ukryta forma represji działaczy „Solidarności” regionu płockiego na przykładzie Zygmunta Gieruli i Kazimierza Cieślaka*, „Notatki Płockie” 2009, nr 4.
- Gołębiewski G., Żuławnik M., *Zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej na terenie północno-zachodnich powiatów województwa warszawskiego w 1945 i 1956 r. w dokumentach archiwalnych*, cz. II, Powiaty płocki i gostyński, „Notatki Płockie” 2020, nr 1/262,
- Graczyk B., *Rozwój zatrudnienia w latach 1946-1989 na terenie obecnego województwa płockiego*, „Notatki Płockie” 1976, nr 4/87.
- Jablczyńska H., *Wieś płocka w planie pięcioletnim, perspektywy rozwoju w latach 1961-1965*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21.
- Jasiński A., *Wojsko Polskie w Układzie Warszawskim*, „Dziś” 1999, nr 7.
- Kaczmarek J., *Narodowa i koalicyjna doktryna obronna*, „Myśl Wojskowa” (tajna), 1990, nr 5-6.
- Kajetanowicz J., *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa militarnego państwa w latach 1945-1989*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2.
- Kąpielisko miejskie, ale...*, „Jedność” 1945, nr 58.
- Kersten K., *1956 – punkt zwrotny*, „Krytyka” 1993, nr 40.
- Kołodziejczyk T., *Rozwój rolnictwa w latach 1950-1976 na terenie obecnego województwa płockiego*, „Notatki Płockie” 1977, nr 2/89.
- Kotla R., *Historia szczecińskich mostów*, „Zeszyty Szczecińskie” 2002, nr 2.
- Kowal P., *Doktryna której nie było*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 5.
- Kowalski L., *Doktryna wojenna Polski Ludowej*, „Myśl Wojskowa” 1998, nr 3.
- Krasucki W., *Na wierność Ojczyźnie*, „Trybuna Mazowiecka” 1967, nr 216.
- Majewski S., *Na polach bitew i pracy*, „Kurier Płocki” 1921, nr 3.
- Marcinkowski M., *Doktryny wojenne w dobie ograniczenia zbrojeń*, „Myśl Wojskowa” 1988, nr 7.
- Miasto musi wykorzystać tereny pokoszarowe w Płocku*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 114.
- Michalski H., *Większe ćwiczenia prowadzone w LWP w latach 1943-1980*, „Myśl Wojskowa” (tajna) 1983, nr 3 (cz. I), 1984, nr 1 (cz. II).
- Moraczewski I., *Walki w rejonie Płocka 9-16 września 1939 r.*, „Notatki Płockie” 2017, nr 4.
- Nekrolog żołnierzy tatarskiego pułku ułanów im. Achmatowicza*, „Kurier Płocki” 1920, nr 209.
- Obiekty koszarowe przekazane miastu*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 14.
- Obszyński J., *Inwestycje nieprzemysłowe w Płocku i ich wykonanie w latach 1966-1970*, „Notatki Płockie” 1971, nr 5.
- Obwód WFiPW w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 112 z 14.09.
- Operacja „Most Gdański”*, „Żołnierz Polski” 1981, nr 50.

- Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r.*, opr. M. A. Stogowska, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. IV.
- Pajęczkowski-Dydyński J., *Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciwko Rosji*, „Bellona” 1932, t. XXXIX, cz. 1.
- Pietrzak M., *Źródła zaopatrywania i kierunki sprzedaży płockiego przemysłu*, „Notatki Płockie” 1981, nr 2/107.
- Pietyszyn H., *Płock w XVII rocznicę PKWN*, „Notatki Płockie” 1961, nr 21.
- Płock wita V Mazurską Brygadę Saperów*, „Jedność” 1946, nr 5.
- Poksiński J., *Memorandum Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w sprawie Układu Warszawskiego oraz Planu rozwoju Sił Zbrojnych na lata 1955-1956*, „Przeгляд Historyczno-Wojskowy” 2000, nr 1.
- Poksiński J., *Rozważania strategiczne gen. bryg. Stefana Mossora nad geopolitycznym położeniem Polski po zakończeniu II wojny światowej*, „Wojskowy Przeгляд Historyczny” 1987, nr 2.
- Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy*, „Jedność Mazowiecka” 1947, nr 21.
- Puchała F., *Sztuka alarmowania*, [http://facet.interia.pl/militaria news-sztuka--alarmowania,nId](http://facet.interia.pl/militaria/news-sztuka--alarmowania,nId).
- Puchała F., *Układ Warszawski, decyzje moskiewskie*, „Polska Zbrojna” 2010, nr 11(715).
- Rezultat wizyty wicem. Gen. Jaroszewicza*, „Życie Mazowieckie” 1948, nr 114.
- Robinsonowie w mundurach*, „Żołnierz Polski” 1981, nr 30.
- Rocznica wyzwolenia Płocka*, „Jedność” 1946, nr 6.
- Sobczak K., *Wyzwolenie Mazowsza przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie w latach 1944-1945*, „Rocznik Mazowiecki” 1967, nr 1.
- Sprawocznik po raketnej technice*, www.kap-yar.ru/indeks.phb/pq=200.
- Stojnowski J., *O honor żołnierza polskiego*, „Kurier Płocki” 1919, nr 225.
- Stokowski F., *Przemiany demograficzne w województwie warszawskim w okresie 25-lecia powojennego 1944-1969*, „Rocznik Mazowiecki” 1970, t. 3.
- Szaad A., *Położenie strategiczne Polski po II wojnie światowej*, „Bellona” 1947, z. 5-6.
- Trubas M., *Administracja wojskowa w Płocku 1917-1999*, „Notatki Płockie” 2015, nr 4/245.
- Trubas M., *Administracja wojskowa w Płocku. Dowódcy garnizonu Wojska Polskiego w latach 1945-1950*, „Notatki Płockie” 2011, nr 3/228.
- Trubas M., *Działania wojenne we wrześniu 1939 r. na ziemi płockiej*, „Notatki Płockie” 2002, nr 4/193.
- Trubas M., *Koncepcje bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-1995*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2013, nr 1 (X).
- Trubas M., *Mikołaj Kazimierz Więckowski – żołnierz trzech armii, dowódca płockich kawalerzystów*, „Notatki Płockie” 2009, nr 2/219.
- Trubas M., *Płocki batalion Obrony Terytorialnej*, „Notatki Płockie” 2016, nr 1/246.

- Trubas M., *Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka*, „Notatki Płockie” 2002, nr 1/190.
- Trubas M., *Wojska „jednorazowego użytku”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 2(235).
- Trubas M., *Wojsko i obronność w płockiej prasie codziennej w latach 1918-1939 (zarys problematyki)*, „Notatki Płockie” 2008, nr 4/217.
- Trubas M., *Ziemia płocka w dziewiętnastowiecznych opracowaniach rosyjskiego Sztabu Głównego*, „Notatki Płockie” 2017, nr 3 /252.
- Trubas M., *Żandarmeria Wojska Polskiego w obronie ziemi płockiej w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2006, nr 1/206.
- Waluś K. J., Waluś J. H., *Bitwa pod Tokarami 1809 roku*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2/235.
- Weinfeld S., *W walce o mosty*, „Jedność” 1946, nr 14.
- Wielki dzień podchorążych*, „Trybuna Mazowiecka” 1967, nr 217.
- Wojciechowski J. S., *Przysposobienie Wojskowe Konne „Krakusi” – kawaleria dywizyjna*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 1/211.
- Wojciechowski M., *Brak suwerenności bolał*, wywiad z J.M. Nowakiem, „Gazeta Wyborcza” z 1.07.2011.
- Wojskowy most w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 1985, nr 50.
- Wolny A., *Sztuka wojenna wojsk amerykańskich podczas wojny w Korei (1959-1953)*, „Myśl Wojskowa” 1986, nr 3.
- Wykaz polskich stacji FM EMSOFT*, www.emsoft.strefa.pl/rad_m21.
- Zalewska-Opasińska B., *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim więzieniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 24/4(60).
- Zalewski S., *Zaskoczenie strategiczne a stałe czynniki wojny*, „Bellona” 1948, nr 1.
- Zarząd Budowy Mostów na stałe w Płocku*, „Życie Mazowieckie” 1947, nr 43.
- Żarnowski J., *Rola społeczna i polityczna wojska w Polsce międzywojennej na tle europejskim*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 3.

Prasa

- „Dziennik Płocki” 1927
- „Jedność” 1945, 1946, 1947
- „Jedność Mazowiecka” 1946, 1947, 1948
- „Kurier Płocki” 1918, 1919
- „Żołnierz Wolności” 1982, 1984
- „Życie Mazowieckie” 1947, 1948

Portale i strony internetowe

<https://www.atlaskolejowy.net>

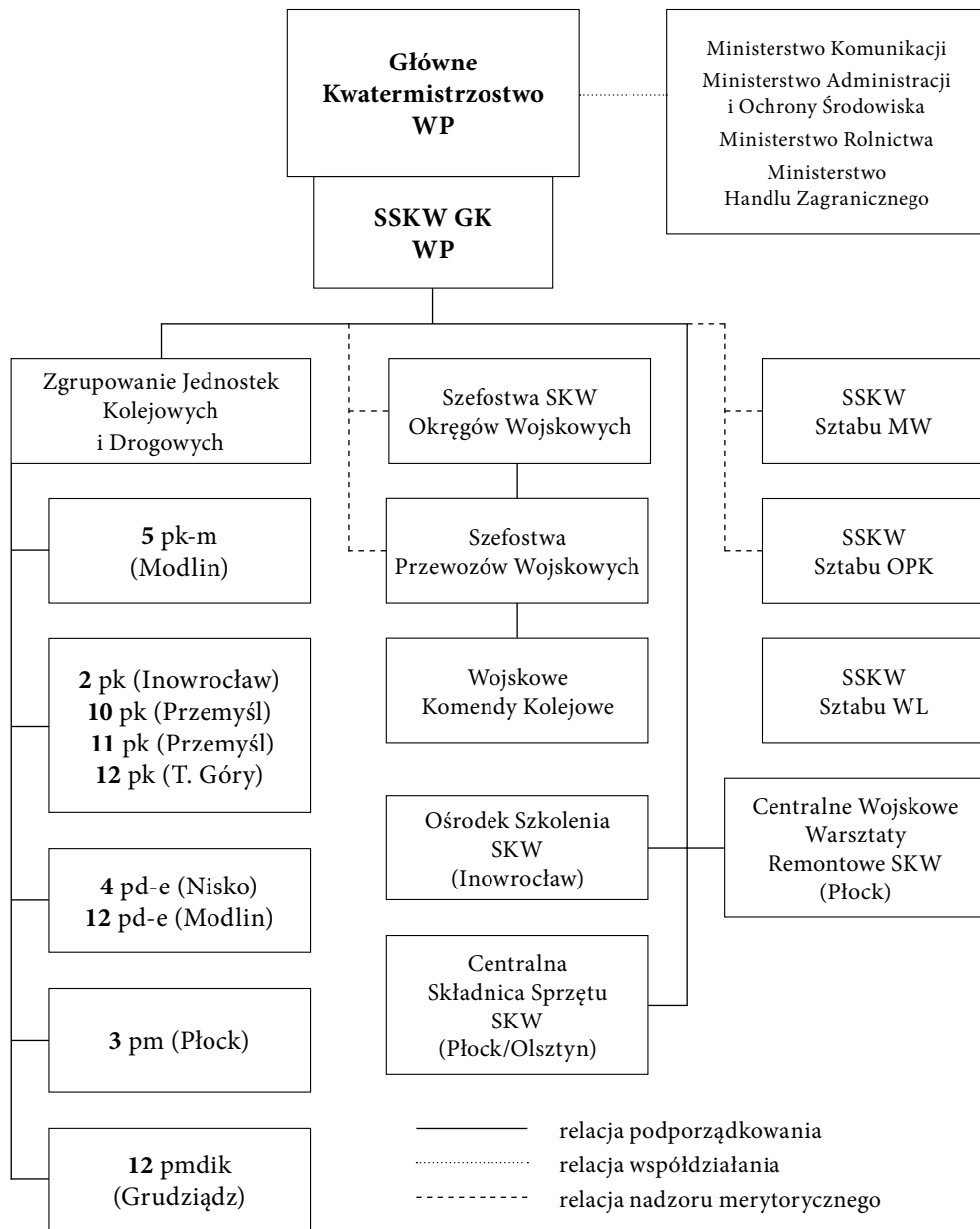
<https://www.bazakolejowa.pl>
<http://facet.interia.pl>
<http://interia.pl>
<https://portalplock.pl>
www.emsoft.strefa.pl
www.wios.bydgoszcz.pl
www.zegluga.wroclaw.pl
<https://info.wikireading.ru>
www.lexikon-deutschegenerale.de
<https://pamyat-naroda.ru>
<https://usarchive2.gwu.edu>

Wykaz załączników

1. Struktura Służby Komunikacji Wojskowej WP cz. „P”	370
2. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – Dywizjon Szkolny 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii	371
3. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – 7 ciężki pułk pontonowy/7 zmotoryzowany pułk pontonowy	372
4. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – Wojewódzki Sztab Wojskowy	374
5. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – Wojskowa Komenda Uzupełnień (1975-2000)	375
6. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – 63 batalion drogowo-mostowy (1951-1959)	376
7. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – 1 pułk drogowo-mostowy/1 pułk mostowy/3 Warszawski pułk mostowy/ 3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego (1959-1988)	378
8. Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych – 3 Ośrodek Przechowania Sprzętu (1989-19930)	383
9. Plan kompleksu koszarowego nr 242 w garnizonie Płock	385
10. Zasób mieszkaniowy garnizonu Płock	386
11. Rezolucja otwartego zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej 63 batalionu drogowo-mostowego z dn. 24.10.1956 r.	389
12. Zbiór fotografii	390

Załącznik nr 1

Struktura Służby Komunikacji Wojskowej cz. „P”



Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, zsp. IV.503, sygn. 2677/10/95, k. 10, *Struktura organizacyjna Służby Komunikacji Wojskowej*

Załącznik nr 2

**Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych
Dywizjon Szkolny 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii**

Dowódca: mjr Bronisław Ciepiela

Zastępca dowódcy: rtm. Stanisław Wawer, rtm. Rudolf Zenker

Zastępca dowódcy ds. pol.-wych.: rtm. Józef Kędzierski, por. Czesław Okoń

Adiutant dywizjonu: ppor. (?) Kwapisz, rtm. Józef Czyżewski

Pluton łączności: ppor. Zygmunt Morawski

Oficer Informacji Wojskowej: por. Tadeusz Kamiński

1 szwadron: rtm. Stanisław Domaszewski

1 pluton (ckm): por. Leon Wojciechowski

2 pluton: por. Julian Kowalik

3 pluton: chor./ppor. Henryk Kułach

4 pluton (WOP): por. Zygmunt Morawski

2 szwadron: rtm. Józef Iżeński, rtm. Józef Trzciniński

1 pluton: por. Franciszek Chodorowski

2 pluton: ppor. Bolesław Sobiecki

3 pluton: chor./ppor. Józef Kołacz

Szwadron specjalny: kpt. Gienadij Maksymkow

pluton rusznic przeciwpancernych: por. Jerzy Niziński

pluton moździerzy: por. Roman Dranczewski

pluton 45 mm armat przeciwpancernych: chor. Marian Serba

pluton armat 76 mm: ppor. Piotr Babiński

Kwaternistrz: chor./ppor. Piotr Kwaśniewski, por. Tadeusz Oschocki

lekarz medycyny: por. fel. Marian Szymaka

lekarz weterynarii: chor./ppor. fel. Franciszek Kamyszek

szef zaopatrzenia mundurowego: wach. Piotr Fuz

szef zaopatrzenia żywnościowego: chor. Piotr Kwaśniewski

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego: por. Aleksy Mielnikow

Płatnik: por. Karol Lewczuk

Drużyna gospodarcza: st. wach. Marian Walkiewicz

Źródło: sygn. III.144.27, *Księga ewidencji oficerów Dywizjonu Szkolnego*, sygn. III.139.85, k. 38, *Imienny wykaz podoficerów zawodowych*

Załącznik nr 3

Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych
7 ciężki pułk pontonowy / 7 pułk pontonowy
(1951-1957)

- Dowódca:** p.o. mjr Edward Sagan (1951), mjr Edward Sagan (1952-1954),
ppłk Juliusz Okuniewski (1954-1956), mjr Witold Markiewicz (1956-)
- Zastępca dowódcy pułku ds. liniowych:** mjr Edward Sagan (1949),
kpt. Stanisław Żmijewski (1951-1953), mjr Bernard Łuksza (1954-1957)
- Instruktor WF:** ppor. Marian Napierała (1955-1956), ppor. (?) Borkowski
- Zastępca dowódcy pułku ds. politycznych:** kpt Albin Leszczyński (1951-1952),
por./kpt. Józef Szewc (1953-1954), mjr Józef Turlejski (1955- 1957)
- Sekretarz POP:** ppor. Stanisław Muszyński (1956)
- Szef sztabu pułku:** p.o. kpt. Waclaw Jankiewicz (1951),
mjr Witold Markiewicz (1952), mjr Stanisław Jaworski (1953),
kpt. Lucjan Smagieł (1954-), por. Edward Mól (1957)
- Pomocnik ds. łączności/Szef łączności:** kpt. Tadeusz Bojkowski (1953),
ppor. /por. Mieczysław Kaszewski (1953)
- Szef służby chemicznej:** ppor. Stefan Stasiak (1954-1956)
- pluton łączności:** chor./por. Henryk Nowak (1951-1957)
- pluton zwiadu:** chor. Józef Trzaskoś (1952), ppor. Robert Milczarek (1954)
- Pomocnik dowódcy pułku ds. technicznych:** kpt. Stanisław Rysztowski (1953-1954),
kpt. (?) Szewczyk (1956)
- Szef służby samochodowej:** ppor. Edward Łapiński (1951-),
por./kpt. Mieczysław Bajon (1954-1956)
- Szef służby uzbrojenia:** por. Edward Wieczorek (1955-1956)
- Kierownik sekcji zaopatrzenia technicznego:** por. Jerzy Szewczyk (1956)
- Dowódca plutonu naprawczego/remontowego:** ppor. Zbigniew Borkowski (1954),
ppor. Mieczysław Bogdanowicz (1955-1956)
- Pomocnik dowódcy pułku ds. zaopatrzenia/Kwatermistrz pułku:**
por. Józef Nowak (1951), kpt. Piotr Poznański (1955-1956), kpt. (?) Grabuła (1957)
- Szef zaopatrzenia żywnościowego:** por. Władysław Mackiewicz (1951-1952)
- Szef zaopatrzenia mundurowego:** por. Józef Kalinowski (1951),
por. Kazimierz Zaradzki (1953), kpt. Piotr Poznański (1955)
- Szef zaopatrzenia MPS:** por. Mieczysław Uran,
ppor./por. Józef Wiśniewski (1952-1954), ppor. (?) Wasilewski (1954)
- Technik kwaterunkowo-budowlany:** ppor. Bronisław Sobania (1951-1954),
por. Ludwik Czarnecki (1952-1954), ppor. Leszek Biliński (1955)
- Szef zaopatrzenia finansowego:** chor. Stefan Majewski (1951),
ppor./por. Erazm Adamczyk (1952-1956)

- Starszy lekarz:** por./kpt. lek. Wojciech Marczyński (1951-1954),
por. lek. Zdzisław Garstka (1955), por. lek. Jerzy Szukalski (1955),
por./kpt. lek. Marian Tomaszewski (1955-1957)
Lekarz: por. lek. Zbigniew Garstka (1953), por. fel. Jerzy Szukalski (1954),
- Szkoła podoficerska:** kpt. Lucjan Smagieł (1951-1952),
kpt. Eugeniusz Gąsiorowski (1952-1955), mjr Maksymilian Kwaśniewski:
- 1 batalion pontonowy:** kpt. Witold Markiewicz (1951-1952),
kpt. Lucjan Smagieł, (1953-1954), mjr Michał Suchłabowicz (1954-1956)
Szef sztabu: por. Jan Pilarski, por. Jan Zakrzewski, por. Mirosław Sobociński (1954),
por. Edward Mól (1955)
- 1 kompania pontonowa:** por. Henryk Ligowski (1952-1954)
2 kompania pontonowa: ppor./por. Edward Mól (1952-1954),
por. Bogusław Solarek (1955), por. Jan Ramba (1956-)
3 kompania pontonowa: ppor. Edward Musiał (1953-1956)
- 2 batalion pontonowy:** kpt. Michał Suchłabowicz, kpt. Zygmunt Jaworski (1950),
kpt. Stanisław Żmijewski (1952), mjr Eugeniusz Gąsiorowski (1954-1956),
kpt. Mieczysław Warwas (1956)
Szef sztabu: ppor./por. Zbigniew Zębik (1951-1952), por. Janusz Kłoszewski (1952),
por. Jerzy Grabowski (1952-1953), por. Mieczysław Warwas (1954),
kpt. Stefan Twardzik (1955-)
- 4 kompania pontonowa:** ppor./por. Anatol Ślusarski (1952-1954),
por. Stanisław Zasuń (1955)
5 kompania pontonowa: chor./ppor. Marian Deptuła (1952-1954),
ppor./por. Piotr Twaróg (1955-1956)
- Kompania parkowa:** ppor. Janusz Kłoszewski, ppor. Leon Nawrocki, por. Ryszard Mu-
siał (1954), por. Bogusław Solarek (1956)
- Kompania techniczna:** por. Mieczysław Husiatyński (1951), por. (?) Tomczyk (1956)
- Pluton gospodarczy/transportowo-gospodarczy:** ppor. Zbigniew Dmowski (1953),
ppor. Kazimierz Matusiak (1955-1956)

Źródło: AWO, zsp. 1200, sygn. 243/10/3, *Księga alfabetyczna*; sygn. 243/10/12, *Księga eta-
towa 7 pułku pontonowego*

Załącznik nr 4

**Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych
Wojewódzki Sztab Wojskowy**

Szef: płk dypl. Zbigniew Podgórski (1975-1981), gen. bryg. Jerzy Sateja (1982-1988),
płk dypl. Zbigniew Sawicki (1988-1990), płk dypl. Leszek Korput (1990-1996),
płk dypl. Michał Trubas (1996-1999)

Zastępca szefa ds. politycznych: ppłk mgr Tadeusz Jagęła (1975-1978),
płk mgr Stefan Gogulski (1978-1984), płk mgr Bolesław Krupa (1984-1989)

Zastępca szefa ds. mobilizacji i uzupełnień: płk dypl. Antoni Jelec (1975-1980),
ppłk dypl. Marian Konopiński (1980-1986),
ppłk/płk dypl. Leszek Korput (1986-1990), płk mgr Marian Rodzeń (1990-1994), \
ppłk dypl. Jan Zacharzewski (1995-1996)

Wydział Mobilizacji i Uzupełnień:

St. oficer ds. mobilizacyjnych: ppłk Marian Deptuła (1975-1985),
ppłk inż. Janusz Zieliński (1985-1996), mjr inż. Krzysztof Wielkopolski (1996-1999)

St. oficer ds. środków transportowych i maszyn: ppłk Ryszard Supiński (1975-1984),
ppłk Włodzimierz Sypniewski (1984-1990),
mjr inż. Krzysztof Wielkopolski (1991-1996)

St. oficer ds. oficerów, chorążych i podchorążych rezerwy: ppłk Józef Buczkowski
(1978-1982), ppłk Szczepan Kalinowski (1982-1991),
płk mgr Bolesław Krupa (1991-1992), mjr inż. Sławomir Janiak (1992-1996)

St. oficer ds. poboru i uzupełnień: ppłk Józef Wiśniewski (1980-1987),
ppłk Ryszard Kędziński (1987-1988), ppłk inż. Stefan Sufranek (1988-1996)

Wydział Operacyjny:

St. oficer operacyjny: ppłk Waław Krzysztofik (1978-1987),
mjr inż. Andrzej Berdych (1987-1990), ppłk Henryk Oszekiel (1990-1996),
ppłk mgr inż. Janusz Zieliński (1996-1999)

Wydział kadrowo-Administracyjny:

Szef: ppłk Józef Buczkowski (1975-1978), mjr Waław Portalski (1978-1986),
mjr Ryszard Grudzień (1986-1996)

Wydział Finansowy:

Szef: mjr Mieczysław Malczewski (1975-1987),
mjr mgr Waldemar Samól (1989-1990)

Radca prawny: por./kpt. mgr Edward Szczepański (1975-1983),
kpt./ppłk mgr Jakub Dziedzic (1984-1996)

Kancelaria: st. sierż. szt. Ryszard Kowalski (1975-1987),
chor./st. chor. szt. Stanisław Lubiński (1988-1996)

Źródło: opracowanie własne na podstawie AWT, zsp. 523, sygn. 1206/99/39, *Kronika WSzW Płock 1975-1979*; sygn. 1206/99/40, *Kronika WSzW Płock 1980-1982*; sygn. 158/83/6, *Listy uposażeń kadry WSzW*

Załącznik nr 5

Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych
Wojskowa Komenda Uzupełnień
(1975-2000)

Komendant: ppłk Kazimierz Szymański (1975-1980),
ppłk dypl. Marian Makarewicz (1980-1984), ppłk dypl. Leszek Korput (1985-1986),
ppłk dypl. Jerzy Majewski (1986-1988),
ppłk dypl. Alojzy Bablikow (1988-)

Sekcja mobilizacji i administracji rezerw osobowych (I):

Kierownik – zastępca komendanta: ppłk Stanisław Mróz (1975-1987),
ppłk Zbigniew Muszelski (1987-1999), ppłk mgr inż. Janusz Zieliński (1999-)

Sekcja poboru i uzupełnień (II):

Kierownik: mjr Jan Seniuk (1975-1977), mjr Józef Wiśniewski (1977-1980),
mjr Ryszard Kędziński (1980-1987), mjr inż. Stefan Sufranek (1987-1988),
mjr mgr inż. Andrzej Łapiński (1988-)

Sekcja administrowania oficerami, chorążymi i podchorążymi (III):

Kierownik: mjr Roman Wróbel (1975-1978), mjr Wacław Maj (1978-1979),
mjr Jan Pietrzak (1979-1980), kpt. Janusz Białobrzęski (1980-1983),
mjr Tadeusz Lubieniecki (1983-1990), ppłk Ryszard Chabior (1990-1999),
mjr inż. Krzysztof Wielkopolski (1999-2003)

Źródło: opracowanie własne na podstawie AWT, zsp. 524

Załącznik nr 6

Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych**63 batalion mostowy**

(1951-1959)

Dowódca: mjr/ppłk Adolf Kasprzyk (1951-1953), mjr Karol Syczewski (1953-1957),
mjr Feliks Góral (1957-1958), p.o. kpt. inż. Leszek Data (1958-)

Zastępca dowódcy ds. politycznych: por. Stanisław Janczak (1951),
ppor. Waław Kusiak (1953-), por. Franciszek Głuszewski (1953-1954),
por. (?) Kwaśniewski (1955), mjr Józef Turlejski (1956-1959)

Sekretarz POP: por. Tadeusz Gilewski (1956)

Szef Sztabu: kpt. Henryk Woliński (1952), kpt./mjr Napoleon Rejch (1952-1954),
kpt. inż. Leszek Data (1955-1958), kpt. dypl. Józef Czeczotko (1958-)

Szef Służby Inżynieryjnej: ppor. Mieczysław Gałązka (1953),
ppor. Zbigniew Siemianiuł (1952)

Zastępca dowódcy ds. liniowych: por. Kazimierz Fularowicz (1953),
kpt. Tadeusz Kosztalski (1954), mjr. Zbigniew Langelfeld (1955),
mjr Feliks Góral (1956)

Pomocnik dowódcy ds. zaopatrzenia/kwatermistrz:

kpt. Jerzy Świętochowski (1951-1954), kpt. Bolesław Barszczewski (1954-1955),
kpt. Władysław Piotrowski (1955-1958), por. Eugeniusz Wiśniewski (1958-)

Oficer żywnościowy/Szef Zaopatrzenia Żywnościowego:

chor. Lech Teleszewski (1952), ppor. Kazimierz Krzywdziński (1953-1954),
por. Bogusław Mordoń (1956),

Technik kwaterunkowo-budowlany: chor. Edmund Pawliński (1952),

ppor./por. Mieczysław Filipiuk (1954), por. Henryk Heterlein (1956)

Lekarz batalionu: por./kpt. lek. Eugeniusz Kisieliński (1951-1952),
ppor./por. felcz. Edmund Lepiarz (1952-), por. felcz. Jacek Kawecki,
por. lek. Jan Skalski (1954), por. lek. Andrzej Tomasiewicz (1954),
por. lek. Edmund Lepiarz (1955), por. lek. Jerzy Szukalski (1957),
por./kpt. lek. Marian Tomaszewski (1956-1957)

Pomocnik dowódcy ds. technicznych/Zastępca dowódcy ds. technicznych:

por. Waław Szczechła (1953-), por. Andrzej Zwoliński (1953),

por./kpt. Tadeusz Kasztalski (1953-1956),

por./kpt. inż. Aleksander Hermet (1956-1959)

Kierownik sekcji samochodowej/Szef Służby Samochodowej:

ppor. Jan Aleksandrowicz (1953), por. Ryszard Młodyński (1954),

kpt. Gustaw Janik (1956)

Kierownik sekcji uzbrojenia: ppor. Feliks Olesiejuk (1954)

Pomocnik dowódcy ds. regulacji ruchu: kpt. Edward Juchniewicz (1957-)

Kierownik sekcji finansowej/Szef Zaopatrzenia Finansowego:

kpt. Waław Leonard (1954-1956)

Kompania szkolna: ppor. Jerzy Grabowski (- 1953), \

por. Zdzisław Szymański (1953-1956), por. Roman Bielski (-1959),

por. Jerzy Zawadzki (1959-),

Kompania przeprawowa: por. Kazimierz Musiał (1956),

por./kpt. Edward Grzegorzczak (1958-1959)

Kompania mostowa: ppor. Adolf Prager (1953-1952),

ppor./por. Zdzisław Szymański (1953 -1955), por. Tadeusz Bojczewski (1956),

por. Stanisław Chmielarz (1958)

Kompania eksploatacyjna: ppor. Kazimierz Figurowicz (1951), ppor. Jan Kogut (-1952),

ppor. Zdzisław Szymański (1952-1953), por. Zbigniew Czachowski (-1955),

ppor./por. Zbigniew Baran (1955-1956)

Kompania techniczna: por. Artur Jadras (-1954), ppor. Witold Olszewski (1954-1955),

por./kpt. Mieczysław Malczewski (1955-), por. Jerzy Zawadzki (1956),

por. Stanisław Chojnowski (1957-1958)

Plutonu gospodarczy: ppor. Jan Dygoń (1953-1953),

ppor. Marian Kwaśniewski (1953-1954), plut. (?) Olczuk (-1959)

Źródło: opracowanie własne na podstawie AWT, zsp. 391

Załącznik nr 7

Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych
1 pułk drogowo–mostowy/1 pułk mostowy / 3 Warszawski pułk mostowy /
3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego
(1959-1988)

Dowódca pułku: kpt. inż. Leszek Data (cz.p.o. 1959),

ppłk Stefan Wierzbicki (cz.p.o. 1959-1961), płk mgr inż. Mikołaj Klecor (1961-1969),
płk mgr inż. Józef Czczotko (1969-1972), płk mgr inż. Jan Dziewulski (1974-1974),
ppłk inż. Zdzisław Domański (1974-1976),
mjr/ppłk mgr inż. Kazimierz Błaszczyk (1977-1986),
ppłk dypl. Ryszard Różycki (1986), ppłk dypl. Jerzy Budzich (1986-1989),
ppłk dypl. Jan Staniszewski (1989-1990).

Zastępca dowódcy ds. liniowych: mjr. inż. Józef Czczotko (1960),

kpt./ppłk dypl. Zygmunt Robak (1965-1976), mjr dypl. Bogusław Krzyżaniak (1976),
mjr mgr inż. Witold Fraszczyński (1977-1978),
kpt./mjr mgr inż. Jerzy Jeremek (1978-1981),
ppłk dypl. Kazimierz Zadros (1982-1984),
mjr mgr Jerzy Jaśkiewicz (cz.p.o. 1985), mjr/ppłk dypl. Andrzej Jodełka (1986-1988)

Szef sztabu: mjr dypl. Stefan Wierzbicki (1959-1960), cz.p.o. kpt. inż. Leszek Data (1960)

kpt./mjr mgr inż. Józef Czczotko (1960-1961), ppłk Zbigniew Langefeld (1961),
ppłk dypl. Stefan Wierzbicki (1962-1968), ppłk/płk Edward Juchniewicz (1969-1974),
mjr Henryk Rycak (1974-1976), mjr dypl. Bogusław Krzyżaniak (1976-1979),
kpt./mjr mgr inż. Marian Grunwald (1979-1982), ppłk dypl. Jerzy Jaremek (1982),
mjr/ppłk dypl. Marian Leś (1983-1989)

Szef łączności: mjr Mieczysław Kaszewski (1968-1978),

por./mjr inż. Ryszard Kaszewski (1978-1989)

Szef służby chemicznej: por./mjr Eugeniusz Suwardt (1962-1985),

ppor./kpt. inż. Andrzej Rycharski (1975-1986),

kpt. inż. Andrzej Kowalski (1986- 1989)

Zastępca dowódcy ds. politycznych: mjr Józef Turlejski (1959-1960),

kpt. Józef Pasternak (1960), mjr mgr. Józef Piotrowski (1960-1969),
ppłk mgr Władysław Kosowski (1970-1977),
kpt./ppłk mgr. Marian Rodzeń (1977-1980),
ppłk mgr. Wiktor Gruszczyński (1981-1987),
ppłk mgr. Andrzej Kondzielewski (1987-1989)

Sekretarz OOP: kpt. Tadeusz Gilewski (1959, 1967), mjr mgr Józef Pasternak (1962-1968),

mjr Miron Wójcik (1979-1981), kpt./ppłk Zenon Bartosik (1974-1979),

st. chor./ppor. Andrzej Łuczak (1981-1986), kpt. inż. Janusz Salamon (1986-1989)

Zastępca dowódcy ds. technicznych: kpt. mgr inż. Aleksander Hermet (1959),

mjr Adolf Szczechla (1960-1961), mjr/ppłk inż. Waldemar Walpeter (1966-1968),

- kpt./ppłk inż. Bernard Sakowski (1964-1973),
kpt./ppłk mgr inż. Tadeusz Pawłowski (1973-1984),
mjr mgr inż. Zbigniew Zimny (1984-1988),
ppłk mgr inż. Przemysław Skowroński (1989)
- Szef służby samochodowej:** mjr/ppłk mgr inż. Jan Aleksandrowicz,
kpt./mjr Janusz Stachurski (1973-1978), mjr Feliks Owsik (1978),
kpt./mjr mgr inż. Stanisław Parkot (1984-1978),
chor. Marek Witkowski (1978-1989).
- Szef służby uzbrojenia:** por. (?) Kuziak (1962-?),
kpt./ppłk Waclaw Kamiński (1965-1975),
kpt./mjr Stanisław Odrobiński (1980-1984),
kpt. Paweł Krajewski (1986-1986), mł. chor. Ryszard Smulewicz (1986-1989).
- Kwatermistrz – zastępca dowódcy:** kpt. Piotr Poznański (1959-1960),
mjr dypl. Jan Bliźniak (1960-1961), kpt./mjr dypl. Jan Ambrosewicz (1961-1969),
ppłk dypl. Antoni Brzezicki (1969-1979), mjr/ppłk Aleksander Ruszel (1979-1984),
mjr/ppłk dypl. Piotr Smulczyński (1984-1989).
- Szef zaopatrzenia żywnościowego:** por. Aleksander Ruszel (1960-1973),
ppor./por. Piotr Smolczyński (1973-1979), por. Andrzej Włodarczyk (1979-1982),
por. Zbigniew Romanowski (1982-1985), por. Adam Bromka (1988-1989).
- Szef zaopatrzenia mundurowego:** kpt./mjr (?) Gołębiewski,
kpt./mjr Ryszard Ducki (1969-1977), ppor. Stefan Justat (1979-1983),
kpt. Andrzej Adamkiewicz (1983-1989).
- Szef zaopatrzenia MPS:** kpt./mjr Bronisław Grudzień (1967-1979),
mjr/ppłk Kazimierz Kołodziejski (1979-1983), mjr Jan Piotrowski (1983-1987),
por./mjr inż. Jarosław Walczak (1987-1989).
- Szef służby zdrowia:** por. lek. Tadeusz Jackowski (1960-?),
kpt./ppłk lek. Zygmunt Rozenbajger (1968-1978),
mjr/ppłk lek. Marian Tomczak (1971-1979),
por. lek. Jan Kawiecki, (1980-?)
- Lekarz:** ppor./por. lek. Zenon Kowalczyk (1960-?),
por. lek. Tadeusz Jackowski (1962), por. lek. Stefan Sieczko (1963-1966),
kpt. lek. Zygmunt Rozenbajger (1967), kpt. lek. Marian Tomczak (1971-1979),
por. lek. Ryszard Trela (1976-1978), kpt. Jacek Suski (1978-1988),
por/kpt. lek. Józef Wojas (1989).
- Szef zaopatrzenia finansowego:** kpt. Bogusław Mordar (1960),
mjr Jan Nosal (1967-1968), mjr/ppłk Mieczysław Szelański (1969-1980),
ppor./mjr mgr Waldemar Samól (1980-1989), ppor./por. mgr Janusz Rutkowski (1989)
- Pomocnik dowódcy ds. drogowo-mostowych/starszy inżynier/główny inżynier:**
por/kpt. mgr inż. Aleksander Hermet (1960-1965),
mjr/ppłk inż. Bernard Sakowski (1966-1968),
mjr/ppłk inż. Kazimierz Pietrzyk (1969-1984), ppor. inż. Jan Siodłak (1974),
kpt. mgr inż. Zenobiusz Dryglewski (1974-1975),

ppłk inż. Bogusław Główka (1982-1983), kpt. mgr inż. Jerzy Obara (1982-1987), kpt. mgr inż. Stanisław Parkot (1989).

Kierownik sekcji drogowo-mostowej: kpt. Jan Dziewulski (1960)

Kierownik sekcji mechanizacji robót: por. Henryk Solecki (1960)

Kompania dowodzenia: kpt. Bogumił Główka (1960-1972), por./kpt. Ryszard Wachowiak (1972-1975), kpt. Maciej Sadkowski (1976-?), por. inż. Włodzimierz Posiadłowski (1977-1978), por./kpt. inż. Sławomir Janiak (1978-1981), kpt. inż. Andrzej Kowalski (1982-1985), por. inż. Sławomir Mańkowski (1986-1989).

Batalion mostowy/batalion mostów składanych (w kolejności alfabetycznej):

kpt./mjr dypl. Zbigniew Adamski (1981-1982, 1985-1989), mjr mgr inż. Filip Bak (1974-1975), por. inż. Paweł Bednarek (1983-1984), kpt. Tadeusz Bojczewski (1964), mjr Stanisław Dąbrowski (1973-1975), por. Ryszard Dziedzic (1974), por. Jan Gierula (1978-1986), mjr/ppłk inż. Bogusław Główka (1978-1982), mjr mgr inż. Marian Grunwald (1977-1979), kpt./mjr Stanisław Grzegorzczak (1963-1968), kpt. mgr inż. Stanisław Guzowski (1976-1978), kpt./mjr dypl. Arkadiusz Hałas (1981-1983), kpt. Franciszek Jasiński (1963-1964), kpt. dypl. Andrzej Jodełka (1983-1985), mjr dypl. Eugeniusz Kłobukowski (1984-1986), por. inż. Jerzy Kopeć (ok. 1985), kpt. inż. Zbigniew Kozłowski (1988-1989), kpt. Paweł Krajewski (ok. 1985), kpt. inż. Tadeusz Łomonos (1984-1986), mjr mgr inż. Adam Michnik (1978-1980), ppłk Edward Mól (1973-1976), kpt. Kazimierz Musiał (1960), por./kpt. Franciszek Lesiak (1965-1967), kpt. inż. Ryszard Prałat (1981-1985), mjr mgr inż. Adam Pyrz (ok. 1984), kpt. Zygmunt Robak (1960), kpt./ppłk Stanisław Rogalski (1965-1987), kpt. Maciej Sadkowski (1978-1980), por./kpt. inż. Michał Sujczyński (1977-1982), mjr Edward Szymański (1974-1976), kpt. dypl. Jerzy Tomczak (1981-1984), mjr dypl. Henryk Walter (1984-1985), kpt. Karol Wypych (1975-1984), kpt./mjr Zbigniew Zimny (1981-1984).

Dowódca kompanii mostowej (w kolejności alfabetycznej): por. Stanisław Chmielarz (1960), por. Jerzy Cwanda (1964-1969), por. Eugeniusz Dymarczyk (1963-1969), kpt. Szczepan Jeznach (1968-1969), ppor./por. inż. Andrzej Jodełka (1973-1979), por./kpt. Henryk Kowalski (ok. 1970), por. Jan Lisik (1962), kpt. Stanisław Mazewski (1963-1970), por./kpt. Andrzej Murzynowski (1970-1971), por. inż. Tadeusz Ostrowski (ok. 1973), chor. Włodzimierz Pawlik (1979-1980), por./kpt. Józef Polański (ok. 1974), ppor. inż. Włodzimierz Posiadłowski (1975-1977), por. inż. Ryszard Prałat (1977-1980), ppor. inż. Zbigniew Synowiec (1975-?), por. inż. Andrzej Szeliga (1975-1978), por. Henryk Szmul (1980-1982), por. inż. Ryszard Śmigiel (1978-1980), por. inż. Jerzy Tomczak (1976-1977), kpt. Kazimierz Zieliński (1962-1964),

Dowódca kompanii mostów składanych (w kolejności alfabetycznej): por. inż. Wiesław Cegiełka (1983-1985), kpt. Stanisław Chmielarz (1963), kpt. Eugeniusz Dymarczyk (1962), por. inż. Stanisław Janton (1989), ppor. inż. Jerzy Kopeć (1981-1984), kpt. inż. Henryk Kowalski (1972-1973), por. inż. Grzegorz Krzyżanowski (1981-1984), por. inż. Jerzy Obara (1974-1978), por. inż. Andrzej Pichlak (1976-1981), por. inż. Bogdan Rzetelski (1983-1989), chor. Janusz Salamon

(ok. 1976), chor. Marek Skrok (1974), por./kpt. Bogusław Smolarek (1963-1968), por. inż. Waldemar Śmirski (1981-1984), por. inż. Zbigniew Tomaszewski (1977), por. inż. Jerzy Tomczak (1971-1975).

Dowódca kompanii budowy podpór mostowych (w kolejności alfabetycznej):

kpt. Jerzy Cwanda (1961), por. inż. Zbigniew Kozłowski (1981-1983), ppor. Bogusław Krzyżaniak (ok. 1963), por. inż. Jerzy Pietrzyk (1984-1989), ppor./por. inż. Henryk Szmul (1983-1989), kpt. Edward Szymański (1965-1969), por. inż. Zbigniew Tomaszewski (1981-1984).

Dowódca kompanii mechanizacji robót: por. Bogusław Krzyżaniak (1965-1971), kpt. Edward Szymański (1963-1964).

Dowódca kompanii przygotowania elementów/

konstrukcji (w kolejności alfabetycznej): st. chor. Jan Bugajny (1984-1989), chor. Władysław Pawlik (1981-1989), por. Wojciech Reszke (?-1972), st. chor. Karol Witkowski (1982-1984).

Kompania techniczno-transportowa/techniczna: por. Zbigniew Adamski (1977-1981), por./kpt. mgr inż. Jan Brzęczek (1968-1974), por. Stanisław Chojnowski (1960-?), por. Bogumił Główka (1964-1965), ppor. Sylwester Klimczak (1962-1964), kpt. Marian Kisieleński (1965-1968), por. inż. Bogdan Przeradzki (1988-1989), por. mgr Karol Witkowski (ok. 1981), por. inż. Jacek Wodzyński (ok. 1981), por./kpt. inż. Janusz Zieliński (1974-1976),

Kompania regulacji ruchu/kompania eksploatacyjna (w kolejności alfabetycznej):

por./kpt. Zbigniew Baran (1960-1961), kpt. Zygmund Rutkowski (1961).

Kompania drogowa (w kolejności alfabetycznej): kpt. Zbigniew Baran (1960-1961), por. Jerzy Cwanda (1961), por. Mirosław Gojnowski (1961-?).

Kompania przeprawowa/kompania pontonowa (w kolejności alfabetycznej):

por. inż. Jarosław Bodal (1984-1986), kpt. Stanisław Chmielarz (1962), kpt. inż. Krzysztof Cybulski (1986-1989), por. inż. Eugeniusz Kłobukowski (1975-1971), por. Edward Mól (1961-1968), por. inż. Tadeusz Łomonos (1982-1984), por. Kazimierz Musiał (1960-1961), kpt. Maciej Sadkowski (1981-1982), por. Henryk Solski (1969-1972), por./kpt. Karol Wypych (1973-1975).

Kompania transportowa (w kolejności alfabetycznej): por. inż. Stanisław Parkot (1975-1981), por. inż. Leszek Różycki (1981-1984), por. Wojciech Usyduś (1972-1975), por. inż. Jacek Wodzyński (ok. 1980).

Kompania remontowa (w kolejności alfabetycznej): st. chor. (?) Czernik (1986-1989), chor./kpt. Maksymilian Chmielewski (1979-1984), kpt. Stanisław Kawnik (1973-1977), por. inż. Kazimierz Parkot (1977-1979), por. Karol Witkowski (1984-1985),

Kompania gospodarcza/zaopatrzenia (w kolejności alfabetycznej): por. Tadeusz Koza-kiewicz (1960-?), mjr Tadeusz Mazewski (1971-1979), chor. Benedykt Smoliński (1984-1989), kpt. Ryszard Śmigiel (1980-1984).

3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego

Dyrektor: ppłk dypl. Jerzy Budzich (1989-1990), ppłk dypl. Jan Staniszewski (1990).

Zastępca dyrektora: kpt. dypl. Jerzy Kopeć (1989-1990), ppłk mgr Marian Leś (1989),
ppłk mgr. inż.. Przemysław Skowroński (1989-1990),
ppłk dypl. Piotr Smólczyński (1989-1990).

Główny specjalista: ppłk inż. Henryk Solski (1989-1990).

Kierownik Zespołu Budów: kpt. dypl. Jerzy Kopeć (1989),
kpt. dypl. Tadeusz Łomonos (1989-1990).

Źródło: opracowanie własne na podstawie AWT, zsp. 391

Załącznik nr 8

Obsada zasadniczych stanowisk funkcyjnych**3 Ośrodek Przechowywania Sprzętu**

(1989-1993)

Komendant: ppłk dypl. Jan Staniszewski**Szef sztabu – zastępca komendanta:** mjr dypl. Jerzy Kopeć,

mjr dypl. Zbigniew Romanowski

Szef łączności: kpt. inż. Marek Poglód**Szef służby chemicznej:** kpt. inż. Andrzej Kowalski, por. inż. Jerzy Pietrzyk**Szef Służb Technicznych – zastępca komendanta:**

ppłk mgr inż. Przemysław Skowroński

Szef służby samochodowej: chor. Marek Witkowski**Szef służby uzbrojenia:** kpt. inż. Krzysztof Falandysz, mł. chor. Ryszard Smulewicz,**Kwaternistrz – zastępca komendanta:** ppłk dypl. Piotr Smólczyński**Szef zaopatrzenia żywnościowego:** por. Adam Bromka**Szef zaopatrzenia mundurowego:** por./kpt. mgr. Andrzej Adamkiewicz,

por. mgr. Jan Piątkowski

Szef zaopatrzenia MPS: kpt. inż. Jarosław Walczak**Szef zaopatrzenia finansowego:** ppor./por. mgr. Janusz Rutkowski**Starszy oficer oświatowo-wychowawczy:** ppłk mgr Andrzej Kondzielewski**1 batalion drogowo-eksploacyjny:****Dowódca:** kpt. Marian Bijata, mjr mgr inż. Andrzej Batór**Zastępca dowódcy:** mjr Paweł Krajewski, kpt. inż. Roman Myzia,

kpt. inż. Jerzy Pietrzyk

Szef sztabu: mjr mgr inż. Andrzej Batór, kpt. inż. Jan Kaczorek**Kwaternistrz:** por. mgr inż. Jan Piątkowski**Dowódcy kompanii:** kpt. inż. Adam Dąbkowski, por. inż. Wiesław Merda,

mjr inż. Włodzimierz Posiadłowski,

2 batalion drogowo-eksploacyjny:**Dowódca:** mjr mgr inż. Henryk Walter**Zastępca dowódcy:** kpt. inż. Jarosław Dotka, kpt. inż. Jacek Wodzyński**Szef sztabu:** mjr inż. Bogdan Rzetelski**Kwaternistrz:** wakat**Dowódcy kompanii:** kpt. inż. Jarosław Dotka, kpt. inż. Dariusz Janasz,

kpt. inż. Jan Kaczmarek, por. inż. Jan Kowalonek

1 batalion mostów składanych:**Dowódca:** mjr dypl. Tadeusz Łomonos**Zastępca dowódcy:** por. inż. Wiesław Przesół**Szef sztabu:** mjr mgr Karol Witkowski**Kwaternistrz:** wakat

Dowódcy kompanii: por. inż. Dariusz Dobrowolski, kpt. inż. Krzysztof Falandysz,
por. inż. Stanisław Janton, kpt. inż. Sławomir Mańkowski,
ppor. inż. Jerzy Tomaszewski,

2 batalion mostów składanych:

Dowódca: kpt. mgr. inż. Henryk Szmul

Zastępca dowódcy: kpt. inż. Wiesław Merda

Szef sztabu: kpt. inż. Grzegorz Krzyżanowski, kpt. inż. Marek Siwanowicz

Kwaternistrz: wakat

Dowódcy kompanii: st. chor. szt. Jerzy Czernik, st. chor. Edward Wielgocki,
mjr inż. Maciej Sadkowski, por./kpt. inż. Dariusz Janasz,
kpt. inż. Jan Kowalonek, kpt. inż. Jerzy Pietrzyk, kpt. inż. Marek Pogłód,
por. inż. Jacek Szyber

Batalion drogowo-mostowy:

Dowódca: mjr mgr inż. Zbigniew Tomaszewski

Zastępca dowódcy: kpt. inż. Janusz Salamon

Szef sztabu: ppłk mgr Jerzy Jaśkiewicz

Kwaternistrz: wakat

Dowódcy kompanii: por./kpt. inż. Roman Myzia,
kpt. inż. Grzegorz Krzyżanowski, mjr inż. Marek Siwanowicz,
kpt. inż. Krzysztof Cybulski

Ambulatorium:

Starszy lekarz – kierownik ambulatorium: por./kpt. lek. Józef Wojas

Podoficer sanitarny: st. chor. Eugeniusz Zapert

Terenowy aparat mobilizacyjny:

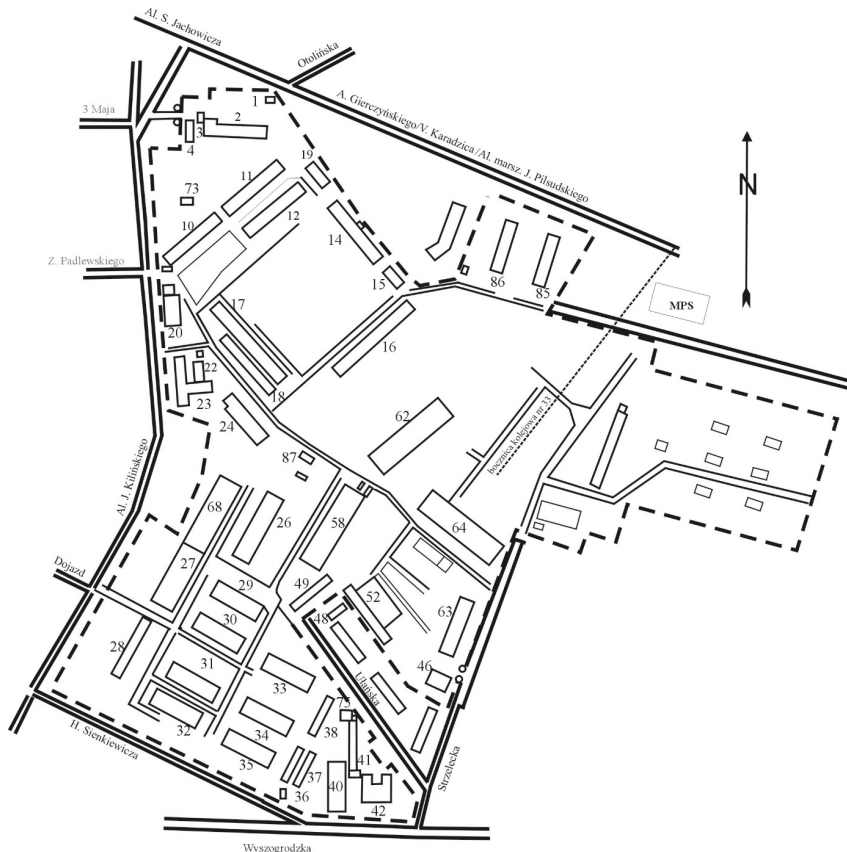
Starszy oficer: kpt. inż. Waclaw Judycki, ppłk inż. Jacek Kalinowski,
mjr/ppłk Stanisław Kawnik, mjr dypl. Zbigniew Romanowski

Komendant Oddziału Wart Cywilnych: por. rez. Jan Bugajny

Źródło: AWT, zsp. 391, sygn. 587/94/23, *Książka etatowa 3 Ośrodka Przechowania Sprzętu 1989-1993*

Załącznik nr 9

Plan kompleksu koszarowego nr 242 w garnizonie Płock



Obiekty sztabowo-biurowe: 1, 2 (sztab JW 2258, od 1996 r. WSzW i WKU), 3, 18, 20, 42 (WKU, WSzW), 46 (sztab WWSK), 73 (Delegatura WSW), 75 (WAK).

Obiekty mieszkalne: 10, 11, 12, 85, 86, 48 (Internat Garnizonowy).

Obiekty kulturalno-oświatowe: 14 (sala tradycji i biblioteka), 16 (Klub Żołnierski).

Obiekty zabezpieczenia socjalnego: 20 (łaźnia), 24 (pralnia), 22 (Ambulatorium z izbą chorych, Pracownia Psychologiczna), 24 (kuchnia, stołówka, kantyna), 16 (kasyno).

Obiekty magazynowe: 15, 17, 27, 32, 37 (stacja paliw) 58, 59, 62, 63, 64, 68, 87 (stacja paliw), MPS (magazyn paliw).

Obiekty warsztatowe: 26, 36, 38, 41, 52, 64.

Garaże: 28, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 40, 49.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AWT, zsp. 391, sygn. 1073/98/2, Wykaz kompleksów nieruchomości budowlanych i terenowych w garnizonach Pomorskiego Okręgu Wojskowego; sygn. 1073/98/73, Ewidencja nieruchomości budowlanych przyjętych i przekazanych.

Załącznik nr 10

Zasób mieszkaniowy garnizonu Płock

A. Kwatery w administracji wojska

Adres	Rok budowy	Całkowita powierzchnia [m ²]		Struktura kwatery [liczba kwater/powierzchnia w m ²]					Uwagi
		użytkowa	mieszkalna	kwatery izb	1 pok.	2 pok.	3 pok.	4 pok.	
Strzelecka 1	1928	1063,3	745,4	12	-	12/ 66,1	-	-	Budynek Funduszu Kwatunku Wojskowego „oficerski”. W 1975 r. zainstalowano CO i ciepłą wodę oraz kuchenki gazowe.
Ułańska 2	1928	970,2	723,4	18 48	-	18/ 40,2	-	-	Jak wyżej. Budynek „podoficerski”.
al. J. Kilińskiego 14	1893 (?)	1167,1	706,9	18	7/ 16,3-40,3	9/ 35,4-58,0	2/ 48,2-53,2	-	Budynek wyłączony z eksploatacji w latach 1973-1974. Wyburzony w 1975 r. Skanalizowany, ogrzewanie piecowe.
Bielska 28	1956	1233,0	711,2	28	10/ 17,4-20,1	18/ 27,9-34,3	-	-	Ogrzewanie piecowe. Zamieszkały w całości przez osoby nieuprawnione. W 1985 r. przekazany UM Płocka.
Ułańska 2A	1961	849,1	540,1	18 51	3/ 18,3	15/ 31,9-34,0	-	-	W 1975 r. zainstalowano CO i ciepłą wodę oraz kuchenki gazowe.
Dojazd 13	1964	623,2	423,5	16 49	-	5/ 20,6* 4/ 23,8	2/ 38,5	-	Zamieszkały w całości przez osoby nieuprawnione. W 1985 r. przekazany UM Płocka.
Jaśminowa 2	1966	4277,2	2876,3	106 278	6/ 24,3-27,7	42/ 34,7- 35,1*	50/ 27,6-29,5	-	W 1977 r. budynek w całości zgazyfikowano.

A. Kwatery w administracji wojska (c.d.)

Adres	Rok budowy	Całkowita powierzchnia [m ²]		Struktura kwater [liczba kwater/powierzchnia w m ²]					Uwagi	
		użytkowa	mieszkalna	kwater izb	1 pok.	2 pok.	3 pok.	4 pok.		
Warszawska 25	1973	2832,0	1882,0	60 240	-	20/ 23,0	20/ 32,0	20/ 34,1	W 1983 r. budynek w całości zgazyfikowano.	
Sportowa 1	1975	2370,9	1574,8	50 200	-	10/ 23,0	30/ 32,0	10/ 38,4-41,6		
Otolińska 3	1978	2100,6	1494,7	40 140	-	-	20/ 32,6	20/ 42/1		
W. Lachmana 12	1981	4607,3	3223,3	76 210	-	18/ 30,0-33,1	36/ 42,0	22/ 44,1-53,0		
Marsz. J. Piłsudskiego 4 (A. Gierczyńskiego, V. Karadźica)	1985	2010,4	1275,9	34 102	-	4/ 21,0	4/ 36,0	4/ 50,0		
Łącznie				pozostawało w zarządzie GAM: mieszkań – 404, izb – 1323						
				przekazano do zasobu komunalnego: mieszkań – 44, izb – 122						
				wyburzono: mieszkań – 44, izb – 122						

* lokal w standardzie M-1, z ciemną kuchnią

B. Kwatery z zasobu Skarbu Państwa nieadministrowane przez wojsko

Adres	Rok przekazania wojsku	Mieszkań	Powierzchnia mieszkalna [m ²]	Uwagi
		Izb		
Jerozolimska 6	1960	1	14,2	Ogrzewanie piecowe
		1		
M. Skłodowskiej-Curie 1	1964	1	37,1	
		4		
Kredytowa 24	1965	1	17,9	
		1		
H. Sienkiewicza 9-11	1965	1	36,0	
		4		
Kolegialna 43A	1967	1	29,2	
		3		
Krótka 5	1964	1	27,8	
		3		
Krótka 8	1965	1	36,0	
		4		
Jaśminowa 4	1967	1	37,0	
		4		
Kolegialna 18	1966	1	37,0	
		3		
Jachowicza 42	1966	1	32,3	Ogrzewanie piecowe
		3		
Razem		10		
		30		

C. Kwatery z zasobu Urzędu Miasta Płocka w użytkowaniu czasowym

Adres	Rok przekazania wojsku	Mieszkań	Powierzchnia mieszkalna [m ²]	Uwagi
		Izb		
Obrońców Stalingradu 3	1961	1	30,5	
		3		
H. Jakubowskiego 15	1962	1	28,2	
		3		
H. Sienkiewicza 3	1969	1	36,0	
		4		
J. Słowackiego 23	1972	1	32,8	
		4		
H. Jakubowskiego 6	1971	1	29,5	
		3		
Razem		5		
		17		

Źródło: AWT, zsp. 391, sygn. 227/79/111, k. 164, *Arkusze zbiorczy osobnych kwater stałych*; tamże, k. 165, *Wykaz zasobu mieszkaniowego i jego wykorzystania. Garnizon Płock*; WAK Płock, sygn. 85/11, *Rejestr osobnych kwater stałych*, w zbiorze autora

Załącznik nr 11

Płock, dnia 24.10.1956 r.

DO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR

Warszawa

Rezolucja

Otwarte zebranie POP w Jedn. Wojsk. 2258 solidaryzując się z masami pracującymi z zadowoleniem przyjmuje wybór nowego Biura Politycznego i powołanie na I sekretarza KC PZPR Tow. Władysława Gomułkę – Wiesława.

My, żołnierze, Zapewniamy kierownictwo partii, że nie będziemy szczędzili sił i starań, aby w pełni kroczyć drogą, jaką wytyczyło VIII Plenum KC PZPR.

Żądamy jednocześnie pełnej jawności życia politycznego i demokratyzacji w wojsku. Jesteśmy szczerze za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania oraz suwerenności.

Z radością przyjęliśmy wieść o powrocie Tow. Gen. Dywizji Mariana Spychalskiego w szeregi wojska i powołanie go na Wiceministra Obrony Narodowej i Szeffa GZP.

Jesteśmy do głębi przekonani, że nasza partia na czele nowego kierownictwa porowadzi naród polski do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Gorąco popieramy program przedstawiony przez Tow. Gomułkę na VIII Plenum KC PZPR i życzymy nowemu Biuru Politycznemu pomyślnej pracy na odcinku prowadzenia mas pracujących do zwycięstwa wielkiej idei socjalizmu.

ZEBRANIE OTWARTE POP
w Jedn. Wojsk. 2258

Źródło: CAW, zsp. IV.502.2/A, sygn. 847, k. 19

Załącznik nr 12

Zbiór fotografii



Fot. 1. Pierwszy i ostatni dowódca płockiego garnizonu Wojska Polskiego: mjr Kazimierz Michler (1945) i ppłk dypl. Alojzy Bablikow (1999-2000)



Fot. 2. Ppłk mgr. inż. Tadeusz Pawłowski – twórca zbioru relacji żołnierzy płockiego garnizonu



Fot. 3. Załoga PKU Płock (1945 r.)



Fot. 4. Dowództwo 5 Brygady Saperów (1946 r.)



Fot. 5. Dowództwo Szwadronu Zapasu Koni (ok. 1948 r.)



Fot. 6. Dowództwo 1 Warszawskiego pułku mostowego (ok. 1982 r.)



Fot. 7. Sztandar plockiego pułku (na fot. st. szer. Jan Markowski, wyróżniony zdjęciem na tle rozwiniętego sztandaru jednostki w 1970 r.)



Fot. 8. Kompania honorowa 5 Brygady Saperów (1946 r.)



Fot. 9. Dywizjon Szkolny 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii podczas defilady (1946 r.)



Fot. 10. Defilada Szwadronu Zapasu Koni (1949 r.)



Fot. 11. Kompania honorowa 3 Warszawskich Zakładów Budownictwa Drogowego (1985 r.)



Fot. 12. Przysięga żołnierzy 63 batalionu mostowego (ok. 1952 r.)



Fot. 13. Przysięga podchorążych rezerwy Studium Wojskowego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (1970 r.)



Fot. 14. Przysięga podchorążych rezerwy Studium Wojskowego Politechniki Poznańskiej (1972). Przed frontem dowódca 3 Wpm płk mgr inż. Jan Dziewulski i J. M. Rektor prof. dr hab. Bolesław Wojciechowicz



Fot. 15. Promocja na stopień podporucznika WP absolwentów Oficerskiej Szkoły Łączności (1967 r.)



Fot. 16. Promocja na stopień podporucznika rezerwy WP absolwentów Szkoły Oficerów Rezerwy Wojsk Rakietowych i Artylerii (1976 r.)



Fot. 17. Żołnierze Szwadronu Zapasu Koni podczas procesji Bożego Ciała (ok. 1948 r.)



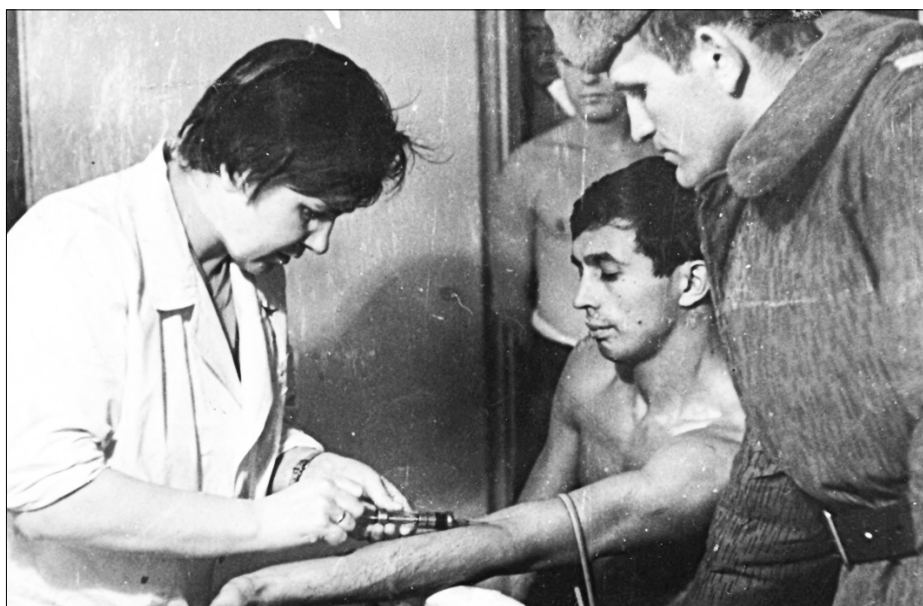
Fot. 18. Żołnierze 3 Warszawskich Zakładów Budownictwa Drogowego na posterunku honorowym przy Grobie Nieznanego Żołnierza (1985 r.)



Fot. 19. Sztafeta Tysiąclecia na ulicach Płocka (1966 r.)



Fot. 20. Kształcenie uzupełniające (ok. 1960 r.)



Fot. 21. Honorowe dawstwo krwi. Donator por. Andrzej Jaśkiewicz (ok. 1982 r.)



Fot. 22. Sztandar Klubu Honorowych Dawców Krwi (1985 r.)



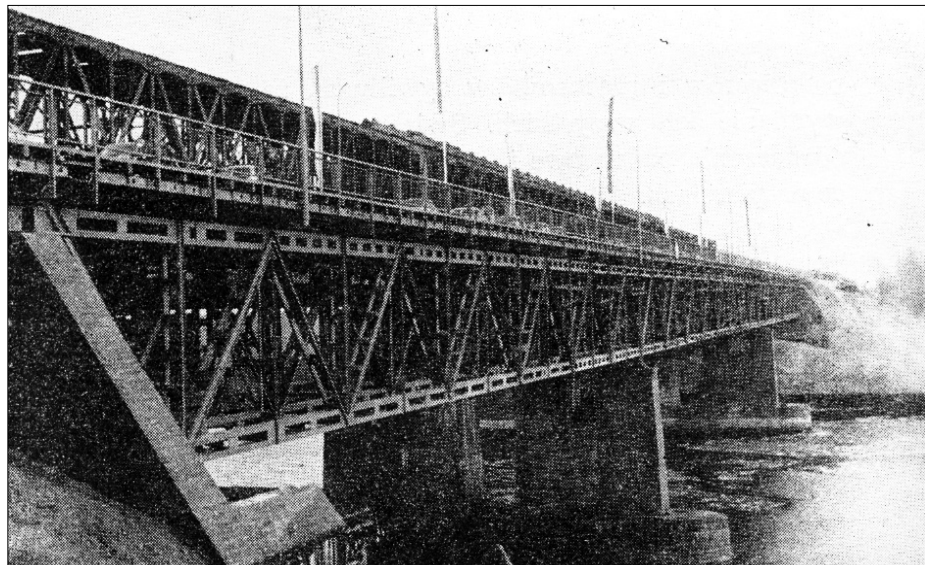
Fot. 23. Żołnierze 63 batalionu mostowego podczas budowy nawierzchni bitumicznej na drodze Płock–Bodzanów (1954 r.)



Fot. 24. Pierwsze prace na przyszłym osiedlu Tysiąclecia w Płocku (1961 r.)



Fot. 25. Działania ratownicze w gminie Iłów (1966 r.)



Fot. 26. Most na Odrze Zachodniej w Szczecinie (1959 r.)



Fot. 27. Most na Bugu we Frankopolu (1962 r.)



Fot. 28. Most wenecki na warszawskiej Kępie Potockiej (ok. 1968 r.)



Fot. 29. Ostatni etap budowy mostu Syreny (1985 r.)



Fot. 30. Operacja „Przerzut 2” (1972 r.)



Fot. 31. Demontaż mostu wiszącego rurociągu „Przyjaźń” (1986 r.)



Fot. 32. Most przez Odrę w rejonie Gozdowic wybudowany przez żołnierzy 3 Warszawskiego pułku mostowego w ramach ćwiczenia „Bariera-73” (1973 r.)



Fot. 33. Most przez Odrę w rejonie Cedyni wybudowany przez żołnierzy 3 Warszawskiego pułku mostowego podczas ćwiczenia „Bariera-79” (1979 r.)



Fot. 34. Plac ćwiczeń Dobrzyków.
Nowatorska konstrukcja mostu kombinowanego (1985 r.)



Fot. 35. Soczewka (ok. 1975 r.)



Fot. 36. Wojskowy Dom Wypoczynkowy w Ustroniu Morskim (ok. 1985 r)

Kalendarium

1945

- 22.01** – rozpoczęcie pracy przez Rejonową Komendę Uzuppełnień w Płocku; funkcję dowódcy garnizonu powierzono mjr. Kazimierzowi Michlerowi
- 03** – podporządkowanie garnizonu Płock Dowództwu Okręgu Wojskowego I Warszawa
- 04** – utworzenie z inicjatywy mec. Kazimierza Askanasa Koła Przyjaciół Żołnierza; pierwsze śniadanie wielkanocne zorganizowane dla załogi garnizonu i stacjonujących w Płocku żołnierzy Armii Czerwonej
- 05** – wyznaczenie por. Tadeusza Piaseckiego na funkcję dowódcy garnizonu
- 05-09** – w Płocku stacjonują pododdziały 7 Brygady Inżynieryjno-Budowlanej oraz 42 i 44 batalion saperów
- 07** – terytorialne podporządkowanie garnizonu Płock dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego

1946

- 13.01** – dyslokowanie w Płocku 5 Mazurskiej Brygady Saperów
- 02** – wyznaczenie por. Sylwera Iwańskiego na funkcję dowódcy garnizonu
- 03** – wyznaczenie dowódcy 5 Mazurskiego pułku saperów płk. Stanisława Perko na funkcję dowódcy garnizonu Płock
- 03-06** – wycofanie z Płocka jednostek i instytucji Armii Czerwonej
- 09** – przybycie do garnizonu Dywizjonu Szkolnego 1 WDK; dowódca mjr Bronisław Ciepela obejmuje funkcję dowódcy garnizonu
- 10** – przedyslokowanie 5 Mazurskiego pułku saperów do Szczecina

1947

- 07.03** – przybycie do Płocka Szwadronu Zapasu Koni. Dowódca; rtm. Czesław Oksiuto-Dowiacki wyznaczony na funkcję dowódcy garnizonu
- 09.03** – rozwiązanie Dywizjonu Szkolnego 1 WDK

1948

- wybudowanie bocznic kolejowej nr 33 w celu ułatwienia dowozu materiałów konstrukcyjnych do odbudowy płockiego mostu kolejowo-drogowego

1950

- 02** – publikacja *Ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym* (Dz.U. 1950, poz. 06, nr 46)
- 04** – przekształcenie Rejonowej Komendy Uzupelnień w Wojskową Komendę Rejonową
- 29.05** – w czasie wykonywania obowiązków służbowych zmarł rtm. Czesław Oksiuto-Dowiacki; obowiązki dowódcy garnizonu objął komendant RKU kpt. Marian Krzymowski
- 11** – przeniesienie WKR do budynku sztabowego w koszarach płońskich (al. J. Kiłińskiego 12)
- 31.12** – przeniesienie Szwadronu Zapasu Koni do Kozienic

1951

- 01** – decyzja o przejęciu przez resort obrony wszystkich nieruchomości administrowanych przez wojsko według stanu na dzień 31.08.1939 r.
- 17.05** – decyzja o utworzeniu w garnizonie Płock 7 pułku pontonowego (JW 3774) oraz 63 batalionu drogowego (JW 2258)
- 1.08** – rozpoczęcie formowania 7 ciężkiego pułku pontonowego
- 18.08** – ukazał się pierwszy rozkaz dzienny 63 batalionu drogowo-mostowego

1952

- 01.01** – mjr Edward Sagan dowódca 7 ciężkiego ppont przyjmuje obowiązki dowódcy garnizonu
- 02** – przeniesienie siedziby WKR do budynku ul. Wyszogrodzka 5 (dziś: ul. Wyszogrodzka 4)
- 03** – udział grup 7 ppont i 63 bdm w kruszeniu zatorów lodowych na Wiśle w rejonie Wyszogrodu
- 04** – pierwsze ćwiczenie taktyczne 7 ppont

1953

- 25.03** – podporządkowanie WKR Płock Wojskowej Komendzie Wojewódzkiej Warszawa
- 23-28.03** – akcja przeciwpowodziowa w rejonie Borowiczek, Białobrzegów i Tokar z udziałem sił i środków 7 ppont i 63 bm
- 05** – pierwsze ćwiczenie taktyczne 63 bm

1954

- 03** – odbudowa zniszczonego przez lód mostu w Wyszogrodzie
- 06** – pełnienie obowiązków dowódcy garnizonu powierzono ppłk. Juliuszowi Okuniewskiemu

1955

18.08 – pierwsze obchody święta 63 batalionu drogowo-mostowego

1956

– w klubie żołnierskim 7 ppont zainstalowano pierwszy w garnizonie odbiornik telewizyjny

12-16.03 – przeprowadzone w Płocku ćwiczenie dowódczo-sztabowe sztabów armii poświęcone organizacji drogowego zabezpieczenia operacyjnego rozwinięcia Wojska Polskiego

09 – budowa mostu na rz. San w Przemysłu

05 – budowa mostu w m. Uhowo (Łapy) na Narwi (dowódca ppłk inż. Kasprzak)

06 – utworzenie Wojskowej Składnicy Sprzęt Drogowo-Mostowego (JW3903)

10 – funkcję dowódcy garnizonu objął mjr Witold Markiewicz

1957

01 – decyzja o przedyslokowaniu 7 ppont do garnizonu Dęblin

27.04 – 63 bdm przejmuję obowiązki oddziału gospodarczego dla jednostek i instytucji garnizonu Płock

01.05 – 7 zppont opuścił garnizon Płock

15.05 – funkcję dowódcy garnizonu powierzono dowódcy 63 bdm mjr. Feliksowi Góralowi

01.08 – dowódca garnizonu mjr Feliks Góral odchodzi na WKDO; pełniący obowiązki – kpt. Leszek Data

08 – przekazanie Miejskiej Radzie Narodowej opuszczonych przez 7 zppont koszar Dąbrowskiego

1958

05 – powierzenie funkcji dowódcy garnizonu mjr. Karolowi Syczewskiemu

01.08 – powołanie garnizonowej komisji mieszkaniowej oraz garnizonowej komisji socjalno-bytowej

12.10 – pierwszy w powojennych dziejach garnizonu uroczysty capstrzyk dla oddania honorów wojskowych płockiemu Grobowi Nieznanego Żołnierza

1959

01.01 – utworzenie Warsztatów Doświadczalno-Remontowych Służby Drogowej – powołanie w garnizonie Płock Wojskowej Administracji Koszar

02 – wyznaczenie na funkcję dowódcy garnizonu ppłk. inż. Stefana Wierzbickiego.

04 – utworzenie Ośrodka Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy Wojsk Drogowych

03.06–30.10 – budowa mostów w Szczecinie na Odrze Wschodniej (Regalicy) i Odrze Zachodniej z użyciem sił i środków 63 bm (dowódca mjr inż. Stefan

Wierzbicki), Ośrodka Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy, przy wsparciu pododdziału z 2 pkol (dowódca ppłk mgr inż. Edmund Kordowicz)

1.07 – likwidacja korpusu podoficerów nadterminowych

19.12 – przyznanie JW 2258 decyzją Rady Miasta Szczecina złotej Odznaki Honorowej Gryf Szczeciński

30.12 – *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 016/Org.* przekształcający 63 batalion mostowy w 1 pułk drogowo-mostowy (1 pdm)

– utworzenie 71 Przedstawicielstwa Wojskowego

1960

– utworzenie Garnizonowego Węzła Łączności w Płocku

– przekształcenie Wojskowej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego w podporządkowaną Zarządowi IV Komunikacji Wojskowej Sztabu Generalnego WP Centralną Składnicę Sprzętu Drogowo-Mostowego

20.12 – szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Jerzy Bordziłowski wręczył dowódcy 1 pdm sztandar ufundowany przez społeczeństwo Płocka

1961

– utworzenie Placówki Wojskowej Służby Wewnętrznej

– wyznaczenie na funkcję dowódcy garnizonu płk. mgr. inż. Mikołaja Klecora.

09 – utworzenie na bazie 1 pdm 11 Brygady Drogowej

1962

– rozpoczęcie w garnizonie ruchu Honorowego Dawstwa Krwi

01 – utworzenie Szefostwa Służby Komunikacji MON w strukturze Głównego Kwatermistrzostwa WP

02-03 – wyjątkowo trudna akcja przeciwlodowa w rejonie Wyszogrodu

25.04 – *Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 026* przekształcające 1 pułk drogowo-mostowy w 1 pułk mostowy

05 – utworzenie Kasyna Garnizonowego nr 330 (budynek 18 kompleksu 242)

01.06 – powołanie Grupy Organizacyjnej 82 batalionu transportowego

06 – przeniesienie Ośrodka Przeszkolenia Oficerów i Podoficerów Rezerwy Wojsk Drogowych do Modlina

06.11 – przejście 1 pułku mostowego w podporządkowanie Szefostwu Służby Komunikacji Wojskowej MON. (*Rozkaz MON nr 0133/Org. z dn. 6.11.1962 r.*)

11 – przyjęcie Uchwały Komitetu Obrony Kraju nr 0010/62 z dn. 16 listopada 1962 r. powołującej Wojewódzkie i Powiatowe Sztaby Wojskowe

1963

– utworzenie w strukturze WAK Płock Garnizonowej Administracji Mieszkańcowej

03 – pierwsze w płockim garnizonie Dni Otwartych Koszar

17.10 – *Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 055/Org.* powołujący 3 Warszawski pułk mostowy dziedziczący tradycje 3 samodzielnego batalionu budowy mostów 1 AWP

1964

16.04 – pierwsze obchody Święta 3 Warszawskiego pułku drogowego

1965

02 – przekształcenie WKR Płock w Powiatowy Sztab Wojskowy (PSzW) podporządkowany Wojewódzkiemu Sztabowi Wojskowemu (WSzW) Warszawa; komendant PSzW płk dypl. Walerian Lubecki obejmuje funkcję dowódcy garnizonu

16.04 – posadzono „Dąb Tysiąclecia” przed budynkiem sztabu pułku (budynek 20)

12.10 – otwarcia Klubu Żołnierskiego 3 Wpm (kierownik ppor. Miron Wójcik)

1966

– przejęcie przez Skarb Państwa działki al. J. Kilińskiego 10

02 – przeniesienie PSzW na okres remontu do tymczasowej siedziby ul. Nowy Rynek

04 – utworzenie w Płockiego batalionu Obrony Terytorialnej

06 – Sztafeta Tysiąclecia, udział garnizonu w organizacji „Wiosny Mazowieckiej”

1967

12.09 – promocja na Nowym Rynku na stopień podporucznika WP absolwentów Oficerskiej Szkoły Wojsk Łączności

1968

01 – powrót PSzW do budynku ul. Wyszogrodzka 5

05 – rozpoczęcie w 3 Wpm prób eksploatacyjnych nowej konstrukcji mostu składanego DMS-65

1969

– przekształcenie Warsztatów Doświadczalno-Remontowych Służby Drogowej w Centralne Wojskowe Zakłady Remontowe Służby Komunikacyjnej

01 – utworzenie w Modlinie dowództwa Zgrupowania Jednostek kolejowych i Drogowych

12 – uruchomienie ambulatorium medycznego w Płockim batalionie Obrony Terytorialnej

1970

– oddanie do użytku internatu i hotelu garnizonowego (budynek 48)

1971

- 12** – Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 081/Org. z dn. 30.12.1971 r. rozwiązujące Płocki batalion Obrony Terytorialnej

1972

- 31.03** – rozformowanie Płockiego batalionu Obrony Terytorialnej

1974

- 01.10** – likwidacja Centralnej Składnicy Sprzętu Drogowo-Mostowego

1975

- 03** – przeniesienie Kasyna Garnizonowego do budynku nr 16
04 – udział PSzW Płock w ćwiczeniu niemilitarnego sektora obronności p.k. „Kwiecień-75”
09.05 – dekoracja sztandaru 3 Warszawskiego pułku mostowego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
01.06 – powołanie nowych organów terenowej administracji wojskowej: WSzW Płock i WKU Płock; Szef WSzW płk dypl. Zbigniew Podgórski obejmuje obowiązki dowódcy garnizonu
11 – przekazanie Wojskowej Administracji Koszar w Płocku z Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego Warszawa do WRZKB Łódź

1976

- 01.01** – terytorialne podporządkowanie garnizonu Płock dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego
– utworzenie 141 Przedstawicielstwa Wojskowego
18.06 – promocja na Nowym Rynku na stopień podporucznika rezerwy absolwentów Szkoły Oficerów Rezerwy Wojsk Rakietowych i Artylerii

1977

- 10.07** – utworzenie wojskowej Pracowni Psychologicznej

1979

- 09** – ćwiczenie strategiczne „Tarcza-79”

1981

- 01** – trening sztabowy z udziałem grup operacyjnych podmiotów cywilnych nt. zabezpieczenia przegrupowania wojsk przez obszar województwa
02 – utworzenie Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych
10 – skierowanie żołnierzy zawodowych do wykonywania zadań w Terenowych Grupach Operacyjnych jako pełnomocników Komitetu Obrony Kraju; 30.10 grupy rozpoczęły pracę w terenie

- 30.10** – podjęcie działalności przez Miejskie i Wojskowe Grupy Operacyjne.
13.12 – rozpoczęcie w garnizonie Płock wykonania zadań wynikających z *Dekretu o stanie wojennym*
15.12 – użycie wojska w akcji stabilizacyjnej na terenie MZRiP.

1982

- 08.01** – zaangażowanie sił i środków wojska w akcji ratowniczej w obszarze powodzi.
09-17.01 – w garnizonie Płock funkcjonuje Grupa Operacyjna POW koordynująca akcję ratowniczą
22.07 – wyróżnienie jednostki medalem „Za zasługi dla miasta Płocka”

1983

- 05.05** – na funkcję dowódcy garnizonu wyznaczony został gen. bryg. Jerzy Sateja

1984

- 30.04** – 3 Warszawskie pułk mostowy przekształcony w 3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego (*Rozkaz Szefa Komunikacji Wojskowej Głównego Kwatermistrzostwa WP nr 0100/11 z dn. 22.03.1984 r.*)

1985

- przekształcenie Centralnych Wojskowych Zakładów Remontowych Służby Komunikacyjnej w Wojskowe Warsztaty Sprzętu Komunikacyjnego
04-06 – budowa mostu Syreny w Warszawie
22.07 – 3 Wojskowe Zakłady Budownictwa Drogowego wyróżnione zostały Odznaką Honorową „Zasłużony dla Warszawy”

1986

- likwidacja Placówki Wojskowej Służby Wewnętrznej w Płocku

1989

- 06.06** – ostatnie wybory parlamentarne w zamkniętym wojskowym obwodzie wyborczym.
30.06 – przekształcenie 3 Wojskowych Zakładów Budownictwa Drogowego w 3 Ośrodek Przechowania Sprzętu (*Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego WP nr 010/Org. z dn. 2.02.1989 r.*)

1986

- likwidacja Placówki Wojskowej Służby Wewnętrznej

1988

- 05.06** – funkcję dowódcy garnizonu objął płk dypl. Zbigniew Sawicki

1990

- 12.12** – funkcję dowódcy garnizonu objął płk dypl. Leszek Korput
31.12 – rozwiązanie Grupy Organizacyjno-Mobilizacyjnej 82 batalionu transportowego
– rozwiązanie 141 Przedstawicielstwa Wojskowego
– rozwiązanie dowództwa Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych

1993

- 15.06** – Zdjęcie zadań mobilizacyjnych 3 Ośrodka Przechowania Sprzętu (*Rozkaz dowódcy POW nr PF-61 z dn. 15.06.1993 r.*)
31.06 – podporządkowanie jednostek i instytucji garnizonu Płock oddziałowi gospodarczemu 3 Warszawskiemu pułkowi pontonowemu (JW 3136) z Włocławka
10.11 – pożegnanie sztandaru Jednostki Wojskowej 2258
30.11 – ostatni rozkaz dzienny (nr 250/93) JW 2258; ostatnią służbę wewnętrzną w jednostce objęli: oficer dyżurny – chor. Bernard Smoliński, pomocnik oficera dyżurnego – szer. Zbigniew Milewski
31.11 – na podstawie *Zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP nr 048/Org. z dn. 2.05.1993 r.* rozformowano 3 Ośrodek Przechowania Sprzętu

1995

- 01.07** – zakończenie funkcjonowania Wojskowych Warsztatów Sprzętu Komunikacyjnego

1996

- 04** – przeniesienie WSzW i WKU do budynku al. Kilińskiego 12 (budynek 1)
05.04 – funkcję dowódcy garnizonu objął płk dypl. Michał Trubas
01.07 – powołanie wojskowych regionów administracyjnych i podporządkowanie województwa płockiego, wraz z województwem konińskim, regionowi centralnemu i Regionalnemu Sztabowi Wojskowemu w Łodzi

1999

- 01.01** – Terytorialne podporządkowanie garnizonu dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Zakończenie działalności WSzW Płock; podporządkowanie WKU Płock WSzW Warszawa
01.06 – funkcję dowódcy garnizonu objął ppłk dypl. Alojzy Bablikow
31.12 – rozwiązanie WAK Płock

2000

- 31.12** – skreślenie Płocka z listy garnizonów Warszawskiego Okręgu Wojskowego

Indeks jednostek i instytucji

1. Instytucje i jednostki Służby Komunikacji Wojskowej

- Centralna Składnica Służby Komunikacji Wojskowej (JW 2009, Olsztyn) **113, 187, 370**
Dowództwo Zgrupowania Jednostek Kolejowych i Drogowych (JW 2208, Modlin) **114, 116, 129, 309, 340, 341, 344, 370**
Ośrodek Szkolenia Służby Komunikacji Wojskowej (JW 3086, Grudziądz) **285, 370**
Oddział/Zarząd IV Komunikacji Wojskowej Sztabu Generalnego WP **109, 223, 254, 255**
Oddział Współpracy z Gospodarką Narodową Głównego Kwatermistrzostwa WP **116**
Składnica Sprzętu Kolejowego/Centralna Składnica Sprzętu Kolejowego/
Centralna Składnica Sprzętu Kolejowego i Przeładunkowego (JW 4149, Przemyśl) **113**
Szefostwo Służby Komunikacji Wojskowej MON **224, 282, 326, 370**
Szkoła Podchorążych Rezerwy Służby Komunikacji Wojskowej (JW 3080, Inowrocław) **236**
Zarząd XVI Komunikacyjny Sztabu Generalnego WP **109, 257**
1 Brygada Wojsk Kolejowych (JW 1022, Przemyśl) **112, 115**
2 Brygada Wojsk Drogowych (JW 2216, Modlin) **112, 115**
2 pułk kolejowy (JW 1523, Inowrocław) **115, 195, 257, 267, 273, 285, 370**
4 pułk drogowy (JW 1367, Nisko) **115, 370**
5 pułk mostowy (JW 2229, Modlin) **115, 370**
8 pułk mostów drogowych i kolejowych (JW 4512, Grudziądz) **115, 239, 256, 257, 282, 370**
10 pułk kolejowy (JW 1035, Przemyśl) **115, 370**
11 pułk kolejowy (JW 1039, Przemyśl) **115, 370**
12 pułk drogowo-eksploatacyjny (JW 2221, Modlin) **115, 370**
12 pułk kolejowy (JW 4117, Tarnowskie Góry) **115, 370**
7 batalion wojsk kolejowych (JW 2236, Września) **112**
25 batalion mostów składanych (JW 4464, Włocławek) **112**
78 batalion drogowy (JW 5222, Toruń) **112, 113, 208, 230**
86 batalion mostowy (JW 2587, Grudziądz) **239, 271**

2. Instytucje i jednostki rodzajów wojsk

- Ciechanowski batalion Obrony Terytorialnej (JW 3542, Ciechanów) **172**
Dowództwo Wojsk Obrony Powietrznej Kraju **310, 311**

- Główne Kwatermistrzostwo Wojska Polskiego (Ministerstwa Obrony Narodowej) **195, 226, 227, 310, 370**
- Główny Inspektorat Techniki Ministerstwa Obrony Narodowej **195**
- Oficerska Szkoła Wojsk Łączności (Zegrze) **291**
- Okręgowa Przychodnia Lekarska przy I Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Warszawie **334**
- Ośrodek Badawczy Sprzętu Inżynieryjnego (Wrocław) **186**
- Ośrodek Szkolenia Specjalistów Ubezpieczenia Lotów (JW 5794, Grudziądz) **314**
- Pułk Obrony Terytorialnej Miasta Łódź (JW 3097, Łódź) **315**
- Regionalny Sztab Wojskowy (Łódź) **170**
- Regionalny/Wojewódzki Sztab Wojskowy (Warszawa) **170, 172, 173**
- Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo Budowlany (Modlin) **145**
- Szefostwo Materiałów Pędnych i Smarów Ministerstwa Obrony Narodowej **310**
- Szefostwo Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej **311**
- Szefostwo Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Obrony Narodowej **139-141**
- Szefostwo Służby zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej **311**
- Szefostwo Techniki Ministerstwa Obrony Narodowej **312**
- Szkoła Oficerów (Podchorążych) Rezerwy Służb Kwatermistrzowskich (Poznań) **186**
- Szkoła Oficerów (Podchorążych) Rezerwy Wojsk Rakietowych i Artylerii (Toruń) **291**
- Szwadron Zapasu Koni (Inowrocław) **140**
- Wojskowa Akademia Techniczna im J Dąbrowskiego (Warszawa) **186, 273, 311**
- Wojskowe Centrum Wyszolenia i Badań Weterynaryjnych (JW 1643, Puławy) **141**
- Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo Budowlany (Łódź) **201**
- Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo Budowlany (Modlin) **201**
- Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Inżynieryjnych/Oficerska Szkoła Saperów/
Oficerska Szkoła Inżynieryjno Saperska (Wrocław) **208, 230**
- Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Rakietowych i Artylerii (Toruń) **286**
- 1 Centralny Szpital Kliniczny Wojskowej Akademii Medycznej (Łódź) **336**
- 1 Wojskowy Szpital Okręgowy (Warszawa) **334**
- 1 Warszawska Dywizja Kawalerii **137, 154**
- 1 Warszawska Dywizja Piechoty/Zmechanizowana (JW 2353, Legionowo) **153, 295**
- 16 Kaszubska Dywizja Pancerna (JW 2234, Elbląg) **316**
- 2 Warszawska Brygada Saperów (JW 2189, Kazuń) **154, 189, 206, 208, 222, 285**
- 5 Mazurska Brygada Saperów/5 Mazurski pułk saperów (JW 2241, Płock, Szczecin) **117, 135, 145, 150, 151**
- 6 Warszawska Brygada Artylerii Armat (JW 3828, Toruń) **309**
- 7 Brygada Artylerii (JW 1833, Toruń) **285**
- 7 Brygada Inżynieryjno Budowlana **135**
- 1 pułk czołgów (Modlin, 1945 r) **146**
- 1 Warszawski zmotoryzowany pułk pontonowy (JW 2697, Brzeg) **208**
- 12 pułk KBW Ziemi Szczecińskiej (JW 1439, Szczecin) **339**
- 14 Kołobrzeski pułk zmechanizowany (JW 1034, Tarnów) **193, 342**

- 2 pułk budownictwa łączności (JW 2945, Zgierz) **277**
28 batalion inżynieryjno-budowlany (JW 1021, Nowy Dwór) **323**
28 pułk lotnictwa myśliwskiego OPK (JW 2848, Słupsk) **211**
3 ciężki pułk pontonowy/pułk pontonowy, 3 zmotoryzowany pułk pontonowy,
3 Warszawski pułk pontonowy (JW 3136, Włocławek) **112, 167, 201, 208, 285**
3 pułk piechoty (JW 2671, Ciechanów) **146, 189, 208, 222**
3 pułk śmigłowców transportowych (JW 3214, Łęczyca) **285**
3 samodzielny batalion transportowy (JW 5194, Warszawa) **285**
33 pułk inżynieryjno-budowlany (JW 2593, Gdynia) **278**
4 pułk chemiczny (JW 3537, Brodnica) **285**
51 pułk czołgów (JW 1763, Braniewo) **316**
8 pułk zmechanizowany (JW 2134, Hrubieszów) **339**
9 Zaodrzański pułk zmechanizowany (JW 3453, Stargard Szczeciński/Stargard) **316**
1 batalion saperów (JW 2437, Legionowo) **222**
3 samodzielny batalion transportowy (JW 5194, Warszawa) **285**
4 samodzielny batalion ochrony SG (Warszawa) **146**
9 Rejonowa Składnica Kwatermistrzowska, (JW 1571, Łódź) **309**
13 batalion saperów (JW 2447, Dęblin) **222**
17 Komenda Kierowania Ruchem Wojsk **313**
20 Składnica Intendencka (JW 1571, Łódź) **193**
3 Centralna Składnica Materiałów Pędnych i Smarów (JW 3304, Kraśnik) **277**
3 Centralna Składnica Mundurowa (JW 1374, Kraśnik) **277**
31 Ośrodek Szkolenia Specjalistów Samochodowych, (JW 3421, Grudziądz) **304**

3. Instytucje cywilne

- 106 Ochotniczy Hufiec Pracy (Płock) **172, 331**
Akademia Górniczo -Hutnicza (Kraków) **186**
Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet Kraj” (Kutnio) **310**
Fabryka Maszyn Żniwnych (Płock) **52, 79, 179, 292, 310**
Instytut Budowy Dróg i Mostów (Warszawa) **186**
Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych (Białystok) **196**
Kopalnia Węgla Brunatnego (Bełchatów) **267, 280, 296**
Łęczyckie Zakłady Górnicze (Łęczyca) **310**
Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne (Płock) **52, 79, 179, 292, 310**
Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Płocku **310**
Płocka Stocznia Rzeczna **79, 143, 196, 292, 310**
Płockie Przedsiębiorstwo Budowlane **179**
Płockie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych
„Mostostal” **186, 280, 310**
Politechnika Warszawska **186, 275**
Przedsiębiorstw Państwowa Komunikacja Samochodowa O/XII w Płocku **170, 195, 312**
Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa” (Płock) **52, 288**

- Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego (Gostynin) **186**
- Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal” (Warszawa) **186, 280, 310**
- Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych (Płock) **287, 292**
- Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych (PRk-15, Białystok) **267**
- Przedsiębiorstwo Transportowo Sprzętowe Budownictwa „Transbud” O/IV Płock **194**
- Spółdzielnia Transportu Wiejskiego (Gostynin) **187**
- Stocznia Szczecińska im Adolfa Warskiego (Szczecin) **274**
- Zakłady „Bumar” (Toruń) **196**
- Zakłady „ZREMB Makrum” (Solec Kujawski) **196**
- Zakłady Badawczo Rozwojowe „ZREMB” (Radom) **196**
- Zakłady Budowy i Napraw Maszyn Drogowych „MADRO” (Białystok) **196**
- Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” (Kutno) **52, 79, 310**
- Zakłady Mięsne w Płocku **310**
- Zakłady Podzespołów Radiowych „Miflex”(Kutno) **310**
- Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Cotex” (Płock) **52, 310**
- Zakłady Przemysłu Metalurgicznego „Agroma” (Kutno) **52, 79, 310**
- Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” (Gostynin) **310**
- Zakłady Szkoleniowo Produkcyjne Polskiego Związku Głuchych (Wrocław) **196**
- Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów „Emit” (Żychlin) **310**
- Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych (Warszawa) **203**
- Zarząd Portu w Szczecinie **275, 340**

Indeks nazwisk

(nie obejmuje nazwisk przywołanych w Bibliografii)

A

Adamczyk Erazm, ppor./por. **372**
Adamkiewicz Andrzej, por./kpt. mgr **379, 383**
Adamski Stanisław, ogn. **134**
Adamski Zbigniew, por. /mjr dypl. **380, 381**
Ajsenband Edward, ppor. **158**
Aleksandrowicz Jan, ppor./ppłk mgr inż. **237, 376, 379**
Ambrosewicz Jan, mjr/płk dypl. **230, 276, 379**
Anders Władysław, gen. bryg. **28**
Anulewicz Jan, ppor. lek. **173**
Arendt Teodor, por. **140**
Askanas Kazimierz, mec. **152, 408**

B

Babczyński Tomasz, por. **140**
Babiński Henryk, ppor. **371**
Bablikow Alojzy, mjr/ppłk dypl. **120, 165, 375, 390, 415**
Bajon Mieczysław, por./kpt. **372**
Bak Filip, mjr mgr inż. **380**
Bałachowicz Stanisław, gen. **87**
Banaszak Andrzej, st. chor. **185**
Baran Zbigniew, ppor./kpt. **225, 261, 272, 377, 381**
Baranowski Zbigniew, ppłk dr **108, 297**
Barczowski Stanisław, chor. **234**
Barszczewski Bolesław, kpt. **232, 376**
Bartosik Roman, kpt./mjr inż. **122**

Bartosik Zenon, mjr/ppłk **301, 378**
Batow Paweł I., gen. płk **34**
Batór Andrzej, mjr mgr inż. **383**
Beczkwicz Adam, lek. **152**
Beczkwiczowa Jadwiga **152**
Bednarek Paweł, por. mgr inż. **380**
Berdych Andrzej, mjr inż. **374**
Bereza Czesław, mjr **91**
Berger Edward, kpt. lek. **158**
Białobrzeski Janusz, kpt. **307**
Białobrzeski Tadeusz, kpt. mgr **165, 375**
Białobrzewski Tadeusz, ppłk dr inż. **237**
Bielaszko Julian, st. chor. **234**
Bielecki Feliks, mjr mgr inż. **197, 311**
Bielski Roman, por. **377**
Bieńkowska D. **153**
Bigos Stanisław, mjr **173**
Bijata Marian, kpt. **383**
Biliński Leszek, ppor. **372**
Bliźniak Jan, mjr dypl. **379**
Blumberg Robert **83**
Błaszczak Kazimierz, płk mgr inż. **116, 282, 307, 327, 378**
Błaszczyk Grażyna, mgr **198**
Bochen Władysław, por. **230**
Bodal Jarosław, por. inż. **381**
Bogdanow Siemion I., gen płk. **35, 36**
Bogdanowicz Mieczysław, ppor. **372**
Bogdański (?), kpt. mgr inż. **373**
Bogucki Andrzej, mjr. inż. **189**
Bojczewski Tadeusz, ppor./ppłk inż. w st. spocz. **225, 275, 377, 380**

Bojkowski Tadeusz, kpt./mjr **122, 209, 372**
Bombała Tadeusz, ogn. **134, 135**
Bońkowski Wiesław, st. sierż. szt. **123**
Bordziłowski Jerzy, gen. broni **411**
Borkowski Zbigniew, ppor. **372**
Borowiak Jan, mjr **195**
Bożych Jan, chor. szt./st. chor. szt. **204**
Bratkowski Stanisław, st. sierż. **163**
Brodziński Kazimierz, st. sierż. szt. **235, 297**
Bromka Adam, por. **379, 383**
Bromke Feliks, mjr **307**
Brzezicki Antoni, ppłk dypl. **379**
Brzęczek Jan, por./kpt. mgr inż. **381**
Brzęczkowski Stefan, płk **311**
Buczek Franciszek, st. ogn. (st. sierż) **131, 134, 135**
Buczkowski Józef, mjr/ppłk **301, 374**
Budzych Jerzy, ppłk dypl. **378, 382**
Bugajny Jan, st. chor./ por. rez. **234, 381, 384**
Bugajski (?), kpr. **147**
Bylica Tadeusz, sierż. **208**

C

Caputa Józef, płk dypl. pil. **311**
Cegiełka Wiesław, por. inż. **380**
Chabior Ryszard, kpt./mjr **105, 375**
Chmielarz Stanisław, por./kpt. **265, 274, 377, 380, 381**
Chmielewski Maksymilian, chor./kpt. **381**
Chodorowski Franciszek, por. **371**
Chojnacka Halina **154**
Chojnowski Stanisław, por. **377, 381**
Ciborowski Adolf, prof. dr hab. **283**
Ciepiela Bronisław, mjr **120 138, 139, 371, 408**
Cwanda Jerzy, por./kpt. **380, 381**
Cybulski Krzysztof, kpt. inż. **381, 384**
Czachowski Zbigniew, por. **377**
Czapliński Antoni, mjr **91**

Czarnecki Ludwik, por. **372**
Czarnota Adolf, rtm. **93**
Czeczotko Józef, kpt inż./płk mgr inż. **116, 380, 343, 376, 378**
Czernik Jerzy, st. chor./st. chor. szt. **381, 384**
Czuruk Edward por./rtm. **87**
Czyżewski Józef, rtm. **371**

D

Data Leszek, kpt. inż. **225, 265, 273, 376, 378, 410**
Dąbkowski Adam, kpt. inż. **383**
Dąbrowski Henryk, kpt. lek. wet. **140**
Dąbrowski Stanisław, mjr **380**
Deptuła Marian, chor./ppłk **208, 373, 374**
Długoborski Antoni, ppłk **91**
Dmowski Zbigniew, ppor. **373**
Dobrowolski Antoni, mjr/ppłk mgr inż. **272**
Dobrowolski Dariusz, por. inż. **384**
Domański Zdzisław, ppłk inż. **297, 378**
Domaszewski Stanisław, rtm. **138, 371**
Dotka Jarosław, kpt. inż. **383**
Dranczewski Roman, por. **371**
Drętkiewicz Andrzej, mgr inż. **298**
Dryglewski Zenobiusz, kpt. mgr inż. **397**
Drzewiecki Jan, gen. bryg. **173**
Duch Leon, por. **324**
Ducki Ryszard, kpt./mjr **379**
Dudziński Kazimierz, ppłk **30**
Dunin Bogdan, kpt. **87**
Duraj Tadeusz, mjr **311**
Durczyński Tadeusz, por. **159**
Durow Wiktor, kpt. **136**
Dygoń Jan, ppor. **377**
Dymarczyk Eugeniusz, por./kpt. **189, 380**
Dziadko Wincenty, kpt. **173**
Dziedzic Jakub, kpt./ppłk rez. mgr **167, 347**
Dziedzic Ryszard, por. **380**
Dziewulski Jan, ppłk/płk mgr inż. **378, 380, 396**

F

Falandysz Krzysztof, kpt. inż. **383, 384**
 Fedorowicz Eugeniusz, kpt. **225**
 Feliciak Józef, st. sierż./chor. **160, 163**
 Feliga Jan (?), ogn. **131**
 Ferszt Franciszek, st. sierż./ppor. **131, 134, 135, 159, 160**
 Figurowicz Kazimierz, ppor. **377**
 Fijałkowski Młot Czesław, gen. bryg. **29**
 Filipiuk Jerzy, por. **205, 376**
 Foss Siergiej K., gen. mjr **85**
 Fraszczyński Witold, mjr mgr inż. **378**
 Frugalski Teodor, płk **28**
 Furajowicz Kazimierz, por. **376**
 Furmanek Mieczysław, kpt. **159**
 Fuz Piotr, wach. **140, 371**

G

Gach Franciszek, płk mgr inż. **285**
 Galicki Stanisław, gen. bryg. **130**
 Gałązka Mieczysław, ppor. **376**
 Gałwa Zdzisław, płk **310**
 Garstka Zdzisław, ppor./por. lek. **372, 373**
 Gawryluk Eugeniusz, płk **310**
 Gawski (?), kpr. **133**
 Gąsiorowski Eugeniusz, kpt./ppłk **173, 304, 373**
 Gąsowski Stanisław, mjr **91**
 Gierula Jan, por. **380**
 Gikiewicz Witold, por. **158**
 Gilewski Tadeusz, kpt./płk mgr. **301, 307, 376, 378**
 Gieżyński Tadeusz, mec. **152**
 Głapik Edward, ppłk mgr inż. **282**
 Głogowiecki Mieczysław, por. **87**
 Główka Boumił, por/ppłk inż. **310, 380, 381**
 Głuch Stanisław, kpt. **173**
 Głuszewski Franciszek, por. **376**
 Gniadzik Henryk, mjr **195**
 Gogulski Stefan, płk mgr **167, 307, 374**
 Gojnowski Mirosław, por. **225, 381**

Gołębiewski (?), kpt./mjr **379**
 Góral Feliks, mjr **273, 303, 376, 410**
 Grabowiec Roman, mjr inż. **195**
 Grabowski Jerzy, ppor./por. **373, 377**
 Grabula (?), kpt. **372**
 Grochowski Stanisław, ogn. **131**
 Grudzień Bronisław, kpt./mjr **122, 379**
 Grudzień Ryszard, mjr **374**
 Grunwald Marian, kpt./mjr mgr inż. **378, 380**
 Gruszczyński Wiktor, ppłk mgr **378**
 Grygiel Józef, mjr **87**
 Grzegorzczak Edward, por./mjr **189, 377**
 Grzegorzczak Stanisław, por./mjr **254, 265, 274, 277, 284, 380**
 Guzowski Stanisław, kpt. mgr inż. **380**
 Gzik Tadeusz, mjr **173**

H

Hałas Arkadiusz, kpt./mjr dypl. **261, 280, 340, 380**
 Hanowski Tadeusz, płk mgr inż. **116**
 Hasse Kurt v., gen. art. **29**
 Henrichs Johan v., mjr **81**
 Hermet Aleksander, ppor. /mjr mgr. inż. **225, 272, 275, 283, 359, 376, 378, 379**
 Heterlein Henryk, por. **201, 376**
 Hildebrandt Eugeniusz, dr inż. **274**
 Husiatyński Mieczysław, por. **373**

I

Iwański Sylwery, por./kpt. **133, 134, 135, 408**
 Iżeński Józef, rtm. **371**

J

Jabłoński Leszek **163**
 Jabłoński Ryszard, por./kpt inż. **201**
 Jachowiak Roman, mjr **165**
 Jackowski Tadeusz, por. lek. **297, 339, 379**
 Jadras Artur, por. **377**
 Jagęła Tadeusz, ppłk/płk mgr **167, 307, 374**

- Jakowczyk Ryszard, por. **160**
Jakubik Stanisław, płk mgr inż. **116**
Jakubowski Sławomir **163**
Janasz Dariusz, por./kpt. inż. **383, 384**
Janczak Stanisław, por. **376**
Janczewski Henryk, mgr inż. **328**
Janiak Sławomir, por./mjr inż. **374, 380**
Janik Gustaw, kpt. **376**
Jankiewicz Waclaw, kpt. **372**
Janton Stanisław, por. inż. **380, 384**
Jasiński Franciszek, kpt. **380**
Jasiński Piotr **153**
Jaskuła Konrad, mgr inż. **328**
Jaśkiewicz Jerzy, mjr/ppłk mgr **305, 378, 384, 400**
Jaroszewski Albert, mjr. **311**
Jaworski Stanisław, mjr **372**
Jaworski Zygmunt, kpt. **373**
Jedliński Stanisław, sierż. **230**
Jelec Antoni, kpt./płk dypl. **160, 163, 167, 290, 350, 374**
Jeremek Jerzy, kpt./mjr mgr inż. **378**
Jeznach Szczepan, kpt. **380**
Jodełka Andrzej, ppor./płk dypl. **12, 260, 378, 380**
Jonczy Władysław, ppłk lek. wet. **141**
Juchniewicz Edward, kpt./ppłk **122, 261, 265, 274, 376, 378**
Judycki Waclaw, kpt. inż. **384**
Just Stefan, ppor. **379**
- K**
- Kaczmarek Witold, mjr **310**
Kaczorek Jan, kpt. inż. **383**
Kalinowski Jacek, mjr/ppłk inż. **195, 311**
Kalinowski Józef, por. **372**
Kalinowski Szczepan, ppłk **374, 384**
Kalinowski Tadeusz, kpt. lek. **158**
Kalita Władysław, sierż. **234**
Kałużny Franciszek, kpt./mjr **173**
Kamiński Franciszek, gen. bryg. **309**
Kamiński Tadeusz, por. **371**
Kamiński Waclaw, kpt./ppłk **122, 379**
Kamyszek Franciszek, chor./ppor. wet. **371**
Karaszewicz Konstanty, ppłk. **130**
Kariakin Piotr T., płk **86**
Karpisz Sławomir, mjr/ppłk mgr inż. **197**
Kasprzyk Adolf, mjr/ppłk **272, 376**
Kaszewski Mieczysław, ppor./mjr **378**
Kaszewski Ryszard, por./mjr inż. **122, 372, 378**
Kasztelski Tadeusz, /por./kpt. inż. **230, 231, 232, 376**
Kawa Franciszek, por. **160**
Kawecki Jan, por. felcz. **376**
Kawicki Jan, por. lek. **379**
Kawnik Stanisław, kpt./ppłk **381, 384**
Kaźmierczak Jan, ppor. **140**
Kędzierski Józef, rtm. **371**
Kędzierski Ryszard, mjr/ppłk **165, 374, 375**
Kinalska Juliana, kpr. **131**
Kisieliński Eugeniusz, por./kpt. lek. **376, 381**
Klecor Mikołaj, ppłk/płk mgr inż. **120, 230, 256, 307, 327, 378, 411**
Klimczak Sylwester, ppor./kpt. **276, 381**
Klocek Stefan, kpt./mjr **205**
Kłobukowski Eugeniusz, por./mjr inż. **279, 380, 381**
Kłosiński Jan, ppor./kpt. **122, 134, 135, 158, 160**
Kłosiński Paweł, mjr mgr inż. **189**
Kłoszewski Janusz, por./por. inż. **209, 373**
Kobylas Jan, mjr **173**
Kogut Jan, ppor. **377**
Koiszewski Mikołaj, płk **90, 95**
Kołach Krzysztof, mgr inż. **298**
Kołaczk Józef, chor./ppor. **371**
Kołatkowski Leon, gen. bryg. **291**
Kolecki Leszk, kpr. **309**
Kołodziejski Kazimierz, mjr/ppłk **379**
Komornicki Ryszard, mjr **195**

- Konarski Tadeusz, mjr **93**
 Kondej Władysław, por. **140**
 Kondzielewski Andrzej, ppłk mgr **378, 383**
 Konopiński Marian, ppłk dypl. **167, 374**
 Kontecki Piotr, ks. **91**
 Kopeć Jerzy, ppor. inż./mjr dypl. **380, 382, 383**
 Kordowicz Edward, mjr/ppłk inż. **192, 232, 273, 307, 412**
 Korput Leszek, ppłk/płk dypl. **120, 165, 167, 309, 337, 374, 375, 415**
 Kosowski Władysław, ppłk mgr **378**
 Kosztalski Kazimierz, kpt. **376**
 Kowalczyk Zenon, ppor./por. lek. **379**
 Kowalik Julian, por. **371**
 Kowalonek Jan, por./kpt. inż. **383, 384**
 Kowalski Andrzej, kpt. inż. **380, 383**
 Kowalski Henryk, por./kpt. inż. **380**
 Kowalski Ryszard, st. sierż. szt. **165, 374**
 Kozakiewicz Tadeusz, por. **265, 274, 381**
 Kozłowski Franciszek **130**
 Kozłowski Zbigniew, por./kpt. inż. **380, 381**
 Krajewski Paweł, kpt./mjr **379, 380, 383**
 Krakowiak Ryszard, st. wach. **131**
 Kraśniewski Kazimierz, szer. **285**
 Krawczyk Kazimierz, mjr **195**
 Krawczyński Zdzisław, ppłk dypl. **311**
 Kriukow Władimir W., gen. lt. **35, 144**
 Krupa Bolesław, płk mgr **167, 307, 374**
 Kruszewski Zygmunt, płk **310**
 Krzymowski Marian, kpt./ppłk **159, 160, 163, 409**
 Krzysztofik Waław, ppłk **122, 374**
 Krzywdziński Kazimierz, ppor. **376**
 Krzywicki Mieczysław, por. **136**
 Krzyżaniak Bogusław, ppor./mjr dypl. **378, 381**
 Krzyżanowski Grzegorz, por./kpt. inż. **380, 384**
 Książkiewicz Maciej, ppłk MO **316**
 Kulik Stanisław, por. **158**
 Kułach Henryk, ppor. **371**
 Kusiak Waław, ppor. **376**
 Kuźniak (?), por. **379**
 Kwapisz (?), ppor. **371**
 Kwaśniewski Maksymilian, kpt./mjr **122, 134, 373**
 Kwaśniewski Marian, ppor. **376, 377**
 Kwaśniewski Piotr, chor./ppor. **371**
 Kwaśniewski Stanisław, ppor./por. **131, 135**
 Kwaśniewski Stefan, st. ogn. **134**
 Kwiatkowski Stanisław, sierż. szt. **131, 311**
- L**
- Langefeld Zbigniew, mjr/ppłk **376, 378**
 Lechowicz Aleksander, por./kpt. **140**
 Lenkiewicz Waław, ppor./por. lek. **87**
 Leonard Waław, kpt. **377**
 Lepiarz Edmund, ppor. felcz./por. lek. **376**
 Lesiak Franciszek, por./kpt. **380**
 Leszczyc Tadeusz **153**
 Leszczycowa Maria **153**
 Leszczyński Albin, kpt. **121, 372**
 Leszkowicz Mieczysława, mgr **198**
 Leś Marian, mjr/ppłk dypl. **378, 382**
 Lewczuk Aleksy, ppor. felcz. med. **138**
 Lewczuk Karol, por. **138**
 Lewita Józef **83**
 Lichnowski Henryk, kpt. **189**
 Ligowski Henryk, chor./por. **208, 373**
 Lisak Jan, por. **380**
 Liszka Władysław, st. sierż. pchor. lek. **158**
 Lubecki Walerian, płk dypl. **120, 163, 328, 412**
 Lubimow Gieorgij A., gen. lt. **85**
 Lubiniecki Tadeusz, mjr **166, 375**
 Lubiński Stanisław, chor./st. chor. szt. **311, 374**
- Ł**
- Łapińska Grażyna **153**

Łapiński Andrzej, mjr mgr inż. **166, 375**
Łapiński Edward, ppor. **208, 372**
Ławrykowski Bazyle, kpt. **140**
Łączyński Tadeusz, sierż. **160**
Łomkowski Jerzy, kpt. **140**
Łomonos Tadeusz, por. inż./mjr. dypl.
260, 380, 381, 382, 383
Łoś Leszek, plut. **86**
Łuczak Andrzej, st. chor./ppor. **301, 378**
Łukaszewicz Michał, kpt. **232**
Łuksza Bernard, mjr **122, 209, 372**
Łuszczewski Marian, por. **173**
Łykowski Czesław, ppłk mgr inż. **91, 196**

M

Mackiewicz Władysław, por. **372**
Maj Waclaw, mjr **166, 375**
Majewski Jerzy, ppłk dypl. **165, 375**
Majewski Stefan, chor. **208, 372**
Makarewicz Marian, ppłk dypl. **165, 316, 372, 375**
Maksymkow Gienadij, kpt. **138, 371**
Malczewski Mieczysław, por./mjr **342, 374, 377**
Malinowski Kazimierz, kpt. **163**
Małecki Franciszek, por. **136**
Małkiewicz Kazimierz, por. **201**
Małolepszy Janusz, kpt. mgr inż. **189**
Małoszczyk Stanisław, ppor. **159, 160**
Magnuski Stanisław, płk mgr inż. **166**
Mańko Stanisław, por./kpt. **173**
Mańkowski Sławomir, por./kpt. inż. **380, 384**
Marchewka Brunon, gen. bryg. mgr inż.
116
Marczyński Wojciech, por. lek./prof. **208, 304, 350, 373**
Markiewicz Witold, kpt./mjr **333, 373, 410**
Markowski Jan, szer. **393**
Marszewski Zygmunt, płk **28**
Matusiak Kazimierz, ppor. **373**
Mazewski Stanisław, kpt. **381**

Mazewski Tadeusz, mjr **305, 380**
Merda Wiesław, por./kpt. inż. **383, 384**
Michalska Janina **152**
Michałowski Edward, mjr **311**
Michler Kazimierz, mjr **120, 130, 131, 133, 390, 408**
Michniak Jan, sierż. **92**
Michnik Adam, mjr/ppłk mgr inż. **280, 380**
Mielnikow Aleksander, por. **138, 371**
Mierzwa Jan, kpt. **195**
Mikulicz Franciszek, kpt. mgr inż. **196**
Milczarek Robert, ppor. **372**
Milewski Zbigniew, szer. **415**
Miłkowski Zbigniew, mjr inż. **189**
Minka Wiesław, mjr **309**
Mirecki Roman, plut. **131, 132**
Młodyński Ryszard, por. **376**
Mochnacki Marian płk SG **90, 95**
Mokrzeński Henryk **154**
Morawski Zygmunt, ppor./por. **371**
Mordar Bogusław, kpt. **379**
Mordoń Bogusław, por./kpt. **189, 376**
Mól Edward, ppor./ppłk **267, 372, 373, 380, 381**
Mróz Stanisław, ppłk **163, 165, 301, 381**
Murzynowski Andrzej, por./kpt. **380**
Musiał Edward, ppor. **373, 377, 380, 381**
Musiał Kazimierz, por./kpt. **225, 254**
Musiał Kazimierz, por. **373**
Muszelski Zbigniew, mjr/ppłk **122, 165, 375**
Muszyński Stanisław, ppor. **372**
Myzia Roman, por./kpt. inż. **383, 384**

N

Napierała Marian, ppor. **372**
Nawrocki Leon, ppor. **373**
Niżiński Jerzy, ppor. **371**
Nosal Jan, mjr **379**
Nowak Henryk, chor./ppor. **372**
Nowak Józef, por. **372**
Nowakowski Teodor, st. wach. **140**

Nowatorski Idzi, kpt. **311**
Nuszkiewicz Adam, plut. **131, 133**

O

Obara Jerzy, por. inż./kpt. mgr inż. **380**
Obara Leszek, ppor./por. **380**
Odrobiński Stanisław, kpt./mjr **379**
Ogniewski Jan, st. sierż. szt. **284**
Ogrodowicz Edward, gen. bryg. **169, 285**
Okoń Czesław, por. **371**
Oksiuto-Dowiacki Czesław, rtm. **120, 140, 409**
Okuniewski Juliusz, ppłk **120, 372, 409**
Olczuk (?), plut. **377**
Olejniki Kazimierz, mjr **166, 311**
Oleksiejuk Feliks, ppor. **376**
Olszewski Marian, sierż. szt. **163**
Olszewski Witold, ppor. **377**
Ordyczyński Mikołaj, płk **28, 95**
Osiecki (?), kpt. inż. **273**
Oslikowski Nikołaj S., gen. lt. **144**
Osochocki Tadeusz, por. **371**
Ostrowski Tadeusz, por. inż. **380**
Oszkiel Henryk, ppłk **374**
Owczarzyk Jan, st. ul. **151**
Owsik Feliks, mjr **379**

P

Pacholak Jan, mjr **310**
Pająk Władysław, kpt. **173**
Paliga Mieczysław, kpt. **173**
Pałęcki Mirosław, st. sierż. **163**
Papaj Zdzisław, kpt./ppłk inż. **274**
Parkot Stanisław, por. inż./mjr mgr inż. **279, 379, 380, 381**
Pasternak Józef, kpt./mjr mgr **166, 290, 301, 350, 378**
Pawlik Władysław, chor. **234, 380, 381**
Pawliński Edmund, chor. **376**
Pawłowska Maria **11**
Pawłowski Tadeusz, mjr/ppłk mgr inż. **11, 197, 379, 390**

Perko Stanisław, płk **120, 135, 136, 408**
Piasecki Tadeusz, por. **133**
Piątkowski Jan, por. mgr inż. **383**
Pichlak Andrzej, por. inż. **380**
Piechowiczowa Izabela **154**
Pieczkowski Eugeniusz, ppłk **91**
Piekarczyk Henryk, por. lek. **309**
Pietrzak Jan, mjr **166, 375**
Pietrzyk Jerzy, por./kpt. inż. **381, 383, 384**
Pietrzyk Kazimierz, mjr/ppłk inż. **379**
Pilarski Jan, por. **373**
Piotrowski Jan, mjr **379**
Piotrowski Józef, mjr/ppłk mgr **307, 378**
Piotrowski Władysław, kpt. **376**
Piwowar Józef, chor. **131**
Płonka Bronisław, mjr **205**
Pniewski Michał, sierż./st. sierż. **330**
Poczmański Witold **152**
Podgórski Zbigniew, płk dypl. **120, 167, 285, 309, 311, 317, 318, 374, 412**
Podhorski Zygmunt, płk inż. **90, 95**
Podolski (?), chor. **131**
Podziemski Jan, rtm. **93**
Pogłód Marek, kpt. inż. **383, 384**
Polanowski Andrzej, st. szer. **309**
Polańczyk Kazimierz, chor. **234**
Polański Józef, por./kpt. **380**
Poljaszczuk Atanazy, gen. bryg. **141**
Poniatowski Józef, gen. **82**
Popławski Stanisław, gen. dyw. **130**
Popow Wasilij S., gen. płk **34, 130**
Popowicz Bolesław, kpt. **87**
Portalski Waclaw, mjr **374**
Posiadłowski Włodzimierz, ppor./mjr inż. **380, 383**
Poszwa Alojzy, ks. **91**
Poznański Piotr, kpt. **372, 379**
Pozniakow Iwan, por. felcz. wet. **138**
Prager Adolf, ppor. **377**
Prażmo Ryszard, por./kpt. inż. **380**
Princ Piotr N., płk **85**
Prochański Zbigniew, mjr **173**

- Prus Stefan, st. wach. **140**
Przedzimirski Emil, gen. bryg. **28**
Przeradzki Bogdan, por. inż. **381**
Przesół Wiesław, por. inż. **383**
Puławski Ryszard, mjr **192, 195**
Pupik Henryk, st. ogn./ por. **134, 135, 154**
Puzon Jan, chor. **131**
Pyrz Adam, mjr mgr inż. **380**
Pytlarczyk Ryszard, mjr **310**
- R**
- Ramba Jan, por. **373**
Reich Napoleon, mjr **232, 376**
Reszke Wojciech, por. **381**
Robak Zygmunt, kpt./ppłk dypl. **225, 275, 378, 380**
Rodzeń Marian, kpt./płk mgr **12, 121, 167, 350, 374, 378**
Rogalski Stanisław, por./ppłk **265, 267, 274, 280, 380**
Rogulski Leszek, płk **95**
Romanowski Zbigniew, por./mjr dypl. **379, 383, 384**
Rosiński Ludwik, ppłk **163**
Rowicki Ryszard, ppłk **192**
Rozenbajger Zygmunt, kpt./ppłk lek. **379**
Rozlau Władysław, płk **91**
Różycki Eugeniusz, mjr **173**
Różycki Leszek, por./kpt. inż. **242, 381**
Różycki Ryszard, ppłk dypl. **378**
Ruszczak Zdzisław, kpr. **134**
Ruszel Aleksander, por./ppłk **307, 330, 379**
Rutkowski Janusz, ppor./por. mgr **379, 381, 383**
Rybarski Tadeusz, por. **159, 160**
Rybczyński Andrzej, chor./por. **131, 134, 135, 160**
Rycak Henryk, mjr **378**
Rydzewski Franciszek, por./mjr **159, 160, 163, 166**
Rylski Ludwik, kpr. **160**
Rysztowski Stanisław, kpt. **372**
- Rytel Daniel, ppłk **153**
Ryżow Piotr N., gen. mjr **85**
Rzetelski Bogdan, por./mjr inż. **380**
- S**
- Sabliński Aleksander, mjr **91**
Sadkowski Maciej, kpt./mjr inż. **285, 380, 381, 384**
Sadkowski Maciej, mjr inż. **380**
Sadowiński Konstanty, mjr **87**
Sadowski Stanisław, ppłk **30**
Sagan Edward, mjr **120, 372, 409**
Sakowski Bernard, por./płk mgr inż. w st. spocz. **230, 277, 379**
Salamon Janusz, chor./kpt. inż. **378, 380, 384**
Samól Waldemar, ppor./mjr mgr inż. **374, 379**
Sapała Edward, ppor. **159**
Sapiński Stanisław, ppor./por. **140**
Sateja Jerzy, gen. bryg. **120, 167, 298, 327, 374**
Sawicki Bogdan, płk **311**
Sawicki Zbigniew, płk dypl. **120, 167, 374, 414**
Seniuk Jan, kpt./mjr **163, 165, 375**
Serba Marian, por. **371**
Sidor Kazimierz, płk lek. wet. **379**
Sieczko Stefan, por. lek. **379**
Siekłucki Stanisław, st. sierż. **92**
Siemianik Zbigniew, ppor. **376**
Siodłak Jan, ppor. inż. **379**
Siwanowicz Marek, kpt./mjr inż. **384**
Skalski Jan, por. lek. **376**
Skoczył Stanisław, ppor./por. **201**
Skowroński Przemysław, ppłk mgr inż. **379, 382, 383**
Skrok Marek, chor. **234, 381**
Skrudlik Mieczysław **86**
Słonicki Feliks, ks. **87, 91**
Smagieł Lucjan, por./kpt. **208, 372, 373**
Smalec Wiesław, st. szer. **309**

- Smolczyński Piotr, por./ppłk dypl. **379, 382, 383**
- Smoliński Benedykt, chor./st. chor. **234, 381, 415**
- Smulewicz Ryszard, mł. chor. **379, 383**
- Sobania Bronisław, ppor. **372**
- Sobiecki Bolesław, ppor. **138, 371**
- Sobociński Mirosław, por. **373**
- Solarek Bogusław, por. **373, 381**
- Solecki Henryk, por. **381**
- Solski Henryk, por./ppłk inż. **282, 381, 382**
- Stachno Alojzy, kpt. **173**
- Stachurski Janusz, kpt./mjr **379**
- Staniszewski Jan, ppłk dypl. **228, 378, 382, 389**
- Stankiewicz Stanisław, mjr **91**
- Stasiak Stefan, ppor. **372**
- Stawarz Michał, kpt. **173**
- Stonoga Andrzej, płk **136**
- Suchłabowicz Mieczysław, kpt./mjr **208, 209, 304, 373**
- Sufranek Stefan, kpt./ppłk inż. **166, 347, 375**
- Sujczyński Michał, por./kpt. inż. **380**
- Supiński Ryszard, mjr/ppłk **195, 311, 374**
- Suski Jacek, kpt. lek. **379**
- Syczewski Karol, mjr **120, 232, 253, 303, 376, 410**
- Synowiec Zbigniew, ppor. inż. **380**
- Sypniewski Włodzimierz, ppłk **374**
- Syrek Bronisław, ppor./mjr mgr inż. **189**
- Szajewski Zygmunt, chor. **131**
- Szczechła Adolf, mjr **376, 378**
- Szczepański Edward, por./kpt. mgr **311, 374**
- Szczygieł Jan, kpt. **173**
- Szelągowski Mieczysław, mjr/ppłk **379**
- Szeliga Andrzej, por. inż. **380**
- Szermaka Marian, por. felcz. med. **371**
- Szewe Józef, por./kpt. **372**
- Szewczyk (?), kpt. **372**
- Szewczyk Franciszek, chor. **234**
- Szewczyk Jerzy, por. **372**
- Szmul Henryk, ppor./kpt. mgr inż. **380, 381, 384**
- Sztyber Jacek, por. inż. **384**
- Szukalski Jerzy, por. lek. **372, 373**
- Szulce Tadeusz, kpt. inż. **196**
- Szuwajew Aleksander D., dowódca armii **25, 26**
- Szwejkowski Roman, ppor. **231**
- Szymanowski Jan, płk mgr inż. **303**
- Szymański Edward, por./mjr **265, 274, 340, 380, 381**
- Szymański Jan, mjr **309**
- Szymański Kazimierz, ppłk **165, 375**
- Szymański Zdzisław, ppor./mjr **283, 309, 377**
- Szymczyk Antoni, por. **230**
- Ś**
- Śliwa Stanisław, ppłk rez. **311**
- Ślusarski Anatol, ppor./por. **373**
- Śmielak Jan, por. **158**
- Śmigiel Ryszard, por./kpt. inż. **380, 381**
- Śmirski Waldemar, por. inż. **381**
- Świąszek Józef, kpt. **173**
- Świętochowski Jerzy, kpt. **376**
- Świtalski Stanisław, mjr **87**
- T**
- Teleszewski Lech, chor. **231, 376**
- Tkaczenko Jarosław, kpt. **173**
- Tobiasz Władysław, ppłk **153, 166, 173**
- Tomala Marcin, ppor. **158**
- Tomasiewicz Andrzej, por. lek. **376**
- Tomaszewski Bogumił, st. chor. **204**
- Tomaszewski Jerzy, ppor. inż. **384**
- Tomaszewski Marian, por./kpt. lek. **335, 372, 376**
- Tomaszewski Zbigniew, por. inż./mjr mgr inż. **381, 384**
- Tomczak Jerzy, por. inż./kpt. dypl. **261, 380, 381**

Tomczak Marian, kpt./mjr lek. **297, 379**
Tomczyk (?), por. **373**
Trela Ryszard, por. lek. **379**
Trubas Michał, płk dypl. **120, 167, 374, 415**
Trzaskoś Józef, chor. **372**
Trzciński Czesław, st. sierż. **134, 135**
Trzciński Józef, rtm. **371**
Trzeciak Marian, chor. szt. **234**
Tułasiewicz Władysław, kpt. **92**
Turlejski Józef, mjr **372, 376, 378**
Twardzik Stefan, kpt. **373**
Twaróg Piotr, ppor./por. **373**

U

Uran Mieczysław, por. **372**
Usydus Wojciech, por. **381**

W

Wachowiak Ryszard, por./kpt. **380**
Waćławska (?) **153**
Walczak Jan, płk MO **316**
Walczak Jarosław, por./mjr inż. **379, 383**
Walczak Piotr, kpr. **150**
Walkiewicz Marian, st. wach. **160, 371**
Walpeter Waldemar, mjr/ppłk inż. **237, 378**
Walter Henryk, mjr dypl. **380, 383**
Walerski Józef, plut./wach. **131**
Wańkowski Florian, ppor. **160**
Warwas Mieczysław, por./kpt. **373**
Warzykowski Florian, ppor./kpt. **163**
Wasilewski (?), ppor. **372**
Wasiutyński Zbigniew, prof. dr hab. **275**
Wawer Stanisław, rtm. **154, 371**
Wawrykowska Halina **154**
Wawszczak Jerzy, dr inż. **298**
Wazia Henryk, kpt. inż. **195**
Wieczorek Edward, por. **372**
Wielgocki Edward, st. chor. **384**
Wielgus Elżbieta, mgr **198**
Wielkopolski Krzysztof, mjr inż. **122, 167, 374, 375**

Wierzbicki Henryk **152**
Wierzbicki Stefan, mjr/płk inż. **120, 225, 255, 378, 410-411**
Więckowski Mikołaj, płk **90, 95**
Wimmer Józef, mjr **87**
Wiśniewski Eugeniusz, por. **376**
Wiśniewska M. **153**
Wiśniewski Józef, ppor./ppłk **163, 166, 372, 374**
Witkowski Karol, st. chor./mjr mgr **381, 383**
Witkowski Marek, chor. **234, 379, 383**
Włodarczyk Andrzej, por. **379**
Włodek Józef, mjr **91**
Wnuk Edward, mjr **173**
Wodzisławski Zbigniew, st. chor. **205**
Wodzyński Jacek, por./kpt. inż. **381**
Wojas Józef, por./kpt. lek. **338, 379, 384**
Wojciechowicz Bolesław, prof. dr hab. **396**
Wojciechowski Leon, por. **371**
Wojda Jerzy, kpt. **173**
Wojnarowski Zygmunt, kpt. mgr inż. **189**
Wojtyłko Józef, kpt./ppłk mgr inż. **189, 197**
Woliński Henryk, kpt. **376**
Wołczewski Kazimierz, sierż./st. chor. **204**
Wójcik Miron, por./ppłk **301, 378.**
Wróbel Roman, por./mjr **160, 163, 165, 375**
Wyczałkowski Seweryn, ks. **152**
Wypych Karol, por./kpt. **340, 380, 381**

Z

Zaborowski Konstanty, ppłk dypl. **30**
Zacharzewski Jan, ppłk dypl. **167, 328, 374**
Zadros Kazimierz, ppłk dypl. **378**
Zajączek Józef, gen. **82**
Zakrzewski Jan, por. **373**
Zakrzewski Konstanty, kpr. **134**
Zalewski Henryk **163**
Zalewski Zbigniew, por. lek. **173**
Zapaśnik Florentyn, ppłk **87**

Zapert Eugeniusz, st. chor. **384**
Zaradzki Kazimierz, por. **372**
Zaręba Dariusz, mjr inż. **189**
Zasuń Zdzisław, por. **373**
Zatelski (?), mjr **122**
Zawadzki Jerzy, por. **377**
Zdrojewski Lucjan, ppor. **208**
Zenker Rudolf, rtm. **371**
Zębik Zbigniew, ppor./por. **373**
Zieliński (?), dr n. med. **147**
Zieliński Janusz, por/ppłk mgr inż. **12, 167,**
279, 374, 375, 381
Zieliński Kazimierz, kpt. **380**
Zimny Zbigniew, kpt./mjr inż. **379, 380**
Zwoliński Andrzej, kpt./mjr **195, 376**

Ż

Żabka Stanisław, sierż./st. sierż. **204**
Żmijewski Stanisław, kpt. **372, 373**
Żmudowski Wojciech, ppłk mgr **198, 297**
Żyliński Jakow G., gen. kaw. **86**